

Wacław Grubiński

Dziennik
1943

wstęp i opracowanie
Joanna Raźny

III Bibliotheca Litteraria
Wieki XX i XXI



Dziennik
1943

Bibliotheca Litteraria
tom III

zespół redakcyjny

Michał Kuran (przewodniczący)

Małgorzata Mieszek (zastępca przewodniczącego)

Anna Lenartowicz-Zagrodna

Anna Petlak



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Wacław Grubiński

Dziennik
1943

wstęp i opracowanie
Joanna Rażny

Joanna Rażny (ORCID: 0000-0002-9509-2846) – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny
Instytut Filologii Polskiej i Logopedii, Zakład Literatury Dawnej, Edytorstwa i Nauk Pomocniczych
90-236 Łódź, ul. Pomorska 171/173

RECENZENCI

Rafał Habielski, Mirosław Supruniuk

REDAKTOR INICJUJĄCY

Urszula Dzieciatkowska

OPRACOWANIE REDAKCYJNE

Aleksandra Sikorska-Krystek

Rozalia Wojkiewicz

SKŁAD I ŁAMANIE

Agent PR

KOREKTA TECHNICZNA

Wojciech Grzegorzczak

PROJEKT OKŁADKI

Monika Rawska

Publikacja została przygotowana w ramach grantu wewnętrznego pt. *Twórczość Wacława Grubińskiego w świetle nowych źródeł* Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego oraz stypendium Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej **NAWA** Lektorzy 2021/2022 i 2022/2023, realizowanego w ośrodku Uniwersytet Sorbona IV w Paryżu.

Publikacja jest udostępniona na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 4.0 (CC BY-NC-ND)

© Copyright by Natalia Kuzioła, Łukasz Schuch, Michał Schuch, Łódź 2023

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2023

<https://doi.org/10.18778/8331-281-1>

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu

Wydanie I. W.10840.22.0.M

Ark. wyd. 19,6; ark. druk. 16,75

ISBN 978-83-8331-281-1

e-ISBN 978-83-8331-282-8

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-237 Łódź, ul. Matejki 34a

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. 42 635 55 77



Frontysepis

Waclaw Grubiński w łagrze na północnym Uralu, ok. 1941 roku. Fot. Autor nieznan. Źródło: archiwum rodzinne Joanny Klechniowskiej-Kuzioły i Natalii Kuzioły.

WSTĘP

Był postacią bardzo znaną w świecie literackim Warszawy Dwudziestolecia i jeszcze sprzed pierwszej wojny, nie tylko jako pisarz i publicysta, ale także piewca i miłośnik wytwornego stylu życia. Niektórzy uważali go za snoba¹, dla innych stanowił wzór nienaganych manier. Ludwik Fiszer wspominał:

W przeciwieństwie do większości literatów polskich był on zawsze wytwornie ubrany i nigdy nie pozwalał płacić za siebie rachunków. Nie pił i nie palił, twierdząc, że przeszkadzałoby mu to w uwodzeniu kobiet, czemu się z pasją poświęcał².

Przyjaciele z lat emigracyjnych niejednokrotnie wyrażali podziw dla jego postawy etycznej po 1939 roku:

Warszawski dandys, kokieteryjny gorszyciel filistrów, uśmiechnięty dowcipniś, wytrzymał ze spokojem i godnością [...] ponure barbarzyństwo i ponurą katogę łagrów. W tej próbie okazało się, że lekkomyślna i lekko-
duchowska, frywolna, żartobliwa postawa wobec życia jest męstwem wstydliwym, męstwem, które się wstydzi nazywać siebie po imieniu i wystawiać na pokaz publiczny

– napisał o nim Tymon Terlecki³. A Józefa Radzymińska stwierdziła: „Ten stary pan [...] umiał w najsmutniejszych chwilach swego życia zachować pogodę i zachwyty dla świata”⁴.

Wacław Jerzy Alojzy Gonzaga Grubiński urodził się 25 stycznia 1883 roku w Warszawie⁵. Pochodził z rodziny o artystycznych tradycjach, od dziecka miał bliski

Prezentowany wstęp do edycji krytycznej jest przejrzaną, skorygowaną i uzupełnioną wersją artykułu mojego autorstwa pt. *Wacław Grubiński – szkic do portretu* („Pamiętnik Literacki” 2010, z. 4, s. 149–174).

¹ Zob. np. M. Fijałkowski, *Uśmiechy lat minionych*, Katowice 1962, s. 239.

² L. Fiszer, *Wspomnienia starego księgarza*, Warszawa 1959, s. 206–207.

³ T. Terlecki, *Cztery nagrodzeni*, „Wiadomości” (Londyn) 1950, nr 50, s. 2 (omówienie twórczości i działalności laureatów Nagrody Polskich Oddziałów Wartyńniczych przy Armii Amerykańskiej w Europie).

⁴ J. Radzymińska, *Książki i przyjaźnie*, Warszawa 1984, s. 181.

⁵ W starszych opracowaniach podawana jest niekiedy inna data dzienna urodzin pisarza: 23 stycznia 1883 roku. Zob. Z. Dębicki, *Portrety*, Warszawa 1928, s. 27; W. Feldman, *Współczesna literatura polska*, Kraków 1930, s. 368; K. Czachowski, *Obraz współczesnej literatury polskiej 1884–1933*, t. 2, Lwów 1936, s. 375. Nieporozumienia narosły wokół daty swoich urodzin, jak również historię imion wyjaśnił

kontakt ze sceną. Jego ojciec, Henryk, był znanym przed I wojną światową reżyserem i aktorem, dyrektorem teatrów w Warszawie, Łodzi i Kijowie, a także profesorem klasy dykcji i deklamacji w szkole przy Warszawskim Towarzystwie Muzycznym⁶.

Pamiętam, że nawet w późnych latach swojej działalności artystycznej takie sławy sceniczne, jak Frenkiel czy Marcello-Palińska, przyjeżdżali i przyjeżdżały do nas do domu, aby „przejąć” z ojcem nową rolę, bo nie byli siebie pewni. Zdjęci nagłą treścią przyjeżdżali nawet w nocy w wigilię premiery. Słyszałem z drugiego pokoju, jak ojciec tłumaczył sens tzw. „kwestii” (jednej czy drugiej), a gdy wciąż nie rozumieli, sam tę kwestię mówił, kazał po sobie powtarzać

– wspominał atmosferę domu rodzinnego 80-letni pisarz⁷. Matka, Gabriela Maria z Meunierów, podobnie jak jej dwie siostry, Eugenia i Izabela, występowała na scenie baletowej Warszawskich Teatrów Rządowych⁸. Dziad Waława ze strony matki, Hipolit Edward, syn osiadłego w Polsce pedagoga francuskiego Filipa, był cenionym w czasach Królestwa Polskiego tancerzem i choreografem, od 1868 roku właściwym kierownikiem warszawskiej szkoły baletowej. Obdarzony celnym dowcipem, dobrze wychowany, władający nienaganną francuszczyzną, należał do ulubieńców dworu carskiego⁹. W wypowiedziach krytycznych z Młodej Polski i Dwudziestolecia, jak również we wspomnieniach o Waławie Grubińskim, czyniono często aluzje do francuskiego pochodzenia pisarza. Sam twórca chętnie przypominał, że w jego „żyłach płynię po mieczu krew polska, a po kądzieli francuska i litewska”¹⁰. W liście otwartym do Stefana Kołaczowskiego, przy okazji polemiki z powodu Knuta Hamsuna, pisał: „Mój dziad, Hipolit Meunier, brat stryjeczny rzeźbiarza Meuniera, moja babka z domu Lachowicka-Czechowicz”¹¹.

Być może, dziedzictwo francuskiej krwi tłumaczy po części fascynację Grubińskiego literaturą kraju nad Sekwaną (wedle wspomnień przyjaciół, a i w świetle

Grubiński w listach do jednego z emigracyjnych przyjaciół: „Urodziłem się 25-go stycznia 1883 roku koło czwartej rano. Wiem to od matki. Zapis metrykalny podaje błędnie, że 23-go marca”; „Alojzy Gonzaga to moje trzecie imię – Waław, Jerzy, Alojzy Gonzaga; na czwarte imię, z bierzmowania, mam Henryk” (listy W. Grubińskiego do redaktora londyńskich „Wiadomości”, M. Grydzewskiego, datowane: Londyn, 3 sierpnia 1961 i 23 stycznia 1952. Bibl. UMK w Toruniu, Archiwum Emigracji, rpsy AE/AW/LXXXVI/4 i AE/AW/LXXXV/5). W tym archiwum znajdują się też inne przywoływane tu listy Grubińskiego do redaktorów „Wiadomości”.

⁶ Zob. *Polski słownik biograficzny*, t. 9, red. K. Lepszy i in., współpr. W. Armon i in., Wrocław 1960–1961, s. 39; *Słownik biograficzny teatru polskiego*, [t. 1]: 1765–1965, red. Z. Raszewski, Warszawa 1973, s. 209.

⁷ *Wspomnienia teatralne Waława Grubińskiego* (z komentarzem S. Lubodzieckiego), „Wiadomości” (Londyn) 1965, nr 18, s. 4.

⁸ Zob. *Słownik biograficzny teatru polskiego*, s. 434. Kolejność imion i nazwisko rodowe matki pisarza podano błędnie [w:] *Słownik współczesnych pisarzy polskich*, t. 1, oprac. E. Korzeniewska i in., Warszawa 1963, s. 617; *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, t. 3, oprac., red. J. Czachowska, A. Szałagan, Warszawa 1994, s. 161; „Rocznik Literacki” 1973 (wyd. 1975), s. 665.

⁹ Zob. *Polski słownik biograficzny*, t. 20, red. E. Roztworowski, współpr. Z. Abrahamowicz i in., Wrocław 1975, s. 475–476; *Słownik biograficzny teatru polskiego*, s. 434. Zob. też m.in. *Ankieta teatralna*, „Wiadomości” (Londyn) 1951, nr 51/52, s. 7.

¹⁰ W. Grubiński, list otwarty do S. Kołaczowskiego, „Przegląd Warszawski” 1923, nr 24, s. 414.

¹¹ Tamże.

wypowiedzi samego twórcy, Wolter był jego ulubionym autorem). Może też wyjaśnia ono, dlaczego ówczesna krytyka tak często zestawiała twórczość pisarza z dokonaniem francuskich mistrzów.

Po ukończeniu szkoły średniej realnej w Warszawie, Grubiński przez kilka lat podróżował po Europie, studiując (prawdopodobnie niesystematycznie) literaturę, filozofię i nauki społeczne. Po latach kolega po piórze, Adolf Nowaczyński, uczynił złośliwą aluzję do edukacji pisarza, nazywając Grubińskiego dyletantem, samoukiem, człowiekiem niedokształconym, który jakoby ukończył pięć klas gimnazjalnych¹². Zgoła inaczej sprawa wykształcenia twórcy przedstawia się w świetle relacji Marii Danilewicz-Zielińskiej:

Był to pisarz, który otrzymał gruntowne wykształcenie w wyniku paroletnich studiów w Niemczech, Włoszech i Francji. Poglębiał je przez całe życie i w lipcu 1973, gdy po śmierci dziewięćdziesięcioletniego Grubińskiego pomagałam z ramienia Biblioteki Polskiej w Londynie przy porządkowaniu pozostałych po nim papierów i książek, uderzyła mnie ilość notatek i wypisów z rozległej lektury i zestaw książek o tematyce klasycznej świadczącej o poważnych zainteresowaniach autora [...] ¹³.

Opinia Danilewicz-Zielińskiej znajduje potwierdzenie w wypowiedzi Tadeusza Alfa-Tarczyńskiego, który we wspomnieniu o zmarłym zanotował: „Z podziwem odkrywałem w nim znawstwo filozofii i literatury starożytnej Grecji i Rzymu. W epoce cesarów czuł się jak u siebie w domu”¹⁴.

Początki aktywności twórczej pisarza przypadły na drugą dekadę Młodej Polski. Pierwszym wystąpieniem Grubińskiego patronował Stanisław Przybyszewski, który przedmowami poprzedził dwukrotnie jego młodzieńcze utwory: tomik dramatów *Na rubieży*¹⁵ oraz zbiór nowel *Pocałunek*¹⁶. Przybyszewski niewątpliwie wytyczył też kierunek zainteresowań tematycznych początkującego literata. Ówczesna krytyka na ogół życzliwie przyjęła podwójny debiut pisarza. We wczesnych sztukach Grubińskiego dostrzegano wprawdzie zależność od przywódcy polskiej moderny, ale wskazywano również na „pewne efekty własne”.

Takim efektem [...] jest zupełnie nieoczekiwane zakończenie dramatu *Na rubieży*, gdzie ślepy fatalizm Przybyszewskiego ustąpił miejsca tryumfującej pieśni życia, pieśni miłości, która, zamiast burzyć i rozkładać, buduje i tworzy wbrew tej teorii

¹² A. Nowaczyński, *Ofensywa. Kochany Wacjo Grubiński*, „Mysł Narodowa” 1931, nr 6, s. 191.

¹³ M. Danilewicz-Zielińska, *Przypomnienie Wacława Grubińskiego*, „Kresy” 1994, nr 17, s. 210.

¹⁴ T. Alf-Tarczyński, *Ze wspomnień o Wacławie Grubińskim*, „Wiadomości” (Londyn) 1973, nr 32, s. 2.

¹⁵ W. Grubiński, *Na rubieży*, przedm. S. Przybyszewski, Kraków 1906. Zawartość: *Na rubieży. Dramat w 2 odsłonach* (pierwodruk, pt. *Noc*, „Ogniwo” 1904, nry 23–26); *Zacisze. Dramat w 1 akcie*. Przekłady dramatu *Noc*: niemiecki, pióra S. Przybyszewskiego – 1905 (inf. „Ogniwo” 1905, nr 14, s. 317); łotewski, pt. *Nakts*, pióra E. Ramatsa, Ryga (przed 1906, po 1913); rosyjski, pt. *Nocz*, pióra J. Tropowskiego, Sankt Pietiersburg 1909. Prapremiera, pt. *Na rubieży*, Kraków, Teatr Ludowy, 21 października 1911 roku.

¹⁶ W. Grubiński, *Pocałunek*, przedm. S. Przybyszewski, Warszawa 1906. Wyd. 2, pt. *Pocałunek, Uczta Baltazara i inne nowele*, Kraków 1912. Zawartość wyd. 1: *Przeszłość. (Ostatni arkusz z pamiętnika)*, *Pocałunek*, *Baal* (pierwodruk: „Ogniwo” 1905, nry 35–42); w wyd. 2 ponadto *Uczta Baltazara*. Przekład rosyjski opowiadania *Baal*, pt. *Waal*, pióra A. Turcewicz, Rostow 1908.

– stwierdzał Zdzisław Dębicki¹⁷. Istotnie, dramaturgii Grubińskiego od początku obcy był tragiczny patos. Podobnie styl wczesnej prozy pisarza nie uległ naciskowi młodopolskiej poetyczności, zwracając uwagę współczesnych prostotą i naturalnością ekspresji artystycznej¹⁸.

W 1907 roku władze carskie wytoczyły Grubińskiemu proces z powodu publikacji opowiadania *Uczta Baltazara*¹⁹. Jak widać, nie nastęczała trudności egzegeza ideowej wymowy utworu, w którym dopatrzono się zgodnie aluzji do bieżących wydarzeń politycznych. „Ale wada *Uczty Baltazara* tkwi w tym, że te aluzje są zbyt przejrzyste, co wcale nie kojarzy się w całość artystyczną z asyryjsko-babilońsko-perskim tem historycznym utworu” – konstatował Henryk Galle²⁰. Stanowisko recenzenta pozostało odosobnione. Przesłanie opowieści o Baltazarze Sto Pierwszym usprawiedliwiało w oczach krytyki niedoskonałości warsztatu. Jan Iwański pisał:

Z całego [...] utworu tryska tak potężny bunt i tak wielkie, iście młodzieńcze, nieledwie żywiołowe ukochanie wolności, iż *Uczta Baltazara*, pomimo iż jest najslabszą z dotychczas wydanych książek Grubińskiego, jest może jednym z najmocniejszych dzieł sztuki, jakie w dniach ostatnich, w latach krwi i łez – z krwi i z łez powstały²¹.

Pierwsza pełnospektaklowa sztuka Grubińskiego to *Pijani*²². Warszawskiej prapremierze dramatu towarzyszyła atmosfera sensacji o posmaku skandalu. Utwór uznano jedno-myślnie za niedojrzały, powstały wyraźnie pod wpływem Przybyszewskiego, pełen usterek i wad technicznych. „Trzy dramaty w jednym, zmieszane bezładnie, »przypadkowość posunięta do absurdu«, dezorientująca słuchacza – śmiałość wyrażająca się więcej w słowach niż w czynach” – opinował Stefan Krzywoszewski²³. A Jan Lorentowicz pokpiwał:

Młody *dandy* wsiadł na drewnianego konika, któremu na czole przyczepił groźny napis: Szatan. Aby pokazać, że jest mistrzem jazdy pierwszej klasy, jeździ na koniku, stojąc. Nie wzrusza go przerażenie tych, którym się taka jazda wydaje niebezpieczną. „Inaczej nie jeżdżę – odpowiada *dandy*. – Zresztą chodzi właśnie o to, aby tacy jak wy z przerażeniem patrzyli na takiego jak ja”. – I już miał wykonać niezwykle *salto mortale*, gdy nóżka się osunęła, *dandy* spadł i utracił konikowi łeb z napisem: Szatan. Co gorsza – potłukł się sam cokolwieczek...²⁴

¹⁷ Z. Dębicki, [rec.] W. Grubiński, *Na rubieży; Pocalunek*, „Biblioteka Warszawska” 1906, t. 2, z. 3, s. 595.

¹⁸ Zob. W. Bukowiński, [rec.] W. Grubiński, *Na rubieży*, „Książka” 1907, nr 6, s. 232.

¹⁹ W. Grubiński, *Uczta Baltazara. Opowieść*, Warszawa 1906. Przedruk [w:] *Pocalunek, Uczta Baltazara i inne nowele*. Przekłady rosyjskie, pt. *Pir Waltazara*: pióra E. Trajowskiej, M. Trajowskiego, [w:] *Sbornik Molodoj Polszy*, Pietierburg 1908; pióra S. Michailowej-Stiern, Moskwa–Leningrad 1926. O kłopotach autora z cenzurą – zob. W. Grubiński: *Okropność i nonsens, czyli cenzura*, „Wiadomości” (Londyn) 1950, nr 35, s. 3; *Między młotem a sierpem*, Warszawa 1990, s. 120.

²⁰ H. Galle, [rec.] W. Grubiński, *Uczta Baltazara*, „Książka” 1907, nr 6, s. 231.

²¹ J. Iwański, *Wacław Grubiński. (Sylwetka literacka)*, „Kultura” 1908, z. 2, s. 167.

²² W. Grubiński, *Pijani. Dramat w 4 aktach*, Warszawa 1907. Prapremiera: Warszawa, Teatr Rozmaitości, 13 marca 1909 roku.

²³ S.K[rzywoszewski], [rec.] W. Grubiński, *Pijani*, „Świat” 1909, nr 12, s. 16.

²⁴ J. Lorentowicz, [rec.] W. Grubiński, *Pijani*, „Nowa Gazeta” 1909, nr 120, s. 2–3. Przedruk [w:] *Współczesny teatr polski*, t. 2, Warszawa 1935, s. 90–94.

Ówczesna krytyka najwyraźniej zlekceważyła sugestię interpretacyjną autora, który w dołączonej do sztuki zapowiedzi komentarza polemicznego oświadczył, że celowo posłużył się przypadkiem doprowadzonym do absurdu. Jeden z badaczy z ostatniego półwiecza zauważył:

Z punktu widzenia modelu naturalistycznego [...] ów przypadek rządzący warstwą fabularną *Pijanych* jest, oczywiście, czymś nie do przyjęcia, burzy ład konwencjonalny. Dystans historycznoliteracki pozwala jednak na inną ocenę; w *Pijanych* są załączki tej antynaturalistycznej postawy, którą wkrótce potem S.I. Witkiewicz wprowadzi do literatury i teatru jako Czystą Formę²⁵.

Nie bez znaczenia dla przemian, jakie dokonywały się w poetyce dzieł autora, była współpraca z powstałym w 1908 roku Warszawskim Kabaretem Artystyczno-Literackim Momus, którego założyciela – Arnolda Szyfmana – połączyły z Grubińskim „związki szczerzej przyjaźni”²⁶. Pisarz należał do pierwszego autorskiego zespołu Momusa, od 15 stycznia 1909 roku przedstawiając na jego estradzie własne teksty. Uczestnictwo Grubińskiego w spektaklach kabaretu Szyfmana żartobliwie udokumentował Mirosław Ostojewski (właśc. Ostoja-Gajewski), autor serii słowno-rysunkowych szkiców portretowych członków zespołu Momusa, które pod pseudonimem Mir publikował na łamach „Kuriera Świątecznego”. Ze scenką Momusa rozstał się Grubiński definitywnie zaledwie po miesiącu współpracy, najprawdopodobniej zrażony krytyką swoich występów autorskich. Powrócił tu wszakże na krótko... jako jedna z figur teatryku Stanisława Kuczborskiego *Cienie warszawskie*, z wielkim powodzeniem prezentowanego zimą na przełomie 1910/1911 roku za dyrekcji Alfreda Lubelskiego²⁷.

Nowy etap w twórczości pisarza otworzyły, wedle powszechnego sądu, tomy nowel *Bunt*²⁸ oraz *Moc kamienna*²⁹. Wprawdzie tematem większości opowiadań było, podobnie jak u Przybyszewskiego, „życie płciowe”, jednak więzi ideowe między uczniem a mistrzem uległy wyraźnie rozluźnieniu. Lorentowicz pisał:

P. Grubiński w nowelach swoich śmieje się zgola niedwuznacznie z demonizmu Przybyszewskiego. We władzy instynktu nie widzi piekła ludzkiej niemocy, ale grę, zabawę, śmieszna frenezję istnienia. Gdy patrzy na te igraszki, stara się usilnie o spokój stendhałowskiej analizy, a nawet o wytworny chłód brummelowski³⁰.

Oba zbiory umocniły pozycję Grubińskiego jako twórcy obdarzonego wyjątkowym talentem w operowaniu słowem. Tradycyjnie już wyrażano uznanie dla stylu

²⁵ L. Eustachiewicz, *Dramaturgia Młodej Polski*, Warszawa 1986, s. 157.

²⁶ A. Szyfman, *Labirynt teatru*, Warszawa 1964, s. 48.

²⁷ Na temat współpracy Grubińskiego z Momusem – zob. H. Karwacka, *Warszawski Kabaret Artystyczno-Literacki Momus*, Warszawa 1982, s. 20, 77, 79, 86, 135.

²⁸ W. Grubiński, *Bunt. Pierwszy tysiąc*, Warszawa 1909. Zawartość: *Bunt* (pierwodruk: „Krytyka” 1907, z. 3, s. 250–260); *Schadzka, Niedokończony poemat, Zabawa* (pierwodruk: „Sfinks” 1908, z. 11, s. 278–297); *Pierwiosnek*. Przekłady: rosyjski, pt. *Bunt i drugie rassказы*, pióra K. Milla, Moskwa, b.r.; bułgarski opowiadania *Schadzka*, pióra C. Sylwy, Sofija 1911.

²⁹ W. Grubiński, *Moc kamienna. Nowele*, Kraków 1911. Zawartość: *Dajmonion – Bib, Jerzy, Moc kamienna*. Przekłady: czeski, pt. *Kamenná síla*, pióra J. Tichego, Praha, b.r.; włoski, pt. *Daimonion – Bib*, pióra A. Beniamino, [w:] *Novellieri polacchi*, a cura di S. Olgierd, prefazione di G. Papini, Milano 1929.

³⁰ J. Lorentowicz, [rec.] W. Grubiński, *Bunt*, „Literatura i Sztuka” 1909, nr 7, s. 2–3 (dodatek do nru 107 „Nowej Gazety”).

pisarza³¹. Jego nowele chwalono za doskonałą kompozycję oraz mistrzowskie stopniowanie efektów³². Wskazywano na wysoką kulturę, z jaką autor przedstawia drażliwe tematy³³. Wszakże już około 1909 roku zaczęto formułować pod adresem Grubińskiego zarzuty, które krytyka będzie powtarzać przy rozmaitych okazjach przez cały czas jego działalności twórczej. Nie kwestionując sprawności pisarskiego rzemiosła, w utworach tego autora coraz częściej dostrzegano myślową pustkę.

Wytwarza złudzenie, że igra z własną mocą, tworząc paradoksalne błahostki, mimochodem tylko rzucając w nich jeden, dwa rysy mocne, zarys doskonałego obrazu, fragment ciekawszy. Lecz ta gra z czytelnikiem trwa już długo, Grubiński rozlubowuje się w swych zręcznych zabawkach, błahostkach, dowcipach. Staje się coraz bardziej zręcznym, coraz mniej szczerym, coraz sztuczniejszym

– charakteryzował postawę pisarza jeden z recenzentów³⁴. Rodząca się w owym okresie fascynacja twórcy światem i kulturą antyczną znalazła odzwierciedlenie w jednoaktówce *Diogenes z Synopy i Aleksander Wielki, albo Sławienie próżniactwa*³⁵, którą Stanisław Besser nazwał „kunsztowną syntezą pierwiastka komediowego z dialogiem filozoficznym”³⁶, a kilka lat później nadspodziewanie zgodnie z autorską intencją Karol Irzykowski określił jako „pyszną impertynencję klerkowską, szczonek w nos wielmożom tego świata”³⁷.

Oprócz twórczości *stricte* artystycznej Grubińskiego zajmowała działalność publicystyczna. Jako felietonista oraz sprawozdawca literacki i teatralny współpracował z warszawskimi czasopismami: z „Książką” (1905–1908), „Światem” (1909–1914), „Kurierem Porannym” (1911–1914), „Tygodnikiem Ilustrowanym” (1913–1915). Najdojrzałym owocem krytycznoliterackich zainteresowań pisarza było studium *O „Kłątwie” Wyspiańskiego*³⁸, które wprawdzie spotkało się z atakiem ze strony wielbicieli zmarłego twórcy³⁹, ale o którym wybitny komentator dzieł autora *Wyzwolenia*,

³¹ Zob. np. K. Błeszyński, *Debiuty nowelistyczne*, „Krytyka” 1909, t. 2, z. 6, s. 380; J. Dąbrowski, *Z niwy powieściowej*, „Krytyka” 1911, t. 32, z. 12, s. 316.

³² Zob. K. Błeszyński, *dz. cyt.*, s. 317.

³³ Zob. Quis. [A. Grzymała-Siedlecki], *Książki*, „Museion” 1911, nr 9, s. 105.

³⁴ J. Dąbrowski, *dz. cyt.*, s. 317.

³⁵ W. Grubiński, *Diogenes z Synopy i Aleksander Wielki, albo Sławienie próżniactwa. Filozofia w 1 akcie*, Warszawa 1914. Prapremiera: Warszawa, Teatr „Rozmaitości”, 17 kwietnia 1915 roku. Przekład angielski, pióra F. Sobieniowskiego i E.A. Pearsona. Wyst. Londyn 1929. Datę pierwszego wystawienia sztuki podano błędnie m.in. [w:] *Słownik współczesnych pisarzy polskich*, t. 1, s. 617; *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury*, t. 3, s. 161; *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 1, Warszawa 1984, s. 331; B. Klimaszewski, E.R. Nowakowska, W. Wyskiel, *Mały słownik pisarzy polskich na obczyźnie 1939–1980*, Warszawa 1992, s. 117; L. Simon, *Bibliografia dramatu polskiego 1765–1939*, t. 1, Warszawa 1971 (właśc. 1972), s. 303; „Rocznik Literacki” 1973, s. 665.

³⁶ S. Besser, *Filozofia w literaturze*, „Kurier Warszawski” 1929, nr 181, s. 5–6.

³⁷ K. Irzykowski, *Pisarz kwintesencji życia*, „Kronika Polski i Świata” 1939, nr 27, s. 7.

³⁸ W. Grubiński, *O „Kłątwie” Wyspiańskiego. Szkic analityczny*, Warszawa 1911.

³⁹ Na temat *O „Kłątwie” Wyspiańskiego. Szkicu analitycznego* – zob. np.: A. Piskozub, [rec.] „Krytyka” 1911, t. 32, s. 86–88; S. Baczyński, *Niecierpliwa analiza*, „Prawda” 1912, nr 1, s. 14; S. Kotowicz, [rec.] „Pamiętnik Literacki” 1916, t. 14, nr 1/4, s. 357–358.

Adam Grzymała-Siedlecki, stwierdził, że „jest to jedna z najlepszych analiz Wyspiańskiego, jaka się pojawiła w literaturze”⁴⁰.

W czasie I wojny światowej, mniej więcej od sierpnia 1915 do maja 1918 roku, Grubiński przebywał w Rosji, m.in. w Moskwie i na Krymie, dokąd ewakuował się dobrowolnie razem ze zorientowaną prorosyjsko redakcją „Kuriera Porannego” przed wkroczeniem wojsk niemieckich do Warszawy⁴¹. Powstały wtedy: druga redakcja *Kochanków* (datowana: Moskwa, 6 stycznia 1916)⁴², jednoaktówki *Piękna Helena, albo o zmienności powodów toczącej się wojny* (datowana: Moskwa, 12 kwietnia 1917)⁴³ oraz *Niewierna* (datowana: Moskwa, 5 czerwca 1917)⁴⁴, a także nigdy niedrukowane *Jasełka*⁴⁵. Utwory te, z wyjątkiem *Jasełek*, żywot sceniczny rozpoczęły w niepodległej Polsce. Podczas pobytu w Rosji zainteresowania artystyczne Grubińskiego dość nieoczekiwanie skierowały się także w stronę kinematografii. Twórca podjął dorywczą współpracę scenopisarską z moskiewską wytwórnią Aleksandra Aleksiejewicza Chanżonkowa, m.in. uczestnicząc w realizacji filmu pt. *Neurastenicy*⁴⁶. Poza marginalną wzmianką w prywatnej korespondencji Grubińskiego niewiele wiadomo o losach tego obrazu, ale kontakt z kinem pozostawił trwały ślad w jego późniejszej – zwłaszcza emigracyjnej – twórczości.

Przedwojenną sławę Grubińskiego jako skandalisty ugruntowała warszawska prapremiera *Kochanków*. Powodem powszechnego zgorszenia było amoralne potraktowanie przez autora motywu kazirodczej miłości matki i syna, a także to, że pisarz pozbawił temat tragizmu⁴⁷. Ówczesne władze zabroniły wystawienia dramatu na prowincji, uznając, że stoi on w sprzeczności z moralnością publiczną. Po pewnym czasie zezwolono wprawdzie na gościnne występy, ale zastrzeżono sobie ich warszawską obsadę, dając w ten sposób wyraz przekonaniu, iż tylko w mistrzowskiej interpretacji

⁴⁰ Quis. [A. Grzymała-Siedlecki], *dz. cyt.*, s. 102.

⁴¹ O pobycie pisarza w Rosji podczas I wojny światowej – zob. jego artykuły: *Przygoda blaha*, „Wiadomości” (Londyn) 1956, nr 8, s. 7; *Prywatny fragment historii powszechnej*, jw., 1971, nr 38, s. 2.

⁴² W. Grubiński, *Kochankowie. Dramat w 3 aktach*. (Istniała też pierwsza redakcja, z 24 sierpnia 1913. Niedatowana redakcja trzecia, z odręcznym dopiskiem autora, znajduje się w Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie, rps pol. XX wieku, 1006). Wyd.: Warszawa [1916]; wyd. 2, Warszawa 1919. Prapremiera: Warszawa, Teatr Mały (Filharmonia), 24 maja 1919 roku. Przekłady: francuski (inf. *Słownik współczesnych pisarzy polskich*, t. 1, s. 617); rosyjski (inf. list W. Grubińskiego do M. Grydzewskiego, datowany: Londyn, 14 listopada 1955, rps AE/AW/LXXXV/7); czeski, pióra B. Vydry, inf. W. Grubiński, *Praskie zakończenie „Kochanków”*, „Wiadomości” (Londyn) 1951, nr 42, s. 4.

⁴³ W. Grubiński, *Piękna Helena, albo o zmienności powodów toczącej się wojny. Komedia w 1 akcie*, Warszawa 1919. Prapremiera: Warszawa, Teatr Polski, 4 listopada 1921 roku. Wyd. 2: [1922]. Przekład angielski, pióra F. Sobieniowskiego i E.A. Pearsona. Wyst. Londyn 1929 i 1938.

⁴⁴ W. Grubiński, *Niewierna. Komedia w 1 akcie*, Warszawa 1919. Sztuka stanowi akt pierwszy późniejszej *Niewinnej grzesznicy*.

⁴⁵ W. Grubiński, *Jasełka*. Powst. 1917/1918. Wyst. przez zespół amatorski, Jałta 1918. Rękopisu utworu nie udało się odnaleźć.

⁴⁶ Na temat współpracy Grubińskiego z twórcami filmów – zob. W. Banaszewicz, W. Witzczak, *Historia filmu polskiego*, t. 1: 1895–1929, Warszawa 1966, s. 114. Zob. też list W. Grubińskiego do M. Grydzewskiego, datowany: Londyn, 22 lipca 1957 roku (rps AE/AW/LXXXVI/3).

⁴⁷ O *Kochankach* – zob. Z. Kisielewski, [rec.] „Robotnik” 1919, nr 198, s. 4; H. Jelenkiewicz, *Teatry warszawskie. Teatr Mały*, „Świat” 1919, nr 22, s. 8–9; E. Haecker, [rec.] „Naprzód” 1920, nr 181, s. 5.

Marii Przybyłko-Potockiej, Juliusza Osterwy i Wojciecha Brydzińskiego „niemoralna” sztuka stanie się mniej „szkodliwa”⁴⁸. Towarzyszący *Kochankom* rozgłos przyczynił się niewątpliwie do tym większego teatralnego sukcesu utworu, który grany był z powodzeniem również poza granicami kraju, m.in. w Brukseli, Paryżu, Nicei i Pradze⁴⁹.

Z przychylnym przyjęciem ze strony zarówno publiczności, jak i przeważającej części krytyki spotkała się natomiast realizacja sceniczna *Pięknej Heleny*. Warszawscy recenzenci uznali sztukę za jedną z najbardziej reprezentatywnych dla stylistyki dramatycznej autora. Po spektaklu Kornel Makuszyński pisał: „Komedia ta jest przemitym drobiazgiem, bibelotem zrobionym przez czułego artystę, który swój fach doprowadził do doskonałości. Nie wyrzeźbi pomnika, bo się nie umie parać z kamieniem, ale wyrzeźbić potrafi ze słoniowej kości”⁵⁰. Zdanie Makuszyńskiego podzielił Jan Lechoń, który nazwał utwór „prześlicznym kaprysem”, a wśród literackich poprzedników autora wymienił Bernarda Shawa oraz librecistów operetek Jacques’a Offenbacha: Henriego Meilhaca i Ludovica Halévy’ego⁵¹.

W pierwszym dziesięcioleciu międzywojnia w dramatopisarstwie Grubińskiego zdecydowanie dominowała komedia. W 1921 roku wystąpił z groteską polityczną *Lenin*⁵², prekursorską próbą analizy dyktatury rewolucyjnej w Rosji. Sztuka, umieszczona przez Irzykowskiego wśród najcenniejszych pozycji w dorobku autora⁵³, w dniu premiery ściągnęła na Grubińskiego zarzut braku poszanowania dla powagi prezentowanych wydarzeń. Jeden z ówczesnych recenzentów stwierdzał:

Temat okazał się za wielki, za ogromny, za ponury; ponieważ jest ogromny, więc żarty i koncepty wydają się na jego temat zbyt nikłe i mizerne; ponieważ jest zbyt krwawy i ponury, więc wydają się one wysilone i wyciągnięte za włosy. Na temacie tym powinna wisieć kartka: „Uważać! Świeżo malowane krwią!”⁵⁴.

Z perspektywy czasu wydaje się, że intuicja pisarska tym razem Grubińskiego nie zawiodła, a mówienie o mechanizmach rodzącego się państwa totalitarnego za pomocą ironii, satyry i groteski miało okazać się zabiegiem niezwykle produktywnym

⁴⁸ Na temat pierwszego wystawienia *Kochanków* – zob. T. Breza, *Felieton teatralny*, „Kurier Poranny” 1934, nr 176, s. 6; T. Żeleński-Boy, *Romanse cieniów*, Warszawa 1935, s. 132; W. Grubiński, *Okropność i nonsens, czyli cenzura*.

⁴⁹ O paryskiej premierze *Kochanków* wspomniano w rubryce *Miscellanea* w londyńskich „Wiadomościach” (1951, nr 35/36, s. 3). Na temat zmiany zakończenia dramatu dla teatru czeskiego – zob. W. Grubiński, *Praskie zakończenie „Kochanków”*. O wystawieniach sztuki w Brukseli i Nicei – zob. W. Grubiński, *Przed Fredrą*, jw., 1958, nr 17, s. 6.

⁵⁰ K. Makuszyński, „*Lenin*” i „*Piękna Helena*”, „Rzeczpospolita” 1921, nr 303, s. 5.

⁵¹ J. Lechoń, *Świat książki*, „Pro Arte” 1919, z. 1, s. 25.

⁵² W. Grubiński, *Lenin. Komedia w 1 akcie*, Warszawa [1921]. Wyd. nast. Londyn 1949. Prapremiera: Warszawa, Teatr Polski, 4 listopada 1921 roku. Przekłady: czeski, pt. *Lenini*, pióra J. Rydvana, Praha, b.r.; jidysz, pióra M. Turkova, Varsha 1922; angielski, pióra F. Sobieniowskiego i E.A. Pearsona, wyst. pt. *Peace, War and Revolution*, The International Theatre Society, Londyn 1929; rosyjski, pt. *Lenin. Noc w Kriemle*, pióra W.J. Iwczenki, Harkow 2000.

⁵³ K. Irzykowski, *Dramaty książkowe*, „Pion” 1934, nr 15, s. 6. Rok wcześniej wysoko ocenił sztukę L. Pomirowski (*Nowa literatura w nowej Polsce*, Warszawa 1933, s. 275).

⁵⁴ K. Makuszyński, *dz. cyt.*

literacko, o czym świadczą sztuki Antoniego Słonimskiego czy Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, w ostatnich dziesięcioleciach zaś – dramaty Sławomira Mrożka. Walory artystyczne utworu Grubińskiego doceniła zresztą warszawska publiczność, a w kilka lat później komedia o Leninie zdobyła uznanie nad Tamizą⁵⁵.

Wykład optymistycznej filozofii Grubińskiego stanowiła z kolei baśniowo-fantastyczna *Lampa Aladyna* (niewydana drukiem)⁵⁶, przez krytyków odczytana zgodnie jako „protest przeciw wszystkiemu, co stanowi balast życia, co je mechanizuje, spycha w otchłań banalnej, codziennej pracowitej szarzyzny”⁵⁷, a we wspomnieniu o warszawskiej prapremierze określona przez autora jako „sztuka [...] również o rewolucji, ale nie politycznej. O rewolucji, jakiej dokonywa wdzięk, kiedy wkroczy w środowisko nudy”⁵⁸.

Powojenne przemiany obyczajowe, zwłaszcza w sferze erotyki, znalazły odzwierciedlenie w komediofarsie *Niewinna grzesznica*⁵⁹. Grana w Warszawie w reżyserii autora i w doskonałej obsadzie (Przybyłko-Potocka, Jerzy Leszczyński, Stanisław Stanisławski, Aleksander Węgiećko), sztuka uznana została wprawdzie za wysoce nieprzyzwoitą, ale zyskała popularność i wysokie notowania na giełdzie krytycznej.

Jest i klasykiem, i racjonalistą, i osiemnastowiecznym filozofem salonowo-alkowianym, i „przyjacielem kobiet” pobłażliwszym od Dumasa-syna, i błyskotliwym dialektykiem. I zarazem jest pisarzem, który najpilniej uczył się u swoich mistrzów szermierki ciętym słowem i sztuki niezawodnego „plasowania”

⁵⁵ Zob. W. Wohnout, *Wacław Grubiński*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (Londyn) 1973, nr 141, s. 2: „Sztuka, przełożona na język angielski przez Floriana Sobieniowskiego, została w roku 1929 wystawiona w Londynie staraniem International Theatre, którego założycielka, Miss Kitty Willoughby, zapoznawała widzów angielskich z utworami najwybitniejszych dramatopisarzy kontynentalnych. Przed *Leninem* International Theatre wystawił sztuki Strindberga, Schnitzlera, Czechowa, Kosora, Echegeraya, Maeterlincka, braci Quintero, Swena Lange’a, Hjalmara Bergmana, Olafa Banga itd. Jak widzimy, niektóre z tych nazwisk są dzisiaj już zupełnie zapomniane, ale wówczas tzw. modernści, zwłaszcza Skandynawowie, byli dla Londynu odkryciem. Toteż towarzystwo, w jakim znalazł się Grubiński na scenie International Theatre (jako jedyny autor polski), uznać należy za zaszczytne. [...] Publiczność i prasa londyńska przyjęła przedstawienie z uznaniem. Przyczyniła się do tego, być może, obecność na premierze Bernarda Shawa, o którym wiadano, że unika premier – cudzych”.

⁵⁶ W. Grubiński, *Lampa Aladyna. Komedja w 4 aktach*. Prapremiera: Warszawa, Teatr Polski, 13 grudnia 1923 roku. Maszynopis w Bibl. Śląskiej w Katowicach (sygn. BTLW 4896, egzemplarz suflerski). Przekład chorwacki, pióra J. Benešicia. Inf. o przekładzie – zob. W. Grubiński, fragmenty dwóch listów do Julije Benešicia, datowane: Warszawa, 9 lipca i 9 sierpnia 1930 roku, oprac. L. Paździerski, „Zbornik Matice Srpske za Slavistiku” (Novi Sad) 1983, t. 25, s. 110.

⁵⁷ T. Kończyc [Grot-Bęczkowski], *Z teatru*, „Kurier Warszawski” 1923, nr 346, s. 5–6. Zob. też J. Lorentowicz, *Życie teatru*, „Express Poranny” 1923, nr 349/350, s. 2. Przedruk [w:] *Współczesny teatr polski*, t. 2, s. 105–113.

⁵⁸ W. Grubiński, *Helena Gromnicka*, „Wiadomości” (Londyn) 1962, nr 25, s. 2 (wspomnienie pośmiertne o aktorce).

⁵⁹ W. Grubiński, *Niewinna grzesznica. Komedja w 3 aktach*. Prapremiera: Warszawa, Teatr Mały (Filharmonia), 20 marca 1925 roku. Wyd. z podtytułem *Komedja współczesna i wieczna w 3 aktach*, Warszawa 1926. Paryska premiera *Niewinnej grzesznicy* odbyła się w 1926 roku. (Zob. W. Grubiński, *Przed Fredą*; L. Simon, *dz. cyt.*, s. 303. Tam nazwa teatru: *Théâtre des Mathurins*). W liście do M. Grydzewskiego, datowanym: Londyn, 22 marca 1951 roku (rps AE/AW/LXXXV/4), Grubiński podkreślał: „Jestem w ogóle pierwszym żyjącym autorem dramatycznym polskim, wystawionym w Paryżu. To się nigdy przedtem nie zdarzyło. I to wystawionym bez starania się o to, bez propagandy i z otrzymywaniem normalnej tantiemy”.

powieści, i dzięki tej kulturze wrodzonego dowcipu raz po raz osiąga wśród publiczności owo pełne uznania mławsze językiem, z jakim przetyka znawca dobry kieliszek koniaku

– pisał po przedstawieniu *Boy-Żeleński*, nadając Grubińskiemu miano „Francuza Północy”⁶⁰.

Odosobnione miejsce w dorobku autora zajęła natomiast osnuta na biblijnym motywie Salome *Księżniczka żydowska*⁶¹, ambitna, choć artystycznie chybiona próba ożywienia konwencji tragedii historycznej.

Równoległe z dramatyczną rozwijała się nowelistyczna twórczość pisarza. Do dwójki czytelnika: dorosłego i dziecka, adresował Grubiński opowiadania z tomu *Baj – baju – baj*⁶². Pozycję twórcy jako mistrza małej formy prozatorskiej umocniła legenda *Lwy i św. Grojosnaw*⁶³, uznana przez Dębickiego za „jedno z najciekawszych zjawisk w naszej beletryście współczesnej”⁶⁴. Interesujący przykład modyfikacji gatunku stanowiły nowele dialogowe ze zbioru *Człowiek z klarnetem*, wyróżnionego w 1931 roku nagrodą literacką Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy w Warszawie⁶⁵. W wypowiedziach krytycznych niejednokrotnie zwracano uwagę na wybitnie intelektualną naturę talentu autora, w czym upatrywano istotną wartość, ale i źródło słabości jego nowelistyki⁶⁶. Ze względu na szczególną dbałość pisarza o formę niektórzy porównywali go z Gustavem Flaubertem⁶⁷. Inni odnajdywali w jego prozie klimat bliski pisarstwu Anatole’a France’a⁶⁸.

Obok twórczości oryginalnej Grubiński nadal uprawiał krytykę teatralną i literacką. Po przerwie spowodowanej wojenną ewakuacją do Rosji kontynuował współpracę z „Kurierem Porannym” (1919–1923) i „Światem” (od 1923). W latach 1924–1925

⁶⁰ T. Boy-Żeleński, *Flirt z Melpomeną. Wieczór piąty*, Warszawa 1925, s. 284.

⁶¹ W. Grubiński, *Księżniczka żydowska. Tragedia w 3 aktach*. Prapremiera: Warszawa, Teatr Narodowy, 19 marca 1926 roku. Wyd. Warszawa 1927.

⁶² W. Grubiński, *Baj – baju – baj. Nowele*, Warszawa 1920. Wyd. nast. [po 1926]. Zawartość: *Zdziś i Luń, Kochane nic, Zły uczeń. Opowiadanie naiwne, Straszny pajac Stasia, Pan Barnaba, Maciuś, panicz i piernik. Szkic do noweli, Złodzieje*. Na temat niejednoznaczności czytelniczego adresu tego zbioru – zob. J. Rażny, *Wacława Grubińskiego gry z odbiorcą (na przykładzie „szkicu do noweli” „Pan Barnaba, Maciuś, panicz i piernik”)*, „Prace Polonistyczne” 2009, S. 64, s. 217–223.

⁶³ W. Grubiński, *Lwy i św. Grojosnaw. Legenda*, Warszawa [1924]. Zawartość: *Lwy i św. Grojosnaw, Obraz* (pierwodruk: „Gazeta Policji Państwowej” 1921, nry 1–3), *Odwiedziny, Ostatnia bajka Szecherezady* (pierwodruk: „Dziennik Polski” 1919, nry 121–122). Przekład opowiadania *Ostatnia bajka Szecherezady*: grubiński, pióra M. Achaladze, pt. *Sabōta Kali*, [w:] *Polskie raskazy*, Tbilisi 1954.

⁶⁴ Z. Dębicki, „*Lwy i św. Grojosnaw*”, „Kurier Warszawski” 1924, nr 339, s. 6–7.

⁶⁵ W. Grubiński, *Człowiek z klarnetem. Nowele*, Warszawa 1927. Zawartość: *Człowiek z klarnetem, Moja żona* (pierwodruk: „Kurier Warszawski” 1926, nr 1, s. 20–21), *Mężczyzna czterdziestoletni, Kremowe róże, Kociak, Ona, Naparstek, Ogień, Księga żywota, Grzeczny chłopczyk*. Inf. o nagrodzie – zob. „Dziennik Poznański” 1932, nr 42, s. 9, przyp. red.

⁶⁶ Zob. E. Breiter, *O nowelach Wacława Grubińskiego*, „Świat” 1925, nr 3, s. 10–11; M. D[ąbrowska], *Z książek*, „Bluszcz” 1925, nr 8, s. 179.

⁶⁷ Zob. np. L. Piwiński, *Powieść. Żeromski, Weyssenhoff, Grubiński, Reymont*, „Przegląd Warszawski” 1925, nr 41, s. 221–226.

⁶⁸ Zob. np. J. Lorentowicz, „*Z jasnego milczenia gwiazd...*”, „Express Poranny” 1924, nr 359, s. 3.

publikował w „Wiadomościach Literackich”, a w latach 1926–1939 był felietonistą, recenzentem teatralnym i sprawozdawcą literackim „Kuriera Warszawskiego”. Wiesław Wohnout wspominał:

Choć z innej ideowo parafii, czytywałem stale „Kurier Warszawski” przede wszystkim dla felietonów Grubińskiego, tych majstersztyków zwiezłości nasyconej erudycją, ale nigdy nie zniżających się do poziomu dydaktycznej łopatologii. Już sam tytuł jego cotygodniowego odcinka *I tak, i nie* był poniekąd programem; Grubiński nigdy niczego nie narzuca, nie każe, to znaczy nie wygłasza kazań, a nawet – nie wykląda. Uparty racjonalista, patrzy na rzeczy i zdarzenia, na człowieka i na historię ludzką dialektycznie, z wyżyny – rzecz by można – filozoficznej; niczym się nie gorszy, nikomu nie wygraża pięścią, nikogo nie usiłuje przekrzyknąć – i we wszystkim widzi odrobinę śmieszności⁶⁹.

Recenzje teatralne i artykuły krytycznoliterackie, jakie Grubiński ogłaszał na łamach warszawskich czasopism, złożyły się na tom *W moim konfesjonale*⁷⁰. Wedle świadectwa Danilewicz-Zielińskiej, jako krytyk Grubiński „nie dorównywał popularnością Boyowi – aktorzy, a zwłaszcza aktorki zabiegali jednak o jego względy, bo uchodził za sędziego surowego i operującego dużą skalą porównań”⁷¹.

Istotnie, choć pisarzowi nierzadko miano za złe programowy subiektywizm w ocenie dzieła literackiego, choć zarzucano mu przesadne upodobanie do paradoksu w sferze sądu⁷², a nawet, jak w przypadku Irzykowskiego, ganiono za „antymerytoryzm”⁷³, cieszył się opinią krytyka sprawiedliwego. „W ocenach krytycznych Grubińskiego sławetne »koniunktury« nie grają nigdy żadnej roli. I dlatego przyjemniej jest być przez niego zrąbanym niż przez niejednego z pomniejszych krytyków pochwalonym” – stwierdzał Krzywoszewski⁷⁴.

Oprócz działalności publicystycznej Grubiński zajmował się pracą redakcyjną. Przedmową opatrzył dramat *Młody las* Jana Adolfa Hertza⁷⁵. W latach 1928–1931 redagował czasopisma „Teatr i Życie Wytworne” oraz „Echo Tygodnia”. Jednocześnie pozostawał czynny w środowisku literatów. W 1925 roku należał do założycieli polskiego Pen Clubu. Od 1931 roku stał na czele Związku Autorów Dramatycznych⁷⁶.

⁶⁹ W. Wohnout, *Sami nie wiecie...*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (Londyn) 1972, nr 77, s. 2 (tekst przemówienia wygłoszonego na wieczorze jubileuszowym Wacława Grubińskiego w Ognisku Polskim w Londynie).

⁷⁰ W. Grubiński, *W moim konfesjonale*, Warszawa 1925. Zawartość: *Wyspiański, Calderon, Słowacki, Juliusz Słowacki, Don Jose Zorilla, Tadeusz Rittner, Kazimierz Tetmajer, Aleksander hr. Fredro, Wacław Sieroszewski, Włodzimierz Perzyński, K.H. Rostworowski, Stefan Krzywoszewski, Zygmunt Kawecki, Adam Grzymała-Siedlecki, Włodzimierz Chełmiński, Stefan Żeromski, Jerzy Szaniański, Bogdan Katerwa, S.I. Witkiewicz, Wacław Grubiński. „Lenin”. Autoreferat, Beaumarchais, Szekspir, Rabindranath Tagore, Bernard Shaw, Oscar Wilde, Henri Becque, François de Curel, Anatol France, August Strindberg, Knut Hamsun, Crommelynck.*

⁷¹ M. Danilewicz-Zielińska, *dz. cyt.*, s. 210.

⁷² Zob. np. S. Furmanik, [rec.] W. Grubiński, *W moim konfesjonale*, „Scena Polska” 1925, nr 1, s. 48.

⁷³ K. Irzykowski, *Wielbiciel uroku „samej wibracji życia”*, „Wiadomości Literackie” 1927, nr 7, s. 2.

⁷⁴ Stef. Krz[ywoszewski], *W konfesjonale Wacława Grubińskiego*, „Świat” 1925, nr 10, s. 10.

⁷⁵ W. Grubiński, *Przedmowa*, [w:] J.A. Hertz, *Młody las. Sztuka w 4 aktach*, Warszawa 1930. Wyd. 2: 1934.

⁷⁶ Potrzebę założenia zawodowego związku autorów dramatycznych sygnalizował W. Grubiński już w liście do K. Makuszyńskiego, datowanym: Warszawa, 10 października 1913 roku (Muzeum Kornela Makuszyńskiego w Zakopanem, rps 78; w tymże muzeum znajduje się też inny przywołany tu list Grubińskiego do Makuszyńskiego – zob. przypis 81).

Piastował godność wiceprezesa Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich⁷⁷ oraz wiceprezesa Międzynarodowej Konfederacji Autorów Sceniczych i Kompozytorów Operowych z siedzibą w Paryżu⁷⁸.

Od schyłku lat dwudziestych twórczość pisarza była poddawana coraz surowszemu osądowi krytyki. Grubińskiemu zarzucano jałowy estetyzm, wskazywano na nikły ładunek myślowy jego utworów, oskarżano o indyferentyzm wobec realnie istniejących problemów⁷⁹. Nie brakło prób zepchnięcia dorobku autora do literackiego lamusa. W 1930 roku Nowaczyński pisał:

[Jest Grubiński – dop. J.R.] przedwcześnie jakoś wyjałowionym, zaprzałym czy zestarzałym. Po prostu pachnie starymi perfumami Messalki i przypomina „erudyta” z ery Lubowskiego i Zalewskiego. Przy całej forsownie nadrabianej lekkości to już tylko ociążały remanent czy rekwizyt intelektualny z „Warszawki” przedwojennej⁸⁰.

Ataki zbiegły się w czasie z tragicznym wydarzeniem w życiu osobistym pisarza. Przedwcześnie zmarłej żonie, tancerce i aktorce Janinie Natalii Szymbortównie (właśc. Janina z d. Parafińczuk)⁸¹, poświęcił twórca komedię obyczajową *Taniec*⁸². Recenzenci źle ocenili tę sztukę Grubińskiego. Temat utworu – „historię dwóch podstarzałych lowelasów, którzy za pomocą wyrafinowanych fortelów usiłują uwieść młodziutką

⁷⁷ O niedogodnościach związanych ze sprawowaniem tej funkcji – zob. list W. Grubińskiego do M. Grydzewskiego, datowany: Londyn, 23 lipca 1959 roku (rps AE/AW/LXXXVI/3).

⁷⁸ Zob. W. Grubiński, *Między młotem a sierpem*, s. 120.

⁷⁹ Z. Wasilewski (*Najnowsza Salome*, „Myśl Narodowa” 1926, nr 13, s. 206. Przedruk [w:] *Poezi i teatr. Spostrzeżenia*, Warszawa 1929, s. 104–108) nazwał Grubińskiego „ulubieńcem teatru łaknącego sztuki zrozumiałej, pozbawionej metafizycznych zamyśleń”. Brak „istotnej, rzetelnej treści literackiej” zarzucał utworom pisarza A. Słonimski (*Ruch teatralny*, „Wiadomości Literackie” 1926, nr 13, s. 3). „Poza dezygnolwrturą dialektyczną, poza sumiennym artystostwem słowa, poza puryzmem kompozycji, kryje się poważny człowiek, który chce się wykpić życiu. Jakaś zabawa w Kozaka i Tatarzyna. Życie go za kofnierz, a on – za aforyzm. Ono potrąca o tragedię, a on – o ciekawe przeżycie. [...] Grubiński [...] wybrał sobie z szerokiej płaszczyzny prozy pozycję najwygodniejszą. Klejnoty, drobiazgi, spostrzeżenia i abstrakcje. Dialektyka pieścidełek” – stwierdzał przy okazji publikacji *Człowieka z klarnetem* E. Breiter (*Zapowiedź powieści*, „Głos Prawdy” 1928, nr 243, s. 281). Za brak „zasadniczego stosunku do świata” atakował Grubińskiego H. Drzewiecki (*Zły uczeń Francuzów*, „Wiadomości Literackie” 1928, nr 15, s. 3). Na „rażącą dysproporcję” między cyzelatorstwem formalnym a pływiczną problemową utworów Grubińskiego wskazywali: S. Kołaczkowski, *Uzupelnienie*, [w:] W. Feldman, *dz. cyt.*, s. 669–670; L. Pomirowski, *dz. cyt.*, s. 218–219.

⁸⁰ A. Nowaczyński, *dz. cyt.*

⁸¹ Zob. *Słownik biograficzny teatru polskiego*, s. 723. Urodzona około 1906, zmarła 6 października 1932 roku w Warszawie, na skutek choroby zakaźnej (inf. o przyczynie śmierci na podstawie relacji rodziny: Joanny Klechniowskiej-Kuzioły i Natalii Kuzioły); osierociła dwoje dzieci pisarza: Jacka Witolda (ur. 1928) i Elżbietę Rajmundę (ur. 1930). Po śmierci żony W. Grubiński pisał do K. Makuszyńskiego (list datowany: Warszawa, 18 października 1932, rps 84): „Mąci mi się w głowie, kochany Kornelu, że możliwa jest taka potworność na tym świecie, stworzonym przecież nie przez głupiego małego człowieka, ale przez ogromną moc Bożą, przez majestat nieogarniony, niepojęty, a jednak dopuszczający cierpienia fizyczne i moralne. Coraz mniej, drogi Kornelu, rozumiem nie tylko porządek świata, ale i siebie samego, i jedyną pociechą jest mi myśl, że rozum jest w gruncie rzeczy czymś niezrozumiałym”.

⁸² W. Grubiński, *Taniec. Komedia w 3 aktach*, Warszawa 1934 (właśc. 1933). Prapremiera: Warszawa, Teatr Mały (Filharmonia), 29 listopada 1934 roku.

dziewczynę⁸³ – uznano za banalny i niesmaczny. „Mimo piekielnego wykwintu teatralnego i kultury towarzyskiej *Taniec* nie ma nic wspólnego ani z towarzystwem, ani z teatrem, ani z kulturą, ani z jej krzewieniem” – oburzał się Słonimski⁸⁴. „Wszystko w tej komedii jest w stylu [...] »kraszuarki« [spluwaczki – dop. J.R.]: psychologia, obyczaj, humor. Woń zleżalej klepsydry z »Kuriera Warszawskiego«” – ironizował Boy⁸⁵. A Irzykowski zauważał: „Na początku, w dedykacji, mówi autor, iż jest to komedia »o radosnym tańcu młodości wśród niebezpieczeństw życia«. Ale tych niebezpieczeństw jest tutaj za mało lub też są one z gatunku zbyt... drastycznego”⁸⁶.

Być może chłodnym przyjęciem dramatu tłumaczyć należy zwrot ku tematyce historycznej, jaki nastąpił w pisarstwie Grubińskiego pod koniec lat trzydziestych. Z zamyślenia nad przeszłością powstały komedia jednoaktowa *Walezy i Jagiellonka*⁸⁷ oraz utwory sceniczne z tomu *Historia na wrywki*⁸⁸. Rangę Grubińskiego prozaika potwierdziła z kolei powieść *Listy pogańskie*⁸⁹, stylizowana na apokryf z czasów Chrystusa. Za ten właśnie utwór – „dzieło napisane piękną polszczyzną”, jak głosił komunikat jury – pisarz wyróżniony został w 1939 roku nagrodą Polskiej Akademii Literatury im. Augusta Półpawskiego⁹⁰, wcześniej zaś – zarządzeniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 7 listopada 1936 roku – na wniosek PAL nadano mu odznaczenie Złoty Wawrzyn Akademicki za „wybitną twórczość literacką”⁹¹. W uroczystym przemówieniu, wygłoszonym 23 czerwca 1939 roku podczas ceremonii w pałacu Tyszkiewiczów (siedzibie PAL) przy ul. Krakowskie Przedmieście 32 w Warszawie, Grubiński dobitnie wyraził swój pogląd na istotę i funkcję pisarstwa, dając tym samym odpór ponawianym w Dwudziestoleciu zarzutom pod adresem jego twórczości:

⁸³ J. Lorentowicz, [rec.] W. Grubiński, *Taniec*, „Nowa Książka” 1934, z. 4, s. 172.

⁸⁴ as. [A. Słonimski], [rec.] W. Grubiński, *Taniec*, „Wiadomości Literackie” 1934, nr 42, s. 5.

⁸⁵ T. Żeleński-Boy, *Romanse cieniów*, s. 174.

⁸⁶ K. Irzykowski, *Dramaty książkowe*, „Pion” 1934, nr 15, s. 6.

⁸⁷ W. Grubiński, *Walezy i Jagiellonka. Komedja w 1 akcie*. Powst. 1935 (niewydana drukiem ani niewystawiona na scenie). Rękopisu utworu nie udało się odnaleźć.

⁸⁸ W. Grubiński, *Historia na wrywki*, Warszawa 1939. Utworów zawartych w tym tomie nie wystawiono na scenie. W jego skład weszły teksty drukowane wcześniej: *Domino Madame Du Barry. Sztuka w 1 akcie* („Kurier Warszawski” 1937, nr 86, s. 13–15) oraz *Lola Montez. Komedja w 3 aktach* („Kurier Literacko-Naukowy” 1938, nr 17–26), a także publikowane po raz pierwszy: *Dwaj chłopcy i ludzkość, 13 kwietnia Alfonsa XIII. Komedja w 1 akcie, 2 obrazach, Julian Apostata. Dramat w 1 akcie*.

⁸⁹ W. Grubiński, *Listy pogańskie*, Warszawa 1938. Zawartość: *Tyberiusz, Korołwa, O zachodzie, Bajka o ptaku, Bajka o kameleonie, Nauczyciel, Dwie bajki Korołwy, Jus i Nizocha, Rozmowa z sofistami, Salome i Herodiada, Dziwne zdarzenie*.

⁹⁰ Zob. *Nagroda za piękną polszczyznę*, „Kronika Polski i Świata” 1939, nr 27, s. 7; *Nowy laureat P.A.L., „Światowid”* 1939, nr 26, s. 37. W tym samym roku *Listy pogańskie* zostały zgłoszone przez J. Krzyżanowskiego także do nagrody „Wiadomości Literackich” za najwybitniejszy utwór dwulecia. Zob. „Wiadomości” (Londyn) 1951, nr 17, s. 2, przypis red.; Z. Nowakowski, *Grubiński jubilatem*, „Wiadomości” (Londyn) 1952, nr 10, s. 3. Zob. też list W. Grubińskiego do M. Grydzewskiego, datowany: Londyn, 22 marca 1951 roku (rps AE/AW/LXXXV/4).

⁹¹ Zob. „Monitor Polski” 1936, nr 261, poz. 460. Zob. też „Rocznik Polskiej Akademii Literatury” (Warszawa) 1937, s. 262.

Literatura to zagadnienie języka, stylu. [...] Kto nie włada językiem w mierze odpowiedniej, zdradza myśl, którą chce wypowiedzieć, i wyinacza uczucie, które próbuje wyśłowić. Kto nie jest stylistą, tego język nie posiada charakteru, indywidualności, życia, ten własnego charakteru, własnej indywidualności, własnej wibracji życiowej nie przelewa w swój język. [...] Nie ma literatury bez języka. Odejmiście literaturze język, cóż zostanie? Niech nikt nie utrzymuje, że zostanie myśl utworu i uczucie autora, bo przecież jedno i drugie w twórczości literackiej ujawnia się właśnie przez język⁹².

Jesienią 1939 roku Grubiński, uchodźca z Warszawy, schronił się we Lwowie⁹³. Nad ranem 23 stycznia 1940 roku został aresztowany przez NKWD w mieszkaniu Ludwikostwa Starków przy ul. Wałowej 1, gdy przebywał tam z wizytą (sam mieszkał przy Starym Rynku 58), i osadzony w więzieniu zamarstynowskim⁹⁴. Po blisko półrocznym przetrzymywaniu na Zamarstynowie pisarza przewieziono do Horodni, gdzie 8 marca 1941 roku na podstawie spreparowanego aktu oskarżenia skazano go wyrokiem Sądu Okręgowego w Czernihowie na rozstrzelanie.

Oskarżenie brzmiało: w sztuce pt. *Lenin* Grubiński oczernił „geniusza ludzkości, Lenina”, a w ciągu dwudziestoletniej swojej działalności pisarskiej szkodził klasie robotniczej przez występowanie w „byłej Polsce” na łamach prasy burżuazyjnej przeciw partii komunistycznej i Związkowi Republik Sowieckich. Dalej: w grudniu 1939 przekroczył nielegalnie granice „państwa sowieckiego”, był schwytyany po stronie litewskiej przez straż litewską, aresztowany i wrócony do „państwa sowieckiego”⁹⁵.

⁹² W. Grubiński, *Język i literatura*, „Kronika Polski i Świata” 1939, nr 27, s. 7.

⁹³ Istnieją liczne relacje pamiętnikarskie dotyczące lwowskiego epizodu Grubińskiego. Jego nazwisko pojawia się m.in. w następujących wspomnieniach: M. Borwicz, *Ludzie, książki, spory*, Paryż 1980, s. 20–22. – O. Watowa, *Wszystko, co najważniejsze*, Warszawa 1990, s. 38. – A. Wat, *Mój wiek. Pamiętnik mówiony*, rozmowy prowadził i przedmową opatrzył Cz. Miłosz, do druku przygotowała L. Ciołkoszowa, Warszawa 1998, cz. 1, s. 311, 315; cz. 2, s. 139–142. – Z.S. Siemaszko, *W sowieckim osaczeniu. 1939–1943*, Londyn 1991, s. 129–130. Spośród innych publikacji naukowych przedstawiających życie Lwowa pod pierwszą okupacją sowiecką (jesień 1939 – lato 1941) przywołać należy zwłaszcza prace M. Ingłota (*Sowietyzacja polskiego życia literackiego we Lwowie 1939–1941*, [w:] *Piśmiennictwo – systemy kontroli – obiegi alternatywne*, t. 2, red. J. Kostecki, A. Brodzka, Warszawa 1992) i G. Hryciuka (*Polacy we Lwowie 1939–1944. Życie codzienne*, Warszawa 2000).

⁹⁴ Akcja represyjna sowieckiego aparatu bezpieczeństwa dotknęła także lewicową część polskiego środowiska inteligenckiego. Głośnym echem we Lwowie odbiło się aresztowanie w nocy z 23 na 24 stycznia 1940 roku grupy komunizujących pisarzy (Władysława Broniewskiego, Aleksandra Wata, Tadeusza Peipera, Leopolda Lewina, Wojciecha Skuzy i Anatola Sterna) oraz aktora Juliusza Balickiego w restauracji Aronsona przy ul. Jagiellońskiej. Spośród literatów, którzy – podobnie jak Grubiński – nie podjęli współpracy z okupantem, tej samej nocy zatrzymani zostali m.in. Herminia Naglerowa, Teodor Parnicki, Halina Pilichowska i Marian Czuchnowski. W przypadku Grubińskiego szczególnie, ironiczną wymowę zyskuje fakt, że aresztowanie autora komedii o Leninie, uznanej przez władze ukraińskiej SRS za antysowiecki paszkwil, nastąpiło w 16. rocznicę śmierci wodza rewolucji.

⁹⁵ W. Grubiński, *Między młotem a sierpem*, s. 84. Pisarza oskarżono na podstawie kodeksu ukraińskiego. Autorami obciążających Grubińskiego ekspertyz byli m.in. Putrament i Michniewicz. Akt oskarżenia oraz dwa wyroki skazujące, utrwalone w formie fotokopii i odpisu z oryginału, udało się pisarzowi wywieźć z obozów karnych na Uralu do Kujbyszewa, skąd Ambasada Polska przesłała je brytyjską pocztą dyplomatyczną do polskiego Ministerstwa Informacji i Dokumentacji w Londynie (tamże, s. 84, 104). Zob. też list W. Grubińskiego do M. Grydzewskiego, datowany: Londyn, 21 lipca 1947 roku (rps AE/AW/LXXXV/2). Fotokopie dokumentów i odpisy sporządzone ręką Grubińskiego znajdują się obecnie w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie (rps BUW nr inw. 5488/1).

Przez 86 dni pisarz oczekiwał samotnie w celi na wykonanie wyroku bądź jego uchYLENIE. W toku postępowania odwoławczego Sąd Najwyższy w Kijowie 20 kwietnia 1941 roku uznał jeden z trzech paragrafów oskarżenia za błędnie zastosowany, ale utrzymał karę śmierci. Dopiero Sąd Najwyższy w Moskwie 24 maja 1941 roku zmienił wyrok na 10 lat pozbawienia wolności i 4 lata utraty praw obywatelskich. „Jakich?” – zapytywał myślący logicznie Grubiński, obywatel państwa polskiego. Po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między rządami RP i ZSRS⁹⁶ pisarz jeszcze przez 8 miesięcy był przetrzymywany w więzieniach przesyłkowych w Magnitogorsku, Wierchnieuralsku i Swierdłowsku, a następnie w obozach północnouralskich: w Soświe, w Kaszaju, Trietia Komandirowka i Wtoroj Punkt. Okoliczności towarzyszące „amnestionowaniu” go relacjonował Leopold Kielanowski:

Szły depesze z Anglii do Buzułuku, aby odnaleźć Grubińskiego. Starali się pisarze, prowadzili starania aktorzy, wysyłały depesze z Londynu do ośrodka Polskiego Czerwonego Krzyża w Rosji jego bliskie przyjaciółki z warszawskich teatrów, panie Mila Kamińska i Kazimiera Skalska. Odpowiedź sowiecka brzmiała: Nie można go odnaleźć. Nie ma go. Wreszcie, po długich miesiącach, gdy już niemal nie było nadziei na odnalezienie pisarza, przybył do kierownictwa Polskiego Czerwonego Krzyża w Buzułuku z łagru na dalekiej Północy mjr Chojnacki. Przywiózł na pamięć wyuczoną długą listę – litanię nazwisk Polaków przebywających w dalekich, niedostępnych łagrach Północy, z zapamiętanymi numerami obozów i cel. Na tej długiej liście, którą recytował i przekazywał polskim władzom, zabrzmiało nagle nazwisko: Wacław Grubiński – Henrykowicz [...] ⁹⁷.

Zwolniony 7 marca 1942 roku, opuścił obóz nazajutrz; przedostał się do Buzułuku, by potem przez Kujbyszew, Persję (Iran), Indie, afrykański Durban i Cape Town (Kapsztad) dotrzeć do Szkocji i Anglii⁹⁸. W maju 1943 roku zamieszkał na stałe w Londynie⁹⁹.

Doświadczenia okresu wojny przedstawił Grubiński w pamiętniku *Między młotem a sierpem*¹⁰⁰, najlepszym, zdaniem wielu, tekście pisarza, jaki ukazał się na obczyźnie. Na emigracji wydał poza tym stosunkowo niewiele: scenariusz filmowy *Bajki*

⁹⁶ Zob. np. W. Roszkowski, *Historia Polski 1914–1991*, Warszawa 1992, s. 106. Wkrótce po wojnie W. Grubiński wspominał (*Przestępstwo i kara*, „Wiadomości” [Londyn] 1947, nr 38, s. 2): „Gdy w maju 1943 dostałem się wreszcie do Londynu, dowiedziałem się od gen. Sikorskiego (na kilka dni przed jego fatalną podróżą) niektórych szczegółów związanych z podpisywaniem umowy polsko-sowieckiej. Gen. Sikorski wręczył wówczas Stalinowi listę z nazwiskami więźniów, których zwolnienie uważał za najpilniejsze. Stalin przyjął listę i obiecał, że ci więźniowie będą zwolnieni natychmiast. Na tej pierwszej liście znajdowało się i moje nazwisko, co zawdzięczam przyjaźni, jaką mnie gen. Sikorski zaszczycił. Zwolniono mnie przecież w osiem miesięcy później, po wielu naleganiach z Londynu i z ambasady polskiej w Kujbyszewie, gdy już byłem w ostateczności wycieńczony”.

⁹⁷ L. Kielanowski, „Nie trzeba być wieszczem...”, „Wiadomości” (Londyn) 1973, nr 32, s. 1.

⁹⁸ Szlak wojennej tułaczki precyzyjnie zakreślił sam autor. Zob. *Ankieta. W pracowniach emigracyjnych pisarzy*, „Wiadomości” (Londyn) 1961, nr 1, s. 4.

⁹⁹ Ostatni poświadczony epistolarnie adres Grubińskiego to: 209 Chelsea Cloisters, Sloane Avenue, London, SW3 3DS. Zob. jego list do redaktora londyńskich „Wiadomości”, M. Chmielowca, datowany: Londyn, 19 marca 1973 roku (rps AE/AW/LXXXVI/8).

¹⁰⁰ W. Grubiński, *Między młotem a sierpem*, Londyn 1948. Fragmenty [w:] *Polacy w ZSRR (1939–1942)*. *Antologia*, oprac., wstęp M. Czapska, Paryż 1963.

*Ulisses a rzeczywistość Agamemnona*¹⁰¹, dialog *Harmonia sfer*¹⁰², zbiór szkiców *O literaturze i literatach*¹⁰³, powieść „filmową” *Pani Sapowska*, nowele *Miłość Leonarda*¹⁰⁴ oraz *Książę Alonso i kardynał Torquemada*, a także poszerzoną wersję *Listów pogańskich*¹⁰⁵. Był autorem eseju wspomnieniowo-biograficznego o Lorentowiczu, zawartego w dwutomowym zbiorze pt. *Straty kultury polskiej 1939–1944*. Przedmowami opatrzył powieści *Więźniowie nocy* Andrzeja Romańskiego i *Gringa* Janiny Surynowej-Wyczółkowskiej¹⁰⁶.

Rozmianami imponuje natomiast – szacowana na około 4600 kart – rękopiśmienne spuścizna literacka Grubińskiego, znajdująca się w zbiorach Biblioteki Polskiej w Londynie. Pośród czystopisów i brulionów różnych – dawnych i nowszych – prac oraz notatek do niezidentyfikowanych utworów kryją się emigracyjne dramaty pisarza: *Mira i Katia*, *Flirt*¹⁰⁷, nowele: *Fantastyczna przygoda Bibeli*, *Fux i Bibela*, zapiski

¹⁰¹ W. Grubiński, *Bajki Ulisses a rzeczywistość Agamemnona*, „Nowa Polska” (Londyn) 1944, z. 8, s. 495–510. Tekst ten przełożyła na angielski J. Bonham-Carter. Inf. o przekładzie – zob. list W. Grubińskiego do M. Grydzewskiego, datowany: Londyn, 16 września 1945 roku (rps AE/AW/LXXXV/1).

¹⁰² W. Grubiński, *Harmonia sfer*, „Wiadomości” (Londyn) 1947, nr 11, s. 1.

¹⁰³ W. Grubiński, *O literaturze i literatach*, Londyn 1948. Zawartość: *Adolf Nowaczyński*, *Bolesław Górczyński*, *Stefan Kiedrzyński*, *Dwunastu*, *Stefan Jaracz*, *Ludwik Solski*, *Jan Lorentowicz*, *O Karolu Irzykowski*, *Karol Tichy*, *Paul Valery*, *Bolesław Prus*, „Zbójcy” *Schillera*, *W Rzeczypospolitej Literackiej*, *O, bright planet!*, *Element „Z”* w literaturze, *Kaczki w Hyde Parku*, *Polscy „panowie” Dostojewskiego*, *Literatura proletariacka*, *A propos Voltairé’a*, *Polskie profile piórem Voltairé’a*, *O „Germanach” Tacyta*, *O polityce*, *Polityka i szczęście*, *Dwa następne wynalazki*, *Jestem innego zdania*.

¹⁰⁴ W. Grubiński, *Pani Sapowska. Powieść*, Londyn 1953; *Miłość Leonarda. (Nowela)*, „Życie” (Londyn) 1953, nr 51/52, s. 8. Okoliczności przekazania tego drugiego utworu do druku oświetla list W. Grubińskiego do M. Grydzewskiego, datowany: Londyn, 28 maja 1953 roku (rps AE/AW/LXXXV/5): „W ostatnich dniach spotkała mnie nie byle jaka radość. Mój syn, znalazłszy w Warszawie rękopis ołówkowy mojej noweli pt. *Miłość Leonarda*, przepisał ją i przesał mi ją przed kilku dniami. Wprawdzie rzecz była drukowana w »Kurierze Warszawskim«, ale to tyle znaczy, co by przepadła. A nowelę uważam (tak mi się wydaje) za moją najlepszą”.

¹⁰⁵ W. Grubiński: *Książę Alonso i kardynał Torquemada. Strzęp hiszpańskiego pamiętnika*, „Wiadomości” (Londyn) 1959, nr 29/30, s. 1; *Listy pogańskie*, Londyn 1963. Wydanie przedwojenne zawierało 11 *Listów*, które w edycji londyńskiej zostały uzupełnione o kolejne 8: *Oton i Magdalena*, *Adam i Ewa*, *Piłat i stworzenie świata*, *Po pijanemu*, *Niewidzialny stwórca i widzialne stworzenie*, *Sokrates i Fryne*, *Kapłan i prokurator*, *Burza*. Większa część „nowych” *Listów pogańskich* miała pierwodruki w londyńskich „Wiadomościach”: *Kajfasz*, *Piłat i Magdalena* – w 1951 roku (nr 17, s. 2), *Adam i Ewa* – w 1957 roku (nr 26, s. 2), *Piłat i stworzenie świata* – w 1959 roku (nr 9, s. 3), *Po pijanemu* – w 1961 roku (nr 37, s. 3), *Niewidzialny stwórca i widzialne stworzenie* – w 1961 roku (nr 42, s. 2), *Sokrates i Fryne* – w 1962 roku (nr 46, s. 2). Kolejne etapy pracy nad poszerzoną wersją utworu dokumentują listy W. Grubińskiego do M. Grydzewskiego, datowane: Londyn, 2 lutego, 18 i 22 marca 1951 roku, 27 listopada 1956 roku, 22 i 29 maja 1957 roku, 20 listopada 1958 roku, 25 stycznia i 23 listopada 1959 roku, 16 lipca, 3 sierpnia i 16 października 1961 roku, 3 czerwca i 22 października 1962 roku (rpsy AE/AW/LXXXV/4, AE/AW/LXXXVI/8, AE/AW/LXXXVI/1, AE/AW/LXXXVI/2, AE/AW/LXXXVI/3, AE/AW/LXXXVI/4, AE/AW/LXXXVI/5).

¹⁰⁶ W. Grubiński: *Jan Lorentowicz*, [w:] *Straty kultury polskiej 1939–1944*, t. 2, red. A. Ordega [J. Hulewicz], T. Terlecki, Glasgow 1945; *Przedmowa*, [w:] A.C. Romański, *Więźniowie nocy*, Londyn 1956; *Przedmowa*, [w:] J. Surynowa-Wyczółkowska, *Gringa. Powieść współczesna*, Londyn 1968.

¹⁰⁷ Do nurtu *anti-Soviet plays* włączyła obie te sztuki D. Ratajczakowa w pracy zawierającej cenną systematykę polskiego dramatu emigracyjnego. Zob. D. Ratajczakowa, *Nieobecność. Nieznany dramat*

diariuszowe głównie z lat sześćdziesiątych oraz drobiazgi poetyckie. Znajdujące się w autorskiej tece angielskie przekłady dzieł powstałych na obczyźnie (*Miry i Katii, Między młotem a sierpem, Bajek Ulissesa*) świadczą o podejmowanych przez twórcę próbach wyjścia poza wąski krąg polskich odbiorców¹⁰⁸. Tej spuścizny w istotny sposób dopełnia w planie biograficznym i twórczym autograf dzienników z lat 1943–1948, przekazany w 2017 roku przez Margaret Grock z Londynu do zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, wraz z innymi wojennymi i powojennymi archiwaliaми dotyczącymi pisarza (i jego rodziny)¹⁰⁹; pozbawiony wątku martyrologicznego, różni się tym od innych świadectw tego rodzaju.

Cennych informacji na temat emigracyjnych zatrudnień pisarskich Grubińskiego dostarcza również jego korespondencja z redaktorem londyńskich „Wiadomości”. Ze wzmianek rozsianych w listach do Mieczysława Grydzewskiego wynika, że w omawianym okresie ich autora absorbowały „osobliwości obecnego czasu historycznego” na równi ze sferą zdarzeń minionych, w których poszukiwał on odniesień do współczesności, zgodnie z wyrażanym wielokrotnie – w rozmaitych sformułowaniach – quasi-heraklitemskim przeświadczeniem, iż „rzeka życia jest stałą terażniejszością, choć jej wody nie stoją w miejscu”¹¹⁰. Do nigdy nieureczywistnionych planów literackich Grubińskiego trzeba zaliczyć projekty: utworu przedstawiającego rozmowę skazanych w procesie norymberskim, komedii *Paweł I i Stanisław August*, noweli osnutej wokół wydarzeń związanych z wykryciem (4 listopada 1952) rzekomego spisku lekarzy żydowskich na Kremlu, sztuki *Neron się budzi*, powieści o Warszawie pod okupacją hitlerowską, wzorowanego na Platonie dialogu „o Atenach nazajutrz po straceniu Sokratesa”, „miniaturowej powiastki o papieżu i Chrystusie”¹¹¹.

Korespondencja z Grydzewskim stanowi zarazem sugestywne świadectwo konfliktowego współwystępowania literackiej weny, objawiającej się w bogactwie pomysłów artystycznych, oraz obezwładniających warunków bytu londyńskiego emigranta – zatroskanego o los najbliższych, którzy pozostali w kraju, trapionego dolegliwościami związanymi z wiekiem i chorobą, nękanego przez „kłopoty finansowe w najmizerniejszej skali”¹¹². W jednym z listów Grubiński wyznawał:

emigracyjny (1939–1980), [w:] *Między Polską a światem. Kultura emigracyjna po 1939 roku*, red. M. Fik, Warszawa 1992, s. 49–50.

¹⁰⁸ Tego, że ambicją Grubińskiego było zaistnienie na europejskim rynku czytelnicy, dowodzą m.in. publikacje jego utworów w obcojęzycznych antologiach i tomach zbiorowych: *Polish Short Stories*, ed. J. Weyssenhoff i in., London 1943; *Polskaja nowiela*, ried. W.E. Arcimowicz, S.D. Krzyżanowski, Moskwa 1949.

¹⁰⁹ Zob. BuwLOG, *Obiekt miesiąca. Wpływ literatury na życie, czyli ciekawe losy Wacława Grubińskiego*, 19 grudnia 2017 roku, <https://buwlog.uw.edu.pl/?s=grubi%C5%84ski> (dostęp: 30 września 2022).

¹¹⁰ Listy W. Grubińskiego do M. Grydzewskiego, datowane: Londyn, 22 września 1947 roku, 2 sierpnia 1959 roku (rpsy AE/AW/LXXXV/2 i AE/AW/LXXXVI/3).

¹¹¹ Zob. listy W. Grubińskiego do M. Grydzewskiego, datowane: Londyn, 3 lutego 1947 roku, 29 lipca 1954 roku, 21 czerwca 1955 roku i 23 września 1961 roku (rpsy AE/AW/LXXXV/2, AE/AW/LXXXV/6, AE/AW/LXXXV/7, AE/AW/LXXXVI/4). Wymienionych utworów nie udało się odnaleźć w londyńskim archiwum pisarza.

¹¹² List W. Grubińskiego do M. Grydzewskiego, datowany: Londyn, 21 czerwca 1955 roku (rpsy AE/AW/LXXXV/7).

Pisanie (przynajmniej moje) wymaga bezkłopocia, spokoju, ciągłości. Tyle mam pozaczynanych nowel, esejów! [...] I chcę pisać, chcę bawić pisaniem, i tyle mam do napisania, tylko nie mam na to pieniędzy. Sytuacja tym śmieszniejsza, że nie chodzi o duże pieniądze¹¹³.

Parę lat później ironicznie dookreślał naturę swego talentu: „Piszę dość prędko, gdy się nie spieszę, a nie spieszę się, gdy mam pieniądze. Taka dziwna jest ta moja dusza, wierna mi jak kokota, jeżeli nie potrzebuje gotówki”¹¹⁴. Kiedy indziej tonem usprawiedliwienia przekonywał:

Powinno się pisać tylko dla przyjemności. Ja właśnie to robię. Cóż, kiedy rodzaj pisania nie dla pieniędzy jest najkosztowniejszy! Toteż od czasu do czasu muszę brać zaliczki, muszę się zadłużyć w „Wiadomościach”, bo w przeciwnym razie zostanę bez dachu nad głową i bez obiadu na stole. [...] Mam wprawdzie siedemdziesiąt siedem lat, ale jeszcze nie umieram i pieszczę się nadzieją, że po najdłuższym życiu opuszczę ten świat bez jednego grosza długu¹¹⁵.

Z rozmaitych przyczyn nie doczekały się realizacji także liczne projekty edytorskie autora. Przyczyną jego wielkiego zmartwienia było spalenie się w British Museum międzywojennych roczników „Kuriera Warszawskiego” z felietonami pod zbiorczym tytułem *I tak, i nie*, z których pisarz zamierzał – jak wyznawał – „zrobić kilka tomów”¹¹⁶. Niepowodzeniem zakończyły się jego starania o emisję w amerykańskim radiu słuchowiska opartego na komedii *Lenin*, w której to sprawie dwukrotnie (4 i 21 kwietnia 1953) zwracał się z listowną prośbą o poparcie do Lechonia¹¹⁷. Nie udało się Grubińskiemu zainteresować wydawców układanym „ku rozjaśnieniu naszego lechistańskiego stanu rzeczy”¹¹⁸ tomem szkiców krytycznych, w którym miały się znaleźć m.in. teksty drukowane na łamach „Wiadomości”. Opieszałość tłumaczki uniemożliwiła włączenie opowiadania *Baal* do przygotowywanej przez Edmunda Ordona antologii noweli polskiej¹¹⁹. Trudności natury materialnej zmusiły oficynę Bolesława Świdierskiego Publishers Distributors Booksellers do wycofania się z propozycji wydania obszernego – obliczonego na 700 stron – tomu zawierającego wszystkie utwory sceniczne Grubińskiego¹²⁰. Z kolei brak pozwolenia na wgląd do roczników

¹¹³ Tamże.

¹¹⁴ List W. Grubińskiego do M. Grydzewskiego, datowany: Londyn, 23 kwietnia 1959 roku (rps AE/AW/LXXXVI/3).

¹¹⁵ List W. Grubińskiego do M. Grydzewskiego, datowany: Londyn, 15 marca 1960 roku (rps AE/AW/LXXXVI/3).

¹¹⁶ List W. Grubińskiego do M. Grydzewskiego, datowany: Londyn, 5 marca 1951 roku (rps AE/AW/LXXXV/4).

¹¹⁷ Zob. W. Ligęza, *Korespondencja skamandrytów z archiwum Jana Lechonia*, [w:] *Życie literackie drugiej emigracji niepodległościowej*, t. 1, red. J. Kryszak, R. Moczkoan, Toruń 2001, s. 185.

¹¹⁸ Zob. list W. Grubińskiego do M. Grydzewskiego, datowany: Londyn, 30 czerwca 1955 roku (rps AE/AW/LXXXVI/7).

¹¹⁹ Zob. list W. Grubińskiego do M. Grydzewskiego, datowany: Londyn, 22 maja 1957 roku (rps AE/AW/LXXXVI/1).

¹²⁰ Zob. *Kulisy twórczości. Listy 14 pisarzy emigracyjnych do Juliusza Sakowskiego. 1945–1977*, red. W. Lesisz, T. Filipowicz, wstęp L. Kielanowski, Paryż 1977, s. 74–76 (list W. Grubińskiego, datowany: Londyn, 16 stycznia 1965). Zob. też W. Grubiński, *Głos seniora pisarzy*, „Kronika” (Londyn) 1965, nr 5, s. 6 (list do redakcji w sprawie wydania dramatów autora w wydawnictwie B. Świdierskiego).

czasopism z Dwudziestolecia międzywojennego okazał się główną przeszkodą w finalizacji zainicjowanego przez Juliusza Sakowskiego projektu wydania tomu nowel pisarza, które przed wojną nie zdążyły ukazać się w edycjach książkowych¹²¹.

Fiasco planów związanych z własną twórczością po części rekompensował zapewne Grubińskiemu czynny udział w życiu kulturalnym, społecznym i politycznym emigracji. Jeszcze w czasie wojny włączył się w działania Polskiego Pen Clubu w Londynie, uczestnicząc w posiedzeniach i imprezach literackich organizowanych staraniem tego stowarzyszenia, w 1946 roku zaś przyjęto go w poczet członków The Pen A World Association of Writers¹²². Był aktywny w Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej¹²³. W 1945 roku należał do współzałożycieli, a następnie do zarządu Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie¹²⁴. Wedle świadectwa Stefana Legeżyńskiego „mimo wielokrotnych propozycji nie przyjął, w swej skromności, stanowiska prezesa Pisarzy [...]”¹²⁵. Żywo uczestniczył natomiast w przedsięwzięciach wyłonionej ze Związku placówki wydawniczej o nazwie Stowarzyszenie Pisarzy Polskich: współredagował zbiór *Literatura a polityka*, pomagał przy wyborze tekstów i wstępem poprzedził *Nowele warszawskie* Bolesława Prusa¹²⁶. Danilewicz-Zielińska wspominała:

Współpracowałam z Grubińskim przy dokonaniu wyboru owych varsavianów i przekonać się mogłam, jak – wbrew pozorom – bliski mu był Prus i jak świetnie pamiętał realia życia w Warszawie, mieście rodzinnym, z którym związany był przez pół wieku¹²⁷.

W latach 1945–1946, bezpośrednio poprzedzających reaktywowanie tygodnika literackiego „Wiadomości”, ogłaszał Grubiński felietony w ukazujących się w Londynie zbiorowych tomikach: *Wspomnienia i wspominki*, *Szósta kolumna* i *Balast serdeczny*, wchodzących w skład zainicjowanych przez Grydzewskiego dwu serii druków monograficznych¹²⁸. Od 1946 roku regularnie publikował w „Wiadomościach”

¹²¹ Zob. *Kulisy twórczości*, s. 78–79 (list W. Grubińskiego, datowany: Londyn, 18 marca 1970).

¹²² Materiały do działalności Grubińskiego w Polskim Pen Clubie znajdują się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie (rps BUW nr inw. 5498/II/6). Tamże przechowywane są materiały do jego działalności w The Pen A World Association of Writers (rps BUW nr inw. 5498/II/8).

¹²³ Zob. materiały do działalności Grubińskiego w Związku Dziennikarzy RP, znajdujące się w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie (rps BUW nr inw. 5498/II/9).

¹²⁴ Działalności Związku Pisarzy poświęcony został „Pamiętnik Literacki” (Londyn) 1995, t. 20. Zob. też M. Danilewicz-Zielińska: *Czterdziestolecie Związku Pisarzy na Obczyźnie. 1945–1985*, jw., 1985, t. 9, s. 9–25; *Szkice o literaturze emigracyjnej*, Wrocław 1992, s. 137–152; *O literackim środowisku londyńskim*, [w:] *Między Polską a światem*.

¹²⁵ S. Leg[ężyński], *Z żałobnej karty. Wacław Grubiński*, „Gazeta Niedzielną” (Londyn) 1973, nr 26, s. 4.

¹²⁶ *Literatura a polityka. Wolne opinie*, oprac. W. Grubiński i in., Londyn 1948; W. Grubiński, *Przedmowa*, [w:] B. Prus, *Nowele warszawskie*, wyb. M. Danilewiczowa, Londyn 1946. Materiały do działalności Grubińskiego w Stowarzyszeniu Pisarzy Polskich (Polish Writers Association) znajdują się w Bibliotece Polskiej w Londynie (rps BPL 01331/4) oraz Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie (rps BUW nr inw. 5498/II/7).

¹²⁷ M. Danilewicz-Zielińska, *Przypomnienie Wacława Grubińskiego*, s. 212.

¹²⁸ *Wspomnienia i wspominki*, Londyn 1945; *Szósta kolumna*, Londyn 1946; *Balast serdeczny*, Londyn 1946. Na temat przedsięwzięć wydawniczych Grydzewskiego w czasie II wojny światowej – zob. J. Stradecki, *O „Wiadomościach” londyńskich*, [w:] *Literatura źle obecna. Rekonesans. Materiały z konferencji naukowej Instytutu Badań Literackich PAN 27 X–30 X 1981*, Londyn 1984.

„beprzymiotnikowych”, jednym z najważniejszych polskich czasopism emigracyjnych ukazujących się w Londynie. Był współautorem zbiorowych wydawnictw pamiątkowych: *XXX-lecie „Wiadomości”* i *Pamięci Jana Lechonia*¹²⁹. Ponadto współpracował z wychodzącymi na obczyźnie pismami, takimi jak: „Życie”, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (także jako korektor¹³⁰), „Pod światło”, „Przegląd Polski”¹³¹ i „Ostatnie Wiadomości”. W 1959 roku został wybrany do tzw. Akademii Grydzewskiego, której zadaniem było przyznawanie dorocznych nagród za najwybitniejszą książkę pisarza polskiego wydaną na emigracji, zajmując w plebiscycie czytelników „Wiadomości” wysokie dziewiąte miejsce (z sumą 1968 głosów), po Oskarze Haleckim (2036), a przed Czesławem Miłoszem (1866)¹³².

Na poglądach Grubińskiego – podobnie jak sporej części londyńskiej społeczności wychodźczej – zaważył legalizm, czyli przekonanie, że instytucje polityczne, przede wszystkim ośrodek prezydencki, są przedłużeniem przedwrześniowego ładu ustrojowego. W okresie pogłębiającego się różnicowania poglądów wśród rodaków na emigracji Grubiński niezmiennie deklarował poparcie dla obozu „zamkowego” i prezydenta Augusta Zaleskiego, czemu dał zdecydowany wyraz m.in. jako współautor broszury politycznej *Głos prawdy o usiłowaniach usunięcia rozłamu polskiej emigracji politycznej*¹³³. Przez wiele

¹²⁹ *XXX-lecie „Wiadomości”*, materiał zebrał i ułożył T. Terlecki, Londyn 1957; *Pamięci Jana Lechonia*, oprac. S. Baliński i in., Londyn 1958.

¹³⁰ O pracy Grubińskiego jako korektora – zob. E. Goll, *Chlewno doskonały*, „Wiadomości” (Londyn) 1977, nr 12, s. 5. Zob. też *Dopóki jest „Dziennik” – jestem*, red. K. Bzowska, wstęp R. Habielski, Londyn 2000, s. 274. Z korespondencji pisarza (*Kulisy twórczości*, s. 71, list do J. Sakowskiego – od 1959 roku dyrektora „Dziennika” – datowany: Londyn, 5 lutego 1961) wynika, że zerwanie jego współpracy z „Dziennikiem” miało podłoże polityczne. Oświadcza on tam: „Oczywiście, że z wielką przyjemnością bym kolegował z Panem w piśmie wydawanym przez Pana. Na razie jednak nie mogę się uważać za współpracownika »Dziennika Polskiego«. Trudno mi być jednocześnie legalistą i antylegalistą. Jestem legalistą. Przeczył to mój przyjaciel, prezes Wohnout, pragnąc mnie związać z »Dziennikiem« na stałe. Właśnie piszę do niego w tej sprawie, ceniąc sobie jego najlepsze chęci i wyjaśniając »obiektywną rzeczywistość logiczną«, która mi nie pozwala przyjąć czeku z administracji »Dziennika«, gdzie kluczową osobą jest bojowy wróg Konstytucji”. Za „bojowego wroga Konstytucji” Grubiński uważał gen. Andersa, który w sierpniu 1954 roku wypowiedział posłuszeństwo prezydentowi Zaleskiemu, wiążąc się – jako członek Rady Trzech – z konkurencyjnym wobec Zamku ośrodkiem politycznym. Od 1959 roku gen. Anders przewodniczył zarządowi fundacji wydającej „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”.

¹³¹ Na nieodnotowany przez kompendia bibliograficzne fakt współpracy pisarza z „Przeglądem Polskim” zwróciła uwagę B. Czarnecka w pracy *„Przegląd Polski” i jego felietonista kulturalny* ([w:] *Życie literackie drugiej emigracji niepodległościowej*, s. 119). Według ustaleń autorki, artykuły Grubińskiego ukazywały się (wymienione z felietonami J. Pietrkiewicza) w rubryce kulturalnej pisma. Ponadto „Przegląd Polski” przedrukowywał w odcinkach (opatrzonych zbiorczym tytułem: *W celi śmierci*) pamiętnik łagrowy *Między młotem a sierpem*.

¹³² Rozstrzygnięcie plebiscytu czytelników „Wiadomości” zatytułowanego: *Kogo wybralibyśmy do złożonej z 15 pisarzy emigracyjnych akademii literatury polskiej, gdyby taka akademie powstała?*, „Wiadomości” (Londyn) 1959, nr 41, s. 1. Zob. też *Ogłoszenie ankiety*, „Wiadomości” (Londyn) 1959, nr 20, s. 1. Sprawozdania z obrad jury opublikowano [w:] *Od Herberta do Herberta. Nagroda „Wiadomości” 1958–1990*, oprac., przedm. S. Kossowska, *postscriptum* T. Nowakowski, Londyn 1993.

¹³³ W. Grubiński, S. Ludziecki, A. Zawisza, *Głos prawdy o usiłowaniach usunięcia rozłamu polskiej emigracji politycznej*, Londyn 1966, s. 5–6.

lat był członkiem Głównej Komisji Skarbu Narodowego RP¹³⁴. Zasiadał też w Kapitułe Orderu Odrodzenia Polski¹³⁵. Jeden z emigracyjnych przyjaciół pisarza wspominał:

Kiedym go kiedyś zapytał, co go skłoniło do tej pracy, odpowiedział mi: „Nie jestem politykiem, na tym się nie znam, ale, drogi Panie, Polacy to taki dziwny naród, który jakoś nie potrafi żadnego rozumowania doprowadzić do końca. Jeśli istnieje organizacja państwowa, której zresztą życie zawdzięczam, to – pomimo różnych przekonań i zapatrywań – tylko w jej ramach można i trzeba pracować”¹³⁶.

W 1957 roku wraz z Ksawerym Glinką założył i przez dłuższy czas redagował dwutygodnik „Rzeczpospolita Polska”, oficjalne wydawnictwo ośrodka prezydenckiego¹³⁷. Dekretami Prezydenta RP dwukrotnie zaliczony został w poczet Kawalerów Orderu Odrodzenia Polski, przyjmując nadanie mu odznaki Krzyża Komandorskiego z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski za zasługi na polu literatury (1956) oraz odznaki Wielkiej Wstęgi tego orderu za wybitne zasługi położone dla Rzeczypospolitej Polskiej (1965)¹³⁸.

„Był seniorem pisarzy na obczyźnie, ceniony i lubiany” – wspomina ostatnie lata życia autora Danilewicz-Zielińska¹³⁹. W 1950 roku otrzymał nagrodę Polskich Oddziałów Wartowniczych przy Armii Amerykańskiej w Europie „za prace sceniczne, krytyczne, nowelistyczne i powieściowe, w szczególności za tom *Między młotem a sierpem*”¹⁴⁰. Werdykt jury uzasadniał Terlecki:

¹³⁴ O powołaniu do życia i celach Skarbu Narodowego – zob. np. Roszkowski, *dz. cyt.*, s. 197. Materiały do działalności Grubińskiego w Głównej Komisji Skarbu Narodowego RP znajdują się w Bibliotece Polskiej w Londynie (rps BPL 01331/2) oraz Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie (rps BUW nr inw. 5498/1/3). Zob. też akty prawne: Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 czerwca 1959 roku o powołaniu członków Głównej Komisji Skarbu Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. z 1959 roku, Nr 4, poz. 9; Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 czerwca 1962 roku o powołaniu członków Głównej Komisji Skarbu Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. z 1962 roku, Nr 2, poz. 2.

¹³⁵ Zob. Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 kwietnia 1961 roku o powołaniu Kapituły Orderu Odrodzenia Polski, Dz.U. z 1961 roku, Nr 3, poz. 5.

¹³⁶ AWT, *Śp. Wacław Grubiński*, „Rzeczpospolita Polska” (Londyn) 1973, nr 6, s. 4.

¹³⁷ Na temat okoliczności powstania i profilu pisma – zob. *Literatura polska na obczyźnie 1940–1960*, t. 2, red. T. Terlecki, Londyn 1965, s. 502.

¹³⁸ Dyplomy odznaczeń znajdują się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie (rps BUW nry inw. 5488/4a i 5488/4b). Zob. też B. Klimaszewski, E.R. Nowakowska, W. Wyskiel, *dz. cyt.*, s. 117; *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury*, s. 161; „Rzeczpospolita Polska” (Londyn) 1973, nr 6, s. 4 (nekrolog); w źródłach brak dat.

¹³⁹ M. Danilewicz-Zielińska, *Przypomnienie Wacława Grubińskiego*, s. 213.

¹⁴⁰ Z okazji pięciolecia swojego istnienia Polskie Oddziały Wartownicze przy Armii Amerykańskiej w Europie, stacjonujące w Niemczech i we Francji, ufundowały nagrody literackie, które – w porozumieniu ze Związkiem Pisarzy Polskich na Obczyźnie – przyznały czterem autorom emigracyjnym. Jury obradowało w składzie: Stanisław Stroński (przewodniczący), Antoni Bogusławski, Tymon Terlecki, Juliusz Filipkowski i Ludwik Bojczuk. W gronie wyróżnionych, obok Grubińskiego, znaleźli się: Paweł Hostowiec (Jerzy Stempowski) – nagroda za całokształt twórczości; Kazimierz Wierzyński – nagroda za dzieło dające najgłębszy wyraz polskim przeżyciom zbiorowym w latach 1939–1946; Janusz Kowalewski – nagroda młodych. Uroczyste wręczenie nagród odbyło się 11 listopada 1950 roku w Instytucie Historycznym im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie. Zob. informacje o ustanowieniu nagrody: „Życie” (Londyn) 1950, nry 29, 41; „Wiadomości” (Londyn) 1950, nr 42, s. 4; oraz komunikaty o przyznaniu nagrody: „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (Londyn) 1950, nr 273, s. 3; „Wiadomości” (Londyn) 1950, nr 48, s. 1.

My, sędziowie, przyznając Grubińskiemu nagrodę za twórczość bogatą, różnorodną, błyskotliwą, świadomą swoich celów i dążącą do doskonałości, patrzyliśmy na nią przez pryzmat tej książki-pamiętnika. Jest ona dziełem sztuki dojrzałej, dziełem nieskazitelnym w kształcie, i jest jednocześnie świadectwem wierności samemu sobie¹⁴¹.

W 1965 roku został Grubiński uhonorowany nagrodą teatralną „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza”¹⁴², w 1970 roku zaś – prestiżową nagrodą Fundacji im. Alfreda Jurzykowskiego w dziedzinie literatury¹⁴³.

Polonijne środowisko literacko-teatralne zorganizowało dla uczczenia pisarza szereg imprez rocznicowych. Dnia 29 stycznia 1952 roku z inicjatywy Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie oraz Związku Artystów Scen Polskich za Granicą odbył się w Ognisku Polskim w Londynie wieczór jubileuszowy z okazji 50-lecia pracy twórczej Grubińskiego. Licznie zebranej publiczności zaprezentowano fragmenty przedwojennych utworów dramatycznych i dzieł prozatorskich autora, którego sylwetkę pisarską scharakteryzowali Stanisław Stroński, Antoni Bogusławski i Zygmunt Nowakowski. Sakowski zapamiętał:

Grubiński dziękował z wykwintnym zażenowaniem, które ustąpiło dopiero wtedy, gdy przeszedł z większą swobodą i wprawą do pochwały miłości. W ciągu tego wieczoru krążył wśród nas, jak po dawnej Warszawie, z uśmiechem pełnym niedomówień, czarujący, niebezpieczny, zdobywczy¹⁴⁴.

¹⁴¹ T. Terlecki, *dz. cyt.*

¹⁴² Zob. komunikaty o przyznaniu nagrody: „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (Londyn) 1965, nr 1, s. 1; „Wiadomości” (Londyn) 1965, nr 4, s. 6. W liście do J. Sakowskiego, datowanym: Londyn, 7 stycznia 1965 roku (*Kulisy twórczości*, s. 71) laureat pisał: „Mieć osiemdziesiąt lat, czyli młodość i teatralną nagrodę »Dziennika«, czyli bogactwo w gotówce, czegoż można chcieć więcej? [...] Jeżeli chodzi o istotną »ciągłość« literatury polskiej, uważam, że ta ciągłość znajduje się na Emigracji, nie w Polsce. Dlatego nagroda, którą otrzymuję dzięki Drogiemu Panu w asyście Wohnouta, Balińskiego i Kiersnowskiego, jest znamienitym podkreśleniem tej naturalnej ciągłości nie tylko prawnopanstwowej, ale i kulturalnej (przypadkowo ja właśnie jestem jej szczęśliwym beneficjentem). Tym większe ta nagroda ma znaczenie dla historii literatury i prawdopodobnie dlatego odbija się tak szerokim echem po sześciu zaledwie dniach od jej ogłoszenia, co pozwalam sobie stwierdzić na podstawie ogromnej ilości gratulacyjnych listów i depech, które otrzymuję z różnych stron świata. Wyznam Panu szczerze, że nagroda ta zmusiła mnie do obejrzenia się za siebie, choć pogrążony jestem zawsze w nieustającej terażniejszości (w znaczeniu pozaczasowości). Tak, Panie Juliuszu. Choć to może nie wypada, zamysliłem się o sobie”.

¹⁴³ W skład komisji decydującej o przyznaniu nagród weszli: Jan Fryling, Aleksander Janta, profesorowie Jerzy Krzywicki i Ludwik Krzyżanowski oraz prezes Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku – Stefan Mierzwa. Wśród nagrodzonych w dziedzinie literatury, obok Grubińskiego, znaleźli się Marian Hemar i Wacław Iwaniuk. Zob. komunikaty o przyznaniu nagrody: „Kultura” (Paryż) 1970, nr 3, s. 124; „The Polish Review” (New York) 1970, nr 1, s. 111–119; „Wiadomości” (Londyn) 1970, nr 9, s. 6; „Związkowiec” (Toronto) 1970, nr 6, s. 2. W. Grubiński w liście do J. Sakowskiego, datowanym: Londyn, 2 stycznia 1970 roku (*Kulisy twórczości*, s. 77), dziękował w takich słowach: „Kilka dni temu otrzymałem list od pani Jurzykowskiej, która – jako prezes – zechciała mnie zawiadomić o przyznaniu mi nagrody literackiej jej męża. Miło mi, że łaskawy głos Pański sprzed kilku miesięcy przyczynił się tak skutecznie do zainteresowania moją osobą członków jury na drugiej półkuli. Podobno jurorowie wypowiedzieli się na moją korzyść jednomyślnie, co jest dodatkową dla mnie przyjemnością”.

¹⁴⁴ J. Sakowski, sprawozdanie z uroczystości jubileuszowych, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (Londyn) 1952, nr 29, s. 3. Zob. też inne sprawozdania w londyńskich pismach: (n) [J. Ostrowski], „Orzeł Biały” 1952, nr 7, s. 3; „Wiadomości” 1952, nr 8, s. 4; „Życie” 1952, nr 7, s. 4. Zob. ponadto przemówienie Z. Nowakowskiego pt. *Grubiński jubilatem* w „Wiadomościach” (1952, nr 10, s. 3), wywiad A. Bogusławskiego z autorem opublikowany w „Życiu Teatru” (1952, nr 1, s. 6–7). Zorganizowanie

W 1964 roku świętowano w Ognisku 80-lecie urodzin Grubińskiego¹⁴⁵, 20 marca 1972 roku obchodzono zaś uroczyste 90-lecie urodzin pisarza, które zbiegło się w czasie z 50. rocznicą warszawskiej prapremiery komedii o Leninie. Na ten podwójnie jubileuszowy wieczór złożyły się udratyzowane fragmenty wspomnień *Między młotem a sierpem* oraz *Lenin* w interpretacji zespołu aktorów scen emigracyjnych pod kierownictwem artystycznym Kielanowskiego, przemówienia jubilata i o jubilationie. Ogromne zainteresowanie publiczności sztuką i autorem skłoniło organizatorów do dwukrotnego powtórzenia przedsięwzięcia¹⁴⁶.

Marcowy wieczór jubileuszowy w Ognisku był bodaj ostatnią ważną imprezą kulturalną, w której uczestniczył sędziwy, śmiertelnie już wówczas chory pisarz. Alf-Tarczyński wspominał:

Po przekroczeniu osiemdziesiątki widocznie opadał z sił, powoli tracił wzrok i słuch. Przechodził szereg drobnych operacji hamujących rozwój raka. Zachowywał jednak do ostatnich czasów świeżość umysłu, chociaż mówienie sprawiało mu już pewną trudność. Wiedział, że jego życie gaśnie z każdym rokiem. W ostatnim roku chciał już umrzeć. Prosił wszystkich odwiedzających o danie mu takiej dawki środków nasennych, aby mógł się już nie obudzić. [...] Gdy odwieziono go z domu do szpitala, był jeszcze zupełnie przytomny. [...] Wyjechałem na parę tygodni poza Londyn [...]. Grubiński był przeniesiony do innego szpitala, ale tam go już nie odwiedziłem nie tylko z powodu mojej choroby, ale i dlatego że, jak mi mówiono, był już nieprzytomny¹⁴⁷.

Zmarł 8 czerwca 1973 roku w St. Mary Abbots Hospital w Londynie. Nabożeństwo żałobne zostało odprawione 15 czerwca w kościele Św. Andrzeja Boboli w Londynie, po czym nastąpiło spopielenie w krematorium Mortlake. W ceremonii pogrzebowej uczestniczyli prezydent RP na wychodźstwie, Stanisław Ostrowski, członkowie rządu, przedstawiciele organizacji emigracyjnych, polscy artyści teatru i pisarze, grono przyjaciół oraz – przybyły z kraju – syn zmarłego, Jacek. Nad trumną przemawiał

jubileuszu wymagało od pomysłodawców przezwycięzenia niejakich oporów ze strony jubilata. Swoją niechętny stosunek do projektu obchodów wyraził on w liście do M. Grydzewskiego, datowanym: Londyn, 9 listopada 1951 roku (rps AE/AW/LXXXV/4): „Słyszał Pan zapewne, że zarząd Związku Literatów ma zamiar urządzić mój wieczór jubileuszowy. Ale ja się nie nadaję na postać tak nudnego przedstawienia. Jubileuszu »obchodzić« nie będę. Pięćdziesiąt lat pisania może być dobrym pretekstem do wspólnego (to jest w małym gronie przyjaciół) wypicia butelki wina (bez przemówień!), niestety, nie stać mnie na urządzenie takiego śniadania, więc z pretekstu nie skorzystam. Koledzy mi to wybaczą”.

¹⁴⁵ Zob. sprawozdanie z uroczystości jubileuszowych pióra S. Kossowskiej w londyńskim „Tygodniu Polskim” (1964, nr 48, s. 7). W tymże roku uchwałą Rady RP z 5 grudnia wyrażono Grubińskiemu wdzięczność za całokształt pracy literackiej, niezłomność i pracę na rzecz rządu RP na uchodźstwie, a 13 lutego 1965 roku wystawiony został przez rząd RP na emigracji adres gratulacyjny w 82-lecie pisarza. Oba te dokumenty znajdują się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie (rpsy BUW nry inw. 5488/4c i 5488/4d).

¹⁴⁶ Zob. sprawozdania z uroczystości jubileuszowych zamieszczone w londyńskich pismach: S. Legeżyńskiego w „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza” (1972, nr 72, s. 1, 4), J. Ostrowskiego w „Orle Białym” (1972, nr 94, s. 31–32), „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza” (1972, nr 70, s. 1), a także w paryskiej „Kulturze” (1972, nr 5, s. 145) oraz w „Wiadomościach” (1972, nr 17, s. 6) (tu także o 50-leciu prapremiery sztuki *Lenin* w Warszawie). Zob. też przemówienie W. Wohnouta pt. *Sami nie wiecie...*

¹⁴⁷ T. Alf-Tarczyński, *dz. cyt.*

Kazimierz Sowiński, ówczesny prezes Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie¹⁴⁸. „Zamiast patosu miał półśmiech, zamiast grandilokwencji – zwięzłość, zamiast nadmiaru – umiar” – scharakteryzował osobowość twórczą pisarza Sakowski¹⁴⁹. „Bez patosu, bez krzyku i rozdierania szat, samą precyzją intelektu i szpadą dowcipu walczył o najwyższe wartości człowieczeństwa, o logikę umysłu, a także o własne życie” – napisał o zmarłym Kielanowski¹⁵⁰.

Był dla mnie przykładem niespożytych sił twórczych i pogody, trwale opierającej się smutkowi i przeciwnościom, jakich nie szczydziło emigrantom ich ponure bytowanie. Był dla mnie w tym bytowaniu nie jeden raz pociechą, pogodą, uśmiechem

– zęgała „starego mistrza słowa” Radzymińska¹⁵¹.

U schyłku życia Grubińskiemu coraz bardziej ciążyła świadomość, że w ojczyźnie był twórcą skazanym na zapomnienie. Informacje na temat pisarza podlegały peerełowskiej cenzurze, a jego nazwisko widniało na specjalnej liście osób objętych całkowitym zakazem publikacji¹⁵². Pisał do Grydzewskiego:

Nie uśmiecha mi się los autora odkrywanego w wiele lat po zgonie. Zwłaszcza że nie jesteśmy narodem rozmiłowanym w literaturze ani obdarzeni talentami w dziedzinie krytyki literackiej. Nasi historycy od siedmiu boleści gotowi w ogóle przeoczyć, że istniałem, i moje pisma skazane na razie na zwyczajowy letarg, jak wszystkie pisma zaraz po śmierci ich autora, mogą następnie umrzeć na dobre przez naszą lichą gospodarkę na obszarze kultury¹⁵³.

Znacznie później, w liście do Sakowskiego, z nie mniejszą dozą goryczy stwierdzał:

Przez 20 lat na emigracji nie wystawiałem swoich sztuk ze względu na brak odpowiedniej obsady aktorskiej. Dwadzieścia lat! Nie byle jaki kawał czasu. Przez dwadzieścia lat nie obcowałem z publicznością jako autor dramatyczny. [...] Jednocześnie w Polsce jestem autorem zakazanym przez rząd komunistyczny, czyli rozstrzelanym cichymi kulomiotami Bieruta. Rosja za napisanie *Lenina* skazała mnie na śmierć,

¹⁴⁸ Zob. notatki o zgonie Grubińskiego w paryskiej „Kulturze” (1973, nr 7, s. 232) i w „Tygodniku Powszechnym” (1973, nr 31, s. 7) oraz nekrologi w londyńskich pismach: „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (1973, nr 140, s. 4), „Rzeczpospolita Polska” (1973, nr 6, s. 4) i „Wiadomości” (1973, nr 26, s. 1), a także tekst przemówienia wygłoszonego na pogrzebie: K. Sowiński, *Pożegnanie Wacława Grubińskiego*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (Londyn) 1973, nr 158, s. 3.

¹⁴⁹ J. Sakowski, *Asy i damy. Portrety z pamięci*, Paryż [1962], s. 116. Przedruk: „Wiadomości” (Londyn) 1973, nr 32, s. 1.

¹⁵⁰ L. Kielanowski, *dz. cyt.*

¹⁵¹ J. Radzymińska, *dz. cyt.*, s. 181.

¹⁵² W świetle noty informacyjnej Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk z 1975 roku (nr 9) zalecenia cenzorskie odnośnie do autorów zakazanych (w tej liczbie Grubińskiego) brzmiały (cyt. za: T. Strzyżewski, *Wielka księga cenzury PRL w dokumentach*, Warszawa 2015, s. 87): „w stosunku do niżej wymienionych pisarzy, naukowców i publicystów przebywających na emigracji (w większości współpracowników wrogich wydawnictw i środków propagandy antypolskiej) należy przyjąć zasadę bezwarunkowego eliminowania ich nazwisk oraz wzmianek o ich twórczości, poza krytycznymi, z prasy, radia i TV oraz publikacji nieperiodycznych o nienaukowym charakterze (literatura piękna, publicystyka, eseistyka)”.

¹⁵³ List W. Grubińskiego do M. Grydzewskiego, datowany: Londyn, 18 marca 1951 roku (rps AE/AW/LXXXV/4).

choć tam grają inne moje sztuki. Grano je za caratu i za Stalina. Polska jest sroższa: za jednego *Lenina* polska cenzura kukiełkowa (tak tłumaczę „puppet government”) potępiła [...] wszystkie moje komedie, nawet *Niewinną grzesznicę*, *Lampę Aladyna* i *Taniec*. Lokaj zawsze jest zażartszym arystokratą niż jego pan hrabia¹⁵⁴.

Nieobecność Grubińskiego w świadomości krajowego odbiorcy była rezultatem działania cenzury rewolucyjnej (1946–1990) w Polsce Ludowej, ale i konsekwencją własnych wyborów ideowych autora, który 14 czerwca 1947 roku należał do grona 40 sygnatariuszy uchwały Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie, zalecającej „nieogłaszanie w pismach i wydawnictwach kierowanych bezpośrednio przez władze narzucone utworów swoich, dawnych i nowych”¹⁵⁵. Po odwilży październikowej 1956 roku wolę twórcy nie zawsze respektowano, o czym świadczy garść nieautoryzowanych przedruków i adaptacji. W 1957 roku na łamach warszawskiego „Słowa Powszechnego” ogłoszono w odcinkach międzywojenną legendę *Lwy i św. Grojnosław*¹⁵⁶. „I to nawet z ostrożnie pochlebną notatką o autorze” – akcentował Grubiński. „Znaczono w tej notatce, że ściga mnie zawiść kolegów, unikających jakoby pisania o mnie, a to przez to, że publiczność chętnie mnie czyta”¹⁵⁷. W 1968 roku Teatr Polskiego Radia nadał słuchowisko *Sławienie próżniactwa*¹⁵⁸, oparte na motywach jednej z wczesnych sztuk Grubińskiego, w 1969 roku ukazał się zaś antologiczny tom opowiadań *Po prostu miłość* z przedwojenną nowelą pisarza – *Moja żona*¹⁵⁹. W tym samym roku

¹⁵⁴ *Kulisy twórczości*, s. 72 (list datowany: Londyn, 7 stycznia 1965).

¹⁵⁵ Cyt. za: M. Danilewicz-Zielińska, *O literackim środowisku londyńskim*, s. 143. Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie 21 października 1956 roku podjął kolejną uchwałę zakazującą publikowania w Polsce. Kluczowy jej fragment brzmiał: „Dopóki Kraj nasz pozostaje w politycznej niewoli i pod rosyjską przemocą, pisarze polscy na obczyźnie, zgodnie ze swą uchwałą z 1947 roku, winni nadal powstrzymać się od wszelkiej współpracy z instytucjami kontrolowanymi przez władze totalistyczne. Zasada ta obowiązuje pisarzy emigracyjnych jako warunek skutecznego udziału w walce o wyzwolenie, dopóki nie będzie w Kraju rzeczywistej wolności słowa i druku” (tamże, s. 144). Wśród podpisów pod uchwałą brak nazwiska Grubińskiego. Liczne wszakże wypowiedzi pisarza, wyrażające protest w konkretnych wypadkach arbitralnych przedruków, a także konsekwencja, z jaką odrzucał on otrzymywane z Polski propozycje wystawienia bądź wydania swoich utworów, dowodzą, że nie zmienił stanowiska. Wskutek sprzeciwu twórcy nie doszło np. do powojennej premiery *Kochanków*. Z tej samej przyczyny wydawnictwo Czytelnik zrezygnowało z projektu wznowienia wybranych nowel autora. Zob. listy W. Grubińskiego do M. Grydzewskiego, datowane: Londyn, 27 września i 19 grudnia 1957 roku oraz 28 lutego 1958 roku (rps AE/AW/LXXXVI/1, AE/AW/LXXXVI/2).

¹⁵⁶ W. Grubiński, *Lwy i św. Grojnosław*, „Słowo Powszechne” 1957, nry 250, 262, 268, 280, 286. Inf. o braku autoryzacji w londyńskich „Wiadomościach” (1957, nr 48, s. 6). Zob. też listy W. Grubińskiego do M. Grydzewskiego, datowane: Londyn, 4 listopada i 19 grudnia 1957 roku (rps AE/AW/LXXXVI/1).

¹⁵⁷ *Kulisy twórczości*, s. 75 (list datowany: Londyn, 16 stycznia 1965).

¹⁵⁸ W. Grubiński, *Sławienie próżniactwa*, Teatr Polskiego Radia, Program III, 16 października 1968 roku (20 min.). Taśma magnetofonowa z nagraniem słuchowiska znajduje się w Archiwum Teatru Polskiego Radia. Inf. o braku autoryzacji – zob. W. Grubiński, „*Diogenes*” w *Warszawie*, „Wiadomości” (Londyn) 1969, nr 10, s. 3. Zob. też list W. Grubińskiego do M. Chmielowca, datowany: Londyn, 26 grudnia 1968 roku (rps AE/AW/LXXXVI/7).

¹⁵⁹ W. Grubiński, *Moja żona*, [w:] *Po prostu miłość. Opowiadania pisarzy polskich. Antologia*, wyb., oprac. D. Łukawska, B. Olszańska, posł. H. Bereza, Warszawa 1969. Przekład niemiecki: Hamburg–Düsseldorf 1972. Inf. o braku autoryzacji [w:] *Kulisy twórczości*, s. 78–79 (list datowany: Londyn, 18 marca 1970).

wydano czwarty tom obszernej edycji pt. *Księgi humoru polskiego*, w którym znalazło się jego młodzieńcze opowiadanie – *Schadzka*¹⁶⁰. Od lat siedemdziesiątych felietony, artykuły krytycznoliterackie i wypowiedzi wspomnieniowe Grubińskiego zamieszczane były sporadycznie w antologiach i innych zbiorach¹⁶¹. W liście do Michała Chmielowca stwierdzał Grubiński:

Żelazna kurtyna przemilczania mojej groźnej osoby w Polsce ma jednak szpary i miejsca przesączalne. [...] Mój głos wolny przesączył się z przeszłości w teraźniejszość mimo arcyglupiej cenzury arcyglupio nie odróżniającej żywego życia od martwego krochmalu politycznego¹⁶².

W powojennej nauce o literaturze milczenie wokół Grubińskiego zostało przezwane pod koniec lat sześćdziesiątych¹⁶³. Jego utwory doczekały się później wzmianek lub skrótowych omówień w syntezach literatury Młodej Polski, Dwudziestolecia i lat II wojny światowej¹⁶⁴, jak również w monografiach dramatu i teatru¹⁶⁵. W latach osiemdziesiątych XX wieku osobną pracą pisarstwu Grubińskiego poświęciła Joanna Godlewska, która w krótkim artykule przedstawiła działalność artystyczną autora z okresu modernizmu i międzywojnia¹⁶⁶.

W szeregu tych ujęć zgodnie podkreślana jest warsztatowa sprawność Grubińskiego. Miano „profesjonalisty lżejszej muzy” nadaje mu Maria Czanerle¹⁶⁷. Pisarzem „najbieglej władającym piórem” nazywa go Józef Kelera¹⁶⁸. O „zręczności w prezentowaniu słynnych mitów i postaci historycznych”, jaka cechowała sztuki Grubińskiego,

¹⁶⁰ W. Grubiński, *Schadzka*, [w:] *Księgi humoru polskiego*, t. 4: *Od Kasprowicza do Tuwima*, wyb. T. Chróścielewski, H. Karwacka, E. Kozikowski, przyp. T. Chróścielewski, Z. Spieralski, red. T. Chróścielewski. Łódź 1968 (właśc. 1969).

¹⁶¹ Zob. np. *Warszawscy „Pustelnicy” i „Bywalscy”. Felietoniści i kronikarze XIX i XX wieku*, t. 2, wyb., oprac. J.J. Lipski, Warszawa 1973; *Pisarze i krytycy. Z recepcji nowożytnej literatury rosyjskiej w Polsce*, red. B. Galster, J. Kamionkova, K. Sierocka, współudz. A. Piorunowa, Wrocław 1975; *Na rogu świata i nieskończoności. Wspomnienia o Franciszku Fiszerze*, zebra., oprac. R. Loth, Warszawa 1985.

¹⁶² List W. Grubińskiego do M. Chmielowca, datowany: Londyn, 25 sierpnia 1970 roku (rps AE/AW/LXXXVI/8).

¹⁶³ Zob. M. Czanerle, *Dworek, salon, dancing*, „Dialog” 1969, nr 5, s. 124. Przedruk [w:] *Wycieczki w Dwudziestolecie. O dramacie międzywojennym*, Warszawa 1970.

¹⁶⁴ Zob. J. Krzyżanowski, *Neoromantyzm polski 1890–1918*, Warszawa 1971, s. 211–214; J. Kwiatkowski, *Literatura Dwudziestolecia*, Warszawa 1990, s. 348–349, 353, 357; M. Podraza-Kwiatkowska, *Literatura Młodej Polski*, Warszawa 1992, s. 158; J. Święch, *Literatura polska w latach II Wojny Światowej*, Warszawa 2002, s. 44, 455, 512.

¹⁶⁵ Zob. M. Czanerle, *Dworek, salon, dancing*, „Dialog” 1969, nr 5, s. 122–139. Przedruk [w:] *Wycieczki w Dwudziestolecie. O dramacie międzywojennym*, Warszawa 1970; S. Marczak-Oborski, *Teatr w Polsce 1918–1939*, Warszawa 1984, s. 34; *Teatr polski w latach 1918–1965. Teatry dramatyczne*, Warszawa 1985, s. 105–106; M. Rawiński, *Między misterium a farsą. Polska dramaturgia międzywojenna w kontekście europejskim*, Lublin 1986, s. 250–251; *Dramaturgia polska 1918–1939*, Warszawa 1993, s. 331–332, 342–344, 346, 352–353; L. Eustachiewicz, *dz. cyt.*, s. 156–159, 416–417; J. Kelera, *Panorama dramatu*, Wrocław 1989, s. 30–31; A. Krajewska, *Komedia polska XX-lecia międzywojennego*, Wrocław 1989, s. 101–129.

¹⁶⁶ Zob. J. Godlewska, *Grubiński, czyli życie wytworne*, „Dialog” 1982, nr 7, s. 130–135.

¹⁶⁷ M. Czanerle, *dz. cyt.*, s. 124.

¹⁶⁸ J. Kelera, *dz. cyt.*, s. 30.

pisze Stanisław Marczak-Oborski¹⁶⁹. Jednocześnie w wielu pracach daje się zauważyć, znany z Dwudziestolecia, lekceważący ton w odniesieniu do dorobku pisarza. Ukazywany on bywa jako „klasyczny przedstawiciel tak zwanej »dramaturgii bulwarowej«¹⁷⁰, nazywany jest „neoromantycznym »wesółkiem« pragnącym rozweselić publiczność¹⁷¹, a jego twórczość obdarza się epitetami „rozpaczliwie przeciętnej, tradycjonalistycznej i nieambitnej¹⁷². Takim stwierdzeniom towarzyszą nierzadko oskarżenia o obojętność wobec zagadnień społecznych, pogoń za łatwymi efektami, brak głębi i konformizm¹⁷³. Do wyjątków potwierdzających regułę należy wypowiedź Juliana Krzyżanowskiego, który bronił Grubińskiego przed atakami krytyki, wskazując na ukryty humanistyczny aspekt jego pisarstwa¹⁷⁴.

Wydaje się, że surowy osąd twórczości scenicznej Grubińskiego, zwłaszcza tej z międzywojnia, obok względów natury ideologicznej, wynikał w dużej mierze z ogólnie niskiej oceny komediopisarstwa pierwszych lat niepodległości, jak również związany był z tradycyjnym traktowaniem komedii bulwarowej i farsy jako mniej prestiżowych gatunków literackich. Tym bardziej więc na wyróżnienie zasługuje praca Anny Krajewskiej, nie tylko dlatego, że autorka podejmuje się rehabilitacji komediowej i farsowej produkcji tamtego okresu, ale także dlatego, że poddaje analizie niektóre sztuki Grubińskiego dla udokumentowania tezy, iż „korzenie polskiego absurdu widzieć by można w ludycznym repertuarze bulwaru międzywojennego¹⁷⁵. Wolne od uprzedzeń i łatwych sądów spojrzenie na dorobek sceniczny Grubińskiego zaproponował również Lesław Eustachiewicz. Zaliczając twórcę do „satelitów Przybyszewskiego”, monografista dramaturgii Młodej Polski upatruje jednocześnie we wczesnych sztukach pisarza zapowiedzi Witkiewiczowskiej Czystej Formy¹⁷⁶.

Badaniom na polu literaturoznawstwa towarzyszyły w latach osiemdziesiątych godne odnotowania inicjatywy przypomnienia spuścizny Grubińskiego podejmowane przez ludzi sceny. W 1983 roku w warszawskim Teatrze na Woli odbyła się premiera *Niewinnej grzesznicy*, a w 1989 roku – gdański Teatr „Wybrzeże” wystawił jednoaktówkę *Lenin*. Wbrew sugestiom niektórych historyków literatury, że dla dzisiejszego czytelnika czy widza wdzięk sztuk tego autora chyba przygasł¹⁷⁷, obie komedie spotkały się z życzliwym przyjęciem publiczności i zyskały pozytywne oceny

¹⁶⁹ S. Marczak-Oborski, *Teatr polski w latach 1918–1965*, s. 105.

¹⁷⁰ J. Godlewska, *dz. cyt.*, s. 130.

¹⁷¹ M. Czanerle, *dz. cyt.*, s. 124.

¹⁷² J. Kwiatkowski, *dz. cyt.*, s. 348.

¹⁷³ J. Godlewska, *dz. cyt.*, s. 134.

¹⁷⁴ J. Krzyżanowski, *dz. cyt.*, s. 214. W okresie londyńskim Grubiński pozostawał z Krzyżanowskim w kontakcie korespondencyjnym. Z listów pisarza wynika, że monografia *Neoromantyzm polski*, w której życzliwemu omówieniu jego twórczości poświęcone zostały trzy stronicie, była rodzajem *homagium* od badacza dla autora pomijanego w kraju milczeniem. Zob. list W. Grubińskiego do M. Grydzewskiego, datowany: Londyn, 27 sierpnia 1963 roku (rps AE/AW/LXXXVI/6).

¹⁷⁵ A. Krajewska, *dz. cyt.*, s. 102.

¹⁷⁶ L. Eustachiewicz, *dz. cyt.*, s. 157.

¹⁷⁷ Zob. np. M. Czanerle, *dz. cyt.*, s. 124.

recenzentów¹⁷⁸, ale o odnowieniu zainteresowania teatru popularnym niegdyś dramaturgiem trudno chyba i dziś mówić. Nie w pełni urzeczywistnił się optymizm prognoz Grubińskiego, który w jednym w ostatnich listów do redaktora londyńskich „Wiadomości” pisał: „Zanosi się na to, że [...] dyrektorowie teatrów i reżyserowie w Polsce zaczną z powrotem wystawiać moje sztuki, w których aktorzy zawsze będą znajdowali role popisowe”¹⁷⁹.

Nowy etap w recepcji dzieła Grubińskiego zapoczątkował 1989 rok, czas transformacji ustrojowej w Polsce i odblokowania informacji o twórcach nieobecnych w oficjalnym obiegu. Nakładem „Czytelnika” w 1990 roku ukazały się wspomnienia łągrowe *Między młotem a sierpem*, w następnym zaś – wydawnictwo „Alfa” przygotowało nową edycję *Listów pogańskich*¹⁸⁰. Jednocześnie pojawiły się głosy badaczy, że, być może, Grubiński jest autorem niesłusznie zapomnianym, a jego utwory nazbyt pochopnie odesłano do lamusa¹⁸¹. Z lat dziewięćdziesiątych XX wieku pochodzi wypowiedź Danilewicz-Zielińskiej, szczególnie cenna dla poznania wojennych i emigracyjnych losów twórcy¹⁸². Przywołana już praca Dobrochny Ratajczakowej kieruje uwagę w stronę pozostających w rękopisie dramatów autora z londyńskiego archiwum POSK¹⁸³. Ten nurt badań po 2000 roku ma kontynuację w pracach, których celem jest próba całościowej rekonstrukcji wizerunku Grubińskiego, uporządkowany opis faktów z biografii i dorobku pisarza na podstawie dotychczasowej wiedzy oraz sposobów odbioru jego twórczości przez literacką publiczność w kraju i na wychodźstwie do końca ubiegłego wieku¹⁸⁴. Inni jeszcze autorzy rozpraw wyraziście sytuują tę twórczość w konkretnym miejscu domkniętego procesu historycznoliterackiego, pokazuje specyfikę autora w konfrontacji z najbliższym chronologicznie otoczeniem literackim na przykładzie utworów wczesnych, kiedy był zafascynowany dziełem Przybyszewskiego i teoriami na temat relacji płci, lub erotycznie zabarwionych tekstów komediowych i nowelistycznych, które powstały w Dwudziestoleciu i odzwierciedliły

¹⁷⁸ O *Niewinnej grzeszniczce* – zob. A.W. Krall, *Co słycać w eleganckim świecie, czyli przypomnienie Wacława Grubińskiego*, „Teatr” 1983, nr 9, s. 24–25; P. Chynowski, *Uroczu nieprzyzwoita*, „Życie Warszawy” 1983, nr 134, s. 7; M. Wiśniewska, *Igraszki w salonie*, „Sztandar Młodych” 1983, nr 114, s. 9; AMAR [A. Marianowicz], „*Niewinna grzeszniczka*”, „Szpilki” 1983, nr 31, s. 5; R. Burzyński, *Gombrowicz, Molier, Grubiński*, „Życie Przemyskie” 1983, nr 45, s. 9; JASZCZ [J.A. Szczepański], *Dawnych wdzięków czar*, „Perspektywy” 1983, nr 26, s. 24; O *Leninie*: W.J. Wysocki, *Lenin ze skazą*, „Ład” 1990, nr 7, s. 5; T. Kubikowski, *Kacza zupa*, „Teatr” 1990, nr 3, s. 19–20; W. Bronisławski, *Odlatujący anioł*, „Autograf” 1990, nr 6, s. 99–100.

¹⁷⁹ List W. Grubińskiego do M. Chmielowca, datowany: Londyn, 25 sierpnia 1970 roku (rps AE/AW/LXXXVI/8).

¹⁸⁰ W. Grubiński, *Listy pogańskie*, wyd. 2, Warszawa 1991.

¹⁸¹ Zob. np. M. Danilewicz-Zielińska: *Przypomnienie Wacława Grubińskiego*, s. 213; *Szkice o literaturze emigracyjnej*, S. 240; P. Kunczewicz, *Leksykon polskich pisarzy współczesnych*, t. 1, Warszawa 1995, s. 301; J. Rażny, *Zapomniany „mistrz słowa”. O życiu i twórczości Wacława Grubińskiego*, „Prace Polonistyczne” 1999, S. 54, s. 107–132.

¹⁸² M. Danilewicz-Zielińska, *Przypomnienie Wacława Grubińskiego*.

¹⁸³ D. Ratajczakowa, *dz. cyt.*, s. 49–50.

¹⁸⁴ Zob. J. Rażny, *O emigracyjnych losach Wacława Grubińskiego*, „Pamiętnik Literacki” 2006, z. 4, s. 239–249; *Wacław Grubiński – szkic do portretu*, jw., 2010, z. 4, s. 149–174.

przemiany obyczajowe tej epoki¹⁸⁵. Osobnej uwagi ostatnio doczekały się również związki prozy Grubińskiego z tematami antycznymi i Biblią, jak w przypadku analizy *Listów pogańskich* pióra Agnieszki Kruszyńskiej¹⁸⁶, oraz korpus „szkicu do noweli” i jednoaktowych dramatów z międzywojnia prekursorsko rozpoznających problematykę rewolucji i narodzin totalitaryzmu, swoiście zaktualizowaną przez kontekst biografii autora po 1939 roku¹⁸⁷.

Udostępnienie archiwum Grubińskiego, w 2017 roku ofiarowanego w darze Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie, ujawniło potencjał badawczy tej obszernej kolekcji. Składające się na nią różnego typu świadectwa materialne, m.in. rękopisy i maszynopisy utworów pisarza, jego korespondencja, dziennik intymny, którego pierwszy rocznik jest podstawą obecnej edycji, egzemplarze dedykowanych książek, fotografie rodziny, wycinki z prasy emigracyjnej, oryginały i kopie pism urzędowych itp. – dają impuls z perspektywy badań procesu twórczego, warsztatu pracy i biografii. Nieznane dotąd dokumenty, przekazane ze zbiorów prywatnych w Londynie i odślaniające pisarskie *atelier* oraz biograficzne portfolio autora, mogą być przedmiotem namysłu specjalistów reprezentujących różne dyscypliny – nie tylko historyków literatury. Margaret Grock przekazała warszawskiej uczelni zbiór wyjątkowy, przedstawiający cenne źródło dla przyszłych prac literaturoznawczych nad życiem i twórczością Wacława Grubińskiego, ale także badań dziejów emigracji, II wojny światowej i kultury XX wieku.

¹⁸⁵ Zob. J. Rażny: *Modernistyczny okres twórczości Wacława Grubińskiego. Pod patronatem Przybyszewskiego*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica” 2003, nr 6, s. 189–218; *W kregu alkowy. O międzywojennej twórczości Wacława Grubińskiego*, jw., 2006, nr 8, s. 263–278; M. Grajek, *Dramaturg w szkole mizoginizmu. Wizerunek kobiety we wczesnych dramatach Zygmunta Kaweckiego i Wacława Grubińskiego*, [w:] *Młoda Polska w najnowszych badaniach*, red. E. Jakiel, T. Linkner, Gdańsk–Sopot 2016, s. 211–231.

¹⁸⁶ A. Kruszyńska, „Listy pogańskie” Wacława Grubińskiego. *Dawność – wielogatunkowość – fragmentaryczność*, „Przegląd Humanistyczny” 2010, nr 2, s. 39–49.

¹⁸⁷ Zob. J. Rażny: *Wacława Grubińskiego gry z odbiorcą (na przykładzie „szkicu do noweli” „Pan Barnaba, Maciuś, Panicz i Piernik”*; *O „Leninie” Wacława Grubińskiego*, [w:] *Dramat w historii, historia w dramacie*, red. K. Łatawiec, R. Stachura-Lupa, J. Waligóra, współpr. E. Łubieniewska, Kraków 2009, s. 170–178; *Paradoksy rewolucji. O jednoaktówce Domino Madame du Barry Wacława Grubińskiego*, [w:] *Władca, władza. Literackie doświadczenia Europejczyków. Wiek XX i XXI*, red. M. Poradecki, współprac. M. Szymor-Rólczak, Łódź 2011, s. 195–206; *Czy rewolucja musi pożreć swoje dzieci? Wybrane aspekty antyrewolucyjnego światopoglądu Wacława Grubińskiego (na przykładzie komedii „Lenin”)*, „Prace Polonistyczne” 2011, S. 44, s. 253–271; D. Fox, G. Maroszczyk, *Dramat w pułapce polityki i ideologii. O „Leninie” Wacława Grubińskiego*, [w:] *Dramaty zapomniane – niedoczytane – pominięte. (Re)interpretacje*, red. M.J. Olszewska, A. Skórzewska-Skowron, Warszawa 2018, s. 305–316.

DZIENNIK

1943

[1943]

URYWEK DZIENNIKA W PODRÓŻY Z BOMBAJU DO CAPE TOWN

9 II 1943¹. Bombaj. Jutro siadam na okręt. Jestem w świetnym humorze, ponieważ mam złe przecucia, a moje przecucia nigdy się nie sprawdzają.

10 II 1943. Piękna pogoda. Zresztą w Bombaju nie ma innej, poza okresem monsu. W czasie mojego tu pobytu, raz jeden ku ogólnemu zdziwieniu lał deszcz przez dwie godziny i raz popadał mały deszczyk. Z wielkim deszczem łączy się w mojej pamięci nieprzewidziane spotkanie z Leną². Kiedy ją widzę, a nawet gdy tylko o niej myślę, pragnę do niej przyłączyć całą duszą mojego ciała.

Tytuł: na luźnej karcie – nieliczbowanej; *Cape Town* – ang. Kapsztad (afrykaner. *Kaapstad*).

¹ Począwszy od tej daty do 7 marca 1943 roku włącznie zapisy na luźnych kartach, numerowanych od [1] do 17.

² Lena Żelichowska (właśc. Helena Ż., zam. Norblin, 1910–1958) – tancerka, aktorka, śpiewaczka; od 1933 roku żona Stefana Juliusza Norblina (1892–1952), artysty malarza. (Zob. H. Garlińska-Zembrzuska, *Norblin Juliusz Stefan*, [w:] PSB, t. 23, s. 183–184). Ukończyła warszawską szkołę baletową pod kierunkiem Piotra Zajlicha i w latach 1926–1929 należała do *corps de ballet* Teatru Wielkiego w Warszawie; tańczyła m.in. w tragedii *Księżniczka żydowska* (1926) Wacława Grubińskiego. Od 1929 roku występowała początkowo jako tancerka, potem jako piosenkarka i recytorka w teatrzykach rewiowych: *Morskie Oko*, *Wesoły Wieczer*, *Kameleon*, *Opera Buffo*, *Banda i in.*; od 1934 roku grała także role dramatyczne w Teatrze Nowym i teatrze Aktora, później występowała na zmianę w Teatrze Letnim i w Cyruliku Warszawskim, a prócz tego dorywczo w teatrach Wielka Rewia i Ateneum oraz Teatrze Wielkim, gdzie śpiewała w operetkach. W kinie debiutowała u boku Hanki Ordonówny w *Szpiegu w masce* (1933); wystąpiła w kilkunastu filmach. Po wybuchu II wojny światowej, przez Rumunię i Turcję przedostała się do Iraku, a stamtąd pod koniec 1940 roku do Indii, gdzie jej mąż, na zlecenie lokalnych maharadzów, dekorował wnętrza pałacowe; w Indiach urodziła syna Andrzeja (1944). Po wojnie w 1946 roku wyemigrowała z rodziną do Stanów Zjednoczonych. Na scenę już nie powróciła, w ostatnim okresie życia pracowała jako manicurzystka. Zmarła w San Francisco (Kalifornia, USA). Zob. *Żelichowska Lena*, [w:] SBTP, [t. 1], s. 862–863. Zob. też P. Policht, *Stefan Norblin – malarz maharadży*, <https://culture.pl/pl/artykul/stefan-norblin-malarz-maharadzy> (dostęp: 30 września 2022).

Do portu przyjechaliśmy o dziesiątej rano, ja, Waclaw Bruner³ i pan Iskrzyński⁴. Odprowadzała męża pani Brunerowa z córką, Ninką⁵. Przywiózł nas z ramienia konsulatu polskiego pan Bogucki⁶ dwiema lorami⁷. Potem przyjechał Stebelski⁸, z którym

³ Waclaw Karol Bruner (a. Brüner, 1898–1957) – doktor praw, działacz socjalistyczny i niepodległościowy, podporucznik. W latach 1923–1939 pracował jako urzędnik Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Po wybuchu wojny we wrześniu 1939 roku ewakuował się wraz z ministerstwem do Lwowa, skąd wywieziono go na Ural. Od stycznia 1942 roku kierował działem opieki społecznej przy Ambasadzie RP w Kujbyszewie, od lipca do września 1942 roku – referatem interwencji. Odwołany do Londynu w 1942 roku, był tam sekretarzem generalnym MPiOS, a następnie kierownikiem biura Funduszu Pomocy Polakom, m.in. organizował pomoc dla Polaków w kraju przez ekspozytury w Portugalii, Szwecji i Indiach. Po wojnie kontynuował działalność w Polskiej Partii Socjalistycznej na emigracji. Pracował też w różnych organizacjach społecznych, m.in. był prezesem Rady Towarzystwa Pomocy Polakom, wiceprezesem zarządu Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i Młodzieży. Pisał do prasy emigracyjnej PPS artykuły fachowe z zakresu ubezpieczeń społecznych. Zmarł w Londynie. Zob. J. Kaczanowska, *Bruner (Brüner) Waclaw Karol*, [w:] *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. 1, red. nac. F. Tych, Warszawa 1978, s. 325–326. Zob. też B. Szubtarska, *Ambasada polska w ZSRR w latach 1941–1943*, Warszawa 2005, s. 179 (na temat pracy tegoż w Ambasadzie).

⁴ Roman Iskrzyński – marynarz, woźny (według niektórych źródeł: szofer) w Ambasadzie RP w Kujbyszewie, „totumfacki” ambasadora Stanisława Kota. Zob. S. Kot, *Listy z Rosji do gen. Sikorskiego*, Londyn 1955, s. 28; T. Parnicki, list do S. Kota, z 10 lipca 1951 roku, [w:] „*Jak co roku, tak i tym razem w dzień wigilijny...*”. *Listy Teodora Parnickiego do Stanisława Kota z lat 1933–1962*, oprac. Z. Pietrzyk, „Pamiętnik Literacki” 1990, z. 4, s. 240 (tu: określenie „osobisty Pański służący”). Por. Raport pokontrolny Prezesa NIK T. Tomaszewskiego do MSZ w Londynie, z 22 listopada 1944 roku (Archiwum Akt Nowych, MPiOS, sygn. 51, s. 92–93. Cyt. za: D. Boćkowski, *Działalność Ambasady RP w Kujbyszewie oraz jej delegatur i placówek mężów zaufania w świetle raportów NIK Rządu RP w Londynie*, „*Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej*” 1997, t. 32, s. 211), w którym stwierdzano: „Woźny Iskrzyński okazał się tak niezbędnym dla MSZ, że w 1943 roku został odesłany do Londynu kosztem £ 259.6.7.” Inna funkcja (szofer) przypisana w wykazie pracowników Ambasady opracowanym przez B. Szubtarską (*Ambasada polska w ZSRR...*, s. 189–190).

⁵ Halina Brunerowa (Brünerowa, ur. 1902) – kierowniczka tymczasowa działu ogólnego w Urzędzie Oświaty i Spraw Szkolnych przy Delegaturze Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Bombaju – wraz z córką Janiną (ur. 1931, zam. Leeks). Zob. *Polacy w Indiach 1942–1948 w świetle dokumentów i wspomnień*, red. L. Beldowski i in., wyd. 2 popr. i uzup., Warszawa 2002, s. 52, 54, 63, 119.

⁶ Stefan Bogucki (ur. 1910) – radca w Konsulacie Generalnym RP w Bombaju. Zob. *Polacy w Indiach...*, s. 38, 65.

⁷ *lora* – dawna potoczna nazwa samochodu ciężarowego z platformą, przeznaczonego do transportowania ciężkich ładunków (niem. *Lorre*, z ang. *lorry* ‘wagon towarowy, ciężarówka’). Por. takie użycie słowa: W. Grubiński, *Między młotem a sierpem*, wyd. 1 krajowe, Warszawa 1990, s. 170.

⁸ Henryk Zbigniew Stebelski (1904–1979) – prawnik, dyplomata; pracownik kontraktowy Konsulatu RP w Lipsku w 1929 roku; referendarz w Departamencie Polityczno-Ekonomicznym Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie w latach 1930–1931, *attaché* handlowy Ambasady RP w Paryżu w latach 1932–1940; po agresji Niemiec na Francję służył w Wojsku Polskim w Wielkiej Brytanii, współredagował „*Dziennik Żołnierza*” (od 1941); wicekonsul RP w Bombaju od sierpnia 1942 do maja 1943 roku, organizował transport uchodźców polskich z ZSRS przez Indie do Ameryki Łacińskiej i obóz przejściowy dla uchodźców w Santa Rosa (Meksyk); kierownik wydziału konsularnego przy Poselstwie RP w Meksyku w latach 1943–1945; po wojnie osiedlił się tamże, prowadził ze współnikiem firmę farmaceutyczną; sekretarz generalny Komitetu Skarbu Narodowego w Meksyku w latach 1956–1957. Zob. „*Rocznik Służby Zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej według stanu na 1 czerwca 1939*” (Warszawa) 1939, s. 240. Zob. też *Polskie „dzieci Syberii” w hacjendzie Santa Rosa Meksyk 1943–1947. Katalog wystawy*, koncepcja naukowa H. Krajewska, scen. J. Arvaniti, współpr. J. Szpakowska, Warszawa 2019, s. 28–29.

spędziłem wczoraj większą część nocy. Wiozę od niego cztery statuetki dla znajomych w Londynie. W barze okrętowym nasze polskie grono napiło się soku pomarańczowego, a częściowo czegoś z alkoholem, i o godzinie dwunastej dziesięć polecono gościom opuścić statek.

Otrzymaliśmy trzysobową małą kabinę pierwszej klasy.

11 II 1943. Ostatnie dwa dni w Bombaju mało spałem, więc wczoraj zasnąłem jak kamień i nie słyszałem, kiedy przyszli Bruner i Iskrzyński. Rano powiedział do mnie Bruner:

– Śpisz jak ośmioletnie dziecko. Ja spałem jak starzec.

Iskrzyński przypuszcza, że nie całą drogę będziemy odbywali na tym okręcie.

Od Leny [Żelichowskiej] dostałem na pamiątkę wieczne pióro. Od konsula Banasińskiego⁹ – głowę Buddy w kamieniu „z trzeciego wieku po Chrystusie”, powiedział, ale był troszeczkę podchmielony.

– Żeby tylko załoga nie była hinduska – powiedziała do mnie dwa dni temu pani Knoffowa¹⁰. – Te obrzydliwe czarnuchy tak gwałtownie rzucają się do łodzi ratunkowych, że często je zatapiają.

Polak, warszawianin, pochowany w wodach południowoafrykańskich! W tym światowym dramacie, który się teraz rozgrywa, byłby to epizod zbyteczny, ponieważ nieprzynoszący nic nowego. Znam się na tym, jako dramaturg.

12 II 1943. Nie wiem dlaczego, przyszedł mi na myśl Saint-Just. Umarł, nie mając dwudziestu czterech lat. Przez krótki czas odgrywał dużą rolę. Pewnego poranku

⁹ Eugeniusz Banasiński (1886–1964) – doktor filozofii, dyplomata. Pracę w Ministerstwie Spraw Zagranicznych podjął w 1925 roku: w Poselstwie RP w Tokio w latach 1925–1931, początkowo pracownik kontraktowy, a od 1928 roku prowizoryczny *attaché* konsularny; prowizoryczny referendarz w Departamencie Konsularnym MSZ w Warszawie od maja do grudnia 1931 roku; tytularny wicekonsul w wydziale konsularnym Poselstwa PR w Moskwie od grudnia 1931 do marca 1932 roku; prowizoryczny referendarz w Wydziale Rady Ekonomicznego Departamentu Polityczno-Ekonomicznego MSZ w Warszawie od kwietnia do grudnia 1932 roku; konsul i prowizoryczny kierownik Konsulatu RP w Bombaju od stycznia 1933 roku, tytularny konsul generalny od czerwca 1942 roku, następnie konsul generalny – był nim do 1 października 1944 roku. Po wybuchu wojny został 17 września 1939 roku wiceprezesem Komitetu Pomocy Uchodźcom (Polish Relief Committee) kierowanego przez arcybiskupa Bombaju Thomasa Robertsa; od lutego 1941 roku przejściowo delegat Polskiego Czerwonego Krzyża w Indiach; od 1942 roku opiekował się polskimi uchodźcami wojennymi rozlokowanymi w kilku obozach na terenie Indii; odwołany do MSZ w Londynie, opuścił Bombaj 1 sierpnia 1944 roku. Po wojnie osiadł w Bombaju, gdzie otworzył własną firmę produkującą pomoce szkolne; współzałożyciel Biblioteki Polsko-Indyjskiej i tygodnika „Polak w Indiach”; miał też zebrać okazałą kolekcję książek i starożytności indyjskich. Zmarł w Bombaju. Autor publikacji na temat Japonii, Korei i Indii. Zob. *Banasiński Eugeniusz*, [w:] *Urzednicy służby zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1945. Przewodnik biograficzny*, t. 1, oprac. K. Smolana, Warszawa 2020, s. 45–46; *Polacy w Indiach...*, s. 37.

¹⁰ Wanda Knoffowa (daty biograficzne nieznane) – wychodźca z Indii; żona Czesława Knoffa (1883–1956), inżyniera chemika, dyrektora zakładów Grodzisk i Rejowiec przed 1939 rokiem, działacza Zjednoczenia Polaków w Indiach od 1941 roku. Zob. Kartoteka Osobowa Emigracji Polskiej, <http://www.kat.umk.pl/koep/> (dostęp: 30 września 2022) (nekrolog męża); *Polacy w Indiach...*, s. 43–44, 65, 67 (na temat pobytu w Indiach).

zgilotynowano chłopca. Po śmierci jest sławniejszy, niż był za życia, bo za życia był sławny tylko we Francji. Radować się swoją sławą pośmiertną można tylko za życia, zawsze z dużą dozą niepewności, co tę radość mocno psuje. Przypuśćmy, że Saint-Just był bardzo pewny siebie, jako młodzieniec i doktryner. W sumie, czy tak wiele wzięt z życia? Uwiódł pannę i porzucił, okradł mamę i siedział w więzieniu, następnie niepowodzenie w czasie wyborów, potem powodzenie, potem udział w rządach, potem ścienie¹¹. Wszystko to się odbywało błyskawicznie. W dzisiejszej sławie jego imienia wydaje się, że Saint-Just miał życie bogate. Już sam jego wpływ na Robespierre'a niejednemu się wydaje godny zazdrości. A w gruncie rzeczy...? Nawet Robespier[re], o wiele od niego starszy, większe niżeli on zajmujący stanowisko; prawie jedynowładca, prawie twórca nowej religii; w sumie, czy tak wiele wzięt od życia? Wydaje mi się, że nie było tego dużo. Oczywiście, że władza jest rozkoszą, nawet dla ludzi nieobdarzonych specjalnym apetytem tego rodzaju, ale w każdej władzy tyle jest zastrzeżeń! Nie pije się jej tak pełną chłonnością, jak posiadania kochanej, lub choćby tylko pożądanej, kobiety.

W porównaniu z tymi ludźmi i z takimi ludźmi, sędzę, że wzięłem więcej z życia, nie będąc ani bogatym, ani władcą, wzięłem i biorę. Mam sześćdziesiąt lat i jestem zupełnie młody, fizycznie i psychicznie. I miałem, i mam kilka pięknych i niezwykłych kobiet. Nie dla moich bogactw nieistniejących, lecz dla mnie samego. Wiedzą, ile mam lat, wydaje im się mój wiek nieprawdopodobieństwem, jak moim lekarzom, jak mnie samemu, i działałem na nie rzeczywiście moją fizyczną i psychiczną młodością. Zdarzyło mi się to już tu, na emigracji, w Bombaju, aż kilka razy. Byłem powodem i zamglonych oczu, i rumieńców, i podniecenia, i onieśmienia, i wielu innych jeszcze rzeczy, aż do... I były to panie, i są, różnych pór życia, od bardzo młodziutkich zaczynając. Jestem im wdzięczny za ich uczucia, może to za mocne słowo, powiedzmy:

¹¹ Przywołane przez diarystę szczegóły biografii Antoine'a Louis de Saint-Justa (1767–1794) – rewolucjonisty francuskiego, jednego z przywódców jakobinów, zdolnego i fanatycznego współpracownika Maximiliena de Robespierre'a, prawnika (nietykonującego zawodu), publicysty; od 1792 roku członka Konwentu, a następnie od 1793 roku Komitetu Ocalenia Publicznego; w latach 1793–1794 komisarza Konwentu przy Armii Renu i Armii Północ; zwolennika i teoretyka polityki terroru oraz konfiskaty dóbr emigrantów politycznych, znanego m.in. z pamiętnej mowy w sprawie sądu nad Ludwikiem XVI; świętego wraz z Robespierre'em; dla swej młodzieńczej urody i przerażającej pryncypialności zwanego „archaniołem Rewolucji” – mogą wskazywać na lekturę książki Jamesa Matthew Thompsona *Przywódcy Wielkiej Rewolucji Francuskiej* (tłum. S. Pomian, Warszawa 1938). Autor tak przedstawia losy tej postaci: „Saint-Just uciekł z domu rodzinnego – z domu w Blérancourt, gdzie ojciec jego rozstał się z tym światem [...] i gdzie została jego matka oraz dwie małe siostrzyczki. Ale to nie wszystko: zabrał on ze sobą puchar srebrny z monogramem matki, srebrny kubek połączany, własność wuja, ponadto trzy srebrne kubki, dwa pistolety inkrustowane srebrem, szereg paczek ze złotymi szlifami z dawnych uniformów ojca i inne pamiątki rodzinne mniejszej wartości, wszystko to sprzedał za dwieście ludwików jakiemuś Żydowi w jednej z kawiarni paryskich. Oskarżony w związku z tym przez matkę, został aresztowany i osadzony na pół roku w »Maison de Santé« na Faubourg Saint Antoine” (s. 219). I dalej pisze (s. 221): „Może Saint-Just liczył na to, że przyjaźń z tymi czołowymi rewolucjonistami [Desmoullins i Robespierre'em – dop. J.R.] zapewni mu mandat poselski do Zgromadzenia Ustawodawczego [w 1790 roku – dop. J.R.]; tymczasem jednak przeciw kandydaturze jego zaprotestował mściwy ojciec dziewczyny, którą Saint-Just w sobie rozkochał, motywując swe stanowisko względami na jego zbyt młody wiek – St. Just wciąż jeszcze nie miał 25 lat – co też spowodowało skreślenie jego kandydatury”.

za ich wzruszenia, prawdą jednak jest, że nie zostały wprowadzone w błąd, oszukane. Jestem właśnie taki, jakim mnie widziały, do jakiego się zbliżały... i wiedzą, że się nie oszukały. Kto mi odbierze ich płonące spojrzenie, drżenie ich rąk, dreszcz, który je przebiegał w moim uścisku? To drżenie było dla mnie, przeze mnie i dla mnie. Najbardziej mnie wzruszały dwie, które nie śmiały. Najbardziej mnie pociąga ta, która mi obiecuje, że w Polsce, gdzie można łatwiej uniknąć kontroli, po dwa dni nie będziemy wychodzili z łóżka, „jeżeli mnie jeszcze będziesz chciał”.

13 II 1943. Sypiam tak mocno, że gotów jestem przespać alarm. W numerze „Wiadomości Polskich”¹² sprzed roku przeczytałem wstępny, zdaje się, rozdział z autobiograficznej książki Ksawerego Pruszyńskiego¹³. Jak w tym rozdziale wygląda autor? Jak młodzieniec o przyprawionej siwej brodzie, usiłujący swój dyszkant przeistoczyć w baryton. Pruszyński pisze z talentem, ale nie: dobrze. Nie znam jego książki, żadnej. W tym rozdziale, mającym świadczyć o doświadczeniu życiowym, o myślicielstwie autora, uwagi autorskie są banalne, albo komiczne, jak n[a] p[rzykład] uwaga o Principie i zamordowaniu arcyksięcia Ferdynanda¹⁴. Poza tym z tego rozdziału wygląda

¹² „Wiadomości Polskie” – pełny tytuł: „Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie”; tygodnik literacki i polityczny, wydawany od marca 1940 roku, początkowo w Paryżu, od lipca 1940 do lutego 1944 roku w Londynie, będący kontynuacją międzywojennych „Wiadomości Literackich”. Redaktorem naczelnym był Zygmunt Nowakowski, faktycznie zaś Mieczysław Grydzewski (założyciel pisma). Pismo udostępniało swoje łamy zadeklarowanym przeciwnikom polityki zbliżenia z ZSRS, forsowanej przez obóz Władysława Sikorskiego. Pisywali tu czołowi piłsudzczy, m.in. Zygmunt Nowakowski, Stanisław Cat-Mackiewicz, Ignacy Matuszewski. Przez pewien czas współpracowali z pismem przebywający na emigracji poeci Skamandra i Ksawery Pruszyński. Działalność pisma została zawieszona przez władze brytyjskie, które uznały (pod naciskiem władz ZSRS), że działa ono na szkodę sojuszu wojennego aliantów. Pismo reaktywowano w 1946 roku pt. „Wiadomości”.

¹³ K. Pruszyński, *Na czarnym szlaku*, „Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie” (Londyn) 1942, nr 10(104), s. 1–2. Wyd. [w:] *Kraj lat dziecińczych*, red. K. Pruszyński, M. Grydzewski, Londyn 1942. – Franciszek Ksawery Pruszyński (1907–1950), publicysta, literat, dyplomata. Przedwojenny współpracownik (od 1934) „Wiadomości Literackich”, w latach 1936–1937 jako korespondent pisał reportaże z wojny domowej w Hiszpanii. Po wrześniu 1939 roku w polskiej armii na Zachodzie, w 1940 roku w szeregach Brygady Podhalańskiej brał udział w walkach o Narvik. Po upadku Francji ewakuowany do Wielkiej Brytanii; początkowo przebywał w obozie wojskowym w Szkocji, następnie wyjechał do Londynu. W latach 1941–1942 *attaché* prasowy Ambasady RP w Moskwie–Kujbyszewie, od grudnia 1941 do czerwca 1942 roku redaktor wydawanego w Kujbyszewie tygodnika Polaków w ZSRS „Polska”; po przebytych tyfusie powrócił przez Bliski Wschód do Anglii. W 1944 roku walczył w 1. Dywizji Pancerniej w trakcie desantu wojsk alianckich w Normandii; ciężko ranny pod Falaise, do końca wojny przebywał na leczeniu. Po wojnie wrócił w 1945 roku do kraju; w latach 1946–1950 pracował w służbie dyplomatycznej Polski Ludowej, równocześnie kontynuował twórczość literacką (1946–1948 drukował w tygodniku „Odrodzenie”). Zginął w wypadku samochodowym na terenie RFN. Autor powieści *Droga wiodła przez Narvik* (1941, wyd. krajowe: 1945), opowiadań, esejów historycznych, publicystyki. Zob. J. Paclawski, *Pruszyński Franciszek Ksawery*, [w:] PSB, t. 28, s. 617–621; A.Sz. [A. Szałagan], *Pruszyński Ksawery*, [w:] WPPBL, t. 6, s. 475–480.

¹⁴ Mowa o dokonanych przez Gavrilo Principa, serbskiego nacjonalistę z Bośni, członka organizacji Młoda Bośnia, powiązanej z serbską organizacją Czarna Ręka, zamachu w Sarajewie 28 czerwca 1914 roku, w wyniku którego zginął arcyksiążę Franciszek Ferdynand, następca tronu austro-węgierskiego, i jego małżonka Zofia von Chotek. Zabójstwo to stało się bezpośrednią przyczyną wybuchu I wojny światowej. Słowa diarysty odnoszą się do następującego fragmentu opowieści wspomnieniowej Pruszyńskiego

spryciarz, ale trywialny, łatwy do zdemaskowania. Przypuszczam, że w robieniu kariery literacko-publicystycznej, a może i politycznej, Pruszyński dozna wielu przykrości. Tylko że ludzie o wybitnie czynnych łokciach nie są zbyt wrażliwi na dotkliwe nawet przywoływanie ich do porządku.

W Ambasadzie Polskiej w Kujbyszewie, gdzie go poznałem, Pruszyński naraził sobie wielu ludzi, zdaje się, swoją apodyktycznością i niezupełnie dobrym wychowaniem. W stosunku do mnie, muszę powiedzieć, że był w pierwszym dniu szarmancki, zachowywał się jak młody pisarz wobec sławnego mistrza, nawet coś w tym rodzaju wypalił na powitanie, i później, po chorobie (ciężko chorował dwa miesiące na tyfus) stosunki nasze były dobre. Inni w Ambasadzie mieli mu to i owo do zarzucenia. Tadeusz Kiersnowski¹⁵ zawołał nawet z pewną wybuchowością: „Nie rozmawiam z tym bałwanem!”, gdy mu zaproponowałem, żeby ze mną poszedł na kawę do Grand Hotelu, gdzie się umówiłem z Pruszyńskim. Bruner poczuł awersję do Pruszyńskiego, jeszcze go nie znając osobiście, na sam jego widok w Buzułuku¹⁶. Zapytał Kluga¹⁷, kto jest ten obrzydliwy człowiek, o tak nieprzyjemnym zachowywaniu się wobec kobiet. A potem, w Ambasadzie, miał z nim na gruncie służbowym jakiś zatarg o jakiś dopisek, co się oparło o Kota¹⁸ i co

(*Na czarnym szlaku*, s. 1): „Gdyby w czerwcu 1914 roku nie zastrzelono w pewnym bałkańskim mieście pewnego austriackiego arcyksięcia... Zabawne jest pomyśleć jak bogatsze jest nasze życie dzięki celnym strzałom Principa!” (pisownia zgodna z oryginałem).

¹⁵ Tadeusz Kiersnowski (1896–1971) – wileński adwokat i działacz Stronnictwa Narodowego; przed 1939 rokiem właściciel majątku Podwaryszki (a. Podwaryszki, ziemia lidzka); ojciec historyka Ryszarda Kiersnowskiego. Absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Członek, a od 1937 roku prodziekan wileńskiej Rady Adwokackiej, dwukrotnie wybrany też członkiem wileńskiej Rady Miejskiej. Po wybuchu wojny, w okresie rządów litewskich na Wileńszczyźnie w latach 1939–1940, współorganizator i sekretarz Komitetu Polskiego, organu stanowiącego reprezentację polskiej ludności Wilna i okolic oraz będącego ogniwem łączności z rządem RP na obczyźnie. W lipcu 1940 roku aresztowany przez NKWD i osadzony w więzieniu w Łukiszkach, a stamtąd w czerwcu 1941 roku wywieziony w głąb Rosji. Zwolniony po układzie Sikorski–Majski z 30 lipca 1941 roku, dotarł do Ambasady RP w Kujbyszewie, gdzie został skierowany do Czkałowa (obecnie: Orenburg) z misją opieki społecznej nad Polakami znajdującymi się na zesłaniu i w łagrach. Odwołany w 1942 roku do Londynu, wszedł do II Rady Narodowej (1942–1945) jako reprezentant Kresów Wschodnich RP; na tym tle wykluczony z partii przez kierownictwo SN, współtworzył Klub Narodowy, wydający własne pismo „Biuletyn Narodowy”; przewodniczył (do marca 1943) Radzie Związku Ziemi Północno-Wschodnich RP w Wielkiej Brytanii, którego był założycielem. Na zamówienie rządu RP przygotował memoriał o sytuacji Polaków znajdujących się w ZSRS (1942), przekazany następnie czynnikom brytyjskim. Po wojnie został na emigracji, m.in. od 1948 roku współzałożyciel i działacz Społeczności Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego; wieloletni uczestnik prac na rzecz Skarbu Narodowego, współorganizator i członek zarządu klubu Ognisko Polskie. Zmarł w Londynie. Zob. R. Kiersnowski, *Nota biograficzna*, [w:] T. Kiersnowski, *Moje spostrzeżenia o Rosji Sowieckiej (1940–1942)*, wstęp P. Łossowski, nota biograficzna o autorze R. Kiersnowski, Warszawa 1997, s. 79–84.

¹⁶ Buzułuk – miasto nad rzeką Samarą, koło Kujbyszewa (przed 1935 i – obecnie – od 1991 Samary), w obwodzie orenburskim; od września 1941 do stycznia 1942 roku siedziba dowództwa i sztabu formującej się w ZSRS Armii Polskiej gen. Władysława Andersa.

¹⁷ Możliwa omyłka diarysty w zapisie nazwiska. Prawdopodobnie: Julian Kluk (brak dat biograficznych) – urzędnik Ambasady RP w ZSRS. Zob. B. Szubtarska, *Ambasada polska w ZSRR...*, s. 182.

¹⁸ Stanisław Kot (1885–1975) – historyk kultury, polityk, związany ze Stronnictwem Ludowym; w latach 1920–1936 profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, od 1928 roku członek Polskiej Akademii Umiejętności;

miało ze strony Pruszyńskiego charakter nieojalności, a przynajmniej karygodnej samowoli, bo z pewnością więcej: niż nieostrożności.

Romansu z Wilkową¹⁹ mu nie zarzucam, bo to jest dziedzina osobna, w której obowiązują zgoła inne prawa moralne, bardzo podobne do bezprawia, powiedzmy do... improwizacji. Wilkowie się pogodzili, ambasador się niepotrzebnie do tego wtrącał. Ela²⁰, już na okręcie, czy w Bombaju, to i owo mówiąc mi o swoim „wypadku” z Pruszyńskim, nazwała Pruszyńskiego idiotą (również nic nie znaczy). Pruszyński w okresie mojego przyjazdu do Kujbyszewa, czyli Samary²¹, uwodził Nataszę Aszkenazy²², która na to pozwalała (nie wiem, w jakim stopniu), przy czym nie zanieczyścił

w latach 1936–1939 w Naczelnym Komitecie Wykonawczym SL, działacz Frontu Morges; w latach 1939–1940 minister bez teki, w latach 1940–1941 minister spraw wewnętrznych, w latach 1941–1942 ambasador RP w ZSRS, w latach 1943–1944 minister informacji i dokumentacji. Wrócił do Polski komunistycznej razem ze Stanisławem Mikołajczykiem; w 1945 roku mianowany ambasadorem Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej w Rzymie, pracował na tym stanowisku do 1947 roku. Potem do kraju już nie wrócił. Zaanżował się ponownie w życie polityczne emigracji, w latach 1955–1963 przewodniczył Radzie Naczelnej PSL. Zmarł w Londynie. Autor wielu prac naukowych poświęconych kulturze polskiej XVI–XVII wieku oraz *Listów z Rosji do gen. Sikorskiego* (1955) i zbioru dokumentów *Rozmowy z Kremlem* (1959). Zob. *Słownik biograficzny*, oprac. A. Friszke, [w:] R. Habielski, *Życie społeczne i kulturalne emigracji*, Warszawa 1999, s. 337. Zob. też T.P. Rutkowski, *Stanisław Kot 1885–1975. Biografia polityczna*, Warszawa 2000.

¹⁹ Adela Wilk (z d. Cetnarowicz, 1917–1984), od 22 października 1939 roku żona Franciszka Wilka (1914–1990) – polityka, redaktora; działacza Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” (od 1934, zastępcy przewodniczącego związku w Małopolsce Wschodniej 1938); członka Stronnictwa Ludowego (od 1933 członka Rady Naczelnej), Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej, Związku Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi; współorganizatora strajków chłopskich (1937); po wybuchu II wojny organizatora konspiracyjnego Związku Wolności we Lwowie (1939), aresztowanego przez NKWD (marzec 1940), skazanego na osiem lat łagru, więźnia obozu pracy Uht-Iżm-Lag koło Uchty (1940–1941), zwolnionego po interwencji Stanisława Kota (październik 1941); członka Rady Narodowej RP (styczeń 1942); ewakuowanego przez Persję, Irak i Palestynę do Wielkiej Brytanii (maj 1942), posła RP w Szwajcarii (1942–1945); wydawcy i sekretarza redakcji „Jutra Polski” (1944–1946), a od 1946 roku redaktora naczelnego tego pisma; po wyjeździe Stanisława Mikołajczyka do kraju w 1945 roku jednego z liderów PSL na emigracji; członka Związku Dziennikarzy RP w Wielkiej Brytanii, współpracownika Radia Wolna Europa; przewodniczącego Rady Narodowej RP (od 1972). Zob. *Stanisław Mikołajczyk w dokumentach aparatu bezpieczeństwa*, t. 1: *Działalność w latach 1945–1947*, wstęp J. Gmitruk, wyb. dokumentów W. Bagieński, F. Dąbrowski, F. Gryciuk, oprac. W. Bagieński i in., Warszawa 2010, s. 110, przypis 48. – Studiowała polonistykę na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Wywieziona 13 kwietnia 1940 roku z rodziną do Kazachstanu, początkowo pracowała w cegielni, później udało jej się znaleźć pracę biurową. Następnie zatrudniona jako szyfrantka w Ambasadzie RP w Moskwie–Kujbyszewie. W maju 1942 roku wraz z mężem opuściła ZSRS. Przebywała w Teheranie, Bombaju, Jerozolimie i Kairze. Do Londynu przyjechała z urodzoną w Jerozolimie półroczną córką Martą. Podjęła pracę zarobkową, udzielała się również społecznie. Działała w Kole Lwowian, Zjednoczeniu Polek na Emigracji, Komisji Porozumiewawczej Polskich Niepodległościowych Organizacji Społecznych. Redagowała kwartalnik „Głos Kobiet”, będący organem Zjednoczenia Polek na Emigracji. Członkini londyńskiego koła PSL. Zmarła w Londynie. Zob. R. Witalec, *Franciszek Wilk 1914–1990. Biografia ludowca niezłomnego*, Rzeszów–Warszawa 2015, s. 23, przyp. 47.

²⁰ Zdrobniła forma imienia Adeli Wilkowej, używana w kręgu rodziny i przez przyjaciół.

²¹ W latach 1935–1991 zmieniono nazwę Samary na cześć zmarłego w 1935 roku Waleriana Kujbyszewa, działacza partyjnego i państwowego ZSRS.

²² Natalia (Natasza) Aszkenazy (1^o v. Drohojowska, 2^o v. Franco, 1915–1988) – dyplomatką; w latach 1941–1943 *attaché* Ambasady RP w Moskwie–Kujbyszewie, wcześniej referentka prasowa Ambasady RP

i innych okazji (nic nie szkodzi), ogromną miał ochotę objąć pewną przystojną Czeszkę na wieczorne u generała Wolikowskiego²³, i nazajutrz się rozchorował na tyfus.

Dlaczego o tym piszę? Z nudów. Albo raczej nie z nudów, ale dlatego że nie mam nic do roboty. Oglądanie jakiejś figury w jakimś środowisku – to teatr, rzecz zabawna. Trochę czytam, chce mi się przecież i pisać. Wreszcie, Pruszyński jest młody i utalentowany, zobaczymy, jak się rozwinie, zmieni, do czego dojdzie. Dobrze jest mieć i przelotnie nakreślony szkic jego dzisiejszego wyglądu.

14 II 1943. Mam w kieszeni dwie rupie i dwadzieścia funtów *travellers* czekami Cooka²⁴. Jest to cały mój pieniężny majątek na podróż z Bombaju do Londynu. Jeżeli mnie po drodze gdzie wysadzą i trzeba będzie czekać na dalsze posuwanie się naprzód kilka tygodni, wpadnę w kłopoty finansowe.

Żałuję, że nie kupiłem składanego łóżka polowego: mógłbym teraz sypiać na pokładzie. Wieczorem, po zamknięciu okna ze względu na *blackout*²⁵, robi się w naszej kabinie tak duszno, że spocony wychodzę na pokład. Lekki powiew wiatru

w Waszyngtonie. Do ZSRS przyjechała na przełomie 1941/1942 roku; pracowała w referacie politycznym, w ostatnich miesiącach istnienia Ambasady redagowała biuletyn w języku angielskim z przeznaczeniem dla innych placówek dyplomatycznych. Opuściła ZSRS w ostatniej grupie personelu Ambasady. (Zob. B. Szubtarska, *Ambasada polska w ZSRR...*, s. 89, 155–156, 173, 176). Genetę imienia Natasza, używanego przez Grubińskiego w odniesieniu do osoby Natalii Aszkenazy, objaśniła w swoich wspomnieniach Zofia Żółtowska (*Polonia kujbyszevska*, „Zeszyty Historyczne” [Paryż] 1980, z. 54, s. 110): „Na przyjazd z Waszyngtonu panny Natalii Aszkenazy, *attaché* ambasady, oczekiwano przez szereg miesięcy. Nadano jej zawczasu tytuł: Aszkenazy Natasza, *attaché au Chat* [fr. dosł. ‘przywiązany do kota’ – dop. J.R.] (ówczesnym ambasadorem polskim był prof. St. Kot)”.

²³ Romuald Wolikowski (1891–1992) – generał brygady. We wrześniu 1939 roku dowodził etapami Armii „Poznań”. Po zakończeniu kampanii wrześniowej, przez Rumunię przedostał się do Francji; od października 1939 do stycznia 1940 roku pełnił obowiązki dowódcy 1. Pułku Szkolnego, potem (styczeń–czerwiec 1940) komendant Centrum Szkół Piechoty w Coëtquidan. W czerwcu 1940 roku ewakuował się do Wielkiej Brytanii, od października 1940 do sierpnia 1941 roku zastępca dowódcy 3. Brygady Kadrowej strzelców I Korpusu Polskiego w Szkocji. Od sierpnia 1941 do września 1942 roku był *attaché* wojskowym, a potem szefem Misji Wojskowej w ZSRS. Mianowany generałem brygady ze starszeństwem od 1 września 1941 roku. Od września 1942 do kwietnia 1944 roku komendant kursów oficerskich przy dowództwie Jednostek Wojskowych Środkowego Wschodu, potem Armii Polskiej na Wschodzie; od kwietnia 1944 do 1946 roku w dyspozycji Ministerstwa Obrony Narodowej, potem szefa Sztabu Głównego w Londynie. Po demobilizacji w 1946 roku wyjechał z Wielkiej Brytanii i osiadł na stałe w Kanadzie. Mieszkał w Calgary. W 1981 roku otrzymał tytuł doktora *honoris causa* Uniwersytetu Alberta w Edmonton. Działał w organizacjach polonijnych. Zmarł w Edmonton (Kanada). Zob. *Bohaterowie Bitwy nad Bzurą. Karta weterana. Wolikowski Romuald*, <https://www.bohaterowie1939.pl/polegly,wolikowski,romuald,6996.html> (dostęp: 30 września 2022). Zob. też *Wolikowski Romuald*, [w:] T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *Generałowie Polski niepodległej*, wyd. 2 uzup. i popr., Warszawa 1991, s. 184.

²⁴ *travellers* czekami Cooka – z ang., właśc. *Cook's Travellers Cheques*, to jest czekami podróżnymi brytyjskiego biura podróży działającego w latach 1871–1948 pod nazwą Thomas Cook & Son; czeki te, dokumentujące koszty podróży diarysty z Bombaju do Londynu, znajdują się w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie (rps BUW nr inw. 5488/2).

²⁵ *blackout* – ang. zaciemnienie, w czasie wojny: zasłanianie okien i niepalenie światel o zmroku lub podczas nalotów.

przywraca mi dobre samopoczucie. Patrę w niebo. Onegdaj²⁶ było czyste, wczoraj zachmurzone. Onegdaj widziałem Wóz zwrócony prostopadle dyszlem do dołu, wczoraj nie mogłem go dojrzeć. Za to wczoraj znalazłem między wędrującymi łachmanami chmur trzy gwiazdy z konstelacji Oriona, gdy nie mogłem tej pięknej konstelacji znaleźć wczoraj. Orion! Pamiętam go z Uralu²⁷ w mroźne noce grudnia, stycznia, lutego. Był tam roziskrzony i każda jego gwiazda była kilkakrotnie większym brylantem niż zazwyczaj. Patrzenie w gwiazdziste niebo wprowadza we mnie błogi spokój. Strop niebieski w gwiazdach jest ogromem, który nie przeraża, ale przeciwnie, koi. Może dlatego, że to jest nie ogrom, ale nieskończoność. Obcować z nieskończonością znaczy brać udział w nieśmiertelności. Cóż może bardziej koić istotę śmiertelną?

Za chmurami, ciągle wstawiana, wisi misa mosiężna dnem do dołu, jakby postawiona na stole: połowa księżycy. Tak jest świecący, że prawie się żarzy.

15 II 1943. Wypada przywieźć do Londynu książkę²⁸. Biorę się dzisiaj do pisania dalszego ciągu moich wspomnień więziennych.

Niebo zasłane chmurami. Sprawia mi to przyjemność po kilku miesiącach słońca na błękicie.

Czytam Tacyta, ale wszystkimi drogami krwiobiegu płynie w moim organizmie słodycz pragnienia, seksualna tęsknota za ciałem Leny [Żelichowskiej]. Moje usta szukają jej bioder, brodawki moich piersi twardnieją i chcą dotknięcia jej piersi. Objąć ją i być przez nią objętym! Jej długie nogi... przestań!

16 II 1943. Wczoraj rano powiedział nam pan Iskryński:

– Płyniemy na jednym kotle. Drugi się zepsuł.

Dzisiaj rano rzekł:

– W nocy prawieśmy się nie posuwali.

– Dlaczego?

– Nie wiem. Naprawiali kocioł...

Pomyślałem, że naprawiać kocioł mogli bez zmniejszania szybkości jazdy.

– Teraz płyniemy normalnie – powiedziałem, wyjrzawszy przez okrągłe okno kabiny.

Na niebie bałwani się wata brudnych chmur. W tej chwili błysnęło słońce.

Już jestem ogolony. Idę do wanny.

²⁶ *onegdaj* – tu: przedwczoraj.

²⁷ Motyw krajobrazu konstelacji Oriona pojawia się również w opublikowanych w formie książkowej wspomnieniach diarysty z jego pobytu w więzieniach sowieckich i łagrach. Zob. W. Grubiński, *Między młotem a sierpem*, s. 250–251.

²⁸ Mowa o książce *Między młotem a sierpem*. Grubiński opublikował ją w 1948 roku w Londynie (nakładem Stowarzyszenia Pisarzy Polskich). Pierwsze wydanie krajowe ukazało się w 1990 roku w Warszawie (nakładem Czytelnika).

17 II 1943. Nie odczuwając apetytu, ograniczyłem dzisiejsze śniadanie do herbaty i bułki z jamem²⁹. Nie jadłem ani ryby, ani bekona³⁰ z jajkiem. Jajek w ogóle unikam, ponieważ mi szkodzi. Poszedłem do bar-roomu³¹ z Tacytem pod pachą. Wszystko, co Tacyt pisze w piątej księdze *Historii* o Żydach, jest rozkoszne. Pod jego quasi-objektywnym piórem hieratyczny naród żydowski ze Starego Testamentu nie tylko pospolicieje, ale nawet parszywieje. Znana mu jest, prawdopodobnie już wówczas tradycyjna, solidarność rasowa Żydów i niewzruszona ich nienawiść w stosunku do ludzi innych narodowości... „Tant que l’Orient fut au pouvoir des Assyriens, des Mèdes ou des Perses – powiada Tacyt, którego czytam w przekładzie francuskim – les Juifs formèrent la portion la plus abjecte de leurs sujets”. I zaraz w następnym zdaniu: „Sous la domination de Macédoniens, le roi Antiochus entreprit de réformer cette nation exécrationnable, en lui ôtant sa superstition et lui donnant les mœurs des Grecs”³². Nie tylko Antiochus³³, dwa tysiące lat rozproszenia i przebywania wśród narodów kulturalnych zachodniej, środkowej i południowej Europy nie zmieniło tego narodu, po dziś dzień tak *abjecte*³⁴ i *exécrationnable*³⁵, że wzbudającego antysemityzm. Hitler prześladowający Żydów jest dzikim bydlęciem, ale ten fakt nie jest jednoznaczny z wdziękiem Żydów. Łajdactwo Hitlera nie stanowi uroku ludu Mojżeszowego. Pewne fałdy psychiczne w ludziach narodowości żydowskiej, wywołują antysemityzm. Jedną z tych fałd jest niewątpliwie trójsplot czelności, zabobonności i cynizmu.

O pół do dwunastej radio okrętowe zaczęło rozbrzmiewać wesołością melodii tańecznych, potem jakieś piosenki... Zszedłem do kabiny. Po drodze spotkałem na pokładzie marynarzy wytatuowanych po dziurki od nosa.

18 II 1943. Niebo wygląda jak pułap zalany pomyjami. Porównanie „śmiałe”. Ponieważ pułap nie bywa zalany pomyjami. Ale gdybym powiedział: „jak podłoga zalana pomyjami”, również byłbym „śmiały”, ponieważ podłogę miewamy pod nogami, nie nad głową, jak strop niebieski. Przez pół godziny padał deszcz.

²⁹ *jamem* – z ang. dżemem.

³⁰ *bekona* – błędna forma fleksyjna (D. l. poj.) zmieniająca znaczenie wyrazu; właśc. bekonu (chodzi o boczek wieprzowy, nie: tuczoną świnie).

³¹ *bar-roomu* – z ang. baru, bufetu.

³² Fr. „Jak długo Wschód w Asyryjczyków, Medów i Persów był mocy [zdanie wtrącone diarysty – dop. J.R.] stanowili Judejczycy najbardziej pogardzaną część ich poddanych; [zdanie wtrącone diarysty – dop. J.R.] skoro Macedończycy przewagę uzyskali, usiłował król Antioch zabobony ich usunąć i greckie im nadać obyczaj; jednak wojna z Partami przeszkodziła mu wstrętne to plemię ulepszyć” – Tacyt (Publius Cornelius Tacitus), *Dzieje* V, 8; tyt. oryg. *Historiae*, tłum. z łac. S. Hammer. Brzmienie francuskiego cytatu wskazuje, że Grubiński czytał dzieło Tacyta w przekładzie Jeana-Baptiste’y Dureau de Lamallé’a pt. *Histoires*, wydanym po raz pierwszy w 1790 roku w Paryżu, później kilkakrotnie jeszcze wznawianym.

³³ *Antiochus* – popr. pol. z łac. Antioch, imię królów państwa Seleukidów; mowa tu o Antiochu IV Epiphanesie (176–164 p.n.e.), który prowadził niefortunną wojnę z Żydami pod wodzą Machabejczyków od 167 do 164 roku.

³⁴ *abjecte* – fr. godny wzgardy.

³⁵ *exécrationnable* – fr. wstrętny, ohydny.

Podobno onegdaj rano minęliśmy równik. Nie przypuszczałem, że kiedykolwiek postanie na tym miejscu moja stopa. Postąła i nie napętnia mnie to wzruszeniem. Nawet teraz, kiedy wiem, że postąła. Co prawda, nie mam żyłki podróźniczej.

Wczoraj przed obiadem zabawiał mnie rozmową niejaki pan Paszyc³⁶, Polak, młody inżynier, człowiek trzydziestojednoletni. Powiedział mi, że skończył dwa wydziały jednocześnie, że nie zna literatury, że czytanie książek z tej dziedziny męczy go i nudzi, że się rozgląda po świecie, gdzie by się umieścić, bo do Polski nie wróci. W Polsce mu się nic nie podoba. Rządzą starcy. Gdzie? W Londynie. Polskie czynniki rządowe w Londynie nie pozwalają młodym inżynierom Polakom zajmować posad ofiarowywanych im przez Anglików. Dlaczego? Nie wiem, trzymają ich w wojsku. Takich oburzających faktów, świadczących o rozumie, dzielności i nowoczesności pana Paszyca i jego rówieśników polskich w Anglii, a jednocześnie o głupocie, małostkowości, niedołęstwie, nepotyzmie władz polskich w Londynie, pan Paszyc przytoczył wiele, nie ustrzegłszy się nawet sprzeczności. Z ostrym szyderstwem pod adresem naszych ministerstw opowiedział mi taki okropny fakt, jak wykrycie przez przyjaciela pana Paszyca i ogłoszenie przez niego w prasie, że pewna sekretarka, zdaje się, ministerialna, pobierała siedemdziesiąt funtów miesięcznej gaży. Tego przyjaciela wezwano przed sąd oficerski, co on z drwinami zlekceważył, nie będąc wojskowym. Wówczas oficerowie zjawili się w jego mieszkaniu, ale już z kijami.

- Czy pan sądzi, że tych oficerów przysłali do pańskiego przyjaciela ich szefowie?
- Nie, tego nie myślę. Mój przyjaciel jakoś się wywinął.
- Czy postępowanie pańskiego przyjaciela pan pochwała?
- Nie, jest to człowiek nie bardzo...

W ciągu tej rozmowy dowiedziałem się jeszcze, że inny rówieśnik pana Paszyca, ku zadowoleniu pana Paszyca, nazwał generała Sikorskiego kondotierem³⁷, a kilka dni później pan Paszyc powtórzył Brunerowi przeświadczenie niektórych polskich kół w Anglii, że, tyle chwały przynoszących Polsce, lotników polskich generał Sikorski nie

³⁶ Aleksy Jerzy Paszyc (1912–2008) – wychodźca z Indii; inżynier mechanik i (prawdopodobnie) elektryk, absolwent Politechniki Warszawskiej na Wydziale Mechanicznym, następnie na przełomie 1938/1939 roku asystent w Zakładzie Obróbki Metali. Po wojnie w Wielkiej Brytanii (Londyn), w 1946 roku doktoryzował się w Imperial College London na podstawie rozprawy *Experiments on heat transmission in cross-flow of water over tubes*. Później wyemigrował do Stanów Zjednoczonych; pracował w Naval Civil Engineering Department Laboratory (Port Hueneme, California), gdzie kierował Mechanical and Electrical Engineering Department. Zmarł w Williamsburg (Virginia, USA). Autor prac teoretycznych z zakresu elektrostatyki oraz rozwiązań technicznych chronionych patentem. Zob. Politechnika Warszawska, *Skład osobowy i plan studiów na rok akademicki 1938/39*, Warszawa 1938, s. 38; *Paszyc Family History & Genealogy*, AncientFaces, <https://www.ancientfaces.com/surname/paszyc-family-history/1644073> (dostęp: 30 września 2022); *Experiments on heat transmission in cross-flow of water over tubes* (maszynopis rozprawy doktorskiej A.J. Paszyca), Imperial College London, <https://spiral.imperial.ac.uk/handle/10044/1/12390> (dostęp: 30 września 2022); „The London Gazette” 1947 (18 March), s. 1272 (na temat pobytu tegoż w Londynie); Ph.C. Russell, *Navy Civilians Fight Pollution*, „The Journal of Navy Civilian Manpower Management” 1971, No. 2, s. 12 (na temat pracy w USA).

³⁷ *kondotier* – w XIV–XVI wieku we Włoszech: dowódca oddziałów najemnych w służbie miast lub dworów książęcych, często z własną armią dowodził prowadzonymi przez nie wojnami (wł. *condottiere*); tu: obelga ze strony wrogów Władysława Sikorskiego na emigracji.

odwołuje z frontu dla jedynie swojego osobistego prestiżu, że ta młodzież ginie nie dla Polski, lecz dla Sikorskiego, żeby Sikorski mógł mieć dumną postawę wśród Anglików! Z czego niezbiecie wynika, że można skończyć dwa fakultety i być kretynem.

Widziałem dzisiaj rybki fruujące³⁸. Wczoraj je widziałem po raz pierwszy. Na razie myślałem, że to są mewy, mewy mniejsze, gatunku drobniejszego. Dzisiaj widziałem stadka zupełnie drobnych rybek. Wczorajsze wydawały mi się rozmiarów prawie gołębi, dzisiejsze nie przewyższają wielkości jaskółek.

19 II 1943. Czytałem *Żywot Agrikoli*³⁹, gdy przyszedł do bar-roomu Bruner i powiedział głosem przyciszonym: „Goebbels się wyraził o atakach rosyjskich, że są gwałtowności dotąd niewidzianej i nie tai, że położenie jest poważne⁴⁰. Właśnie czytałem komunikat”. „A jak jest w Tunisie?” „Niemcy zajęli trzy miasta”⁴¹.

Po lunchu. „Zapomniałem dodać – rzekł Bruner – z jaką pogroźką wystąpił Goebbels w swoim ostatnim przemówieniu radiowym. Mówiąc o powodzeniach oręża sowieckiego, ostrzega Anglików przed radością z tego powodu. Rosjanie są wprawdzie aliantami Anglii, ale marzą o rzuceniu się na Anglię w razie zwycięstwa nad Hitlerem”.

20 II 1943. Wiatr. Nasz okręt zaczyna się trochę kołysać. Na razie jest przyjemnie, bo wiatr jest ciepły, kołysanka mała, Ocean Indyjski piękny w swym szafirowym ogromie.

21 II 1943. Zmiana dowództwa naczelnego w Afryce Północnej!⁴² Miejmy nadzieję, że teraz wypadki na tym froncie potoczą się szybciej.

³⁸ *rybki fruujące* – właśc. ryby latające albo ptaszorowate (łac. *Exocoetidae*); występują w morzach tropikalnych i subtropikalnych całego świata, w największej różnorodności gatunkowej w Pacyfiku; potrafią latać lotem ślizgowym nad powierzchnią wody.

³⁹ Mowa o dziele Tacyta *Żywot Agrykoli* (*De vita et moribus Iulii Agricolae*, 98 n.e.), poświęconym pamięci teścia, wodza rzymskiego w Brytanii.

⁴⁰ Chodzi o przemówienie ministra propagandy III Rzeszy, Josepha Goebbelsa, wygłoszone na wiecu w berlińskim Pałacu Sportu 18 lutego 1943 roku (wkrótce po klęsce oddziałów niemieckich w bitwie stalingradzkiej), a będące wezwaniem do rozpoczęcia „wojny totalnej” przeciwko ZSRS i państwom alianckim. Przemówienia, uważanego za majstersztyk oratorstwa w służbie agitacji politycznej, miliony Niemców słuchały za pośrednictwem radia.

⁴¹ Mowa o kontruderzeniu wojsk Osi na środkowym odcinku frontu w Tunisie (obecnie: Tunezja), które dało początek bitwie o przełęcz Kasserine, rozegranej 19–25 lutego 1943 roku. W toku operacji o kryptonimie „Frühlingswind” 5. Armia Pancerna gen. Hansa Jürgena von Arnima złamała amerykańską obronę Sidi bou Zid (15 lutego) i Sbeitli (17 lutego), wspierana na południu przez Niemiecko-Włoską Armię Pancerną feldmarsz. Erwina Rommla, która po słabym oporze aliantów zajęła miejscowość Gafsa (16 lutego) – po czym połączone siły niemieckie uderzyły na przełęcz.

⁴² Dnia 21 lutego 1943 roku gen. Harold Alexander został powołany na stanowisko dowódcy wojsk alianckich w Tunisie, które podlegały dotychczas gen. Dwightowi Eisenhowerowi. Wydarzenie to zbiegło się w czasie z rozkazem odwrotu jednostek niemiecko-włoskich z przełęczą Kasserine, wydanym 22 lutego przez feldmarsz. Erwina Rommla.

Dwa dni temu śnił mi się ojciec⁴³ i brat⁴⁴, wczoraj przyśniła mi się Maryna Potocka⁴⁵. Była bardziej krzepka i nieco odmiennej urody, w inny sposób pociągająca niż zazwyczaj. Szliśmy w nocy jakąś drogą wiejską, potem przez zagajnik. Straciłem trzewiki. „Nie masz pojęcia, jak przyjemnie iść bosą”, powiedziałem do Maryny. Zdaje się, że zdjęła pantofle. Zaczęła mi opowiadać o kimś zabawną historię. Zauważyłem, że miała na sobie sukienkę odsłaniającą jej piersi zupełnie okrągłe i małe, jej biodra... Dziwiło mnie tylko, że jej ciało jest kremowozłote. Weszliśmy do lasu, gdzie było jeszcze cieplej i między gałęzie drzew liściastych wkradało się światło księżycy. Drogą leśną płynęła woda, nie głęboka, ale bądź co bądź do wysokości łydki, co sprawiało przyjemność.

⁴³ Był nim Henryk Grubiński (1846–1918) – aktor, reżyser, pedagog, dyrektor teatru; uczeń warszawskiej Szkoły Dramatycznej (klasa Jana Chęcińskiego); występował w zespołach objazdowych w Małopolsce i Królestwie Polskim oraz w teatrach ogródkowych w Warszawie; w zespole dramatu Warszawskich Teatrów Rządowych od 1873 roku; przeważnie na scenie Teatru Małego od 1880 roku; obsadzany w rolach lekkich amantów i komików, później w rolach charakterystycznych. Od 1882 roku reżyser w zespole farsy WTR, w latach 1883–1887 w Teatrze Nowym i Teatrze Małym; uczył też dykcji i deklamacji w szkole przy Warszawskim Towarzystwie Muzycznym. W latach 1900–1903 dyrektor teatru w Łodzi; od 1905 roku pracował znowu na scenach w Warszawie: najpierw w Teatrze Nowości, od 1906 roku w Teatrze Rozmaitości, nieco później w Teatrze Letnim i Teatrze Nowym. W 1907 roku reżyser w teatrze polskim Towarzystwa Miłośników Sztuki w Kijowie, następnie powrócił na stałe do WTR; w 1911 roku dyrektor Towarzystwa Dramatycznego w Warszawie. Podczas I wojny światowej, już jako emeryt, występował w Teatrze Letnim. Zmarł w Warszawie. Zob. S. Dąbrowski, *Grubiński Henryk*, [w:] PSB, t. 9, s. 39; *Grubiński Henryk*, [w:] SBTP, [t. 1], s. 209.

⁴⁴ Wacław Grubiński miał dwóch braci: przyrodniego, Bolesława, o którym brak danych biograficznych poza wzmiankami poczynionymi przez diarystę, oraz Lucjana (1890–1895), zmarłego w dzieciństwie. Bolesław, bo o nim zapewne mowa, był synem Henryka Grubińskiego z zakończonego rozwodem małżeństwa z Teodorą Józefą Brandt, prawdopodobnie aktorką, Lucjan i Wacław zaś byli synami z drugiego małżeństwa – z Gabrielą Marią Meunier, tancerką.

⁴⁵ Maria Magdalena Potocka (z d. Gąsiorowska, 1^ov. Brydzińska, 1896–1990) – tancerka, aktorka; jej pierwszym mężem był aktor Wojciech Brydziński (zob. *Brydziński Wojciech*, [w:] SBTP, t. 2, s. 78–83; ślub 25 marca 1913 w Warszawie), drugim hrabia Maurycy Potocki (ślub 2 maja 1927 w Wilnie). Uczyla się w szkole baletowej przy Teatrze Wielkim w Warszawie i już w 1907 roku tańczyła na scenach Warszawskich Teatrów Rządowych. W 1909 roku wystąpiła w Teatrze Wielkim i w Teatrze Rozmaitości. W 1910 roku, po popisie szkolnym, została mianowana drugą koryfejką. W 1911 roku wyjechała z grupą warszawskich tancerzy do Ballets Russes Siergieja Diagilewa w Paryżu. Od początku 1913 roku ponownie tańczyła w WTR. W 1915 roku, z mężem i grupą aktorów warszawskich, została deportowana do Rosji. Występowała na scenach polskich w Moskwie, zagrała też w trzech rosyjskich filmach. W sierpniu 1918 roku wróciła do Warszawy. Od sezonu 1918/1919 została zaangażowana przez Arnolda Szyfmana do zespołu Teatru Polskiego, następnie od sezonu 1923/1924 grała w Rozmaitościach, a od 1924 roku w Teatrze Narodowym oraz Teatrze Letnim. Wystąpiła też w kilku polskich filmach. Po wyjściu za mąż za Potockiego, zamieszkała w Jabłonie i zrezygnowała z występów. Jedynie w 1936 roku wystąpiła w Instytucie Reduty w Warszawie. Podczas II wojny światowej i okupacji niemieckiej mieszkała nadal w Jabłonie, po upadku powstania warszawskiego znalazła się w Krakowie. W 1947 roku wyjechała do Anglii. W 1949 roku zagrała w Polskim Teatrze Dramatycznym w Londynie. Była członkinią Związku Artystów Scen Polskich za Granicą. Wraz z mężem prowadziła pensjonat pod Londynem, a po jego śmierci zamieszkała w Domu Polskiego Funduszu Humanitarnego w Lailly-en-Val (koło Orleanu) we Francji. Tam zmarła. Zob. *Brydzińska Maria Magdalena*, [w:] SBTP, t. 3, s. 114–115; N. Taylor-Terlecka, *Przypis do ikonografii – in memoriam Tala Potocka*, „Archiwum Emigracji” 2018/2019, z. 1–2, s. 73–78 (na temat rodziny aktorki).

Cały ocean w „barankach”. Huśtawka większa niż kiedykolwiek. Bryza⁴⁶ tak obfita, że trzeba twarz i ręce wycierać chustką od nosa. Wiatr. W czasie lunchu można było przypuszczać, że nie unikniemy burzy, ale po podwieczorku chmury się rozeszły i widnokrąg, choć zasłany obłokami, nabrał charakteru dobrotliwego.

Po obiedzie, około godziny dziewiątej, znów przyszyły chmury. Zasłoniły księżyc i obszar oceaniczny pograżyły w mroku. Z komina okrętowego walił czarny dym. Po tem wiatr rozpędził chmury i ukazał się księżyc w pełni, świecący jak mosiężna taca, wyczyszczona przez zamiłowanego służącego najlepszą pomadką.

Bruner zażył proszek przeciw niezadowoleniu z huśtawki morskiej.

22 II 1943. Moi dwaj towarzysze podróży miewają to „chandrę”, to „melancholię”, to „zdenerwowanie”, to się gniewają na konsulát polski w Bombaju, to ich ogarnia „nuda”. Jeden zabija swoje zniecierpliwienia kładzeniem pasjansa, drugi – grą w szachy. Bruner czyta i odkłada książki, rozdrażniony na długotrwałość pływnięcia. Iskrzyński zagląda do podręcznika angielskiego i ponuro łyka bromural⁴⁷. Ja jestem spokojny. Wszystko mi się podoba: i ocean nadmiernie rozległy, i kabina za ciasna, i niebo z gwiazdami, i niebo zachmurzone, i jedzenie okrętowe, i pasażerowie, i czas, którego nie spostrzegam, i niebezpieczeństwo, które uważam za rzecz naturalną... Tak samo spokojnie przeszedłem dwa lata więzienia i obozów karnych i trzy miesiące codziennego oczekiwania egzekucji.

23 II 1943. Mniej się kołyszemy, mniejszy wiatr, mniej ciepło. Ale to nie znaczy, że jest chłodno. Wieczorem chodzi się po pokładzie bez marynarki, w przezroczystej koszuli i odczuwa się przyjemny powiew.

Nie pisałem dzisiaj wspomnień więziennych, ponieważ zacząłem czytać *The Circle*, trzyaktową komedię W. Somerset Maughama⁴⁸, i tak mi się podobała, że przeczytałem ją do końca.

24 II 1943. Komunikat angielski donosi dzisiaj, że Izba Lordów wypowiedziała się przeciwko tworzeniu „drugiego frontu”⁴⁹. Czy może jest to wniosek jednego lorda? Sam nie czytałem komunikatu.

⁴⁶ *bryza* – niepoprawne użycie słowa w znaczeniu ‘fala morska’; właściwie wiatr wiejący nad morzem (fr. *brise* ‘wietrzyk’).

⁴⁷ *bromural* – środek uspokajający i łagodnie nasenny, wprowadzony do lecznictwa w 1906 roku przez firmę Knoll.

⁴⁸ W.S. Maugham, *The Circle: a Comedy in Three Acts*, Willia Heinemann, London 1921.

⁴⁹ Mowa o posiedzeniu brytyjskiego senatu z 23 lutego 1943 roku, na którym odrzucono wniosek Williama Maxwella Aitkena (Lord Beaverbrook), by poddać pod obrady rządową strategię wojenną, w tym – jako pilną – kwestię formowania w Europie Zachodniej frontu regularnego sił zbrojnych aliantów przeciw Niemcom. Zob. „Hansard” 1803–2005, Lords Sitting of 23 February 1943, Series 5, Vol. 126, Second Front in Europe, cc164–86, <https://api.parliament.uk/historic-hansard/lords/1943/feb/23/second-front-in-europe> (dostęp: 30 września 2022).

25 II 1943. Płyniemy dwa tygodnie. Znowu pogoda słoneczna i bezwietrzna.

28 II 1943. Wspaniały wschód słońca: złoto i błękit. Jak można być malarzem, nie będąc w stanie namalować tego bogactwa kolorów w bogactwie tego blasku!

Zdaje się, że dopływamy do Durbanu. Lubię pływać, nie lubię dopływać. Nie lubię przeprowadzki, pakowania rzeczy, wypakowywania... ogarnia mnie uczucie nudy na myśl o kłopotach związanych z szukaniem hotelu *etc.*

Miałem zabawny sen. Śniłem, że mi się ciągle plamiło moje jasne ubranie, ponieważ przeciekał atrament z mojego wiecznego pióra. Poza tym rozmawiałem z Churchilllem, z którym byłem w przyjaznych stosunkach, wreszcie odwiedził mnie w moim ogrodzie (w jakim „moim”?) Benito Mussolini, szczuplejszy, mniejszy i cichszy niż ten, którego znamy z ilustracji i ekranu, Mussolini z podkrążonymi oczami, zmęczony, łagodny i senny. „Niech pan usiądzie” – mówię do niego i wskazuję mu koszykowy fotel. „Nie, dziękuję” – odpowiada. „Nie mam czasu”. I natychmiast dodaje: „Wolałbym się położyć” – i wskazuje głową ogrodową kanapę z trzciny. „Bardzo proszę” – mówię, wołam służącą, fertyczną dziewczynę, żeby zarzuciła kanapę pledem i poduszkami, ale *Duce* jest tak znużony, że nie czeka, kładzie się na twarzym i zasypia.

1 III 1943. Śnił mi się Shakespeare. Ogłoszono konkurs na napisanie sztuki o Shakespearze, postanowiłem wziąć udział w tym konkursie. Zamiast pisania, że tak powiem, głośno myślałem tę sztukę w towarzystwie wielu znajomych nieznajomych, więc ją niejako opowiadałem, ale, jak to we śnie, opowiadanie przeszło w odbywanie się sztuki, w odgrywanie sztuki na scenie bez tylnej dekoracji, a nawet bez tylnej ściany gmachu teatralnego. Sprobuję zrobić coś niewykonalnego: streścić tę sztukę. Tematem i treścią sztuki był Szekspir w obliczu wielkości świata. Szekspir stoi na scenie, czy na estradzie, w płaszczu, w kapeluszu, rozmawia jak gdyby z otoczeniem, czy z publicznością, i, że tak powiem, niepostrzeżenie i od niechcenia przechodzi w stan śmierci. Już nie Szekspir stoi, ale jego płaszcz, jego kapelusz, nie tyle stoi, ile wisi w powietrzu, rękawy ubrania tak się poruszają, jak łachmany stracha na ptactwo. Szekspir-żywy-człowiek przestał istnieć, przestał brać udział w świecie; ogromny świat, w którym Szekspir brał udział, nie przestał istnieć. Świat nadal istnieje, Szekspir jest nicością. I oto Szekspir umarły, nieistniejący, nabiera poczucia majestatycznego ogromu siebie jako nicości. Ogrom istniejącego świata staje się drobiazgiem wobec nieskończonej nicości nieistniejącego Szekspira. Wobec ogromu świata umarły Szekspir ma poczucie pełni wobec pustki.

Potem, nie wiadomo kiedy, zaczęła mi się wysnuwać inna sztuka o Szekspirze, komedia. Przyjaciele Szekspira – i ja byłem jakoś między nimi – spotykają w mieście pewną parę małżeńską z prowincji. Ci małżonkowie, ludzie już, jak to się mówi, „starsi”, przybyli do stolicy, żeby zobaczyć Szekspira. Pragną spojrzeć na geniusza, którego dzieła uwielbiają. Szekspira nie ma w Londynie, przyjaciółom wielkiego Willa przychodzi do głowy myśl zabawienia się kosztem dwojga prowincjonalistów. Ktoś będzie udawał Szekspira. Urządzają przyjęcie z fałszywym Szekspirem jako ośrodkiem zabawy. Wino się leje, prowincjonalnej parze małżeńskiej przedstawiają człowieka, który rzekomo był

pierwowzorem Falstaffa⁵⁰, innego, który służył za model Chudogęby⁵¹ *etc.*, gdy niespodzianie wchodzi prawdziwy Szekspir. Wrócił ze Str[atfordu] nad Avonem⁵², gdzie sobie buduje dom. Wtajemniczają go natychmiast w odbywający się żart i wciągają do zabawy. Szekspir się uśmiecha, na razie bierze udział w zabawie jako obserwator, później zaczyna rozmawiać ze swoimi wielbicielami, którzy go uważają za lorda Bacona⁵³ *incognito*. Tłumaczy im, że Szekspir istotnie kiedyś przywoływał i sprowadzał za napiwek powozy zamożnym panom wychodzącym z teatru⁵⁴, ale że to mu nie uchybia, że wymiana świadczeń nikogo nie upokarza... Dalej mi się nie śniło.

Po lunchu przybyliśmy do portu w Durbanie. W godzinę potem zjawił się na pokładzie konsul de Rosset⁵⁵. Zabrał nas do miasta; urząd, do któregośmy zajechali, był już nieczynny; wstąpiliśmy na drink<a> do Playhouse'u⁵⁶, następnie zjedliśmy w restauracji Playhouse'u zupełnie dobrą kolację. Od roku 1939 po raz pierwszy piłem porter⁵⁷. Porter tak lubię, jak mój ojciec.

⁵⁰ Sir John Falstaff – postać z „kroniki” Williama Shakespeare’a *Król Henryk IV* (cz. 1–2, 1598–1600) oraz komedii *Wesołe kumoszki z Windsoru* (1623); opasty stary szlachcic, birbant, kłamca, tchórz i uwodziciel, niepoohamowany gaduła i pyszałek, ale obdarzony niepoślednim poczuciem humoru, witalnością i pasją życia. Wpisuje się w tradycję literacką sięgającą Plautowskiego Żołnierza Samochwała.

⁵¹ Sir Andrzej Chudogęba – postać z dramatu Williama Shakespeare’a *Wieczór Trzech Króli* (1623). Zamożny szlachcic, który konkuruje do ręki bogatej hrabiny Oliwii, niezbyt kwapiącej się do małżeństwa z kłopotliwym zalotnikiem. Pod wieloma względami bohater ten przypomina Falstaffa.

⁵² Stratford nad Avonem – miasto w Wielkiej Brytanii (Anglia), nad rzeką Avon; miejsce urodzenia i śmierci Williama Shakespeare’a.

⁵³ Sir Francis Bacon (1561–1626) – angielski mąż stanu, filozof, eseista; w latach 1618–1621 lord kanclerz; oskarżony o łapownictwo, utracił urzędy; pozostał na uboczu polityki, poświęcając się nauce i literaturze. W filozofii przedstawiciel empiryzmu, zajmował się teorią i metodologią naukową; w literaturze, jako pierwszy po Michelu de Montaigne’u, uprawiał gatunek eseju (1567). Autor *Nowej Atlantydy* (1627). W XIX wieku głoszono, że był prawdziwym autorem sztuk Williama Shakespeare’a.

⁵⁴ Utrwalone w tradycji jedno z domniemań dotyczących szczegółów życia Williama Shakespeare’a w nieudokumentowanym okresie 1587–1592, uważanym zazwyczaj za tzw. *lost years* (‘lata zagubione’), głosi, że przyłączył się on do którejś z trup i wyjechał z nią do Londynu, gdzie miał rozpocząć pracę w teatrze m.in. jako stajenny. Zob. *Polska bibliografia Szekspirowska 1980–2000*, oprac. K. Kujawińska Courtney i in., Wrocław 2006, s. 15–16.

⁵⁵ Stanisław de Rosset (1896–1984) – dyplomata; pracownik etatowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych od 1919 roku, tytułarny sekretarz poselstwa w Konsulacie RP w Jerozolimie w latach 1923–1925, sekretarz Poselstwa RP w Angorze (obecnie: Ankara, Turcja) w latach 1926–1929, sekretarz Poselstwa RP i kierownik wydziału konsularnego w Atenach w latach 1929–1931, *chargé d'affaires a. i.* i konsul RP w Szanghaju od 1 września 1939 roku, kierownik Agencji Konsularnej RP w Durbanie od grudnia 1942 roku (podniesiona do rangi konsulatu od kwietnia 1943), konsul RP w Lusace (Rodezja Północna, obecnie: Zambia) od czerwca 1944 roku; ostatni reprezentant emigracyjnego rządu RP w tym protektoracie brytyjskim. Zob. „Rocznik Służby Zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej według stanu na 1 czerwca 1939”, s. 233; *Urzędy konsularne Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1945. Informator archiwalny*, oprac. P. Ceranka, K. Szczepanik, Warszawa 2020, s. 124, 231.

⁵⁶ Chodzi o Playhouse Theatre przy Smith Street (obecnie: 231 Anton Lembede Street) w Durbanie. Będący jego siedzibą budynek pałacowy powstał w 1896 roku, został przebudowany i otwarty ponownie w 1935 roku; istnieje do dzisiaj.

⁵⁷ *porter* – piwo ciemne, mocne, z dodatkiem palonego słodu (ang. *porter*).

Durban robi wrażenie miasta „na niby”. Domy wyglądają na dekoracje teatralne projektowane przez nowoczesnego urbanistę zakochanego w tak zwanej „celowości”, przy czym niekłępującego się w najbardziej eklektycznym czerpaniu w skrzyni wszelkich stylów i w pudle bezstylowości i w mieszaniu tej różnorodności nie tylko na przestrzeni jednej ulicy, ale nierzadko i jednego gmachu. Publiczność również wygląda na sztuczną, niezbyt szczęśliwie wymyśloną; komiczna mieszanina kolorów skóry, makiżażu, kostiumów i zasad estetycznych. Małpoludy murzyńskie o szerokich szczękach, wyłupiastych wargach i gałach ocznych, o niskich nosach, ale o nozdrzach zajmujących wszerz połowę przestrzeni policzkowej, o wielkich barach, masywnych zadach, tęgich łędźwiach; u kobiet ogromne wymiona, nieraz potwornie rozsadziste biodra, i brzuchy, których ciężar zdaje się nie do udźwignięcia. Obok tych czarnych dwunogich hipopotamów przecinają ulicę, jak brzytwą, wysokie Angielki na nóżkach cienkich jak drut parasolki, sztywne, wysoko niosące uondiulowaną główkę i buzię starannie wymalowaną dwoma kolorami, różem i bielidłem, nie licząc uczernionych rzęs i narysowanych szczyrykiem brwi. Im dłuższe nóżki, tym krótsza sukienka lub szorty; w dzień. Bo wieczorem z upodobaniem nosi się tutaj długą suknię do ziemi, o barwach kwiecistych lub kompotowych.

2 III 1943. Nocowaliśmy na okręcie. Przyjechał po nas de Rosset, tym razem już własnym samochodem, ponieważ otrzymał benzynę, i udaliśmy się do Pavilion Hotel, gdzie przygotowano dla nas czteroosobowy pokój. Prawie cały dzień zajęły nam urzędy, formalności związane z dalszym ciągiem naszej podróży do Londynu. Wszędzie okazywano nam wielką uprzejmość i nie żałowano fadygi dla ułatwienia nam rozstrzygnięć różnych praktycznych i biurokratycznych trudności. Przez ten cały czas towarzyszyła nam pani Rossetowa⁵⁸, małżonka konsula, szczupła, o ładnych, bardzo ciemnych oczach, dwudziestodwuletnia istota.

3 III 1943. Byliśmy na herbacie u państwa de Rossetów. Mieszkają na stoku góry, w ładnej willi holenderskiej przy ul[icy] Gobel Road. Całe miasto jest budowane na falistościach górskich, tonie w zieleni; tu i owdzie kwiaty, drogi wszędzie znakomite.

Poznaliśmy tu trzech oficerów polskich, jak my jadących do Anglii. Wieczorem jedliśmy z nimi kolację w Playhouse’ie. Porucznik Czajkowski⁵⁹ przebywał w więzieniu bolszewickim, był oczywiście badany przez „śledczych” i raz mu się zdarzyło, co następuje. Po dziewięciu miesiącach zamknięcia wezwano go znów na badanie. Tym razem ujrzał nie śledczego, lecz „śledczą”. Była to młoda ładna dziewczyna, ubrana nie tylko czysto, ale i elegancko. Badana go dwie godziny, nic przecież nie mogła z niego „wydusić”, więc w końcu wpadła w gniew, zerwała się z krzesła i zawołała: „Двадцать лет пизды не увидишь!”⁶⁰.

⁵⁸ Żoną (drugą) Stanisława de Rosseta była Maria Felicja z d. Lesiecka. Zob. *Wielka Genealogia Minakowskiego*, <https://wielcy.pl> (dostęp: 30 września 2022) (tu: nazwisko rodowe); T.L. Romer, *Listy do żony Zofii z Wańkowiczów (1942–1944)*, wstęp, wyb., oprac. B. Szubtarska, tłum. z fr. I. Goral, Warszawa 2011, s. 99, przypis 96 (tu: imiona).

⁵⁹ Nie udało się ujednoznaczyć tej postaci.

⁶⁰ *Dwadcać lat pizdy nie uwidisz!* – ros., wulg. Nie zobaczysz pizdy przez dwadzieścia lat!

Przed obiadem wstąpiliśmy do sklepu. Wacek Bruner chciał kupić wieszaki do ubrań. Stary subiekt odezwał się po polsku, potem zbliżyła się do nas siwa staruszka, mówiąc po angielsku, że opuściła Łódź w piątym roku swojego życia i pamięta z języka polskiego tylko „dzień dobry”. Zapytałem, jak się czuje w Afryce. Odpowiedziała mi rozanielona:

– Na tej ziemi mieszka Bóg. Tutaj mogą przebywać ludzie wszystkich kolorów. Na innych ziemiach mieszka diabeł. Ta jedna ziemia jest ziemią Boga.

Wieszaki kosztowały po dwa szylingi trzy pency. Zagląaliśmy do następnych sklepów, przypatrując się właścicielom i pracownikom.

– I tutaj naród Boży – stwierdzał Bruner.

Istotnie, sporo Żydów.

4 III 1943. Zaraz po śniadaniu zatelefonował do mnie de Rosset z zapytaniem, czy widziałem dzisiejsze dzienniki, po czym mi przeczytał komunikat waszyngtońskiej ambasady sowieckiej o straceniu dwóch „zdrajców polskich”, Ehrlicha i Altera, działających na rzecz separatystycznego pokoju z Niemcami!⁶¹ W tytule jest „Polscy zdrajcy”.

Poprzedniego dnia czytaliśmy oświadczenie moskiewskiego rządu o tym, że faszystowski rząd polski Becka pragnął zawrzeć pokój z Niemcami, czego nie mógł uczynić wbrew woli narodu, i że przeszkadzał zlanii się narodów słowiańskich⁶². Jest

⁶¹ Chodzi o sprawę aresztowania przez organa NKWD 4 grudnia 1941 roku (podczas oficjalnej wizyty gen. Władysława Sikorskiego w ZSRS) Henryka Ehrlicha (a. Erlich, właśc. Hersz Wolf, 1882–1942) i Wiktora Altera (1890–1943), znanych jeszcze przed wojną działaczy żydowskiej socjalistycznej organizacji Bund (Powszechny Żydowski Związek Robotniczy na Litwie, w Polsce i Rosji) i ówczesnych współpracowników Ambasady RP w Kujbyszewie – w związku z podejrzeniem o współpracę z Niemcami. Pomimo kilkukrotnych stanowczych interwencji ambasadora RP, Stanisława Kota, nie udało mu się uzyskać zwolnienia obydwu przetrzymywanych. Ehrlich 14 maja 1942 roku popełnił samobójstwo, wieszając się w więzieniu w Kujbyszewie; Alter zaś 17 lutego 1943 roku został rozstrzelany tamże. (Zob. np. B. Szubtarska, *Ambasada polska w ZSRR...*, s. 98–100). Władze ZSRS początkowo zataiły prawdę o losie obu uwięzionych, by w marcu 1943 roku poinformować, że zostali oni rozstrzelani z wyroku sądu wojskowego za wrogą działalność wobec ZSRS we współpracy z niemieckim i polskim wywiadem. Wiadomość ta podana została w liście Maksyma Litwinowa, ambasadora ZSRS w Waszyngtonie, do Williama Greena, prezesa American Federation of Labour, którego wyjątki opublikowała prasa amerykańska („New York Times” 1943, z 3 marca). Zob. np. *Rozstrzelanie Ehrlicha i Adlera [sic!]*?, „Dziennik Polski” 1943, nr 813, s. 1.

⁶² Mowa o oświadczeniu władz sowieckich opublikowanym 1 marca 1943 roku przez Telegraficzną Agencję Związku Sowieckiego (TASS), w którym pisano m.in. (cyt. za: „Kurier Polski w Bagdadzie” [Bagdad] 1943, nr 53, s. 1): „Twierdzenie polskich kół rządzących, że Polska przed rozpoczęciem obecnej wojny nie godziła się na jakąkolwiek współpracę z Niemcami przeciw Związkowi Sowieckiemu, nie odpowiada rzeczywistości. Cały świat bowiem zna profaszystowską politykę zbliżenia z hitlerowskimi Niemcami, prowadzoną przez Rząd Polski i jego ministra Becka, usiłujących przeciwstawić Polskę Związkowi Sowieckiemu. [...] Polskie koła rządzące [...] sięgają po ziemie ukraińskie i białoruskie, przez co krzewią wrogość między narodem polskim a narodami Ukrainy i Białorusi, [...] taka polityka polskich kół rządzących [...] łamie jednolity front narodów słowiańskich w walce z najazdem niemieckim”. Oświadczenie stanowiło odpowiedź na deklarację wydaną 25 lutego 1943 roku przez rząd RP w sprawie stosunków polsko-sowieckich. Stał na niej na stanowisku, że obowiązującą granicą między Polską a Związkiem Sowieckim jest ta sprzed 1 września 1939 roku. Zob. B. Szubtarska, *Ambasada polska w ZSRR...*, s. 75.

to odpowiedź na jakieś oświadczenie rządu polskiego. Z tego wnoszę, że nielojalność bolszewicka złamała w końcu cierpliwość polską i rząd polski ogłosił w Londynie, jak oryginalnie rząd sowiecki pojmuje dotrzymanie umowy polsko-sowieckiej⁶³.

De Rosset nie czytał wczorajszej deklaracji sowieckiej i nic mi nie mówił o deklaracji polskiej. Przyjechał do nas, zabrał nas do siebie, Bruner napisał mu notatkę o Ehrlichu i Alterze, dwóch przywódcach Bundu, zjedliśmy obiad u miłych i gościnnych konsulostwa i dopiero koło piątej wróciliśmy do śródmieścia.

5 III 1943. Od rana leje deszcz. Nie mam palta. Mam tylko grube palto jesienne. I nie mam pieniędzy na palto nieprzemakalne.

Koło godziny szóstej przyjechali do Pavilion Hotel państwo Rossetowie i zabrali mnie na przejażdżkę i na obiad do klubu. Spędziłem z nimi bardzo przyjemny wieczór. Rosset lubi mówić. Słucha go się z zajęciem i z satysfakcją się na niego patrzy, ponieważ jest ładny i, że tak powiem, ładny jest po pańsku. Opowiedział mi dyskrecjonalnie, w jaki sposób pan X został homoseksualistą. Z osobistych zwierzeń pana X-a. Opowiadanie było długie, pikantne i nieprzekonywające. Nie zostaje się pedera-
rastą przez zdradę kochanki.

W Pretorii mieszka Miedziński⁶⁴. Podobno rozsada go bezczynność. Jest to bezczynność z rozkazu Sikorskiego. Co najmniej tak samo zdolny jak Miedziński i tak

⁶³ Uwaga odnosi się do podpisanego 30 lipca 1941 roku w Londynie porozumienia polsko-sowieckiego, zwanego od nazwisk sygnatariuszy układem Sikorski–Majski. Porozumienie miało na celu wspólną walkę obu państw z III Rzeszą w ramach koalicji antyhitlerowskiej. W jego art. 1 rząd ZSRS uznał, że traktaty zawarte z Niemcami w 1939 roku, a dotyczące zmian terytorialnych w Polsce, utraciły swą moc. Rząd RP stwierdzał natomiast, że nie jest związany żadnym układem skierowanym przeciw ZSRS. W art. 2 oba rządy postanowiły przywrócić stosunki dyplomatyczne oraz zobowiązywały się do szybkiej wymiany ambasadorów. Władze ZSRS wyraziły również zgodę na tworzenie na obszarze swego kraju Armii Polskiej. Do układu dołączono dwa protokoły dodatkowe, w tym tajny. W pierwszym protokole dodatkowym rząd ZSRS zagwarantował amnestię dla obywateli polskich: więźniów politycznych i zesłańców pozbawionych wolności na terenie ZSRS w więzieniach i obozach Gułagu, a także jeńców. Tajny protokół traktował natomiast o ewentualnych roszczeniach finansowych obu stron; miały być one rozpatrywane podczas dalszych rokowań. Układ lipcowy budził ówczesnie wiele kontrowersji wśród polskich działaczy politycznych. Głównym zarzutem ze strony jego przeciwników był brak w tekście porozumienia wyraźnego zapisu, że ZSRS uznaje nienaruszalność granicy polsko-sowieckiej ustalonej w traktacie ryskim w 1921 roku. Przeciwko zawarciu układu opowiedzieli się ministrowie: August Zaleski, Marian Seyda i gen. Kazimierz Sosnkowski, którzy, wobec zdecydowania premiera w kwestii zasadności podpisania umowy, złożyli 25 lipca 1943 roku dymisję – w porozumieniu z prezydentem Władysławem Raczkiewiczem. W efekcie nastąpił kryzys gabinetowy, z pełnienia urzędu chciał też zrezygnować prezydent. Konflikt zakończył się 22 sierpnia, kiedy powołano nowych ministrów. Zob. B. Szubtarska, *Ambasada polska w ZSRR...*, s. 16–19. Szerzej zob. *Układ Sikorski–Majski. Wybór dokumentów*, wyb., oprac., wstęp E. Duraczyński, Warszawa 1990.

⁶⁴ Bogusław Miedziński (1891–1972) – publicysta, polityk, działacz piłsudczykowski, pułkownik; podczas I wojny światowej w Legionach Polskich (w 1918 zastępca naczelnego komendanta), w latach 1921–1922 w Wojsku Polskim, od 1922 roku poseł na sejm RP, w latach 1935–1938 wicemarszałek sejm, w latach 1938–1939 marszałek senatu, w latach 1929–1932 redaktor naczelny „Gazety Polskiej”, po 1937 roku jeden z przywódców Obozu Zjednoczenia Narodowego. Od września 1939 roku na emigracji, początkowo we Francji, od 1940 roku w Wielkiej Brytanii, od 1941 roku w Afryce Południowej, od 1947 roku ponownie w Wielkiej Brytanii; tam zmarł. Zob. J. Molenda, *Miedziński Bogusław*, [w:] PSB, t. 20, s. 743–749.

samo jak on rwący się do działania był przed wojną, przez koło przyjaciół Miedzińskiego skazany na bezczynność, generał Sikorski⁶⁵. Miedziński może się w tej chwili wściekać, ale nie może się skarżyć na niesprawiedliwość, zwłaszcza że bardzo gorliwie pracował (podobno) na zdyskredytowanie obecnego rządu polskiego i przywrócenie w Polsce powojennej rządów „sanacyjnych”.

6 III 1943. Deszcz.

7 III 1943. Pierwsze słowa Brunera dziś rano do mnie: „Ależ ty śpisz! Nic nie słyszałeś?”.

– Nie.

– Nasze sąsiadki wróciły w nocy widocznie pijane, bo zachowywały się, wiesz...! Wybuchwały śmiechem, rzucały butami, trzaskały drzwiami, waliły pięścią w szafę, czy co! Nie, to nie ma sensu. Kobiety nie powinny się tak zachowywać. Chciałem wyjść na korytarz i zrobić awanturę, ale bałem się, że cię obudzę. To tylko mnie powstrzymywało.

Pochmurno, mokro.

Moja zarozumiałość jest o wiele mniejsza niż moja skromność. Wystarczy jedno słowo powiedziane do mnie, czy przy mnie, o mojej rzekomej wielkości pisarskiej, żebym się natychmiast uczuł bezgranicznie zawstydzony, niemal sparaliżowany.

Błysnęło słońce.

Bruner przeczytał *Warszawiankę* Wyspiańskiego. Podczas czytania stęknął i zgrzytnął. Potem powiedział: „Jakież to sztuczne! I na szczęście nieprawdziwe. Ten Chłopicki rozmawiający z panienkami i z biustem Napoleona!”⁶⁶.

⁶⁵ Po przewrocie majowym 1926 roku gen. Władysław Sikorski został zwolniony z zajmowanych stanowisk (jako przeciwnik Józefa Piłsudskiego). W latach 1928–1939 znajdował się w dyspozycji Ministerstwa Spraw Wojskowych, podczas wojny obronnej 1939 roku – nadal bez przydziału. Wyjechał przez Rumunię do Francji, gdzie 30 września 1939 roku został powołany przez prezydenta Władysława Raczkiewicza na stanowisko premiera rządu RP emigracyjnego, a 7 listopada (po złożeniu rezygnacji przez Edwarda Rydza-Śmigłego) na stanowisko naczelnego wodza polskich Sił Zbrojnych. Zob. R. Wapiński, *Sikorski Władysław*, [w:] PSB, t. 37, s. 472–473. Zob. też W. Korpalska, *Władysław Eugeniusz Sikorski. Biografia polityczna*, wyd. 2 popr. i uzup., Wrocław 1988, rozdz. *W opozycji (1928–1939)*.

⁶⁶ Akcja *Warszawianki* (1898, wyd. zmien. 1901) Stanisława Wyspiańskiego, dramatu na temat powstania listopadowego, rozgrywa się 25 lutego 1831 roku, w trzecim dniu bitwy pod Grochowem, w dworku sióstr Marii i Anny, gdzie mieści się sztab gen. Józefa Chłopickiego; w utworze zaznacza się konflikt postaw generacji napoleonidów, reprezentowanej głównie przez Chłopickiego, i stracenięcego pokolenia romantyków.

CAPE TOWN⁶⁷

14 IV 1943. Rzecz, której nie lubię: wiatr. Mieszkam w hotelu Avalon przy Hope Street. Nie jest to hotel pierwszorzędny i mimo że służba robi w nim to samo, co w innych dużych hotelach, poczekalnia, sala jadalna, pokoje, wanny, schody, korytarze nie olśniewają czystością, owszem, zalecają się subtelnie, jakby to określić, wrodzonym niechlujstwem. Właściciel hotelu, osobiście sympatyczny, grzeczny i, można by nawet powiedzieć, gościnny, jest człowiekiem najwyżej czterdziestoletnim, przybyłym tu przed piętnastu laty z Baranowicz⁶⁸. Jego małżonka, w przeciwieństwie do męża osoba pulchna, blada, o włosach przemalowanych na kolor jasnoblonde, również jest Żydówką. Oboje mówią po polsku i zachowali sentyment dla kraju rodzinnego. Przywiózł nas do tego hotelu pan konsul Jan Majewski⁶⁹ prosto z dworca kolejowego, mówiąc, że pod względem mieszkaniowym położenie w Cape Town jest w tej chwili okropne. Znalazł dla nas jeden jedyny pokój w Avalon Hotel i ma nadzieję, że za dzień, dwa, znajdzie jeszcze dwa pokoje. Istotnie, w czterdzieści osiem godzin później opuściliśmy niemiły pokój pierwszy i przenieśliśmy się do nieco lepszych dwóch pokoiów na tym samym piętrze. W skutku losowania, które zaproponowałem moim towarzyszom, dwuosobowy pokój zająłem ja z p[anem] Iskryńskim; Bruner mieszka sam.

Zaraz po zainstalowaniu nas w hotelu, pan konsul Majewski, korzystając z pięknej pogody, pokazał nam ze swojego samochodu główne ulice miasta, najbliższą dzielnicę⁷⁰ domków mieszkalnych i piękne wybrzeże spacerowe. W ciągu tej przejażdżki, trwającej około godziny, dowiedziałem się wielu interesujących rzeczy o Związku Południowoafrykańskim⁷¹ w ogóle i o stosunkach handlowych tego dominionu⁷²

⁶⁷ Początek notesu pierwszego. W autografie pierwszym (luźna karta) brak nazwy miejscowej. W autografie drugim (notes), przyjętym za podstawę edycji, toponim podkreślony czerwonym ołówkiem. Nadto, poprzedzający notatkę dzienną, dopisek: „Dalszy ciąg mojego Dziennika [podkr. podwójne] Wacł. Grubiński”.

⁶⁸ Baranowicze – miasto w zachodniej części Białorusi, w obwodzie brzeskim, na południowym skraju Wysoczyzny Nowogródzkiej; w okresie międzywojennym ważny ośrodek gospodarczy odrodzonej RP. Według danych z 1921 roku mieszkało w nim 6605 Żydów, co stanowiło 57,5% ogółu ludności miasta.

⁶⁹ Jan Majewski (ur. 1891) – dyplomata; pracownik kontraktowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych od 1920 roku, w urzędzie konsularnym RP w Kapsztadzie od 1929 roku, wicekonsul honorowy od 1932 roku, kierownik w randze agenta konsularnego z tytułem wicekonsula honorowego od 1934 roku, w randze wicekonsula honorowego od 1936 roku, w randze konsula honorowego od 1938 roku, w randze konsula (etatowego) od 1939 roku; prowadził tę placówkę aż do jej likwidacji w 1946 roku. (Zob. „Rocznik Służby Zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej według stanu na 1 czerwca 1939”, s. 214). W kompetencji konsulatu znajdowały się sprawy handlowo-morskie, a także „opieka nad obywatelami polskimi, propaganda, sprawy paszportowo-wizowe i czynności prawno-administracyjne” (tamże, s. 156). Zob. też A. Żukowski, *Początki tworzenia polskich urzędów konsularnych w Unii Południowej Afryki*, „Forum Politologiczne” 2006, t. 3, s. 101–122.

⁷⁰ W autografie pierwszym: *z najbliższą dzielnicą*.

⁷¹ Związek Południowoafrykański – właśc. Związek Południowej Afryki (ZPA), ang. *Union of South Africa*, od 1961 roku Republika Południowej Afryki; państwo w Afryce Południowej, nad Oceanem Atlantyckim i Oceanem Indyjskim, składające się z byłych kolonii brytyjskich Kraju Przylądkowego i Natalu oraz republik burskich: Transvaal i Oranje; ZPA wchodził w skład Wspólnoty Brytyjskiej. Stolicą jego administracyjną (siedzibą rządu) była Pretoria, siedzibą parlamentu zaś Kapsztad.

⁷² *dominionu* – z ang. dominium (D. l. poj), to jest byłej posiadłości brytyjskiej, która po uzyskaniu autonomii wchodziła nadal w skład imperium brytyjskiego.

z Polską. O niewygasłej niechęci dużej części ludności burskiej⁷³ do Anglików mówił mi już de Rosset. Majewski podkreślił tę niechęć jeszcze mocniej! W roku 1939 niewiele brakowało do wypowiedzenia się Parlamentu Związku za neutralnością w wojnie Anglii z Niemcami⁷⁴. Przedwojenna propaganda niemiecka umiała pozyskać sympatię Burów dla Niemców i do połowy 1940 roku pan Majewski unikał pokazywania się w towarzystwach miejscowych, tak wielka była nienawiść ludności burskiej do Polaków za „spowodowanie” wojny.

Z odpowiedzi pana Majewskiego na moje pytania wysnuwał się przede mną żywy i pasjonujący obraz stopniowego wchodzenia Polski, jako wytwórcy, na rynki handlowe południowoafrykańskie. Pan Majewski jest konsulem w Cape Town od lat dwunastu, zastał obrót handlowy między Polską a Związkiem tak anemiczny, że prawie nieistniejący, bo wyrażający się cyfrą trzydziestu kilku⁷⁵ tysięcy funtów. W r[oku] 1939 obrót ten już urósł do sumy miliona funtów. Inteligencja, duch inicjatywy, pomysłowość, zabiegliwość, energia, dowcip, wytrwałość, takt i dobry humor, wszystkie te elementy charakteru i umysłowości pana Majewskiego złożyły się na to nasze powodzenie handlowo-wwozowe na obszarze Związku Południowoafrykańskiego. Sprzedawaliśmy tu drzewo, bekony, jajka, nawet pługi, nawet... fortepiany, nawet kilimy, rzeźby drewniane (sztuka ludowa); w Parlamencie Związku w Cape Town wiszą żyrandole Łopieńskiego⁷⁶.

Potem pojechaliśmy do pani Kwapińskiej⁷⁷, która jeszcze w Bombaju zaprosiła mnie na herbatę w Cape Town. Przez panią Kwapińską byliśmy przyjęci z tą ciepłą

⁷³ W autobiografii pierwszym: *Boerów*. Mowa o potomkach kolonistów holenderskich, głównie chłopów osiedlających się na terenach wokół Przylądka Dobrej Nadziei od połowy XVII wieku (hol. *boer* 'chłop'). W XIX wieku, wypierani przez osadników angielskich na północ (Wielki Trek 'wielka wędrówka'), utworzyli sześć republik burskich, m.in. Oranję i Transvaal; o niezależność tych republik (Oranji i Transvaalu) toczyli z Brytyjczykami tzw. wojny burskie (pierwsza wojna: 1880–1881, druga: 1899–1902), rozstrzygnięte na korzyść Wielkiej Brytanii.

⁷⁴ W okresie przedwojennym rząd Związku Południowej Afryki prowadził politykę rasistowską oraz sympatyzował z ruchami faszystowskimi; popierał zwłaszcza hitlerowskie Niemcy. W 1939 roku władzę po premierze Jamesie Hertzogu objął probrytyjski gen. Jan Smuts, który pod naciskiem Wielkiej Brytanii 6 września 1939 roku wypowiedział Niemcom wojnę. W grudniu 1941 roku ZPA przystąpił do wojny z Japonią. W 1945 roku należał do grupy państw założycieli Organizacji Narodów Zjednoczonych.

⁷⁵ W autobiografii pierwszym: *trzydziestu siedmiu*.

⁷⁶ Mowa o wyrobach pracowni brązowniczej Jana Łopieńskiego, działającej w latach 1862–1880 w Warszawie. Zakład specjalizował się w produkcji przedmiotów dekoracyjnych codziennego użytku, powstawały tam także odlewy rzeźb według modeli dostarczanych przez artystów. Synowie założyciela reaktywowali firmę w 1884 roku i z czasem przyjęła ona nazwę Bracia Łopieńscy. Zapewniła sobie pozycję jednej z najlepszych marek na rynku; wyposażała najważniejsze urzędy II RP, produkowała także na eksport (do krajów Europy, Ameryki Północnej i Afryki). Zob. *Pracownia Sztuki Dekoracyjnej d. Bracia Łopieńscy*, <https://lopienscy.pl/index.html> (dostęp: 30 września 2022).

⁷⁷ Anna Kwapińska (z d. Fryczyńska, 1^o v. Rewkowska, 1891–1964), żona od 16 marca 1940 roku Jana Kwapińskiego (właśc. Piotr Edmund Chałupka, 1885–1964) – robotnika, działacza związkowego, polityka; członka Polskiej Partii Socjalistycznej (od 1901); członka Organizacji Bojowej, więzionego przez carat (1907–1917); przewodniczącego Związku Zawodowego Robotników Rolnych (1919–1939), przewodniczącego Komisji Centralnej Związków Zawodowych (1922–1939), posła na Sejm RP (1922–1930), członka władz naczelnych PPS (1927–1939), prezydenta miasta Łodzi (1939); po wybuchu II wojny

serdecznością, która jest największym wdziękiem polskich matek. Zostaliśmy u niej nie tylko na herbacie, ale i na kolacji.

Z opowiadania pani Kwapińskiej wynika, że jednak konsul Banasiński niezbyt dobrze jest poinformowany o warunkach przejazdowych z Indii do Afryki w obecnych czasach. Nie zaopatrzył pani Kwapińskiej i jej córki w odpowiednie papiery, które pozwalały pasażerom na udanie się na łód przed osiągnięciem najniebezpieczniejszej strefy Oceanu Indyjskiego i odbycie dalszej drogi koleją. Wszystkie kobiety opuściły okręt w porcie Wiktorii⁷⁸; pani Kwapińska została na pokładzie, ponieważ nie posiadała wizy portugalskiej. Miejscowy konsul portugalski odmówił wizy paniom Kwapińskim, jako Polkom. W dalszej podróży, do Durbanu, łodzie niemieckie stopowały sześć statków idących przed statkiem, który wiozł panią Kwapińską, i sześć statków idących za tym statkiem.

Konsul Majewski odstawił nas do Avalon hotelu przed północą.

Nazajutrz byliśmy w konsulacie, przeszliśmy się po śródmieściu, wieczorem na drinku u pana Majewskiego. Śliczne mieszkanko, urządzone ze smakiem. Wróciliśmy do domu przed trzecią nad ranem, takeśmy się rozgadali. Wiał mocny wiatr. W hotelu ruszały się okna i drzwi i słychać było podrywy wiatru, jego skoki i rozszarpywanie się o kanty dachu, walkę z okiennicami i uderzanie się na płask o mury. Nie cierpię tego hałasu wietrznego, zrzędzenia i narzekania, pośpiechu, cofania się, zabiegania, wymówek i przekleństw. Ale byłem zmęczony i po dwóch ginach z wodą i lemonem, więc prędko zasnąłem.

16 IV 1943. Do najpiękniejszych wybrzeży na świecie należy Fałszywa Zatoka⁷⁹, którą pojechałem zobaczyć z miejscowości Muisenberg⁸⁰. Rozgadałem się tam z jakimś starym Anglikiem mieszkającym w Afryce od lat dwunastu. Zaśmiały mu się

więźnia NKWD (1939–1941), w latach 1941–1942 kierownika delegatury Ambasady RP w ZSRS w Taszkencie (Uzbecka SRR, 1941–1942), przewodniczącego Komitetu Zagranicznego PPS (od 1942), ministra przemysłu i handlu (1942–1944), wicepremiera w rządzie Stanisława Mikołajczyka (1943–1944), ministra skarbu (1944–1945); po wojnie na emigracji m.in. prezesa Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Byłych Sowieckich Więźniów Politycznych (do 1952); autora wspomnień. (Zob. J. Tomicki, *Kwapiński Jan*, [w:] PSB, t. 16, s. 333–335). – Miała z nim córkę Aldonę (zam. Woroncow). Towarzyszyła mężowi podczas tułaczki w ZSRS, w latach 1941–1943 pracowała w Polskim Czerwonym Krzyżu w Indiach i Związku Południowej Afryki, po wojnie została na emigracji; zmarła w Portsmouth (Walia, Wielka Brytania), pochowana na cmentarzu Streatham Park w Londynie (obok męża). Zob. J. Kwapiński, *1939–1945: (kartki z pamiętnika)*, Londyn 1947 (na temat losów wojennych obojga). Zob. też Kartoteka Osobowa Emigracji Polskiej (nekrolog A.K.).

⁷⁸ W autobiografie pierwszym: *nie pamiętam jakim*; Wiktorja – właśc. Victoria; port i główne miasto Seszele, położone na północno-wschodnim wybrzeżu wyspy Mahé, nad Oceanem Indyjskim; leży na szlaku z Indii do Afryki Południowej; dawniej siedziba brytyjskiego rządu kolonialnego, obecnie stolica samodzielnego państwa Seszele.

⁷⁹ Fałszywa Zatoka – właśc. Zatoka Fałszywa (ang. *False Bay*, afrykaner. *Valsbaai*); zatoka Oceanu Atlantyckiego u wybrzeży południowoafrykańskich, przy przylądku Hangklip (na wschód od Przylądka Dobrej Nadziei); znana ze swych walorów krajobrazowych.

⁸⁰ Muisenberg – właśc. Muizenberg (hol. *Muys Zijn Bergh*, następnie *Muysenberg*); miejscowość nadmorska nad Zatoką Fałszywą; dawny fort wojskowy (z XVII wieku), założony przez Portugalczyków; leży na południowy wschód od Kapsztadu; obecnie w jego zespole miejskim.

jego wypłowieć oczy, kiedy mu powiedziałem⁸¹, że Afrykę Południową uważam za najpiękniejsze chyba miejsce na kuli ziemskiej; poruszył bezzębnymi wargami i dotknął z zadowoleniem swego nie po angielsku wydatnego brzucha. Potem mówiliśmy o Polsce, o Niemcach i o wojnie. Wyraziłem nadzieję, że wojna się skończy w tym roku. „Za dwa lata” – odpowiedział. „Niemcy są jeszcze silni”. Ciekawe! Wszyscy są tego samego zdania, a ja mam przekonanie, że w tym roku Niemcy się załamią. Churchill i Roosevelt obiecują koniec na 1944⁸², czyli mniej więcej za rok, a mnie się wydaje, że późną jesienią w tym roku. Prawda, że Rommel przez kunktatorskie cofanie się w Afryce Północnej opóźnił o kilka miesięcy atak aliantów na południowoeuropejską okupację niemiecką, ale Rommel już lada dzień będzie w Afryce zmiażdżony, a przynajmniej wypędzony z ogromnymi stratami na Sycylię⁸³. Potem się zacznie z pewnością bardzo natężona działalność sojuszniczego lotnictwa na niebie niemieckim, bombardowanie umocnień niemieckich w krajach podbitych, powstania w tych krajach, partyzantka lub zamachy, i potęga niemiecka trzaśnie. Niemcy nie są bohaterami, oni mają tylko znakomite zaopatrzenie w sprzęt zawodu zbójczego⁸⁴.

⁸¹ W autografie pierwszym: *kiedym mu powiedział*.

⁸² Prawdopodobnie nawiązanie do ustaleń przyjętych podczas konferencji w Casablance, która odbyła się 14–24 stycznia 1943 roku z udziałem szefów rządów Stanów Zjednoczonych (Franklin Delano Roosevelt) i Wielkiej Brytanii (Winston Churchill) oraz przedstawicieli sztabów generalnych. Na konferencji tej podjęto m.in. decyzję przesunięcia terminu inwazji w Europie Zachodniej (1944) w związku z lądowaniem i działaniami wojsk alianckich w Afryce Północnej.

⁸³ Walki w Afryce Północnej trwały do 13 maja 1943 roku, kiedy to skapitulowały ostatnie oddziały Osi w Tunisie (Tunezji). Jeszcze w marcu 1943 roku feldmarsz. Erwin Rommel został urlopowany ze względu na zły stan zdrowia i przekazał dowództwo Africa Korps gen. Hansowi von Arnimowi (9 marca), po czym wyjechał do Europy. Zwycięstwo w Afryce pozwoliło aliantom zwiększyć kontrolę nad Morzem Śródziemnym, dzięki czemu możliwe stało się przeprowadzenie inwazji na Włochy. Inwazję rozpoczęto operacją „Husky” (lądowaniem na Sycylii) 10 lipca 1943 roku.

⁸⁴ Tu kończy się *Urywek dziennika w podróży z Bombaju do Cape Town*.

ОПРЕДЕЛЕНИЕ от 24 мая 1941 г.

Судебная Коллегия по уголовным делам Верховного Суда СССР

в составе: Председательствующего - Г. Камерона П.А.
и членов Г.Г. Понкратова и Назарова

Рассмотрев в заседании от 24 мая 1941 года протест председателя Верховного Суда Союза ССР на приговор Черного Якого Грубинского от 26/IV-41 года по уголовному делу по обвинению ГРУБИНСКОГО Владлава Генриховича осужденного по ст. 84-10 ч. 2, 84-13 и 80 УК СССР по совокупности преступлений к расстрелу.

Верховный Суд СССР /Красноярск, Лисовск, Кривенко, / отменяет от 26/IV-41 года исключая из квалификации преступления Грубинского ст. 84-13 УК СССР, и заменяя на 30 ст. 84-10 ч. 2, и 80 УК СССР с применением в Грубинскому по ст. 84-10 ч. 2 УК СССР расстрел - оставил в силе.

Протест внесен на предмет изменения квалификации преступления Грубинского на ст. 84-10 ч. 1 УК СССР и замены расстрела на лишение свободы.

Зволивая доклад П.А. Камерона и заключения пом. прокурора Союза ССР В.Д. Бочцова, подтверждающего протест, предлагая изменить квалификацию на ст. 84-4 УК СССР, Судебная Коллегия по уголовным делам -

УСТАНОВИЛА:

ГРУБИНСКИЙ на протяжении 20 лет в своих литературных произведениях клеветал на Советскую власть и коммунистическую партию в частности клеветал в Лесу "Юности" на В.И. Ленина.

В этой части обвинения Грубинского установлено. Он является типичным буржуазно-революционным писателем-журналистом и всю его деятельность в этой области была направлена против рабочего класса и революционной партии.

Это происходило в течение 20 лет в отношении революционной массы, рабочему классу и исполняет немалый рядом клеветнических выводов против пролетарско-революции в СССР и ее генерального вождя В.И. Ленина.

Это преступление Грубинского предусмотрено ст. 84-4 УК СССР и Верховный Суд СССР, исключая на приговоре применение ст. 84-13 УК СССР должен был изменить квалификацию преступления в этой части обвинения. Статья же 84-10 ч. 2 УК СССР предусматривает н/р пропаганду и агитацию при помощи отпечатанных материалов во время массовых волнений, с использованием религиозных или национальных предрассудков масс, или в военно-осажденном, или в местностях, осаждаемых на военном положении, ни одного из этих признаков в действиях Грубинского нет.

По ст. 80 УК СССР преступление Грубинского квалифицировано в соответствии с обстоятельствами дела. По положенным основаниям Судебная Коллегия по уголовным делам Верховного Суда СССР, в изменение приговора Черного Якого от 26/IV-41 года и определения Верховного Суда СССР от 26/IV-41 года -

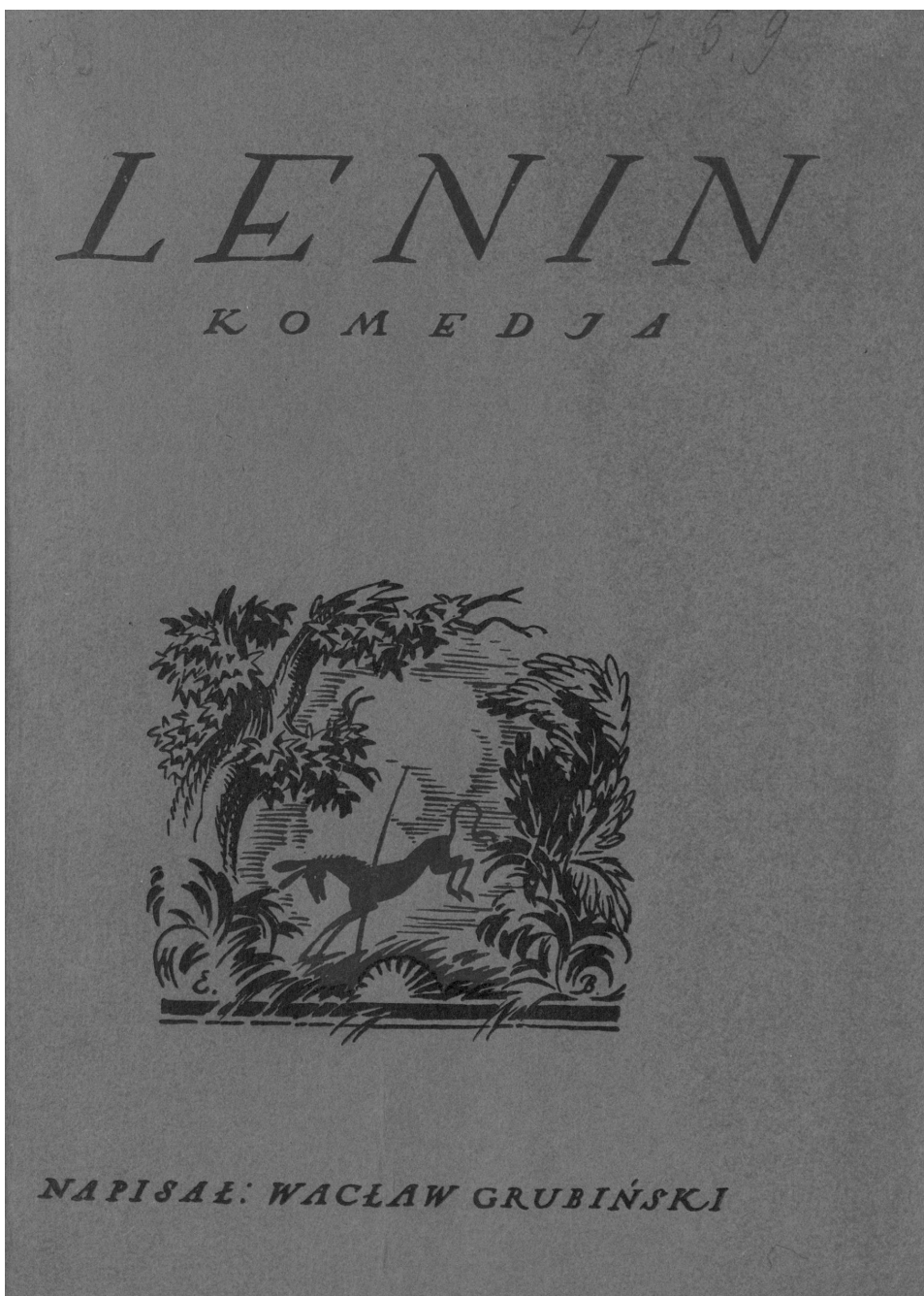
ОПРЕДЕЛИЛА:

Преступление Грубинского, являясь Генриховича вместе ст. 84-10 ч. 2 УК СССР переквалифицировать на ст. 84-4 УК СССР и отменить ему наказание по совокупности преступлений по ст. ст. 84-4 и 80 УК СССР в виде 10 лет лишения свободы с порыванием в исключительных правах на 4 года.

Председательствующий - /КАМЕРОН/
члены - /НАЗАРОВА, ПОНКРАТОВ/

С оригиналом, вошло: СЕКРЕТ Р. 21.

Ilustracja 1. Wyrok Sądu Najwyższego w Moskwie z 24 maja 1941 roku, zmieniający karę śmierci wydaną na Wacława Grubińskiego na dziesięć lat pozbawienia wolności i cztery lata utraty praw obywatelskich. Fot. Autor nieznan. Źródło: Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, rps BUW nr inw. 5488/1.



Ilustracja 2. Okładka pierwszego wydania komedii *Lenin* ([1921]) Wacława Grubińskiego, uznanej za antysowiecki paszkwil, za który pisarz został skazany wyrokiem Sądu Okręgowego w Czernihowie z 8 marca 1941 roku na karę śmierci przez rozstrzelanie. Fot. Monika Konarska. Źródło: BuwLOG, *Obiekt miesiąca. Wpływ literatury na życie, czyli ciekawe losy Wacława Grubińskiego*, 19 grudnia 2017 roku, <https://buwlog.uw.edu.pl/obiekt-miesiaca-wplyw-literatury-na-zycie-czyli-ciekawe-losy-waclawa-grubinskiego/> (dostęp: 30 września 2022).

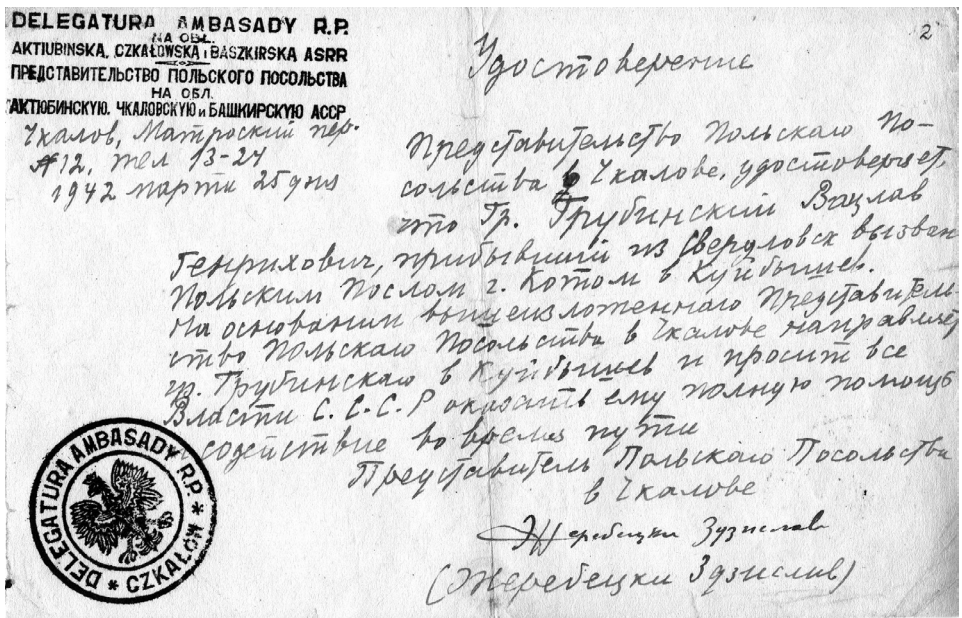
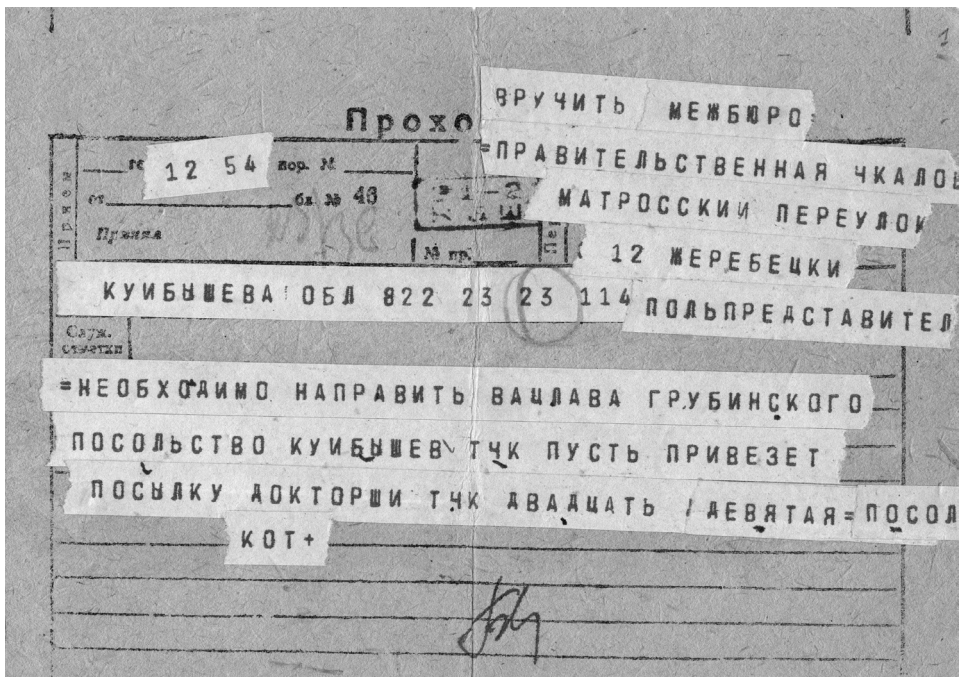
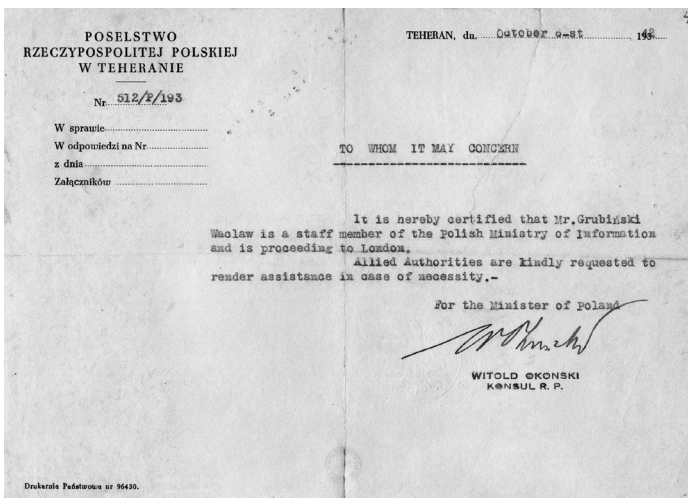
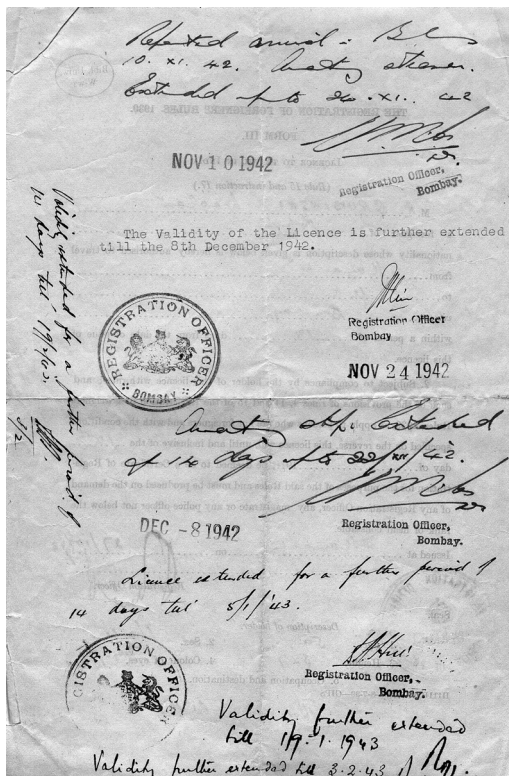
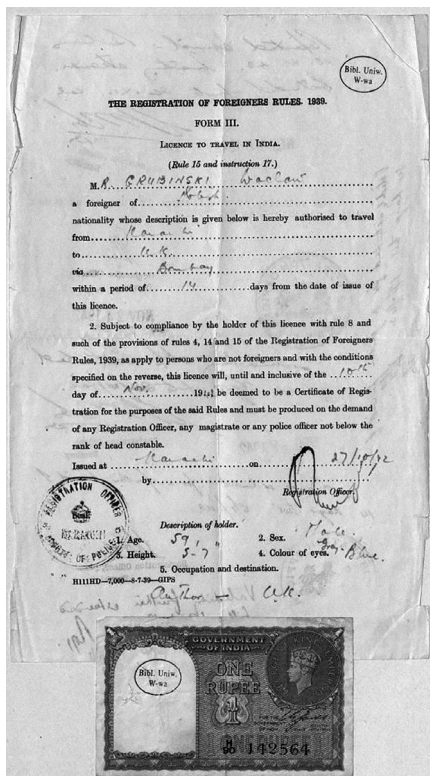


Иллюстрация 3а, 3б. Telegram Поселства Польского в Куйбышевие (Stanisław Kot) до Delegatury Ambasady RP w Czkałowie z poleceniem wyjazdu Wacława Grubińskiego do Kujbyszewa (1942) i zaświadczenie tejże Delegatury z prośbą do władz sowieckich o ułatwienie mu podróży (1942). Źródło: Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie, sygn. 1010/1.



Ilustracja 4. Zaświadczenie z prośbą do władz alianckich o ułatwienie podróży do Londynu Wacławowi Grubińskiemu, pracownikowi Ministerstwa Informacji i Dokumentacji rządu RP na emigracji, wystawione przez Poselstwo Polskie w Teheranie (Witold Okoński) (1942). Źródło: Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie, sygn. 1010/3.



Ilustracje 5a, 5b. Zezwolenie na przejazd Wacława Grubińskiego przez Indie, wystawione w Karaczi 27 października 1942 roku. Niżej po lewej: rupia indyjska, z wizerunkiem Jerzego VI na awersie. Źródło: Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, rps BUW nr inw. 5488/2.

COOK'S TRAVELLERS CHEQUES.

IMPORTANT NOTICE.

As a safeguard against fraud, a specimen signature of the holder must be written at the bottom of each Travellers Cheque in the space provided, immediately upon receiving the Cheques. The space for the countersignature must only be filled in when cashing the Travellers Cheques.

In the event of loss of the Travellers Cheques, telegraph at once to London or New York, as follows:—

Sterling Travellers Cheques to "Armagede, London"
Dollar Travellers Cheques to "Coupon, New York"

giving full name and particulars.

Bibl. Uniw.
W-wa

FOR PRINCIPAL BRANCHES, AGENCIES AND PAYING CORRESPONDENTS, SEE OTHER PAGES OF COVER.

No. of Cheque	Amount	Date	WHERE CASHED	No. of Cheque	Amount	Date	WHERE CASHED
M 024155	720		Bombay				
M 024156	720	11/1/43	Varanasi				
57	720						
58	720						
K 305925	740	12/1/43					
K 077885	740						
K 305926	740	26.1.43					
K 077082	740						
K 305927	740	12/1/43					
K 077083	740		Barrow, Kane, New				

Ilustracje 6a, 6b. Okładka i pierwsza karta *recto* książeczki czekowej (*Cook's Travellers Cheques*) Wacława Grubińskiego, styczeń–marzec 1943 roku. Źródło: Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, rps BUW nr inw. 5488/2.

UNION OF SOUTH AFRICA.
UNIE VAN SUID-AFRIKA.

101405

Pass ca. 10. of London
THE ALIENS ACT, 1937.

DIE WET OP VREEMDELINGE, 1937.

WARNED TO REGISTER WITHIN 14 DAYS
GEWAARSKU OM BINNE 14 DAE TE LAAT REGISTREREN



IMMIGRATION DEPARTMENT.
DEPARTEMENT VAN IMMIGRASIE.

Particulars of Passport:
Besonderhede van Paspoort:

File No. 3/258/43
Lias No.
Amount Deposited Responsibility
Bedrag deponeer

No. 15320/313/20/72
Place of Issue Russia
Waar uitgereik
Date of Issue 18/4/42
Datum van uitreiking
Date of Expiry 18/4/43
Vervaldatum

*Shipping Master
Durban*

TEMPORARY PERMIT.
TYDELIKE PERMIT.
FREE
58RY

This permit is granted to Mr. Wacław Grubiński
Hierdie permit word uitgereik aan

an alien of Polish nationality, to enter the Union of South
'n vreemdeling van Polish nasionaliteit, om die Unie van Suid-Afrika

Africa and the mandated territory of South West Africa for the purpose of transshipment
of die mandaatgebied Suidwes-Afrika binne te kom met die doel om
and is subject to the provisions of Section five of the Aliens Act, 1937, and to the following conditions,
en is onderworpe aan die bepalinge van Artikel vyf van die Wet op Vreemdelinge, 1937, en aan ondervermelde
viz., that the holder of this permit—
voorwaardes, nl. dat die besitter van hierdie permit—

- (a) registers his address in the Union or South West Africa as follows:—
sy adres in die Unie of Suidwes-Afrika registreer as volg:—
 - (i) postal address Shipping Master
posadres Durban
 - (ii) residential address _____
woonadres _____

(b) shall not, without proper authority, alter the purpose for which he was permitted to enter;
nie, sonder dat hy behoorlik daartoe gemagtig is, die doel waarvoor hy toegelaat is om binne te kom, mag verander nie;

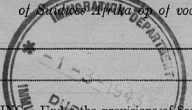
(c) shall, without expense to the Government, depart from the Union and the Mandated Territory on or before the date 14.3.1943
sonder onkoste vir die Staat, die Unie en die Mandaatgebied Suidwes-Afrika moet verlaat

or such later date as a duly authorized immigration officer may have endorsed on this permit of extending the period of its availability;
geëndosser het teneinde die geldigheidstydperk daarvan te verleng;

(d) shall, immediately before so departing, surrender this permit to an immigration officer;
onmiddellik voor sy vertrek aldus, hierdie permit aan 'n immigrasiebeampte moet oorhandig;

(e) shall deposit the sum of _____ which shall be forfeited to the Government if the holder does not comply with the conditions set out herein or does not leave the Union or South West Africa on or before the date mentioned.
'n bedrag van _____ moet stort wat aan die Government Government if the holder does not comply with the conditions set out herein or does not leave the Union or South West Africa on or before the date mentioned.
of Suidwes-Afrika op of voor die datum hierin vermeld verlaat nie.

Place
Plek
Date
Datum



Bibl. Univ.
W-2

Immigration Officer
Immigrasiebeampte.

WARNING: Under the provisions of Section five of the Aliens Act, 1937, the holder of a temporary permit who, without proper authority, alters the purpose for which he was allowed to enter, or remains in the Union after the expiration of the period for which the temporary permit was issued is guilty of offences under the Act, and liable on conviction, to a fine not exceeding 100 or imprisonment not exceeding six months.

WAARSKUWING: Onder die bepalinge van Artikel vyf van die Wet op Vreemdelinge, 1937, is die besitter van 'n tydelike permit wat, sonder behoorlike magtiging, die doel waarvoor hy toegelaat is, verander, of in die Unie bly na die verstrekking van die tydperk waarvoor sy tydelike permit uitgereik is, skuldig aan oortredingskragnes die Wet en by veroordeling strafbaar met 'n boete van hoogstens £100 of met gevangenisstraf van hoogstens ses maande.

Ilustracja 7. Zezwolenie na tymczasowy pobyt Wacława Grubińskiego na terytorium Związku Południowoafrykańskiego do 14 marca 1943 roku, wystawione w Durbanie. Źródło: Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, rps BUW nr inw. 5488/2.

6/4

Hotel Avalon
 DR. TO
 (PROPRIETOR: Z KESLIN)

TELEGRAMS "AVALON" CAPE TOWN
 TELEPHONES: OFFICE 2-6629
 VISITORS 2-1817
 2-0850

HOPE STREET CORNER MILL STREET,
 GARDENS, CAPE TOWN

April 1943

Mr. Waetaw Grubinski, c/o Polish Consulate
 Room No. 60


Accommodation for One From 11th April To 17th April At ~~30/6~~ exp. day

DATE	GUESTS	BAR	TEAS	LAUNDRY	SUNDRIES		£	s.	d.
					ITEM	AMOUNT			
1									
2									
3									
4									
5									
6									
7									
8									
9									
10									
11									
12									
13									
14									
15									
16									
17									
18									
19									
20									
21									
22									
23									
24									
25									
26									
27									
28									
29									
30									
31									

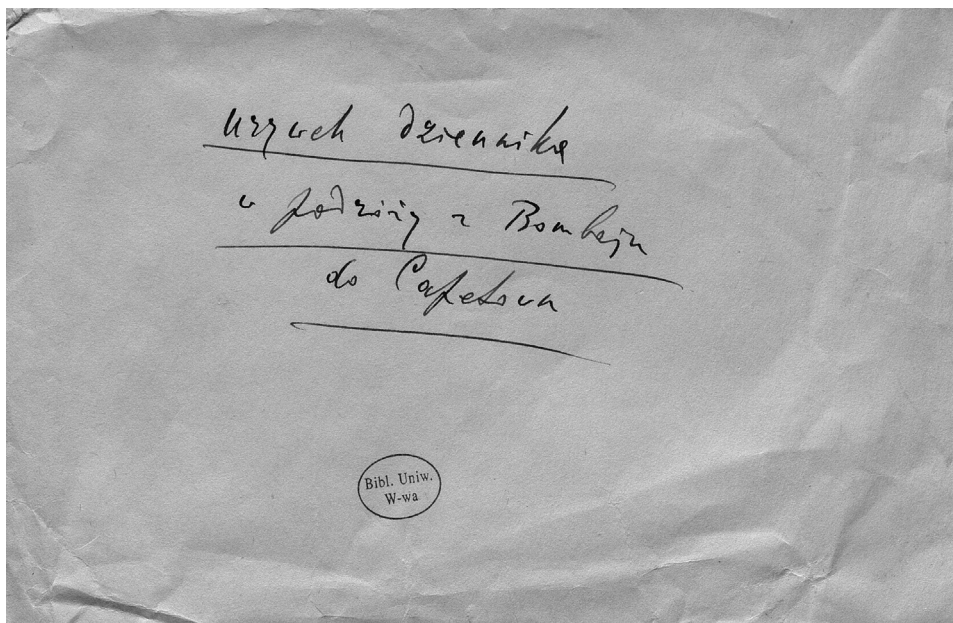
TOTAL £ 4. 10. 0

HOTEL AVALON, CAPE TOWN
 5805
 RECEIVED from Mr. Grubinski
 the sum of Four pounds
None shillings. — pence.
 Bill No. 9-6/4
 £ 4:10:—
 WITH THANKS,
Mrs. Grubinska
 for Hotel Avalon.

Bibl. Uniw.
W-wa



Ilustracja 8. Rachunek Wacława Grubińskiego za pobyt w hotelu Avalon w Cape Town od 11 do 17 kwietnia 1943 roku. Źródło: Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, rps BUW nr inw. 5488/2.



Ilustracja 9. Autograf strony tytułowej *Urywka dziennika w podróży z Bombaju do Cape Town* Wacława Grubińskiego. Luźna karta. Źródło: Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, rps BUW nr inw. 5489.

9/11 1913 Bombaj. Jutro miedem na dach. Jaka i siwchajon du-
 mow, powisowi nam do precenta, a moje precenta niojdy sie nie
 sprawdzaj

10/11 1913 Rikha pagada. Zombaj, i Bombaj mieno tnaej, josa
 chosom narosum. A crosie nojdy do polya, zar pedem ku opalacem
 idziwim lat dener pna dno padziny i zar popadab maly, dener
 eryk. Z wielkim denerem bazy sie u nojdy, pamieci nieprezentare spak-
 kanie z Lera. Kiedy ja widze, a samob ch bylos o w; niojdy, prep-
 ne do w; myglarac caha duseq nojdy ciaba.

Do korb myjeclahim o drossulej rias, ja, miedan Bruner i
 pan Yshayshi. Opremdreda neda pani Brunerowa z corder, wintka.
 Myerwid was z rozmiewa konsultab polskiego pan Bogacki dwimalora-
 mi. Leta myjeclah Helbelshin z kilym spediter. wosroj wiglora
 crosie nojdy. Wozz ad wos cetero studencki, do znegomych w Londy-
 nie. ~~Wozz~~ N bunt obrehojny nene polskie crosa rapido sie
 som psaramanowego, a woiarowa crosos z alkapolen i o polwim
 12; dzionec polecos cosowa opisar stak.

Obymidim tryzobowq maly kibiel pierniq; klasq.

11/11 1913 Oltis dwa dni u Bombaj mebo spabca, wie wosroj
 zastabem, jak kowien i w stymabem kudy pnyrb. Bruner i Yshayshi.
 Raso powidab do miu Bruner:
 - ~~Wozz~~ Wozz, jak osimiolecie dziecka. Ja spabem, jak stence.
 Yshayshi mypuzera, ze w caha dnoq kutyimq ad gwal na
 ja chce cie.
 Od Ley dostabem na 2 pamietke wicere piewo. Od konsala
 Banabshkowsq - stowq Bombaj u kowien i z druzicy walm po Chryp
 Janie" powidab, ale byt kowecahq padolmibowq.

Bibl. Uniw.
W-wa

Ilustracja 10. Pierwsza stronica autografu Urywka dziennika w podróży z Bombaju do Cape Town Wacława Grubińskiego. Luźna karta. Źródło: Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, rps BUW nr inw. 5489.



Ilustracja 12. Przedwojenny kufer podróżny ze spuścizną Wacława Grubińskiego przekazaną w 2017 roku w darze Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie przez Margaret Grock, żonę przyjaciela Grubińskiego z łagru, Kazimierza Grock-Grochowalskiego, mieszkającą w Londynie. Fot. Monika Konarska. Źródło: BuwLOG, *Obiekt miesiąca. Wpływ literatury na życie, czyli ciekawe losy Wacława Grubińskiego*, 19 grudnia 2017 roku, <https://buwlog.uw.edu.pl/obiekt-miesiaca-wplyw-literatury-na-zycie-czyli-ciekawe-losy-waclawa-grubinskiego/> (dostęp: 30 września 2022).

17 IV 1943. Wczoraj nas zawiadomiono, że dzisiaj mamy się stawić w porcie z bagażami. Od południa jesteśmy na okręcie.

19 IV [1943]. O siódmej rano wypłynęliśmy z Cape Town na ogromnym i pięknym okręcie. Jest sporo kobiet i dużo dzieci. Płynie również kilku oficerów polskich i żołnierzy. Są i jeńcy: Włosi. Zajmują ładną dwuosobową kabinę z p[anem] Iskrzyńskim.

20 IV 1943. Wczoraj wieczorem usiadłem w głębokiej berzerze⁸⁵ pod lampą w jednym z dwóch pięknych salonów okrętowych. Czytałem historię polskiego eskadronu lotniczego w RAF, eskadronu 303⁸⁶. Ukąsiła mnie w rękę wesz. Bardzo dokuczliwie. Nie mogłem jej ani dojrzeć, ani oczywiście złapać. Ukąsiła mnie kilka razy. Wskoczyło mi na rękę, na kiści⁸⁷, kilka bąbli, jakie mi wyskakują po ukąszeniu przez pchłę. Wreszcie schwyciłem mikroskopijnego drapieźnika. Czerniawa weszka. Jechała sobie na wspaniałym okręcie pasażerskim, w sąsiedztwie gubernatora Bombaju⁸⁸, który siedział o kilka kroków ode mnie w takiej samej berzerze. Jeżeli weszka jest misjonarzem tyfusu, będzie wkrótce kłopot.

22 IV 1943. Poczucie najzupełniejszego bezpieczeństwa. Jesteśmy strzeżeni przez dwa krążowniki i cztery, zdaje się, kontrtorpedowce. Mamy aeroplan. Nasz wielki okręt prawie wcale się nie kołysze.

Codziennie po podwieczorku przychodzą do mojej kabiny na rozmowę dwaj żołnierze polscy, bardzo mili chłopcy, pan Ryszard Sulima-Rogaczewski⁸⁹, młodzieniec dwudziestośmioletni o orlich rysach twarzy, zdaje się, że ma talent malarski, i Stanisław Kowalczyk⁹⁰, chłopiec dwudziestoletni, ładny, dziecinny, naiwny, już Kawaler Krzyża Virtuti Militari. Przebył całą kampanię libijską⁹¹.

⁸⁵ *berzera* – rodzaj kanapki lub fotela wyściełanego (fr. *bergère*).

⁸⁶ Mowa zapewne o książce Arkadego Fiedlera *Dywizjon 303*, poświęconej pierwszemu okresowi działań bojowych 303. Dywizjonu Myśliwskiego Warszawskiego im. Tadeusza Kościuszki w Wielkiej Brytanii. Napisana w 1940 roku, pierwsze swoje wydanie (w języku polskim) miała w 1942 roku w Londynie; ukazała się wówczas nakładem oficyny M.I. Kolin.

⁸⁷ *kiść* – książkowe: nadgarstek.

⁸⁸ Od 24 marca 1943 do 5 stycznia 1947 roku urząd gubernatora Bombaju sprawował płk David John Colville (1st Baron Clydesmuir, 1894–1954), szkocki przemysłowiec i polityk unionistyczny, związany z Partią Konserwatywną.

⁸⁹ Ryszard Sulima-Rogaczewski (ur. 1915) – plutonowy, specjalność: bombardier; urodzony w Warszawie; podczas II wojny światowej służył w Polskich Siłach Powietrznych w Wielkiej Brytanii; odznaczony Medalem Lotniczym; po wojnie mieszkał w Nowym Jorku (USA). Zob. *Lista Krzystka*, <https://listakrzystka.pl/sulima-rogaczewski-ryszard/> (dostęp: 30 września 2022).

⁹⁰ Stanisław Kowalczyk (1919–1943) – plutonowy, specjalność: pilot; urodzony w Tomaszowie Mazowieckim; podczas II wojny światowej służył w Polskich Siłach Powietrznych w Wielkiej Brytanii; odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari (jeszcze jako kapral lotnictwa) oraz dwukrotnie Medalem Lotniczym; zginął podczas akcji bojowej; pochowany w Dumfries (Wielka Brytania). Zob. *Lista Krzystka*.

⁹¹ Kampania libijska – działania wojenne między wojskami sprzymierzonych a wojskami państw Osi, prowadzone w latach 1940–1943 na terenie Libii i zachodniego Egiptu. W operacjach w Libii wzięła

25 IV 1943. Wielkanoc. Dzień gorący, pochmurny, deszczowy. Co tam moje dzieciary w Warszawie beze mnie? Jacus⁹² ma już czternaście lat (urodził się w 1928, siódmego września), Elżunia⁹³ dwanaście (31 sierpnia 1930), duża dziewczynka. Matka moja⁹⁴ ma osiemdziesiąt lat. Jak oni tam beze mnie? Może głodni, może źle ubrani? Czy potrafię im kiedykolwiek wynagrodzić ten niedostatek?

O iluż to rzeczach mógłbym już z Jacusiem rozmawiać! Na pewno mądry chłopczyk. I na pewno bardzo rzetelna natura.

udział polska Brygada Strzelców Karpackich, przemianowana 12 stycznia 1941 roku na Samodzielną Brygadę Strzelców Karpackich.

⁹² Jacek Witold Grubiński (1928–2003) – syn autora z małżeństwa z Janiną (Natalią) Szymbortówną (z d. właśc. J. Parafińczuk, ok. 1906–1932), aktorką (zob. *Symbortówna Janina, Natalia*, [w:] SBTP, [t. 1], s. 723); ożeniony z Zofią z d. Świętorzecką, 1^o v. Schuch; miał pasierbów Michała i Łukasza. Lata wojny spędził w okupowanej przez Niemców Warszawie, pod opieką krewnych i przyjaciół rodziny Grubińskich. Brał udział w powstaniu warszawskim 1944 roku jako żołnierz Armii Krajowej. Walczył w stopniu strzelca (pseud. „Mysz”) w 102. kompanii (batalion „Bończa”, zgrupowanie „Róg”, grupa „Północ”). Przeszedł szlak bojowy: Stare Miasto – kanały – Śródmieście – Powiśle – Śródmieście. Wyszedł z Warszawy wraz z ludnością cywilną, następnie wywieziony został do Niemiec. Po powrocie do kraju przebywał (ok. 1948) w Państwowym Internacie Męskim im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie. Po uzyskaniu matury podjął studia historyczne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim; studiów nie ukończył. Na stałe osiedlił się w Warszawie, gdzie mieszkał przy ul. Grójeckiej (Ochota). Pierwszy kontakt listowny nawiązał z ojcem w 1946 roku za pośrednictwem redakcji miesięcznika „Nowa Polska” (Londyn), osobiście uczestniczył też w jego pogrzebie w 1973 roku w Londynie. Zmarł w Warszawie. Zob. *Powstańcze biografie – Jacek Grubiński*, <https://www.1944.pl/powstancze-biografie/jacek-grubinski,15609.html> (dostęp: 30 września 2022); W. Grubiński, list do redaktora londyńskich „Wiadomości”, M. Grydzewskiego, datowany: Londyn, 19 lutego 1946 roku (Bibl. UMK w Toruniu, Archiwum Emigracji, rps AE/AW/LXXXV/1) (tu: inf. o korespondencji z synem). Zob. też korespondencję urzędową i prywatną dotyczącą losów dzieci W. Grubińskiego, znajdującą się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie (rps BUW nr inw. 5506). Część informacji biograficznych pozyskano od rodziny (relacja Joanny Klechniowskiej-Kuzioły i Natalii Kuzioły).

⁹³ Elżbieta Rajmunda Grubińska (1^o v. Bujakowska, 2^o v. Klechniowska, 1930–2013) – córka autora, siostra Jacka Witolda Grubińskiego (zob. przypis 92). Lata niemieckiej okupacji spędziła pod opieką matki ojca w Warszawie, a po jej śmierci w maju 1944 roku – sąsiadów. Przeszła przez obóz w Pruszkowie, a potem została umieszczona w sierocińcach w Odrowążu i Zakopanem. Maturę uzyskała w Krakowie (1946), później osiadła na stałe w Warszawie. Ukończyła stołeczną Państwową Szkołę Dramatyczną Teatru Lalek (1952) i występowała krótko na scenie Teatru Polskiego. Po studiach w Państwowej Szkole Pielęgniarstwa (dyplom: 1956) podjęła pracę w służbie zdrowia. W późniejszych latach wykonywała zawód protokolantki w Sądzie Rejonowym przy ul. Ogrodowej (mieszkała przy ul. Wileńskiej, Praga). Zmarła w Warszawie. Informacje biograficzne na podstawie relacji Joanny Klechniowskiej-Kuzioły i Natalii Kuzioły. Zob. też korespondencję dotyczącą losów dzieci W. Grubińskiego, przechowywaną w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie (rps BUW nr inw. 5506).

⁹⁴ Była nią Gabriela Maria Grubińska (z d. Meunier, 1863–1944) – tancerka; córka Hipolita Edwarda Meunier, tancerza, pedagoga, choreografa (zob. J. Pudełek, *Meunier Hipolit Edward*, [w:] PSB, t. 20, s. 475–476; *Meunier Hipolit Edward*, [w:] SBTP, [t. 1], s. 434–435), i Kamili z d. Lachowickiej-Czechowicz; siostra Eugenii i Izabeli, tancerek (zob. *Meunier Eugenia*, [w:] SBTP, [t. 1], s. 434; *Meunier Izabela*, jw.). Kształciła się pod kierunkiem ojca w warszawskiej szkole baletowej. W latach 1877–1881 występowała jako koryfejką baletu Warszawskich Teatrów Rządowych. Od 22 kwietnia 1882 roku zamężna za Henrykiem Grubińskim (zob. przypis 43), miała z nim synów Wacława i Lucjana (zob. przypis 44); po zamążpójściu opuściła scenę. Zmarła 21 maja 1944 roku w Warszawie. Zob. *Meunier Gabriela Maria*, jw.

26 IV 1943. Jesteśmy na równiku.

Dzisiaj po śniadaniu znów były ćwiczenia ze strzelaniem armat, zenitówek⁹⁵ i karabinów maszynowych. Zapewne ze względu na dzieci kazano nam opuścić pokład. Okręt ani drgnął podczas strzelania armat, tak jest duży i solidny.

Gořąco, albo raczej duszno. Ubieramy się, jak możemy najprzewiewniej. Kobiety są prawie nagie. Kilka pań ładnych, ładnie zbudowanych, ale przeważnie każdej trzeba coś przebaczyć: tej, co ma piękne piersi, trzeba wybaczyć grube nogi; kobiecie o ślicznej linii ciała trzeba wybaczyć nos siodełkowaty itd. Jest tu na przykład panienka słusznego wzrostu, szczupła, miła buzia, przyjemny uśmiech, nogi proste, ale odrobinę za krótkie od pęćny do kolan i wydaje mi się przez to śmieszna.

Znów strzelają. Są to oczywiście ćwiczenia, ponieważ nie było dzwonnka alarmowego. W sąsiedniej kabinie nastawiono gramofon.

Piękna pogoda, słońce śród jasnych obłoków na jasnym błękitcie. O kilometr, nie więcej, raczej mniej, płynie równolegle z nami drugi wielki transportowiec, dobrze uzbrojony. Widziałem, jak przed godziną dawał ognia. Teraz sunie majestatycznie, równo po ciemnej tafli oceanu, obrzeżony tasiemką piany, którą wycina z wody dziobem i twardą linią swoich boków.

Pisałem wspomnienia więzienne. Po podwieczorku poszedłem na pokład. Grają w rzucanie kółkiem, w siatkówkę, w football... W salonie ktoś w mundurze lotnika śpiewa półgłosem przy fortepianie, przygotowuje się do występu. Szykują jakiś koncert, jakieś amatorskie przedstawienie. Zgłaszano się i do mnie, czy bym czego nie napisał. W drugiej sali czytają, grają w szachy, panie robią szydełkiem czy na drutach.

Przeszło godzinę stałem na pokładzie, wpatrzony w ocean, to znów przyglądając się graczom różnego wieku, panom i paniom, i panienkom. Chciałem poczytać. Miałem w rękę *Adventures of Ideas* Alfreda North Whiteheada⁹⁶, ale nie otworzyłem książki. Opływał mnie ciepły powiew... Teraz, gdy to zapisuję, godzina prawie siódma, wpadł do kabiny rozgorączkowany p[an] Iskryński z wiadomością, że radio okrętowe ogłasza o zerwaniu przez Rosję stosunków dyplomatycznych z Polską⁹⁷. Ambasador polski opuszcza Kujbyszew. Jednocześnie dobre wiadomości z Tunisu: alianci biją Niemców. Przypuszczam, że za tydzień Rommla w Afryce nie będzie.

⁹⁵ *zenitówka* – potoczna nazwa działa przeciwlotniczego.

⁹⁶ *Adventures of Ideas by Alfred North Whitehead*, At the University Press, Cambridge 1933. Wyd. nast. tamże 1935, 1943. Wyd. polskie pt. *Przygody idei*, tłum., skorowidz M. Piwowarczyk, wstęp, oprac. P. Gutowski, Warszawa 2020.

⁹⁷ Dnia 13 kwietnia 1943 roku radio berlińskie ogłosiło informację o odnalezieniu w Lesie Katyńskim pod Smoleńskiem grobów pomordowanych polskich oficerów. Rząd RP 16 kwietnia zwrócił się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z prośbą o przeprowadzenie dochodzenia w tej sprawie. Posunięcie władz polskich zostało uznane przez Kreml za wrogie ZSRS. W aurze nagonki na rząd Władysława Sikorskiego, oszczerstw i oskarżeń o współpracę z faszystowskimi Niemcami, 25 kwietnia odczytano ambasadorowi Tadeuszowi Ludwikowi Romerowi notę, w której informowano o decyzji Rady Komisarzy Ludowych ZSRS o zawieszeniu stosunków z rządem RP. Decyzja ta kończyła również 21-miesięczną historię działalności polskiej ambasady w ZSRS. Placówkę zamknięto w pierwszych dniach maja, a jej pracownicy (wraz z szefem misji) wyjechali do Teheranu. Zob. B. Szubtarska, *Ambasada polska w ZSRR...*, s. 34, 48, 77, 172–175.

27 IV 1943. Ocean leży dziś jak olbrzymie cielsko sflaczałe. Otchłań wodna wprowadzie się porusza, ale pozbawiona prężności, twardości, muskulatury, nerwów. Mimo to jest pięknie. Ciepło i przewiewnie. Na połowie kopuły niebieskiej białe, szare i brudnawe chmury, spiętrzone dekoracyjnie i prześwietlone jasnością. Daleki torpedowiec raz po raz daje ognia. Aeroplan ślizga się nad okrętami jak wesoła glista powietrzna. Nie chce mi się opuszczać pokładu, na którym gospodaruje drobna dzieciarnia, spacerują, siedzą albo leżą półnagie kobiety i mężczyźni, czytając, drzemając, dumając, rozmawiając. Nagle lunął deszcz. Wszystkich to rozweseliło. Zmiana miejsc, przesuwanie leżaków, gumowych materaców, derek. Zeszedłem do kabiny: trzeba jednak pisać.

28 IV 1943. Wczoraj po południu Atlantyk ze spokojnego jeziora stał się jeszcze spokojniejszą wodą, bezkresnym stawem. Ten ogromny świat, który ogarnialiśmy naszym wzrokiem, ocean, niebo, osiem okrętów, samolot, wszystko to wyglądało na słiczną zabawkę w czarujących kolorach. Od czasu do czasu strzelały armatki na torpedowcach i krążowniku.

Dzisiaj od pół do dziesiątej rano torpedowce spuszczały miny głębinowe. Dla zepsucia humoru niemieckim łodziom podwodnym, które u pobliskich wybrzeży mogą mieć swoje zbójckie bazy. Każdy z towarzyszących nam torpedowców jest oddalony od naszego okrętu co najmniej trzy kilometry, a przecież po każdym wybuchu bomby głębinowej nasz wielki statek doznaje wstrząsu, jakby go huknął gigantyczny młot podwodny.

Już przed lunchem zarysowało się wybrzeże. Przez następne kilka godzin nie można było oczu oderwać od czarującej sylwety gór, narysowanych jakby przez aparat sejsmograficzny. Wreszcie sylweta zaczęła z szaroniebieskiego koloru przechodzić miejscami w zielony, zaczęła się robić bryłowata o miękkich konturach, nerwowych i rozmaitych. Pokazało się zadrzewienie, tu i owdzie domki. Godzina piąta, jesteśmy blisko brzegu; widzimy zatopiony statek, którego dwa czy trzy czuby sterczą nad wodą. A woda wygląda jak nieskończenie obrzeżne⁹⁸ prześcieradło z jedwabiu, ale ten jedwab utkany jest z macicy perłowej. Sierra Leone. Prawdopodobnie płyniemy do Freetown⁹⁹.

29 IV 1943. Przez noc staliśmy na redzie¹⁰⁰ w zatoce, o ile się nie mylę, Freetownu¹⁰¹, dokąd wpłynęliśmy wczoraj przed podwieczorkiem. Dzisiaj ruszyliśmy w dalszą drogę po lunchu. Pogoda piękna.

30 IV 1943. Ćwiczenia alarmowe. Tego nie lubię. Na szczęście zrobiono z nami tych ćwiczeń dopiero trzy w dotychczasowej podróży z Cape Town. Lubię natomiast strzelanie.

⁹⁸ *obrzeżny* – książkowe: ciągnący się zwartą linią wzdłuż brzegów czego.

⁹⁹ Freetown – port i miasto nad Oceanem Atlantyckim, na półwyspie Sierra Leone; założone u schyłku XVIII wieku jako osada dla wyzwolonych niewolników; od 1808 roku centrum administracyjne kolonii brytyjskiej Sierra Leone; obecnie stolica niepodległego państwa.

¹⁰⁰ *reda* – obszar wodny przeznaczony dla statków oczekujących na wpłynięcie do portu.

¹⁰¹ *Freetownu* – niepoprawna forma D. l. poj. (popr. forma nieodmienna: *Freetown*), pozwalająca jednak klarowniej zrozumieć strukturę zdania diarysty.

Po lunchu były rozgrywki sportowe, przeciąganie liny. Polacy przegrali z Anglikami. Najwyraźniej byli mocniejsi... ale małe jest poczucie zespołowości u Polaków. Brak dyscypliny, brak zgrania się, harmonii, organizacji. Od iluż to stuleci słyszymy w naszym narodzie okrzyki: „Kupą, mości panowie! Kupą, panowie bracia!”. Ale „kupą” nie jest jeszcze „zespołowo”, no i więcej jesteśmy jeszcze panowie niż bracia.

Kochane dzieci angielskie! Nie mogę się napatrzeć dzieciarni angielskiej! Cóż to za zachwycający świat, ten świat dzieciarni angielskiej!

Ale te dzieci dlatego może są tak kochane, że mają kochanych rodziców. Bo rodzice angielscy są kochani! W stosunku do dzieci są to ich rówieśnicy z tą tylko różnicą, że posiadają doświadczenie życiowe, ale bez głupiej wyniosłości z powodu starszego wieku.

1 V 1943. Pierwszy maj<a>. Święto robotnicze. Wołę Wniebowstąpienie.

Trochę strzelania. Po lunchu, w jednej części salonu próba przedstawienia amatorskiego, ktoś śpiewa, potem ktoś tańczy, dzieci naśladują starszych, rozmowy, lekki flirt, czytanie...

Niegroźne zachmurzenie, wiatr, na pokładzie sporty, gimnastyka, dzieci brykają, mamusie robią „na drutach”.

2 V 1943. Śniła mi się Ola¹⁰². Wielki spór erotyczny.

Pogoda. Chłodniej.

¹⁰² Aleksandra (Ola) Leszczyńska (właśc. Zofia A. Jasińska, zam. Beylin, 1900–1986) – aktorka; była drugą żoną Gustawa Beylina (zob. B.T. [B. Tyszkiewicz], *Beylin Gustaw*, [w:] WPPBL, t. 1, s. 139–140), adwokata i dramaturga (ślub 14 lipca 1929); od 31 marca 1940 roku wdową po nim. W 1920 roku ukończyła Warszawską Szkołę Dramatyczną. Studiując, uczyła się równocześnie malarstwa w szkole Feliksa Słupskiego. Debiutowała 14 sierpnia 1920 roku w letnim teatrze w ogrodzie Bagatela w Warszawie. Później nadal występowała na scenach stołecznych. W latach 1920–1927 była zaangażowana w Teatrze Polskim i Małym pod dyrekcją Arnolda Szyfmana, wyróżniła się tu m.in. rolą Rózi w *Lampie Aladyna* (1923) W. Grubińskiego. W 1924 roku występowała także w Teatrze Komedia. W latach 1927–1931 była aktorką Teatrów Miejskich: Narodowego, Letniego i Nowego. W latach 1931–1932 występowała w Teatrze na Chłodnej, w latach 1932–1934 znów w Teatrze Polskim i Małym. Od października 1932 do stycznia 1934 roku grała też w Teatrze Rozmaitości na Kredytowej. Od sezonu 1934/1935 była aktorką scen Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej, a po decentralizacji – Teatru Letniego (1936–1939). W 1938 roku zagrała w filmie *Wrzos*, brała też udział w słuchowiskach radiowych. Po wybuchu II wojny światowej wyjechała z mężem do Lwowa, jednak wkrótce wróciła do Warszawy i w czasie okupacji niemieckiej pracowała jako kelnerka w kawiarniach U Aktorek i U Elny Gistedt. Po wojnie od 1946 roku do emerytury, należała do zespołu Teatru Polskiego. W 1968 roku pełniła w teatrze funkcję konsultanta do spraw kultury, we wrześniu tego roku przeszła na emeryturę, ale czasem jeszcze występowała na scenie. W latach 1960–1983 zagrała role drugoplanowe w ponad 20 filmach, a w latach 1963–1973 w kilkunastu spektaklach Teatru TV. Zmarła w Warszawie. (Zob. *Leszczyńska Aleksandra, Ola*, [w:] SBTP, t. 3, s. 661–662). Udokumentowana jej znajomość z W. Grubińskim sięga pierwszej połowy lat dwudziestych. Korespondencja zachowana w archiwum pisarza w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie daje świadectwo stałemu kontaktowi listownemu obojga w latach 1943–1970 (rps BUW nr inw. 5499; zob. też Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza, rps sygn. 1013/III). Postać Leszczyńskiej przywoływana jest przez Grubińskiego w jego wspomnieniach *Między młotem a sierpem* (Warszawa

3 V 1943. Nasz wielki okręt potyka się trochę na martwej fali¹⁰³. Ale to nie jest jeszcze kołysanka.

Codziennie piszę wspomnienia więzienne. Mam wrażenie, że to będzie książka zajmująca. Szkoda, że nie przywiozę całej do Londynu. Ale trzecią część przywiozę.

4 V 1943. Podobnośmy wczoraj minęli, oczywiście z daleka, Wyspy Kanaryjskie, a dzisiaj rano Maderę. W ogóle płyniemy prędko i dlatego nie boimy się niemieckich łodzi podwodnych. Zresztą, nie tylko dlatego. Nasz okręt jest mocno uzbrojony, a towarzyszący nam opiekuńczo pancernik stanowi wspaniałą potęgę bojową, posiada duże działa, które widziałem dzisiaj po śniadaniu, dające raz po raz ognia. Aż na horyzoncie, powiedziałbym nawet, za horyzontem, wznosiły się, po każdym strzale, obfite kaskady wodne i wolno wracały do oceanu. Pancernik płynął o jakieś dwa do trzech kilometrów od naszego okrętu, a przecież po każdym ryknięciu armaty okręt nasz się wstrząsał, okręt ogromny.

Po lunchu znów zarządzono alarm ćwiczebny dla załogi i pasażerów.

Coraz chłodniej. Wczoraj przed wieczorem wyszedłem na pokład w palcie nieprzemakalnym, dzisiaj przed lunchem ubrałem się w sweter.

Przebąkują, że możemy być w Londynie koło niedzieli!

Odwiedza mnie w mojej kabynie żołnierz, młody chłopiec, zdaje się, posiadający zdolności malarskie, p[an] Pilawski¹⁰⁴ z Wilna. Robi wrażenie zacności człowieka. Jedzie do Londynu do szkoły lotniczej.

5 V 1943. Zimno. Włożyłem palto jesienne. Na pokładzie mało osób. Rozeszła się wiadomość, żeśmy minęli nie Wyspy Kanaryjskie, ale Azory, i że się obecnie znajdujemy między (mniej więcej) Kanadą i Anglią. Znaczyłoby to, że istotnie płyniemy bardzo szybko.

Wczoraj od g[odziny] dziewiętej wieczorem do pół do dwunastej bawiliśmy się kabaretowym przedstawieniem amatorskim urządzonym przez pasażerów.

6 V 1943. Dzisiaj jest jeszcze zimniej i wiatr. Godzina trzecia; dotąd nie wychodziłem na pokład.

1990, s. 6–7, 19–20; tu występuje jako pani B.). Na temat losów wojennych małżeństwa Beylinów piszą również m.in. H. Nowogródzki (*Impresje bardzo warszawskie*, „Palestra” 1977, nr 1[229], s. 115–116), E. Gistedt (*Od operetki do tragedii. Ze wspomnień szwedzkiej gwiazdy operetki warszawskiej*, tłum. M. Olszańska, wstęp T. Sivert, Warszawa 1982, s. 100–101) i J. Olczak-Ronikier (*W ogrodzie pamięci*, Kraków 2002, s. 177, 266).

¹⁰³ *martwa fala* – fala na morzu utrzymująca się po ustaniu wiatru.

¹⁰⁴ Wiesław Pilawski (1916–1972) – urodzony w Mścislawiu na Białorusi; podczas II wojny światowej służył w Polskich Siłach Powietrznych w Wielkiej Brytanii jako plutonowy (specjalność: radiooperator); odznaczony dwukrotnie Medalem Lotniczym; po wojnie wrócił do Polski, zmarł w Warszawie. Zob. *Lista Krzystka*.

Przenoszą walizy, ten i ów się pakuje. Nastrój wysiadania. Podobno w sobotę, czyli pojutrze, mamy zawinąć do Glasgow. Bruner już jest zdenerwowany. Okropni ludzie! Ta potworna ich zależność od każdego zewnętrznego drobiazgu. Nie mają własnej wagi.

Po podwieczorku wyszedłem na pokład. Słońce, zimno, wiatr. Nie było mi za ciepło w swetrze i palcie jesiennym. Ocean wygląda wspaniale, jak rżnięty w metalu.

7 V 1943. Wczoraj wieczorem nakazano nam kłaść się spać w ubraniu.

Dzisiaj od rana deszcz, ocean jest ciemnoszary, niebo siwe, okręt cały dzień się kołysał, jak nigdy dotąd.

Jeszcze siedziałem przy śniadaniu, gdy zabrzmiał dzwonek alarmowy. Nie wiadomo, czy to był alarm ćwiczebny, czy rzeczywisty. Skończyło się na niczym.

Przed chwilą mówił mi jeden z polskich oficerów, że na widnokregu dostrzeżono krążownik, oczywiście angielski, płynący jak gdyby w naszą stronę. (Nasi oficerowie i żołnierze pełnią służbę obserwatorów na okręcie).

8 V 1943. Coraz zimniej, wiatr. Ale huśtawka mniejsza.

Wyborny komunikat radiowy. Bizerta wzięta¹⁰⁵, dwadzieścia pięć statków Osi zatopionych. Wyobrażam sobie, jaka rozpacz dławi tego bydlaka z Berchtesgaden¹⁰⁶. Kładą go i przyciskają do ziemi. Musi czuć nogę Churchilla na swoim gardle i krew go zalewa.

9 V 1943. Coraz zimniej. Rano pochmurno, deszczowo, po podwieczorku słońce, zimno, nie bardzo wietrzno, trochę śniegu, bardzo przyjemna przechadzka na pokładzie. W nocy mamy przybić do brzegów Anglii.

10 V 1943. Obudziliśmy się na rzece Clyde¹⁰⁷. Śliczne wybrzeże. Piękna pogoda.

Po śniadaniu sprawdzanie tożsamości pasażerów. Bawiła mnie podejrzliwość urzędnika, który mnie wypytywał. Potem przyszedł drugi. Zapytał mnie, co mam zamiar robić po przybiciu do Londynu. Odpowiedziałem:

– Zjawię się u ministra Kota i powiem mu: „Oto jestem. Co mam robić?”.

Pierwszy z tych panów zapytał mnie między innymi:

– Dlaczego pan mówi „Lemberg”?

– Ponieważ na waszych mapach miasto Lwów jest podpisywane „Lemberg”.

Wiedziałem, że mi nie dowierza. Musiałem mu się wydawać w tej chwili osobistością niezbyt godną zaufania i kutą na cztery nogi. Zajrzał do jakiejś małej książeczki, może z nazwami miast, poszukał, przeczytał i zamknął. Prawdopodobnie stwierdził, że mówiłem prawdę.

¹⁰⁵ Dnia 7 maja 1943 roku amerykański 2. Korpus Armijny opanował Bizertę. Jednocześnie Brytyjczycy (6. Dywizja Pancerna) zajęli miasto Tunis. Operacje przeprowadzone przez siły brytyjsko-amerykańskie położyły kres obecności wojsk niemiecko-włoskich w Afryce Północnej; 9 maja 1943 roku skapitulowała niemiecka 5. Armia Pancerna, a 13 maja włoska 1. Armia.

¹⁰⁶ *bydlak z Berchtesgaden* – chodzi o Adolfa Hitlera; w gminie Berchtesgaden (Bawaria) w latach 1934–1945 znajdowała się jego rezydencja, znana pod nazwą Berghof.

¹⁰⁷ Clyde – rzeka w Szkocji; nad nią leży miasto Glasgow.

Dopytywali się o datę skazania mnie na śmierć przez bolszewików¹⁰⁸. Szkoda, że im nie powiedziałem, że oryginalne sowieckie wyroki na mnie mogą własnymi oczyma przeczytać w Londynie w gmachu *Polish Government*¹⁰⁹, bo Ambasada Polska w Kujbyszewie już dawno je przesłała do Londynu, prawie rok temu¹¹⁰.

Badali mnie z pół godziny. Troszeczkę mnie to drażniło, ale bardziej bawiło. Nie mogę mieć do nich o to pretensji, bo przecież mnie nie znają, po raz pierwszy w życiu przybywam do Anglii.

11 V 1943. Wacek Bruner mi mówi, że jeszcze dziś jest zdenerwowany wczorajszą rozmową z „badaczem dokumentów osobistych”. Zdenerwowany to mało: oburzony! Pragnie się poskarżyć rządowi polskiemu.

– Czy cię obrazili? – zapytałem.

– Nie.

– Więc o co ci chodzi? Przecież ci nie powiedzieli, że cię uważają za osobistość podejrzaną.

– Nie. Ale mogli w inny sposób stwierdzić moją tożsamość.

Śród rozmaitych pytań, które zadawali Brunerowi, jedno było: „Jak się nazywał hotel, w którym pan mieszkał w Teheranie?”. Bruner nie umiał odpowiedzieć na to pytanie. Zapomniał. Zmieszał się. Wreszcie powiedział, że nazwa tego hotelu ma źródło w nazwie ulicy, przy której stoi hotel.

Wyznaję, że i ja zapomniałem tej nazwy. I nazwy swojego hotelu. Dopiero po dłuższej rozmowie na ten temat obaj przypomnieliśmy sobie nazwę „Lalezar”. I ja zapomniałem, jak się nazywa<ł> mój hotel w Teheranie. Nie podczas wywiadu urzędnika angielskiego, ponieważ mnie o to nie pytał, ale podczas rozmowy z Brunerem. I dopiero po dłuższej chwili wysiłku pamięciowego przypomni mi się „Cyrus”.

¹⁰⁸ Mowa o wyroku wydanym przez sądy w Horodni (8 marca 1941) i w Kijowie (20 kwietnia 1941), na mocy którego Grubiński został skazany na śmierć przez rozstrzelanie. Zob. *Wstęp*, s. 19–20.

¹⁰⁹ *Polish Government* – ang. rząd polski (na uchodźstwie); tu: odmiana synekdochy polegającej na zastąpieniu nazwy części przez nazwę całości; słowa diarysty odnoszą się do Ministerstwa Informacji i Dokumentacji, które znajdowało się w budynku Stratton House (5 Stratton Street) w Londynie.

¹¹⁰ Na ten temat – zob. list diarysty w sprawie artykułu *Przestępstwo i kara*, kierowanego przezeń do druku na łamach londyńskich „Wiadomości” (1947, nr 38, s. 1–2): „Odbitki, tj. fotografie wszystkich trzech dokumentów bolszewickich posiadam i wkładam do niniejszej koperty. Jeżeli by Pan uważał, że druk tego zmniejszenia nie jest dość efektowny, mogę dostarczyć oryginały, które mam oprawione w szkło, żeby się nie zniszczyły. Leciutko są uszkodzone, ponieważ niezbyt wygodnie podróżowały ze mną z horodnieńkiego więzienia poprzez Magnitogorsk, Wierchnieurałsk, Swierdłowski, cztery obozy karne północnego Uralu *etc.* Z Kujbyszewa prof. Kot wysłał je pocztą dyplomatyczną, i to, zdaje się, angielską, do naszego Ministerstwa Informacji i Dokumentacji w Londynie. [...] Pierwsze dwie odbitki (na odwrocie dałem cyfry) to akt oskarżenia. Nr trzeci to pierwszy wyrok śmierci. Nr czwarty to dokument Moskiewskiego Najwyższego Trybunału. Omawia się w nim wyrok drugi, Kijowskiego Najwyższego Trybunału, który zmienił zastosowanie jednego paragrafu w wyroku horodnieńskim, ale karę śmierci przez rozstrzelanie utrzymał” (W. Grubiński, list do redaktora londyńskich „Wiadomości”, M. Grydzewskiego, datowany: Londyn, 21 lipca 1947 roku, Bibl. UMK w Toruniu, Archiwum Emigracji, rps AE/AW/LXXXV/2).

12 V 1943. Wczoraj byłem w Glasgow, dzisiaj rano przyjechałem do Londynu. Serdeczne przywitanie z Fenglerem¹¹¹ i Wilkiem¹¹². Bardzo miłe przywitanie ze strony prof[esora] Kota. Zresztą, wielu znajomych wita mnie z oznakami serdeczności; ks[iądz] prałat Kaczyński¹¹³ opowiada mi swoje przygody z Niemcami.

Z Fenglerem i Tadzkiem Kiersnowskim pojechaliliśmy na obiad do jakiejś restauracyjki czeskiej. Przemile chłopaki! Roman [Fengler] dostał depeszę, że dzisiaj wieczorem przyjeżdża do Londynu Skąpski¹¹⁴. Więc nasza paczka kujbyszewska zjeżdża się nad Tamizą.

Gdy wychodziłem z gabinetu Kota w Ministerstwie Informacji, podszedł do mnie Słonimski¹¹⁵ i nieśmiało powiedział, że pragnąłby się ze mną przywitać, że czasy są *etc.* Podałem mu rękę i rozmawialiśmy przyjaźnie.

¹¹¹ Roman Fengler (1907–1954) – dziennikarz i publicysta, działacz Stronnictwa Narodowego; przed wojną redaktor „Kuriera Poznańskiego”, współpracownik „Słowa Pomorskiego”; w latach 1939–1941 na zesłaniu w ZSRS, po uwolnieniu w Ambasadzie RP w Kujbyszewie; następnie w Londynie, m.in. członek Rady Narodowej (1942–1945); po wojnie został na emigracji, dyrektor firmy Lampert and Polimex Co. (do 1948), redaktor Dziennika Radiowego „Głos Wolnej Europy” RWE w Monachium; tam zmarł. Zob. Kartoteka Osobowa Emigracji Polskiej.

¹¹² Zob. przypis 19.

¹¹³ Zygmunt Kaczyński (1894–1953) – ksiądz, publicysta, polityk; w latach 1922–1928 poseł na Sejm RP; w latach 1929–1939 dyrektor Katolickiej Agencji Prasowej; w latach 1940–1943 wiceminister informacji i dokumentacji w rządzie Władysława Sikorskiego, jednocześnie (od 1940) kapelan prezydenta RP Władysława Raczkiewicza; w kwietniu 1943 roku, po ogłoszeniu przez Niemców informacji o znalezieniu grobów oficerów polskich pod Katyniem, zgłosił wniosek o zbadanie tej sprawy przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż; członek Rady Narodowej; w latach 1943–1944 minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego w rządzie Stanisława Mikołajczyka. Po wojnie powrócił do kraju; w 1949 roku aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa; skazany na 10 lat więzienia; tam zmarł. Zob. J. Zieliński, *Kaczyński Zygmunt*, [w:] PSB, t. 11, s. 395–396.

¹¹⁴ Adam Stanisław Skąpski (1902–1968) – chemik, profesor Akademii Górniczej w Krakowie przed 1939 rokiem; doktoryzował się (1928) i habilitował (1932) na Uniwersytecie Jagiellońskim. Po wybuchu wojny przedostał się do Lwowa, gdzie został aresztowany i zesłany do Republiki Komi. Uwolniony w 1942 roku, przez Kujbyszew i Bliski Wschód dotarł do Wielkiej Brytanii. W latach 1942–1945 organizował polskie szkolnictwo w krajach, gdzie przebywali uchodźcy polscy; na emigracji w Londynie sekretarz generalny Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Po rozwiązaniu agend tego ministerstwa powrócił do pracy naukowej; w 1945 roku wyjechał do Szwecji, a stamtąd do USA, gdzie zawodowo związał się kolejno z uniwersytetami w Chicago, Lincoln i Vermont. Od 1960 roku organizował szkolnictwo techniczne w Nigerii. Tam zginął w wypadku samochodowym. Zob. A. Bielański, *Skąpski Adam Stanisław*, [w:] PSB, t. 38, s. 113–115.

¹¹⁵ Antoni Słonimski (1895–1976) – poeta, satyryk, prozaik, felietonista, dramaturg, krytyk teatralny, literacki i krytyk sztuki. Przed wojną w latach 1913–1919 współpracownik tygodnika „Sowizdrzał”, gdzie zamieszczał rysunki satyryczne, utwory literackie i recenzje teatralne; w latach 1918–1919 współorganizator i uczestnik kawiarni poetów Pod Pikadorem, a następnie na przełomie 1919/1920 roku współtwórca grupy Skamander i czasopisma „Skamander” (1920–1928, 1935–1939); w 1919 roku współpracownik pisma „Pro Arte”; od 1924 roku stały współpracownik tygodnika „Wiadomości Literackie”, gdzie prowadził dział recenzji (m.in. w rubrykach *Teatr*, *Ruch teatralny*, *Książki najgorsze*), a w latach 1927–1939 cotygodniowy felieton pt. *Kronika tygodniowa*; równocześnie w latach 1926–1928 związany z tygodnikiem satyrycznym „Cyrulik Warszawski”. Po wybuchu II wojny światowej dotarł przez Rumunię i Włochy do Francji, a potem od czerwca 1940 roku przebywał w Londynie. Podjął pracę w polskiej sekcji British Broadcasting Corporation (BBC). Współpracował z „Robotnikiem Polskim” (Nowy Jork, 1940–1944) i „Robotnikiem Polskim w Wielkiej Brytanii” (Londyn, 1941–1944), w których ogłaszał

17 V 1943. Dowiedziawszy się o moim przybyciu do Londynu, generał Sikorski zaprosił mnie do siebie na wieś¹¹⁶ na wczoraj. O g[odzinie] pół do trzeciej przyjechał po mnie adiutant generała, mój dawny znajomy, pułkownik Zygmunt Borkowski¹¹⁷. Kiedy to piszę, drą się syreny alarmowe, słyszę warkot aeroplanu i detonacje, nie wiem, czy to są bomby, czy armaty. Wczoraj strącono cztery niemieckie aeroplany. Chce mi się spać, więc zapiszę krótko, że w hallu przywitały mnie pani generałowa z córką, Zosią¹¹⁸, która się troszkę zaokrągliła przez te trzy lata. Obydwie te panie prawdziwie lubię i mam wrażenie, że i one mnie dość lubią, toteż przywitaliśmy się serdecznie. Przeszliśmy do salonu, no i wzajemne wypytywania... Po jakimś kwadransie, gdy w ferworze coś opowiadałem, wszedł generał Sikorski, stanął za mną i nie przerywał potoku mojej wymowy. Odwracam głowę... Muszę przyznać, każdy musi to przyznać, że generał Sikorski pięknie nosi głowę. Wyniosłe, ale w tej wyniosłości nie ma nic wyzywającego, nic, co by mogło dotknąć kogokolwiek; jest to wyniosłość szlachetna, jaką miewają ludzie nie z przybierania dumnej pozy, lecz z urodzenia. Zosia Sikorska, jako młodzianka panienka, miała tak samo osadzoną głowę, po prostu przez odziedziczenie niektórych fizycznych cech ojca. I teraz tak nosi swoją ładną główkę, stworzoną do diademu, tylko dawniejszej przedziwnej cienkości kibici już się pozbyła. Pamiętam, jak generał, idąc kiedyś za Zosią, ujął jej kibic w dwie dłonie.

w latach 1940–1941 cykl *Kronika londyńska*, a także krótko z „Wiadomościami Polskimi” (1940–1941, zerwał z tym pismem z powodu sporu na temat polityki wobec ZSRS, z którym sojusz uważał za taktycznie konieczny). W latach 1942–1946 redagował (do 1945 wspólnie z Karolem Estreicherem) miesięcznik „Nowa Polska” (Londyn) o wyraźnie lewicowym i prorządowym charakterze. Uczestniczył w polskich imprezach kulturalnych organizowanych głównie przez Polski Pen Club na terenie Wielkiej Brytanii (pełnił funkcję wiceprezesa tej organizacji do marca 1945). Po zakończeniu wojny pozostał początkowo w Anglii (we wrześniu 1945 odwiedził Polskę z wycieczką pisarzy angielskich), m.in. członek komisji przygotowawczej Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Oświaty, Nauki i Kultury (UNESCO), następnie (1946–1948) kierownik Międzynarodowej Sekcji Literatury i Dramatu; uczestnik Światowego Kongresu Intelktualistów w Obronie Pokoju we Wrocławiu (1948), podpisał przyjętą tam rezolucję; dyrektor (1949–1951) podlegającego władzom krajowym Instytutu Kultury Polskiej w Londynie. W 1951 roku powrócił na stałe do Warszawy; tam zmarł. Zob. R. Loth, *Słonimski Antoni Władysław*, [w:] PSB, t. 39, s. 14–21; A.Sz. [A. Szałagan], *Słonimski Antoni*, [w:] WPPBL, t. 7, s. 343–352.

¹¹⁶ na wieś – do Ewhurst (w hrabstwie Surrey, Anglia).

¹¹⁷ Zygmunt Borkowski (1894–1977) – podpułkownik dyplomowany; latem 1940 roku oficer do zleceń Naczelnego Wodza, później na terenie Wielkiej Brytanii szef Gabinetu Naczelnego Wodza; autor wspomnień z tego okresu. Zob. *Dziennik czynności Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza 1939–1947*, t. 1, oprac. J. Piotrowski, Wrocław 2005, s. 70, przypis 201.

¹¹⁸ Helena Sikorska (z d. Zubczewska, 1888–1972), żona Władysława Sikorskiego od czerwca 1909 roku (ślub we Lwowie); działaczka społeczna na emigracji; od 5 stycznia 1940 roku w Londynie, w tymże roku należała do założycieli Komitetu Obywatelskiego Pomocy Uchodźcom Polskim i była pierwszą jego przewodniczącą (1946 została prezesem honorowym); przewodniczyła Zarządowi Głównemu Polskiego Czerwonego Krzyża (do 1945), następnie (1946) należała do założycieli i przewodniczyła Zarządowi Towarzystwa Pomocy Polakom kontynuującego działalność PCK (zob. R. Terlecki, *Sikorska z Zubczewskich Helena*, [w:] PSB, t. 37, s. 415–417) – oraz ich córka Zofia Wanda Leśniowska (z d. Sikorska, 1912–1943), porucznik Wojska Polskiego, m.in. działaczka PCK oraz komendantka główna Pomocniczej Wojskowej Służby Kobiet (do lutego 1943); zginęła wraz z ojcem w Gibraltarze, jej zwłok nigdy nie odnaleziono. Zob. R. Wapiński, *Sikorski Władysław Eugeniusz*, jw., s. 477.

Chce mi się spać, więc krótko: generał Sikorski mocno uściśnął mi rękę, usiadł, musiałem to i owo opowiedzieć ze swoich przeżyć więziennych, co zrobiłem, jak mogłem najzwyczajniej, ponieważ nie lubię być osobistością dramatyczną; starałem się odbarwić moją przygodę katorżniczą z patosu, podkreślałem komizm chwil ponurych itd.

Przyszło kilku oficerów słynnej lotniczej eskadry 303¹¹⁹. Zamieniwszy z nimi kilka zdań, zachęciwszy ich do portu, zabrał mnie do ogrodu, później do jakiegoś ustronia, i tak przegadaliśmy przeszło godzinę, to chodząc, to zasiadłszy w ogrodowych fotelach, sami.

Chyba już jutro zapiszę szczegóły tej rozmowy, teraz idę do łóżka.

Jutro mam śniadanie, na które zaprosił mnie Kot.

18 V 1943. Onegdaj zatelefonowałem do Strońskiego¹²⁰, żeby go przywitać po przyjeździe do Londynu. Odezwał się głosem, którego nie poznałem. Był to głos człowieka smutnego, więcej, zgnębionego. Zaraz w drugim zdaniu powiedział:

– Miałem ciężkie przejścia.

– Co takiego?

– Może panu nie wiadomo, że już nie jestem ministrem¹²¹.

– Wiem, ale to przecież nic złego.

– Dlaczego?

– To nawet lepiej.

– Dlaczego?

– Odpocznie pan trochę.

– Myśmy tu nie po przyjechali, żeby odpoczywać, lecz żeby pracować.

¹¹⁹ Zob. przypis 86.

¹²⁰ Stanisław Stroński (1882–1955) – romanista, publicysta, polityk. Od 1919 roku profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, potem w latach 1927–1939 Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego; w latach 1922–1935 poseł na Sejm RP z ramienia Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego, następnie Stronnictwa Narodowego, z którego w roku 1936 wystąpił jako przeciwnik orientacji antydemokratycznej; redaktor pism narodowo-demokratycznych, m.in. „L'Indépendance Polonaise” (1918–1919), „Rzeczypospolitej” (1920–1924), „Warszawianki” (1924–1928). Po wybuchu II wojny światowej przedostał się do Francji. W latach 1939–1940 wicepremier i minister (bez teki), następnie w latach 1940–1943 minister informacji w rządzie Władysława Sikorskiego; współzałożyciel i publicysta rządowego „Głosu Polskiego” (Paryż, 1939–1940; od lipca 1940 w Londynie, pt. „Dziennik Polski”) oraz dwutygodnika „Polish Fortnightly Review” (Londyn, od 1940). W latach 1943–1944 pracował jako robotnik. Po wojnie pozostał na emigracji; współzałożyciel i w latach 1946–1948 prezes Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie, od 1948 roku przewodniczący zarządu Domu Pisarza w Londynie; w 1945 roku współzałożyciel Instytutu Historycznego im. gen. Władysława Sikorskiego, także członek Rady i Zarządu Instytutu, a w latach 1945–1951 przewodniczący Zarządu; także przewodniczący Wydziału Humanistycznego, a od 1951 roku profesor Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie w Londynie; od 1952 roku członek honorowy Związku Dziennikarzy RP. Autor wielu artykułów publicystycznych, broszur i książek poświęconych literaturze francuskiej. Zob. W. Rojek, *Stroński Stanisław*, [w:] PSB, t. 44, s. 381–390.

¹²¹ Stanisław Stroński pełnił funkcję ministra odpowiedzialnego za informację do 15 marca 1943 roku, kiedy to zdymisjonowano go ze sprawowanego urzędu. Od 18 marca nowym ministrem został Stanisław Kot (zmiana ta pociągnęła za sobą zmianę na stanowisku sekretarza generalnego ministerstwa – w miejsce Stefana Litauera został nim Jan Marceł Drohojowski). Zob. M. Hulas, *Goście czy intruzi? Rząd polski na uchodźstwie wrzesień 1939–lipiec 1943*, Warszawa 1996, s. 128–130, 167.

– Oczywiście, ale to przecież tylko chwilowa przerwa. Po tylu latach pracy należy się panu profesorowi trochę wytchnienia.

Jednocześnie pomyślałem, że Stendhal ma rację, gdy mówi (zdaje się w *Chartreuse de Parme*), że dymisjonowany minister nigdy się nie pogodzi z utratą teki¹²².

Dzisiejsze śniadanie; Kot w otoczeniu ośmiu biesiadników: Fengler, Skąpski, Sukiennicki¹²³, Heitzman¹²⁴, Wilk, Więcek¹²⁵, Kiersnowski i ja.

¹²² Prawdopodobnie aluzja do postaci hrabiego Mosca della Rovere Sorezana, bohatera powieści Stendhala *La Chartreuse de Parme* (1839, wyd. pol. *Klasztor Kartuzów w Parmie*, tłum. J. Sawicka [Ostoja], Warszawa 1889; *Pustelnia parmeńska*, tłum. T. Żeleński [Boy], Warszawa 1966), ministra wojny, polityki i finansów księcia Parmy Ernesta IV. Udaje mu się utrzymać na stanowisku mimo skomplikowanej sytuacji politycznej i ciągłych zmian, jakie dokonują się w Parmie po 1815 roku, w związku z upadkiem Napoleona.

¹²³ Wiktor Sukiennicki (1901–1983) – prawnik, historyk, sowietolog, publicysta. Wykładał na Uniwersytecie Stefana Batorego oraz w Szkole Nauk Politycznych w Wilnie, pracował w Instytucie Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej. Aresztowany przez NKWD w 1941 roku, został zesłany do obozu w Krasnojarsku. Zwolniony, od 1942 roku pracował w Ambasadzie RP w Kujbyszewie jako kierownik referatu interwencyjnego, a następnie radca prawny. Po ewakuacji do Iranu współtworzył w Teheranie Towarzystwo Studiów Irańskich oraz czasopismo „Studia Irańskie”. Od 1943 roku przebywał w Anglii. Wykładał na Polskim Wydziale Prawa w Oksfordzie i w Szkole Nauk Politycznych w Londynie. Z grupą byłych profesorów wileńskiej uczelni utworzył w 1947 roku Społeczność Akademicką Uniwersytetu Stefana Batorego na Obczyźnie (organem tego stowarzyszenia było pismo „Alma Mater Vilnensis”). Należał do grona organizatorów Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie. Od 1952 roku był współpracownikiem Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa. W 1959 roku wyjechał do USA. Pracował naukowo w Instytucie Hoovera przy uniwersytecie Stanford (Kalifornia). Zmarł w Mountain View (Kalifornia). Autor wielu publikacji naukowych. Zob. M. Kornat, *Sukiennicki Wiktor*, [w:] PSB, t. 45, s. 396–401.

¹²⁴ Marian Heitzman (1899–1964) – filozof, historyk filozofii; doktor habilitowany Uniwersytetu Jagiellońskiego (od 1930); współredaktor „Kwartalnika Filozoficznego” (od 1936); współpracownik Komisji Filozoficzno-Historycznej Polskiej Akademii Umiejętności. Po wybuchu II wojny światowej walczył w kampanii wrześniowej; po ataku ZSRS na Polskę przedostał się do Rumunii, a stamtąd do Francji, gdzie służył w Polskich Siłach Zbrojnych. Wszedł do rządu gen. Władysława Sikorskiego jako kierownik Wydziału Politycznego Ministerstwa Spraw Wojskowych. Po zawarciu układu Sikorski–Majski został mianowany *attaché* w Ambasadzie RP w Kujbyszewie, zbierał materiały na temat polskich żołnierzy zaginionych w ZSRS w 1940 roku oraz okoliczności ich zgładzenia w Katyniu. W 1942 roku, wraz z innymi pracownikami placówki dyplomatycznej oraz jej delegatami, został wydalony z terytorium ZSRS. Po wojnie pozostał na emigracji, najpierw w Wielkiej Brytanii, a następnie w Kanadzie i USA. Wykładał na uniwersytetach w Montrealu i Saint Paul w Minnesocie. Zmarł w Saint Paulo (Minnesota, USA). Autor wielu publikacji naukowych. Zob. P. Biliński, *Marian Heitzman – badacz zbrodni katyńskiej*, „Arcana” 2000, nr 2, s. 32–38.

¹²⁵ Prawdopodobnie: Kazimierz Więcek – wcześniej pracownik Ambasady RP w ZSRS, w latach 1941–1942 kierownik Delegatury w Alma-Ata (Kazachska SRS, obecnie: Kazachstan), gdzie koordynował pracę mężów zaufania. Zob. *Urzędy Konsularne Rzeczypospolitej Polskiej...*, s. 34.

U Kazi Skalskiej¹²⁶ spotkanie z Rogerem Czetwertyńskim¹²⁷, żołnierzem, paracutystą¹²⁸. Najserdeczniejsze padnięcie w jego ramiona. Zmężniał, powiedziałbym nawet, zgrubiał, nic nie utraciłszy z wdzięku wrodzonej delikatności.

19 V 1943. Już dwa razy ryczały syreny alarmowe. Strzałów nie słyhać. Te conocne od kilku dni naloty na Londyn są zadrapaniami paznokcia w porównaniu z wspaiałym zburzeniem tamy w Zagłębiu Ruhry przez aeroplany angielskie przed dwoma czy trzema dniami¹²⁹. Niemcy muszą szaleć z wściekłości. (Znow ryczą syreny. Godzina pierwsza minut pięć).

Obiad zjadłem z Olgierdem Górką¹³⁰. Rozstaliśmy się dopiero o piątej. Prawie cały czas mówił (od pierwszej); służyłem go z przyjemnością. Lubię jego aforyzmy,

¹²⁶ Kazimiera Skalska (właśc. K. Kubala, 1^o v. Iskrzyńska, 2^o v. Albrecht, 3^o v. Szapiro, 1899–1985) – aktorka; pierwszym jej mężem był sufler Eugeniusz Iskrzyński (ślub: 4 kwietnia 1918), miała z nim jedynego syna Zbigniewa (ur. 1919); drugim mężem: przemysłowiec Karol Albrecht, właściciel m.in. warszawskiej kawiarni Ziemiańska (ślub: 20 stycznia 1926 w Warszawie); trzecim: dziennikarz Jerzy Szapiro. Występowała od 1916 roku, kiedy to brała udział w przedstawieniach Krakowskiego Towarzystwa Operowego. W latach 1919–1924 grała w Teatrze Bagatela w Krakowie, następnie w latach 1924–1925 w Teatrze Polskim w Warszawie. Po ślubie z Albrechtem na kilka lat zrezygnowała ze sceny. W latach 1930–1939 występowała ponownie w teatrach warszawskich: *Wesoły Wieczór* (1930–1931), *Morskie Oko* (1932–1933), w Teatrze 8.30 oraz Teatrze Narodowym. Zagrała też w kilku filmach, m.in. *Czy Lucyna to dziewczyna?* (1934), *Moi rodzice rozwodzą się* (1938). Po wybuchu II wojny światowej znalazła się, ze swym trzecim mężem, w Wielkiej Brytanii. Została członkinią zarządu Związku Artystów Scen Polskich, powołanego 8 października 1942 roku w Londynie. W imieniu ZASP-u starała się o fundusze i zorganizowała akcję pomocy dla aktorów przebywających w obozach jenieckich, obozach pracy, łagrach. W kwietniu 1946 roku pełniła funkcję wiceprezesa, a w lutym 1947 roku ponownie weszła do Zarządu ZASP-u za Granicą. Później mieszkała m.in. w Szwajcarii i Francji. Zmarła w Nicei. Zob. *Skalska Kazimiera*, [w:] SBTP, t. 3, s. 346–347.

¹²⁷ Roger ks. Światopełk-Czetwertyński (1908–1978) – syn Włodzimierza Feliksa Czetwertyńskiego i Marii Weroniki Materno; bratanek Seweryna Franciszka Kaliksta Czetwertyńskiego, polityka, senatora. Zob. *Wielka Genealogia Minakowskiego*.

¹²⁸ *paracutista* – skoczek spadochronowy, spadochroniarz (fr. *parachutiste*).

¹²⁹ Mowa o przeprowadzonej pod kryptonimem „Chastise” (ang. dosł. ‘wychłostać’) operacji zbombardowania w nocy z 16 na 17 maja 1943 roku niemieckich zapór na rzekach w Zagłębiu Ruhry przez 617. Dywizjon Bombowy RAF-u. W wyniku bombardowania zostały przerwane zapory na zbiornikach Möhne i Edersee, co spowodowało katastrofalne zniszczenia w dolinie rzeki Ruhry. Zob. np. doniesienia prasowe: *Zerwanie tam w Zagł. Ruhry*, „Dziennik Polski” (Londyn) 1943, nr 875, s. 1; *Potop w Zagłębiu Ruhry*, „Dziennik Polski” (Londyn) 1943, nr 866, s. 1; *Nieprawdopodobne zniszczenia po zerwaniu tam w Zagłębiu Ruhry*, „Dziennik Polski” (Londyn) 1943, nr 877, s. 4.

¹³⁰ Olgierd Aleksander Górka (1887–1955) – historyk, wojskowy; od 1914 roku w Legionach, następnie od 1925 roku w Wojsku Polskim; w latach 1930–1939 profesor tytularny Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, w latach 1931–1938 sekretarz generalny Instytutu Wschodniego w Warszawie i dyrektor Szkoły Wschodnioznawczej; członek licznych towarzystw naukowych. W czasie II wojny światowej we Francji, następnie w Wielkiej Brytanii. Pracował w rządzie RP na uchodźstwie jako dyrektor Departamentu Spraw Narodowościowych; prezes Rady Polaków w Wielkiej Brytanii; przewodniczący Stronnictwa Demokratycznego. Jesienią 1945 roku wrócił do kraju, w latach 1946–1947 dyrektor Biura dla Spraw Żydowskich przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych, w latach 1947–1952 konsul w Jerozolimie; od 1954 roku profesor Uniwersytetu Warszawskiego; badacz dziejów nowożytnych Europy

palpitujące dowcipem, nieukradzione, nienaśladowane, własne i prawdziwie twórcze, bo Górka tkwi w życiu, chociaż obcuje z książkami.

O szóstej pojechałem do Ogniska, gdzie miał się odbyć wieczór, raczej podwieczerek, poetów¹³¹. Bogusławski¹³² zwrócił uwagę publiczności na moją obecność na sali, co wywołało oklaski, a mnie zażenowało. Spotkałem tu najniespodziewaniej Felutę Bociańską¹³³. Wygląda ślicznie z przedziwnie powabnym dołeczkiem w lewym policzku. Zaprażyłem jej bardzo silnie. Mam wrażenie, że to odczuła nie tylko próżnością kobiecą, ale i seksualnym zmysłem wzajemności. Mieszka w Chelsea Cloisters (Sloane Avenue), w tym samym wielkim domu co ja, tylko że ja mieszkam na drugim piętrze (No. 261), a ona na piątym (No. 549). Wpisała mi numer swojego pokoju do mojej książeczki kalendarzowej. Jutro zjemy razem obiad. (Znów wyje syrena).

Czesi zerwali z nami stosunki dyplomatyczne¹³⁴. Jest to naród, który ma wiele zalet, ale ma jedną wielką wadę zasadniczą: jest hołotą.

20 V 1943. Po obiedzie przysłała na chwilę do mojego pokoju Feluta [Bociańska], śpiesząca się do biura. Rozwodzi się z mężem¹³⁵. Jest to postanowienie dawne. Kocha

Południowo-Wschodniej, autor wielu prac z tego zakresu. Zob. K. Piwarski, *Górka Olgierd*, [w:] PSB, t. 8, s. 414–416. Zob. też Z. Romek, *Olgierd Górka. Historyk w służbie myśli propaństwowej (1908–1955)*, Warszawa 1997, rozdz. *Zarys życia Olgierda Górki (1887–1955)*.

¹³¹ Mowa o wieczorze autorskim, który odbył się 19 maja 1943 roku w Ognisku Polskim (45 Belgrave Square) w Londynie, z udziałem poetów: Stanisława Balińskiego, Antoniego Bogusławskiego, Mariana Hemara, Aleksandra Janty-Polczyńskiego, Antoniego Słonimskiego, Ireny Tuwim. Organizatorem spotkania był Pen Club Polski, a kierownikiem literackim – Marian Hemar. Część dochodu z opłat wstępu przeznaczono na cele społeczne. Zob. *Kronika polska*, „Dziennik Polski” (Londyn) 1943, nr 876, s. 2.

¹³² Antoni Jan Bogusławski (1889–1956) – poeta, prozaik, dziennikarz, tłumacz, podpułkownik dyplomowany, odznaczony Virtuti Militari. We Francji szef Wydziału Propagandy i Oświaty Sztabu Naczelnego Wodza, na terenie Wielkiej Brytanii Główny Cenzor Wojskowy (1940–1943) i szef kwatery prasowej Ministerstwa Obrony Narodowej (1943–1945). Po wojnie prezes Związku Dziennikarzy RP na emigracji (1945–1947), prezes Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie (1949). Od 1945 roku członek Fundacji „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza”, później prezes zarządu Fundacji; zainicjował nagrody literackie przyznawane przez to pismo. Autor tomików poezji, powieści i książek dla dzieci. Zob. A.Sz. [A. Szałagan], *Bogusławski Antoni Jan*, [w:] WPPBL, t. 1, s. 201–203.

¹³³ Felicja Bociańska (daty biograficzne nieznane) – pracownica kontraktowa Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w Londynie, od 22 sierpnia 1942 roku zatrudniona na stanowisku maszynistki we Wspólnej Kancelarii Poselstw (40 Queen’s Gate). Zob. P. Ceranka, *Urząd Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej 1939–1945*, Warszawa 2021, s. 392.

¹³⁴ Przesada autorska. W związku z zawieszeniem stosunków polsko-sowieckich emigracyjny rząd Czechosłowacji w Londynie 17–19 maja 1943 roku doprowadził do tymczasowego zawieszenia polsko-czechosłowackich rokowań międzyrządowych na temat konfederacji obu państw. Powody w istocie były trzy: pogorszenie stosunków polsko-sowieckich, odmienny stosunek do Węgier oraz kwestia Śląska Zaolziańskiego. Zob. *Stosunki Polski z Czechosłowacją. Oświadczenie min. Raczynskiego*, „Dziennik Polski” (Londyn) 1943, nr 882, s. 1, 3; M.K. Kamiński, *Edvard Beneš kontra gen. Władysław Sikorski. Polityka władz czechosłowackich na emigracji wobec rządu polskiego na uchodźstwie 1939–1943*, Warszawa 2005, s. 287–288.

¹³⁵ Był nim Jan Bociański (1902–1974), urzędnik służby zagranicznej, dyplomata; w latach 1943–1945 zatrudniony w Ministerstwie Spraw Zagranicznych RP w Londynie, początkowo jako zastępca naczelnika i radca Wydziału Prasowego, od września 1943 roku zastępca kierownika i radca Referatu Łączności,

się w kimś, kto został w Polsce i był aresztowany przez Niemców. Żadnych odtąd o nim wiadomości. Pocałowaliśmy się. Przycisnęliśmy się do siebie. Przyjemna w jednym i drugim. Jutro o pół do ósmej mam u niej być na herbacie.

O szóstej byłem w klubie konserwatystów na odczycie min[istra] Komarnickiego¹³⁶ o Rosji. Bardzo profesorskie, mało życiowe. W dyskusji zabierała głos pani Zaleska¹³⁷, Tadeusz Kiersnowski i prof[esor] Sukiennicki. Prawdziwie dobrze zna Rosję i Sowiety Kiersnowski. Mówił świetnie.

Z powodu tej dyskusji spóźniłem się na kolację do państwa Czerwińskich¹³⁸, gdzie zastałem państwa Sakowskich¹³⁹ i Hemara¹⁴⁰. Ledwie wróciłem do domu, rozległo się wycie syreny alarmowej.

od stycznia 1944 roku kierownik Referatu Prasowego, od grudnia 1944 roku jednocześnie kierownik Referatu Żydowskiego, od sierpnia 1945 roku konsul w Dziale Prasowym. Zmarł w Londynie. Zob. P. Czeranka, *Urząd Ministerstwa Spraw Zagranicznych...*, s. 106, 293, 340, 346, 355. Zob. też *Urzednicy służby zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej...*, s. 75–77.

¹³⁶ Wacław Komarnicki (1891–1954) – prawnik, polityk; od 1920 roku profesor prawa państwowego i międzynarodowego na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, równocześnie od 1929 roku wykładowca Szkoły Nauk Politycznych w Warszawie; w latach 1928–1935 poseł z ramienia Stronnictwa Narodowego na Sejm RP II i III kadencji; w latach 1939–1941 w niewoli sowieckiej, przetrzymywany w obozie jenieckim NKWD w Griazowcu (koło Wołody); uwolniony na mocy układu z lipca 1941 roku, wyjechał do Londynu; w latach 1942–1944 minister sprawiedliwości w rządzie Władysława Sikorskiego, następnie w gabinecie Stanisława Mikołajczyka. Po wojnie został na emigracji; w latach 1945–1954 kierował katedrą na Polskim Wydziale Prawa Uniwersytetu w Oksfordzie, jednocześnie wykładał w Polskiej Szkole Nauk Politycznych w Londynie; zmarł w Londynie. Autor wielu publikacji naukowych, m.in. *Polskie prawo polityczne* (1922), *La définition de l'agresseur* (1935). Zob. J. Zieliński, *Komarnicki Wacław*, [w:] PSB, t. 13, s. 378–379. Nie udało się ustalić szczegółów odczytu wspomnianego przez diarystę.

¹³⁷ Zofia Zaleska (z d. Borakowska, 1895–1974) – działaczka społeczna, dziennikarka; w latach 1930–1935 posłanka na Sejm RP III kadencji (z ramienia Stronnictwa Narodowego); przed 1939 rokiem jako dziennikarka współpracowała m.in. z „Kurierem Warszawskim” i „Kurierem Poznańskim”; działała w licznych organizacjach kobiecych i oświatowych, m.in. Narodowej Organizacji Kobiet, Radzie Narodowej Polek, Lidze Katolickiej Stowarzyszeń Kobiecych. Podczas II wojny na emigracji najpierw we Francji, a później w Anglii. W latach 1940–1945 zasiadała w Radzie Narodowej I i II kadencji, reprezentowała SN, popierała politykę Władysława Sikorskiego i Stanisława Mikołajczyka. Po wojnie nie wróciła do kraju; w latach 1954–1957 przedstawicielka rządu RP na uchodźstwie w Irlandii. Zmarła w Londynie. Autorka szkiców wspomnieniowych i broszur na tematy narodowe i religijne. Zob. CB [Cz. Brzoza], *Zaleska Zofia*, [w:] *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J.M. Majchrowski, współprac. G. Mazur, K. Stepan, Warszawa 1994, s. 483.

¹³⁸ Witold Czerwiński (1900–1982), ekonomista, doktor praw; przed II wojną dyrektor Rady Naczelnej Związków Drzewnych RP; po 1939 roku na uchodźstwie, w latach 1940–1945 kierownik działu dokumentacji w Ministerstwie Informacji i Dokumentacji, od 1946 roku kierownik wydawnictw rządu RP; czynny działacz polityczny i społeczny po wojnie na emigracji – oraz jego żona Miła Kamińska (właśc. Emilia K., 1^o v. Szarska, 2^o v. Czerwińska, 1887–1961), aktorka. Zob. M.B. Topolska, *Czerwiński Witold*, [w:] *Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii*, t. 1, red. K. Dopierała, Toruń 2003, s. 377–378.

¹³⁹ Juliusz Sakowski (właśc. Julian Saydenbaytel, 1904–1977), prawnik i dyplomata, literat zaprzyjaźniony ze skamandrytami; w latach 1935–1937 konsul w Marsylii; na uchodźstwie w latach 1939–1940 m.in. sekretarz min. Stanisława Strońskiego; w latach 1940–1947 sekretarz generalny Ministerstwa Informacji i Dokumentacji; po wojnie m.in. wydawca w Paryżu. (Zob. J.Cz. [J. Czachowska], *Sakowski Juliusz*, [w:] WPPBL, t. 7, s. 169–171). – oraz jego żona Stefania, z d. Fruchling, 1^o v. Adamowa Zagórska, zm. 1984 (ślub przed 1939). Zob. Kartoteka Osobowa Emigracji Polskiej.

¹⁴⁰ Marian Hemar (właśc. Jan Maria Hescheles, 1901–1972) – poeta, satyryk, komediopisarz; studiował medycynę i filozofię na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie; debiutował około 1920 roku jako

Jutro rano pogrzeb... jak on się nazywa?¹⁴¹ Odebrał sobie życie dla zwrócenia uwagi świata publicznego na tragedię Żydów w Polsce pod dziką okupacją niemiecką. Anglicy ani rusz nie mogą zrozumieć tego sposobu zwracania uwagi na czyjeś łajdactwo. „Było mu źle, że się zabił?” „Nie. Zabił się, żeby zwrócić uwagę, że innym jest źle”. „Jak to?” Nie rozumieją.

Cieszę się na jutrzejszy wieczór.

21 V 1943. Rano w krematorium z d[okto]r[em] Ajgengoldem¹⁴², którego słusznie nazywają „żydowskim szlachcicem”. Człowiek energiczny i uczynny. Pomógł mi w znalezieniu mieszkania, załatwieniu *Certificate of Registration*¹⁴³, zameldowaniu się; jutro idziemy po karty żywnościowe¹⁴⁴. Poznałem go dziś ze Skąpskim, któremu również pomógł w otrzymaniu *Certificate*, a po wyjściu z krematorium – z Górką. Zaprosił nas na śniadanie do hiszpańskiej restauracji. Whisky i białe wino, przyjemna rozmowa. Była z nami sekretarka Górki, p[ani] Prądzyńska¹⁴⁵.

poeta i autor tekstów rewiowych, odąd poświęcił się całkowicie pracy literackiej. W latach 1925–1931 kierownik literacki warszawskiego kabaretu „Qui pro Quo” (wraz z Julianem Tuwinem); współpracował z kabaretami „Banda” (1931–1933), „Cygania Warszawa” (1933–1934), „Cyrulik Warszawski” (1935–1939); kierował także teatrem „Nowa Komedia” (1933–1934). Po wybuchu wojny przekroczył granicę rumuńską, następnie służył na Bliskim Wschodzie jako żołnierz Brygady Karpackiej. Przebywał w Palestynie i Egipcie, a od 1942 roku – w Anglii. Współpracował z „Dziennikiem Polskim”; w 1946 roku prowadził kabaret „Biały Orzeł”; od 1951 roku współpracownik Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa; kierował też teatrem literacko-satyrycznym (tzw. Teatr Hemara) w Londynie. Autor wielu sztuk teatralnych, szopek politycznych, wodewili, scenariuszy filmowych i kabaretowych. Twórca piosenek kabaretowych – napisał ich ponad 3000, m.in. *Ten wąsik, Kiedy znów zakwitną białe bzy, Mały Gigolo*; do wielu skomponował także muzykę. Tłumaczył ponadto z literatury niemieckiej, francuskiej, angielskiej. Zob. E.G. [E. Głębička], *Hemar Marian*, [w:] WPPBL, t. 3, s. 220–224.

¹⁴¹ Mowa o pogrzebie zmarłego 12 maja 1943 roku śmiercią samobójczą Szmula Zygielbojma (1895–1943), członka Rady Narodowej RP na emigracji, przed wojną m.in. działacza żydowskiej partii socjalistycznej Bund oraz radnego miasta Warszawy. Jego czyn był protestem przeciw obojętności świata na zbrodnie popełniane na Żydach w Polsce, zwłaszcza na tragedię likwidowanego getta warszawskiego. Uroczystość pogrzebowa odbyła się 21 maja 1943 roku na cmentarzu Golders Green w Londynie. Zob. *Uroczystości pogrzebowe bp. Szmula Zygielbojma*, „Dziennik Polski” (Londyn) 1943, nr 879, s. 1.

¹⁴² Jakub Ajgengold (zmien. Jan John Aldon, 1894–1971) – położnik, ginekolog; dyplom lekarski uzyskał w 1921 roku, przed II wojną światową prowadził praktykę w Warszawie, mieszkał przy ul. Mylnej 9. Po wojnie przeniósł się z Wielkiej Brytanii do Stanów Zjednoczonych, tam zmienił nazwisko. Zob. Ministerstwo Opieki Społecznej, *Urzędowy Spis: lekarzy, lekarzy-dentystów, farmaceutów, felczerów, pielęgniarek, położnych, uprawnionych i samodzielnych techników dentystrycznych oraz wykazy: aptek, szpitali, ubezpieczalni społecz., ośrodków zdrowia, przychodni samodzielnych oraz centrali i filii Państwowej Szkoły Higieny*, Dział 1: *Lekarze*, Warszawa 1939, s. 2. Na temat zmiany nazwiska – zob. H. Gardner, *Searching for husband of Szajdla Ajgengold*, (post) JewishGen, <https://groups.jewishgen.org/g/main/message/235668> (dostęp: 30 września 2022).

¹⁴³ *Certificate of Registration* – ang. dosł. „świadczenie rejestracji”; nazwa angielskiego dokumentu identyfikacyjnego pozwalającego na stwierdzenie tożsamości osoby posiadacza. Zob. np. *Certificate of Registration* Kazimierzy Gimzickiej z 20 czerwca 1940 roku, fot., [w:] P. Ceranka, *Urząd Ministerstwa Spraw Zagranicznych...*, s. 203.

¹⁴⁴ Od stycznia 1940 roku obowiązywało w Wielkiej Brytanii racjonowanie żywności (kartki). Zob. K. Szlichciński, *Brytyjska gospodarka wojenna 1939–1945*, Warszawa 2002, s. 92–95.

¹⁴⁵ Maria (Maja) Prądzyńska (1908–1994) – przed wojną m.in. współzałożycielka (ze szwagrem Adamem Skwarczyńskim) młodzieżowej organizacji pilsudczykowskiej Legion Młodych (powst. 1930); sekretarka redagowanego przez Jerzego Giedroyc’a czasopisma „Bunt Młodych” (1931–1937) oraz tygodnika „Polityka”

Wieczorem u Feluty [Bociańskiej]. Mój Boże! Nie bardzo ładnie wygląda bez zakietu, w sukience krótkiej i z krótkimi rękawami. Nie posiada powabu erotycznego ciała rąk, już przedramienia, za grube i za miękkie. Na biodrach nosi pas – dla linii. Od razuśmy się oboje zorientowali, że nie jesteśmy nawzajem dla siebie, i mimo to spędziłyśmy zajmujący i nawet przyjemny wieczór na pogawędce.

22 V 1943. U pani Zofii Zaleskiej (członkini Rady Narodowej, mojej koleżanki z „Kuriera Warszawskiego”¹⁴⁶) poznałem jakichś Anglików z kół torysowskich. Musiałem im opowiadać o Rosji to i owo. Był poza tym Strumph-Wojtkiewicz¹⁴⁷ i pewna pani Terlecka¹⁴⁸ w mundurze wojskowym.

(od marca 1937); dyrektorka Spółdzielni Wydawniczej „Polityka” (wspólnie z Giedroycem tworzyła dwuosobowy zarząd), organizowała także wieczory klubowe „Polityki”; jednocześnie (listopad 1936 – wrzesień 1939) sekretarka Kajetana Morawskiego, wiceministra skarbu. Po wybuchu II wojny światowej znalazła się w Rumunii; stamtąd wyjechała do Francji, gdzie rozpoczęła pracę referentki w Ministerstwie Informacji i Dokumentacji (kierowanym przez Stanisława Strońskiego); od 1940 roku mieszkała w Londynie. Po wojnie współpracowała z Aleksandrem Piskorem, założycielem firmy kolportażowej Vistula (powst. 1945). W latach pięćdziesiątych wyemigrowała do Kanady, zmarła w Montrealu. Zob. J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, oprac., wstęp K. Pomian, wyd. 2 uzup., Warszawa 1999, s. 37, 59–61, 78, 94, 114, 134. Zob. też K. Morawski, *Na przelaj*, Londyn 1969, s. 58.

¹⁴⁶ „Kurier Warszawski” – dziennik informacyjno-publicystyczny, ukazujący się w Warszawie w latach 1821–1939; założony przez Brunona Kicińskiego (także redaktora naczelnego do 1822), następnie częste zmiany wydawcy i na stanowisku redaktora odpowiedzialnego; od 1906 roku (nr 16) redagowany przez Konrada Olchowicza st., następnie od 1924 roku (nr 175) przez Konrada Olchowicza mł. i Ferdynanda Hoesicka. Po 1918 roku pismo nabrało orientacji prawicowej, od 1925 roku wyrażało ideologię Stronictwa Chrześcijańsko-Narodowego. W okresie międzywojennym zyskało popularność zwłaszcza wśród urzędników państwowych i warstwy inteligenckiej stolicy. Waław Grubiński drukował w „Kurierze Warszawskim” nowele i opowiadania od 1908 roku; współpracował regularnie z pismem jako felietonista, recenzent teatralny i sprawozdawca literacki w latach 1926–1939, prowadząc stałe działy *I tak, i nie* oraz *Literatura na szerokim świecie*. (Zob. K. Olchowicz, *Ćwierć wieku z „Kurierem Warszawskim” (1914–1939)*, wstęp A. Grzymała-Siedlecki, Kraków 1974, s. 76). Zofia Zaleska była pierwszą stałą współpracowniczką redakcji „Kuriera Warszawskiego”, kierowała tu rubryką *Kronika kobieca*. (Zob. tamże, s. 81).

¹⁴⁷ Stanisław Strumph-Wojtkiewicz (1898–1986) – powieściopisarz, publicysta, tłumacz. Przed wojną od 1921 roku pracował jako dziennikarz, początkowo w Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT); następnie współpracownik „Kuriera Warszawskiego” (1922–1937), redaktor pisma dla młodzieży „Młody Obywatel” (1935–1939), sekretarz redakcji „Polski Zbrojnej” (1938–1939). W 1925 roku został członkiem Związku Zawodowego Literatów Polskich. Po wybuchu II wojny światowej przedostał się przez Rumunię do Francji i w stopniu porucznika, potem rotmistrza służył w Polskich Siłach Zbrojnych (PSZ) na Zachodzie, pełniąc funkcje kierownicze w polskich placówkach prasowych i propagandowych. W 1941 roku zaczął publikować utwory prozą i artykuły w „Polsce Walczącej” (Londyn, do 1945). Od jesieni 1941 roku przebywał jako oficer prasowy w Związku Sowieckim, gdzie został szefem Wojskowego Biura Propagandy i Oświaty PSZ w ZSRS. W 1941 roku publikował w czasopiśmie „W Marszu”, redagował pismo „Orzeł Biały” (1941–1942), w którym też zamieszczał swoje utwory. Ewakuowany z Armią Polską na Bliski Wschód, od jesieni 1942 roku przebywał w Palestynie, następnie został odwołany do Londynu, gdzie prowadził Kwaterę Prasową PSZ. Wiosną 1944 roku przeszedł do służby cywilnej i podjął pracę w Ministerstwie Informacji rządu RP w Londynie jako kierownik Biura Fotofilmowego, potem redaktor w PAT. Publikował opowiadania i artykuły w „Nowej Polsce” (1944) i „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza” (1944). Po zakończeniu wojny zerwał z kołami emigracyjnymi i latem 1945 roku nawiązał współpracę z Ambasadą RP w Londynie. W grudniu tegoż roku powrócił do Warszawy; tam zmarł. Zob. E.G. [E. Głębińska], *Strumph-Wojtkiewicz Stanisław*, [w:] WPPBL, t. 8, s. 67–72.

¹⁴⁸ Możliwe, że: Halszka Irena Terlecka (z d. Stypińska, 1^o v. Junosza-Szaniawska, 3^o v. Geberdt, 1914–1995), porucznik Pomocniczej Wojskowej Służby Kobiet.

Od pani Zosi Zaleskiej usłyszałem dużo nieprzyjemnych rzeczy o Olchowiczach¹⁴⁹. Konrad zachowywał się mizernie we Lwowie, obecnie pracuje w Magistracie warszawskim. Na ręce Waclawa poszły duże pieniądze dla dziennikarzy i literatów warszawskich; podobno milion złotych; podobno te pieniądze nie zostały rozdzielone według przeznaczenia. „Kurier Warszawski” we wrześniu zachował się po świńsku w stosunku do swoich współpracowników. Wiem coś o tym z własnego doświadczenia. Sto złotych zaliczki, zdaje się, na nowele, ściągnięto mi z pensji w przeddzień mojego wyjazdu z Warszawy na tułaczkę wojenną¹⁵⁰. Marne sto złotych tyloletniemu współpracownikowi! W takiej chwili! Świnie! Ale bogobojni, szambelano-papiescy, pyskato-patriotyczni. Świnie! Bogusławskiemu odmówili trzystu złotych pożyczki, Zaleskiej podziękowali z miejsca za współpracę, ponieważ „Kurier” będzie odtąd wychodził w zmniejszonej objętości, i zostawili ją z pięćdziesięcioma złotymi po kilkunastu latach współpracy.

¹⁴⁹ Konrad Olchowicz mł. (1894–1978), dziennikarz, wydawca, polityk; syn Konrada (zob. Cz. Lechicki, *Olchowicz Konrad*, [w:] PSB, t. 23, s. 726–727; dotyczy także synów), przemysłowca i dziennikarza; redaktor naczelny i współwydawca „Kuriera Warszawskiego” (1924–1939), senator RP (1938–1939), prezes Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich (1924), tajny szambelan papieski (godność przyznana przez Piusa XI). We wrześniu 1939 roku znalazł się we Lwowie, poszukiwany niemieckim listem gończym; następnie wiceprezes konspiracyjnego Towarzystwa Patriotycznego w okupowanej przez Niemców Warszawie. Po II wojnie światowej (1945) osiadł w Krakowie i pracował jako redaktor w Państwowym Wydawnictwie Naukowym. Zmarł w Krakowie. Autor wspomnień. – oraz jego brat Waclaw Olchowicz (1895–1946), ekonomista, dziennikarz; wicedyrektor administracji „Kuriera Warszawskiego”, członek zarządu Związku Wydawców Dzienników i Czasopism RP. Po II wojnie światowej pracował jako wiceprezes zarządu Spółdzielni „Tłocznia” w Kaliszu. Sympatyzował z ruchem ludowym, był zaprzyjaźniony z Wincentym Witosem. Zmarł w Kaliszu. Zob. U. Jakubowska, „Instytucja użyteczności publicznej”. *Olchowicze*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1992, nr 31/3–4, s. 7–15; K. Olchowicz, *Ćwierć wieku z „Kurierem Warszawskim”*.

¹⁵⁰ Początek wojennej tułaczki Grubińskiego, zainicjowanej wyjazdem pociągiem ewakuacyjnym z Warszawy, utrwaliła Zofia Nałkowska (*Dzienniki 1939–1944*, t. 5, oprac., wstęp, komentarz H. Kirchner, Warszawa 1996, s. 39, zapis pod datą „Warszawa, 6 IX 1939. Środa [spisane później w Łomnicy]”): „Wbrew mym obliczeniom pociąg ewakuacyjny jeszcze stał (od rana). Zobaczyliśmy panią Gojawicyńską z córką, Grubińskiego rozkosznie wesołego, zafrasowanego Rusinka z żoną, córeczką i służącą. Poza tym dziennikarze i woźni z MSZ z papierami. Na dworzec i wiadukt nad torami raz po raz naloty, strzelanina, huk, latające ulotki. Nikt się już nie boi (prócz obu pań Gojawicyńskich i Rusinków), stoimy pod murem patrząc na polowania i objazdy bombowców w powietrzu mierzchnącym i różowym. Bogusław [Kuczyński – dop. J.R.] kupował wciąż jakieś jedzenie, nastrój był towarzyski. Ruszyliśmy z Warszawy późnym wieczorem (po naprawieniu uszkodzonego toru”. Opisał tę podróż także znany dziennikarz warszawski, Michał Krzeptowski (*Wrzesniowe wędrówki*, „Zuchowe Wieści” 1970, nr 9, s. 16–18; cyt. za: Z. Nałkowska, *dz. cyt.*, s. 44–45, przypis 12): „Postanowiłem wyjechać. [...] Koło «Kuriera Warszawskiego» na Krakowskim Przedmieściu przyłączył się Konrad Olchowicz i jeszcze jacyś koledzy. [...] Przed godziną 14 byliśmy na dworcu. W naszym i najbliższych przedziałach znaleźli się: Romer, Nowakowski, Dzierżawski, Boski, Buszowa, Grubiński, Gumpłowicz, Strzelecki, Liński, Czarnecki, Goryński, Gojawicyńska z córką, Nałkowska, Zaleski i dwaj uchodźcy z Niemiec hitlerowskich – Birnbaum i Mayer. Siedząc w wagonie, obserwowaliśmy dwa naloty lotnicze na pobliskie dzielnice. [...] Wracałem z bułkami i wędliną, kiedy huczenie syren obwieściło znów nalot. Po chwili zobaczyłem na pogodnym niebie czarne sylwetki paru samolotów zbliżających się szybko wprost na Dworzec Gdański. Niedaleko dworca wytrysły kłęby dymu i rozległ się grzmot bomb. Plac przed dworcem poprzerzynany był zygazkiem rowów. [...] Samoloty zrzuciły kilka bomb na tory. [...] Koło dziewiętnastej nastąpił drugi nalot. [...] Samoloty zrzuciły bomby dość daleko od dworca i zniknęły. W zupełnych ciemnościach o godzinie 21 minut 27 pociąg ruszył na wschód”. Pociągiem ewakuacyjnym jechał Grubiński, jak zaświadcza tenże autor, do 8 września.

W ten sam nagły sposób rozstali się z Bogusławskim. Świnie! Tego cięcia dokonał Sobański¹⁵¹, zięć Gubrynowicza. Świnia! A ja się łudziłem, że to porządni ludzie.

Sikorski podobno posyłał kilka razy dość duże pieniądze Konradowi [Olchowiczo-
wi młodszemu] na jego błaganie, do Warszawy już okupowanej¹⁵². Przypuszczam, że
nie tylko dla Konrada.

Starzy Olchowicze¹⁵³, ojciec i stryj Konrada, byli zacnymi, uczynnymi ludźmi.
Młodzi są kramarzami o tchórzliwych duszach małomieszczańskich. Wielce godni
gówniarze.

Znów mnie chwycił niepokój o moją dzieciarnię, bo zginęło osiemset osób w War-
szawie od bomb sowieckich¹⁵⁴. Nalot miał na celu Niemców, tymczasem zbombar-
dowano Żoliborz, Muranów i dworzec na Pradze. A dzielnice zajęte przez Gestapo

¹⁵¹ Michał Kazimierz Sobański (1902–1943) – dziennikarz, działacz katolicki; ożeniony 20 listopada 1930 roku z Janiną z d. Gubrynowicz (2^o v. Bednorz, ur. 1910), córką Bronisława Ludwika Gubrynowicza (zob. J. Muszkowski, *Gubrynowicz Władysław Ludwik*, [w:] PSB, t. 9, s. 130–131), historyka literatury; w latach 1922–1934 aktywny członek stowarzyszeń wchodzących w skład Akcji Katolickiej (m.in. Odrodzenie, Pax Romana); w latach 1932–1939 redaktor w „Kurierze Warszawskim”; sekretarz w zarządzie Zjednoczenia Pisarzy Katolickich (od 1936), członek Rady Nadzorczej Towarzystwa Ubezpieczeniowego „Vesta”. We wrześniu 1939 roku przebywał w Warszawie. Podczas okupacji niemieckiej współpracował z polskim podziemiem; w 1940 roku wszedł do kierownictwa Unii, organizacji o orientacji chrześcijańsko-narodowej, publikował w konspiracyjnym piśmie tego środowiska „Naprzód”. We wrześniu 1942 roku został aresztowany przez Gestapo i przewieziony na Pawiak, a stamtąd w styczniu 1943 roku wysłany w transporcie do obozu koncentracyjnego na Majdanku; tu wkrótce zmarł. Zob. S.J. Rostworowski, *Sobański Michał Kazimierz*, [w:] PSB, t. 39, s. 437–439.

¹⁵² Autorka biografii politycznej Władysława Sikorskiego, Walentyna Korpalska, odnotowuje fakt wspomaganie finansowego przez rząd RP na emigracji konspiracyjnej grupy Ryszarda Świętochowskiego, do której należał m.in. Aleksander Olchowicz – brat Konrada. Były to znaczne sumy – od listopada 1939 do października 1940 roku przeszło 15 000 000 złotych. Być może chodzi i o te pieniądze. Zob. W. Korpalska, *Władysław Eugeniusz Sikorski...*, s. 213, przypis 88.

¹⁵³ Konrad Olchowicz st. (1858–1924) – ojciec Konrada, Wacława i Aleksandra (zob. przypisy 149, 152; Cz. Lechicki, *Olchowicz Aleksander*, [w:] PSB, t. 23, s. 726), miał też córkę Marię; od 1890 roku współwłaściciel „Kurierza Warszawskiego”, od 1899 roku redaktor działu finansowo-gospodarczego, w latach 1906–1924 redaktor naczelny tego pisma; działacz społeczny i filantrop, m.in. jeden z założycieli i członek zarządu Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich (1909), prezes Towarzystwa Opieki nad Dziećmi, wiceprezes Rady Towarzystwa Gniazd Sierocych. – oraz jego brat, Zygmunt Olchowicz (1863–1927), bankowiec, od 1902 roku kierownik administracji „Kurierza Warszawskiego”.

¹⁵⁴ Mowa o dwugodzinnym nalocie dywanowym na okupowaną przez Niemców Warszawę, przeprowadzonym przez sowieckie lotnictwo w nocy z 12 na 13 maja 1943 roku. Bomby zrzucono na linie kolejowe i Okęcie, w Śródmieściu m.in. na kamienice przy ul. Marszałkowskiej i pl. Zbawiciela oraz w rejonie ulic Emilii Plater i 6 Sierpnia. Zbombardowano także domy mieszkalne przy ul. Grójeckiej na Ochocie oraz gęsto zaludnione kwartały Woli i Pragi. Kilka bomb spadło na ruiny getta, gdzie dogasało powstanie żydowskie. Częściowemu zniszczeniu uległa hala targowa na Koszykach, spłonęły także stragany targowiska na pl. Kazimierza Wielkiego. Ponadto sowieckie bomby uszkodziły warszawskie Filtry, co na pewien czas pozbawiło mieszkańców miasta dostępu do bieżącej wody. Prawdopodobnie na skutek nalotu zginęło około 300 osób (pierwsze szacunki mówiły o ponad tysiącu), a kolejnych tysięcy odniosło rany. Zob. *Sowieckie naloty na Warszawę w czasie II wojny światowej*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Sowieckie_naloty_na_Warszaw%C4%99_w_czasie_II_wojny_%C5%9Bwiatowej (dostęp: 30 września 2022); *Skutki ostatniego nalotu sowieckiego na Warszawę*, „Dziennik Polski” (Londyn) 1943, nr 896, s. 1.

– nietknięte. Mój Jacuś mieszka u Janka Grubińskiego¹⁵⁵ na Żoliborzu. Cierpnę z obawy.

23 V 1943. O dziesiątej rano odwiedził mnie Grydzewski Mieczysław¹⁵⁶, z którym od wielu lat nie utrzymuję stosunków z powodu jakiegoś artykułu Słonimskiego o mnie¹⁵⁷ w „Wiadomościach Literackich”¹⁵⁸.

¹⁵⁵ Jan Grubiński (1874–1945) – artysta malarz; urodzony w Warszawie, syn Floriana (zob. J. Pazdur, *Grubiński Florian*, [w:] PSB, t. 9, s. 38–39), inżyniera i wynalazcy; brat stryjeczny Wacława, pisarza. Studia artystyczne rozpoczął w Szkole Sztuk Pięknych w Krakowie, do której uczęszczał w latach 1896–1897 jako uczeń Jacka Malczewskiego. Następnie wyjechał do Paryża, gdzie studiował u Louisa-Josepha Raphaëla Collina. Po powrocie do kraju osiadł w Warszawie. Malował nastrojowe pejzaże olejne. Wystawiał je w Warszawie w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych, którego był członkiem w latach 1899, 1900, 1925, 1926, 1927, 1933. Zmarł w Rabce Zdroju. Zob. *Grubiński Jan*, [w:] *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających. Malarze. Rzeźbiarze. Graficy*, t. 2, red. J. Maurin-Białococka, Wrocław 1975, s. 495.

¹⁵⁶ Mieczysław Grydzewski (właśc. M. Grützhändler, następnie Grycendler, 1894–1970) – redaktor, krytyk, publicysta; doktor historii (1922). Debiutował w 1916 roku szkicem *Konstytucja 3 maja a Deklaracja praw człowieka i obywatela* („Pro Arte et Studio”, z. 2, s. 46–49). W Dwudziestoleciu międzywojennym wydawał i redagował liczne czasopisma: „Pro Arte et Studio” (sekretarz redakcji od 1917, faktyczny redaktor 1918–1919), „Skamander” (1920–1928, 1935–1939), „Wiadomości Literackie” (z Antonim Bormanem, 1924–1939), „To – To” (z Julianem Tuwimem i A. Bormanem, 1925–1926), „La Pologne Littéraire” (1926–1939), „Przyjaciel Psa” (wydawca A. Borman, 1936–1939). Od jesieni 1939 roku przebywał we Francji, dokąd dotarł przez Rumunię, Jugosławię i Włochy; wydawał i redagował w Paryżu „Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie” (oficjalny redaktor: Zygmunt Nowakowski, marzec–czerwiec 1940). Ewakuowany do Londynu, od lipca 1940 roku kontynuował prowadzenie tego pisma do jego zamknięcia w lutym 1944 roku przez władze brytyjskie (ze względów politycznych). Od września 1944 roku prowadził stałą rubrykę w „Polsce Walczącej”. W latach 1945–1946 redagował Bibliotekę „Wczoraj i dziś”. W kwietniu 1946 roku wznowił tygodnik „Wiadomości” i redagował do końca 1966 roku; tu też publikował w stałych rubrykach (*Sprawy polskie w książkach angielskich, Polonica, Silva rerum, 40 lat temu*). Ciężko chory, ostatnie lata życia spędził w zakładzie opiekuńczym braci aleksjanów w Londynie. Zmarł w Londynie. Zob. B.D. [B. Dorosz], *Grydzewski Mieczysław*, [w:] WPPBL, t. 3, s. 167–169. Zob. też uzupełnienia biogramu w wydanej ostatnio korespondencji M. Grydzewski, K. i H. Wierzyńscy, *Listy*, t. 1–4, oprac. B. Dorosz, współpr. P. Kądziela, Warszawa 2022.

¹⁵⁷ Słowa diarysty mogą się odnosić do *Kroniki tygodniowej* („Wiadomości Literackie” 1927, nr 25), w której Antoni Słonimski wydrwił faworyzowanych przez teatry, miernych jego zdaniem, dramaturgów zrzeszonych w ZAD-zie, czyli Związku Artystów Dramatycznych, w ich gronie m.in. Grubińskiego; niefortunny akronim Związku dawał się tu znakomicie nadużywać. Zob. A. Słonimski, *Kroniki tygodniowe 1927–1931*, przedm. R. Loth, Warszawa 2003, s. 5–7.

¹⁵⁸ „Wiadomości Literackie” – tygodnik kulturalno-literacki, wydawany w Warszawie w latach 1924–1939 przez Antoniego Bormana i Mieczysława Grydzewskiego; założycielem i redaktorem naczelnym pisma był Grydzewski, a czołowymi współpracownikami poeci grupy Skamander. W założeniu ekлекtyczne, prezentowało początkowo typ popularnej gazety literackiej wzorowanej na francuskich „Nouvelles Littéraires”, z przewagą materiałów informacyjnych i felietonowych; od około 1930 roku tygodnik literacko-społeczny o charakterze problemowym, z przewagą eseistyki literackiej i felietonów, także reportaży i publicystyki. W pierwszych latach solidaryzowało się z obozem sanacji i gloryfikowało postać Józefa Piłsudskiego; od około 1930 roku (sprawa brzeska) powiązane z tzw. lewicą sanacyjną, miało oblicze demokratyczno-liberalne, o tendencjach racjonalistycznych i laickich, antyrasistowskich i pacyfistycznych, których reprezentatywnym wyrazem stały się m.in. *Kroniki tygodniowe* Antoniego Słonimskiego.

Wieczorem, gdy mnie odprowadzali do Chelsea Cloisters Kazia [Skalska] i Roger [Czetwertyński], już prawie przed moim domem spotkaliśmy Fela Rzewuskiego¹⁵⁹. Zaciągnął mnie do siebie, ponieważ mieszka w pobliskim budynku. Posiwiął do reszty (Felo, nie budynek) i na twarzy trochę się zestarzał, ale na ogół wygląda dobrze i po dawnemu interesuje się kobietami. Tylko ogłuchł.

24 V 1943. Rano padał deszcz. Kupiłem parasol i czarny kapelusz *à la* Eden¹⁶⁰. Kapelusz Locka¹⁶¹! Dwa funty z czymś. Zapisano moje nazwisko w księdze tej omszałej firmy, innymi słowy wszedłem do historii.

¹⁵⁹ Feliks Antoni Rzewuski (1886–1971) – z Polsko-Brytyjskiej Izby Handlowej, pracujący m.in. w Komisji do spraw Informacji Gospodarczej przy Ministerstwie Informacji i Dokumentacji. (Zob. M. Hułas, *Goście czy intruzi?...*, s. 171). Przed wojną krótko (od 1927) mąż słynącej z urody Haliny z d. Dunin-Łąbędzkiej, tak scharakteryzowany przez pianistę Romana Jasińskiego (*Zmierzch starego świata. Wspomnienia 1900–1945*, Kraków 2008, s. 275.): „Owego Fela Rzewuskiego znałem z widzenia dobrze, a też słyszałem o nim wiele od Norblina, z którym był w bliskich stosunkach. Przystojny, o smagłej, rasowej twarzy i bystro spoglądających spod czarnych, krzaczastych brwi oczach, lekko szpakowaty, świetnie zbudowany i wysportowany Felo, nie pochodził wprawdzie z arystokratycznej rodziny Rzewuskich i źródła jego dochodów były w owych czasach dość tajemnicze, lecz prezencja, doskonałe maniere, znajomość języków, a nade wszystko duży wdzięk osobisty robiły swoje, jedynąc mu jeśli nie szacunek, to ogólną sympatię. W czasie wojny ożenił się z córką jednego z bogatszych łódzkich przemysłowców, baronówną Heintzel [właśc. Heinzel – dop. J.R.], lecz małżeństwo to szybko się rozpadło. *Nota bene*, syn Fela z tego małżeństwa, Jan Rzewuski, którym się ojciec przez całe życie nie interesował, a którego wychowywała matka, nie wdał się w lekkomyślnego papę i wyrósł na wysokiej klasy naukowca. Dziś jest profesorem fizyki teoretycznej Uniwersytetu Wrocławskiego. W owych czasach, gdy Felo był »narzeczonym« Haliny Łąbędzkiej, przeżywał on chyba najlekkomyślniejszy okres, flirtując na prawo i lewo i prowadząc bez troski próżniaczy żywot. W tych warunkach owo jego narzeczeństwo, a wkrótce małżeństwo z Łąbędzką nie miało zbyt poważnego charakteru, toteż podobnie jak pierwsze trwało ono niezbyt długo. Z biegiem lat Felo zsolidniał i zaczął nawet pracować, a w czasie wojny wyładował w Anglii, gdzie już pozostał, prowadząc skromny żywot starszego, zmęczonego pana, popijając systematycznie whisky. Spotkałem się z nim w Londynie w roku 1946 [...]”.

¹⁶⁰ *kapelusz à la Eden* – męski kapelusz filcowy w kolorze czarnym lub szarym, półsztywny, z wygiętą pośrodku główką i podniesionym wzdłuż boków rondem; znany z upodobania do tego nakrycia głowy był sir Anthony Robert Eden (1897–1977), brytyjski polityk i działacz Partii Konserwatywnej, w latach 1940–1945 minister spraw zagranicznych w rządzie Winstona Churchilla; stąd nazwa.

¹⁶¹ *Kapelusz Locka* – nazwa od właściciela firmy Lock & Company, Jamesa Locka (1731–1806). Lock & Co. Hatters to najstarszy w Wielkiej Brytanii i na świecie sklep z kapeluszami (powst. 1676); znajduje się (od 1765) przy 6 St James’s Street w Londynie.

Z ministrem Drohojowskim¹⁶² załatwiłem pomyślnie sprawę zaangażowania do Konsulatu Generalnego w Bombaju poety hinduskiego, Bhatta¹⁶³, potrzebnego w wydziale propagandy.

Sakowski dał mi daktylo¹⁶⁴, której dyktowałem dzisiaj w Ministerstwie Informacji swoje wspomnienia. Jutro znów dyktuję od czwartej do szóstej. Na lunch o pierwszej zaprosiłem Kazię Skalską i Wilka. Chcę rozruszać Frania, trapiącego się myślą o Eli¹⁶⁵. Nie ufa jej, kocha ją, myśli o rozwodzie.

¹⁶² Jan Marceł Drohojowski (1901–1979), dyplomata. Absolwent École Libre des Sciences Politiques w Paryżu; w latach 1922–1923 *attaché* Poselstwa RP w Hadze, następnie w latach 1923–1926 pierwszy sekretarz Poselstwa RP w Rzymie. Odszedł ze służby dyplomatycznej po zamachu majowym 1926 roku i wyjechał do USA, gdzie pracował fizycznie i jako dziennikarz. W latach 1930–1931 korespondent „Kurierza Poznańskiego” w Berlinie, w 1931 roku nawiązał kontakt z Frontem Morges i gen. Władysławem Sikorskim. W czasie II wojny światowej powrócił do służby dyplomatycznej; w latach 1939–1942 radca Ambasady RP w Waszyngtonie; w 1942 roku *chargé d'affaires* Poselstwa RP w Hawanie, a potem przedstawiciel władz polskich przy rządzie Czang Kaj-szeka w Chinach; w 1943 roku konsul generalny w Jerozolimie; od kwietnia 1943 do 1944 roku wiceminister informacji i dokumentacji w rządach gen. Władysława Sikorskiego i Stanisława Mikołajczyka, zaprzyjaźniony z kierownikiem MID Stanisławem Kotem. Po wojnie w połowie 1945 roku wstąpił do służby dyplomatycznej Polski komunistycznej; w latach 1951–1952 poseł w Meksyku, w latach 1951–1952 w Kairze. Odwołany do kraju, do kwietnia 1953 roku pracował na stanowisku dyrektora Powszechnej Kasy Oszczędności; następnie aresztowany za próbę nielegalnego przekroczenia granicy. Opuścił więzienie w 1955 roku, odtąd poświęcił się pracy pisarskiej. Zmarł w Warszawie. Autor wspomnień z czasów służby dyplomatycznej i książek o Ameryce. – Ożeniony był od 20 listopada 1943 roku z Natalią Aszkenazy (zob. przypis 22); mieli jedyne go syna Francisco (zwany „Pancho”, ur. 1947). Po odwołaniu Drohojowskiego z placówki w Egipcie w 1952 roku, wyjechała ona z synem do Paryża, a stamtąd do Meksyku, gdzie uzyskała azyl polityczny. Mimo podejmowanych wysiłków Drohojowskiemu nie udało się wydestać z Polski, aby dołączyć do żony; w 1961 roku para się rozwiódła. Zob. J. Drohojowski, *Wspomnienia dyplomatyczne*, wyd. 3, Kraków 1972. Zob. też „*Ciąży na mnie [...] obowiązkiem wierności*”. *Listy Teodora Parnickiego do Jana i Marty Erdmanów z lat 1944–1946*, oprac. A. Dobrowski, T. Markiewka, „Pamiętnik Literacki” 2017, z. 4, s. 199, przypis 2.

¹⁶³ Harishchandra Bhagwati Shankar Bhatt (1906–1950) – hinduski poeta i intelektualista; tworzył w języku Gujarat (Gudźarat); przybliżył jako pierwszy rodzimemu odbiorcy głośnych poetów europejskich: Rainera Marię Rilkego i Charles’a Baudelaire’a, a także mniej znanych, jak poeta słowacki Otokar Březina (właśc. Václav Jevabý) czy polski Wojciech Banka. Ulegał ich wpływom w twórczości własnej, zarówno w zakresie tematyki, jak i stylu. Uprawiał gatunek sonetu, pieśni, poematu opisowego, hymnu. Autor zbiorów poetyckich: *Saparnum Sakhya* (1940), *Kesudo Sonerum and Kojagri* (1945), *Swapna Prayan* (*Voyage en rêve*, 1959). (Zob. *Bhatt Harishchandra Bhagwati Shankar*, [w:] *Encyclopaedia of Indian Literature*, Vol. 1, ed. A. Datta, New Delhi 1987, s. 472). W czasie II wojny światowej pracował jako urzędnik w Konsulacie Generalnym RP w Bombaju, kierowanym przez Eugeniusza Banasińskiego, następnie (od 1944) przez Jerzego Litewskiego. Na temat zatrudnienia w polskiej placówce – zob. *Polacy w Indiach...*, s. 37–38.

¹⁶⁴ *daktylo* – daktylografka; przestarzała nazwa piszącej na maszynie, maszynistki.

¹⁶⁵ Chodzi zapewne o sprawę nawiązanego w czasie pobytu w Kujbyszewie romanu Adeli Wilkowej z Ksawerym Pruszyńskim.

26 V [1943]. Aubac¹⁶⁶ mnie zobowiązał, żeby być w Dorchester Hotel na *conférence*¹⁶⁷ ministra Madariagi pt. *Un Gouvernement Européen est-il possible?*¹⁶⁸

Madariaga jest świetnym mówcą. Poznałem się z nim po odczycie i w małym gronie udaliśmy się do sąsiedniej sali na kieliszek wina.

Później z państwem Aubac¹⁶⁹ udaliśmy się do klubu francuskiego, gdzie zauważyłem wielu Żydów w mundurach i po cywilnemu. Niektórych poznałem osobiście.

28 V 1943. Wczorajszy wieczór spędziłem u państwa Sakowskich. Odprowadził mnie do domu Stanisław Baliński¹⁷⁰, który do mnie wstąpił i zasiedział się do pół do drugiej w nocy. Rozmawialiśmy na tematy polityczne, opowiadał o swoich przeżyciach po wybuchu wojny, potem o niektórych znajomych. To, co mówił o Tuwimie, niezbyt dobrze świadczy o Tuwimie. Już Lena Żelichowska mówiła mi w Bombaju, jak obrzydliwie tchórzliwie zachowywał się Tuwim, uciekając z Polski¹⁷¹.

Poznałem dwie śliczne Angielki.

¹⁶⁶ Stefan (Stéphane) Aubac (właśc. Szymon Auerbach, 1886–1951) – dziennikarz polski i francuski; w Londynie pracował m.in. jako ekspert dla Ministerstwa Informacji i Dokumentacji; od 1 września 1944 roku tytularny radca Poselstwa RP w Kanadzie. Zob. *Dzienniki czynności Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza*, t. 2, s. 442.

¹⁶⁷ *conférence* – fr. wykład, odczyt.

¹⁶⁸ Chodzi o wykład Salvadora de Madariagi y Rojo (1886–1978), hiszpańskiego eksministra oświaty (1931–1934) i sprawiedliwości (1934), zapowiadany w prasie także pod polskim tytułem: *Czy możliwe jest utworzenie Rządu Europejskiego?* Wykład ten odbył się 26 maja 1943 roku w hotelu Dorchester (53 Park Lane) w Londynie, staraniem The Committee for Study and Lecture. Spotkanie prowadził Edward Leslie Burgin, polityk brytyjski. Zob. *Kronika polska*, „Dziennik Polski” (Londyn) 1943, nr 882, s. 2.

¹⁶⁹ Imion ani danych biograficznych żony Stefana Aubaca nie udało się ustalić.

¹⁷⁰ Stanisław Baliński (1898–1984) – poeta, prozaik, krytyk literacki i teatralny. Ukończył Wyższą Szkołę Muzyczną w Warszawie (1923), studiował prawo i polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim (dyplom: 1928). Pierwszy wiersz, pt. *Rozstanie*, opublikował w 1918 roku w piśmie „Echa Warszawy i Przedmieść”; za właściwy debiut uważał *Balladę północną* (dodatek literacki „Kurier Polski” 1921, nr 92). Związany był blisko z poetami Skamandra, zajmował się również komponowaniem muzyki dla kabaretów warszawskich (m.in. dla Qui Pro Quo). W 1922 roku rozpoczął pracę w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, przebywał na licznych placówkach dyplomatycznych: w Brazylii (1924–1925), Iranie (1925–1929), Mandżurii (1929–1933), Danii (1935–1937). Po wybuchu II wojny światowej opuścił Polskę 17 września 1939 roku i przez Rumunię dotarł do Francji. Pracował w biurze propagandy Ministerstwa Informacji i Dokumentacji przy rządzie polskim w Paryżu, a następnie w latach 1940–1945 w MSZ w Londynie, m.in. jako *chargé d'affaires* przy rządzie Czechosłowacji. Równocześnie publikował liczne wiersze i opowiadania, m.in. w „Wiadomościach Polskich” (Paryż, Londyn, 1940–1944), „Nowej Polsce” (Londyn 1942–1944), „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza” (Londyn 1944). Działał w zarządzie Polskiego Pen Clubu. Po zakończeniu wojny pozostał w Londynie. Kontynuował pracę literacką, publikując głównie w londyńskich „Wiadomościach” (do 1971; wchodził także 1959–1981 w skład *jury* nagrody pisma) oraz „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza” (do 1983; 1945–1983 członek Rady Powierniczej pisma). Od 1945 roku należał do angielskiego Pen Clubu, a od 1951 roku także do Pen Club Center for Writers in Exile. W latach pięćdziesiątych współpracował z radiostacjami Wolna Europa i Głos Ameryki. Wielokrotnie podróżował po Europie. Zmarł w Londynie. Zob. A. Sz. [A. Szałagan], *Baliński Stanisław*, [w:] WPPBL, t. 1, s. 85–86.

¹⁷¹ Po wybuchu II wojny światowej Julian Tuwim przedostał się we wrześniu 1939 roku przez Rumunię, Jugosławię i Włochy do Francji; zatrzymał się w Paryżu. Po upadku Francji ewakuował się w czerwcu 1940 roku do Portugalii, a stamtąd w lipcu tegoż roku wyjechał do Brazylii; zamieszkał w Rio de Janeiro.

30 V 1943. Na lunchu byłem dziś u Kazi Skalskiej z d[okto]rem Ajgengoldem. Na kawę przyszedł pan Einstein¹⁷², Łotysz, którego znam z Warszawy, a który od osiemnastu lat mieszka w Anglii, gdzie robi wielkie interesy handlowe. Spieraliśmy się na temat przyszłości Rosji.

Ciągle nie mam czasu.

31 V 1943. Aubac urządził dzisiaj w Dorchester obiad¹⁷³, na którym mnie poznał z kilkoma ministrami (francuskim, belgijskim, angielskim, kolumbijskim...), z dwoma korespondentami pism zagranicznych i jakimiś dwiema paniami. Obiad był wyborny, dobre wino czerwone, rozmowy zajmujące. Przed godz[iną] jedenastą minister Strasburger¹⁷⁴ odwiedził mnie do Chelsea Cloisters, bo o taksówki trudno. W samochodzie była mowa (ponieważ zabrali się z nami, mieszkający w moich stronach, min[ister] Kajetan Morawski¹⁷⁵ i min[ister] Babiński¹⁷⁶), była mowa o Strońskim, który, straciwszy tekę, poszedł jako robotnik do jednej z angielskich fabryk amunicyjnych¹⁷⁷.

Po kilku miesiącach przeniósł się do Nowego Jorku, gdzie przebywał blisko pięć lat (1942–1946). Zapisek diarysty może dotyczyć znanej sprawy pozostania w okupowanym kraju cierpiącej na chorobę psychiczną matki poety; Adela Tuwim (z d. Krukowska) została zamordowana przez Niemców 19 sierpnia 1942 roku podczas likwidacji otwockiego getta. Jednocześnie brzmienie notatki może dokumentować atmosferę bojkotu towarzyskiego wokół poety ze strony części środowisk emigracyjnych w związku z rosnącą różnicą poglądów na temat polityki wobec ZSRS. Szerzej na ten temat – zob. H.-Ch. Trepte, *Między ojczyzną a emigracją. Juliana Tuwima uwikłania (nie tylko) w tożsamość*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica” 2014, nr 4, s. 46–50. Zob. też A.Sz. [A. Szałagan], *Tuwim Julian*, [w:] WPPBL, t. 8, s. 385–405.

¹⁷² Włodzimierz Einstein. Nie udało się pozyskać innych danych biograficznych tej postaci.

¹⁷³ Nie udało się ustalić okoliczności tego wydarzenia.

¹⁷⁴ Henryk Leon Strasburger (1887–1951) – prawnik; minister w gabinetach Antoniego Ponikowskiego, Juliana Nowaka i Władysława Sikorskiego w latach II RP; komisarz generalny w Wolnym Mieście Gdańsku w latach 1924–1932; w rządzie Sikorskiego na uchodźstwie minister skarbu w latach 1939–1943; minister stanu do spraw Bliskiego Wschodu w latach 1943–1944; po wojnie m.in. ambasador rządu warszawskiego w Londynie w latach 1945–1949; zdymisjonowany; pozostał na emigracji. Zob. Z. Puśtuła, *Strasburger Henryk Leon*, [w:] PSB, t. 44, s. 187–190.

¹⁷⁵ Kajetan Morawski (1892–1973) – ziemianin i dyplomata; w latach 1936–1939 podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu; w latach 1939–1941 kierownik działu polityczno-prawnego Biura Badań Celów Wojny; w 1941 roku poseł nadzwyczajny przy emigracyjnym rządzie czechosłowackim w Londynie; w latach 1941–1943 sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Londynie; w latach 1943–1945 ambasador przy rządzie Wolnej Francji w Algierze, a następnie (do cofnięcia uznania) w Paryżu; po wojnie przedstawiciel rządu RP we Francji; w 1969 roku w związku ze stanem zdrowia wycofał się z aktywności publicznej; autor pamiętników i esejów. Zob. A. Szklarska-Lohmannowa, *Morawski (Dzierżykraj-Morawski) Kajetan*, [w:] PSB, t. 21, s. 727–729.

¹⁷⁶ Wacław Babiński (1887–1957) – doktor nauk społecznych; poseł nadzwyczajny i pełnomocny w Hadze, następnie przy rządzie holenderskim na uchodźstwie (1941–1944); równocześnie zastępca sekretarza generalnego w centrali Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Londynie (1942–1944), poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny przy rządzie kanadyjskim; konsul generalny na obszar Nowej Fundlandii (1944–1945); następnie przedstawiciel rządu londyńskiego na Kanadę. Zob. *Babiński Wacław*, [w:] *Urzednicy służby zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej...*, t. 1, s. 42–43.

¹⁷⁷ Po odwołaniu 15 marca 1943 roku z funkcji ministra informacji Stanisław Stroński nie zgodził się przyjąć innego stanowiska rządowego (złożono mu propozycję pozostania w rządzie w charakterze ministra bez teki). Odtąd, utrzymując się z pensji niewykwalifikowanego robotnika w fabryce samolotów

– Dużo się tutaj o tym mówi i z uznaniem – powiedział Morawski.

– Telefonowałem do Strońskiego, żeby odebrał pieniądze, ponieważ przyznaliśmy mu siedemdziesiąt funtów – powiedział Strasburger. – Jeszcze nie jest zdecydowany na przyjęcie tego uposażenia, ale się już waha. Powiadam mu, że nie pojmuję tych skrupułów i radziłem mu, żeby ewentualnie scedował te pieniądze na innego Polaka, n[a] p[rzykład] na mnie – dodał Strasburger ze śmiechem.

1 VI 1943. D[októ]r Ajgengold zawiózł mnie do najświetniejszego krawca londyńskiego (Hanover Street)¹⁷⁸ i zmusił mnie do zamówienia ubrania, mimo że na razie nie mam pieniędzy. „Ale pan będzie miał. Na moje słowo zrobią panu ubranie na raty, a to teherańskie ubranie, które pan nosi, nie jest dobre. Tutaj trzeba być dobrze ubranym!”

Potem zjedliśmy śniadanie u Martineza¹⁷⁹ w towarzystwie pacjentki d[okto]ra Ajgengolda, uroczej aktorki, prześlicznej Virginii Keiley¹⁸⁰, z którą jest doktor zaprzyjaźniony. Śliczna jak cacko i bardzo miła. Podobna do Hali Rzewuskiej¹⁸¹, obecnie wdowy po Stpiczyńskim.

oraz uposażenia należącego byłym ministrom (70 funtów miesięcznie), zajął się w Londynie działalnością publicystyczną. Zaprzestał pracy robotnika w grudniu 1944 roku. Zob. W. Rojek, *Stroński Stanisław*, [w:] PSB, t. 44, s. 387; M. Hułas, *Goście czy intruzi?...*, s. 130.

¹⁷⁸ Nieścistość autorska: mowa o firmie krawieckiej Hogg & Sons Ltd., która znajdowała się przy 8 Hanover Square w Londynie. Rachunki za usługi tej firmy zachowały się w archiwum pisarza w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie (rps BUW nr inw. 5488/5).

¹⁷⁹ Chodzi o lokal Martinez Spanish Restaurant oferujący kuchnię andaluzyjską, położony przy 25 Swallow Street w Londynie.

¹⁸⁰ Virginia Keiley (1918–1990) – aktorka brytyjska; działała w latach 1942–1959, występowała głównie w produkcjach filmowych i telewizyjnych. W czasie II wojny światowej związana była z wytwórną Gainsborough Pictures; grała efektowne, choć drugoplanowe, role w komediach i melodramatach, m.in. *King Arthur Was a Gentleman* (1942), *Rose of Tralee* (1942), *Miss London Ltd.* (1943), *It's That Man Again* (1943). Po wojnie dała się poznać jako odtwórczyni ról bardziej znaczących.

¹⁸¹ Halina Rzewuska (z d. Dunin-Łąbedzka, 2^o v. Stpiczyńska, 1905–1985) – królowa piękności, aktorka; żona od 18 lutego 1927 roku Feliksa Antoniego Rzewuskiego, małżeństwo zakończyło się rozwodem (zob. przypis 159); następnie żona od 28 marca 1936 Wojciecha Stpiczyńskiego, publicysty i polityka (zob. J. Pietrzak, *Stpiczyński Wojciech Waclaw*, [w:] PSB, t. 44, s. 159–165), a od 26 sierpnia 1936 roku wdowa po nim; mieli córkę Katarzynę (ur. 1936). Miss Polonia w konkursie fotograficznym dwutygodnika „Pani” (1924); zwyciężczyni konkursu piękności filmowych niemieckiego magazynu „Der Spiegel”; wizerunek jej był wykorzystywany m.in. przez angielską firmę tytoniową Nicolas Sarony & Co. w kampanii reklamowej *National Types of Beauty*. Inspirowała swą urodą artystów plastyków i reżyserów filmowych, pozowała m.in. do obrazu Bolesława Szańkowskiego i rzeźby Stanisława Jackowskiego. Wystąpiła w kilku produkcjach filmowych w Polsce i we Francji: *Wampiry Warszawy*, *Tajemnica taksówki nr 1051* (1925), *Naples au baiser de feu* (1925), *La tournée Farigoule* (1926), *Bunt krwi i żelaza* (1927). Pojawiła się również w filmie amatorskim *Tragedia nad Wisłą* (1927, reż. M. Zamoyski), u boku Feliksa Rzewuskiego, podówczas swego narzeczonego, i pianisty Romana Jasińskiego oraz Stanisława Ignacego Witkiewicza (Witkacego) z żoną Jadwigą. Po ślubie z Rzewuskim porzuciła karierę aktorską, uczestniczyła jednak nadal w życiu towarzyskim Warszawy, wyjeżdżała też na krótko do Paryża. Po śmierci drugiego męża od 1938 roku przebywała u rodziny w Skierniewicach, następnie od 1939 roku ponownie w Warszawie, gdzie spędziła okres okupacji niemieckiej. Po wojnie pracowała m.in. w biurze podróży Orbis. W latach sześćdziesiątych XX wieku wróciła na stałe do Skierniewic, mieszkała w odziedziczonej

2 VI 1943. Wieczór spędziłem z Felem Rzewuskim i pewnym Francuzem, który dobrze zna Londyn i zawiózł nas do dzielnicy pełnej ogrodów, dzielnicy modnej za czasów Oscara Wilde'a¹⁸², dzisiaj nieco zapuszczonej. O ile się w tej chwili nie mylę, wschodnia część Kensington. Zjedliśmy skromną kolację w handelku włoskim, gdzie oczywiście spotkaliśmy Polaków. Wszędzie się spotyka Polaków.

Wspomniany Francuz nie jest degaullistą. Jest giraudzistą¹⁸³ z zastrzeżeniami. „Chcę się bić *pour la France*¹⁸⁴” – powiedział. „*Je ne veux pas me battre pour de Gaulle*”¹⁸⁵.

Dzisiaj zeszedliśmy się u Kazi [Skalskiej] na wieczorną herbatę. Była pani Janowa Stańczykowa¹⁸⁶, pełna temperamentu słomiana wdowa („nie wiem, co mi jest”), Józio Retinger¹⁸⁷, Szczyrek¹⁸⁸, Jerzy [Szapiro]¹⁸⁹, Roger [Czetwertyński]. Nie dyktowałem

po rodzicach kamienicy przy ul. Lelewela 19. Zmarła w Skierniewicach. Zob. M. Teler, *Halina Dunin-Łabędzka*, [w:] tegoż, *Piękne skandalistki. Przedwojenne Miss Polonia*, Warszawa 2023, s. 25–34.

¹⁸² Mowa o Kensington Gardens, jednym z ośmiu londyńskich parków królewskich, położonym częściowo w dzielnicy Kensington and Chelsea. – Oscar Wilde (1854–1900), pisarz angielski pochodzenia irlandzkiego, reprezentant modernizmu, wyznawca skrajnego estetyzmu, mistrz paradoksu; autor powieści *Portret Doriana Graya* (1891), nowel, esejów, aforystycznych bajek, komedii i dramatów, wierszy. Ponadto ogłosił spowiedź autobiograficzną *De profundis* (1905) oraz *Balladę o więzieniu w Reading* (1898), która powstała po głośnym procesie, kiedy odbywał karę więzienia w latach 1895–1897, skazany za homoseksualizm. Należał do twórców cenionych przez diarystę.

¹⁸³ *giraudzista* – zwolennik Henri Honoré Girauda (1879–1949), francuskiego generała i polityka. Wyśuwany przez Stany Zjednoczone jako konkurent gen. Charles'a de Gaulle'a, od czerwca 1943 roku był Giraud współprzewodniczącym Francuskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Po ujawnieniu powiązań z rządem Vichy, w listopadzie 1943 roku został zwolniony ze stanowiska, a w kwietniu 1944 roku usunięty z dowództwa wojsk francuskich.

¹⁸⁴ *pour la France* – fr. za Francję.

¹⁸⁵ *Je ne veux pas me battre pour de Gaulle* – fr. Nie chcę się bić za de Gaulle'a.

¹⁸⁶ Anastazja Natalia Stańczyk (z d. Zelcer, 1^o v. Chmielnicka, zm. 1983) – żona od 1933 roku Jana Stańczyka (1886–1953), działacza socjalistycznego i związkowego, posła na Sejm RP z ramienia Polskiej Partii Socjalistycznej, w latach 1939–1944 ministra opieki społecznej w rządach Władysława Sikorskiego, a potem w rządzie Stanisława Mikołajczyka. Po wojnie wróciła do kraju wraz z mężem, który współpracował ściśle z nowymi władzami, najpierw w ramach Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, a następnie przez wiele lat jako przedstawiciel tego rządu w Międzynarodowym Biurze Pracy; małżeństwo było bezdzietne. Zob. J. Walczak, *Stańczyk Jan*, [w:] PSB, t. 42, s. 244–250.

¹⁸⁷ Józef Hieronim Retinger (1888–1960) – polityk i publicysta polityczny; od 1912 roku współpracował z rządem brytyjskim; podczas wojny doradca i szara eminencja u boku Władysława Sikorskiego; w 1944 roku przetrzucony do kraju na dwa miesiące w niewyjaśnionej bliżej misji; po wojnie pracował na Zachodzie nad integracją kontynentu europejskiego. Zob. R. Wapiński, *Retinger Józef Hieronim*, [w:] PSB, t. 31, s. 148–152. Szerzej zob. J. Pomian, *Józef Retinger. Życie i pamiątki pioniera Jedności Europejskiej*, Warszawa 1994.

¹⁸⁸ Jan Szczyrek (1887–1947) – dziennikarz i działacz socjalistyczny we Lwowie; podczas wojny więziony przez NKWD w latach 1940–1941; po uwolnieniu w 1941 roku przewodniczący utworzonej przez ambasadę RP Komisji do spraw Pomocy dla Ludności Polskiej; w Londynie m.in. członek Komitetu Zagranicznego PPS w latach 1941–1945; członek II Rady Narodowej w latach 1942–1945; od 1945 roku redaktor „Gazety Robotniczej” w Katowicach. Zob. A. Pacholczykowa, *Szczyrek Jan*, [w:] PSB, t. 47, s. 553–556.

¹⁸⁹ Jerzy Szapiro (1895–1962) – dziennikarz; przed wojną członek redakcji socjalistycznego „Robotnika” i jego londyński korespondent, później warszawski korespondent „New York Times”; na emigracji w 1940 roku pierwszy współpracownik i współredaktor (z Janem Tabaczyńskim) rządowego „Dziennika

trzy dni, ponieważ zeskamotowano¹⁹⁰ mi znakomitą „maszynistkę”, panią Barbarę Sołtyńską¹⁹¹. Jutro też nie będę dyktował, ponieważ urzęduję dla mnie podwieczorek Pen Club¹⁹². Gorzej, że nie piszę dalszego ciągu! Muszę się zobaczyć z Kotem i ustalić swój stosunek do Ministerstwa Informacji i Dokumentacji¹⁹³. Wczoraj mnie wciągnął do swojego gabinetu minister Drohojowski i zapytał, czy nie potrzebuję pieniędzy. „Natychmiast panu wypiszę...” Odpowiedziałem, że na razie nie potrzebuję, że mam kilka funtów, a mieszkanie zapłacił za mnie przyjaciel.

– W każdej chwili, gdy pan będzie potrzebował pieniędzy, zanim pan ustali swój stosunek do Ministerstwa, proszę, niech mi pan powie, ja zaraz...

W ciągu dalszej rozmowy obiecał mi się wystarać o angielski egzemplarz *Loli Montez*¹⁹⁴, przełożonej przez panią Żuk-Skarszewską¹⁹⁵.

Polskiego”; po wojnie dyrektor Informacji Europejskiego Biura ONZ w Genewie; tamże zmarł. (Zob. Kartoteka Osobowa Emigracji Polskiej). Żoną jego była aktorka Kazimiera Skalska-Szapiro – zob. przypis 126.

¹⁹⁰ *eskamotować* – dawniej: zręcznie coś ukryć lub skraść (fr. *escamoter*, z hiszp. *escamotar*).

¹⁹¹ Możliwe, że: Barbara Sołtyńska (z d. Mianowska, 1909–1996) – żona Romana Mariana Sołtyńskiego (1907–1994), architektka, wykładowcy akademickiego, m.in. organizatora wystawy architektury polskiej w Londynie (*Glimpses of Polish Architecture*, 1943); w latach 1944–1945 pracownika Biura Studiów Odbudowy Powojennej Kraju, działającego przy Stowarzyszeniu Architektów RP w Londynie; od 1947 roku na emigracji w Kapsztadzie (ZPA). Zob. *Roman Marian Sołtyński – Pamięci Architektów Polskich*, https://www.archimemory.pl/pokaz/roman_marian_soltynski,4309 (dostęp: 30 września 2022).

¹⁹² Z treści zaproszenia wystosowanego do diarysty 27 maja 1943 roku przez sekretariat Polskiego Pen Clubu (Izabella Poznańska) wynika, że: „Zarząd P.E.N. Klubu pragnie urządzić herbatkę koleżeńską celem umożliwienia członkom P.E.N. Klubu Polskiego zetknięcia się z Szanownym Panem. Proponujemy datę czwartek 3-ego czerwca o d. [g. – dop. J.R.] 4 p.p. w Ognisku Polskim” (Bibl. Uniwersytecka w Warszawie, rps BUW nr inw. 5498/II/6).

¹⁹³ Umowa o dzieło („napisanie książki na temat wspomnień z Rosji Sowieckiej”) została zawarta między Ministerstwem Informacji i Dokumentacji (Stanisław Kot) a Wacławem Grubińskim dopiero 4 sierpnia 1943 roku, następnie odnowiona („na dalsze rozszerzenie tematu opracowywanej książki p.t. *Wspomnienia z Rosji Sowieckiej*”) przez toż Ministerstwo (Jan Drohojowski) 16 listopada 1943 roku; osobą wyznaczoną z ramienia Ministerstwa do sprawowania kontroli nad powierzoną pracą był Witold Czerwiński. Łączna suma honorarium autorskiego (płaconego w ratach) pierwotnie wynosić miała 200 funtów, za wersję rozszerzoną podniesiona została do 300 funtów; autor zobowiązywał się dostarczyć książkę w trzech egzemplarzach maszynopisu (na koszt własny) do 30 listopada 1943 roku, wersji rozszerzonej – do 31 stycznia 1944 roku (zob. Bibl. Uniwersytecka w Warszawie, rps BUW nr inw. 5498/III/10). Z dniem 1 lutego 1944 roku Grubiński podjął w Ministerstwie Informacji i Dokumentacji na czas nieokreślony obowiązki pracownika referendarskiego drugiej kategorii płacowej, z wynagrodzeniem miesięcznym 50 funtów szterlingów. Zob. Umowa o pracę, zawarta pomiędzy Adamem Romerem, dyrektorem Biura Prezydialnego Rady Ministrów, działającym w imieniu Skarbu Państwa, a Wacławem Grubińskim (Bibl. Uniwersytecka w Warszawie, rps BUW nr inw. 5498/II/1).

¹⁹⁴ W. Grubiński, *Lola Montez. Komedja w 3 aktach*, „Kurier Literacko-Naukowy” 1938, nry 17–26. Przekład [w:] tegoż, *Historia na wrywki*, Warszawa 1939. Przed wojną utworu nie wystawiono na scenie. Przekładu na angielski dokonała (na podstawie pierwodruku czasopiśmiennego) Kate Żuk-Skarszewska; egzemplarz ten najprawdopodobniej nie został odnaleziony przez diarystę. Na temat losów angielskiego tłumaczenia *Loli Montez* – zob. K. Żuk-Skarszewska, list do NN [Marii Drohojowskiej, matki Jana Marcelego?], datowany: 16 września 1945 roku (Bibl. Uniwersytecka w Warszawie, rps BUW nr inw. 5507). Autorka listu, zredagowanego w języku angielskim, wyjaśnia, że nie znajduje się w posiadaniu egzemplarza przełożonego przez siebie utworu Grubińskiego i że egzemplarz ten przesłała swej siostrzenicy, niejkiej Jane Wheeler.

¹⁹⁵ Kate Żuk-Skarszewska (z d. Hadley, 1868–1950) – tłumaczka literatury polskiej, z pochodzenia Angielka; w 1897 roku poślubiła Tadeusza Żuk-Skarszewskiego (1858–1933), powieściopisarza i publicystę, spokrewnionego z Drohojowskimi (wuja Jana Marcelego Drohojowskiego); wyjechała z mężem

– Miałem ten egzemplarz w ręku, znam, czytałem! Przysłała mi ten egzemplarz do Ameryki pani Skarszewska. To moja ciotka.

– Gdzie się teraz znajduje pani Skarszewska?

– Niestety, w Krakowie. Mieszka razem z moją matką¹⁹⁶, która nie wierzy, że ja żyję, słyszała, że zwariowałem, że byłem w domu obłąkanych, co o tyle jest prawdą, że byłem w ambasadzie¹⁹⁷. Wiem, gdzie się znajduje przekład *Loli Montez*, trafiłbym tam, ale nie pamiętam nazwy tego domu ani ulicy... I nie mam w New Yorku nikogo, kto by mógł „polatać”, poszukać, znaleźć. Jeżeli by Natasza (Aszkenazówna)... ale ona nie chce jechać do Ameryki i, zresztą, to by zabrało kilka miesięcy... Nie zna pan kogo w New Yorku, kto by...?

– Tomasz Majewski¹⁹⁸.

– Znam hrabiego Majewskiego! Nie bardzo uczynny. Ale dla kogoś wielkiego się ruszy, taki już jest. Spróbuję napisać. I będę myślał o innych drogach. I może panu przyjdzie jeszcze kto na myśl.

3 VI 1943. Byłem w Pen Clubie. Ładnie wygląda pani Kuncewiczowa¹⁹⁹, jej uroda nabrała wdzięku łagodności, tego ciepła, które spływa nieraz na dumnie piękne kobiety w jesiennej porze ich życia. I Tuwimówna²⁰⁰ mile wyglądała w czapie

do Polski i tu zajmowała się twórczością przekładową, m.in. przełożyła na angielski *O krasnoludkach i o sierotce Marysi* Marii Konopnickiej (*The Brownie Scouts*, około 1928).

¹⁹⁶ Była nią Maria Helena Hubal-Dobrzańska (ur. około 1868) – zamężna od 1887 roku za Kazimierzem Marcelim Tadeuszem Drohojowskim (1857–1903), doktorem praw Uniwersytetu Jagiellońskiego; wdowa po nim. (Zob. *Wielka Genealogia Minakowskiego*). Mieszkała w Ryczowie pod Krakowem. Zob. J. Drohojowski, *Wspomnienia dyplomatyczne*, s. 114.

¹⁹⁷ Mowa prawdopodobnie o Ambasadzie RP w Waszyngtonie, tylko w tej ambasadzie pracował bowiem Jan Drohojowski.

¹⁹⁸ Nie udało się zidentyfikować tej postaci.

¹⁹⁹ Maria Kuncewiczowa (z d. Szczepańska, 1899–1989) – prozaik; debiutowała w 1918 roku na łamach miesięcznika „Pro Arte et Studio”; od 1924 roku pracowała w polskim oddziale Pen Clubu (1939 wiceprezes); po wybuchu II wojny światowej przedostała się do Paryża, po kapitulacji Francji zamieszkała w Wielkiej Brytanii, w latach 1940–1955 prowadziła polski oddział Pen Clubu w Londynie; w 1956 roku wyjechała do USA, gdzie w latach 1963–1971 wykładała w Instytucie Słowiańskim Uniwersytetu w Chicago; po zakończeniu pracy na tym uniwersytecie zamieszkała na stałe w Kazimierzu, z wyjątkiem krótkich pobytów zimowych we Włoszech. Zmarła w Lublinie. Autorka powieści psychologicznych (m.in. *Cudzoziemka*, 1936; *Tristan 1946*, 1967), opowiadań (m.in. *Dwa księżycy*, 1933), reportaży, felietonów, studiów i szkiców, przekładów z literatury francuskiej, angielskiej i norweskiej. Laureatka wielu nagród, otrzymała m.in. nagrodę im. Włodzimierza Pietrzaka (1966), medal Fundacji Kościuszkowskiej za wybitny wkład w kulturę polską i amerykańską (1971). Zob. A.Sz. [A. Szałagan], *Kuncewiczowa Maria*, [w:] WPPBL, t. 4, s. 474–479.

²⁰⁰ Irena Tuwim (zam. Stawińska, 1^o v. Napierska, 1900–1987) – poetka, prozaik, tłumaczka; siostra Juliana Tuwima, poety i tłumacza; debiutowała w 1916 roku wierszami w dzienniku łódzkim „Godzina Polski”; związana ze Skamandrem, była współpracowniczką m.in. „Wiadomości Literackich”; członkini Związku Zawodowego Literatów Polskich oraz Polskiego Pen Clubu (od 1930); po wybuchu II wojny przedostała się przez Rumunię do Francji, a stamtąd do Wielkiej Brytanii; publikowała na łamach „Wiadomości Polskich” (1940, 1942); w kwietniu 1945 roku wyjechała do Toronto w Kanadzie, a w październiku tegoż roku do USA, gdzie jej mąż objął stanowisko *attaché* ambasady RP w Waszyngtonie; od 1947 roku mieszkała w Warszawie; tam zmarła. Autorka zbiorów poezji (pisała wiersze także dla

swoich czarnych włosów. Poznałem panią Zahorską²⁰¹, od której się dowiedziałem, że Pilichowska²⁰² jest w Londynie i ciężko zachorowała. Miejmy nadzieję, że wyjdzie z tej choroby. Bardzo jest potrzebna jako wiarogodny i wymowny świadek okropności sowieckiej. Przeszła piekło sowieckie, a później Niemcy storpedowali okręt, na którym płynęła do Anglii. Wyciągnięto ją z oceanu...

Słonimski, obecny prezes Pen Clubu, zaproponował mi przyjęcie miejsca w zarządzie²⁰³. Odpowiedziałem kilkoma niewyraźnymi słowami z dziedziny uprzejmości.

Interesowano się moim pobytom w więzieniach sowieckich i byłem zmuszony do opowiedzenia przebiegu procesu, który mi wytoczono o *Lenina* w Horodni²⁰⁴.

dzieci), wspomnień z dzieciństwa, przede wszystkim zaś przekładów z literatury angielskiej, hiszpańskiej, niemieckiej, rosyjskiej, m.in. tłumaczyła A.A. Milne'a *Kubuś Puchatek* (1938), *Chatka Puchatka* (1938), Munro Leafa *Byczek Fernando* (1939). Otrzymała m.in. nagrodę Pen Clubu za przekłady literatury dziecięcej (1980). Zob. A.Sz. [A. Szałagan], *Tuwim Irena*, [w:] WPPBL, t. 8, s. 381–385.

²⁰¹ Stefania Zahorska (z d. Leser, 1890–1961) – prozaik, felietonistka; historyk sztuki (doktorat 1921); artykuły krytyczne ogłaszała od 1919 roku; w latach międzywojennych współpracownica „Przeglądu Warszawskiego” (1924–1925), gdzie prowadziła dział poświęcony sztuce plastycznej; stała współpracownica „Wiadomości Literackich” (od 1926), współredaktorka (ze Stanisławem Baczyńskim) tygodnika „Wiek XX” (1928); wykładowczyni historii sztuki na Wolnej Wszechnicy w Warszawie. Po wybuchu II wojny światowej przedostała się przez Rumunię do Francji, następnie od 1940 roku przebywała w Wielkiej Brytanii. Na emigracji członkini Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie; współzałożycielka Stowarzyszenia Pisarzy Polskich (Polish Writers Association Ltd.), zaangażowana także w prace wydawnicze Stowarzyszenia; współpracownica londyńskich „Wiadomości”, na których łamach redagowała (wspólnie z Adamem Pragierem) stałą rubrykę felietonową *Puszka Pandory*. Zmarła w Londynie. Autorka powieści, dramatu *Smocza 13* (1945), studiów i szkiców o polskim malarstwie, reportaży, wspomnień. Nagrodzona przez Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie za całokształt twórczości (1955). Zob. *Zahorska Stefania*, [w:] *Mały słownik pisarzy polskich na obczyźnie 1939–1980*, red. B. Klimaszewski, E.R. Nowakowska, W. Wyskiel, Warszawa 1992, s. 356–357. Zob. też charakterystykę sylwetki twórczej piórem Tymona Terleckiego (*Intelekt i pasja*, „Wiadomości” [Londyn] 1961, nr 34[803], s. 2).

²⁰² Halina Pilichowska (1899–1954) – tłumaczka, publicystka; absolwentka prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz Szkoły Nauk Politycznych w Krakowie; od wczesnej młodości (1915) działaczka Polskiej Partii Socjalistycznej; w latach 1920–1935 pracowała w Departamencie Ubezpieczeń Społecznych Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej; od 1925 roku publikowała na łamach czasopism (głównie „Naprzód” i „Robotnika”) tłumaczenia z języka rosyjskiego. Aresztowana w 1940 roku we Lwowie przez NKWD, została skazana na osiem lat łagru i zesłana do Kazachstanu; w 1941 roku zwolniona z obozu, przedostała się na Bliski Wschód, stamtąd została ewakuowana do Wielkiej Brytanii; pracowała w Londynie w Ministerstwie Informacji i Dokumentacji, a później w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej; następnie przeszła do Interim Treasury Committee, gdzie była zatrudniona do 1948 roku; od tegoż roku współpracowała z BBC; prowadziła na łamach londyńskich „Wiadomości” rubrykę *Sprawy rosyjskie*, a w „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza” przeglądy prasy sowieckiej, pt. *Na ziemiach polskich pod okupacją sowiecką*. Zmarła w Londynie. Tłumaczyła m.in. Walentina Katajewa *Rozgardiasz* (1930), Michaiła Szołochowa *Zaorany ugór* (1934), Maksima Gorkiego *U obcych* (1937). Zob. *Halina Pilichowska – Czerwony Goździk*, <https://redianthus.wordpress.com/2020/03/11/halina-pilichowska/> (dostęp: 30 września 2022). Zob. też Kartoteka Osobowa Emigracji Polskiej.

²⁰³ Po zwolnieniu Stanisława Strońskiego, którego diarysta cenił.

²⁰⁴ Przebieg procesu w Horodni szczegółowo przedstawił Grubiński w książce wspomnieniowej *Między młotem a sierpem* (Warszawa 1990, s. 98–107).

4 VI 1943. Śniadanie (wypadkiem) ze Słonimskim, Karolem Estreicherem²⁰⁵ i Czarnomskim²⁰⁶.

Dyktowałem. Inna daktylo. Załatwiałem z Drohojowskim i Piskorem²⁰⁷ sprawę zaangażowania Bhatta do konsulatu w Bombaju. Będzie załatwiona pomyślnie. Tak mi obiecali. W ciągu dziewięciu dni. Jutro rano odpowiem telegraficznie na depezę Bhatta.

Wieczorem byłem u Fenglera ze Skąpskim, Więckiem, Heitzmanem, Sukiennickim i Wilkiem. Nie mam ochoty jechać do Szkocji z odczytami do wojska²⁰⁸. Przede wszystkim nie rozporządzam mocnym głosem i łatwo chrypnę. Mogę mówić jedynie w małym pokoju. Po drugie, zatracać o politykę to nie moja rzecz.

²⁰⁵ Karol Estreicher mł. (1906–1984) – historyk sztuki, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego; podczas II wojny światowej sekretarz premiera RP na uchodźstwie Władysława Sikorskiego; kierował Biurem Rewindykacji Strat Kulturalnych przy Ministerstwie Prac Kongresowych w Londynie; redaktor tomu *Straty kultury polskiej. Katalog strat kultury polskiej pod okupacją niemiecką 1939–1944* (1944); współpracownik londyńskich „Wiadomości Polskich” i „Nowej Polski”; po wojnie wrócił do Polski z cennym transportem polskich dzieł sztuki i archiwaliów odzyskanych z brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec; kontynuował pracę naukową na UJ, angażował się w działalność społeczną. Zmarł w Krakowie. Autor prac naukowych oraz utworów o charakterze literackim, m.in. *Nie od razu Kraków zbudowano* (1947), *Krysianna* (1957). Zob. E.G. [E. Głębińska], *Estreicher Karol*, [w:] WPPBL, t. 2, s. 263–265.

²⁰⁶ Franciszek Bauer-Czarnomski (1887–1955) – dziennikarz, tłumacz; w latach 1919–1934 *attaché* prasowy Ambasady RP w Londynie, jednocześnie od 1924 roku korespondent „Kuriera Warszawskiego”, a później brytyjskiej Exchange Telegraph Company oraz Agencji Telegraficznej Express; krótko przed wybuchem II wojny światowej jeden z organizatorów polskiej sekcji Radia BBC w Londynie; w czasie wojny zajmował się propagowaniem spraw Polski, będąc autorem słuchowisk radiowych oraz prowadząc działalność odczytową w różnych miastach Wielkiej Brytanii; po wojnie pozostał na emigracji, w 1949 roku uzyskał obywatelstwo brytyjskie. Zmarł w Londynie. Opublikował m.in. *Sam na sam czyli Rozmowa z Mackiewiczem o Mackiewiczu* (1941), tłumaczył na angielski m.in. *Pożogę* Zofii Kossak-Szczuckiej (*The Blaze*, 1927), *Cud biednych ludzi* Mariana Hemara (*Poor man's miracle*, 1943). Zob. *Bauer-Czarnomski Franciszek*, [w:] J.K. Danel, *Druga Wielka Emigracja 1945–1990. Słownik biograficzny*, t. 1, Zamość 2011, s. 138–139.

²⁰⁷ Aleksander Piskor (1910–1972) – pisarz, księgarz, wydawca. Studiował na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie uzyskał doktorat. Ukończył też kurs reżyserski, realizował słuchowiska w Polskim Radiu. Jednocześnie czynny jako publicysta, współpracował m.in. z „Kurierem Warszawskim” i „Prosto z Mostu”. W grudniu 1938 roku wyjechał jako korespondent tych pism do Stanów Zjednoczonych, a stamtąd w sierpniu 1939 roku do Japonii. Pracował jako referent prasowy Ambasady RP w Tokio. Zorganizował Polskie Biuro Prasowe na Dalekim Wschodzie oraz redagował (1940–1941) biuletyny Biura, wydawane po japońsku, angielsku („Poland Today”) i polsku („Sprawy Polskie”). Po przystąpieniu Japonii do wojny (w grudniu 1941), aresztowany pod zarzutem szerszenia antyjapońskiej i antyniemieckiej propagandy; przesiedział pół roku w więzieniu śledczym. Po wyjściu na wolność ewakuowany (z żoną Janiną, którą poślubił w Japonii) do Portugalii, skąd dotarł do Wielkiej Brytanii. Pracował jako radca w Ministerstwie Informacji i Dokumentacji w Londynie, publikował m.in. w miesięczniku „Nowa Polska” i „Dzienniku Polskim”. Po wojnie został na emigracji. W 1945 roku założył w Londynie firmę kolportażową Vistula, w której zatrudniał Maję Prądyńską (zob. przypis 145). Był współzałożycielem i (dwukrotnie) prezesem Związku Lwowskich Kadetów. Zmarł w Londynie. Autor zbioru *Siedem ekscelencji i jedna dama* (1938) oraz szkiców na tematy Japonii i Dalekiego Wschodu. Zob. M. Paszkiewicz, *Piskor Aleksander*, [w:] PSB, t. 26, s. 554–555.

²⁰⁸ Nie udało się pozyskać informacji o szczegółach tego przedsięwzięcia.

Zapomniałem zapisać, że około szóstej, po dyktowaniu, zaszedłem do prof[esora] Kota, do jego gabinetu w Stratton House.

– Czy pan się zna na filmie? Czy mógłby pan objąć kierownictwo działem filmowym w Ministerstwie, jako delegat Ministerstwa?

– Mógłbym.

– Jak pan jest z Cękalskim²⁰⁹?

– Nie znam go. Kiedyś przejechałem się po nim dosyć mocno w „Kurierze Warszawskim”, ponieważ niemądrze zaczepił autorów dramatycznych²¹⁰.

– No, to przecież nie ma nic wspólnego z filmem.

– Zapewne.

– Pragnąłbym poza tym widzieć pana w komisji... w niektórych komisjach.

– Mówiono mi, że pan profesor źle się czuje.

– Niech pan zażyje... jest taki preparat, Veganin²¹¹. Doskonale mi zrobił kiedyś w Bombaju.

– Na co pan go brał?

– *Influenza*²¹².

– Ja mam co innego. Nietęgi mięsień sercowy, słabe ciśnienie.

– W takim razie trzeba się położyć.

²⁰⁹ Eugeniusz Cękalski (1906–1952) – reżyser, pedagog. Ukończył studia humanistyczne na Uniwersytecie Warszawskim, uczęszczał też do Szkoły Dramatycznej Aleksandra Zelwerowicza. Jako filmowiec zadebiutował średniometrażowym filmem fabularnym *Dróżnik nr 24* (1928). Należał do założycieli (1930) Stowarzyszenia Miłośników Filmu Artystycznego „Start” (1930), którego był pierwszym prezesem; współorganizował Związek Producentów Filmów Krótkometrażowych (1933); pozostawał krytyczny wobec ówczesnej komercyjnej kinematografii polskiej. W 1935 roku otrzymał stypendium Funduszu Kultury Narodowej i na wiele miesięcy wyjechał do Londynu. Był współzałożycielem Spółdzielni Autorów Filmowych (1937). Po wybuchu wojny przedostał się na Zachód. Od 1940 roku kierował Biurem Filmowym przy Ministerstwie Informacji i Dokumentacji rządu RP na uchodźstwie we Francji, potem w Wielkiej Brytanii. Następnie został oddelegowany do Stanów Zjednoczonych. Od 1943 roku kierował Polskim Ośrodkiem Informacji (Polish Information Center) w Nowym Jorku. Współpracował z firmą Juliana Bryana (International Film Foundation) oraz z założonym przez Ryszarda Ordyńskiego Warszawskim Towarzystwem Filmowym (Warsaw Films Inc.). Po wojnie w 1946 roku wrócił do Polski. Wykładał zasady montażu i reżyserii w Szkole Filmowej w Łodzi. Był pierwszym dziekanem Wydziału Reżyserii (oficjalną nominację na stanowisko kierownika Wydziału Realizacji Filmowej otrzymał 15 sierpnia 1949). Zmarł w Pradze. Autor kilku prac teoretycznych i podręczników. Laureat nagród filmowych, m.in. na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Wenecji (1937). Zob. B. Kosińska-Krippner, *Cękalski Eugeniusz*, [w:] *Leksykon kultury polskiej poza krajem od roku 1939*, red. K. Dybciak, Z. Kudelski, t. 1, Lublin 2000, s. 60–62. Zob. też E. Cękalski, *Ostatnia jesień*, „Nowa Polska” (Londyn) 1942, z. 1, s. 269–279 (na temat losów wojennych autora we wrześniu 1939); J. Lemann, *Eugeniusz Cękalski*, Łódź 1996.

²¹⁰ Możliwe, że chodzi o artykuł Eugeniusza Cękalskiego pt. *O konsekwencję w teatrze*, drukowany na łamach wileńskiego miesięcznika „Comoedia” (1926, nr 7, s. 1). Nie udało się ustalić, w którym numerze „Kuriera Warszawskiego” ukazała się polemika Wacława Grubińskiego. Z dalszych słów diarysty wynika, że przybrała ona formę felietonu *Pan Cękalski, krytyk*.

²¹¹ *Veganin* – angielska nazwa rynkowa leku przeciwbólowego z paracetamolem.

²¹² *Influenza* – wł. grypa. Okres tej choroby, przebytej w Bombaju, wskazuje Grubiński jako początek swej pracy nad wspomnieniami *Między młotem a sierpem* (Warszawa 1990, s. 5).

- Nie mogę. Pewnie, że to byłoby najlepiej. Ja to wiem. Położę się jutro po obiedzie, sobota, i poleżę przez niedzielę.
- To i przez poniedziałek, zdrowie pierwsza rzecz!
- A kto będzie za mnie?... Nie mogę.

5 VI 1943. Dyktowałem od jedenastej do pierwszej. Moja nowa „maszynistka”, istota uprzejma, inteligentna, ale nerwowa, prędko się męczy i robi błędy. Wlecze się to przepisywanie! Już bym pragnął mieć przynajmniej jeden egzemplarz poza domem, w bezpiecznym miejscu. To, co jest dotąd napisane. Będzie to prawdopodobnie najgłośniejsza moja książka²¹³ i kto wie czy nie ufunduję na niej względnej zamożności moich dzieci. Jednocześnie trzeba myśleć o trzecim akcie sztuki²¹⁴, która w pewnej chwili będzie mogła zdobyć olbrzymie powodzenie w Ameryce i w Anglii, nie mówiąc o scenach polskich. Więc jednak coś zostawię mojej kochanej dzieciarni (poza nazwiskiem) i trochę im wynagrodzę te kilka lat rozłąki, to wypuszczenie ich spod mojej opieki. Moje sztuki, które powinny być co rok wznawiane, nie jedna to druga, moje książki, które powinny być wydawane w wydawnictwach rozmaitych, klasycznych, wykwintnych, drogich i tanich, będą po mojej śmierci czuwały nad moimi dziećmi.

6 VI 1943. Hitler ośmieszył Napoleona, ponieważ stał się jego karykaturą. Obrzydliwą. Tak jak Franciszek z Asyżu ośmieszył Chrystusa; gdyby Chrystusa można było ośmieszyć.

8 VI 1943. Wczorajszy dzień spędziłem pod znakiem prasy zagranicznej: w restauracji Coq d'Or lunch z Sakowskim (który nas zaprosił) i z panem Voigtem²¹⁵. Zasiadaliśmy się do pół do czwartej. Pan Voigt jest znakomitym publicystą angielskim i przyjacielem Polaków. On jeden wystąpił z całą bezwzględnością przeciwko

²¹³ Nadzieje autorskie związane z recepcją wspomnień łagrowych.

²¹⁴ Mowa o trzyaktowej „sztuce o Rosji”, zatytułowanej pierwotnie *Dzieci Karola* i ukończonej w sierpniu 1943 roku. Ostatecznie tytuł został zmieniony przez autora na *Mira i Katia*. Sztuka nie ukazała się drukiem ani na scenie. W archiwum pisarza w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie znajduje się autograf fragmentów trzeciego aktu (rps BUW nr inw. 5493/1), a w Bibliotece Polskiej w Londynie całość utworu w języku polskim i angielskim (rps BPL 00563, t. 3).

²¹⁵ Frederick Augustus Voigt (1892–1957) – dziennikarz angielski pochodzenia niemieckiego; wieloletni współpracownik dziennika „Manchester Guardian”, początkowo w dziale reklamy tego pisma (1919), następnie w latach 1920–1933 jego korespondent zagraniczny w Niemczech; był jednym z pierwszych dziennikarzy brytyjskich, który zwracał uwagę na zagrożenie dla Niemiec i Europy, jakie niesie rodzący się ruch narodowosocjalistyczny (nazistowski), a od 1930 roku nieprzejednanym przeciwnikiem Hitlera i nazistów; przeniesiony następnie z Berlina do Paryża; w 1934 roku powrócił do Londynu, gdzie objął stanowisko korespondenta dyplomatycznego „Manchester Guardian”; w latach 1935–1939 przygotowywał audycje z zakresu polityki międzynarodowej dla BBC, w latach 1938–1946 redagował miesięcznik literacki „The Nineteenth Century and After”, a od stycznia do czerwca 1939 roku także biuletyn „The Arrow”; krytyczną ocenę totalitarnych dyktatur wyraził w książce *Unto Caesar* (1938); w 1940 roku opuścił „Manchester Guardian” i wstąpił do Department of Propaganda in Enemy Countries, gdzie pracował jako doradca do spraw niemieckich w brytyjskim wydziale wojny psychologicznej. Po wojnie poświęcił się wyłącznie pisarstwu, autor m.in. *Pax Britannica* (1949), *The Greek Sedition* (1949).

Sowietom po zerwaniu stosunków dyplomatycznych SSSR²¹⁶ z Polską przed kilkoma tygodniami²¹⁷; ujawnił całą perfidię polityki tego łajdackiego państwa imperialistyczne zaborczego i rufusatorskiego pod hasłami marksistowskimi.

Wieczór spędziłem u państwa Gottfried J. Keller²¹⁸. Pan Keller jest londyńskim korespondentem Szwajcarskiej Agencji Telegraficznej w Bernie i „Basler Nachrichten”²¹⁹ w Bazylei. Również przyjaciel Polaków, człowiek bardzo elegancki. Zaprosił kilka osób, zdaje się, Niemców szwajcarskich, mówiących po francusku. Musiałem im opowiedzieć przebieg mojego aresztowania i procesu w Horodni²²⁰. Słuchali z niezwykłym zainteresowaniem, zwłaszcza jeden z nich bawił się jak na komedii, bardzo wrażliwy na komizm, który z satysfakcją podkreślałem, komizm wielu momentów mojej dramatycznej sytuacji w Bolszewii. Panie słuchały literalnie z otwartymi buziami i były wzruszone.

Państwo Keller mieszkają daleko ode mnie. Wyszedłem od nich po jedenastej, kiedy nie można dostać taksówki, i deszcz padał. Pan Keller odprowadził mnie na stację kolejki podziemnej, nauczył mnie rozkładem jazdy, kupił bilet i pojechałem. Po raz pierwszy jechałem sam tą kolejką i pilnie obliczałem przystanki, ponieważ na ósmym miałem się przesiąść. Wszystko poszło gładko. Wsiadłem na Sloane Sq[uaire] i, zapytawszy w ciemnościach jakiejś kobiety o kierunek ku Sloane Av[enue], szczęśliwie dotarłem do domu o północy.

Z panem Voigtem, który miał ze sobą książkę Ehrenberga²²¹ (angielskiego Ehrenberga, nie polskiego²²²), ilustrowany tom o Arystofanie (nowość wydawnicza),

²¹⁶ SSSR – ros. skrót od *Sojuz Sowietkich Socialistycznych Rzespublik*; ZSRS (Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich).

²¹⁷ Zob. przypis 97.

²¹⁸ Gottfried J. Keller (ur. 1905) – dziennikarz szwajcarski; syn Gottfrieda F. Kellera, parlamentarzysty; londyński współpracownik Agence Télégraphique Suisse (od 1934) i korespondent dziennika „Basler Nachrichten” (od 1937); trzykrotnie prezes Foreign Press Association (1941, 1947, 1949), przewodniczący International Committee of Journalists (od 1943); działacz londyńskiego oddziału Nouvelle Société Helvétique, na tym forum komentator bieżących wydarzeń politycznych – oraz jego żona (imion i dat biograficznych nie udało się ustalić).

²¹⁹ „Basler Nachrichten” – pełny tytuł: „Basler Nachrichten: aus der Schweiz und für die Schweiz”; gazeta codzienna, wydawana w latach 1856–1977 w języku niemieckim w Bazylei (Szwajcaria); założona przez Karla Sartoriusa (także pierwszy redaktor naczelny); redagowana m.in. przez Rudolfa Trei. Zamierzona jako dziennik ogólnoinformacyjny; miała liczne dodatki, poświęcone m.in. gospodarce, giełdzie i finansom, motoryzacji, literaturze.

²²⁰ Zob. przypis 204.

²²¹ Victor L. Ehrenberg, *The people of Aristophanes*, Blackwell, Oxford 1943.

²²² *angielskiego Ehrenberga, nie polskiego* – Victor Leopold Ehrenberg (1891–1976), historyk niemiecki pochodzenia żydowskiego; od 1929 roku profesor Niemieckiego Uniwersytetu Karola i Ferdynanda w Pradze, kierował tam katedrą historii starożytnej. W 1939 roku wyjechał z rodziną do Anglii w obawie przed prześladowaniami nazistowskimi; po wojnie już nie wrócił do Niemiec, od 1946 roku wykładał na Uniwersytecie Londyńskim; zmarł w Londynie. – Kazimierz Józef Ehrenberg (1870–1932), dziennikarz, publicysta, krytyk teatralny; współpracownik dziennika „Czas” (od 1896), a następnie „Głosu Narodu”; sekretarz redakcji i recenzent teatralny „Wiek” (od 1902); publicysta polityczny „Kuriera Porannego” (od 1905), podczas I wojny światowej przebywał z redakcją w Moskwie i Petersburgu; w okresie międzywojennym związany z „Gazetą Polską”, od 1931 roku korespondent jej w Genewie; członek Międzynarodowego Związku Dziennikarzy przy Lidze Narodów; zmarł w Genewie.

mówiliśmy o teatrze. W przyszłym tygodniu zaprosi mnie do siebie, ponieważ chce mnie poznać z kilkoma poetami angielskimi i z Bernardem Shaw²²³, który się zestarzał i podobno boi się śmierci. Nie mówi o tym, ale o tym myśli, o tym, że już wkrótce będzie musiał porzucić życie, „które dla niego było długotrwałym festywnym, a nie jest człowiekiem wierzącym”.

– Z niektórych momentów jego twórczości można by przypuszczać – powiedziałem – że jest metafizykiem.

– Może. Ale to nie to samo – odparł Voigt i uśmiechnął się dosyć złośliwie.

Nie lubi Shawa, uważa, że Shaw jest przeceniony i zapewniał mnie, że Shaw więcej jest sławny za granicą niż w Anglii.

9 VI 1943. Dzisiaj po kolacji w Queen's Restaurant, zaszedłem do doktora Ajgengolda, co zresztą robię często. Telefon. Pan Kęplicz²²⁴ zapytuje doktora, czy u niego jestem. Pana Kęplicza poznałem właśnie u doktora, zajmuję pokój po nim w Chelsea Cloisters, on zamieszkał na parterze. „Zaraz przyjdę” – powiada i po chwili przychodzi. Po długim wstępie uprzejmościowym „pozwala sobie” mi radzić, żebym ostrożnie rozmawiał zwłaszcza z Anglikami i z cudzoziemcami, bo gotowi przekreślić... Właśnie zapytywał go o mnie pewien Anglik, pewien urzędnik, skąd ja dostałem wizę na przyjazd do Londynu. Pan Kęplicz przypuszcza, że rozmawiałem z którymś z korespondentów zagranicznych i ten, w pogoni za sensacją, wysłał depeszę o mnie, o skazaniu mnie na śmierć przez bolszewików, ale że tę depeszę cenzura zatrzymała, bo oni mają tak dosyć kłopotów z Polakami poważnymi z Rosją!... Odpowiedziałem, że rozmawiałem o swoich wesołych przeżyciach więziennych w najhumanitarniejszym państwie na świecie, owszem, rozmawiałem z panem Kellerem, korespondentem „Basler Nachrichten”, ale mi przyrzekł, że nie napisze

²²³ Georges Bernard Shaw (1856–1950) – dramaturg angielski pochodzenia irlandzkiego; zwolennik socjalizmu fabiańskiego, współzałożyciel i działacz Fabian Society (powst. 1884); pisał pełne humoru i ironii sztuki atakujące społeczno-moralne konwencje epoki, m.in. *Profesja pani Warren* (1902), *Pigmalion* (1913), *Święta Joanna* (1923); laureat Nagrody Nobla (1925). Był twórcą cenionym przez Grubińskiego. Z zachowanej korespondencji wynika, że miał on ponowną okazję osobistego spotkania z Shawem najpewniej w 1944 roku, za pośrednictwem tłumacza dzieł angielskiego twórcy, Floriana Sobieniowskiego. Zob. W. Grubiński, brulion listu do B. Shawa (b.d. 1944?), Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, rps BUW nr inw. 5501.

²²⁴ Klemens Dunin-Kęplicz (1905–1973) – dziennikarz; ukończył prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim; od 1929 roku pracował w redakcji „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, gdzie zajmował się głównie zagadnieniami politycznymi, m.in. w 1931 roku w Pałacu Prasy w Krakowie uczestniczył w wizycie Kurta Blumenfelda, prezesa organizacji syjonistycznej działającej w Niemczech, a w 1934 roku przeprowadził wywiad z niemieckim ministrem propagandy i oświecenia publicznego Josephem Goebbelsem; od 1936 roku redaktor naczelny warszawskiej agencji Express; w czasie II wojny światowej żołnierz polski na Zachodzie; w latach 1942–1945 zastępca szefa Polskiej Agencji Telegraficznej w Londynie; był pierwszym redaktorem naczelnym „Dziennika Żołnierza” w Szkocji; w 1945 roku wrócił do Polski, ale zdecydował się na emigrację; w latach 1945–1949 *attaché* prasowy w Ambasadzie RP w Londynie; następnie na stałe do kraju, pracował m.in. jako dziennikarz, wykładowca akademicki, tłumacz. Zmarł w Warszawie. Zob. P. Borowiec, *Jesteśmy głosem milionów. Dzieje krakowskiego wydawnictwa i koncernu prasowego Ilustrowany Kurier Codzienny (1910–1939)*, Kraków 2005, s. 236; Baza osób polskich – *Polsische Personendatenbank*, <https://baza-nazwisk.de/suche.html?data=3885> (dostęp: 30 września 2022).

o tym ani słowa. Więc od niego wiadomość o moich przeżyciach nie mogła dotrzeć drogą piśmienną do znajomego pana Kęplicza. Możliwe jest co innego. Mówi się w polskich kołach literackich, dziennikarskich, poselskich i ministerialnych o moich przygodach w Rosji, więc tą drogą mogła dojść ta wiadomość i do towarzysza ekscelencji Majskiego²²⁵. Zaniepokojony moją „agitacją” przeciwsowietką ambasador bolszewicki postanowił niezwłocznie dać „kontrfazę”²²⁶, czyli obszczał mnie (zapewne) przed Anglikami. Bolszewicy nie przebijają w środkach. Z Ehrlicha i Altera bez wahania zrobili szpiegów i zdrajców²²⁷, czym się co prawda skompromitowali w oczach całego świata socjalistycznego i nie tylko socjalistycznego, ale co im to szkodzi! Powiedziałem panu Kępliczowi: „Nie piszę o mojej sprawie, ale nie da się ukryć, że byłem dwa razy skazany przez Sowiety na śmierć za napisanie sztuki pt. *Lenin*. Wyroki są w archiwach jednego z naszych ministerstw w Londynie²²⁸. Nic na to nie poradzę, że stanowią żywy dowód tragicznie komicznej drapieżności humanitarnego państwa dyktatury proletariatu”.

12 VI 1943. Czytając o tym, co Niemcy robią w Polsce, prawie tracę przytomność z oburzenia²²⁹. Powinni być do nogi wytraceni po zawarciu pokoju. Nie dziwiłbym się, gdyby po wojnie powstawały w Polsce tajne kluby mordowania Niemców bez wyboru. To nie jest naród, to jest zmotoryzowane bydło, to jest zelektryfikowana knieja, to jest zwierzyniec uzbrojony w najnowocześniejsze wynalazki techniczne. Bić, truć, miażdżyć! Rozgniatać jak pluskwy, wypalać kwasami, ogniem, gazami! Zbiorowisko psychopatów, urodzonych zbrodniarzy! Nie naród, osiemdziesięcioletni dom obłąkanych, nieuleczalnych zbrodniarzy! Otoczyć drutami kolczastymi i podpalić!

²²⁵ Iwan Michajłowicz Majski (właśc. Jan Lachowiecki, 1884–1975) – sowiecki dyplomata i historyk. Od 1903 roku w Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji, mienszewik; w latach 1908–1917 na emigracji; po buncie Korpusu Czechosłowackiego (maj 1918) w rządzie Komuczu w Samarze, za co został usunięty z partii mienszewickiej; od 1921 roku w Rosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików); od 1922 roku w dyplomacji; od 1927 roku ambasador ZSRS w Japonii i Finlandii, w latach 1932–1943 w Wielkiej Brytanii; współpracownik Maksima M. Litwinowa, w latach 1936–1939 przedstawiciel ZSRS w Komitecie do Spraw Nieinterwencji w Hiszpanii; 30 lipca 1941 roku podpisał z rządem RP układ (tzw. układ Sikorski–Majski) o wznowieniu stosunków dyplomatycznych; w latach 1943–1945 zastępca ludowego komisarza spraw zagranicznych, członek delegacji sowieckiej na konferencjach w Jałcie i Poczdamie; w latach 1945–1975 profesor historii; od 1946 roku członek Akademii Nauk ZSRS. W 1953 roku pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Wielkiej Brytanii skazany na sześć lat więzienia, ułaskawiony (w 1955 wyrok unieważniono). Autor m.in. *Wspomniania sowietskowo posła*, t. 1–3, 1964–1965, wyd. pol. *Wspomnienia ambasadora radzieckiego*, t. 1: *Podróż w przeszłość*, tłum. W. Komarnicka, Warszawa 1967, t. 2: *Pokój czy wojna*, tłum. W. Komarnicka, Warszawa 1968, t. 3: *Wojna 1939–1943*, tłum. W. Komarnicka, Warszawa 1970.

²²⁶ dać „kontrfazę” – sens: przejść do ataku.

²²⁷ Zob. przypis 61.

²²⁸ Zob. przypis 108.

²²⁹ Słowa diarysty skreślone najpewniej po lekturze doniesienia polskiej prasy rządowej o zbrodniach popełnianych na Polakach w niemieckich obozach koncentracyjnych. Zob. *Uśmiercające zastrzyki dla więźniów Oświęcimia*, „Dziennik Polski” (Londyn) 1943, nr 897, s. 1.

Do uciekających strzelać z mitralieź²³⁰! Jeżeli ten naród mógł wydać Goethego, to znaczy, że hiena może napisać *Fausta*! Potworne!

13 VI 1943. Dość późno poszedłem wczoraj na lunch do Queen's Restaurant. *Maitre d'hôtel*²³¹, uważający mnie już za stałego gościa, znalazł dla mnie wygodny stolik. W chwili, gdy siadałem, zbliżył się do mnie prof[esor] Tennenbaum²³² i zaproponował mi zjedzenie śniadania przy stoliku ministra Popiela²³³. Więc się poznałem z Popielem. Oni już byli po jedzeniu, popijali piwo. Zamówiłem śniadanie i zapytałem Tennenbauma, jak mu się udało przejście przez granicę. Ostatni raz widziałem go we Lwowie. Wybierał się wówczas do Francji. Rozgadaliśmy się. Siedzieli ze mną przeszło półtorej godziny.

²³⁰ *mitralieza* – działko szybkostrzelne o wielu lufach (fr. *mitrailleuse*).

²³¹ *maitre d'hôtel* – fr. szef (kierownik) sali restauracyjnej.

²³² Henryk Tennenbaum (1881–1946) – profesor ekonomii; od 1918 roku wykładowca Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie (od 1933 Szkoły Głównej Handlowej), w latach 1920–1925 dyrektor Departamentu Handlowego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, w latach 1926–1928 redaktor naczelny „Przeglądu Gospodarczego”, w latach 1928–1931 doradca ekonomiczny Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów (Lewiatan); członek Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków Polskich; pisywał m.in. do „Kuriera Warszawskiego”. Wybuch II wojny światowej zastał go w Warszawie, stamtąd dotarł do Lwowa. Przedostał się przez zieloną granicę do Rumunii, następnie przez Francję do Wielkiej Brytanii; od 1940 roku przebywał na stałe w Londynie. Kierował Wydziałem Ekonomiczno-Handlowym na Wyższym Studium Rady Akademickich Szkół Technicznych w Londynie. Zmarł w Londynie. Autor wielu prac naukowych, m.in. *Zarys polityki gospodarczej* (1946). Zob. *Polskie Tradycje Gospodarcze. Słownik postaci*, http://www.tradycjegospodarcze.pl/slownik/145/Henryk_Tennenbaum (dostęp: 30 września 2022); P. Tanewski, *Nasi Kawalerowie*, „Gazeta SGH” 2020, nr z 22 lipca, <https://gazeta.sgh.waw.pl/historia/nasi-kawalerowie> (dostęp: 30 września 2022).

²³³ Karol Popiel (1887–1977) – polityk, publicysta; podczas I wojny światowej w Legionach Polskich; w latach 1918–1921 urzędnik w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych (do 1920 naczelnik Wydziału Personalnego), w latach 1920–1937 działacz Narodowej Partii Robotniczej (od 1921 w Radzie Naczelnej i Głównym Komitecie Wykonawczym NPR), w latach 1922–1927 poseł na Sejm I kadencji, w latach 1927–1929 emigrant w Paryżu, więzień brzeski (1930), w latach 1936–1937 działacz Centrolewu związany z Frontem Morges, od 1937 roku lider Stronnictwa Pracy. Jesienią 1939 roku we Lwowie, internowany w Rumunii; stamtąd przedostał się do Francji, a po jej klęsce w czerwcu 1940 roku do Wielkiej Brytanii. Na emigracji wiceminister opieki społecznej (1939–1941); kilkakrotny minister, m.in. sprawiedliwości (1941–1942) i odbudowy administracji publicznej (sierpień 1943–listopad 1944). Po wojnie w lipcu 1945 roku wrócił do kraju, jednak wobec wyczerpania możliwości prowadzenia legalnej działalności opuścił Polskę i wyjechał na emigrację (1947); tam kierował SP. Mieszkał w Waszyngtonie, od 1962 roku w Rzymie. Zmarł w Rzymie. Autor wspomnień i przyczynków historycznych. Zob. T. Monasterska, *Popiel Karol*, [w:] PSB, t. 27, s. 558–562.

Koncert w Ognisku²³⁴. Śpiewała Kazia [Skalska]. Wybornie grał Gliński²³⁵. Kolarce jadłem w lichej restauracyjce Polonia, ponieważ tam życzyła sobie pójść pani Kępliczowa²³⁶, jej koleżanka z Czołówki²³⁷ Kraszewska²³⁸ i dwaj oficerowie, lotnik Skwierczyński²³⁹ i... (nie pamiętam). Podoba mi się szczuła, świetnie zbudowana... Kiedy?

²³⁴ Mowa o koncercie dla uczestników Kursów Szyprów, Mechaników i Telegrafistów oraz dla przebywających w Londynie oficerów i marynarzy Polskiej Marynarki Handlowej, zorganizowanym 12 czerwca 1943 roku w Ognisku Polskim przez Referat Społeczno-Oświatowy Działu Spraw Morskich Ministerstwa Przemysłu, Handlu i Żeglugi. Podczas koncertu wystąpili: Kazimiera Skalska, Marguarite Wolff, Szymonowiczowie, Tomasz Gliński. Zob. *Kronika polska*, „Dziennik Polski” (Londyn) 1943, nr 897, s. 3.

²³⁵ Tomasz Gliński (1899–1976) – kompozytor, pianista. Przebywał na emigracji w Wielkiej Brytanii od 1940 roku, tworzył muzykę do pierwszych spektakli Baletu Anglo-Polskiego, założonego i kierowanego przez Czesława Konarskiego i Alicję Halamę (*Krakowskie wesele: divertimento*, 1940; *Umarł Maciek, umarł*, 1940). Współpracował też m.in. z Czołówką Lotniczą Czołówką Teatralną, skomponował muzykę do piątego programu objazdowego LCT pt. *Na dobranoc Berlin, na dzień dobry Kiel* (premiera: kwiecień 1943). Należał do najpopularniejszych muzyków polskich w Anglii, wystąpił tutaj 500 razy, nagrał wiele płyt, m.in. dwie w duecie z Wincentym Rapackim w wytwórni His Masters Voice (1941). Po wojnie w 1949 roku wyjechał do USA, gdzie otrzymał propozycję nagrań w radiu w Buffalo. Zmarł w Santa Barbara (Kalifornia). Zob. Kartoteka Osobowa Emigracji Polskiej.

²³⁶ Ilona Dunin-Kęplisz – aktorka; żona Klemensa Dunina-Kęplicza (zob. przypis 224); podczas wojny występowała w Zespole Artystyczno-Literackim 1. Brygady Strzelców „Odwet” (luty 1941– luty 1942), Teatrze Polowym 1. Brygady Strzelców (wrzesień 1941– sierpień 1942) oraz w zespole Lotniczej Czołówki Teatralnej (lipiec 1941–1946), obsługujących Wojsko Polskie na terenie Wielkiej Brytanii. Zob. A. Mieszowska, *Lotnicza Czołówka Teatralna 1941–1946*, „Pamiętnik Teatralny” 1998, nr 1/2, s. 138–161.

²³⁷ Czołówka – właśc. Czołówka Teatralna, nazwa zespołów teatralnych działających podczas II wojny światowej przy polskich formacjach zbrojnych; tu mowa o Lotniczej Czołóвке Teatralnej (1941–1946), założonej i kierowanej początkowo (do stycznia 1944) przez Leopolda Skwierczyńskiego; teatr (z siedzibą w Blackpool) dawał przedstawienia dla lotników i Polskich Sił Zbrojnych na terenie Anglii i Szkocji. Zob. A. Mieszowska, *Lotnicza Czołówka Teatralna...*

²³⁸ Julia Kraszewska (z d. Lewin, 2^o v. Górka, ok. 1907–1993) – tancerka, aktorka; żona od 1930 roku Lucjana Kraszewskiego, aktora (zob. *Kraszewski Lucjan*, [w:] SBTP, t. 3, s. 600); później Alfonsa Górskiego, kapitana Marynarki Wojennej; wdowa po nim. Występowała w Warszawie, na scenach teatrów rewiowych: *Wesoły Wieczór* (1930–1931), *Wesołe Oko* (1931–1932), *Wielka Rewia* (1934, 1935), *Hollywood* (1935); teatrów operetkowych: *Nowości* (1932), *Teatr 8.30* (1931–1933), *Teatr 8.15* (1936–1939); w kabaretach: *Nowy Momus* (1933), *Cyruлик Warszawski* (1935–1936), *13 Rzędów* (od listopada 1936). Miała też role w repertuarze komediowym, m.in. w *Teatrze Kameralnym* (1933, 1935) i *Ateneum* (1935). W 1939 roku była członkinią kandydatką Związku Artystów Scen Polskich. Po wybuchu II wojny światowej znalazła się w Wielkiej Brytanii; od stycznia 1941 roku występowała w przedstawieniach Teatru Polowego 1. Brygady Strzelców, od sierpnia 1942 roku w Lotniczej Czołóвке Teatralnej, na terenie Anglii i Szkocji. Od lipca do września 1945 roku z Lotniczą Czołówką Teatralną występowała w Niemczech. Po wojnie pozostała na emigracji, w latach 1949 i 1950 grała w *Teatrze Polskim ZASP* w Londynie. Zmarła w Londynie. Zob. *Kraszewska Julia*, jw. Zob. też Kartoteka Osobowa Emigracji Polskiej (tu: data śmierci i inf. o drugim małżeństwie).

²³⁹ Najpewniej: Leopold Skwierczyński (1905–1959) – oficer, cichociemny, aktor. We wrześniu 1939 roku zmobilizowany do 1. Pułku Lotniczego, internowany w Rumunii, następnie służył w Wojsku Polskim we Francji. W Wielkiej Brytanii od czerwca 1940 roku; przebywał w bazie lotniczej w Blackpool, gdzie był inspektorem w Wydziale Oświaty, m.in. kierownik Lotniczej Czołówki Teatralnej (od lipca 1941). Przeszkolony do zadań lotnictwa w konspiracji, zaprzysiężony 15 grudnia 1943 roku. W nocy z 16 na 17 kwietnia 1944 roku przerzucony na placówkę koło Sochaczewa, otrzymał przydział do Wydziału

Cisza przed elementem zapładniającym. Prawie cały dzień spędziłem dzisiaj sam. Zaczął się we mnie kotłować trzeci akt sztuki o Rosji²⁴⁰, chwyciłem ołówek, naszkicowałem pewną scenę... żeby jeszcze mieć do łóżka tę szczipłą, świetnie zbudowaną...

16 VI 1943. Mówił mi Popiel (dwa dni temu), że Niemcy aresztowali w Warszawie muzyków, między innymi Woytowicza²⁴¹. „Dlatego zauważyłem to nazwisko – powiedział Popiel – bo jest to mąż Grabowskiej²⁴²”.

Przed kilkoma dniami zacząłem zdanie od słów: „Riksze w Durbanie...”.

– Ah, riksze! – zawołała Kazia Skalska. – Biedny Wicuş Rapacki²⁴³! Umarł od uderzenia rikszy.

Lotnictwa Oddziału III Komendy Głównej AK na zastępcę kierownika referatu informacyjno-wywiadowczego. W latach 1946–1957 przebywał w Wielkiej Brytanii. Zmarł w Warszawie. Zob. *Skwierczyński Leopold* [w:] J. Tucholski, *Cichociemni*, wyd. 4, Wrocław 2010, s. 477; K.A. Tochman, *Skwierczyński Leopold*, [w:] PSB, t. 38, s. 546–547 (tu: data urodzin przyjęta w tej edycji).

²⁴⁰ Zob. przypis 214.

²⁴¹ Bolesław Woytowicz (1899–1980) – kompozytor, pianista, pedagog; brat Stefanii, śpiewaczki (sopran); uczeń Aleksandra Michałowskiego (fortepian) i Nadii Boulanger (kompozycja). W latach 1924–1939 prowadził klasę fortepianową w Wyższej Szkole Muzycznej w Warszawie, jednocześnie występował jako pianista (m.in. 1927 wyróżnienie na 1. Konkursie Pianistycznym im. F. Chopina w Warszawie), także juror konkursów pianistycznych (od 1932). Podczas II wojny światowej został w okupowanej Warszawie, gdzie prowadził kawiarnię artystyczną Salon Sztuki (ul. Nowy Świat 27). Aresztowany 22 maja 1943 roku przez Niemców i osadzony na Pawiaku, przebywał w więzieniu do 23 czerwca. Przeżycia z tego okresu przedstawił we wspomnieniach *W okupowanej Warszawie* („Przegląd Lekarski” 1969, nr 1, s. 1–27). Po wojnie poświęcił się przede wszystkim pracy pedagogicznej. Wykładał w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Katowicach (1945–1975), w Warszawie (1958–1961), w Krakowie (1963–1979). Działał w Związku Kompozytorów Polskich (1951–1954 wiceprezes; kilkakrotnie członek zarządu). Zmarł w Katowicach. Komponował balety, utwory na orkiestrę (symfonie, koncerty fortepianowe) i kameralne (kwartety smyczkowe, sonaty, kantaty, etiudy fortepianowe). Laureat wielu nagród artystycznych. Zob. *Woytowicz Bolesław*, [w:] *Encyklopedia muzyki*, red. A. Chodkowski, Warszawa 2006, s. 958–963; DStasz [D. Staszkiwicz], *Woytowicz Bolesław*, [w:] *Encyklopedia muzyczna PWM. Część biograficzna*, t. 12, red. E. Dziębowska, Kraków 2012, s. 260–263.

²⁴² Pomyłka diarysty w brzmieniu nazwiska. Żoną Bolesława Woytowicza (od 1931) była Wanda z d. Grabińska (1902–1980) – prawniczka, sędzia. Studia prawnicze ukończyła na Uniwersytecie Warszawskim (1924). W 1929 roku jako pierwsza kobieta w Polsce mianowana została sędzią sądu grodzkiego w Warszawie, gdzie powierzono jej prowadzenie oddziału dla nieletnich. Na stanowisku tym pracowała do 1932 roku, potem została radcą w Ministerstwie Opieki Społecznej. Jako delegatka rządu polskiego brała udział w pracach Komisji Spraw Społecznych Ligi Narodów (od 1930). Była członkinią i założycielką wielu stowarzyszeń społecznych, m.in. Związku Kobiet z Wyższym Wykształceniem Prawniczym (1929), Polskiego Związku Kobiet z Wykształceniem Prawniczym (1929). Należała również do Międzynarodowej Federacji Kobiet Zawodów Prawniczych oraz Międzynarodowego Zrzeszenia Sędziów dla Nieletnich, brała udział w kongresach tych organizacji. W 1947 roku wyemigrowała do USA; tam zmarła. Autorka wielu artykułów w prasie prawniczej oraz kobiecej poświęconych tematyce przestępczości nieletnich i prawom kobiet. Zob. M. Stypułkowska, *Trudna droga kobiet do wykonywania zawodów prawniczych*, „Palestra” 1994, nr 9–10, s. 145–146 (tu brzmienie nazwiska: Wóytowicz-Grabińska).

²⁴³ Wincenty Rapacki mł. (1865–1943) – aktor, śpiewak, literat; syn Wincentego Rapackiego, aktora; mąż Heleny Zimajer (od 1895), aktorki; miał z nią troje dzieci: Adama oraz śpiewaków Halinę

- Rapacki? Gdzie on był?
- W Warszawie.
- W Warszawie są riksze?²⁴⁴
- Nie wiedziałeś? Tak! Ludzie się mają wszystkich sposob<ów> dla zarobku.

Głęboko mnie wzruszyła śmierć Wicusia. Był to człowiek bardzo utalentowany, choć bardzo naiwny. Bardzo naiwny. Był to prawdziwy artysta, choć bardzo naiwny. Bardzo naiwny. Co bez niego robi Józia Bielska²⁴⁵? Miała śliczny głosik i była również bardzo naiwna.

i Wacława. Ukończył w Warszawie studia wokalne u swej ciotki Honoraty Majeranowskiej. W 1887 roku debiutował w Warszawskich Teatrach Rządowych. Zaangażowany do zespołu operetki WTR, występował tu w latach 1888–1893 i ponownie w latach 1900–1915. Od 1895 do 1897 roku należał do zespołu teatru łódzkiego, a od 1898 do 1900 roku do zespołu Adolfiny Zimajer, z którym występował m.in. w Lublinie i Sosnowcu. W 1915 roku opuścił Warszawę, udając się z Józefą Bielską do Rosji. Już w maju tego roku występował w Petersburgu. Od stycznia do lata 1916 roku prowadził w Moskwie Operetkę Polską, w grudniu 1916 roku występował w Petersburgu w teatrze Ermitaż, od września 1917 do kwietnia 1918 roku kierował w Kijowie Teatrem Nowości. Po powrocie do Warszawy zaangażował się do teatru Czarny Kot, w 1919 roku przez krótki czas występował w teatrze Sfinks, potem znów w Czarnym Kocie. W 1921 roku przeniósł się do operetki w Teatrze Nowym, a w 1922 roku do Teatru Nowości. W Warszawie występował od tamtego czasu aż do 1939 roku, głównie w Teatrze Letnim, czasem w Teatrze Nowym i Teatrze Narodowym, a po 1934 roku także w Teatrze Małym i Teatrze Polskim. Dorywczo występował m.in. w teatrach Morskie Oko (1930), Wielka Rewia (1938). Grał też od 1911 roku w filmach. Był czynny jako tłumacz i adaptator, przełożył na polski libretta 72 operetek. Na własną jego twórczość złożyły się: operetka *Chwila szczęścia* (1914, do której sam skomponował muzykę), a przede wszystkim farsy i komedie. Ogłaszał też anegdoty teatralne, humoreski, poezje, powieści. Utwory swoje drukował m.in. w „Tygodniku Ilustrowanym”, „Kurierze Warszawskim”, „Kurierze Porannym”, „Ziarnie”, „Wiek”, „Kolcach”. Cykl wspomnień ogłosił w „Kronice Polski i Świata” (1939, nr 9–15). Zmarł 16 stycznia 1943 roku w Warszawie. (Zob. *Rapacki Wincenty*, oprac. red., [w:] PSB, t. 30, s. 573–575; *Rapacki Wincenty*, [w:] SBTP, [t. 1], s. 582–584). Okoliczności śmierci nie udało się zweryfikować.

²⁴⁴ Aktorka szwedzka Elna Gistedt, która po wrześniowej tułaczce zdecydowała się z mężem powrócić 8 listopada 1939 roku do okupowanej przez Niemców Warszawy, zanotowała w swoich wspomnieniach z tamtego czasu (*Od operetki do tragedii*, s. 88–89): „Ciężko doświadczone miasto stopniowo odzyskało gaz, światło, wodę. Tramwaje i telefony nie działały [...]. W braku środków lokomocji chodziło się pieszo, potem już można było jeździć zaprzężonymi w konie chłopskimi wozami z ułożonymi deskami zamiast ławek. Trzeba było tylko dobrze podciągnąć spódnicę, wchodząc po kole do takiego pojazdu. Niewygodne, ale lepsze niż nic. Nieco później zaczęła kursować część tramwajów, a w rok potem wynaleziono coś w rodzaju rikszy, rower z dwuosobową ławeczką z przodu”.

²⁴⁵ Józefa Bielska (właśc. J. Gwiszcz, Gwidź 1882–1964) – śpiewaczka, aktorka. Uczyła się śpiewu w konserwatorium lwowskim. W latach 1898–1901 pod nazwiskiem paniieńskim występowała w teatrach lwowskich; była chórzystką i grała niewielkie role. W latach 1903–1905, już pod pseudonimem Bielska, występowała w zespole Juliana Myszkowskiego m.in. w Ciechocinku, Lublinie, a także w warszawskich teatrach ogrodowych Renaissance; śpiewała w tym czasie duże partie w operach, a przede wszystkim występowała w operetkach. W 1905 roku wystąpiła w teatrze w Filharmonii w Warszawie, a 20 lipca tego roku debiutowała w Warszawskich Teatrach Rządowych i została zaangażowana do zespołu operetki, w którym pozostała do 1915 roku. Podczas I wojny światowej przebywała w Rosji i wraz z Wincentym Rapackim mł., z którym była przez wiele lat związana, występowała w operetkach i wodewilach polskich, m.in. w Moskwie (1916), Kijowie (1917), Petersburgu i Charkowie. W 1918 roku wróciła do Warszawy i do 1920 roku należała do zespołu teatru Czarny Kot.

Dowiedziałem się, że umarł Staś Krzywoszewski²⁴⁶. Zabili go Niemcy. Stefan²⁴⁷ żyje, pani Bela²⁴⁸ żyje. Jedynek. Szczególnie matka go kochała. Na szczęście i Stefan,

W 1920 roku występowała w teatrze Miraż, w 1921 roku w operetkach w Teatrze Nowym, w latach 1922–1924 w Teatrze Nowości. W 1924 roku była na występach gościnnych w Toruniu i zapewne wkrótce opuściła scenę. Grała też w kilku filmach polskich, jak np. *Skandal przy ulicy Szopena*, *Kosz primadonny*. Od 1946 roku mieszkała w Schronisku Artystów Weteranów Scen Polskich w Skolimowie. Tam zmarła. Zob. *Bielska Józefa*, [w:] SBTP, [t. 1], s. 34.

²⁴⁶ Stanisław Krzywoszewski (1896–1940) – prawnik, adwokat; syn Stefana, pisarza, i Izabeli z d. Baroffio-Bruni; ożeniony z Ireną z d. Lilpop, miał z nią córkę Małgorzatę. W latach 1915–1921 odbywał studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. W 1929 roku został wpisany na listę warszawskiej palestry. W latach trzydziestych XX wieku prowadził kancelarię adwokacką najpierw przy ul. Poznańskiej 32, a później przy ul. Smolnej 25 w Warszawie, gdzie również mieszkał. Podczas niemieckiej okupacji 12 lipca 1940 roku został aresztowany z wieloma warszawskimi adwokatami w ramach Akcji AB (Nadzwyczajna Akcja Pacyfikacyjna) i osadzony w więzieniu Pawiak. W dniu 15 sierpnia 1940 roku został przewieziony transportem z Warszawy do KL Auschwitz. Tam zginął w grudniu 1940 roku. Zob. *Krzywoszewski Stanisław*, [w:] J. Dębski, *Polscy adwokaci w obozie koncentracyjnym Auschwitz 1940–1945. Słownik biograficzny*, Oświęcim 2016, s. 241–242.

²⁴⁷ Stefan Krzywoszewski (1886–1950) – dramatopisarz i dziennikarz; ojciec Stanisława (zob. przypis 246), adwokata. Studiował w Szkole Handlowej w Warszawie i Wyższym Instytucie Handlowym w Antwerpii. W latach 1897–1905 korespondent zagraniczny petersburskiego „Kraju”, „Kuriera Warszawskiego”, „Czasu” z Paryża, Berlina, Wiednia. W Warszawie założył i w latach 1906–1933 redagował tygodnik „Świat”, w latach 1915–1920 redaktor „Kuriera Polskiego”. Od 1919 roku prezes Związku Autorów Dramatycznych, od 1929 roku członek Zarządu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism; w latach 1931–1934 dyrektor Teatrów Miejskich w Warszawie. Pisał nowele i gawędy, powieści obyczajowe, komedie o tematyce współczesnej (*Edukacja Bronki*, 1907), historycznej i fantastycznej; w okresie międzywojennym jeden z głównych twórców repertuaru rozrywkowego teatrów warszawskich. Podczas II wojny światowej mieszkał w Warszawie. Razem z żoną Izabelą i synową Ireną w lecie 1943 roku ukrywał w swoim mieszkaniu uciekiniera z ośrodka masowej zagłady w Treblince, Jankiela Wiernika. W okupowanym przez Niemców mieście stracił bliskich: żonę (1944), a wcześniej syna (1940). Po powstaniu warszawskim znalazł schronienie w mazowieckim majątku Żółwin, należącym do przemysłowca i pioniera polskiego jedwabnictwa Henryka Witaczka. Zmarł prawdopodobnie w Milanówku koło Warszawy. Zob. M. Sprusiński, *Krzywoszewski Stefan*, [w:] PSB, t. 15, s. 584–585. Na temat losów wojennych – zob. S. Krzywoszewski, *Długie życie. Wspomnienia*, t. 2, Warszawa 1947, rozdz. *Okupacja niemiecka i powstanie warszawskie*.

²⁴⁸ Izabela Krzywoszewska (z d. Baroffio-Bruni, zm. 1944) – żona od 1897 roku Stefana Krzywoszewskiego (zob. przypis 247), pisarza; matka Stanisława (zob. przypis 246), adwokata; z pochodzenia Włoszka. Urodzona z małżeństwa Teodozji Szczygielskiej (z d. Sbarbori, 1^o v. Baroffio Brunni, 2^o v. Gutowska) z Konstantym Brunni, „synem malarza florenckiego, Giulia Baroffio Bruniego, który wstawił się wspólnym portretem ks. Zeneidy Wołkońskiej. [...] Znaczna część jego obrazów, przeważnie wielkich rozmiarów, tkwi w muzeum Aleksandra III [w Petersburgu – dop. J.R.]” (S. Krzywoszewski, *Długie życie...*, t. 1, s. 79). Zmarła najpewniej na skutek ran odniesionych w mieszkaniu zbombardowanym podczas powstania warszawskiego we wrześniu 1944 roku.

i pani Bela rozkochani są w wnuczce, Małgosi²⁴⁹, rówieśnicy mojego Jacusia. Kiedyś „Świat”²⁵⁰ się ukazał z dwojgiem dzieci na okładce: to był Jacuś z Małgosią²⁵¹.

Została młoda wdowa, Stasiowa Krzywoszewska²⁵², ładna, z przedwczesną siwizną we włosach. Ma duże oczy, pełne zdziwienia. Wierna żona. Teraz nie ma takich kobiet. Niewiele wzięła z życia, bo niewiele miał do ofiarowania, pocziwy zresztą, Stas²⁵³. Z domu Lilpopówna.

Zgłosiłem się dzisiaj do prof[esora] Kota. Przywitał mnie serdecznie i nawet radośnie. Siedziałem u niego z kwadrans, gdy wszedł minister Drohojowski.

²⁴⁹ Małgorzata Krzywoszewska (zwana Fuła, ur. około 1928) – córka Stanisława (zob. przypis 246), adwokata, i Ireny z d. Lilpop; nie wyszła za mąż. W przekazach rodzinnych przedstawiana jest jako osoba o przedziwnej fizjonomii: „[...] była strasznie wysoka, miała z metr osiemdziesiąt. – Zdumiewająca powierzchowność. Jak była poważna i nie mówiła, to miała piękną twarz, ale jak zaczynała się śmiać albo coś opowiadać, robiła się brzydka” (L. Włodek, *Pra. O rodzinie Iwaskiewiczów*, Kraków 2012, s. 252). Ale także osoba niekonwencjonalna w sposobie zachowania: „Fuła była dziwna. Umiała zadawać najdziotyczniejsze pytania” (jw., s. 255). Po wojnie mieszkała w Warszawie. Imiała się różnych zajęć, przechodziła też szereg operacji neurologicznych (krwiak mózgu). Zmarła przedwcześnie, w wieku czterdziestu kilku lat.

²⁵⁰ „Świat” – tygodnik społeczno-kulturalny, wydawany w Warszawie w latach 1906–1939. Założycielem i pierwszym redaktorem pisma był Stefan Krzywoszewski; od 1914 roku stanowisko redaktora naczelnego zajmował Czesław Podwiński, od 1918 roku znowu Krzywoszewski, od 1934 roku Leon Chrzanowski. Przeznaczone głównie dla inteligencji i mieszczaństwa, pismo miało charakter eklektyczny; w doborze materiałów literackich preferowano prozę tradycyjną (od 1909 wychodził dodatek tygodniowy „Romans i Powieść”, od 1927 pt. „Powieść i nowela”), w działach sprawozdawczych nad gruntowność przekładano szybkość „migawkowej” informacji. Nowością wprowadzoną przez pismo były liczne aktualne fotoreportaże (zdjęcia Mariana Fuchsa). Grubiński współpracował ze „Światem” w latach 1909–1914 i ponownie od 1923 roku (tu też pod pseudonimami Gonzaga i Przebój).

²⁵¹ Fotografia dzieci, pięcioletniego podówczas Jacka Grubińskiego i Małgorzaty Krzywoszewskiej, ukazała się na okładce tygodnika „Świat” w 1933 roku (nr 35, s. 1).

²⁵² Irena Stasiowa Krzywoszewska (z d. Lilpop, 1901–1978) – córka Bronisława Lilpopa i Zofii z d. Wernickiej; zamężna od 1924 roku za Stanisławem Krzywoszewskim (zob. przypis 246), adwokatem; od 1940 roku wdowa po nim; nie wyszła ponownie za mąż. Lata wojny spędziła z córką w okupowanej Warszawie, w czasie powstania 1944 roku znalazła schronienie w majątku Anny i Jarosława Iwaskiewiczów na Stawisku. Po wojnie mieszkała w Warszawie, przy ul. Dobrej. Zajmowała się handlem dolarami i dziełami sztuki, kierowała Desą. Jej portret, zachowany w rodzinnych przekazach, pozostaje w głównych rysach zbieżny z charakterystyką nakreśloną przez diarystę: „Śliczna figura, sam urok. [...] Miała białe włosy, osiwiała w wieku trzydziestu lat, ale była tak szykowna, że wystarczyło, że założyła worek, przepasała się sznurkiem i już wyglądała świetnie. Miała niesamowite powodzenie u mężczyzn. Po wojnie kręciło się wokół niej wielu adoratorów. Sam Szyfman [reżyser, wieloletni dyrektor Teatru Polskiego – dop. L.W.] ją chciał, nawet z Małgosią, choć dziewczynisko mogło być odstrasżające, ale Irenka nie chciała się z nikim wiązać. Całkowicie poświęciła się córce [...]” (L. Włodek, *Pra. O rodzinie Iwaskiewiczów*, s. 253).

²⁵³ Opinię diarysty zdaje się potwierdzać relacja wspomnieniowa Ludwika Włodek (*Pra. O rodzinie Iwaskiewiczów*, s. 251): „Irenka w młodości kochała się w swoim kuzynie, którymś z Lilpopów, wyszła jednak za Stasia. Był strasznie pobożny i cnotliwy. Rodzinna plotka głosi, że gdy pojechali w podróż poślubną, Staś z Irenką nie bardzo wiedzieli, co właściwie mają robić, idąc do łóżka. Mieli ponoć po powrocie konsultować to z wujem Wackiem Lilpopem, w końcu lekarzem”.

– Dobrze, że spotykam pana Wacława – powiedział. – Zgłosił się do mnie wysoki urzędnik angielski, wypyujący mnie o pana Grubińskiego. W końcu mi powiedział, żebym się zobaczył z panem Grubińskim i zwrócił mu uwagę na... żeby pan Grubiński ostrożnie rozmawiał z cudzoziemcami i Anglikami. Żeby nie ze wszystkimi... Że pan Grubiński opowiada... W końcu zrozumiałem, że on nie ma nic przeciwko temu, żeby pan opowiadał pewne rzeczy, ale nie wszystkim cudzoziemcom.

– Z kim pan rozmawiał? – zapytał Kot.

– Między innymi z Kellerem, korespondentem „Basler Nachrichten”, ale on mi przyrzekł, że nie robi z moich opowiadań publicystycznego użytku.

– Nie, to od niego nie wyszło! – zawołał Kot. – To bardzo porządny człowiek.

– Mówiłem do sporej ilości osób w Pen Clubie.

– Tak, to musiało wyjść stamtąd. Widocznie jest tam ktoś, kto donosi bolszewikom.

– Hm! Więc się mną Anglicy zainteresowali.

– Sowiety! – poprawił Kot. – Anglikom musieli się skarżyć Rosjanie.

Gdy wyszedł Drohojowski, Kot zaczął ze śmiechem:

– Taki pan jest cichutki, a...

Weszła panna Krystyna Kuratowska²⁵⁴, sekretarka Kota.

Zostawiłem Kotowi maszynopis moich wspomnień więziennych.

Po lunchu dyktowałem pierwszy akt sztuki²⁵⁵.

18 VI 1943. Zaprosiłem Fenglera na lunch do Ambassadeurs. Jego i d[okto]ra Ajgengolda. Ten obraz stosunków polskich w sferach wojskowych, rządzących i w ogóle emigracyjnych, ten „układ sił” i układ tendencji, ten polityczny, społeczny i ambicjonistyczny krajobraz, który mi nakreślił dzisiaj Fengler z właściwym mu miłym brakiem patosu, ale z głęboką troską o przyszłą Polskę, doprawdy nie jest pocieszający. Idzie nowa soldateska²⁵⁶. Sikorski nie umie walczyć z „sanacją”, która się szykuje do objęcia władzy w powojennej Polsce. Nasza propaganda jest niedołączna. Ludzi szkodliwych, wyraźnie szkodliwych, niepodobna wykarzcować z wpływowych stanowisk. Sosnkowski²⁵⁷ się przygotowuje do objęcia stanowiska prezydenta Rzeczypospolitej.

²⁵⁴ Krystyna Kuratowska (1920–2008) – córka Romana Kuratowskiego (zob. L. Babiński, *Kuratowski Roman*, [w:] PSB, t. 16, s. 220–221), adwokata, wykładowcy, i Marii z d. Sawickiej; zamężna za Markiem Święcickim (zob. W. Piątkowska-Stepaniak, *Święcicki Marek*, [w:] PSB, t. 51, s. 455–456), dziennikarzem, prozaikiem, publicystą (daty ślubu nie udało się ustalić); późniejsza artystka grafik; ukończyła London School of Art (1946), od 1957 roku na emigracji w Stanach Zjednoczonych, m.in. profesor Corcoran School of Art w Waszyngtonie (1965–1973, 1979–1983). Zob. *Święcicki Marek*, (*Kuratowska*), *Krystyna*, [w:] „Who’s who in Polish America” (New York) 1996/1997, s. 446.

²⁵⁵ Zob. przypis 214.

²⁵⁶ *soldateska* – niezdyscyplinowane, rozpasane żołdactwo; rządy militarystów (wł. *soldatesca*, od *soldato* ‘żołnierz’).

²⁵⁷ Kazimierz Sosnkowski (1885–1969) – generał, polityk. Od 1906 roku w ruchu niepodległościowym, założyciel Związku Walki Czynnej (1908), następnie najbliższy współpracownik Józefa Piłsudskiego; szef sztabu I Brygady Legionów (1914–1916), więziony przez Niemców (1917–1918). Przed II wojną wiceminister (od 1919), minister spraw wojskowych (1920–1923 i 1923–1924), inspektor armii (1927–1939), generał broni (od 1936). Podczas wojny obronnej od 11 do 20 września 1939 roku dowódca Frontu Południowego. Po klęsce wrześniowej na emigracji we Francji. Od listopada 1939 do

Matuszewski²⁵⁸ w Ameryce opanował opinię w sferach kierowniczych, podobno urobił dla sanacji Morgenthaua²⁵⁹. Wygląda tak, jak gdyby Sikorski wchodził w ugodę z sanacją, nie mogąc jej unieszkodliwić.

Podobno Starzyński żyje²⁶⁰, Niemcy go nie rozstrzelali. Przychodzi mi w tej chwili na myśl, że on by właśnie mógł zostać prezydentem Rzeczypospolitej. Muszę o tym

czerwca 1940 roku Komendant Główny Związku Walki Zbrojnej w Paryżu, w latach 1939–1941 następcą prezydenta RP (od 1940), przewodniczący Komitetu Ministrów dla Spraw Kraju, minister stanu. Przeciwnik linii politycznej Władysława Sikorskiego i układu polsko-sowieckiego, na tym tle w lipcu 1941 roku ustąpił z rządu. Po śmierci Sikorskiego, od 8 sierpnia 1943 do 30 czerwca 1944 roku Naczelnym Wódz Polских Sił Zbrojnych na Zachodzie (w marcu 1944 utracił godność następcy prezydenta RP); z powodu krytyki rządu brytyjskiego za brak pomocy dla powstania warszawskiego 1944 roku, zmuszony pod presją władz brytyjskich do rezygnacji ze stanowiska Naczelnego Wodza; udał się do Kanady. Po wojnie w latach 1952–1954 prowadził akcję zjednoczenia emigracji legalistycznej i do 1956 roku był kandydatem na urząd Prezydenta RP. Zmarł w Arundel (Kanada). Zob. A.A. Zięba, *Sosnkowski Kazimierz*, [w:] PSB, t. 40, s. 524–538.

²⁵⁸ Ignacy Hugo Matuszewski (1891–1946) – pułkownik, publicysta, polityk emigracyjny. Przed II wojną *attaché* wojskowy w Rzymie (1924–1926); nacelnik wydziału (od 1926), dyrektor Departamentu Administracji Ministerstwa Spraw Zagranicznych (od 1927); poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny na Węgrzech (od 1928), minister skarbu (1929–1931), publicysta „Gazety Polskiej”. We wrześniu 1939 roku brał udział w akcji ewakuacyjnej złota Banku Polskiego; po upadku Francji w 1940 roku przez Hiszpanię i Portugalię przedostał się do Stanów Zjednoczonych; na emigracji przeciwnik polityczny Władysława Sikorskiego, prowadził wówczas działalność publicystyczną przeciw polityce ustępstw wobec ZSRS; na terenie USA współzałożyciel Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia oraz Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku (od 1941). Zmarł w Nowym Jorku. Zob. Z. Landau, *Matuszewski Ignacy Hugo Stanisław*, [w:] PSB, t. 20, s. 232–234.

²⁵⁹ Henry Morgenthau mł. (1891–1967) – polityk amerykański; syn Henry’ego Morgenthaua st., dyplomaty; bliski współpracownik Franklina Delano Roosevelta; w latach 1934–1945 sekretarz skarbu USA; uczestnik konferencji w Dumbarton Oaks (20 sierpnia–7 października 1944) w sprawie zasad działania przyszłej Organizacji Narodów Zjednoczonych; we wrześniu 1944 roku na konferencji w mieście Quebec przedstawił projekt (tzw. plan Margenthaua) rozwiązania kwestii niemieckiej po II wojnie światowej, przewidujący m.in. demilitaryzację Niemiec i przekształcenie ich w kraj rolniczy (projekt ten początkowo zaaprobowany przez Wielką Brytanię i USA, w listopadzie 1944 został odrzucony przez prezydenta Roosevelta). Ustąpił z urzędu po śmierci Roosevelta.

²⁶⁰ Informacja nieprawdziwa. Stefan Bronisław Starzyński (1893–około 1943) – działacz niepodległościowy, oficer Wojska Polskiego, ekonomista, polityk, prezydent Warszawy. Przed I wojną światową członek polskich organizacji niepodległościowych; w latach 1914–1917 oficer I Brygady Legionów Polskich, w latach 1917–1918 internowany przez Niemców. W latach 1918–1921 w Wojsku Polskim. Pełnił wysokie funkcje państwowe; w latach 1926–1934 wiceminister skarbu, czołowy zwolennik etatyzmu i interwencjonizmu; wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego. W latach 1930–1935 poseł na Sejm RP z ramienia Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem; w latach 1934–1939 komisarz prezydent m. st. Warszawy, przyczynił się do jej znacznego rozwoju. Jednocześnie od 1937 roku działacz Obozu Zjednoczenia Narodowego, przewodniczący sektora miejskiego, w latach 1938–1939 senator. We wrześniu 1939 roku jako Komisarz Cywilny przy Dowództwie Obrony Warszawy stał się rzeczywistym przywódcą podczas obrony Warszawy. Przyczynił się do przedłużenia oporu i utrzymania porządku w oblężonym mieście; pozostał na posterunku do czasu kapitulacji stolicy. Współtwórca założeń i struktur organizacyjnych konspiracji; aresztowany przez Gestapo 27 października 1939 roku, więziony na Pawiaku, następnie prawdopodobnie w niemieckim obozie koncentracyjnym w Dachau, zginął w nieznanych okolicznościach. Zob. M.M. Drozdowski, *Starzyński Stefan Bronisław*, [w:] PSB, t. 42, s. 485–493. Zob. też *Wspomnienia o Stefanie Starzyńskim*, wyb., oprac., wstęp M.M. Drozdowski, Warszawa 1982.

pomówić z Fenglerem. Starzyński jest porządnym człowiekiem i człowiekiem dużego serca. Jeżeli istotnie żyje, trzeba by zacząć myśleć o tym, żeby zajął w Polsce należne mu miejsce, bo do wybitnych stanowisk pcha się tyłu głupców i tyłu „kombinatorów”.

Nie powinienem się mieszać do polityki, ale, zaiste, trudno milczeć!

19 VI 1943. Obiad z Górką. Miły człowiek, świetny umysł.

– Kogo uważasz za najznakomitszego historyka polskiego?

– Bobrzyńskiego²⁶¹ – odpowiedział.

Wieczorem z Mieczysławem Lissowskim²⁶². Zgadało się o wydawnictwach. Kto wie czy nie zrobimy umowy na pewne wydawnictwa periodyczne mojego pomysłu. Mam na myśli czas powojenny. Lissowski posiada tutaj drukarnię i już zawarł spółkę z jakimś Anglikiem, który wkłada pięćdziesiąt tysięcy funtów²⁶³. Na polskie wydawnictwa w powojennej Polsce.

Piszę trzeci akt sztuki²⁶⁴. Pyszna zabawa!

²⁶¹ Michał Bobrzyński (1849–1935) – historyk. Wkrótce po ukończeniu studiów na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego został docentem, a w 1877 roku profesorem tej uczelni. Członek Akademii Umiejętności. W swej twórczości naukowej rozwijał tezy tzw. krakowskiej szkoły historycznej. Był jednym z przywódców konserwatystów krakowskich, od 1885 roku poseł do sejmu galicyjskiego i do parlamentu austriackiego. W latach 1890–1901 pełnił funkcję wiceprezydenta Rady Szkolnej Krajowej, przyczynił się do rozwoju szkolnictwa w Galicji. W latach 1908–1913 namiestnik Galicji, przygotował projekt demokratycznej ordynacji wyborczej, dążył do złagodzenia konfliktu polsko-ukraińskiego oraz zawarcia sojuszu konserwatystów z ludowcami; przeciwnik Narodowej Demokracji, która przyczyniła się do jego ustąpienia. W czasie I wojny światowej zwolennik orientacji proaustriackiej, w latach 1916–1917 austriacki minister do spraw Galicji. W swoim najwybitniejszym dziele *Dzieje Polski w zarysie* (1879) przeciwstawił się tradycyjnemu obrazowi historii Polski przedrozbiorowej, metodzie pisania ku pokrzepieniu serc, zamiast wyciągania rzetelnych wniosków z przeszłości. Autor m.in. pracy *Wskreszenie państwa polskiego* (t. 1–2, 1920–1925), wspomnień *Z moich pamiętników* (1957). Zob. S. Estreicher, *Bobrzyński Michał*, [w:] PSB, t. 2, s. 165–168; W. Łazuga, *Michał Bobrzyński. Myśl historyczna a działalność polityczna*, Warszawa 1982.

²⁶² Mieczysław Szczepan Leliwa-Lissowski (1894–1968) – podporucznik Wojska Polskiego; tworzył struktury kontrwywiadowcze na terenach przyznanego niepodległej Polsce Pomorza Nadwiślańskiego. W 1921 roku rozpoczął służbę w Policji Państwowej w Toruniu, od 1927 roku na stanowisku podinspektora; jednocześnie kierował policyjną Centralą do Spraw Niemieckich w Toruniu. Od 1928 roku zastępca naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego Komisariatu Rządu m. st. Warszawy, od 1929 roku naczelnik tego wydziału. W latach 1931–1936 starosta w Prużanie i Tarnowie, następnie zatrudniony w Ministerstwie Skarbu, początkowo jako referent społeczno-polityczny i inspektor dewizowy, przed wybuchem II wojny światowej kierownik biura prezydialnego; uchodził za szarą eminencję gabinetu Eugeniusza Kwiatkowskiego. We wrześniu 1939 roku przebywał w Rumunii, później w Londynie, gdzie złożył zeznania przed Komisją Powołaną w Związku z Wynikiem Kampanii Wojennej, przedstawiając negatywny obraz struktur bezpieczeństwa, w których pracował. Po wojnie działacz społeczny na emigracji w Brazylii, m.in. współorganizował miejscowy Skarb Narodowy. Zmarł w Sao Paulo (Brazylia). Zob. B. Sprengel, *Lissowski Mieczysław Szczepan*, [w:] *Toruński słownik biograficzny*, t. 1, red. K. Mikulski, Toruń 1998, s. 157–159; Kartoteka Osobowa Emigracji Polskiej (tu: data i miejsce śmierci).

²⁶³ Nie udało się ustalić szczegółów przedsięwzięcia wzmiankowanego przez diarystę.

²⁶⁴ Zob. przypis 214.

22 VI 1943. U Lucyny Colliers (Kułakowskiej)²⁶⁵, zawsze pięknej. Tak się nie zmieniła, jakbym ją wczoraj pożegnał w Warszawie. Wysłała za mąż za Anglika jeszcze przed wojną, na Riwierze. Zastałem tam (nie na Riwierze, lecz u Lucyny) Zygmunta Nowakowskiego²⁶⁶. Dobra kolacja, whisky, przyjemna rozmowa. O jedenastej odprawdzili mnie do kolejki podziemnej.

Między innymi potrafiłiśmy i o literaturę polską.

– Czytałem teraz na nowo różnych autorów. Kiedy tu wysłała *Trylogia*²⁶⁷, rzuciłem się na nią, myślałem, że w niej zatonę. Co za rozczarowanie! Ci bohaterowie: na bal kostiumowy! Natomiast Reymont... ogromne wrażenie! To wyszło w roku, zdaje się, 1902²⁶⁸.

– Może raczej 1904? Nie? Bo pamiętam, że mieszkający wtenczas w Warszawie Przybyszewski²⁶⁹ czytał pierwszy tom *Chłopów*, chodził podniecony po swoim małym

²⁶⁵ Prawdopodobnie omyłka diarysty w zapisie nazwiska. Powinno być: Lucyna Collier (dawniej Kułakowska, zm. 1972), tancerka, aktorka; mężem jej był najpewniej Louis E. Collier (zm. 1960 w Somerset). Przed wojną występowała na scenach warszawskich, w latach 1921–1922 w teatrze Nietoperz, następnie w latach 1925–1926 w Teatrze Narodowym, tu m.in. w *Księżniczce Żydowskiej* (1926) Wacława Grubińskiego. Zob. *Encyklopedia Teatru Polskiego*, <https://encyklopediateatru.pl/osoby/83165/lucyna-ku-lakowska> (dostęp: 30 września 2022); Kartoteka Osobowa Emigracji Polskiej (tu także nekrolog męża).

²⁶⁶ Zygmunt Nowakowski (właśc. Z. Tempka, 1891–1963) – aktor, pisarz, publicysta. Studiował filologię polską na Uniwersytecie Jagiellońskim; uczył się aktorstwa w szkole dramatycznej Kazimierza Gabrielskiego; doktoryzował się w 1920 roku. Debiutował jako aktor w 1910 roku w Teatrze Ludowym w Krakowie, a jako literat szkicem *Tadeusz Pawlikowski* („Dziennik Narodowy” 1915, nr 145, s. 1–2). Po wybuchu I wojny światowej służył w Legionach. W okresie międzywojennym w latach 1926–1929 dyrektor Teatru Miejskiego im. Słowackiego w Krakowie, w latach 1930–1939 publicysta „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” i innych pism. Po wybuchu II wojny światowej udał się do Lwowa, gdzie prowadził akcję pomocy dla uchodźców. W październiku 1939 roku przedostał się na Węgry, a stamtąd do Francji; od czerwca 1940 roku przebywał w Portugalii, potem w Londynie. Członek utworzonej we Francji Rady Narodowej (1940–1941); wspólnie z Mieczysławem Grydzewskim wydawał „Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie” (od 1940, sprawując oficjalnie funkcję redaktora naczelnego), następnie współpracownik „Wiadomości Polskich” (do zawieszenia pisma w 1944); drukował też m.in. w „Dzienniku Polskim” (Londyn), „Dzienniku Żołnierza” (Szkocja), „Tygodniku Polskim” (Nowy Jork). Po wojnie na emigracji, m.in. prezes Związku Artystów Scen Polskich za Granicą (1945–1946), stały publicysta „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” (od 1950), także Radia Wolna Europa (1952–1956 i od 1961). Zmarł w Londynie. Autor wielu książek: opowiadań, powieści, zbiorów felietonów, wspomnień, broszur publicystycznych i gawęd historycznych. Zob. H. Markiewicz, *Nowakowski Zygmunt*, [w:] PSB, t. 23, s. 304–108; M.K.K. [M. Kotowska-Kachel], *Nowakowski Zygmunt*, [w:] WPPBL, t. 6, s. 99–102.

²⁶⁷ H. Sienkiewicz, *Ogniem i mieczem*, t. 1–4, Kolin, Londyn [około 1941]; wyd. W drodze, Jerozolima, 1943; *Potop*, t. 1–6, jw.; *Pan Wołodyjowski*, t. 1–2, jw.

²⁶⁸ Wł. St. Reymont, *Chłopi. Powieść współczesna*, t. 1: *Jesień*. Pierwodruk: „Tygodnik Ilustrowany” 1902. Wyd. osob. Warszawa 1904.

²⁶⁹ Mowa o pierwszym „warszawskim” okresie biografii Stanisława Przybyszewskiego (1868–1927), przypadającym na lata 1901–1905. Wacław Grubiński po raz pierwszy zetknął się ze sławnym (i osławionym) modernistą w 1901 roku w Łodzi, gdzie jego ojciec Henryk Grubiński był dyrektorem teatru. Wśród sztuk zakwalifikowanych do wystawienia na scenie łódzkiej w sezonie 1901/1902 znalazły się m.in. dramaty Przybyszewskiego *Dla szczęścia* i *Złote runo*. W związku z premierą *Złotego runa* Przybyszewski przyjechał do Łodzi, aby osobiście poprowadzić ostatnie próby. Po przeszło półwieczu Grubiński poświęcił mu wspomnienie *Jak się poznałem z Przybyszewskim* („Wiadomości” [Londyn] 1953, nr 51/52, s. 11). Spotkanie w łódzkiej teatrze dało początek długoletniej zażyłości starszego i uznanego

mieszkanku przy ulicy Nowowiejskiej i wołał: „Okradł mnie! »Rozwarkoczony«²⁷⁰ to jest moje słowo!”.

– Czytałem i Przybyszewskiego. Byki językowe! Tłomaczenie z niemieckiego. Nie-możliwy! Albo taka niespodzianka: czyta się Bohdana Zaleskiego²⁷¹ i człowiek sobie mówi: Wielki poeta! Mieliśmy wielkiego poetę i tak o nim nic, tak go nie cenimy!

23 VI 1943. W gmachu Ministerstwa Informacji spotkałem przed windą prof[esor]a Kota. Zajaśniał uśmiechem na mój widok, serdecznie uściśnął mi rękę i powiedział:

– Młaskałem, młaskałem, czytając!

Tydzień temu zostawiłem mu maszynopis swoich wspomnień więziennych. Teraz pędziłem (było pięć minut po trzeciej) dyktować drugi akt sztuki²⁷².

Wczoraj podczas przelotnej rozmowy ze mną na schodach tego samego Ministerstwa, Drohojowski się zachwiał i chwycił się za balustradę. W pierwszej chwili myślałem, że robi figła, ale spoważniał i rzekł cichym głosem: „Mało nie upadłem. To ta moja chińska choroba. Jeszcze mi się przypomina”.

– Co to takiego? Co pan odczuwa?

– Osłabienie.

Widziałem Drohojowskiego w Bombaju, gdy porzucił placówkę w Chinach²⁷³. Wyglądał bardzo źle, miał nawet jedną rękę częściowo jakby sparaliżowaną. I nawet tak mi

pisarza z debiutantem na polu literatury. Stanisław Helsztyński tak scharakteryzował dzieje tej przyjaźni (S. Przybyszewski, *Listy*, t. 1: 1879–1906, zebrał, życiorys, wstęp, przypisy S. Helsztyński, Gdańsk 1937, s. 311, przypis 1): „W. Grubiński należał do najmłodszych, najukochańszych przyjaciół warszawskich P. [Przybyszewskiego – dop. J.R.]. Przyjaźń przetrwała do zgonu P. i nie była zamażona żadnymi dysonansami. Młody poeta i dramaturg, zapowiadający się świetnie w swoich pracach, oddawał P. w Warszawie wiele usług, bawił często w jego towarzystwie, pomagał mu i stawał stale po jego stronie. P. nazwał go w kordialności swej synem i korespondował z nim zawsze z sentymentem i quasi-ojcowską otwartością. Rozwój talentu swojego pupila śledził z zaciekawieniem i cieszył się triumfami, które Grubiński zdobył w dziedzinie nowelistyki i dramaturgii”. Zob. też J. Rażny, *Modernistyczny okres twórczości Wacława Grubińskiego. Pod patronatem Przybyszewskiego*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica” 2003, z. 6, s. 189–218.

²⁷⁰ „rozwarkoczony” – sens: taki, który ma rozpuszczone włosy, rozplątany warkocz. W twórczości Stanisława Przybyszewskiego słowo to występuje jako składnik porównań i metafor budowanych w oparciu o zjawiska astronomiczne: „włosy rozwarkoczone [...] jak wściekłe komety ogniste” (*Requiem aeternam. Trzecia księga Pentateuchu*), „ognista fala rozwarkoczonych komet” (*Nad morzem. Rapsod drugi*).

²⁷¹ Józef Bohdan Zaleski (pierwsze imię nieużywane, 1802–1886) – poeta. Urodził się i wychował na Ukrainie w bezpośrednim kontakcie z jej przyrodą i folklorem; debiutował w 1819 roku w „Dzienniku Wileńskim”. Nie ukończywszy szkoły bazylińskiej w Humaniu, wyjechał w 1820 roku do Warszawy, gdzie związał się ze środowiskiem młodych romantyków; utrzymywał z nim kontakty w latach 1922–1830 jako gubernator w domach ziemiańskich. W powstaniu listopadowym oficer i poseł na sejm, współpracownik „Nowej Polski”, od 1932 roku mieszkał przeważnie we Francji. Popularności jego i pozycji literackiej, ustalonej przez Adama Mickiewicza, z którym się przyjaźnił (współzałożyciel w 1834 Towarzystwa Braci Zjednoczonych), kres położył zmierzch romantyzmu. Zob. Z. Lewinówna, *Noty biograficzne*, [w:] A. Witkowska, *Literatura romantyzmu*, Warszawa 1986, s. 331.

²⁷² Zob. przypis 214.

²⁷³ Jan Drohojowski przebywał w Chinach na polecenie premiera Władysława Sikorskiego od lipca 1942 roku w charakterze *chargé d'affaires* z tytułem ministra pełnomocnego (do czasu przyjazdu gen. Kazimierza

wówczas powiedział: „Sparaliżowało mnie”. Nie omieszkaj zresztą mi powiedzieć, że również znacznie gorzej wyglądam niż w Kujbyszewie. Właśnie wstałem po grypie²⁷⁴, no i inne były jeszcze powody przybladnięcia²⁷⁵, wcale niegroźne i całkiem naturalne. Drohojowski się rozchorował w Chinach z powodu Nataszy (Aszkenazówny), która mu napisała pewnego razu z Kujbyszewa, że z nim zrywa, że się zakochała...²⁷⁶

Teraz, usłyszawszy, że jest osłabiony, powiedziałem do Drohojowskiego:

– Powinien pan coś na to robić. Są sposoby.

– Jakie? Co?

– Czosnek.

Popatrzył na mnie podejrzliwie.

– Czosnek?

Przypomniałem sobie jego miłosny zatarg z Nataszą i uczulem do siebie żal o niezręczność. Mógł pomyśleć, że się bawię w niedelikatną złośliwość, w quasi-dowcipy na temat jego durzenia się w Żydówce. Więc dodałem:

– Jest wyborny preparat szwajcarski, który kupowałem w Teheranie, nazywa się Alisantine²⁷⁷.

– Czosnek?

Zaczął się śmiać. Dwuznacznie.

24 VI 1943. Na śniadaniu w Ambassadeurs z Lissowskim i Ajgengoldem. Rozmawialiśmy o wydawnictwach. Podobał im się pomysł wydawania programu teatralnego w kształcie książki zawierającej cały utwór sceniczny, przy czym cena programu byłaby normalna, jak za program. Co dwa tygodnie nowy utwór, po czym oprawiać po trzy utwory w jeden tom i sprzedawać w księgarniach, a razem mogłoby się nazywać to n[a] p[rzykład] „Biblioteka Teatralna”²⁷⁸.

Sosnkowskiego przewidywanego celem objęcia kierownictwa placówki, przy którym później miał pozostać jako jego doradca polityczny). Misja Drohojowskiego związana była z następującymi zadaniami polityki rządu RP: „uregulować stosunki z rządem Czanga. [...] niezbyt jasne od chwili uznania przez Becka w październiku 1938 roku państwa Mandżukuo, to jest faktycznego rozbioru Chin”, „ustalić, że jesteśmy w wojnie z Japonią”, „utorować drogę nominacji Sosnkowskiego na ambasadora Czungkingu” (J. Drohojowski, *Wspomnienia dyplomatyczne*, s. 172).

²⁷⁴ Zob. przypis 212.

²⁷⁵ Aluzja do romansu diarysty z Leną Żelichowską.

²⁷⁶ Odmienne powody doznanego przez siebie uszczerbku na zdrowiu przedstawia Jan Drohojowski (*Wspomnienia dyplomatyczne*, s. 204–205): „Skutkiem zdenerwowania, wywołanego głównie tym, co uważałem za zgoła błędną politykę Tadeusza Romera, który podważał rację bytu naszego rządu przez ukłucia szpilką z jednej strony, a zebranie u Anglo-Amerykanów o presję na rząd radziecki z drugiej, rozchorowałem się ciężko. Oczywiście błąd z mojej strony, gdyż dyplomata nie powinien »wychodzić z nerw«. Lekarze – chiński, angielski i amerykański – których Kokczyński zwołał na konsylium, orzekli niebezpieczeństwo anginy pectoris i nakazali zmianę klimatu i warunków pracy. Kokczyński na własną rękę zadepeszował do Raczyńskiego. Przyszło polecenie, abym się udał do Bombaju i tam czekał na dalsze wskazówki. Odlatywałem w Wigilię [1942 roku – dop. J.R.]”.

²⁷⁷ *Alisantine* – preparat na bazie czosnku; zawiera substancje alisantyna I i alisantyna II (od nich wywodzi swą nazwę), stosowane m.in. do zwalczania infekcji narządów płciowych i moczowo-płciowych. Czosnek, zwany eliksirem miłości, jest także znanym afrodyzjakiem.

²⁷⁸ Projekt nie doczekał się realizacji.

Przyjechali do Londynu Hausner²⁷⁹ i Głogowski²⁸⁰. Dwa tygodnie spędzili w Kairze z panią Liżą Powierzyną²⁸¹. Podobno nie bardzo jest zakochana w panu Cichym²⁸². Wygląda ładnie. Od czasu do czasu gubi łezkę²⁸³.

²⁷⁹ Roman Hausner (1883–1947) – prawnik, urzędnik państwowy. Absolwent Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, uczestnik obrony Lwowa (1918). W latach 1919–1939 pracował w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, początkowo jako radca ministerialny, od 1923 roku naczelnik Wydziału Administracyjno-Organizacyjnego (od 1926 Wydział Administracyjno-Prawny), od 1933 roku dyrektor departamentu MSW, od 1934 roku szef gabinetu ministra. Podczas II wojny światowej przebywał w ZSRS; w 1941 roku był delegatem ambasady polskiej przy sztabie armii w ZSRS. Następnie ewakuował się wraz z armią gen. Władysława Andersa do Iranu; tam współredagował czasopismo „Orzeł Biały”, uczestniczył też w działalności Zespołu Pracy nad Odbudową Polski. Od czerwca 1943 roku zatrudniony w Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP w Londynie jako radca prawny, stał się jednym z najbliższych współpracowników Władysława Raczkiewicza. Po wojnie na emigracji, zaangażowany w prace Stowarzyszenia Prawników Polskich w Wielkiej Brytanii. Zmarł w Londynie (na skutek obrażeń odniesionych w wypadku samochodowym). Autor wielu publikacji z zakresu prawa administracyjnego. Zob. E. Muszałski, *Hausner Roman*, [w:] PSB, t. 9, s. 316–317. Zob. też J. Kostrubiec, *Roman Hausner (1883–1947) – wybitny administratywista Polski międzywojennej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G” 2019, nr 1, s. 141–172.

²⁸⁰ Adam Głogowski (1901–1994) – dyplomata; urzędnik w Konsulacie RP w Lille (1928–1933), praktykant i następnie referent w Departamencie Politycznym Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie (1933–1934), wicekonsul tytularny w Konsulacie Generalnym RP w Tyflisie (1935), *attaché* Poselstwa RP w Teheranie (1935–1937), w Departamencie Konsularnym MSZ (1937), referent/radca w Komisariacie Generalnym RP w Gdańsku (1937–1939). Jesienią 1939 roku ewakuował się razem z MSZ do Rumunii; pełnił funkcję drugiego sekretarza Ambasady RP w Kujbyszewie i równocześnie delegata tejeż ambasady w Aszchabadzie (1942); aresztowany przez NKWD, zwolniony; po przyjeździe do Londynu pracował jako referent w Referacie Konsularnym MSZ (lipiec 1943–maj 1945), następnie został oddelegowany do SHAEF (Supreme Headquarters Allied Expeditionary Force, Naczelne Dowództwo Alianckich Sił Ekspedycyjnych). Zmarł w Londynie. Zob. „Rocznik Służby Zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej według stanu na 1 czerwca 1939”, s. 191; *Urzędy konsularne Rzeczypospolitej Polskiej...*, s. 44–45; P. Ceranka, *Urząd Ministerstwa Spraw Zagranicznych...*, s. 278, 342, 356.

²⁸¹ Liza (Eliza) Powierzyna (zm. po 1994) – pracownica Poselstwa RP w Kairze, wcześniej w Ambasadzie RP w Kujbyszewie.

²⁸² Władysław Cichy (1913–1994) – magister praw Uniwersytetu Poznańskiego, więzień Kozielska, major Wojska Polskiego. W 1939 roku plutonowy podchorąży rezerwy WP. Do niewoli sowieckiej dostał się we wrześniu 1939 roku, a w listopadzie został osadzony w obozie NKWD w Kozielsku, w którym przebywał do rozpoczęcia wiosną 1940 roku operacji katyńskiej. Dnia 26 kwietnia 1940 roku w transporcie ocalonych jeńców opuścił Kozielsk i został przewieziony do obozu juchnowskiego w Pawliszczew Borze, a 18 czerwca 1940 roku do obozu w Griazowcu. W sierpniu 1941 roku, po podpisaniu układu Sikorski–Majski i umowy o tworzeniu Armii Polskiej w ZSRS, został zwolniony z niewoli. Następnie w armii gen. Władysława Andersa, założyciel i wydawca pisma 2. Korpusu Polskiego „Parada”. Po wojnie na emigracji w Wielkiej Brytanii, gdzie upowszechniał wiedzę o losie polskich jeńców wojennych w ZSRS; długoletni sekretarz Anglo-Polish Conservative Society. Zmarł w Londynie. Zob. *Mord w Lesie Katyńskim. Przesłuchania przed amerykańską komisją Maddena w latach 1951–1952*, t. 2, wstęp, wyb., oprac. W. Wasilewski, tłum. W.J. Popowski, Warszawa 2018, s. 34, przypis 11. Zob. też Kartoteka Osobowa Emigracji Polskiej.

²⁸³ Z powodu niegdysiejszego zaangażowania uczuciowego w związku z osobą diarysty.

W hallu Chelsea Cloisters spotkałem zarumienioną Felutę [Bociańską]. Była pół dnia na powietrzu. Ślicznie wyglądała. Kobiety się zmieniają jak pogoda.

26 VI 1943. Zmieniłem mieszkanie. Mieszkam od dzisiaj na tym samym drugim piętrze, pod No. 238. Ciasno z powodu zbyt dużej ilości mebli.

Byłem po raz pierwszy w Londynie na przedstawieniu kinematograficznym. Z Mieczysławem Lissowskim. *Colonel Blimp*²⁸⁴. Dobroduszny naród ci Anglicy! Przecież to jest film filoniemiecki!

Na szczęście jednocześnie zastosowali bezwzględność w bombardowaniu z aeroplanów niemieckiej ojczyzny²⁸⁵. Nareszcie ogół angielski zaczyna rozumieć, że wszyscy Niemcy są łajdakami, nie tylko hitlerowcy. Propaganda angielska zaczyna wreszcie mówić o bezczelności niemieckiej. Teraz, gdy Niemiaszki²⁸⁶ wyją z bólu pod ciosami lotnictwa angielskiego, przy czym bez zająknięcia twierdzą, że oni, Niemcy, nigdy nie wojowali z cywilną ludnością, z kobietami i dziećmi, Anglicy przypominają Niemcom ich własne słowa z pierwszej fazy wojny, ich drapieżne okrzyki patologicznych zbrojczyków, pewnych swojej przewagi. Propaganda państw napadniętych przez Niemcy, powinna stale przypominać światu bandyckie hasła niemieckie, którymi jest naszpikowana nie tylko wojna obecna, ale cała historia niemiecka. Stale, to znaczy i po wojnie. W przeciwnym razie dojdzie do nowej katastrofy światowej, do nowej krwawej łaźni, zorganizowanej na większą jeszcze skalę przez Germanów. Ten naród lubi się bawić nożem. Oni lubią ujarzmić. Pamiętajcie o tym. Roztargnienie na tym punkcie może was kosztować wolność, kulturę, życie.

29 VI 1943. Godzina jedenasta przed południem. Leżę w łóżku, piszę. Pukanie do drzwi. Otwieram. Stoi lotnik. Wysoki chłopiec, wesoło uśmiechnięty, w milczeniu rozstawia ramiona. W pierwszej chwili nie wiem, czy to jest angielski lotnik, czy polski. I nagle go poznaję. Kazio Grochowalski²⁸⁷! Więc żyje i jest zdrow i w ten znakomity sposób zawiadamia mnie o jednym i o drugim.

²⁸⁴ *The Life and Death of Colonel Blimp* (Życie i śmierć pułkownika Blimpa) [melodramat wojenny], reż. M. Powell, E. Pressburger, Wielka Brytania 1943, 2 godz. 43 min., barwny.

²⁸⁵ Mowa o nalotach alianckich na tereny Zagłębia Ruhry. W dniach 21–24 czerwca zbombardowano miejscowości Krefeld, Mulheim, Wuppertal, Bochum i Gelsenkirchen. Zob. *Nieustanne bombardowanie Zagłębia Rubry*, „Dziennik Polski” (Londyn) 1943, nr 909, s. 1.

²⁸⁶ *Niemiaszek* – pogardliwie, poufale o Niemcu.

²⁸⁷ Kazimierz Grochowalski (Grock, 1918–2006) – plutonowy, bez specjalności; w czasie II wojny światowej służył w Polskich Siłach Powietrznych w Wielkiej Brytanii; odznaczony Medalem Lotniczym; ostatnie znane miejsce zamieszkania: Enfield (Wielka Brytania). (Zob. *Lista Krzystka*). W 1940 roku przebywał we Lwowie, więzieni NKWD, współwięzieni Grubińskiego na Zamarstynowie, podówczas student medycyny. Postać jego kilkakrotnie przywoływana jest przez pisarza we wspomnieniach łagrowych *Między młotem a sierpem* (Warszawa 1990, s. 11, 13, 19, 47–50). Po wojnie pracował jako lekarz w Wielkiej Brytanii, od 1973 roku opiekował się archiwum Grubińskiego włączonym obecnie do zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie (inf. wdowy Margaret Grock). W prowadzonym przez diarystę równolegle kalendarzyku na rok 1943 notatka widniejąca pod tą samą datą (rps BUW nr inw. 5488/3): „Przyjechał Kazio Grochowalski. Co za niespodzianka! Żywy! Zdrowy! Wesoły”.

Dawno nie przeżyłem chwili tak radosnej. Gdyby cała młodzież polska składała się z ludzi tak wartościowych pod względem charakteru, byłbym spokojny o przyszłość Polski.

30 VI 1943. Łamιά mi się paznokcie.

2 VII 1943. Byłem zmuszony przywołać do porządku pana Hulewicza²⁸⁸, urzędnika ministerialnego, do którego przyszedłem po pieniądze. Dosłownie oświadczył mi, co następuje: „Ustosunkowaliśmy się do pana w ten sposób, że jesteśmy gotowi wypłacać panu trzydzieści funtów miesięcznie przez trzy miesiące”. Na to bardzo

²⁸⁸ Okoliczności tego zdarzenia przedstawił Grubiński w niewyeksponowanym liście do ministra informacji i dokumentacji, Stanisława Kota, z 1 lipca 1943 roku (Bibl. Uniwersytecka w Warszawie, rps BUW nr inw. 5501): „Wczoraj oświadczył mi pan Hulewicz: »Ustosunkowaliśmy się do pana w ten sposób, że gotowi jesteśmy wypłacić panu 30 funtów miesięcznie przez trzy miesiące, poczem już Ministerstwo Informacji coś postanowi«. Niezmiernie mi jest przykro, że muszę tą błahą sprawą zaprzętać uwagę Pana Profesora, ale bardzo bym pragnął, żeby pan Hulewicz dowiedział się urzędowo, z autorytatywnych ust Pana Profesora, że nigdy nie szukałem żadnego »ustosunkowaliśmy się« i nie liczę na żadne »gotowi jesteśmy«, a w Londynie się znalazłem na wyraźne wezwanie Ministerstwa Informacji. Pan Profesor, znając niewątpliwie różne moje wady i niedoskonałości, nie znalazł chyba we mnie przywary narzucania się, i o tem, że umiem spokojnie znosić tak zwane przeciwności życiowe wie lepiej, niż inni, jako Ambasador, który wydobywał Polaków z bolszewickiej Rosji. »Ustosunkowaliśmy się« pana Hulewicza i jego »gotowi jesteśmy wypłacać«, zawszeby mnie obchodziło bardzo mało; teraz jednak, po »ustosunkowaniu się« do mnie Sowietów i po sowieckiej w stosunku do mnie »gotowości« obchodzi mnie o tyle więcej, że porusza we mnie żylkę komedjopisarską. Umierałem z głodu w obozach karnych na Uralu, nie przeraża mnie i głódówka w Londynie. Myślałem przecież, że to, co mam do napisania o Sowietach, a czego część jest Panu profesorowi znana, przyda się w Polsce i może nie tylko w Polsce. Z »ustosunkowaliśmy się« pana Hulewicza widzę, że się myliłem. Pieniądze, które pobrałem, były wydane przez państwo nie na rzecz potrzebną, lecz przez... wspaniałomyślność! Ja, oczywiście, stoję na zupełnie innym stanowisku. Jeżeli teraz, w czasie katastrofy wojennej rząd polski stwarza fundusz kultury, to robi to nie przez wspaniałomyślność, lecz w zrozumieniu, że kultura jest niezbędnym elementem społecznym. Tedy literaci czy uczeni, otrzymują subwencję z tego funduszu nie przez wspaniałomyślność rządu, tak sobie! za nic! ale dlatego, że są potrzebni. Jak to się dzieje, że pan Hulewicz tego nie rozumie?» (pisownia i interpunkcja zgodne z oryginałem). – Jan Hulewicz (1907–1980), historyk wychowania i oświaty; profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Studiował polonistykę oraz historię oświaty i szkolnictwa na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. W latach 1928–1930 był stypendystą Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na UJ. W latach 1930–1939 pracował w szkolnictwie, początkowo jako nauczyciel Państwowego Pedagogium w Krakowie, od 1936 roku jako kierownik Centralnej Biblioteki Nauczycielskiej Okręgu Szkolnego Krakowskiego. W latach 1934–1935 stypendysta Funduszu Kultury Narodowej, odbył studia we Francji, Belgii, Szwajcarii i Niemczech. Brał czynny udział w życiu politycznym w ruchu ludowym, w opozycji wobec sanacji współpracował z Frontem Morges jako autor wielu artykułów na łamach pisma Frontu „Odnowa”. Od 1940 roku na uchodźstwie we Francji, gdzie podjął pracę w Prezydium Rady Ministrów rządu Władysława Sikorskiego w Angers; następnie w Wielkiej Brytanii. Od lipca 1940 roku kierownik Funduszu Kultury Narodowej w Londynie (funkcję tę sprawował do końca wojny), od lipca 1943 do lipca 1945 roku kierownik Działu Nauki i Szkół Wyższych w Ministerstwie Oświaty. Po wojnie w 1945 roku wrócił do Polski; ponownie zatrudniony na UJ, m.in. prodziekan Wydziału Historyczno-Filozoficznego (1956–1959). Jeden z redaktorów (pod pseud. Adam Ordega) *Strat kultury polskiej 1939–1944* (1944), wieloletni redaktor serii wydawniczej Biblioteka Narodowa, współzałożyciel i redaktor „Przeglądu Historyczno-Oświatowego”; uporządkował i sprowadził do Polski archiwum Stanisława Kota. Zmarł w Krakowie. Zob. W. Szyborski, *Jan Hulewicz*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2022, z. 3, s. 569–575.

spokojnie, bardzo poważnie, powoli, odpowiedziałem panu Hulewiczowi, patrząc mu w oczy: „Co to znaczy? Co to znaczy »ustosunkowaliśmy się« i »jesteśmy gotowi«? Albo mi się należą pieniądze i w takim razie je biorę, albo mi się nie należą i w takim razie ich nie biorę. Panowie się »ustosunkowali« i panowie są »gotowi«! Co to jest? Zabawa we wspaniałomyślność?»

Pan Hulewicz się zmieszał i zaczął mi tłumaczyć, że źle go zrozumiałem, ponieważ te pieniądze przecież są nie jego, więc on nie może być wspaniałomyślny.

– W takim razie pan źle włada językiem polskim i nie rozumie pan, co pan mówi.

– Niech mnie pan nie poucza, jak mam mówić, ponieważ jestem doktorem polonistyki! – zawołał pan Hulewicz.

– Tym bardziej się dziwię – odparłem – a do życzenia pańskiego, żeby pana nie pouczać, nie będę mógł się zastosować, dopóki pan nie zmieni sposobu mówienia.

Po południu byłem u Retingera. Znów się przeprowadza. Niecałe dwa miesiące temu wprowadził się do tego mieszkania na Hallam Street 49, właśnie gdy ja przyjechałem do Londynu.

– Napijesz się zimnego piwa?

– Dobrze.

Pokazał mi swoją książkę o Conradzie Korzeniowskim²⁸⁹ w amerykańskim wydaniu. Bardzo ładne wydanie pod względem graficznym.

– Ta książka ma szalone powodzenie – powiedział Retinger. – Tutejsze wydanie, angielskie, było marne.

– Powiedz mi coś o żonie Conrada²⁹⁰.

– Święta kobieta.

²⁸⁹ J. Retinger, *Conrad and His Contemporaries*, Minerva, London 1941; Roy, New York 1942.

²⁹⁰ Była nią Jessie Emmeline Conrad (z d. George, 1873–1936). Ślub, tylko cywilny, mimo że oboje małżonkowie pochodzili z katolickich rodzin, odbył się 24 marca 1896 roku w St. George Register Office w Londynie. W liście do znajomego, Ephraima Brownlowa Redmayne'a, z 23 lutego 1896 roku, Joseph Conrad (właśc. Józef Teodor Konrad Korzeniowski, 1857–1924) donosił (cyt. za: Z. Najder, *Życie Conrada-Korzeniowskiego*, t. 1, Warszawa 1996, s. 251–252): „Będę się żenił pod koniec marca. To dość stara historia. Znam tę pannę od dwu lat. Jest osobą ze skromnej sfery – nie jest ładna, ale bardzo inteligentna i o wielkich zaletach serca. Pochodzi z wielodzietnej rodziny i po nagłej śmierci ojca pomagała utrzymywać dom pisząc na maszynie w City. Tam się poznaliśmy”. Charakterystykę swej przyszłej żony uszczegółowił w liście do kuzyna, Karola Zagórskiego, z 10 marca 1896 roku (cyt. za: jw., s. 253): „Jest to niepokazna, mała osobka (trzeba prawdę mówić – brzydka, niestety), która z tym wszystkim bardzo mi drogą jest. Gdy ją poznałem – półtora roku temu – zarabiała na życie w City jako *typewriter* w biurze handlowym amerykańskiej kompanii »Calligraph«. Ojciec umarł trzy lata temu. Jest ich dziewięcioro w rodzinie. Matka bardzo przyzwoita (a także, nie wątpię, i bardzo cnotliwa) osoba. Ale przyznam się, że mi to wszystko jedno, gdyż – ja z całą rodziną się nie żenię”. Jak stwierdza biograf pisarza (jw., t. 2, s. 159–160): „Przyjaciele i znajomi Conrada nie żywili na ogół zbyt wysokiej opinii o jego żonie. [...] Jeden Retinger wygłasza we wspomnieniach wielką pochwałę Jessie: »bez wyjątku najlepsza i najdoskonalsza kobieta, jaką miałem szczęście znać«. Retinger jednak, który skądinąd wołał zwykle męskie towarzystwo, widział w Jessie nie tyle równorzędną partnerkę Conrada, co idealną gospodynię domową. »Nie byłaby [wobec niego – dop. Z.N.] inna, gdyby był urzędnikiem albo subiektem sklepowym. Traktowała go po prostu jako kochaną istotę ludzką, raczej dziwną, którą się należało opiekować»”.

Mówiąc o honorarium autorskim, powiedział:

– Prawie nic na razie nie dostanę za wydanie amerykańskie, ponieważ Kirst²⁹¹ jest w nędzy; tak, ten warszawski Kirst; płacze, więc mu napisałem, że poczekam, niech się odgryzie. A w ogóle z honorariami teraz, cóż to mogą być za sumy?! Hiszpanie zgłosili się do mnie o pozwolenie na przekład hiszpański... Dostanę dwadzieścia funtów. Oczywiście, nie ja tłumaczę. O, wiesz, to jest jedyna rzecz, która mi robi przyjemność; pod tym względem pobiłem rekord światowy: mam książki w pięciu językach. Nikt nie pisał w pięciu językach. Pisali w trzech. Ja mam książki w polskim, francuskim, angielskim, niemieckim, hiszpańskim.

Przyszedł Drohojowski. Plotkowaliśmy o wspólnych znajomych. O urzędnikach Ministerstwa mówił, że lenie.

Potem przyszedł malarz Żuławski²⁹². O pół do dziesiątej wyszedłem. Drohojowski mnie odprowadził na Regent Street, skąd już umiem trafić na Piccadilly, gdzie mogłem wziąć autobus No. 19 albo 22.

Dzisiaj skończyłem dyktowanie drugiego aktu. Wciąż nie mam tytułu sztuki. Żartobliwie mógłbym ją zatytułować *I pies, i bies*²⁹³.

3 VII 1943. Kazia [Skalska] wyglądała dzisiaj po warszawsku ładnie. Pociągająco. Nigdy jeszcze nie wyglądała tak kusząco w Londynie.

Przed wieczorem byłem przez godzinę w towarzystwie Virginii Keiley. Cóż to za śliczności! I jak to się raduje życiem! Sobą, otoczeniem, wszystkim!

O dziesiątej wieczorem poszliśmy z Felutą Bociąnską najpierw na porter, potem przysła do mnie, połobuzowaliśmy się do dwunastej! Odwiozłem ją windą do jej pokoju... Teraz spać.

²⁹¹ Omyłka diarysty w brzmieniu nazwiska. Wzmiankowaną osobą jest Marian Kister (1897–1958) – wydawca. Od 1924 roku był współwłaścicielem założonego przez Melchiora Wańkowicza Towarzystwa Wydawniczego „Rój”, gdzie pełnił jednocześnie funkcje dyrektora finansowego, redaktora technicznego i kierownika produkcji. W 1937 roku współorganizował w Warszawie Instytut Wydawniczy „Lektura”. Latem 1939 roku przebywał służbowo w Londynie. Z okupowanej Polski udało się wydostać i wyjechać do Portugalii żonie i córkom, zaś wiosną 1941 roku cała rodzina dotarła do Stanów Zjednoczonych. Tam Kister wznowił działalność w Nowym Jorku, zakładając firmę „Rój in Exile” (później znaną pod nazwą Roy-Publishers), w której wydawał głównie autorów polskich. Przełomem w działalności firmy prowadzonej początkowo bez większego powodzenia okazało się wydanie w tłumaczeniu angielskim powieści Zofii Kossak-Szczuckiej *Bez oręża* (1944), która za oceanem stała się bestsellerem. Zmarł w Nowym Jorku. Zob. *Kister Marian*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, red. I. Treichel, Warszawa–Łódź 1972, s. 413.

²⁹² Marek Żuławski (1908–1985) – malarz, eseista; syn Jerzego, pisarza; brat Juliusza, pisarza, i Wawrzyńca, muzykologa; ożeniony z Eugenią Rózańską (zob. W.M. Rudzińska, *Rózańska Eugenia*, [w:] PSB, t. 32, s. 497–499), ilustratorką, malarką. Urodził się w Rzymie. Dyplom Akademii Sztuk Pięknych uzyskał w 1932 roku w Warszawie, studia uzupełniał w Paryżu. Od 1936 roku mieszkał stale w Anglii. W czasie wojny pracował w polskiej sekcji BBC w Londynie. Debiutował esejem na łamach „Nowej Polski” w 1946 roku; działał w Zrzeszeniu Plastyków Polskich w Wielkiej Brytanii, autor wielu wystaw zbiorowych i indywidualnych. Zmarł w Londynie. Zob. *Żuławski Marek*, [w:] *Mały słownik pisarzy polskich na obczyźnie*, s. 365.

²⁹³ Zob. przypis 214. Projektowany żartobliwie tytuł utworu, obok oczywistego nawiązania do frazeologizmu „ni pies, ni bies”, notowanego też w rozwiniętej formie „ni to pies, ni to bies” (nie wiadomo co, nie wiadomo kto), może stanowić aluzję strukturalną do tytułu *I tak, i nie*, pod którym prowadził Grubiński stałą rubrykę felietonową w „Kurierze Warszawskim” (zob. przypis 146).

Dopiero dzisiaj wkleiłem ten wycinek²⁹⁴, ponieważ dopiero dzisiaj kupiłem klej. Wycinek ten świadczy o wielkiej popularności Sikorskiego. Generał Sikorski jest w tej chwili jednym z najgłośniejszych ludzi na świecie, jednym z czołowych ludzi tej wojny, należy do najslawniejszych mężów stanu obecnej historycznej fazy.

4 VII 1943. Miła Kamińska (Czerwińska)²⁹⁵ zachowała śliczną linię ciała, ale na twarzy już pewne zwiotczałości skóry, na przekór młodemu usposobieniu osobki robią z Mili kobietę starą. Musi być dla niej straszny ten dualizm fizyczno-psychiczny: psychika w sferze młodości, materia w sezonie uwiadu, a jedno i drugie sprzęgnięte w wspólny organizm. Dzisiaj obchodzimy imieniny Mili, bo niedziela. Dużo osób (godzina piąta), typowy fajf²⁹⁶ warszawski. Kwiatów mniej niż w Warszawie.

Poznaję jakąś panią Zamo<y>ską²⁹⁷. Kazia [Skalska] mnie objaśnia, że:

– Oni się dawniej nazywali Zamejscy, ale od pewnego czasu literę „e” przerobili sobie na „o”, literę „jot” na „igrek” i wywodzą się od kanclerza. Na drzwiach mają „Hr.”.

Jest Balcerkiewiczówna²⁹⁸ i Kościółkowski²⁹⁹, ekspremier. Para. Mało krzesel, małutki Kościółkowski siedzi na dywanie, jak dziecko. Ona dużo gada. O sobie. Wygląda

²⁹⁴ Powyżej, oddzielona od tekstu notatki dziennej pogrubioną linią czerwonym ołówkiem, wkładko-wklejka w języku angielskim z „The Evening News” (z 19 czerwca 1943), zawierająca nagłówek prasowy o treści: „»Fleet massing off Syria« – Algiers. Sikorski flies to Beirut : »Allied troops concentrate«” (cudzysłowy w obrębie cytatu dostosowano do zasad polskiej interpunkcji). W tłumaczeniu polskim: „»Flota gromadzi się u wybrzeży Syrii« – doniesienie z Algieru. Sikorski leci do Bejrutu: »Koncentracja wojsk alianckich«” (tłum. własne – J.R.).

²⁹⁵ Zob. przypis 138.

²⁹⁶ *fajf* – potocznie: przyjęcie popołudniowe, ang. *five o'clock tea* ‘(herbata o godzinie) piątej’.

²⁹⁷ Nie wiadomo, o kogo chodzi. Rekonstrukcja nazwiska na podstawie logiki dalszego wywodu.

²⁹⁸ Maria Balcerkiewiczówna (1906–1975) – aktorka, dyrektor teatru. Gry aktorskiej uczyła się u Aleksandra Zelwerowicza. Debiutowała w 1922 roku w Teatrze Komedia w Warszawie. Zaangażowana przez Arnolda Szyfmana, w sezonie 1923/1924 grała na scenach Teatru Polskiego, Małego i Komedi, a w sezonie 1924/1925 Teatru Polskiego i Małego, zyskując uznanie zwłaszcza w rolach komediowych. W sezonie 1925/1926 znalazła się w zespole warszawskiego Teatru im. Bogusławskiego, a od sezonu 1926/1927 występowała w Teatrach Miejskich, głównie w Teatrze Letnim. W 1929 roku kierowała własnym niewielkim zespołem objazdowym, z którym występowała na prowincji, m.in. w Cieszynie, a także gościnnie w Teatrze Ateneum w Warszawie. Potem występowała nadal (choć niekiedy z dłuższymi przerwami) w Teatrach Miejskich w Warszawie, m.in. na scenie Teatru Narodowego (1930) i Letniego (1931). W styczniu 1931 roku znowu na czele własnego zespołu występowała w Cieszynie. Znana była jako recytatorka; szczególnie często dawała swoje recitale w sali Filharmonii Warszawskiej. Od sezonu 1934/1935 zaangażowana do teatrów Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej, występowała początkowo głównie w Teatrze Nowym, następnie także Polskim (1935) i Małym (1936), a od 1936 roku do wojny stale na scenach Teatru Narodowego. Grała w filmach; w latach 1924–1936 wystąpiła w ośmiu polskich, brała też udział w filmie francuskim *Maria Baszkircew* i niemieckim *Jej Wysokość tańczy*. Współpracowała z teatrem radiowym. Po II wojnie światowej przebywała na emigracji. Mieszkała w Londynie; z powodu trudnych warunków materialnych miała się różnych prac, m.in. była tłumaczką w angielskiej firmie eksportującej futra oraz współpracowała z „Times Literary Supplement”. Od 1942 roku należała do Związku Artystów Scen Polskich za Granicą, była też w jego zarządzie. Występowała sporadycznie, m.in. w latach 1949–1950 na polskich koncertach i imprezach organizowanych przez Ognisko Polskie w Londynie. Zmarła w Londynie. Zob. *Balcerkiewiczówna Maria*, [w:] SBTP, t. 2, s. 16–18.

²⁹⁹ Marian Zyndram Kościółkowski (1892–1946) – działacz niepodległościowy, polityk, podpułkownik. Żoną jego była od 1915 roku Anna z d. Krysińska, działaczka niepodległościowa, malarka, pedagog; miał z nią synów Jerzego (ur. 1916), zmarłego w dzieciństwie, i Witolda (ur. 1918), reżysera, oraz córkę

dobrze, nawet ładnie. Cóż! młoda kobieta. Kazia o niej mówi: „Spryciara!”. Owszem, inteligentna, przedsiębiorcza, odważna, gotowa, zdaje się, do płacenia za karierę przystojnością, bo nie urodą, ambitna, powiedzmy: próżna, ale... nie ma szczęścia... Przedtem ten, ów i dziesiąty, golcy, pseudopoeta i organizator publicznych balów karnawałowych, niejaki Iwanowski³⁰⁰ (nawet!), potem przelotnie Skarzyński³⁰¹, ziemianin, ładny, rasowy, niezamożny, snobowaty, woli chłopców, teraz Kościółkowski, już po tece, już po krachu państwowym, chorujący. Na emigracji żwawa, wojująca, nielubiana, niepotrzebnie się popisująca upadłym ministrem, pewna Polka nie zaważała się o niej powiedzieć „dziwka” i dodała „bezwstydna!”. Mnie wzruszają tego typu waleczne kobiety o postawie wyzywającej, a w gruncie rzeczy słabe, biedne, smutne.

Rozmawiam z jakąś panią, którą dopiero poznałem i która mnie pyta, nad czym teraz pracuję. Wchodzi pani Krystynowa Ostrowska³⁰². Poznałem ją miesiąc temu

Marię (ur. 1922), aktorkę; rodzina została w kraju; na emigracji związał się z Marią Balcerkiewiczówną (zob. przypis 298), aktorką, z którą zawarł małżeństwo. W młodości członek Polskiej Organizacji Wojskowej, walczył w Legionach Piłsudskiego. W latach 1922–1925 wiceprezes Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”, od 1928 roku wiceprezes Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, w latach 1928–1930 i 1935–1939 poseł na Sejm RP, w latach 1934–1935 minister spraw wewnętrznych, w latach 1935–1936 premier RP, w latach 1936–1939 minister opieki społecznej. Po kampanii wrześniowej 1939 roku znalazł się w Rumunii, później we Francji, a od 1940 roku przebywał w Wielkiej Brytanii. Był internowany w obozie stworzonym dla przeciwników politycznych Władysława Sikorskiego na wyspie Bute. W trakcie prac tzw. komisji Bohdana Winiarskiego, utworzonej przez emigracyjny rząd Sikorskiego w maju 1940 roku w celu zbadania poczynań władz sanacyjnych i przyczyn klęski w kampanii wrześniowej, został oskarżony o szereg nadużyć związanych ze sprawowaniem przez niego funkcji premiera (m.in. tolerowanie istnienia obozu w Berezie Kartuskiej) oraz ministra opieki społecznej (m.in. niezgodne z celem wydatkowanie funduszy publicznych); był również obarczany winą za śmierć robotników podczas zamieszek, które wybuchły w trakcie strajku w fabryce wyrobów włókienniczych w Supraślu (1933). Zmarł w Brookwood (Surrey, Wielka Brytania). Zob. T. Jędruszcak, *Kościółkowski Marian Zyndram*, [w:] PSB, t. 14, s. 392–394.

³⁰⁰ Bronisław Iwanowski (ur. 1886) – impresario. W latach 1913–1914 studiował na wyższych kursach naukowych. Współpracownik miesięcznika „Echo Literacko-Artystyczne” oraz tygodnika „Teatr i Sport”. Sekretarz generalny Związku Artystów Scen Polskich. W 1920 roku sekretarz Centralnego Komitetu Propagandy Artystycznej. Jeden z organizatorów grupy Skamandra w Warszawie i Katarynki Krakowskiej. Od 1922 roku urządzał imprezy artystyczne w Filharmonii, Teatrze Polskim, Hotelu Europejskim w Warszawie (rewie mody, festyny, zabawy ogrodowe). Wydawał czasopisma „Nowa Sztuka” i „Almanach Nowej Sztuki”. Ogłosił zbiory wierszy: *Uczta* (1922), *Serce gramofonu* (1927). Zob. *Iwanowski Bronisław*, [w:] *Czy wiesz kto to jest?*, red. S. Łoza, Warszawa 1936, s. 273.

³⁰¹ Nie udało się ujednoznaczyć tej postaci. Prawdopodobne, że członek rodziny Skarzyńskich (Skarzyńskich) h. Bończa, syn lub wnuk Feliksa Skarzyńskiego (1825–1902), właściciela majątków Gołędzkie, Pobórz i Świechów (Śmiechów) (pow. kutnowski), i Józefy z d. Niemojowskiej (1836–1908). Zob. *Ziemianie polscy XX wieku. Słownik biograficzny*, cz. 7, Warszawa 2004, red. S. Ciepłowska i in., s. 125–129.

³⁰² Wanda Krystynowa Ostrowska (z d. Krafft, 1895–1951) – malarka; córka Jana, przemysłowca, właściciela zakładów włókienniczych (przed I wojną światową głównie w Rosji, a potem w Polsce) i Amandy Kinzel; żona hr. Krystyna Ostrowskiego (ślub 18 lutego 1918 w Monachium). Po ukończeniu szkoły średniej uczyła się malarstwa w Warszawie, Wiedniu, Heidelbergu i Monachium. W 1929 roku podróżowała z mężem dookoła świata, a po powrocie kontynuowała studia u Konrada Krzyżanowskiego. Następnie była studentką Stanisława Noakowskiego, który wykonał dla niej projekt przebudowy pałacu w Korczewie. Działalność artystyczną rozwinęła w okresie II wojny światowej. W 1939 roku wyjechała do Paryża, potem dwa lata spędziła w Portugalii, gdzie brała udział w trzech salonach wystawowych,

u państwa Sakowskich i wziętem za Żydówkę. Ładna w sposób imponujący. Nie mój typ. Podobno ma duży talent, który w sobie odkryła bardzo niedawno, już tutaj, na emigracji. „Wie pan, zupełnie Noakowski³⁰³! Prześliczne rzeczy!” – tak mi ją ktoś określił. Dopiero gdy wszedł Krystyn Ostrowski³⁰⁴, przypomniałem sobie, co mi o niej mówił Witold Kiltynowicz³⁰⁵. Kochała się w nim jako panna, ale on, choć

zdobywając nagrody. Miała też trzy wystawy indywidualne, została zaproszona przez rząd portugalski na dwutygodniowy pobyt w Evorze. Od 1942 roku przebywała w Londynie, gdzie wystawiała swoje prace w Leger Gallery. Pokazała tam akwarele przedstawiające widoki z Portugalii. Malowała głównie architekturę zabytkową Portugalii, ruiny zbombardowanego Londynu, a w ostatnim okresie pracy twórczej akwarele i olejne portrety oraz studia olejne aktów. Zajmowała się również ilustrowaniem książek i projektowaniem okładek. Zmarła w Londynie. Jej prace znajdują się w galeriach zachodnich, jak też u kolekcjonerów prywatnych. Zob. U. Leszczyńska, *Ostrowska Wanda*, [w:] *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających*, t. 6, red. K. Mikołocka-Rachubowa, M. Biernacka, Warszawa 1998, s. 336–338.

³⁰³ Stanisław Noakowski (1867–1928) – architekt, rysownik, malarz; w latach 1899–1918 wykładowca historii sztuki i kompozycji w Szkole Stroganowskiej w Moskwie, od 1906 roku profesor w moskiewskiej Szkole Sztuk Pięknych, od 1923 roku profesor na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej; wstąpił się głównie jako pedagog i autor syntetycznych impresji-fantazji na temat architektury polskiej, rosyjskiej, zachodnioeuropejskiej i starożytnej, rysowanych i malowanych (tuszem, sepią i akwarelą) z niezwykłą biegłością, rozmachem, wycuciem formy i charakteru właściwych epoce. Autor m.in. prac *Architektura polska. Szkice kompozycyjne* (1920), *Zamki i pałace polskie* (1918). Szerzej zob. *Stanisław Witold Noakowski*, [w:] K. Lewicka, B. Osińska, *Poczet artystów polskich i w Polsce działających*, Warszawa 1996, s. 455–463.

³⁰⁴ Krystyn Maria Antoni Ostrowski (1894–1980) – hrabia, ziemianin przed 1939 rokiem, właściciel majątku Korczew i innych (pow. sokołowski); doktor praw, inżynier agronom, dyplomata; ożeniony z Wandą z d. Krafft (zob. przypis 302), malarką; miał z nią córki: Renatę Marię Krystynę (ur. 1920), znaną m.in. z tego, że bezskutecznie kochał się w niej Stanisław Mackiewicz, oraz Joannę Helenę Beatę Harris (ur. 1931); owdowiawszy, w 1965 roku ożenił się z Angielką Eileen Bernadette Rook (1^o v. Burlingham). Związany był blisko ze środowiskiem ziemiańskich konserwatystów, sympatyzował z obozem marszałka Józefa Piłsudskiego. Pełnił funkcję prezesa Rady Naczelnej Związków Drzewnych w Polsce, od 1931 roku również Międzynarodowego Komitetu Drzewnego przy Lidze Narodów. Jesienią 1939 roku opuścił z rodziną majątek Korczew i dołączył do transportu złota ewakuowanego ze skarbcza Banku Polskiego w Warszawie. Przez Rumunię i kraje Bliskiego Wschodu dostał się do Francji, a po jej upadku w czerwcu 1940 roku – do Portugalii; tam brał udział w pracach Komitetu Międzysojuszniczego, który koordynował działalność charytatywną dla obywateli państw koalicji antyniemieckiej; od 1942 roku mieszkał w Wielkiej Brytanii. Po wojnie został na emigracji, m.in. działacz Niezależnej Grupy Społecznej (1949), stojącej na stanowisku legalizmu, czyli prawnej kontynuacji II Rzeczypospolitej w warunkach emigracyjnych; członek komisji Skarbu Narodowego w Wielkiej Brytanii. Zmarł w Londynie. Zob. P.Sz. Łoś, *Ostrowski Krystyn Maria Antoni Tomasz hr.*, [w:] *Ziemianie polscy XX wieku*, cz. 8, Warszawa 2007, s. 105–107; D. Warzocha, *Znani i mniej znani potomkowie Tomasza. Z tajemnic genealogii hrabiów Ostrowskich* (cz. 4), <https://www.muzeumtomaszow.pl> (dostęp: 30 września 2022).

³⁰⁵ Witold Kiltynowicz (zm. 1944) – przedsiębiorca, handlowiec; syn Zygmunta, przedsiębiorcy; ożeniony 24 sierpnia 1922 roku z Elną Gistedt, śpiewaczką i aktorką szwedzkiej narodowości, gwiazdą operetki warszawskiej; wychowywał z nią adoptowaną córkę. Był właścicielem trzech sklepów w dywanami i firankami w Warszawie (największy przy ul. Mazowieckiej 18) oraz fabryki poza miastem. Stracił źródło utrzymania z początkiem wojny na skutek bombardowań niemieckich. Po dwumiesięcznej tułaczce (od 8 września do listopada 1939) powrócił z żoną do okupowanej Warszawy i mieszkał tam do wybuchu powstania 1944 roku. Od lutego 1940 roku prowadził wraz z żoną kawiarnię artystyczną „U Elny Gistedt” (Nowy Świat 18). Chory na cukrzycę, zmarł w Podkowie Leśnej, wkrótce po wydostaniu się z obozu przejściowego w Pruszkowie. Zob. E. Gistedt, *Od operetki do tragedii*, s. 5, 36–41, 88, 136–139.

również był pod wrażeniem jej urody, „nie skorzystał”, za co mu później dziękowała, już jako hrabina.

Witold i Mila z bardzo serdeczną gościnnością pracują wśród przybyłych, jako gospodarze nalewają do szklanek dobre rzeczy, roznoszą tartinki i ciastka. W jakiejś fra-mudze, rozpromieniony i niespokojny, zapytuje mnie przyciszonym głosem Witold: „Prawda, że Milusia ładnie wygląda?”. Tak, wygląda ładnie, wykwintnie jest uczesana, ze smakiem ubrana, dobre stworzenie, pełne wdzięku, życzliwości dla otoczenia, w głębi serca przerażone, że Czas nie jest abstrakcją.

5 VII 1943. O godzinie jedenastej przed południem przyszedł do mnie doktor Ajngengold i powiedział:

– Straszna wiadomość. Sikorski się zabił³⁰⁶.

– Jak to się zabił?

– Aeroplan. Katastrofa. On, z córką, kilka osób. Jeden pilot ocalał, ale poraniony, nie wiadomo, czy z tego wyjdzie.

Przeszyło mnie zimno i uczułem szybsze bicie serca. Zginął razem z córką. Stała mi przed oczami twarz pani Heleny Sikorskiej. Co się musi w tej chwili dziać w duszy tej nieszczęśliwej kobiety! Ukochany mąż i ukochana córka! Jednocześnie! Tych troje ludzi ogromnie się kochało.

I olbrzymia strata dla Polski. Kto zastąpi Sikorskiego? W tej przełomowej godzinie naszej historii nie mamy wybitnych ludzi i nikt nie posiada autorytetu Sikorskiego i jego sławy wśród obcych.

[10 VII 1943]³⁰⁷. Od kilku dni nie otwierałem tego dziennika.

Dowiedziawszy się o śmierci Sikorskiego, przestałem pisać (sztukę³⁰⁸) i wyszedłem (w poniedziałek³⁰⁹), a raczej wyjechałem autobusem do Strattonu. Już było po pierwszej. Na Piccadilly spotkałem Mieczysława Szerera³¹⁰ z jakimś drugim członkiem Rady Narodowej.

³⁰⁶ W dniu 25 maja 1943 roku gen. Władysław Sikorski rozpoczął swoją ostatnią podróż na Bliski Wschód. Wraz z nim udała się m.in. córka Zofia Leśniowska oraz sekretarz osobisty Adam Kułakowski. Naczelny wódz wylądował na lotnisku pod Kairem 26 maja. Od 27 do 31 maja prowadził szereg rozmów z Polakami i Anglikami. Odleciał do Kirkuku 1 czerwca i rozpoczął trwającą kilkanaście dni inspekcję wojsk. Odbił zebranie z przedstawicielami polskich placówek dyplomatycznych 23 czerwca i po paru dniach wyruszył w drogę powrotną. Wylądował w Gibraltarze 3 lipca. Dnia 4 lipca 1943 roku wieczorem samolot, którym powracał do Londynu, tuż po starciu runął do morza. W katastrofie zginął Naczelny Wódz i Premier Rządu Polskiego na emigracji oraz towarzyszące mu osoby. (Zob. W. Korpalska, *Władysław Eugeniusz Sikorski*, s. 242–243). Przeżył jeden z pilotów – Czech Eduard Prchal.

³⁰⁷ W rękopisie notatka mylnie opatrzona datą: 11 lipca 1943 roku. Sprostowanie wprowadzono na podstawie kontekstu.

³⁰⁸ Zob. przypis 214.

³⁰⁹ To jest 5 lipca 1943 roku.

³¹⁰ Mieczysław Szerer (do 5 września 1902: Scherer, 1884–1981) – prawnik. Absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie uzyskał stopień doktora praw (1907). Studiował także w Berlinie, Monachium i Paryżu. W 1916 roku służył krótko w Legionach Polskich, a potem w Wydziale Cywilnym General-Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie. W latach 1918–1928 pozostawał w służbie państwowej,

- Czy pan wie? – zapytał mnie Szerer.
- Wiem. Powzięliście jakieś postanowienie?
- Jeszcze nie.
- Idę do Rady. Zastanę tam kogo?
- Już się rozchodzą.

Ledwie się rozstałem z Szererem i jego towarzyszem, natknąłem się na Katelbacha³¹¹ i Czerwińskiego.

- Wiesz już pewnie – zagadnął mnie Czerwiński³¹².
- Tak. Straszne. Kto go zastąpi?³¹³

awansując od referenta w Prezydium Rady Ministrów do stanowiska dyrektora Departamentu Ogólnego w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Od 1933 roku adwokat w Warszawie. Prowadził szereg spraw karnych (często bezpłatnie) przekazywanych mu przez Towarzystwo Opieki nad Więźniami „Patronat”. W czasie wojny przebywał na emigracji. Pełnił różne funkcje w strukturach londyńskiego ośrodka władzy, m.in. członka Kolegium Najwyższej Izby Kontroli oraz członka II Rady Narodowej RP (1942–1945). Po zakończeniu wojny był delegatem Polski (od 31 sierpnia 1945 w imieniu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej) w Międzynarodowej Komisji do spraw Zbrodni Wojennych w Londynie. Po jej zamknięciu i powrocie do kraju zasiadał w Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich przy Ministerstwie Sprawiedliwości. Dnia 18 kwietnia 1946 roku mianowany na Sędziego Sądu Najwyższego z 28 listopada 1945 roku (to jest od dnia powierzenia mu obowiązków SSN przez ministra sprawiedliwości). Pracę w SN rozpoczął dopiero w styczniu 1947 roku. Orzekał w Izbie Karnej. Autor blisko 200 prac naukowych i publicystycznych o zróżnicowanej tematyce prawnej, historycznej i politycznej. Zmarł w Warszawie. Zob. Szerer *Mieczysław*, [w:] A. Bereza, *Sąd Najwyższy 1917–2017. Prezesi, sędziowie, prokuratorzy Sądu Najwyższego*, Warszawa 2017, s. 251–252; T. Latos, P.M. Żukowski, *Szerer Mieczysław*, [w:] PSB, t. 48, s. 261–265.

³¹¹ Tadeusz Maciej Katelbach (1897–1977) – autor wspomnień, publicysta, eseista. Od najmłodszych lat związany z ruchem niepodległościowym, członek konspiracji strzelecko-peowiackiej, jeden z przywódców strajku akademickiego w 1917 roku, członek Związku Młodzieży Polskiej „Zet”, w listopadzie 1918 roku walczył w obronie Lwowa, w 1919 roku organizował powstanie sejneńskie. W Polsce Niepodległej należał do elity „Zetu” i Związku Naprawy Rzeczypospolitej. Był redaktorem „Dziennika Berlińskiego” (1923), opiekunem Centrali Związku Polaków w Niemczech (1927–1933), mężem zaufania Józefa Piłsudskiego i Józefa Becka na Litwie (1933–1937). W 1938 roku został senatorem V kadencji z ramienia Obozu Zjednoczenia Narodowego. W latach II wojny światowej pełnił obowiązki szefa referatu niemieckiego w Ministerstwie Informacji i Dokumentacji rządu RP na uchodźstwie. Po 1945 roku pozostał na emigracji. Kierował Społecznym Komitetem Pomocy Obywatelom Polskim w Niemczech (1945–1950) i wspierał gen. Kazimierza Sosnkowskiego w jego wysiłkach zjednoczenia emigracji (1952–1955). Pracował w Radiu Wolna Europa (1956–1965). Po wyjeździe do Stanów Zjednoczonych związał się z nowojorskim Instytutem Józefa Piłsudskiego (1966–1977). Zmarł w Nowym Jorku. Zob. T. Katelbach, *Rok złych wróżb (1943)*, wstęp S. Cenckiewicz, red. T. Boczyński, Dziekanów Leśny 2005, okładka zewnętrzna. Szerzej zob. S. Cenckiewicz, *Tadeusz Katelbach (1897–1977). Biografia polityczna*, Warszawa 2005.

³¹² Koniec notesu pierwszego. Na prawej okładce wewnętrznej, nieopatrzonej informacją źródłową, owalny wycinek prasowy z podobizną gen. Władysława Sikorskiego.

³¹³ Początek notesu drugiego. Na lewej okładce wewnętrznej wycinek z artykułem prasowym w języku angielskim *Second M.P. Died with Sikorski (Razem z Sikorskim zginął jeszcze jeden poseł)* – bez informacji źródłowej. Treść wycinka jak następuje: „A second British M.P. was killed with General Sikorski in Sunday’s air crash near Gibraltar. This was announced in the House of Commons to-day when the Speaker said that Brigadier J.P. Whiteley, Conservative member for Buckingham, had lost his life as well as Colonel Cazalet. See also back page. »Greatest Polish Patriot« – Churchill. Mr. Churchill spoke in Parliament to-day of the »most grievous lost« suffered by the cause of the United Nations through

- Zapewne Sosnkowski – odpowiedział Katelbach.
- W wojsku. Ale jako premier? Nikt z Polaków nie ma wśród Anglików tego... tego wspólnego języka z Anglikami. Te dwa stanowiska, naczelnego wodza i premiera, będą musiały być rozdzielone.
- Z pewnością – rzekł Witold. – Takeśmy sobie wczoraj spokojnie u nas rozmawiali.
- Bardzo było przyjemnie.
- Prawda, że było przyjemnie?! – zawołał rozpromieniony Czerwiński. – Musisz nas częściej odwiedzać.

Wszedłem do Stratton House'u. W lokalu Rady Narodowej wśród maszynistek spotkałem księdza prałata Kaczyńskiego. Ten wyraził przypuszczenie, że powodem katastrofy gibraltarskiej mógł być zamach. Nie znalazłszy Wilka, opuściłem Radę Narodową i, idąc przez Piccadilly, namyślałem się, co robić dalej. Nie chciało mi się jeść, nie chciało mi się wracać do domu, wciąż widziałem przed sobą twarz i oczy pani Heleny Sikorskiej, opuszczonej przez dwoje najbliższych, najdroższych... Skręciłem w Old Bond Street, uszedłem ze dwieście kroków, zawróciłem. Pojadę do domu. Na Piccadilly ujrzałem Retingera, pędzącego wprost na mnie. Wyglądał na zmięty łach, niesiony przez wichurę³¹⁴. Zastąpiłem mu drogę. Ucisnął mi rękę, powiedział cichym głosem: „Bardzo cię przepraszam”, i pobiegnął dalej. Obejrzałem się za nim. Pędził, zgięty nieco w bok. Wydał mi się nieszczęśliwy, uczułem wzruszenie, zrobiło mi się go żal, pędził jak zwiedły liść, miotany przez jesienną niepogodę.

the death of General Sikorski. »It is my duty to express the feeling of this House and to pay tribute to the memory of a great Polish patriot and staunch ally, he said. (Cheers.) His death in the air crash at Gibraltar was one of the heaviest strokes we have sustained. From the first dark days of the Polish catastrophe and the brutal triumph of the German war machine until the moment of his death on Sunday night, he was the symbol and the embodiment of that spirit which has born the Polish nation through centuries of sorrow and is unquenchable by agony«” (cudzysłowy w obrębie cytatu dostosowano do zasad polskiej interpunkcji). W tłumaczeniu polskim: „W katastrofie samolotu generała Sikorskiego w pobliżu Gibraltaru zginął jeszcze jeden poseł do brytyjskiego parlamentu. Spiker parlamentu ogłosił dziś w Izbie Gmin, że oprócz pułkownika Cazaleta stracił życie także brygadier J.P. Whiteley, poseł Partii Konserwatywnej z okręgu Buckingham. Patrz też na odwrocie strony. »Największy polski patriota« – Churchill o Sikorskim. Pan Churchill mówił dziś w Parlamencie o »dotkliwej stracie«, jaką sprawa Narodów Zjednoczonych poniosła w wyniku śmierci generała Sikorskiego. »Jest moim obowiązkiem wyrazić uczucia Wysokiej Izby i oddać hołd pamięci wielkiego polskiego patrioty i niezłomnego sprzymierzeńca« – powiedział. (Głosy poparcia z sali) »Jego śmierć w katastrofie lotniczej pod Gibraltarem jest jednym z najcięższych ciosów, jakie nam zadano. Od pierwszych mrocznych dni katastrofy państwa polskiego i brutalnego triumfu niemieckiej maszyny wojennej aż do chwili swej śmierci w wieczór niedzielny, był on symbolem i ucieleśnieniem tego ducha, dzięki któremu naród polski przetrwał stulecie rozpacz i którego nie zdoła zdławić cierpienie»” (tłum. własne – J.R.). Na pierwszej karcie *recto*, poprzedzająca notatkę dzienną, adnotacja o treści: „Dalszy ciąg mojego Dziennika” [podkr. podwójne]. Pod adnotacją podpis autora: „Wacł. Grubiński”.

³¹⁴ Zob. podobną w wymowie notatkę pod datą 13 lipca w dzienniku Tadeusza Katelbacha (*Rok złych wróżb...*, s. 118): „Na parterze wystawiono trumnę ze zwłokami generała. Postąpiłem chwilę przy trumnie, tragicznie zmarłego premiera Rzeczypospolitej. Prawie nikogo nie było w apartamencie. Zobaczyłem tylko gen. Januszajtisa i bardzo zmienionego Retingera”.

Po drugiej stronie ulicy jechał mój autobus, zbliżał się do przystanku. Musiałem przeczekać kilka samochodów, ale zdążyłem wskoczyć do busu. Ledwie wskoczył, usłyszałem za sobą wołanie:

– Wacek!

Oglądam się: idzie Fengler z Kiersnowskim. Wskoczyłem na chodnik.

Postanowiliśmy razem pójść na obiad i pogadać. Fenglera bolał ząb. Obaj byli przerażeni śmiercią Sikorskiego.

– Pamiętasz – powiedział Roman – jakeś tylko przyjechał do Londynu, mówiłem ci, żeśmy wpływali na Sikorskiego, żeby nie wyjeżdżał. Podczas obiadu w hotelu, zdaje się, Barlby, uradziliśmy, że Kiersnowski, dobrze znający Raczkiewicza³¹⁵, pojedzie do niego i porozmawia z nim w naszym sposobie widzenia rzeczy, tj. przede wszystkim, żeby się nie spieszył z mianowaniem wodza naczelnego.

Nazajutrz rano w kolejce podziemnej jadąc na mszę żałobną po generale Sikorskim³¹⁶, spotkałem Kościałkowskiego, ekspremiera. Powiedział tonem, jakby to określić, swobodnym:

³¹⁵ Władysław Raczkiewicz (1885–1947) – prawnik, polityk, prezydent RP na uchodźstwie. W latach międzywojennych był trzykrotnie ministrem spraw wewnętrznych oraz kolejno wojewodą nowogródzkim, wileńskim, krakowskim i pomorskim. W latach 1930–1935 marszałek senatu, w latach 1934–1939 prezes Światowego Związku Polaków w Zagranicy. Po klęsce wrześniowej 1939 roku na emigracji. Od 30 września 1939 roku piastował urząd prezydenta RP przekazany mu przez Ignacego Mościckiego. Powołał rząd Władysława Sikorskiego, złożony z przedstawicieli przedwojennych stronnictw opozycyjnych. W dniu 30 listopada 1939 roku ogłosił, że te postanowienia tzw. konstytucji kwietniowej, które zobowiązują go do samodzielnego działania, będzie wykonywał w porozumieniu z premierem. Współpracował z Sikorskim, choć kilkakrotnie próbował mu się przeciwstawić (nieudana próba zmiany rządu po klęsce Francji w 1940, sprzeciw wobec zawarcia układu polsko-sowieckiego z 30 lipca 1941). Był przeciwnikiem ustępstw wobec ZSRS, negatywnie oceniał politykę premiera Stanisława Mikołajczyka w 1944 roku, wspierał natomiast rząd Tomasza Arciszewskiego (utworzony w listopadzie 1944). Po cofnięciu rządowi RP uznania międzynarodowego (lipiec 1945) pozostał na emigracji jako prawomocny konstytucyjnie prezydent, uznawany przez znaczną większość Polaków poza krajem. Na mocy konstytucji ogłosił swoim następcą gen. Kazimierza Sosnkowskiego (1939–1944), następnie Arciszewskiego (1944); zmiana tej decyzji na łożu śmierci i wyznaczenie na następcę Augusta Zaleskiego przyczyniły się do podziałów wśród emigracji politycznej po 1945 roku. (Zob. W. Szyszkowski, *Raczkiewicz Władysław*, [w:] PSB, t. 29, s. 607–614). W środowisku londyńskim Tadeusz Kiersnowski postrzegany był głównie jako jeden z „ludzi Prezydenta”, z Władysławem Raczkiewiczem łączyła go bowiem długoletnia znajomość i przyjaźń sięgająca lat szkolnych w Mińsku, a podtrzymywana w okresie międzywojennym, gdy przyszedł Prezydent RP był wojewodą wileńskim. W dniu 8 lipca 1943 roku przybył na audiencję do Raczkiewicza, o którą prosił, „by podzielić się troską i poglądami na sytuację, podkreślając konieczność jak najszybszego zjednoczenia się społeczeństwa” (*Dziennik czynności Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza*, t. 2, s. 91). Spotkanie to, zaplanowane w godzinach 10.35–11.05, odbyło się po powzięciu przez Prezydenta RP decyzji podpisania nominacji gen. Sosnkowskiego na stanowisko Naczelnego Wodza a przed wręczeniem teje nominacji (zob. jw.). Zob. też. R. Kiersnowski, *Nota biograficzna*, [w:] T. Kiersnowski, *Moje spostrzeżenia o Rosji Sowieckiej (1940–1942)*, s. 83.

³¹⁶ Nabożeństwo z udziałem prezydenta RP Władysława Raczkiewicza, celebrowane przez ks. bp. Karola Radońskiego, zostało odprawione 11 lipca 1943 roku o godzinie 10.30 w kościele polskim na Devonian Road. (Tego samego dnia rano do Londynu przybył pociąg wiozący zwłoki śp. gen. Władysława Sikorskiego). Zob. *Dziennik czynności Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza*, t. 2, s. 96, notatka pod datą „11 lipca – niedziela”; „Dziennik Polski” 1943, nr 921, s. 1–2 (inf. o sprowadzeniu zwłok Sikorskiego).

– Źle zrobił, że zapowiedział swoje wejście z wojskami do Warszawy. Opatrzność tego nie lubi. My, na Litwie, jesteście bardzo przesądni.

W kościele było pełno. Mszę odprawił ks[ia]dz biskup Radoński³¹⁷. Powiedział kazanie rozumne, niesentymtalne, nieoratorskie.

Ekminister Stroński, którego mistrz ceremonii chciał wprowadzić do ławek, odpowiedział:

– Nie, tutaj zostanę.

I został przekornie śród szarych obywateli.

Były minister Zaleski³¹⁸ zawsze ma minę idioty.

Prezydent Raczkiewicz wygląda ładnie, ale pozuje na energiczny majestat.

Sosnkowski się zestarzał.

Pani Heleny nie ma.

Fotografowie co chwila błyskają to z jednej strony nawy, to z drugiej, to od ołtarza, to z „łóż” pierwszego piętra.

Wracałem z kościoła w towarzystwie pułk[ownika] Bogusławskiego i Kazi Skalskiej. Wzięliśmy autobus.

– Wiesz, że nie byłem zagorzałym „sikorszczykiem”, ale zarzuty, które robiono Sikorskiemu z powodu zawarcia przezeń paktu polsko-sowieckiego³¹⁹, uważałem zawsze za niemądre. Kiedyś się z tego powodu wręcz... po prostu się pokłócili z Sosnkowskim. Było mi to tym nieprzyjemniej, że działo się u mnie w domu. W tamtych czasach łatwiej było o alkohol, więc zeszedliśmy się u mnie, żeby dać radę jakiejś bułeczynie, no i zaczęło się o pakcie. Od słowa do słowa... wpadł po prostu w pasję. Skończyło się na pocałunkach i wielkiej zgodzie.

³¹⁷ Karol Mieczysław Radoński (1883–1951) – biskup rzymskokatolicki; od 1929 roku ordynariusz diecezji wrocławskiej; w latach 1938–1939 poseł na Sejm RP. Podczas II wojny światowej na uchodźstwie; początkowo przebywał w Budapeszcie (od października 1939), skąd zagrożony wskutek interwencji niemieckiej internowaniem przedostał się przez Jugosławię, Turcję i Syrię we wrześniu 1940 roku do Jerozolimy, gdzie sprawował m.in. opiekę religijną nad Brygadą Karpacką; następnie w Londynie przedstawiciel episkopatu polskiego w II Radzie Narodowej (1942–1945). Po wojnie w grudniu 1945 roku powrócił do kraju do swej diecezji wrocławskiej. Zmarł we Włocławku. Zob. J.P. Grajner, *Radoński Karol Mieczysław*, [w:] PSB, t. 29, s. 741–742.

³¹⁸ August Zaleski (1883–1972) – polityk, dyplomata, prezydent RP na uchodźstwie. Ukończył wyższe studia ekonomiczne i politologiczne w Wielkiej Brytanii. Podczas I wojny światowej w latach 1915–1917 przedstawiciel dyplomatyczny obozu Józefa Piłsudskiego, a następnie Rady Regencyjnej w Wielkiej Brytanii. Od 1918 roku w Ministerstwie Spraw Zagranicznych RP, poseł w Atenach (1919–1921), dyrektor Departamentu Politycznego MSZ (1921–1922), poseł w Rzymie (1922–1926), minister spraw zagranicznych (1926–1932) po przewrocie majowym. Następnie m.in. prezes Banku Handlowego i w latach 1935–1938 senator. Po klęsce wrześniowej 1939 roku minister spraw zagranicznych w rządzie Władysława Sikorskiego, w sierpniu 1941 roku podał się do dymisji na znak protestu przeciw zawarciu układu polsko-sowieckiego z 30 lipca 1941 roku w brzmieniu wynegocjowanym przez premiera. Objął stanowisko szefa Kancelarii Cywilnej prezydenta Władysława Raczkiewicza (1943–1947). W 1947 roku śmiertelnie chory Raczkiewicz mianował go swoim następcą, cofając nominację Tomasza Arciszewskiego. W dniu 9 czerwca 1947 roku został zaprzysiężony jako Prezydent RP; urząd sprawował do śmierci, w warunkach słabnącego poparcia politycznego. Zmarł w Londynie. Zob. *Słownik biograficzny*, oprac. A. Friszke, [w:] R. Habiński, *Życie społeczne i kulturalne emigracji*, s. 364.

³¹⁹ Zob. przypis 63.

Po chwili, gdy mowa o przesileniu:

– Pech chce – mówi Bogusławski – że dwaj ludzie, którzy by mogli najskuteczniej podjąć zadania pozostawione przez Sikorskiego, akurat są uniemożliwieni przez swoją postawę wobec umowy polsko-rosyjskiej: Sosnkowski i Zaleski.

I później, gdy wspomniałem profesora Kota:

– No, ten pierwszy dostanie w łeb.

Nie pamiętam, tego samego dnia, czy nazajutrz, Raczkiewicz mianował Sosnkowskiego naczelnym wodzem³²⁰. Wicepremier Mikołajczyk³²¹ napisał z tego powodu do prezydenta list tak ostry, że aż obraźliwy. Prezydent postanowił nie przyjmować Mikołajczyka. Wezwał min[istra] Kwapińskiego³²² i zaproponował mu utworzenie gabinetu. Kwapiński odmówił i przeprowadził naprawienie stosunków między Mikołajczykiem a prezydentem. Mikołajczyk list wycofał, Raczkiewicz powierzył Mikołajczykowi misję utworzenia gabinetu³²³.

W niedzielę byłem na obiedzie u Szapirów w towarzystwie pani Pilichowskiej, Kwapińskiego i Brunera. Pani Pilichowska opowiadała ciekawe rzeczy o Wandzie Wasilewskiej³²⁴, w godzinę później zasłała. Wraz z Brunerem odwiedziliśmy ją do domu. Prawdopodobnie atak malarii.

³²⁰ Po śmierci gen. Władysława Sikorskiego prezydent Władysław Raczkiewicz 8 lipca 1943 roku mianował Naczelnym Wodzem gen. Kazimierza Sosnkowskiego, decydując się na rozdzielenie funkcji premiera i NW. Informację o nominacji NW podano do wiadomości publicznej dopiero 10 lipca (na prośbę Brytyjczyków), jednocześnie z informacją o powierzeniu misji tworzenia rządu min. Stanisławowi Mikołajczykowi. Komunikat ten nadało (i powtarzało kilkakrotnie) BBC po polsku i po angielsku. Zob. *Dziennik czynności Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza*, t. 2, s. 96, notatka pod datą „10 lipca – sobota”.

³²¹ Stanisław Mikołajczyk (1901–1966) – działacz ruchu ludowego, polityk; samouk. Przed wojną działacz ruchu ludowego w Wielkopolsce, członek Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast” (od 1922), Stronnictwa Ludowego (od 1931, p.o. wiceprezesa 1933–1939), poseł na sejm RP z listy Centrolewu (1930–1935), główny organizator strajku chłopskiego (1937). Walczył w kampanii wrześniowej 1939 roku; internowany po jej zakończeniu, przedostał się przez Węgry do Francji, stamtąd do Wielkiej Brytanii. Na uchodźstwie na czele (utworzonego we Francji) Komitetu Zagranicznego SL, w latach 1939–1941 wiceprzewodniczący Rady Narodowej RP, w latach 1941–1943 wicepremier i minister spraw wewnętrznych w rządzie Władysława Sikorskiego, od 14 lipca 1943 do 24 września 1944 roku – premier rządu RP. Powrócił do kraju w 1945 roku i objął stanowisko drugiego wicepremiera oraz ministra rolnictwa i reform rolnych Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej; w 1947 roku wobec groźby uwięzienia przez komunistów opuścił Polskę i wyjechał do USA, gdzie kierował emigracyjnym PSL; od 1948 roku przewodniczył Międzynarodowej Unii Chłopskiej (International Peasant Union); przeciwnik legalizmu państwowego na emigracji. Zmarł w Waszyngtonie (USA). Autor wspomnień *Gwałt na Polsce* (1948). Zob. *Mikołajczyk Stanisław*, oprac. red. [w:] PSB, t. 21, s. 152–154.

³²² Zob. przypis 77.

³²³ Sekwencję wydarzeń przywołanych przez diarystę, związanych z dynamiką kryzysu rządowego, który nastąpił po śmierci gen. Władysława Sikorskiego, dokumentują zapisy z 8–10 lipca 1943 roku w *Dzienniku czynności Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza* (t. 2, s. 91–96).

³²⁴ Wanda Wasilewska (1905–1964) – pisarka, działaczka polityczna; córka Leona Wasilewskiego, pisarza, polityka, działacza PPS; trzykrotnie zamężna, jej trzecim mężem był od 1941 roku Ołeksandr Kornijczuk, dramaturg ukraiński. Debiutowała w 1921 roku wierszem *Wiosna* („Naprzód” nr 98, s. 1, podp. W.W.). Studiowała polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim, w 1927 roku uzyskała stopień doktora filozofii.

Do pani Sikorskiej wysłałem następujący list:

„Najłaskawsza i Droga Pani!

Nie umiem wypowiedzieć grozy, jaka mnie przejęła na wiadomość o tragedii, która okrywa Pani serce podwójną żalobą. W jednym dniu, w jednej chwili, traci Pani ukochanego Małżonka i ubóstwianą Córkę, Swoją jedyną Zosię. Wiem, że żadne słowa nie potrafią ukoić bólu Pani. Ale, jeżeli w tak niewymownie czarnej chwili życia może być coś, co podeprze siły Pani, to jest to niewątpliwie świadomość, że razem z Panią oplakuje odejście Generała Sikorskiego cała Polska, więcej, cały świat cywilizowany, i że wszyscy żegnają w Nim Wielkiego Wodza i Wielkiego Człowieka, którego brak w dalszej, końcowej już, walce o wolność świata, jest szczyrbą niezmiernie głęboką. Niech ta świadomość dodaje Pani odwagi.

[podpis]”

13 VII 1943. Dobry artykuł napisał o Sikorskim w „Wiadomościach Polskich” Nowakowski³²⁵. W „Dzienniku Polskim”³²⁶ dobry wyraz poetycki dał żalowi po Sikorskim Aleksander Janta³²⁷, który nie zawahał się rzucić małym ludziom, swoją własną

Od 1923 roku związana z ruchem socjalistycznym, w latach 1934–1937 członkini Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej. Zwolenniczka współpracy z komunistami, współorganizatorka strajku nauczycieli (1937). Po klęsce wrześniowej 1939 roku przebywała w ZSRS. Od 1940 roku w Radzie Najwyższej ZSRS, współpracowała z władzami radzieckimi i była przez nie traktowana jako przywódczyni Polaków obywateli radzieckich, jednocześnie przez Polaków oceniana jako symbol kolaboracji z ZSRS. Od 1941 roku członkini Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), w latach 1940–1941 redaktorka tygodnika „Widnokreśli”. Oficer Armii Czerwonej (od czerwca 1941 do stycznia 1943), pracownik polityczny i korespondent wojenny. W 1943 roku w porozumieniu z naczelnymi władzami ZSRS (w tym z Józefem Stalinem) współinicjatorka utworzenia wojska walczącego u boku Armii Czerwonej (1. Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki i 1. Armia Wojska Polskiego) oraz opowiadającego się za ścisłą współpracą z ZSRS Związku Patriotów Polskich, którego została przewodniczącą; w latach 1943 (marzec)–1946 redaktorka naczelna pisma „Wolna Polska” (Moskwa). Od stycznia 1944 roku należała do Centralnego Biura Komunistów Polski, a 21 lipca tegoż roku została powołana na wiceprzewodniczącą Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, ale nie objęła tego stanowiska, pozostając na stałe w Kijowie; była współautorką Manifestu PKWN. Po wojnie mieszkała nadal w Kijowie, przyjeżdżała jednak kilkakrotnie do Polski. Była przez sześć kadencji deputowaną do Rady Najwyższej ZSRS. Zmarła w Kijowie. Autorka m.in. utworów dla dzieci i młodzieży. Zob. E.G. [E. Głębička], *Wasilewska Wanda*, [w:] WPPBL, t. 9, s. 49–56.

³²⁵ Chodzi o artykuł Zygmunta Nowakowskiego pt. *Zapieczętowany list*, ogłoszony w „Wiadomościach Polskich, Politycznych i Literackich” (Londyn) 1943, nr 29(175), s. 1.

³²⁶ „Dziennik Polski” – wariant tytułu: „The Polish Daily”; pismo informacyjne, wychodzące w Londynie w latach 1940–1943, oficjalny organ Ministerstwa Informacji i Dokumentacji rządu RP na uchodźstwie. Od 1944 roku połączone z wydawanym przez 10. Brygadę Kawalerii Pancerniej w Szkocji „Dziennikiem Żołnierza” (1940–1943, Douglas–Forfar–Cupar–Glasgow–London), ukazywało się pod wspólnym tytułem „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (do 2015).

³²⁷ Aleksander Janta-Polczyński (1908–1974) – poeta, prozaik, publicysta. Studiował na Uniwersytecie Poznańskim (studiów polonistycznych i ekonomicznych nie ukończył), następnie w École de Journalisme i Haute École des Sciences Sociales w Paryżu (1929–1931). Debiutował artykułem *Dropie w Wielkopolsce* („Przegląd Myśliwski i Łowiectwo Polskie” 1925, nr 1, s. 15), należał do grup poetyckich Łoża i Klub Szyderców. W latach trzydziestych XX wieku wiele podróżował (ZSRS, Japonia, Abisynia, Bliski Wschód, USA), reportaże zamieszczał m.in. w „Dzienniku Poznańskim”, „Wiadomościach Literackich”, „Gazecie Polskiej”. Wybuch II wojny światowej zastał go w Paryżu, stamtąd zgłosił się do

małością mierzącym wielkość generała Sikorskiego i teraz, jeszcze przed pogrzebem, intrygancko rechoczącym nad trumną, nie zawahał się rzucić jakże zasłużonego zarzutu: „Wielkości nie chcą żywej”, „Naród świetny trumnami! Trupa mu pokażcie, dopiero go rozumie, dopiero wyróżni”³²⁸. Prawda o Polakach. Głupio zazdrosny naród. Dopiero nieboszczykowi przyzna, że był znakomitością. Powiedzieć żywemu wielkiemu człowiekowi, że go ma za wielkiego, to Polakowi nie przechodzi przez gardło. Nie zdaje sobie sprawy, że ta zazdrość jego samego pomniejsza.

14 VII 1943. Śniła mi się Ola [Leszczyńska]. Ciekawe, co będzie dalej.

Rano, podczas golenia się, zauważyłem, że jednak zaczynam się na twarzy starzeć. Inni może tego nie widzą, ja widzę. Ale tylko na twarzy. Kilka dni temu Marian Kościalkowski powiedział do mnie, jakby z urazą:

– Pan rzeczywiście dobrze wygląda. Nigdy pan tak dobrze nie wyglądał. Przecież pamiętam.

Za to on się zmienił. Jest jeszcze mniejszy, niż był, twarz mu się zrobiła chorowicie różowa, zmięta, oczy mu wypłowały. I nigdy nie miał tego uśmiechu biednego człowieka, który szuka posady.

15 VII 1943. Imieniny mego ojca, nieboszczyka. Był zacnym człowiekiem, niepospolitej inteligencji, nawet mądrości; aktorem wielkiego talentu. Nie tylko inni ludzie, sam się nie doceniał. Zanadto był szlachetny, żeby nie być skromnym. Niezmiernie łatwy i miły w obcowaniu z ludźmi wszystkich warstw, zawsze był nazywany wielkim panem, nawet przez kolegów w teatrze.

Wspaniałe nabożeństwo w katolickiej katedrze Westminsterskiej³²⁹ za duszę generała Sikorskiego, w obecności przedstawiciela króla angielskiego, przedstawiciela

formowanych w Coëtquidan oddziałów Wojska Polskiego. Wiosną 1940 roku brał udział w walkach 1. Dywizji Grenadierów w Wogezach. Po kapitulacji Francji w czerwcu 1940 roku dostał się do niewoli, zbiegł z niej w 1942 roku i związał z polskim i francuskim ruchem oporu. Jako jego wysłannik przedostał się w marcu 1943 roku przez Pireneje, Barcelonę, Madryt i Gibraltar do Londynu. Wiosną 1944 roku wyjechał do Nowego Jorku w charakterze korespondenta wojennego i został przydzielony do Polish Information Center. W 1944 roku wrócił do Europy i uczestniczył w walkach 1. Dywizji Pancerniej w Belgii i Holandii. Współpracował z wydawanymi w Wielkiej Brytanii czasopismami, m.in. „Polska Walcząca” (1940, 1942–1944), „Dziennik Polski” (1943–1944), „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (1944–1945), „Tygodnik Polski” (1944–1945), „Nowa Polska” (1944–1945). Po wojnie od 1945 roku w Nowym Jorku (przejęciowo 1949–1954 w Buffalo), m.in. jako prezes Amerykańskiej Rady Polskich Klubów Kulturalnych (1954), asystent zarządu Fundacji Kościuszkowskiej (1954), dyrektor Fundacji Ignacego Paderewskiego (od 1956); prowadził też wspólnie z A. Hertzem antykwariat druków słowiańskich (po 1960). Zmarł w South-Hampton (USA). Zob. E.G. [E. Głębička], *Janta-Polczyński Aleksander*, [w:] WPPBL, t. 3, s. 371–375.

³²⁸ Oba cytaty pochodzą z wiersza Aleksandra Janty-Polczyńskiego *Król-Duch*, ogłoszonego w „Dzienniku Polskim” (Londyn) 1943, nr 922, s. 1.

³²⁹ Uroczyste nabożeństwo żałobne w katedrze Westminsterskiej odbyło się w czwartek 15 lipca 1943 roku o godzinie 11.30. Zob. „Dziennik Polski” (Londyn) 1943, nr 924, s. 1 (komunikat); jw., nr 925, s. 1 (relacja z przebiegu uroczystości).

królowej Wilhelminy Holenderskiej³³⁰ *etc.*, rządu angielskiego z Churchillem na czele, oczywiście rządu polskiego, korpusu dyplomatycznego, wicekróla Indii Wavella³³¹, generacji itd. Kościół pełny, przed kościołem ci, którzy nie mieli karty wstępu i ciekawi zobaczenia dygnitariatu.

Siedziałem w prawej nawie, dość daleko od ołtarza.

Po nabożeństwie prof[esor] Kot przedstawił mnie swojej żonie³³².

– Byłoby pożądane – powiedział potem – żeby pan napisał o Sikorskim. Cokolwiek. Co pan chce.

Odpowiedziałem:

– Dobrze.

Przyglądałem się pannie Krysi Kuratowskiej, która na mnie patrzy maślanymi oczami i wszyscy już wiedzą, że marzy o tym, żebym ją pocałował. Siedziała przy mnie w katedrze. Niebrzydka. Nawet ładna. Ładny klusek. Ma w sobie coś zabawnego, w urodzie. Bardzo się podoba Tadeuszowi Kiersnowskiemu. W czasie nabożeństwa rozważałem Krysię z seksualnego punktu widzenia. Mojego. Życzliwie. Nawet się zachęcałem, nawet się namawiałem. Cóż, kiedy nie działa na mnie! Jest mi z tego powodu przykro, nawet trochę głupio. Domyślam się, że dziewczyna ma aksamitne ciało... byłaby posłuszna, uległa, delikatna, dobre dziecko... Muszę się przekonywać! A na samą myśl o Lenie [Żelichowskiej] idą po mnie ognie. Więc się nie będę przekonywał. Nie może być nic nieprzyjemniejszego niż zimny onanizm w formie brania kobiety. Oli [Leszczyńskiej] pragnę. Leny pragnę. Krysia mnie żenuje.

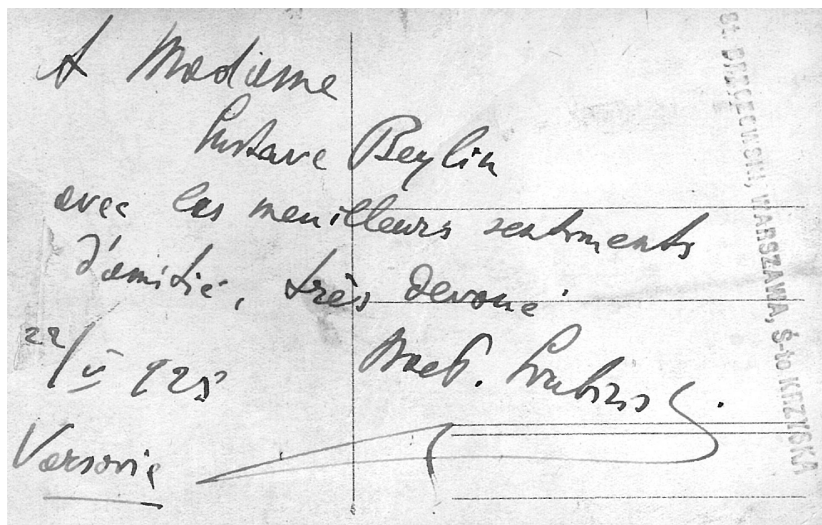
Z Kazią [Skalską] i Jerzym [Szapirą] poszliśmy do taniej jadalni Polonia. Tłok, kaczka, naleśniki, na kawę do Francuzicy³³³.

³³⁰ Wilhelmina Holenderska (1880–1962) – królowa Holandii w latach 1890–1948, córka Wilhelma III; w 1901 roku poślubiła księcia Henryka Mecklemburg-Schwerin; po najeździe niemieckim na Holandię, w 1940 roku emigrowała (wraz z rządem) do Londynu, gdzie obwieściła dalsze prowadzenie wojny; postawa jej stała się dla Holendrów symbolem jedności narodowej w walce z agresją niemiecką; w 1948 roku abdykowała na rzecz córki Juliany.

³³¹ Archibald Percival Wavell (1883–1950) – wojskowy brytyjski; w latach 1939–1941 naczelny dowódca sił brytyjskich na Bliskim Wschodzie; w latach 1940–1941 zwierzchnik operacji wojskowych w Egipcie i Libii (pokonanie sił włoskich), we Włoskiej Afryce Wschodniej (wyzwolenie Etiopii), Grecji i Syrii; w 1941 roku nie zdołał odeprzeć ataku niemieckiego w północnej Afryce ani desantu na Kretę; od 1941 roku dowódca sił brytyjskich w Indiach, w latach 1942–1943 sił alianckich w Azji Południowo-Wschodniej, nie powstrzymał agresji japońskiej; od 1943 roku marszałek; w latach 1943–1947 wicekról Indii.

³³² Była nią od 1911 roku Ida Kotowa (z d. Proksch, 1884–1965), historyczka literatury. Zob. J. Hulewicz, *Kotowa z Prokschów Ida*, [w:] PSB, t. 14, s. 478–479.

³³³ Nie udało się zweryfikować nazwy właściciela ani nazwy lokalu.



Ilustracje 13a, 13b. Wacław Grubiński, 1928 rok. Fot. portretowa ofiarowana Aleksandrze Leszczyńskiej-Beylin, z dedykacją w języku francuskim. Autor: Stanisław Brzozowski. Źródło: archiwum rodzinne Joanny Klechniowskiej-Kuzioły i Natalii Kuzioły.

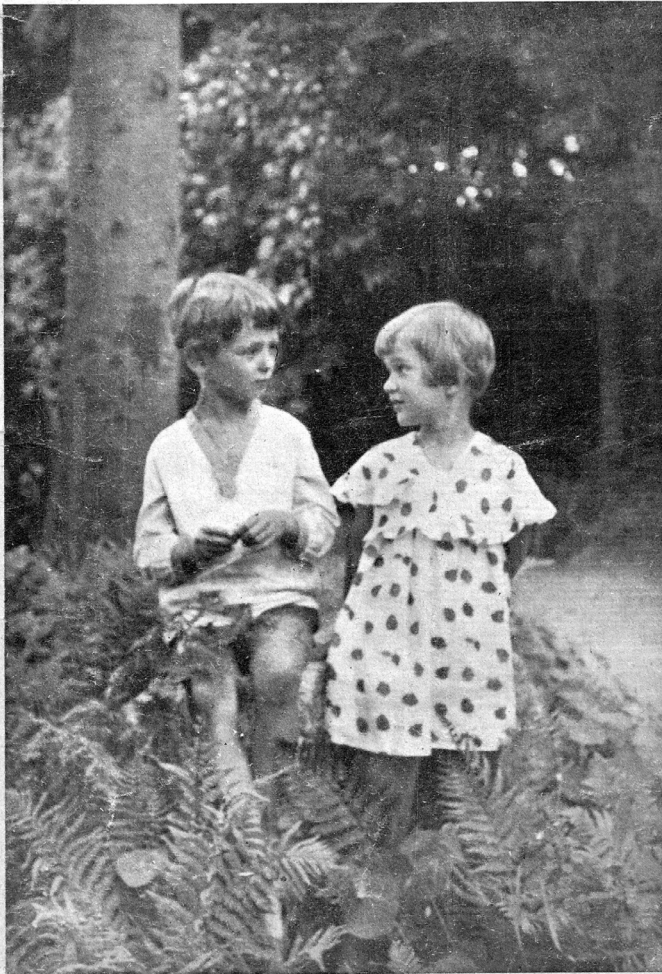


Ilustracja 14. Janina Szymbortówna (żona Wacława Grubińskiego), 1927 rok. Fot. sytuacyjna w mieszkaniu. Autor nieznany. Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe (NAC), sygn. 3/1/0/11/9187/2.



Ilustracja 15. Janina Szymbortówna w jednej ze scen rewii *Ostatnia nagość* w kabarecie Qui Pro Quo w Warszawie, marzec 1926 roku. Fot. Jan Malarski. Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe (NAC), sygn. 3/1/0/11/11405/1.

ŚWIAT 1zł



Ostatnie dni wakacji

Nr. 35

2 WRZESNIA 1933 R.

CUKIERNIA
A. K. SEMADE
ul. Piłsudskiego 2
WARSZAWA

T R E Ś Ć :

Rzeczywistość polska w oczach naszych czytelników

•

Na fali Dunajca

(Napisał Jerzy Kossowski)

•

Chodec z

(Nieznany wiersz Słońskiego)

•

Wśród szczytów Pirenei

(Wrażenia z Andory)

•

Małe historyjki o wielkich historykach

•

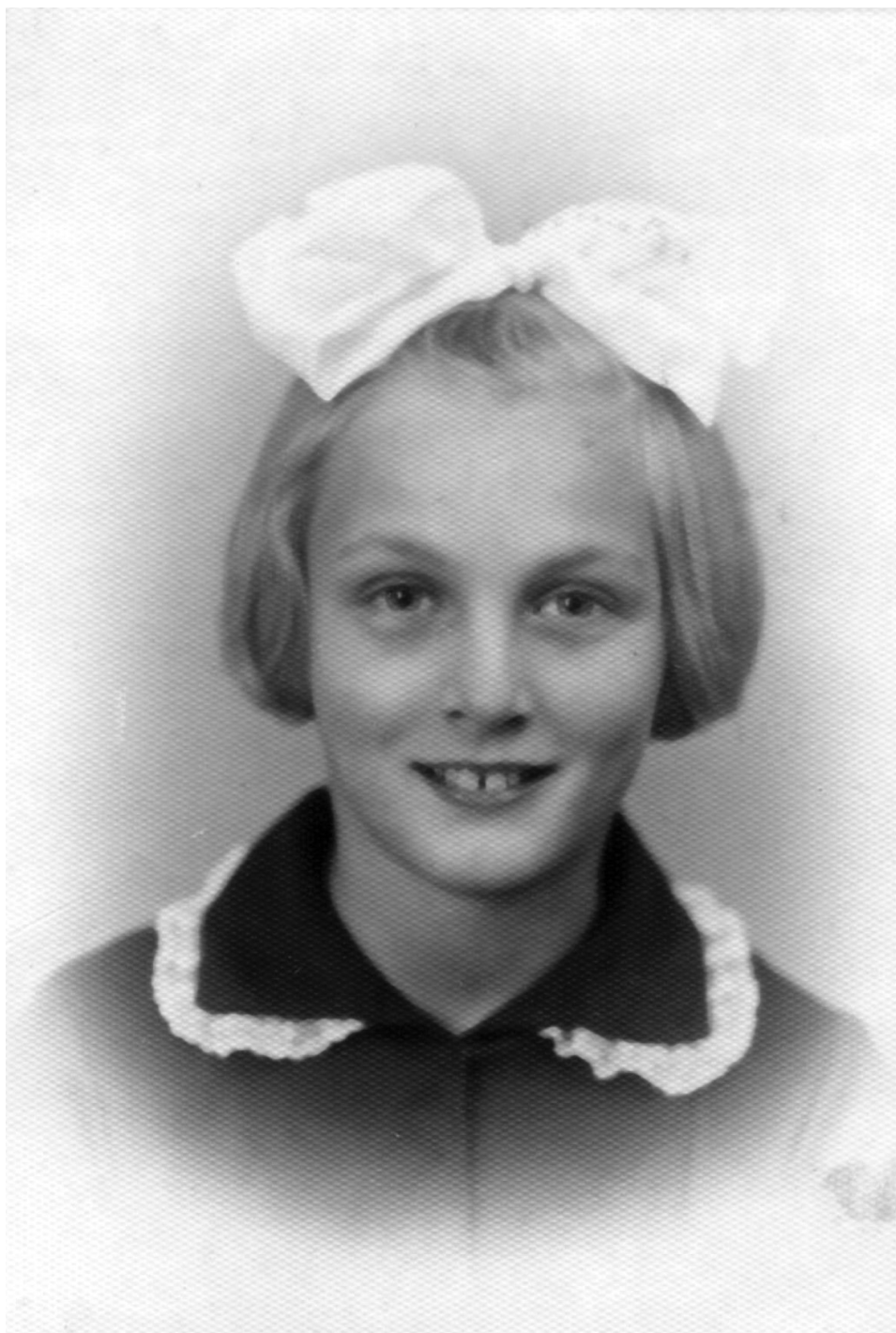
Kolej nawskroś Warszawy

•

Tydzień „Świata”

Literatura. Teatr. Radjo. Sztuki plastyczne. Sport.

Ilustracja 16. Pięcioletni Jacek Grubiński (syn Wacława) ze swoją rówieśnicą Małgosią Krzywoszewską na okładce tygodnika „Świat”, 1933 rok. Fot. pt. *Ostatnie dni wakacji*. Autor: prawdopodobnie Jan Malarski. Źródło: „Świat” 1933, nr 35.



Ilustracja 17. Elżbieta Grubińska (córka Wacława) w wieku dziecięcym, ok. 1935 roku. Fot. portretowa. Autor nieznan. Źródło: archiwum rodzinne Joanny Klechniowskiej-Kuzioły i Natalii Kuzioły.



Ilustracja 18. Henryk Grubiński (ojciec Wacława), przed 1910 rokiem. Fot. portretowa. Autor: Jadwiga Golcz (Goltz). Źródło: archiwum rodzinne Joanny Klechniowskiej-Kuzioły i Natalii Kuzioły.



Hipolit Meunier.

Ilustracja 19. Hipolit Edward Meunier (dziad macierzysty Wacława Grubińskiego), 1890 rok. Fot. portretowa. Autor nieznan. Źródło: „Tygodnik Ilustrowany” 1890, nr 49, s. 356.




Ilustracja 20. Grób rodziny Grubińskich na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie, 2022 rok.
Fot. Natalia Kuzioła. Źródło: archiwum rodzinne Joanny Klechniowskiej-Kuzioły i Natalii Kuzioły.

TELEPHONE NUMBERS		AC	MEMORANDA
NAME	Number		
Lera	Y-00-61		
Hetelski konsulat	Y2-50-3		222 Silver Oaks Estate Warden road
H. Bhatt	25-42-7		" " Above Kikabhai #49 Ten Eyepk. rd Princes St. Bombay 2
Janna Wronski x	28283		
Dr. Nadel S.H.	35316		16. Strand Road
Konsulat Polski Bombaj	Y12 97		" SHALIMAR" r p. pole. 12. x
de Rosset	39461		166 Sothe Road
Polish National Council	Stratton		street London
A. Fencler	8834		
WES 7816			38 Queen's Gate Terrace (dubij 15)
Bojuszawski A.	WIC 4252		(dom 4240 FAD) Brighton Brighton Court
Kressnowski J.	MAY 2846	Hereford	rd house pokój 30 George street 30. W. 0992
J. Szapiro	WES 8251	ex	Ln. 32 (Kriso Min. SLOA 9844, area SLOA)
J. Redzypa	EAN 1437		(r Anne 1313 (BAY): BAY 20-52 (dok)
J. W. W. W.	921 3856		Edyton court, Edyton Str. (NVS)
Miast. Opole	SLOA 8142		
Kleczkowski	KEN 7285		
Lissowski M.	BAY 0061		
M. Niemcewicz	SLOANE 9844		
Stratton House center	GROSVENOR Y2	SS - 4251	
Ambasada Polska	LANGHAM 2632		
Konsulat Polski	WELBECK 350		

Ilustracja 21. Pierwsze kartki kalendarzyka Wacława Grubińskiego na rok 1943, z adresami londyńskich znajomych. Źródło: Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, rps BUW nr inw. 5488/3.

5
1

DUPLICATE

MINISTRY  OF FOOD

RATION BOOK

JULY 1943 ISSUE

Surname GRUBINSKI

Other Names Waclaw


Address 151 Chelsea Court
(as on Identity Card) SW 3

IF UNDER 18 YEARS

State date of birth (Day) (Month) (Year)

NATIONAL REGISTRATION NUMBER	AFA	1266882	P.S.1 / GENERAL
------------------------------------	-----	---------	-----------------------

IF FOUND RETURN TO L 18



FOOD OFFICE

G 121589

Ilustracja 22. *Ration Book* (książeczka żywnościowa) Wacława Grubińskiego, Londyn 1943 rok. Źródło: Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie, sygn. 1014/4.

INVITATION

Committee for Study and Lecture

5 Leonard Court, Kensington High Street, W.8

Le mercredi 26 Mai à 6 heures de l'après-midi

aura lieu au Dorchester Hotel, Park Lane, W.1

Une CONFERENCE

(en langue française)

de S.E. Don Salvador de Madariaga

ancien Ambassadeur d' Espagne,

sous le titre :

UN GOUVERNEMENT EUROPEEN

EST-IL POSSIBLE?

Cette Conférence sera présidée par

The Rt. Hon. LESLIE BURGIN, P.C., M.P.

et sera suivie d'une discussion

P.S.—Les personnes désireuses d'assister aux Conférences du Committee for Study and Lecture sont priées de s'adresser au Secretariat Général 5 Leonard Court, Kensington High Street, W.8

Ilustracja 23. Zaproszenie Committee for Study and Lecture dla Wacława Grubińskiego na wykład *Un Gouvernement Européen est-il possible ?* Salvadora de Madariagi y Rojo, byłego ambasadora Hiszpanii, ogłoszony 26 maja 1943 roku w londyńskim hotelu Dorchester. Źródło: Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, rps BUW nr inw. 5498/IV/15.

POLSKI P.E.N. KLUB

Sekretariat

THE POLISH P.E.N. CLUB

Office

167, CHATSWORTH COURT,
PEMBROKE ROAD, W.8 Londyn, 27/V-1943.
Telephone: WEStern 8251 Ex. 167

Drogi Panie,

Zarząd P.E.N.Klubu pragnie urządzić herbatkę koleżeńską, celem umożliwienia członkom P.E.N.Klubu Polskiego zetknięcia się z Szanownym Panem. Proponujemy datę czwartek 3-go czerwca o d. 4 p.p. w Ognisku Polskim.

Bardzo proszę o odwrotną odpowiedź, czy Sz.Pan może przyjąć zaproszenie na tę datę, gdyż musimy na parę dni przedtem rozesłać zawiadomienia.

Wyrazy szacunku Łączę

Sekretarka P.E.N.Klubu Polskiego

Jolanta Pywańska

Bibl. Uniw.
W.wa

Ilustracja 24. Zaproszenie z 27 maja 1943 roku dla Wacława Grubińskiego na powitalną „herbatkę koleżeńską”, zorganizowaną przez Zarząd Pen Clubu Polskiego w Ognisku Polskim w Londynie 3 czerwca 1943 roku. Źródło: Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, rps BUW nr inw. 5498/II/6.

Drogi Panie Profesorze!

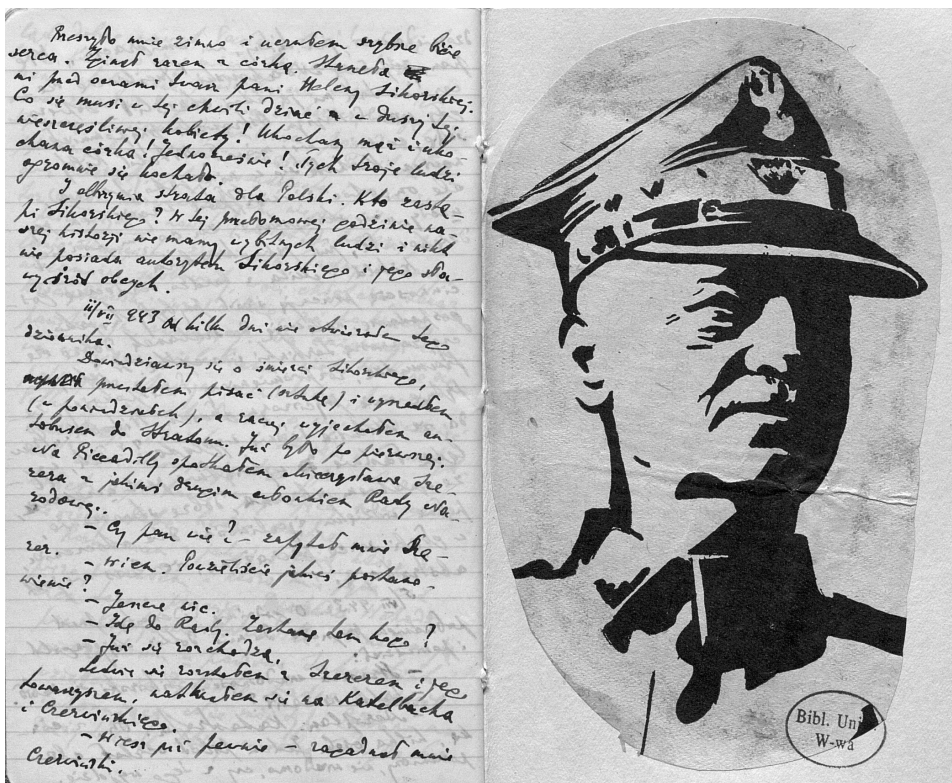
Ktoś mi powiedział, że pan Hulewicz: "ustasankowaliśmy się do pana
 w ten sposób, że Cobani pędzą w płacac panu 30 tysięcy miesięcznie przy tej umowie,
 po czym już dla Ministerstwa Informacji coś postanowi".
 Nie wiem, czy to jest prawda, że musimy to zrobić, sprawa wygląda: urządził Pan
 Profesor, ale bardzo bym chciał, żeby pan Hulewicz dowiedział się, że umowa, z którą
 są umowa ust. Pan Profesora, że nigdy nie miałem żadnego "ustasankowaliśmy się"
 i nie liczę na żadne "Cobani pędzą", a w Londynie się znalazłem na przykład
 wezwaniu Ministerstwa Informacji. Pan Profesor, wydaje mi się, że nie ma
 wiedzy i wiodosłuchajcie, nie znalazł chyba w moim piśmie, umawiania się, a
 o sea, że umiam spokojnie zrosić, tak zwane pociągować się, co Pan Profesor
 wie lepiej, niż ja; jako ambasador, który wyjechał z Polakami z bolszewickimi, Rosji
 "ustasankowaliśmy się" dla Hulewicza, i tego "Cobani pędzą" w płacac, zresztą by
 mnie obchodziło bardzo mało; teraz jednak, po "ustasankowaliśmy się" do mnie Sobie-
 ście: po powrocie, w stosunku do mnie "Cobanowscy" obchodzą mnie o tyle więcej,
 że poszła we mnie myśl o kompromisarstwie. Umieram z głodu w oborach, więc
 na Urzeczy, nie mam czasu i obywatela w Londynie. Myślę, że nie o tyle, co
 mam do napisania o Sobieście, a czego chce, jest Panu Profesorowi wiadom,
 pisał się w Polsce i może nie o tyle w Polsce. W "ustasankowaliśmy się" pana
 Hulewicza, widzę, że się zgłupiał. Pierwotnie, które pobrałem, były wydane przez
 Ministerstwo, ale nie przez siebie, lecz przez... wspaniałomyślnie! Ja, oczywiście,
 który na zapłatę inną staraliśmy. Jeżeli teraz, w czasie katastrofy, wspania-
 nej, w polski, statana fundusz kultury, do roboty to nie może wspaniałomyślnie
 nosi; lecz w rozumieniu, że kultura jest niezbędna elementem społecznym
 i literaci, czy uczeni, otrzymują subwencje z tego funduszu, nie przez
 wspaniałomyślnie, lecz tak sobie! Za nie! ale dlatego, że są potrzebni.
 Jak do się dzieje, że pan Hulewicz tego nie rozumie?
 Represjon Pana Profesora za zachowanie dla jego drogiego kra-
 su i jego wraży obywatela, pracownika i serdeczny uczeń doświ.

1/7 1943
 Łódź

Wacław Grubiński

Bibl. Univ.
W-wa

Ilustracja 25. Autograf niewysłanego listu Wacława Grubińskiego do ministra informacji i dokumentacji, Stanisława Kota, dat. 1 lipca 1943 roku (Londyn), ze skargą na urzędnika Ministerstwa Informacji i Dokumentacji, Jana Hulewicza. Źródło: Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, rps BUW nr inw. 5501.



Ilustracja 26. Ostatnia karta pierwszego notesu *Dziennika* Wacława Grubińskiego z 1943 roku, wraz z wklejką prasową na okładce wewnętrznej, przedstawiającą podobiznę gen. Władysława Sikorskiego. Źródło: Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, rps BUW nr inw. 5489.

SECOND M.P. DIED WITH SIKORSKI

A second British M.P. was killed with General Sikorski in Sunday's air crash near Gibraltar.

This was announced in the House of Commons to-day when the Speaker said that Brigadier J. P. Whiteley, Conservative member for Buckingham, had lost his life as well as Colonel Cazalet. See also BACK PAGE.

'Greatest Polish Patriot'

—Churchill

Mr. Churchill spoke in Parliament to-day of the "most grievous loss" suffered by the cause of the United Nations through the death of General Sikorski

"It is my duty to express the feeling of this House and to pay tribute to the memory of a great Polish patriot and staunch ally," he said. (Cheers.)

"His death in the air crash at Gibraltar was one of the heaviest strokes we have sustained.

"From the first dark days of the Polish catastrophe and the brutal triumph of the German war machine until the moment of his death on Sunday night, he was the symbol and the embodiment of that spirit which has borne the Polish nation through centuries of sorrow and is unquenchable by agony."

dobry ciąg notesu Dziennika

Wł. Grubiński
Bibl. Uniw.
W-wa

- Jak. Skarnek. Kto go zastąpi?
- Łopatek. Sorkowski - odpowiedział Kabełwach.
- W. Wójcik. Ale jako premier? Nikt a Polak nie ma szkod Anglików tego... tego sposobu języka i Anglikami. Se dawa Skarnek, walczył wódze i premie - za tego misiały być rozdzielone.
- Skarnek - rękł Kabełwach. - Jak kesań solne wosraj, spokojnie u nas rozważać.
- Barabos było przyjęcie.
- Prawa, że było przyjęcie?! - zarobek Cierwiński rozpromieniony. - Musisz nas cieszyć, ale wiesz.
Korespondent do Strathon House's.
K. Łobach. Rady Narodowej, szedł ma - sygnalizację podkładał wiedząc, że praca Kocińskiego. Ten wprawił myślenie, że powodem katastrofy gibraltarskiej, mógł być zamach. Nie wiadomo czy Kabełwach, opuszczył Radę Narodową i, idąc mu korespondent, zamieszkał się,

Ilustracja 27. Pierwsza karta drugiego notesu Dziennika Wacława Grubińskiego z 1943 roku i lewa okładka wewnętrzna tego notesu, z wklejonym wycinkiem prasowym w języku angielskim na temat okoliczności śmierci gen. Władysława Sikorskiego. Źródło: Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, rps BUW nr inw. 5489.

Bibl. Uniw.
W-wa

WESTMINSTER CATHEDRAL.

SOLEMN REQUIEM MASS

FOR THE LATE

General WŁADYSŁAW SIKORSKI

Polish Prime Minister and Commander-in-Chief

THURSDAY, 15th JULY, 1943, at 11.30 a.m.

ADMIT BEARER TO MAIN DOOR.

The Holder of this Card is requested to be at the Cathedral not later than 11.15 a.m.

P.T.O.

1546

Name of Holder..... *Wacław GRUBIŃSKI*

Signature of Holder..... *[Signature]*

The holder of this card is particularly requested to sign it before leaving for the Cathedral.

For reasons of security the time, date and place of the Service should be treated as strictly confidential.

The Congregation are asked to remain until invited to leave by the Ushers.

Ilustracje 29a, 29b. Zaproszenie imienne Wacława Grubińskiego na mszę żałobną za śp. gen. Władysława Sikorskiego, celebrowaną 15 lipca 1943 roku w katedrze Westminsterskiej w Londynie. Karta *recto-verso*. Źródło: Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, rps BUW nr inw. 5498/IV/15.

16 VII 1943. Późno się położyłem spać (zaczyna to być moim złym zwyczajem), źle spałem, obudziłem się o jedenastej. Nie pisałem, bo pisałem ledwie pół godziny. Miałem się spotkać na obiedzie z Maciejem Załęskim³³⁴ i prof[esorem] Sukiennickim w restauracyjce Petit Cordon Bleu przy Sloane Street.

– Mam dla pana prezent – powiedział Załęski, otworzył tekę i wyjął z niej fotografię.

³³⁴ Maciej Załęski (1904–1972) – magister praw, dyplomata; w Ministerstwie Spraw Zagranicznych od 1928 roku, m.in. referent w Komisariacie Generalnym w Gdańsku (1928–1930), *attaché* Poselstwa w Moskwie (1930–1932), tytularny wicekonsul w Konsulacie Generalnym w Tyflisie (obecnie: Tbilisi, 1932–1934); w MSZ w Warszawie (1934–1936), I sekretarz Poselstwa w Kownie (1938–1939), sekretarz Poselstwa w Helsingforsie (obecnie: Helsinki, od 1 sierpnia 1939–1940). W latach 1940–1941 służył w armii polskiej we Francji i Wielkiej Brytanii. Po powrocie do służby zagranicznej, radca i kierownik referatu interwencji w Ambasadzie RP w Moskwie–Kujbyszewie (1941–1942), delegat tejez ambasady w randze sekretarza we Władystoku (1942), urzędnik w Teheranie (1942–1943). Od lutego 1943 roku w MSZ w Londynie, gdzie pracował w Referacie Uchodźczym, początkowo jako radca, a od października tegoż roku do października 1944 roku także kierownik referatu; następnie (1944–1945) radca Poselstwa RP przy Rządzie Belgijskim i Luksemburskim w Londynie. Zmarł w Santiago de Chile. Zob. „Rocznik Służby Zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej według stanu na 1 czerwca 1939”, s. 252; B. Szubtarska, *Ambasada polska w ZSRR...*, s. 189; P. Ceranka, *Urząd Ministerstwa Spraw Zagranicznych...*, s. 277, 343, 356, 391.

Fotografia przedstawia chwilę wręczania mi przez Sieroszewskiego³³⁵ nagrody literackiej w apartamencie Polskiej Akademii Literatury³³⁶. Poza tym widać Irzykowskiego³³⁷ i kawałek twarzy Kornela [Makuszyńskiego]³³⁸.

³³⁵ Waclaw Kajetan Sieroszewski (1858–1945) – prozaik, dramaturg, scenarzysta filmowy. Urodził się w rodzinie powstańca styczniowego; wcześniej osierocony przez matkę, znalazł się pod opieką krewnych. Wydalony z V klasy gimnazjum, terminował jako uczeń u ślusarza i równocześnie uczył się w Kolejowej Szkole Technicznej. W 1878 roku aresztowany za udział w organizacji socjalistycznej, za udział w buncie więźniów zesłany na Sybir. W 1880 roku w Wierchojańsku, za próbę ucieczki przeniesiony do Kołymska. W 1887 roku uzyskał pozwolenie na osiedlenie w Jakucku, po okresie zesłania osiedlony w Irkucku, gdzie powstaje *12 lat w kraju Jakutów*. Dzięki tej pracy uzyskał pozwolenie na powrót do Warszawy w 1898 roku. Po powrocie nawiązał kontakty z Polską Partią Socjalistyczną. Aresztowany powtórnie w 1900 roku; dzięki pomocy Towarzystwa Geograficznego karę zesłania zamieniono na przymusowy udział w wyprawie na Wyspy Japońskie, skąd powrócił w 1904 roku. W trakcie rewolucji 1905 roku aresztowany ponownie, po zwolnieniu udał się do Galicji, gdzie związał się z Józefem Piłsudskim. W latach 1910–1914 przebywał w Paryżu. Podczas I wojny światowej walczył w Legionach w oddziale Władysława Beliny Prądmowskiego. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości pozostał wierny Piłsudskiemu, był senatorem, prezesem Związku Zawodowego Literatów Polskich i polskiego Pen Clubu, w 1933 roku pierwszym prezesem Polskiej Akademii Literatury. Zmarł w Piasecznie. Zob. J. Włodarczyk, *Noty biograficzne*, [w:] M. Podraza-Kwiatkowska, *Literatura Młodej Polski*, s. 320–321; A. Lam, *Sieroszewski Waclaw Kajetan*, [w:] PSB, t. 37, s. 345–351.

³³⁶ Mowa o uroczystości wręczenia Grubińskiemu nagrody Polskiej Akademii Literatury im. Augusta Popławskiego za powieść *Listy pogańskie* (F. Hoesick, Warszawa 1938). Ceremonia odbyła się 23 czerwca 1939 roku w pałacu Tyszkiewiczów (siedziba PAL) przy ul. Krakowskie Przedmieście 32 w Warszawie. Dwie fotografie dokumentujące to wydarzenie: *Polska Akademia Literatury – wręczenie Waclawowi Grubińskiemu nagrody „za dzieło napisane piękną polszczyzną”*, znajdują się w zbiorach Narodowego Archiwum Cyfrowego (NAC) (sygn. 3/1/0/11/2019/1), <https://audiovis.nac.gov.pl/obraz/36373:1/h:231/> (dostęp: 30 września 2022).

³³⁷ Karol Irzykowski (1873–1944) – krytyk, prozaik, dramaturg. Pochodził z środowiska zubożalego ziemiaństwa. Po ukończeniu nauk gimnazjalnych w Brzeżanach, Złoczowie i Lwowie studiował w latach 1889–1893 filologię germańską na Uniwersytecie Lwowskim. Debiutował w 1894 roku jako poeta w lwowskiej „Kronice Społecznej i Literackiej”, pierwszą rozprawę krytyczną ogłosił w 1896 roku w „Przeglądzie Politycznym, Społecznym i Literackim”. Od 1908 roku w Krakowie prowadził ożywioną działalność krytyczną i publicystyczną, współpracując m.in. z czasopismami „Głos”, „Prawda”, „Nasz Kraj”, „Nowa Reforma”, „Widnokreśl”; w 1908 roku wystąpił wraz z Ostapem Ortwinem z głośną obroną Stanisława Brzozowskiego (*Lemiesz i szpada przed sądem publicznym*). Po I wojnie światowej osiadł w Warszawie, gdzie w latach 1919–1933 kierował biurem stenograficznym Sejmu. Publikował w latach 1920–1923 w miesięczniku „Skamander”, w latach 1924–1933 w „Wiadomościach Literackich”, w latach 1921–1934 w organie Polskiej Partii Socjalistycznej „Robotnik”. Po 1933 roku związał się z tygodnikiem „Pion” oraz pismami „Zet” i „Prosto z Mostu”. W 1933 roku został członkiem Polskiej Akademii Literatury. W czasie okupacji niemieckiej utrzymywał się z wykładów stenografii, brał czynny udział w podziemnym życiu kulturalnym. Ranny podczas powstania warszawskiego, zmarł w szpitalu w Żyrdardowie. Zob. J. Wojnarowski, *Noty biograficzne*, [w:] J. Kwiatkowski, *Literatura Dwudziestolecia*, Warszawa 1990, s. 419–420; K. Wyka, *Irzykowski Karol*, [w:] PSB, t. 10, s. 166–170; B.W. [B. Winkłowa], *Irzykowski Karol*, [w:] WPPBL, t. 3, s. 309–312.

³³⁸ Kornel Makuszyński (1884–1953) – poeta, powieściopisarz, felietonista, autor książek dla dzieci i młodzieży. Urodził się w rodzinie emerytowanego pułkownika armii austriackiej. Debiutował w 1901 roku wierszem *Nam spoczywać dziś nie wolno* („Słowo Polskie”, nr 449, s. 6). Studiował filologię polską i romańską na Uniwersytecie Lwowskim, w latach 1908–1910 w Paryżu. W latach 1905–1914 był stałym recenzentem teatralnym „Słowa Polskiego”, w 1914 roku kierownikiem literackim teatru lwowskiego. Od 1915 roku w Kijowie prezes Związku Literatów i Dziennikarzy Polskich, kierownik

Nalepka z maszynopisem na odwrocie fotografii każe mi się domyślać, że Załęski znalazł tę fotografię w Ambasadzie Polskiej w Londynie.

Dzisiaj rano przyjechał do Londynu Emanuel Freyd³³⁹ z Kujbyszewa. Jadł z nami obiad. Postanowiliśmy się co piątek spotykać w Petit Cordon Bleu na obiedzie, raczej na lunchu.

Po obiedzie odwiedził mnie, przybyły niespodzianie do Londynu, Kazio Grochowalski.

*Dinner*³⁴⁰ jedliśmy u państwa Waclawostwa Bevensée³⁴¹.

literacki (1915–1916) Teatru Polskiego. W 1918 roku zamieszkał w Warszawie. Recenzent literacki i teatralny „Rzeczypospolitej”; jako krytyk i felietonista współpracował też m.in. z „Warszawianką” (1924–1929), „Ilustrowanym Kurierem Codziennym” (1929), „Kurierem Warszawskim” (1933–1939). W 1926 roku otrzymał państwową nagrodę literacką za poemat *Pieśń o Ojczyźnie* (1924), zaś w 1929 roku honorowe obywatelstwo Zakopanego – miasta, w którym często przebywał, angażując się w jego życie. Odznaczony w 1935 roku Złotym Wawrzynem Polskiej Akademii Literatury, w 1937 roku wybrany na członka PAL. Był też członkiem Polskiego Pen Clubu, członkiem honorowym (od 1928) Związku Zawodowego Literatów Polskich. W czasie okupacji niemieckiej przebywał w Warszawie. Brał udział w powstaniu warszawskim jako współpracownik „Wiadomości Powstańczych” (wyd. sierpień 1944 na Mokotowie). Ewakuowany z Warszawy wraz z częścią ludności cywilnej, po przejściu obozu w Pruszkowie, przebywał przez krótki czas w Krakowie; w listopadzie 1944 roku zamieszkał w Zakopanem. Tam zmarł. Zob. K. Kuliczowska, *Makuszyński Kornel*, [w:] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 1, Warszawa 1984, s. 629; B.D. [B. Dorosz], *Makuszyński Kornel*, [w:] WPPBL, t. 5, s. 256–265; A. Hutnikiewicz, *Makuszyński Kornel*, [w:] PSB, t. 19, s. 262–264.

³³⁹ Emanuel Freyd (1900–1948) – działacz socjalistyczny. Sekretarz generalny Sekcji Polskiej Confédération Générale du Travail (Powszechna Konfederacja Pracy) we Francji (od 1924), redaktor „Prawa Ludu” (1927–1930), współzałożyciel i następnie sekretarz generalny Zarządu Głównego Oddziału Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego we Francji; w Polsce (od 1932), pracownik Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, działacz Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, członek Polskiej Partii Socjalistycznej; ponownie we Francji pracownik Sekcji Polskiej CGT (od 1938); radca Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej (1940–1941); kierownik Działu Opieki Społecznej Ambasady RP w ZSRS (od 1941), współorganizator Komitetu PPS w ZSRS; w Londynie (od 1943), wiceminister pracy i opieki społecznej (od 1944); we Francji (od 1945), założyciel (1946) i redaktor pisma „Lud Polski”; popełnił samobójstwo. Zob. W. Wawrzyńska, *Freyd Emanuel*, [w:] *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. 2, s. 143–144.

³⁴⁰ *dinner* – ang. kolacja.

³⁴¹ Waclaw (Walter) Bevensée (1903–1992) – dyplomata; w okresie międzywojennym urzędnik w Wydziale Prasowym Centrali Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie; następnie ochotnicza służba w Wojsku Polskim we Francji i w Wielkiej Brytanii; odkomenderowany do redakcji „Dziennika Żołnierza” jako jeden z redaktorów, gdzie pracował od marca 1940 do kwietnia 1943 roku; później ponownie w MSZ w Centrali w Londynie, gdzie zdał egzamin na dyplomata konsularnego (maj 1944); następnie wicekonsul w Konsulacie Generalnym RP w Londynie oraz zastępca szefa służby łączności MSZ (do lipca 1945); od lipca 1945 do maja 1949 roku wicedyrektor „Teamu” nr 244 UNRRA (United Nations Relief and Rehabilitation Administration, Administracja Narodów Zjednoczonych do spraw Pomocy i Odbudowy). Zmarł w Monterey (California, USA). Zob. *Bevensée Waclaw*, [w:] J.K. Danel, *Druga Wielka Emigracja*, t. 1, s. 172 (tu: brak daty śmierci). – Żoną jego była Janina (z d. Daab, 1905–1993), pracownica kontraktowa MSZ w Londynie, tamże (styczeń 1943 – grudzień 1944) kancelistka Działu Politycznego, następnie (styczeń–lipiec 1945) Poselstwa RP przy Rządzie Norweskim. Zmarła w Monterey (California, USA). Zob. P. Ceranka, *Urząd Ministerstwa Spraw Zagranicznych...*, s. 273, 337, 355, 389.

17 VII 1943. Kilka dni temu:

Mżył deszczyk. Skręciłem w prawo, zamiast w lewo, jak to robię codziennie, udając się na lunch do Queen's Restaurant, albo do Peter Jonesa³⁴². Wszedłem do małej restauracyjki francuskiej, o której mi ktoś mówił przed kilkoma tygodniami, że smacznie się tam jada i tanio.

Tuż za mną wszedł wysoki pan, znacznie już siwy, elegancki, z wstążeczką Legii Honorowej w butonierce. Siedliśmy przy stoliku czteroosobowym, ponieważ inne były zajęte. Siwemu gentelmanowi podał siwy kelner srebrny kufel piwa. Zażądałem portera. Widząc, że się nie wyznaję w obyczajach domu, bo nie rozumiałem oczekującej postawy kelnera, mój przypadkowy współbiedniak najuprzejmiej mnie objaśnił w wzorowej francuszczyźnie, że za trunki płaci się tutaj z góry. Zastosowałem się do tej wskazówki, po czym zawiązała się między nami rozmowa. W pewnej chwili, rozglądając się po sali, powiedziałem, że to miejsce przypomina Ligę Narodów³⁴³.

– Tak – potwierdził z uśmiechem nieznajomy. – Widzę oficera belgijskiego, pan jest Polakiem (leżała koło mnie gazeta polska), są Francuzi... (uczyniłem ruch oznaczający ukłon w jego stronę)... Ja nie jestem Francuzem – powiedział dość skwapliwie. – Ja jestem Anglikiem.

Byłem zdziwiony.

Zapytał:

– Od dawna pan mieszka w Anglii?

– Od dwóch miesięcy.

Teraz on się zdziwił.

– Czy wolno pana zapytać, gdzie pan był przedtem?

– W Rosji.

Niezmiernie go to zainteresowało. W najkrótszych słowach opowiedziałem mu historię mojego pobytu w Sowdepit. Okazało się, że zna Rosję. Był w tym kraju podczas poprzedniej wojny.

– My się nie możemy zrozumieć z Rosjanami – rzekł. – Anglicy, Polacy, Francuzi nie mogą. To jest zupełnie inna mentalność.

Po czarnej kawie, kiedy odchodził, powiedział, że z narodów przebywających teraz w Anglii, najbardziej Anglikom przypadli do serca Polacy. Najbardziej w stopniu ogromnym. „Les Polonais ont gagné tous <les> suffrages”³⁴⁴ – zakończył. Przedstawiliśmy się sobie, uścisnęliśmy sobie dłonie i wyraziliśmy obaj nadzieję, że się znów spotkamy w tej restauracji.

³⁴² Peter Jones – dom towarowy w centrum Londynu, przy Sloane Square, w dzielnicy Chelsea; nazwa pochodzi od imienia pierwszego właściciela, Petera Reesa Jonesa (1842–1905), syna producenta kapełuszy z Carmarthenshire.

³⁴³ Liga Narodów – organizacja międzynarodowa utworzona na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 roku (pakt LN wszedł w życie 10 stycznia 1920) w celu pokojowego rozstrzygnięcia sporów między jej członkami i zapobiegania wojnom oraz rozwijania współpracy między narodami. Faktycznie straciła znaczenie z chwilą wybuchu II wojny światowej, oficjalnie rozwiązana w 1946 roku. Niektóre jej agendy zostały przekazane Organizacji Narodów Zjednoczonych.

³⁴⁴ „Les Polonais ont gagné tous <les> suffrages” – fr. Polacy zdobyli wszystkie głosy.

18 VII 1943. Londyński klimat mi nie służy. Bywam zmęczony, gorzej sypiam. Zmienność tutejszego ciśnienia podobno dokucza wielu ludziom z kontynentu.

19 VII [1943]. Śniła mi się Ola [Leszczyńska] i moja dzieciarnia.

20 VII 1943³⁴⁵

21 VII 1943. Po lunchu pojechałem autobusem do Westminsteru. Niebo było szare, od czasu do czasu mżył ciepły deszcz. Spojrzałem na imponującą wieżę zegarową, z której Wielki Ben wydzwania Londynowi godziny, powszednie i historyczne z jednakową powagą. Chciałem się bliżej przyjrzeć czterem pomnikom ludzi zapisanych w annałach³⁴⁶ polityki angielskiej dziewiętnastego wieku. Obszedłem powoli skwer dokoła. Najpyszniejszy płaszcz nosi, rozkochany w wspaniałości, Disraeli³⁴⁷. Robiłoby mu niewątpliwie ogromną przyjemność, gdyby mógł się przyglądać sobie z mojego miejsca.

³⁴⁵ Pod tą datą wycinek prasowy o treści: „(PAT.) Z kraju, a zwłaszcza z Lubelszczyzny, nadeszły w ostatnich dniach szczególnie tragiczne wiadomości. Od 19 czerwca ziemia lubelska odcięta jest od reszty kraju. Ruch kolejowy i połączenia telefoniczne są przerwane. W połowie czerwca w Kraśniku skoncentrowano 15 000 żandarmów z oddziałów SS., którzy rozpoczęli na wielką skalę oblavy po lasach i po wsiach. Z 80 miejscowości powiatów Biłgorajskiego, Zamojskiego, Janowskiego i Hrubieszowskiego wywieziono około 21 000 ludności obojga płci i bez względu na wiek. W szczególności wszyscy prawie mieszkańcy Krasnobrodów i Zaklikowa zostali wywiezieni. Do Lublina przybywają codziennie wielkie transporty ludności wywożone z tych obszarów, liczące po 7 000 ludzi. Około 15% tych transportów wysyłanych jest do Niemiec, reszta zaś kierowana jest do oślawionego Majdanka, gdzie odbywają się masowe masakry, przyczem w komorach gazowych Polacy zabijani są, tak jak mordowano Żydów” (pojawiające się w cytacie odstępstwa w zakresie pisowni wyrazów zgodne z oryginałem). Na prawym marginesie dopisek z informacją źródłową: „Dziennik Polski, Londyn”.

³⁴⁶ *annale* – dziś: *annaly*; roczniki, kroniki (łac. *annalis* ‘roczny’).

³⁴⁷ Benjamin Disraeli, hr. Beaconsfield (1804–1881) – polityk brytyjski, pisarz. W latach 1837–1876 członek Izby Gmin z Partii Konserwatywnej, od 1876 roku – Izby Lordów; w 1846 roku wystąpił przeciw zniesieniu przez Roberta Peela ceł importowych na zboże; w latach 1852, 1858–1859 i 1866–1868 kanclerz skarbu; w 1867 roku przedstawił projekt reformy prawa wyborczego; od 1849 roku na czele konserwatystów w Izbie Gmin, od 1868 roku przywódca partii, nakreślił jej założenia programowe oraz utworzył (1870) Centralne Biuro Konserwatywne będące ośrodkiem organizacji partyjnej. W latach 1868 i 1874–1880 premier, prowadził energiczną działalność na scenie międzynarodowej, dbał o interesy i rozbudowę imperium; w 1875 roku zapewnił nabycie przez Wielką Brytanię pakietu akcji Towarzystwa Kanału Sueskiego; w 1876 roku doprowadził do proklamowania królowej Wiktorii cesarową Indii, a sam otrzymał tytuł hrabiowski (*Earl of Beaconsfield*); w 1878 roku na kongresie berlińskim ograniczył korzyści Rosji z jej zwycięstwa nad Turcją (1877) i uzyskał Cypr. Autor powieści zawierających odniesienia do współczesnego życia politycznego i społecznego.

Przodem do pałacu Westminsterskiego stoją Derby³⁴⁸ i Palmerston³⁴⁹. Daleko od Beaconsfielda i tyłem do niego, strojny jak rozprostowana sprężyna, stoi Peel³⁵⁰, ubrany według ówczesnej mody, nieokryty heraldycznie z książęcą, czy po hrabiowsku, fałdzistym płaszczem. Po drugiej stronie jezdni, wśród starych drzew, w ich uroku, wyrasta posąg Jerzego Canninga³⁵¹, posąg ogromny, poważny jak cień, brązowe wspomnienie wielkości wielkiego człowieka. Ten zdaje się nie spostrzegać parweniusza w gronostajach, Żyda o rysach twarzy mefistofelesowskich, czy może Bronsztajnowskich³⁵², Anglika, który nie zapominał, że był Żydem, a u władzy się utrzymywał między innymi

³⁴⁸ Edward George Geoffrey Stanley Derby (1799–1869) – polityk brytyjski; w latach 1820–1844 członek Izby Gmin, następnie Lordów (baron, od 1851 hrabia); w latach 1830–1833 minister do spraw Irlandii, w latach 1833–1834 i 1841–1845 minister wojny i kolonii, zwolennik protekcyjnej polityki celnej (ustawy zbożowe); w latach 1846–1868 przywódca Partii Konserwatywnej w Izbie Lordów; w latach 1852, 1858–1859, 1866–1868 premier, za jego rządów Korona Brytyjska przejęła posiadłości Kompanii Wschodnioindyjskiej, a w 1867 roku uchwalono drugą reformę parlamentarną.

³⁴⁹ Henry John Temple Palmerston (1784–1865) – wicehrabia, polityk brytyjski; od 1807 roku członek Izby Gmin; torys, od 1828 roku wig. W latach 1830–1834, 1835–1841 i 1846–1851 minister spraw zagranicznych, w latach 1852–1855 spraw wewnętrznych, w latach 1855–1866 przywódca Partii Liberalnej oraz w latach 1855–1858 i 1859–1865 premier; prowadził aktywną politykę europejską i imperialną, dążył do utrzymania równowagi europejskiej i ugruntowania znaczenia Wielkiej Brytanii jako jej gwaranta. Był zwolennikiem wprowadzania w Europie rządów konstytucyjnych i swobód obywatelskich, popierał ruchy narodowe i liberalne, o ile ich działania i cele oceniał jako zbieżne z interesem brytyjskim; przyczynił się do międzynarodowego uznania niepodległości Belgii, wspierał rządy konstytucyjne w Portugalii i Hiszpanii, nie poparł sprawy polskiej (1830, 1863) ani węgierskiej (1848). W polityce wschodniej przeciwstawiał się ekspansji wpływów francuskich (kryzys turecki 1839–1841) i rosyjskich (udział w wojnie krymskiej 1854–1856). Toczył wojny kolonialne w Indiach (1849 – aneksja Pendżabu) i Chinach (wojny opiumowe, tłumienie powstania tajpingów). W sprawach wewnętrznych konserwatywa; był przeciwny dalszemu (po reformie 1832) rozszerzaniu praw wyborczych.

³⁵⁰ Sir Robert Peel (1788–1850) – polityk brytyjski; od 1809 roku członek Izby Gmin, torys. W latach 1812–1818 minister do spraw Irlandii; w latach 1822–1827 i 1828–1830 minister spraw wewnętrznych, przeprowadził złagodzenie prawa karnego, w 1829 roku utworzył londyńską policję metropolitalną. W 1829 roku pod wpływem napiętej sytuacji w Irlandii poparł (wbrew dotychczasowym poglądom) polityczne równouprawnienie katolików. Od 1830 roku przywódca torysów; zmodernizował partię, by stała się ugrupowaniem zdolnym do inicjowania umiarkowanych reform oraz reprezentowania zarówno ziemiaństwa, jak i mieszczaństwa zaangażowanego w przemysł i handel; nazwał ją Partią Konserwatywną. W latach 1834–1835 i 1841–1846 premier; skłaniając się ku wolności handlu, redukował cła; zrównoważył budżet państwa; w 1844 roku zreformował Bank Anglii; wobec klęski głodu w Irlandii w 1846 roku zniósł cła na import zboża, co wywołało rozłam w jego partii (sprzeciw protekcyjnej większości z Benjaminem Disraelim) i upadek gabinetu. Po 1846 roku wraz z grupą zwolenników (zwanych peelitami) popierał rząd liberałów.

³⁵¹ George Canning (1770–1827) – ojciec Charlesa Johna, polityk brytyjski, torys; od 1794 roku członek Izby Gmin; w latach 1807–1809 minister spraw zagranicznych, w 1807 roku inicjator akcji zbombardowania Kopenhagi i uprowadzenia floty duńskiej; polityczny rywal lorda Castlereagha, po jego śmierci (1822) ponownie minister spraw zagranicznych oraz przywódca torysów w Izbie Gmin, w 1827 roku premier; zwolennik nieingerowania mocarstw w wewnętrzne sprawy niezależnych państw, uznał niepodległość kolonii hiszpańskich w Ameryce, udzielał poparcia dyplomatycznego powstańcom greckim; zwolennik równouprawnienia katolików.

³⁵² Aluzja do osoby Lwa Dawidowicza Trockiego (właśc. Lejb D. Bronstein, 1879–1940), działacza i ideologa rosyjskiego i międzynarodowego ruchu komunistycznego.

i tym, że kokietował monarchię swoim miłosnym dla niej uwielbieniem. Gladstone³⁵³ nienawidził w Disraelim nie jego inteligencji, ale tego, co się nazywa sprytem. Bo Disraeli był sprytny. Po angielsku elegancko uczynili Anglicy, że nie kazali Gladstone'owi po śmierci dzielić skweru westminsterskiego³⁵⁴ z Beaconsfieldem. Gladstone uważał go za diabła. Gdy się patrzy na Disraeliego z dołu, z chodnika pod cokołem, istotnie wygląda na sardonicznie uśmiechniętego Mefista, niezbyt dobrze trzymającego o ludziach.

22 VII 1943. Podobno jednak śmierć generała Sikorskiego spowodował tak zwany sabotaż. Mówiąc po dawnemu, zamach.

Czytałem w więzieniu w jakimś tomie Gorkiego artykuł³⁵⁵ potępiający zamachy i wzgardliwie wysmiewający terrorystów. Artykuł był napisany prawdopodobnie po zamachu na Kirowa³⁵⁶. Bolszewicy u władzy przelekli się zamachów na władzę. Zamachy

³⁵³ William Ewart Gladstone (1809–1898) – polityk brytyjski. Od 1832 roku członek Izby Gmin, początkowo konserwatysta; w latach 1843–1845 minister handlu, w latach 1845–1846 minister kolonii w rządzie Roberta Peela; wraz z grupą jego zwolenników (peelitów) ewoluował ku liberalizmowi, którego stał się najwybitniejszym przedstawicielem w drugiej połowie XIX wieku. W latach 1852–1855 i 1859–1866 kanclerz skarbu, przeprowadził reformy finansowe, przyczynił się do zawarcia w 1859 roku układu o wolnym handlu z Francją; w 1866 roku zgłosił projekt umiarkowanej reformy wyborczej (odrzucony). Od 1865 roku przywódca liberałów w Izbie Gmin, od 1868 roku Partii Liberalnej; w latach 1868–1874, 1880–1885, 1886 i 1892–1894 premier (1873–1874 i 1880–1882 jednocześnie ponownie kanclerz skarbu); w 1881 roku uznał autonomię Transwalu; po interwencji zbrojnej w 1882 roku narzucił Egiptowi faktyczny protektorat brytyjski. Jego gabinety przeprowadziły serię reform społecznych i politycznych, w tym w 1884 roku reformę wyborczą rozszerzającą elektorat o część niższych warstw społecznych; starał się złagodzić sytuację w Irlandii – w 1869 roku odebrano tam Kościołowi anglikańskiemu status religii państwowej i przywileje majątkowe, w latach 1870 i 1881 uchwalono ograniczone reformy rolne; w 1886 roku przedstawił projekt autonomii (*home rule*) dla Irlandii, czym wywołał rozłam wśród liberałów i upadek rządu, którym kierował; w 1893 roku jego nowy projekt *home rule* odrzuciła Izba Lordów. Autor pamiętników.

³⁵⁴ *skwer westminsterski* – właśc. Parliament Square, plac w centralnym Londynie, w City of Westminster, założony w 1868 roku, według projektu architekta sir Charlesa Barry'ego. Jest otwartym terenem zielonym, na którym znajdują się posągi mężów stanu.

³⁵⁵ Adresu bibliograficznego nie udało się ustalić. Być może chodzi o artykuł, którego genezę tak przedstawia Sylwia Frołow (*Bolszewicy i apostołowie. Osiem portretów*, Wołowiec 2014, s. 95–96): „1 grudnia [1934 – dop. J.R.] w leningradzkim Pałacu Smolnym niejaki Leonid Nikołajew zabija strzałem w głowę Siergieja Kirowa, członka politbiura i sekretarza komitetu leningradzkiego, który w byłej stolicy zastąpił na stanowisku Zinowjewa. Dla Stalina sytuacja idealna, aby rozprawić się z rywalami do sukcesji po Leninie – Lwem Kamieniewem i właśnie Grigorijem Zinowjewem, wcześniej tworzącymi z gensekiem triumwirat, później opowiadającymi się po stronie Lwa Trockiego. [...] Jeszcze 6 grudnia gazety obwieszczają, że zabójca to z pewnością białogwardzista – z tych, co przenikają do ZSRR z Polski, Litwy i Finlandii. Ale już 16 grudnia następuje całkowita zmiana toku oskarżenia. Nagle okazuje się, że zostają aresztowani Kamieniew i Zinowjew, a następnego dnia »Prawda« ogłasza, że zabójstwo Kirowa zostało zlecone przez zinowjewowską antypartyjną grupę. [...] Jagoda przychodzi do mistrza [Gorkiego, właśc. Aleksiej Maksimowicz Pieszkow, 1868–1936 – dop. J.R.] z propozycją, aby ten napisał do »Prawdy« tekst potępiający terror indywidualny. Oczywiście ma dotyczyć zamachu Nikołajewa, ale z odpowiednim kontekstem, czyli wskazaniem palcem na jego zleceniodawców, zinowjewowców. Gorki natychmiast orientuje się, w czym rzecz i odpowiada Jagodzie: »Ja potępiam nie tylko indywidualny, ale państwowy terror również!«”.

³⁵⁶ Siergiej Mironowicz Kirow (właśc. Siergiej Mironowicz Kostrikow, 1886–1934) – działacz komunistyczny i państwowy ZSRS; od 1904 roku w Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji (we frakcji bolszewickiej), uczestnik rewolucji 1905–1907, czterokrotnie więziony; w czasie rewolucji październikowej 1917 roku przywódca walk we Władykaukazie, w 1919 roku stał na czele Tymczasowego Komitetu

były dobre, gdy oni robili zamachy. Kujbyszew³⁵⁷ ma pomnik w Samarze, która dzisiaj w Bolszewii nosi imię Kujbyszewa. Ale gdy się strzela do Lenina³⁵⁸, Uryckiego³⁵⁹ czy Kirowa, to co innego. Artykuł Gorkiego przypomina *Anti-Principa* króla Fryderyka II³⁶⁰. O tym Fryderycjańskim potępieniu Makiawela ktoś się ironicznie-dowcipnie wyraził, że jest ono napluciem w ulubioną potrawę, którą się chce obrzydzić innym.

W towarzystwie państwa Wacławostwa Bevensée, pana Bacciarrellego³⁶¹ i jeszcze jakiegoś pana byłem po raz pierwszy na koncercie w Albert Hallu³⁶², który mieści osiem tysięcy osób.

Wojskowo-Rewolucyjnego Kraju Astrachańskiego; w 1921 roku sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Azerbejdżanu; współinicjator utworzenia Zakaukaskiej Federacji; od 1923 roku członek KC Rosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików); od 1926 roku pierwszy sekretarz Leningradzkiego Komitetu Gubernialnego partii oraz Północno-Zachodniego Biura KC Wszzechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików); popularny w kraju mówca i organizator; od 1930 roku członek Biura Politycznego KC partii; w 1934 roku na XXVII zjeździe WKP(b) wysuwany jako kontrkandydat Józefa Stalina na stanowisko sekretarza generalnego; 1 grudnia 1934 roku z inspiracji Stalina zamordowany przez agenta NKWD, Leonida Wasiljewicza Nikołajewa; zabójstwo to stało się pretekstem do rozpoczęcia terroru, czystka dotknęła przede wszystkim *establishment* sowiecki. Zob. też przypis 355.

³⁵⁷ Walerian Władimirowicz Kujbyszew (1888–1935) – działacz komunistyczny i państwowy ZSRS; od 1904 roku w Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji; uczestnik rewolucji 1905–1907; kilkakrotnie więziony i zsyłany; po rewolucji lutowej 1917 roku kierował komitetem partii bolszewickiej w Samarze; podczas wojny domowej w Rosji (1918–1920) współorganizator Armii Czerwonej, komisarz wojskowy, członek wojskowych rad rewolucyjnych; od 1922 roku członek Komitetu Centralnego, w latach 1922–1923 sekretarz KC, od 1927 roku członek Biura Politycznego KC Wszzechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików); od 1926 roku przewodniczący Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej, od 1930 roku – Państwowej Komisji Planowania i zastępca przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych; zmarł na serce; o spowodowanie jego śmierci oskarżono podsądnych w procesie moskiewskim (proces dwudziestu jeden). Zob. też przypis 21 na temat nazwy miasta Kujbyszew (Samara).

³⁵⁸ Mowa o nieudanym zamachu na Włodzimierza Lenina (właśc. Władimir Iljicz Uljanow, 1870–1924), dokonany 30 sierpnia 1918 roku w Moskwie przez Fanny Kaplan, członkinię Organizacji Bojowej Partii Socjalistów-Rewolucjonistów (eserowców). Sprawczyni zamachu oddała trzy strzały, z których dwa raniły Lenina.

³⁵⁹ Moisiej Sołomonowicz Uricki (1873–1918) – rewolucjonista, członek Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji, związany później z frakcją bolszewików; szef Czeka (od marca 1918) w Piotrogradzie; 30 sierpnia 1918 roku zabity przez zamachowca, poetę Leonida Kannegisera; śmierć ta, obok zamachu na Lenina, przeprowadzonego przez Fanny Kaplan, stała się pretekstem do rozpoczęcia „czerwonego terroru”.

³⁶⁰ *Anti-Princip* – właśc. *Anti-Machiavel ou Essai de critique sur le Prince de Machiavel*, esej polityczny autorstwa króla Prus, Fryderyka II, ogłoszony anonimowo po francusku w 1740 roku (kilka miesięcy po uroczystości intronizacji) w Hadze. Utwór stanowi krytykę *Księcia* (1532) Niccolò Machiavellego i doktryny makiawelizmu w ogóle.

³⁶¹ Aleksander Bacciarrelli (1911–2004) – magister praw; od maja 1938 do lutego 1939 roku pracownik kontraktowy Konsulatu Generalnego w Mediolanie, następnie od lutego 1939 roku Konsulatu w Trieście. W czasie wojny urzędnik w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Londynie, początkowo (kwiecień 1943–maj 1944) praktykant w centrali MSZ, następnie (maj 1944–styczeń 1945) w Referacie Pracowników MSZ, jednocześnie (maj 1944–lipiec 1945) w Wydziale Uchodźczym. Zob. „Rocznik Służby Zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej według stanu na 1 czerwca 1939”, s. 267; P. Ceranka, *Urząd Ministerstwa Spraw Zagranicznych...*, s. 320, 328, 338, 356, 358, 410.

³⁶² Mowa o koncercie z cyklu *BBC Proms: Sir Henry Wood Promenade Concerts 1943 – Forty-Ninth Season – Prom 29*. Koncert odbył się 22 lipca 1943 roku w Royal Albert Hall w Londynie. Wystąpiła

Orkiestra znakomita. Dyrygowali dwaj słynni kapelmistrzowie, sir Henry Wood³⁶³ i sir Adrian Boult³⁶⁴.

Uwertura *Cockaigne* Elgara i *Symfonia No. 7* Arnolda Baxa mocno mnie zdruzziły, ponieważ nie znoszę tego, co się nazywa literaturą, nawet dobrą literaturą. Odżyłem dopiero wówczas, gdy przyszedł do głosu Beethoven (*Concerto No. 4 in G. for Piano-forte and Orchestra*) i Czajkowski, i Wagner. Skończyła się literatura muzyczna, zaczęła się twórczość.

W przerwie widziałem piękną Angielkę, dwudziestoletnią dziewczyną, dużą, ślicznie zbudowaną, bez nerwów, zdruzzoną.

24 VII 1943. Cały dzień pisałem, po kolacji znów pisałem, aż do zmęczenia. Przystałem pisać o pierwszej po północy, ponieważ mnie ogarnęło fizyczne zmęczenie, chociaż w głowie wrzało od jasności.

Nie mogłem zasnąć, ponieważ piłem mocną herbatę. Budziłem się w nocy. Obudziłem się o pół do dziewiątej rano, niezadowolony. Rzadko mi się to zdarza. Ranne niezadowolenie. Prawie nigdy. Czułem, że źle wyglądam. Zmęczenie. Nawet osłabienie. Ale trzeci akt sztuki³⁶⁵ prawie skończony. Jeszcze parę zdań i ostateczna kropka.

Przyjechał rano Kazio Grochowalski. Pragnie kończyć medycynę. Trzeba przemoc pewne formalności. Zawiozłem go do księdza ministra Kaczyńskiego³⁶⁶. Wzięliśmy od niego list polecający... potem pojechaliśmy na obiad do klubu Ambassadeurs, potem zwiedziliśmy katedrę Westminsterską. Angielki chętnym okiem patrzą na wysokiego przystojnego lotnika polskiego.

Spałem po lunchu, co mi się przytrafiło od kilku miesięcy po raz pierwszy.

solistka Irene Scharrer (fortepian), z towarzyszeniem BBC Symphony Orchestra kierowanej przez sir Adriana Boulda. W programie znalazły się utwory Edwarda Williama Elgara (uwertura *Cockaigne*), Arnolda Edwarda Baxa (*Symfonia nr 7*), Ludwiga van Beethovena (*Koncert fortepianowy nr 4 G-dur*), Piotra Czajkowskiego (*Francesca Da Rimini*), Richarda Wagnera (*Wejście bogów do Walhalli* z opery *Złoto Renu*). Zob. *Proms 1943 Calendar – By Date – BBC*, <https://www.bbc.co.uk/events/rv6dgv/by/date/1943/07/22> (dostęp: 30 września 2022).

³⁶³ Sir Henry Joseph Wood (1869–1944) – dyrygent i kompozytor angielski. Studiował w Royal Academy of Music w Londynie; od 1923 roku prowadził tam klasę dyrygentury. Należał do czołowych dyrygentów angielskich po I wojnie światowej (pierwszy dyrygent koncertów *Proms* 1895–1944); wybitny odtwórca dzieł Claude’a Debussy’ego, Maurice’a Ravela, Richarda Straussa, Arnolda Schönberga oraz Piotra Czajkowskiego i Aleksandra Skriabina. Komponował operetki i opery komiczne, oratoria, kantaty, utwory kościelne. Autor autobiografii *My Life of Music* (1938).

³⁶⁴ Sir Adrian Cedric Boult (1889–1983) – dyrygent angielski. Studia odbył w konserwatorium w Lipsku. W 1919 roku został profesorem Royal College of Music w Londynie. Był dyrygentem Birmingham City Orchestra (od 1925), orkiestry British Broadcasting Corporation (1930–1950, dyrygował koncertami *Proms* 1942–1950), Londyńskiej Orkiestry Filharmonicznej (1950–1957), City of Birmingham Symphony Orchestra (od 1957). Zasłużony dla rozwoju angielskiego życia muzycznego i propagowania muzyki angielskiej w świecie. Dedykowano mu własne kompozycje (m.in. Ralph Vaughan-Williams). Autor autobiografii *My Own Trumpet* (1973).

³⁶⁵ Zob. przypis 214.

³⁶⁶ Jako ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego w rządzie Stanisława Mikołajczyka.

25 VII 1943. Obudziłem się wypoczęty, chwyciłem ołówek i przed przyjściem Kazia [Grochowalskiego] skończyłem sztukę. W ciągu dwunastu godzin dwa wielkie wydarzenia: upadek Mussoliniego³⁶⁷ i najmocniejszy bezkrawy cios w komunizm³⁶⁸. Ten cios przetrwa Bolszewię, nie tylko Bolszewię: bolszewizm!

O upadku Mussoliniego dowiedziałem się przez radio, idąc do łóżka.

26 VII 1943. Poszedłem po obiedzie do Strattonu, żeby sobie zapewnić na jutro maszynistkę. Na dole młody urzędnik, porucznik Oskierko³⁶⁹, wręczył mi program londyńskiego przedstawienia mojej sztuki z roku 1929³⁷⁰. Jak ten czas leci! No, i nareszcie wiem teraz datę³⁷¹ tego przedstawienia: *February 17th 1929*³⁷².

Ten program czekał na mnie w Stratton House'ie dwa tygodnie. Przyniosła go Angielka, pewna pani, która, jak się wyraził Oskierko, „finansowała pańską sztukę i zdaje się, że chce finansować inne pańskie sztuki”. Zostawiła swój adres. A mojego adresu, leżącego w sekretariacie Ministerstwa Informacji i Dokumentacji, pan Oskierko nie mógł znaleźć i dlatego pani Willoughby³⁷³ zapewne się dziwi, że jej dotąd nie odpowiadziałem, że do niej nie napisałem ani do niej nie zatelefonowałem.

Jeden z dzienników londyńskich donosi, że Mussolini po powrocie z Werony, gdzie się spotkał z Hitlerem³⁷⁴ (w tej chwili zaczyna wrzeszczyć³⁷⁵ syrena alarmowa),

³⁶⁷ Mimo niezwykle wolnego tempa działań operacja sycylijska przyczyniła się do osiągnięcia przez aliantów dużego sukcesu politycznego: 25 lipca 1943 roku został obalony reżim faszystowski we Włoszech, a Benito Mussolini aresztowany; władzę objął marsz. Pietro Badoglio, polityk konserwatywny. Zob. *Badoglio premierem. Upadek systemu faszystowskiego*, „Dziennik Polski” (Londyn) 1943, nr 934, s. 1.

³⁶⁸ Wolno sądzić, że Grubiński ma na myśli to, iż władzy we Włoszech nie przejęli komuniści.

³⁶⁹ Ludwik Oskierko – oficer informacyjny w Stratton House. Zob. M. Hulaś, *Goście czy intruzi?...*, s. 142.

³⁷⁰ Mowa o komedii *Lenin* (Warszawa [1921]). Przełożona na angielski przez Floriana Sobieniowskiego i E.A. Pearsona, została wystawiona z jednoaktówkami Grubińskiego: *Diogenes z Synopy* (Warszawa 1914) i *Piękna Helena* (Warszawa 1919), pod wspólnym tytułem *Peace, War and Revolution* w International Theatre w Londynie. Odpis programu spektaklu, sporządzony ręką diarysty, znajduje się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie (rps BUW nr inw. 5493/2).

³⁷¹ *wiem teraz datę...* – popr. znam teraz datę.

³⁷² *February 17th 1929* – ang. 17 lutego 1929 roku.

³⁷³ Miss Kitty Willoughby – założycielka londyńskiego The International Theatre Society, popularyzatorka twórczości modernistów europejskich w Wielkiej Brytanii przed 1939 rokiem; wystawiała m.in. dramaty Grubińskiego (zob. przypis 370). Na temat jej działalności inscenizatorskiej – zob. W. Grubiński, *Między młotem a sierpem*, Warszawa 1990, s. 103; W. Wohnerout, *Wacław Grubiński*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (Londyn) 1973, nr 141, s. 2.

³⁷⁴ Nieścisłość autorska pod wpływem lektury niedokładnych doniesień prasowych. (Zob. np. *Spotkanie w Weronie*, „Dziennik Polski” [Londyn] 1943, nr 930, s. 1). Konferencja z udziałem Adolfa Hitlera i Benito Mussoliniego odbyła się w Willa Gaggia, nieopodal miejscowości Feltre, około 80 km na północ od Wenecji. Podczas rozmów obu przywódców nadeszła wiadomość o bombardowaniu Rzymu. W wyniku nalotów alianckich ponad 2000 osób straciło życie – najwięcej ofiar było wśród cywilnej ludności miasta, mieszkańców robotniczych dzielnic. Jeszcze tego samego dnia Mussolini powrócił do Rzymu. Zob. R.M. Edsel, *Na ratunek Italii. Zdążyć ocalić skarby sztuki przed nazistami*, tłum. P. Kruk, Warszawa 2013, cz. 1, rozdz. 2: *Zmiana warty*; S. Corvaja, *Hitler i Mussolini*, tłum. T. Sobańska-Dąbrowska, Warszawa 2004, rozdz. *Konferencja w Feltre i upadek Mussoliniego*.

³⁷⁵ *wrzeszczyć* – mazowszański (warszawski) regionalizm morfologiczny polegający na mieszaniu koniugacji czasowników -eć i -yć; popr. wrzeszczeć.

dostał histerycznego śmiechu. Nie mógł się uspokoić przeszło godzinę. Powtarzał jedno zdanie, że przystąpił do wojny, żeby uchronić Włochy przed opanowaniem ich przez Niemcy. I śmiał się. (Słysząc zenitówki).

Mam ochotę zatytułować swoją sztukę *Dzieci Karola*, obawiam się jednak, że w takim razie mogłaby mieć przeciw sobie wszystkich socjalistów, gdy w tej chwili współudział socjalistów w zwalczaniu komunizmu jest bardzo cenny.

À propos. Jadłem obiad w Queen's Restaurant, gdzie usługują przeważnie Włosi. W pewnej chwili dwaj z nich dyskretnie się posprzecjali, prawdopodobnie na temat faszyzmu, który upadł we Włoszech razem z Mussolinim. W ogóle między kelnerami tej niedużej, ale dość drogiej restauracji panowała dzisiaj ożywiona szeptanina, tym komiczniejsza że pokrywana służbistością. Ledwie sobie dawali radę ze swoim temperamentem południowców pod okiem angielskiego *decorum*³⁷⁶.

28 VII 1943. Zdarzyła mi się wczoraj rzecz niezmiernie bolesna: podczas dyktowania początku trzeciego aktu spostrzegłem, że mi brak trzech czy czterech stronik rękopisu. Fragment brakującej sceny znajduje się wprawdzie wśród materiałów, które zostawiłem w Bombaju, nie wiem tylko, czy w kopercie konsularnej u Banasińskiego, czy w kopercie wręczonej Stebelskiemu. *Gros* tej sceny napisałem jeszcze w Bombaju, bo miała wejść do pierwszego aktu, ale jej rozwinięcie, jej pieprz, korniszony, grzybki, ocet i oliwa scholastyczno-sofistyczne powstało w Londynie. Przez roztargnienie podarłem niewłaściwe trzy stronice i wyrzuciłem. Nigdy nie drę, raz podarłem, i tak nieszczęśliwie!

Wychodząc ze Stratton House'u, spotkałem Górkę, więc poszliśmy na kawę. Przegadaliśmy ze dwie godziny. Między innymi jest zdania, że Anglia nigdy nie wystąpi przeciw Rosji. Ja byłem przeciwnego zdania, ale Górka utrzymuje, że opinia angielska nigdy na to nie pozwoli, a wbrew opinii publicznej nie pójdzie nawet Churchill, który, owszem, widzi niebezpieczeństwo rosyjskie i chętnie by wojował z Sowietami. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej również nie zechcą bić się z Rosją. Tak myśli Górka. Ja myślę inaczej. „Nie wierz temu, co mówią i piszą Polacy – powiedział Górka – bo to są fantazje. Nic się w Ameryce nie dzieje przeciw Rosji”.

Później: „Nie wierzone mi, kiedy mówiłem na wiele lat przed wojną, że jesteśmy kupieni przez Niemców. Najpoważniejsze osobistości naszej Dwójki³⁷⁷, najwpływowisi, na wysokich stanowiskach ludzie, nigdy by ci to przez myśl nie przeszło, że ci ludzie... Tak, byli kupieni przez Niemców. Dwójka i tamci byli marionetkami w rękach niemieckich. Kiedy to mówiłem Sikorskiemu, wybuchnął i zawołał: »Więc niech mi pan powie, skoro pan tak wszystko wie, dlaczego ja żyję?!«. »Jeszcze nie była im potrzebna śmierć pańska, albo nie mieli dotąd dobrej sposobności«”.

Później: Bardzo się podobało Anglikom, gdy im powiedziałem, że Bernard Shaw jest mały i nadzwyczajnie głęboki, gdy mówi żartobliwie i od niechcenia, i bardzo jest niemądry, gdy przemawia poważnie, n[a] p[rzykład] gdy wychwala Rosję, Bolszewię.

³⁷⁶ *decorum* – łac., tu: stosowność zachowania lub wyglądu w danych okolicznościach.

³⁷⁷ *Dwójka* – potoczne określenie II Oddziału Sztabu Głównego (wywiad i kontrwywiad).

A o Wellsie³⁷⁸ im powiedziałem, że ma poczucie rzeczywistości w swoich utopiach. Potem potwierdza je życie. Ale gdy mówi o istniejącej rzeczywistości, nie ma nic bardziej nierealnego.

Nie mogę się zabrać, żeby zapisać, co mi mówił Sikorski w Londynie. Muszę to zrobić w dniach najbliższych, bo teraz znów mi się nie chce.

29 VII 1943. Śniadanie z Olgierdem [Górką] w Queen's Restaurant. Potem poszliśmy do jakiegoś ogrodu przy Sloane Street i takeśmy się rozgadali, że on się spóźnił do swojego biura, a ja do mojej maszynistki w Stratton House. Opowiadał dużo interesujących rzeczy o szpiegach, których znał i o których wiedział.

À propos sytuacji militarnej i politycznej powiedział:

– Bardzo blisko się czuję Warszawy i coraz dalej od Lwowa³⁷⁹.

30 VII 1943. Zawiozłem ministrowi Sokołowskiemu³⁸⁰ mały mosiężny postumen-cik hinduski, prezent od Stebelskiego. Dopiero dzisiaj, ponieważ chciałem to zrobić osobiście, a dotąd nie miałem na to czasu. Sokołowskiego nie zastałem, ale usłyszawszy mój głos (w korytarzu Ministerstwa Prac Kongresowych), wyszedł ze swojego gabinetu prof[esor] Sukiennicki i wciągnął do siebie.

O tym, owym, wreszcie o sytuacji na frontach. Niemców czeka straszny los. Będą ukarani. Biją się, ponieważ nie mają wyjścia.

³⁷⁸ Herbert George Wells (1866–1946) – pisarz angielski; debiutował zbiorem opowiadań i szkiców (1893); w swych poglądach łączył wiarę w postęp naukowo-techniczny z pasją reformatora społecznego; racjonalista, liberał; rozwinął i spopularyzował powieść fantastycznonaukową. Autor m.in. powieści: *The Time Machine* (1895, wyd. pol. *Podróż w czasie. Opowieść fantastyczna*, tłum. F. Warmiński, Warszawa 1899), *The Invisible Man* (1897, wyd. pol. *Człowiek niewidzialny*, tłum. W. Szukiewicz, Warszawa 1901), *The War of the Worlds* (1898, wyd. pol. *Wojna światów*, tłum. M. Wentzl, Warszawa 1899, adaptacja radiowa O. Welles, 1938); także rozpraw socjologicznych, reportaży społeczno-politycznych (*Russia in the Shadows* 1920, wyd. pol. *Rosja we mgle*, tłum. J. Brodzki, Warszawa 1961), popularnego zarysu *A Short Story of the World* (1922, wyd. pol. *Historia świata*, tłum. J.P., Lwów 1924), do którego po doświadczeniach II wojny światowej i tragedii Hiroszimy dołączył pesymistyczny szkic *Mind at the End of Its Tether* (1945), oraz *Experiment in Autobiography* (1934, wyd. pol. *Próba autobiografii*, t. 1, tłum. L. Krzyżanowski, Warszawa 1938).

³⁷⁹ Na lipiec 1943 roku przypadła kulminacja Zbrodni Wołyńskiej; 11 i 12 lipca Ukraińska Powstańcza Armia (UPA) dokonała skoordynowanego ataku na Polaków w 150 miejscowościach w powiatach włodzimierskim, horochowski, kowelskim oraz łuckim; zapewne te wydarzenia ma na myśli autor słów zanotowanych przez diarystę.

³⁸⁰ Mieczysław Sokołowski (1889–1981) – ekonomista; w latach 1936–1939 wiceminister przemysłu i handlu; w latach 1939–1940 pracował w Ministerstwie Skarbu w Paryżu i Angers jako kierownik Działu Mienia Państwowego za Granicą; następnie delegat Polskiego Czerwonego Krzyża; w latach 1941–1944 szef Działu Prawnego Ministerstwa Prac Kongresowych w Londynie; w 1945 roku doradca finansowy przy UNRRA (United Nations Relief and Rehabilitation Administration, Administracja Narodów Zjednoczonych do spraw Pomocy i Odbudowy) w Waszyngtonie; od 1946 roku w centrali Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Londynie; po wojnie został na obczyźnie, m.in. w latach 1949–1954 minister spraw zagranicznych w rządach emigracyjnych. Zmarł w Londynie. Szerzej zob. M. Paszkiewicz, A.A. Zięba, *Sokołowski Mieczysław*, [w:] PSB, t. 40, s. 171–174.

– Otóż mnie się wydaje, że mają – powiedział Sukiennicki, łypnąwszy chytrze oczami. – Wie pan o „komitecie wolnych Niemców”³⁸¹ w Sowdepaii?

– Że wyszliby obronną ręką, przeskoczywszy w komunizm?

– Tak, uratowaliby się, jako całość narodowa. Bo co to jest komunizm w Niemczech? To jest komunizm we Francji, w Hiszpanii, w Polsce...

Potem widziałem Virginie Keiley, potem Wacka Brunera i Kwapińskiego. Względnie gładkie przewyciężenie kryzysu ministerialnego po śmierci Sikorskiego, Kwapiński przypisuje swoim wysiłkom³⁸².

31 VII 1943. Posiedzenie w sprawie naszej propagandy filmowej było kompromitacją tego wydziału ministerialnego³⁸³. Przedstawił mi się pan Cękański, przypominając mi, że kiedyś poświęciłem mu fejteton pt. *Pan Cękański, krytyk*³⁸⁴. Istotnie, mocno się po nim przejechałem w „Kurierze Warszawskim”, z powodu jakiejś zuchwałej ignorancji tego wówczas młodzieńca. Muszę powiedzieć, że moja intuicja takim mi właśnie ukazała pana Cękańskiego, jak ten, który mi się dzisiaj przedstawił: trywialny typ z tupetem, czelna miernota, albo raczej nicość, uważająca się za wybitność. To, co mówił pan Cękański, jako kierownik działu filmowego w ministerstwie i potem, co o nim, o jego działalności, mówili inni, całkowicie potwierdziło moje widzenie pana Cękańskiego na niewidzianego: zarozumiały dureń.

Podczas posiedzenia nie zabierałem głosu, ale w domu napisałem notatkę dla ministra, co myślę <0> dziale filmowym: gruntowna reorganizacja, i podałem pięciopunktową zasadę, na której należy zorganizować ten dział rządowej propagandy. Oczywiście, bez wymieniania nazwiska pana Cękańskiego i bez jednego słowa ataku na jego osobę.

1 VIII 1943. Spędziłem dzień przyjemnie. W południe widziałem się z Kotem: sprzedaję swoje wspomnienia więzienne za dwieście funtów Ministerstwu Informacji i Dokumentacji³⁸⁵. Będę otrzymywał po pięćdziesiąt funtów miesięcznie przez cztery

³⁸¹ Chodzi o Komitet Narodowy „Wolne Niemcy” (niem. *Nationalkomitee „Freies Deutschland”*), organizację założoną w lipcu 1943 roku w ZSRS (Krasnogorsk) przy poparciu władz sowieckich. Skupiała ona głównie niemieckich komunistów emigrantów, także niemieckich jeńców w niewoli radzieckiej. Wzywała do walki z reżimem hitlerowskim za pośrednictwem swoich organów informacji i propagandy, przede wszystkim gazety i radiostacji „Freies Deutschland”. Rozwiązana została w listopadzie 1945 roku, a jej działacze (m.in. Wilhelm Pieck, Walter Ulbricht, Erich Weinert) odegrali istotną rolę w radzieckiej strefie okupacyjnej w Niemczech, później także w NRD.

³⁸² Zob. przypis 323.

³⁸³ Mowa zapewne o posiedzeniu Biura Filmowego Ministerstwa Informacji i Dokumentacji, którą to agendą kierował od 1 lipca 1941 do 8 lutego 1944 roku Eugeniusz Cękański. (Zob. M. Hułas, *Goście czy intruzy?...*, s. 169). W 1943 roku Grubiński uczestniczył również w naradach jury oceniającego prace nadesłane na zorganizowany przez londyńskie Zrzeszenie Filmowców i Fotografików Polskich konkurs na scenariusz filmowy. Zrzeszenie powstało w lutym tegoż roku, prezesem był Tadeusz Katelbach (od sierpnia – Franciszek Babirecki), wiceprezesami zaś Eugeniusz Cękański i Stanisław Rochowicz. Zob. J. Lemann, *Eugeniusz Cękański*, s. 106–107.

³⁸⁴ Zob. przypis 210.

³⁸⁵ Zob. przypis 193.

miesiące. Poza tym mam być zaangażowany do Ministerstwa jako jeden z tych, którzy będą kwalifikowali rękopisy na temat Rosji sowieckiej: co drukować, co jest istotne, co napisane z talentem, co skłamanie *etc.*

Rozmawialiśmy o wydziale filmowym. Moje wywody trafiły Kotowi do przekonania.

– No tak. A kogo by pan widział na kierownika tej propagandy?

– Nie myślałem o tym. W każdym razie musi to być człowiek o temperamencie dziennikarskim i wprowadzony w politykę. Człowiek, który by nie czekał na sensację, ale taki, który by sam umiał stworzyć sensację. Naturalnie, w dobrym tonie. Musi to być człowiek taktowny, pomysłowy, rozumiejący się na sztuce, mający poczucie efektu.

Teraz, kiedy to piszę, przychodzi mi na myśl Władysław Evert³⁸⁶. Człowiek wybitnie inteligentny, z fantazją, wyborny dziennikarz, pomysłowy, rzutki i dość na to wyrobiony, żeby nie popełnić nietaktu. Umiałby sobie dobrać współpracowników. Muszę go zaproponować Kotowi. Ale gdzie on teraz jest? W sierpniu widziałem go w Teheranie.

Lunch zjadłem w klubie Ambassadeurs z Górką i Ajgengoldem, po czym pojechałem do Górki „na wieś” do Epsom³⁸⁷, trzydzieści pięć minut koleją za Londynem. Poznałem gospodarzy Górki, małżeństwo angielskie, ludzie jeszcze młodzi, niezmiernie mili, gościnni, zatrzymali mnie na obiedzie, ubrali stół kwiatami w kolorach narodowych polskich i zobowiązali do częstego przyjeżdżania do nich. W ogóle w Anglikach można się zakochać.

3 VIII 1943. Feluta Bociańska pracuje w MSZ, więc jest echem tego, co tam mówią o Kocie. Kot jest niecierpiany. Zdumiewające, jak ten człowiek umie sobie robić niezyczliwych!

Jadłem lunch w klubie (Ambassadeurs) z Olgiem Górką. Potem dyktowałem trzeci akt w Strattonie. Drohojowski z ożywieniem mi powiedział, że w ciągu dziesięciu dni wyleci z Kairu Natasza (Aszkenazówna). Potem chciał to ożwienie zamaskować, więc prędko dodał: „Ja bym wytłumaczył, gdzie się znajduje przekład pańskiej *Loli Montez* w New Yorku. Ona zna New York, ona by tam trafiła”.

³⁸⁶ Władysław Ludwik Evert (1890–1965) – adwokat, oficer rezerwy, literat, dziennikarz; syn Ludwika Józefa Everta (zob. H. Evert-Kappesowa, *Evert Ludwik Józef*, [w:] PSB, t. 6, s. 323–324), handlowca, księgarza-wydawcy, senatora RP; brat Haliny Evert-Kappesowej, historyczki, bizantynolog; mąż Jadwigi Kiewnarskiej (zob. D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Kiewnarska Jadwiga*, [w:] PSB, t. 12, s. 443), pisarki, felietonistki (rozwód przed 1938). W latach 1927–1934 redaktor naczelny „Polski Zbrojnej” (wcześniej redaktor pisma „Naród i Wojsko”). W 1933 roku członek zarządu Zrzeszenia Beletrystów Polskich w Warszawie. W 1934 roku założyciel Korpusu Lechitów, a po rozwiązaniu się tej organizacji (marzec 1935) twórca Państwowego Radykalnego Narodowego Frontu Młodych przy Partii Pracy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Podczas II wojny światowej w Armii Andersa. W okresie Polski Ludowej wykładowca języka rosyjskiego na Uniwersytecie Przyrodniczym w Warszawie. Zmarł w Warszawie. Zob. *Evert Władysław Ludwik*, [w:] *Czy wiesz kto to jest?*, s. 168. Na temat losów wojennych i powojennych – zob. J. Kolbuszewska, *Halina Evert-Kappesowa, (Co-)Founder of Post-War Polish Byzantine Studies*, „Studia Ceranea” 2020, Vol. 10, s. 362–363.

³⁸⁷ Epsom – miasto w Anglii, w hrabstwie Surrey.

– Więc ona zaraz z Londynu pojedzie do Ameryki?

– Ano... pewnie.

Szkoda, że Lena [Żelichowska] siedzi w Bombaju.

4 VIII 1943. Na obiedzie w Ambassadeurs poznałem przez d[okto]ra Ajgengolda młodego człowieka, bardzo inteligentnego, pana Kramera³⁸⁸. Z ramienia polskiej Dwójki pracuje w tzw. *Shool...*³⁸⁹, ba! kiedy nie pamiętam, jak się ta angielska instytucja wywiadowcza nazywa!

Wczoraj jadłem obiad w bezpośrednim sąsiedztwie z wnukiem króla Haakona³⁹⁰, dzisiaj w sąsiedztwie jakiejś starej damy o śladach minionej przyrody.

5 VIII 1943. Cały dzień dyktowałem, a później do godziny pół do dziesiątej wieczorem poprawiałem maszynopis o wielu błędach. Jestem zmęczony. Ale sztuka jest przepisana!

6 VIII 1943. Pierwszy akt *Dzieci Karola* napisałem w Bombaju. Daty nie pamiętam. Drugi akt w Durbanie 2 IV 1943. Trzeci w Londynie 25 VII 1943³⁹¹.

³⁸⁸ W przedwojennym korpusie oficerów sanitarnych z 1934 roku występuje w grupie lekarzy nazwisko Alfred Helgard Kramer (ur. 24 marca 1905; dyplom: 1934; podporucznik, starszeństwo z 1 marca 1934). Może chodzić o tę osobę. Zob. Ministerstwo Spraw Wojskowych, *Lista starszeństwa oficerów zawodowych korpusu sanitarnego*, Warszawa 1934, s. 55.

³⁸⁹ Chybiona próba zapisu nazwy obcojęzycznej. Powinno być najpewniej: *Secret Intelligence Service (SIS)* – ang. Tajna Służba Wywiadowcza; powołana w 1909 roku brytyjska służba specjalna do spraw prowadzenia wywiadu zagranicznego.

³⁹⁰ Jest nim Harald V (z dynastii Sonderburg-Glücksburg, ur. 1937), król Norwegii od 1991 roku, syn Olafa V.

³⁹¹ Dalej wycinek z artykułem prasowym *Szpieg pracował w centrali partii komunistycznej* o następującej treści: „Poseł Frankel (Labour) zainterpelował wczoraj w Izbie Gmin min. Morrisona, czy nie zamierza przeprowadzić dochodzenia w sprawie działalności partii komunistycznej, a to w związku z wydanym na krajowego organizatora partii komunistycznej wyrokiem 7-mio letniego więzienia za szpiegostwo. Minister Morrison odpowiedział, że władze odpowiedzialne za bezpieczeństwo kraju zawsze bacznie obserwują czynności jednostek i organizacji, grożące interesom narodowym. Jest faktem, że p. Springhall w chwili, gdy został w siedzibie partii komunistycznej w Londynie aresztowany był krajowym organizatorem partii komunistycznej. Był on również od roku 1932 członkiem komitetu centralnego partii a od roku 1939 członkiem biura politycznego. Był więc niewątpliwie ściśle związany z kierownictwem partii komunistycznej. Ze względu na charakter i przeszłość partii komunistycznej czynności jej są w każdym razie stale obserwowane. Minister oświadczył dalej, że nie sądzi, by były wskazane specjalne dochodzenia, ale czujność wszystkich zainteresowanych będzie niewątpliwie wzmocniona przez ujawniony wypadek. Gdyby jakokolwiek przyczyna do akcji się wyłoniła, to minister nie będzie się wzdrygał przed wydaniem tych zarządzeń, które w danych wypadkach okażą się wskazane. Pos. Frankel zapytał następnie, czy minister przyjmuje oświadczenie p. Pollitta, że partia komunistyczna nie wiedziała nic o czynnościach p. Springhalla. Min. Morrison odpowiedział, że nie był zdziwionym tym oświadczeniem i że – niezależnie od tego czy jest ono prawdziwym czy nie – partia w każdym razie nie przyznałaby się do współwiny. Minister sądzi jednak, że fakty mówią za siebie, i że społeczeństwo powinno samo wyciągnąć odpowiednie wnioski” (pojawiające się w cytacie odstępstwa w zakresie pisowni wyrazów i interpunkcji zgodne z oryginałem). Pod wycinkiem dopisek z informacją źródłową: „»Dziennik Polski« 6 sierpnia Londyn”.

Piękny typ ludzi pracuje w partii komunistycznej! Idealiści w typie bohaterów Dostojewskiego: szlachetnie rozmarzone lotry³⁹². Czyści w myślach, brudni w czynach. Inaczej: czyści w teorii, plugawi w postępowaniu.

Kilka dni temu przesłałem Kotowi artykuł pt. *Jakeśmy się dowiedzieli*³⁹³, wspomnienie o generale Sikorskim, a podpisałem rzecz pseudonimem, nazwiskiem pannieńskim mojej babki, W. Lachowicki-Czechowicz³⁹⁴. Dzisiaj Kot mi powiedział, że niestety nie może tego wydrukować w Anglii, ponieważ jest niecenzuralne, ale posyła skrypt do Ameryki. Właśnie ze względu na koniunkturalną, chwilową niecenzuralność w Anglii tego artykułu podpisałem go nie swoim nazwiskiem. Ponieważ Anglicy już raz Ministerstwu Informacji (naszemu) zwracali uwagę na moją gadatliwość na temat Sowietów, więc nie chciałem się narażać tym artykułem na powtórne wyrzuty. Poza tym cenzura angielska mogła być mniej rygorystyczna dla nieznanego pana Czechowicza niżeli dla mnie, z którego powodu zwracał im głowę pan ambasador Majski. Bo, ostatecznie, wiele przykrych uwag o Rosji drukuje się w tej chwili w prasie londyńskiej. Co prawda, mój artykuł ukazuje obecną rzeczywistość sowiecką, fragment tej rzeczywistości, bez rozumowania; obyczajowy, prawnopaństwowy i powszedniożyciowy fragment tej rzeczywistości, psychologiczny i moralny jej krajobraz, o co najbardziej mieliby pretensję kierownicy sowieckiego rajy dyktatorskiego!

[6 VIII 1943]. Ponieważ rano nie miałem apetytu, więc wypilem filiżankę mocnej herbaty. O pierwszej byłem głodny. Na Regent Street spotkałem Mieczysława Lissowskiego i d[okto]ra Ajgengolda, którzy mi zaproponowali zjedzenie obiadu w pobliskiej restauracji żydowskiej.

Życząc sobie najgoręcej zmiążdżenia Niemców, z zatrwożeniem mówiliśmy o powodzeniu Moskali na froncie niemieckim. Już idą na Charków! Ku zdumieniu całego świata odbili Biełgorod i idą dalej. Jednocześnie tworzą „komitety wolnych Niemców”, „wolnych Polaków”³⁹⁵ i ostatnio „wolnych Włochów”³⁹⁶, co zaczyna mocno

³⁹² Ten sąd o bohaterach utworów rosyjskiego pisarza powtórzył Grubiński w szkicu *Polscy „panowie” Dostojewskiego* ze zbioru *O literaturze i literatach* (Londyn 1948).

³⁹³ Artykuł pod takim tytułem nie został ogłoszony drukiem. Oryginału nie udało się odnaleźć w archiwum pisarza.

³⁹⁴ Kamila Lachowicka-Czechowicz (?1830–1916) – babka autora ze strony matki; córka Andrzeja Lachowickiego-Czechowicza, generała wojsk rosyjskich, i Florianny z d. Wiszniewskiej (a. Wiśniewskiej); zamężna od 7 listopada 1859 roku (Warszawa) za Hipolitem Edwardem Meunier (1825–1898), tancerzem, pedagogiem, choreografem. Małżonkowie mieli trzy córki, tancerki: Eugenię (1° v. Szwede, 2° v. BIASION DI BIASI, daty biograficzne nieznane, działała w 1875–1877), Marię Gabrielę (zam. Grubińska, matka Wacława), Izabelę (daty biograficzne nieznane), oraz syna Hipolita (ok. 1863–1906), kapitana Pułku Strzelców, kawalera orderów, księdza. Zob. przypis 94. Zob. też *Wielka Genealogia Minakowskiego*.

³⁹⁵ Chodzi o Związek Patriotów Polskich (ZPP), organizację społeczną zrzeszającą Polaków przebywających w ZSRS, działającą w latach 1943–1946; jednocześnie ośrodek polityczny realizujący sowiecką politykę w sprawie polskiej. ZPP powstał z inicjatywy Józefa Stalina, utworzony został w Moskwie 1 marca 1943 roku przez grupę komunistów polskich, którym przewodziła Wanda Wasilewska. Organem prasowym ZPP był tygodnik „Wolna Polska” (Moskwa). Z ZPP była też związana nadająca w języku polskim z Moskwy stacja radiowa.

³⁹⁶ O czym napisano 2 sierpnia 1943 roku w „Dzienniku Polskim” ([Londyn], nr 939, s.1): „W łonie pięciu włoskich partii demokratycznych, które połączyły się w Partię Czynu dla wspólnej walki z faszyzmem

niepokoić nie tylko nas, ale i Anglosasów. Stalin idzie na zachodnią Europę nie tylko z wojskiem, ale i z intrygą. Warstwy robotnicze całego świata sprzyjają komunizmowi, znając Bolszewię z sowieckiej bezczelnej propagandy, nie z jej koszarnej rzeczywistości. Na szczęście robi coś przeciw tej zarazie Własow³⁹⁷. Rozdaje ziemię, obywatele sowieccy podobno bardzo się do niego garną. Popierany przez Niemców, przypuszczam, że nie działa dla Niemców, jak nie dla Niemców działał w r[oku] 1917 Lenin, popierany przez Niemców.

W więzieniach i obozach sowieckich obcowałem z najrozmaitszymi obywatelami sowieckimi, z Ukraińcami, Wielkorusami, Gruzinami, Mordwinami³⁹⁸, Żydami, Kazachami, rzemieślnikami, inteligentami, chłopami z kołchozów, żołnierzami, złodziejami, nadwołżańskimi Niemcami, urzędnikami i analfabetami: wszyscy się wyrażali o komunizmie z głęboką nienawiścią. W więzieniach i obozach sowieckich siedzi, pracuje i umiera podobno trzydzieści milionów ludzi. Niewiarogodnie wielka ilość „przestępców”! Przypuśćmy, że jest ich tylko piętnaście milionów. Na sto siedemdziesiąt milionów mieszkańców państwa SSSR i tak procent ogromny. Znaczy on, iż każda rodzina w państwie sowieckim ma przynajmniej jednego swojego członka w więzieniu albo w katordze. Czyli że wszyscy mieszkańcy Rosji są przeciwni panującemu régime’owi. Nie obalają tego régime’u, bo Enkawede³⁹⁹ zlikwidował możliwość konspiracji w Rosji, a bez konspiracji niezadowolenie ludu jest bezsilne, jako rozproszone. Ale do kontrrewolucjonistycznej organizacji, która przyjdzie z zewnątrz, lud rosyjski, sowiecki natychmiast się przyłączy. Niedostarczanie przez Amerykę sprzętu wojennego i żywności, od razu Rosję osłabi. Wprawdzie Rosja szantażuje aliantów ewentualnością zawarcia osobnego pokoju z Niemcami, ale Anglosasi już się chyba nauczyli Rosji i potrafią wybrać chwilę przerwania dostaw.

8 VIII 1943. Po napisaniu *Dzieci Karola* doznałem ulgi. Nie mogę inaczej nazwać tego uczucia. I wciąż tej ulgi doznaję, ciągle mnie to uczucie wypełnia.

wybija się w coraz większej mierze na plan pierwszy komunizm. [...] We Włoszech północnych ujawnia się akcja Partii Czynu w dezorganizacji aparatu państwowego. Jednym z jej najważniejszych osiągnięć było doprowadzenie do strajku kolejarzy. [...] W Mediolanie powstał komitet obywatelski, złożony z przedstawicieli robotników, żołnierzy i chłopów, a kierujący całością akcji rewolucyjnej we Włoszech północnych. Na czele komitetu stanął jako prezes dr Toglatti [właśc. Palmir Togliatti – dop. J.R.], przywódca włoskiej partii komunistycznej”.

³⁹⁷ Andriej Andriejewicz Własow (1901–1946) – generał porucznik sowiecki; w 1942 roku wzięty przez Niemców do niewoli, podjął z nimi współpracę; od 1944 roku na czele antysowieckiego Komitetu Wyzwolenia Narodów Rosji oraz podporządkowanych Komitetowi oddziałów wojskowych (tzw. własowcy); w 1946 roku na mocy wyroku sowieckiego sądu wojskowego skazany jako zdrajca na karę śmierci i powieszony (w Moskwie).

³⁹⁸ Mordwini – jeden z nadwołżańskich ludów ugrofińskich zamieszkujących głównie Mordwę; od połowy XVIII wieku prawosławni; od XVII wieku mają własne piśmiennictwo (alfabet rosyjski); tradycyjnie zajmują się uprawą ziemi, hodowlą i pszczelarstwem, rozwinęli też rzemiosło artystyczne – haft i zdobnictwo w drewnie; dzielą się na dwie grupy: Erzja i Moksza. Reprezentanta tej społeczności, swego współwzięcia z obozu Wtoroj Punkt na Uralu, sportretował Grubiński we wspomnieniach *Między młotem a sierpem* (Warszawa 1990, s. 271–272).

³⁹⁹ *Enkawede* – skrótowiec (NKWD) wymawiany przez diarystę z rosyjska.

Gdy wysiadałem dzisiaj z busu na Piccadilly Circus, konduktorka, duża, ładna brunetka, związała się ze mną spojrzeniem i, zachowując poważny wyraz twarzy, znalazła sekundę, podczas której mogła wykonać dyskretnie a przeciągle zaczepne zmruczenie oka. Stanąwszy na chodniku, znów spojrzałem na konduktorkę, która wciąż patrzyła na mnie poważnie wśród wysiadających pasażerów. Dopiero gdy bus ruszył, uśmiechnęła się powabnie.

10 VIII 1943. Żałuję, że się wygadałem wczoraj przed panem Kępliczem, którego spotkałem u d[okto]ra Ajngengolda, że napisałem sztukę o Rosji. Tyle złego mówią o panu Kęplichu! I rzeczywiście jest w nim coś podejrzanego. Zadaje pytania jakoś... zastanawiająco. Trzy razy zadał mi wczoraj pytanie, na którym piętrze teraz mieszkam, za każdym razem w innej formie, i na którą stronę wychodzi moje okno, na podwórze czy na ulicę, i czy w frontowym bloku, czy w bocznym. I to nie jednym ciągiem, ale wracając do tego tematu trzykrotnie na przestrzeni pół godziny i starając się, żeby to wyglądało na „niechący”. Zapytywał, co napisałem i czy to jest cenzuralne ze stanowiska angielskiego, i czy rozmawiałem o tym z Anglikami, i czy oni również uważają, że wkrótce ta rzecz stanie się cenzuralna. Jest raczej wysoki, płowoblond, prawie ślepy na jedno jasne oko; wygląda jakby był zmięty, wyświechtany. Powiadają, że patrzy przez palce na niewierność żony, że nawet podsuwa tę świetnie zbudowaną, młodą, szczupłą kobietę niektórym panom. Kazia [Skalska] mi mówiła, że w ten tylko sposób reagował na zbyt długi język pewnego oficera polskiego, nazywającego Ilonę Kępliczową po prostu prostytutką, że poprosił go na rozmowę w cztery oczy. „Myślałem, że mi da w mordę – miał później opowiadać ów oficer – ale on się ograniczył do wytłumaczenia mi, że o jego żonie źle mówią z powodu jej przedmałżeńskiego zajęcia w Krakowie, jako restauracyjnej fordanserki”.

Lissowski wpadł dzisiaj w pasję na Kęplicza podczas telefonicznej rozmowy z d[okto]rem Ajngengoldem, kiedy ten powtórzył wczorajszą uwagę Kęplicza o walkach getta warszawskiego z Niemcami, jakoby to miało być „komunistyczne powstanie” żydowskie, zdławione przez Gestapo. Nazwał Kęplicza agentem niemieckim i że obecny redaktor wydawanego przez Niemców „Kuriera Warszawskiego”⁴⁰⁰ jest przyjacielem Kęplicza.

⁴⁰⁰ Ostatni numer „Kuriera Warszawskiego” ukazał się 9 października 1939 roku. Gazeta, wydawana nieprzerwanie przez 118 lat, została zamknięta przez władze okupacyjne Generalnego Gubernatorstwa, które zastąpiły ją gadzinowym „Nowym Kurierem Warszawskim”. Pismo to wychodziło w latach 1939–1945, początkowo w Łodzi (do 23 listopada 1939), następnie w Warszawie, znowu w Łodzi po powstaniu warszawskim 1944 roku. Podpisywane było przez Franciszka Sowińskiego jako redaktora odpowiedzialnego (prawdopodobnie postać fikcyjną), a od grudnia 1939 roku wydawano je zupełnie anonimowo. Faktycznym redaktorem naczelnym był *volksdeutsch* Kurt Seidel, przed wojną dziennikarz prasy niemieckiej w Łodzi. Zob. T. Cieślak, *Hitlerowskie czasopismo „Nowy Kurier Warszawski”*, „Rocznik Historii Czołapiściennictwa Polskiego” 1968, t. 7, nr 1, s. 162–169; Z. Schnepf, *Losy pracowników niemieckiej gadzinówki „Nowy Kurier Warszawski” w świetle powojennych procesów z dekretu sierpniowego*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2008, nr 2, s. 132–159.

No, tak, ale z drugiej strony, zdaje się, że jest przyjacielem pana Kępcicza świetny lotnik polski, Paschalski⁴⁰¹, syn adwokata Paschalskiego. No, i w jaki sposób osoba tak podejrzana i marna może być wiceszefem PAT-a⁴⁰² w Londynie?!

Lunch jadłem w Hungarii, bardzo modnej restauracji londyńskiej, w towarzystwie d[okto]ra Ajgengolda i niejakiego pana Friedmana⁴⁰³, fabrykanta, młodego milionera. O kilka stolików dalej siedział lotnik angielski, który zestrzelił trzydzieści aeroplanów niemieckich.

12 VIII 1943. Wróciłem z Albert Hallu. Było pełno na koncercie polsko-czeskim⁴⁰⁴. Nie rozumiem, dlaczego na gruncie artystycznym urzeczywistniamy federację polsko-czeską, gdy na gruncie politycznym Czesi z nami zerwali stosunki dyplomatyczne, sekundując Sowiетom. Czesi, jak mały piesek, kręcą się koło tylnych nóg wielkiego kundla rosyjskiego i żarliwie obwąchują mu podogonie. Aż ich obesra.

Od pół godziny słychać groźny warkot aeroplanów. Lecą na wyprawę⁴⁰⁵. Za kilka godzin będą się waliły domy niemieckie i nad którymś miastem niemieckim czy włoskim stanie łuna. Może Berlin? Dzienniki szwajcarskie piszą o historycznej nerwowości berlińczyków, spodziewających się wielkiego nalotu. Od kilku dni wyjeżdża z Berlina milion ludzi. Pociągi pełne, drogi zapchane. Niech sobie przypomną swoje naloty na Warszawę, swój zbójcecki napad na Polskę, niech skandują naczelne słowo

⁴⁰¹ Henryk Ryszard Paschalski (pseud. Pascal, 1910–1974) – kapitan, specjalność: strzelec pokładowy; urodzony w Warszawie; syn Franciszka Juliana Paschalskiego (1889–1940), adwokata, działacza politycznego, posła (zob. W. Szyszkowski, *Paschalski Franciszek Julian Maria*, [w:] PSB, t. 25, s. 241–243) i Hanny z d. Gomólińskiej (1881–1931), działaczki socjalistycznej (zob. *Paschalska z Gomólińskich Hanna*, oprac. red., [w:] PSB, t. 25, s. 241); w czasie II wojny światowej służył w Polskich Siłach Powietrznych w Wielkiej Brytanii; odznaczony Orderem Virtuti Militari (piąta klasa) oraz trzykrotnie – Medalem Walecznych i trzykrotnie – Medalem Lotniczym; po wojnie został na emigracji, zmarł w USA (Miami-Dade, Floryda). Zob. *Lista Krzystka*.

⁴⁰² Zob. przypis 224; tam rozwinięcie skrótu.

⁴⁰³ Chodzić może o osobę spokrewnioną z Jakubem Ajgengoldem. Abraham Ajgengold, dziad ojczysty Jakuba Ajgengolda, ożeniony był ze Złatą Mindłą (z d. Frydman); miał z nią syna, Menachema Mendla (zm. 1918), ojca Jakuba. Zob. H. Gardner, *Searching for husband of Szajdla Ajgengold*, <https://groups.jewishgen.org/g/main/message/235668> (dostęp: 30 września 2022).

⁴⁰⁴ Mowa o koncercie z cyklu *BBC Proms: Sir Henry Wood Promenade Concerts 1943 – Forty-Ninth Season – Prom 47 – Polish-Czechoslovak Concert*. Koncert ten odbył się 12 sierpnia 1943 roku w londyńskiej Royal Albert Hall. Wystąpili soliści: Alfred Orda (baryton), Edward Bolesławski (tenor), Włodzimierz Galiński (baryton), Marian Zygmunt (bas), Iso Elinson (fortepian) oraz Chór Wojska Polskiego i Chór Armii Czechosłowackiej. Aranżacja muzyczna: Tadeusz Jarecki. Wykonawcom towarzyszyła BBC Symphony Orchestra pod kierunkiem sir Adriana Boult. Zaprezentowano utwory Bedřicha Smetany, Stanisława Moniuszki, Fryderyka Chopina, Josefa Bohuslava Foerstera, Antonína Dvořáka, Pavla Křížkovského, Michała Kondrackiego, Josefa Suka. Zob. *Proms 1943 Calendar – By Date – BBC*, <https://www.bbc.co.uk/events/rv6dgv/by/date/1943/08/12?lang=en> (dostęp: 30 września 2022).

⁴⁰⁵ W nocy z 12 na 13 sierpnia 1943 roku lotnictwo brytyjskie dokonało nalotu na miasta włoskie Mediolan i Turyn. Celem nalotu były linie kolejowe w Mediolanie oraz fabryki Fiata i Lancii w Turynie. Zob. „Dziennik Polski” (Londyn) 1943, nr 950, s. 1.

swojej rabunkowej narodowej filozofii: *Lebensraum*⁴⁰⁶! Co za rozkosz wiedzieć, że ten bezczelny naród bandyckich złodziejów i pełnych pychy bandytów przeżywa teraz przerażenie, ucieka ze swojej stolicy, dygoce z obawy o swoje mieszkania, warsztaty i o swoje życie! To, nabrzmiąle zemstą, bomby odrzuca Warszawa, bomby, które na nią spadły we wrześniu 1939 roku. To Warszawa wchodzi do Berlina w postaci dynamitu. Cios, któryśmy niewinnie otrzymali, oddajemy Niemcom z ustokrotnioną siłą. W Hamburgu nie ma ani jednego nieuszkodzonego domu, Kolonia wzięła milion ton bomb, a Essen, a Norymberga, a tyle innych miast! I to nie koniec. Trzeba nitrogliceryną⁴⁰⁷ wypalić z duszy niemieckiej przeświadczenie, że są lepsi niż inni, że mają prawo przewodzić na świecie, gnębić inne narody, panować, zniewalać. Uważali się za najsilniejszych, teraz widzą, jak im wylatują zęby pod uderzeniem pięści anglosaskiej. Uważali, że mieli „święte prawo bić”, teraz sami są bici, teraz się przekonali, że ich żarłoczny pysk wybornie się nadaje do miażdżenia.

13 VIII 1943. Trzynasty i piątek. Ale ja nie jestem zabobonny. Dzień przeszedł normalnie. Zacząłem pisać obraz kinematograficzny pt. *Bajki Ulissea i rzeczywistość Agamemnona*⁴⁰⁸. Kolacja u państwa Kurowskich. Mieszkają bardzo ładnie. Pani Kurowska⁴⁰⁹ jest moją „maszynistką”, dyktowałem jej *Dzieci Karola* w Stratton House i e. *Five o'clock* jak za dobrych czasów, kilka wytwornych pań i panów. Minister Popiel z żoną⁴¹⁰. Coś znajomego. W godzinę później, przy stole: „Przecież my się znamy. Pan mnie nie poznaje. Gaszyńska”. „Ach, tak, tak, przepraszam! Kapelusze tak zmienia kobiety! Inny kapelusz, inna kobieta”. „Kapelusze i lata. Ostatni raz widzieliśmy się... gdzie? W Zakopanem. Potem dwanaście lat byłam w Paryżu”.

W tonie jej głosu dyskretnie się śmiała kpina z całego świata, z życia, wesoło łobuzerskie, dostrzegalne tylko dla mnie, natrącanie na burzliwą przeszłość, niezłe mi znana. Teraz pani ministrowa! Na starość. Jak pogodnie robi dygnitarkę bez pedanterii, jak się ładnie bawi w wielką damę!

Gin, whisky, herbata, jedna z pań czeka na przyjazd męża z Afryki po dziesięciu miesiącach rozstania; ma przybyć za trzy tygodnie, radość, „jestem tak zdenerwowana, że wołałabym, żeby już w ogóle nie przyjeżdżał!”.

⁴⁰⁶ *Lebensraum* – niem., dosł. przestrzeń życiowa; terytorium uważane za niezbędne dla istnienia albo samowystarczalności gospodarczej państwa (historyczne uzasadnienie niemieckiej polityki ekspansji i zaboru).

⁴⁰⁷ Nitrogliceryna – chem. niezwykle silnie wybuchowy związek organiczny powstający pod działaniem mieszaniny stężonych kwasów azotowego i siarkowego na glicerynę, podstawowy składnik dynamitu; w dużym rozcieńczeniu środek leczniczy.

⁴⁰⁸ Zapewne błędny zapis brzmienia lub pierwotna wersja tytułu. Ostatecznie utwór ukazał się pt. *Bajki Ulissea a rzeczywistość Agamemnona* („Nowa Polska” [Londyn] 1944, nr 8, s. 495–510). Pod tekstem w druku widnieje data: „Londyn, 1944”. Brudnopis ołówkiem przechowywany jest w zbiorach Muzeum im. Adama Mickiewicza w Warszawie (rps pol. XX w., sygn. 1001).

⁴⁰⁹ Zofia Kurowska (na podstawie dalszych roczników *Dziennika*). Nie udało się pozyskać więcej informacji o tej postaci.

⁴¹⁰ Była nią Irena z d. Żukowska, 1^o v. Gaszyńska (1896–1964); małżeństwo zostało zawarte 22 grudnia 1939 roku w Angers (Francja).

Polski Czerwony Krzyż przysłał mi następujący list i paczkę: „Referat Kulturalno-Oświatowy P.C.K. przesyła Panu 3 książki, które zostały nam nadesłane w ostatnim transporcie książek z Ameryki. Kierowniczką J. Świącicka”⁴¹¹.

Te trzy książki to *Zabawa*, wyd[awnictwo] Ignis⁴¹²; *Baj–baju–baj*, wyd[awnictwo] E[dward] Wende i Sp[ółka]⁴¹³, i *Człowiek z klarnetem*, wyd[awnictwo] Gebethnera i Wolffa⁴¹⁴. Skąd się te książki wzięły w Ameryce i kto mi je przysłał? Nierozcięte⁴¹⁵.

⁴¹¹ List ten znajduje się w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie (rps BUW nr inw. 5499).

⁴¹² W. Grubiński, *Zabawa* [opowiadania], Ignis, Warszawa [1921].

⁴¹³ W. Grubiński, *Baj–baju–baj. Nowele* [dla dzieci], E. Wende i Sp., Warszawa 1920.

⁴¹⁴ W. Grubiński, *Człowiek z klarnetem. Nowele*, [Gebethner i Wolff], Warszawa 1927.

⁴¹⁵ Dalej, oddzielona linią przerywaną od tekstu notatki dzienniej z 13 sierpnia 1943 roku, wklejka z wycinkiem prasowym w języku angielskim o treści: „Evening Standard [podkr. czerwonym ołówkiem] Air Reporter. Many Londoners saw and heard something of the strength of the R.A.F. night bomber force last night as, for an hour, the mighty fleet of four-engined bombers went out. Just before dark the noise of the four-engined bombers began, and for an hour the roar of the engines did not stop. They flew fairly low over the top of the balloon barrage. It was an awe inspiring sight. Crowds leaving cinemas and theatres stood in the streets and watched the sky. Many people cheered and shouted »Good look, boys,« as the airplanes passed over” (cudzysłów w obrębie cytatu dostosowano do zasad polskiej interpunkcji). W tłumaczeniu polskim: „Korespondent lotniczy »Evening Standard«. Wielu londyńczyków miało okazję ostatniej nocy przekonać się na własne oczy i uszy o mocy nocnych sił bombowych RAF-u, kiedy przez godzinę nad miasto wyruszała potężna flota czterosilnikowych bombowców. Warkot czterosilnikowych bombowców rozległ się tuż przed zmrokiem i nie ustawał przez kolejną godzinę. Leciły bardzo nisko nad balonami zaporowymi. Był to widok przyprawiający o drżenie serca. Tłumy wylegały z kin i teatrów na ulice, by móc obserwować niebo. Wielu ludzi wiwatowało, wołając »Powodzenia, chłopcy«, na widok bombowców przelatujących nad ich głowami” (tłum. własne – J.R.). Na następnej stronie, bezpośrednio poprzedzająca notatkę z 14 sierpnia 1943 roku, wklejka z wycinkiem prasowym w języku angielskim o treści: „Mosquitoes Went to Berlin. Berlin had its 68th raid. This was most probably a small scale raid by Mosquito bombers, such as have frequently been carried out while the main force of our heavy bombers was engaged elsewhere, writes the Evening Standard Air Reporter. Nevertheless, with the growing fear of air raids in Berlin, even a few Mosquitoes can do useful work just now in reminding Berliners that as the nights lengthen our heavy bombers can reach them, too. – Fears Grow. Air passengers who have reached Spain from Germany said that last Friday and Saturday Berlin people were more nervous and excited over the bombing danger than at any time since the war [podkr. – W. Grubiński]. They said that the police made a number of arrests on these two days”. W tłumaczeniu polskim: „Samoloty Mosquito nad Berlinem. Berlin doświadczył 68. nalotu. Była to najprawdopodobniej niewielka wyprawa bombowców Mosquito, jaką często przeprowadza się, kiedy główne siły naszych ciężkich bombowców zaangażowane są gdzie indziej, pisze korespondent lotniczy »Evening Standard«. Niemniej jednak teraz, kiedy wzrasta strach przed nalotami na Berlin, nawet kilka Mosquito wystarczy, żeby skutecznie przypomnieć berlińczykom, że gdy noce stają się coraz dłuższe, nasze ciężkie bombowce mogą dosięgnąć także ich. – Obawy rosną. Pasażerowie lotów z Niemiec do Hiszpanii mówią, że w ostatni piątek i sobotę berlińczycy byli bardziej zaniepokojeni i poruszeni niebezpieczeństwem bombardowań niż kiedykolwiek wcześniej od początku wojny. Mówią jeszcze, że policja przeprowadziła w ciągu tych dwu dni liczne aresztowania” (tłum. własne – J.R.). Pod wycinkiem dopisek diarysty z informacją źródłową: „»Evening Standard« 13.VIII 1945”. Wzdłuż prawego marginesu dopisek: „Kara się rozpoczęła”.

14 VIII 1943. Powiedziano mi, że pani Piskorowa⁴¹⁶, otrzymawszy od męża *Dzieci Karola*, czytała tę sztukę do pół do piątej rano.

Już kilka razy słyszałem obawy o możliwość zastosowania przez Niemców walki gazowej. Mówiono i o wojnie bakteriologicznej. Dzisiaj rozwodził się nad tym d[októr]r Ajgengold. Postanowił wynająć mieszkanie za Londynem.

Gazy ze strony Niemców byłyby szaleństwem. Wojnę w każdym razie przegrają. Represje za użycie gazów spotkałyby Niemców ze strony aliantów bezlitosne, ale śmierć i tak czeka szefów hitlerowskiej bandy, więc nie jest wyłączone, że użyją gazów z desperackiej mściwości, nie oglądając się na skutki, jakie to nowe łotrstwo pociągnie za sobą dla całego narodu niemieckiego.

Czytam *Les Silences du colonel Bramble* André Maurois⁴¹⁷. Inteligentna książka. Okrada France'a⁴¹⁸.

15 VIII 1943. Jadłem lunch w Queen's Restaurant sam. Przy sąsiednim stoliku siedział Maciej Załęski z bardzo elegancką *lady*. Po śniadaniu poznał mnie z tą panią. Siwiejąca, pełna wdzięku, Szkotka, pani Campbel⁴¹⁹, wdowa. Zaprosiła nas na filiżankę herbaty. Mieszka niedaleko mnie, w swoim pięknym domu z ogrodem. Przyjechała na dwa tygodnie do Londynu, stale przebywa w Szkocji.

Obiad proszony u państwa Sakowskich, gdzie miałem spotkać prof[esora] Strońskiego. Oprócz niego był Grydzewski. Nie ma nudniejszych ludzi niż politycy. Stroński nie potrafi przestać mówić. A w poprzednim numerze „Wiadomości Polskich” dał

⁴¹⁶ Janina Piskorowa – żona Aleksandra Piskora (zob. przyp. 207); ślub został zawarty nie wcześniej niż w sierpniu 1939 roku (dokładnej daty nie udało się ustalić) w Japonii. W grudniu 1941 roku wraz z mężem ewakuowała się z Japonii przez Portugalię do Wielkiej Brytanii. Po wojnie została na emigracji. Od 1945 roku współprowadziła założone przez męża w Londynie wydawnictwo i księgarnię Vistula Press Ltd., a następnie Vistula Export-Import Ltd; po śmierci męża (1972) objęła kierownictwo firmy.

⁴¹⁷ André Maurois [właśc. Émile Herzog], *Les silences du colonel Bramble*, Paris 1918; wyd. pol. *Oddech wojny. Powieść*, tłum. H. Hellerówna, fragmenty wierszowane tłum. W. Zechenter, Warszawa 1930.

⁴¹⁸ Anatole France (właśc. François A. Thibault, 1844–1924) – pisarz francuski; członek Akademii Francuskiej; od 1921 roku członek Francuskiej Partii Komunistycznej; erudyta i bibliofil o wielkiej kulturze humanistycznej, początkowo zbliżony do parnasizmu (*Les poèmes dorés*, 1873); pozycję literacką ugruntowały mu powieści, w których wyrażał postawę sceptycyzmu i pogodnej ironii (m.in. *Le crime de Sylvestre Bonnard*, 1881, wyd. pol. *Zbrodnia Sylwestra Bonnard*, tłum. J. Mareschowa, Warszawa 1922); po sprawie Alfreda Dreyfusa, w którego obronie występował, zainteresował się problemami społecznymi i politycznymi (m.in. *Trente ans de la vie sociale*, t. 1–4, 1896–1901, wyd. pol. *Historia współczesna*, tłum. J. Sten, J. Rogoziński, Warszawa 1909–1950); zajmował się też krytyką literacką; w 1921 roku otrzymał Nagrodę Nobla. Należał do twórców cenionych przez Grubińskiego.

⁴¹⁹ Zapewne błędna pisownia nazwiska; prawdopodobnie wzmiankowaną osobą jest Mrs E.D. Campbell – właścicielka budynku przy 73–74 Queen's Gate w Londynie, wynajmowanego w 1943 roku przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych rządu RP. Zob. P. Ceranka, *Urząd Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej...*, s. 305.

wyborny artykuł⁴²⁰. Mówiliśmy wiele o Askenazym⁴²¹, historyku; źle. Dobrze o historyku, źle o polityku. Przede wszystkim, że arogant.

Grydzewski znów mnie namawia na opisanie mojego procesu w Bolszewii. Dla „Wiadomości”⁴²².

16 VIII 1943. Przyjemny obiad w Park Lane z Fengerem, Skąpskim i Kiersnowskim.

Od siódmej w Albert Hallu na koncercie⁴²³. Wagner. Dawno Wagnera nie sły-
szałem. (W tej chwili rozlega się wrzask syreny alarmowej). Nigdy mi się nie wydał

⁴²⁰ Chodzi o artykuł wspomnieniowy Stanisława Strońskiego o gen. Władysławie Sikorskim pt. *Wierzył w Polskę* („Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie” 1943, nr 31, s. 1).

⁴²¹ Szymon Askenazy (1865–1935) – historyk; profesor Uniwersytetu Lwowskiego (od 1906), członek Akademii Umiejętności (od 1907). W czasie I wojny światowej w Szwajcarii, współzałożyciel Komitetu Pomocy dla Ofiar Wojny w Polsce, współwydawca pisma „Moniteur Polonais” (od 1916). W latach 1920–1923 minister pełnomocny i delegat rządu polskiego do Ligi Narodów. Sympatyk obozu Józefa Piłsudskiego, zwalczany przez Narodową Demokrację z powodu żydowskiego pochodzenia. Badacz dziejów Polski XVIII–XIX wieku, zwłaszcza epoki napoleońskiej. Przeciwwstawiał się ugodzie z zaborcą i pesymizmowi w ocenie dziejów Polski; pozytywnie oceniał wysiłek zbrojny wojen i powstań narodowych okresu 1792–1831. Autor m.in. *Książę Józef Poniatowski 1763–1813* (1905), *Lukasiński* (t. 1–2, 1908), *Napoleon a Polska* (t. 1–3, 1918–1919). Zob. A. Zahorski, *Szymon Askenazy*, [w:] *Historycy warszawscy ostatnich dwóch stuleci*, red. A. Gieysztor, J. Maternicki, H. Samsonowicz, Warszawa 1986, s. 181–197.

⁴²² Grubiński nie podjął współpracy z „Wiadomościami Polskimi, Politycznymi i Literackimi” do końca istnienia tego pisma (zob. przyp. 12). Teksty pisarza zaczęły się ukazywać dopiero w londyńskich „Wiadomościach” (tzw. bezprzymiotnikowych, tygodniku kulturalno-politycznym wydawanym począwszy od kwietnia 1946 przez Antoniego Bormana i Mieczysława Grydzewskiego [także redaktora do 1966], a stanowiącym kontynuację przedwojennych „Wiadomości Literackich” oraz wojennych „Wiadomości Polskich...”). W okresie bezpośrednio poprzedzającym reaktywowanie „Wiadomości” Grubiński publikował felietony w redagowanych przez Grydzewskiego anonimowo almanachach: *Wspomnienia i wspominki*, Londyn: J. Rolls Book Co., 1945; *Szósta kolumna*, Londyn: J. Rolls Book Co., 1946 (data na obwolutce – 1945); *Balast serdeczny*, Londyn: Orbis, 1946. Współpracę z Grydzewskim jako redaktorem „Wiadomości” zainicjowały artykuły Grubińskiego *À propos Voltaire’a* (1946, nr 14/15, s. 2) i *Teatr w domu* (nr 26, s. 1). Rok później na łamach pisma ogłoszona została relacja pisarza z jego procesu w Horodni (*Przestępstwo i kara*, „Wiadomości” 1947, nr 38, s. 1–2). Motywy swoich wcześniejszych wahań publikacyjnych wyjaśnił Grubiński w liście do Grydzewskiego, z 19 lutego 1946 roku (Bibl. UMK w Toruniu, Archiwum Emigracji, rps AE/AW/LXXXV/1): „List Pański zbiegł się z pierwszym listem, który otrzymałem od syna (za pośrednictwem... »Nowej Polski«!). Ma to prawie decydujące znaczenie (list, nie droga, którą przeszedł), w sprawie Pańskiej sugestii redaktorskiej. Almanach nie wyjdzie przed upływem dwóch miesięcy, do tej pory z pewnością zdołam sprowadzić Jacka do Anglii. Drugim powodem, dla którego dotąd nie ogłosiłem swojej rosyjskiej przygody, niech mi Pan wierzy, Panie Mieczysławie, była, i ciągle jeszcze jest, obawa, żeby mnie nie posądzono o coś w rodzaju pozowania na bohatera, czy męczennika. Obydwie te postawy uważam za niezmiernie żenujące. Podczas opisywania moich więzień rosyjskich największą moją troską było nie dać czytelnikowi wrażenia, że się do swoich przeżyć ustosunkowywałem, jakby to powiedzieć, patetycznie. Bo, zresztą, nigdy nie ustosunkowywałem się do siebie w ten sposób. Uważam, że współczucie samemu sobie jest po prostu nonsensem, że tedy nie wypada tego robić, i rzeczywiście tego nie robiłem ani w więzieniach, ani podczas idiotycznego procesu w Horodni, ani przez trzy miesiące spodziewania się co noc egzekucji. Nie były to czasy wesołe, ale nie ośmieszałem się we własnych oczach samoubolewaniem”.

⁴²³ Mowa o koncercie z cyklu *BBC Proms: Sir Henry Wood Promenade Concerts 1943 – Forty-Ninth Season – Prom 50*. Koncert ten odbył się 16 sierpnia 1943 roku w Royal Albert Hall w Londynie. Wystąpili soliści: Eva Turner (sopran), Emelie Hooke (sopran) i Parry Jones (tenor), z towarzyszeniem BBC

tak bardzo Niemcem, jak właśnie dzisiaj. Jego wielkość nie jest wielkością posagów Buonarrotiego, ale ciężarem rzeźb Begasa⁴²⁴. Siłą jego muzyki jest jej ciężar. Pani Eva Turner⁴²⁵ i pan Parry Jones⁴²⁶ odśpiewali duet Izoldy i Tristana z drugiego aktu. Tak się kocha wół w krowie. Bez nerwów. A marsz żałobny ze *Zmierzchu bogów* jest bardziej efekciarski niż majestatyczny, bardziej teatralny niż głęboko tragiczny. Co chwila chce mu się powiedzieć: „Nie pozuj! Nie przesadzaj! Nie lżyj! I chodźmy na piwo”.

Po koncercie poszliśmy do baru. Byłem w towarzystwie pani Leppertowej z córką⁴²⁷ i z p[anem] Wacławem Bevensée. Przez państwo Bevensée poznałem przed kilkoma dniami te panie. Matka jest sympatyczna, źle mówi po polsku; córka jest ładna, ma dwadzieścia lat. Na pożegnanie tak mi podała rękę, że mnie to zaskoczyło. W blackaucie. Miękka, miła rączka, która się nieśmiało wtuliła w moją rękę i nie chciała stamtąd odejść. Sądząc po tej rączce, musi mieć dziewczyną aksamitne ciało.

Symphony Orchestra pod kierunkiem Henry'ego Wooda i Adriana Bolta. Wykonano fragmenty oper Richarda Wagnera (*Śpiewacy norymberscy, Zmierzch bogów, Tristan i Izolda, Parsifal*) oraz (w antrakcie) *Symfonię nr 4 d-moll* Roberta Schumanna. Zob. *Proms 1943 Calendar – By Date – BBC*, <https://www.bbc.co.uk/events/rv6dgv/by/date/1943/08/16> (dostęp: 30 września 2022).

⁴²⁴ Reinhold Begas (1831–1911) – rzeźbiarz i malarz niemiecki; syn Carla Josepha Begasa, malarza; uważany za głównego reprezentanta berlińskiej szkoły neobaroku; tworzył rzeźby portretowe, ogrodowe, kompozycje alegoryczne i mitologiczne, pomniki (m.in. Friedricha Schillera w Berlinie); namalował również wiele portretów.

⁴²⁵ Eva Dame Turner (1892–1990) – śpiewaczka angielska (sopran dramatyczny), absolwentka Royal Academy of Music w Londynie. Debiutowała w 1920 roku w londyńskiej Covent Garden; od 1924 roku występowała w Berlinie, Wiedniu, Monachium, Dreźnie, Buenos Aires (Teatro Colón) i Chicago. Wycofała się ze sceny na krótko przed II wojną światową. Zasnęła jako najwybitniejsza odtwórczyni tytułowej roli w *Turandot* Giacoma Pucciniego. Była profesorem śpiewu w University of Oclahoma w Norman (1949–1959) i Royal Academy of Music w Londynie (1959–1966).

⁴²⁶ (William John) Parry Jones (1891–1963) – angielski śpiewak operowy (tenor); absolwent Royal College of Music w Londynie, później kontynuował studia wokalne we Włoszech i w Niemczech. W latach 1913–1915 odbył *tournée* po Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Po powrocie do kraju został pierwszym tenorem w zespole operowym D'Oyly Carte (1915), następnie w zespole Carl Rosa (1920); śpiewał też główne partie w British National Opera Company (1922–1928). W latach trzydziestych XX wieku występował m.in. na scenach Old Vic i Sadler's Wells, był także głównym solistą zespołu operowego sir Thomasa Beechama, brał udział w koncertach promenadowych Henry'ego Wooda przez 27 kolejnych sezonów. Po wojnie wybrany honorowym członkiem Royal College of Music, Guildhall School of Music oraz Trinity College of Music; w 1962 roku odznaczony za wybitne zasługi dla muzyki.

⁴²⁷ Maria Leppert (z d. Michalska, ok. 1890–1973), córka polskiego emigranta, wychowywała się we Francji; zamężna od 1921 roku za Zygmuntem Marcelim Leppertem (1887–1958), chemikiem, przemysłowcem, właścicielem majątku Helenówek oraz fabryki farb i lakierów „W. Karpiński i W. Leppert”; we wrześniu 1939 roku wraz z rodziną znalazła się we Lwowie, stamtąd przez Rumunię i Francję przedostała się do Anglii; zatrudniona od kwietnia 1943 roku w Londynie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, początkowo maszynistka w Dziale Politycznym, od czerwca tegoż roku w Biurze Tłumaczeń; następnie (od lipca 1943 do lipca 1945) kancelistka w Kancelarii Działu Ogólnego; po wojnie wyemigrowała z mężem do Argentyny. Zmarła w Nowym Jorku (USA). Córką jej była Halina Alicja Leppert (ur. ok. 1920), zwana Lalą; od 1944 roku zamężna za Tadeuszem Pawłowiczem (1918–2014), ekonomistą; matka Olgierda (ur. 1945); w latach 1944–1945 maszynistka w Referacie Konsularnym MSZ; po wojnie wyemigrowała z rodziną do USA. Na temat losów rodziny Leppertów – zob. Z. Leppert, *Pamiętnik 1939–1946*, Kalisz 2003. Inf. o zatrudnieniu – zob. P. Ceranka, *Urząd Ministerstwa Spraw Zagranicznych...*, s. 332, 337, 341–342, 355, 358, 362, 392.

A w ogóle podczas obydwóch koncertów, przed, potem i nie wyłączając baru, zamieniłem z panną Leppert nie więcej niż dziesięć zdań, a ona ze mną cztery.

23 VIII 1943. Czytałem o Cyceronie, ale nie czytałem Cycerona. Po raz pierwszy w życiu przeczytałem kilka stronicy Cyceronowych o <o>ratorach w przekładzie francuskim⁴²⁸, znalazłszy zdekompletowany tom pism Cycerońskich w Bombaju. Dzisiaj po lunchu pojechałem do Hyde Parku, usiadłem na krześle i czytałem Cyceronowy dialog o starości w przekładzie angielskim⁴²⁹. Wnoszę z pewnych niedomówień w tym dialogu, że już Cycero wiedział prawdę o starości, mianowicie, że starość jest zapoznaną młodością.

24 VIII 1943. W Hyde Parku. Czytam, przerywam czytanie, patrzę na gołębie, które się o krok ode mnie wygrzewają na słońcu, położywszy pod siebie skrzydełka, zupełnie tak, jakby ludzie w rozkapryszczeniu i lenistwie położyli sobie pod siedzenie dłonie albo pod policzki ramię. Wróble jedzą chleb z ręki, psy się bawią piłką, rowerzystki o długich nogach mijają taksówki, jeźdźców na koniach... Żołnierz ściska dziewczynę, która głośno krzyczy bez zażenowania; nikt na to nie zwraca uwagi; staruszka czyta książkę na krzeselku wynajętym za dwa pensy; ludzie chodzą parami, trzymając się za ręce albo objawszy się ramionami; są przeważnie brzydki, ale się cieszą sobą nawzajem.

25 VIII 1943. W tej chwili wróciłem z kinematografu Metropole, w którym jest wyświetlany film na tle książki eksambasadora amerykańskiego, Daviesa⁴³⁰, pt. *Mission to Moscow*⁴³¹. Jest to obraz po prostu nieuczciwy. Rosja sowiecka jest pokazana kłamliwie, w świetle różowym, gdy naprawdę jest czerwona od terroru i szara z głodu. Pan ambasador Davies wygląda w tym filmie na płatnego agenta sowieckiego. Jego prologowe przemówienie jest przemówieniem dobrze zapłaconego adwokata. Bezwstydnego. Przecież on świadomie wprowadza w błąd swoich rodaków, nie mówiąc o Anglikach.

⁴²⁸ Cyceron (Marcus Tullius Cicero) jest autorem kilku dzieł z zakresu teorii wymowy. Tytuł przywołany przez diarystę może odnosić się do utworów: *De oratore* (tyt. pol. *O mówcy*, tyt. fr. *De l'orateur*) – dialog w trzech księgach, powst. 55 (listopad) p.n.e.; *Brutus sive de claris oratoribus* (tyt. pol. *Brutus, czyli o sławnych mówcach*, tyt. fr. *Brutus ou dialogue sur les orateurs illustres*) – dialog w jednej księdze, powst. 46 (styczeń–marzec) p.n.e.; *Orator* (tyt. pol. *Mówca*, tyt. fr. *L'orateur*) – uzupełnienie dzieła *O mówcy*, powst. 46 p.n.e.; *De optimo genere oratorum* (tyt. pol. *O najlepszym rodzaju mówców*, tyt. fr.: *Du meilleur genre d'orateurs, Les orateurs parfaits, Traité de la meilleure forme d'orateurs*) – wstęp do zaginionych przekładów mów Demostenesa i Aischinesa, powst. ok. 46 p.n.e.

⁴²⁹ Swą ocenę starości przedstawił Cyceron w dialogu w jednej księdze *Cato maior de senectute* (tyt. pol. *Katon starszy o starości*, tyt. ang.: *Cato Major, of old age, On pursuing a well-lived life, Of old age*), powst. 45/44 p.n.e.

⁴³⁰ Joseph Edward Davies (1876–1958) – amerykański dyplomata, prawnik; w latach 1936–1938 ambasador w Moskwie, swoje doświadczenia zawarł w książce *Mission to Moscow* (New York 1941, ekranizacja 1943), przedstawiającej przychylny wobec stalinowskiej dyktatury obraz ZSRS; w latach 1938–1940 ambasador w Belgii i poseł w Luksemburgu; podczas II wojny światowej specjalny asystent sekretarza stanu Cordella Hulla.

⁴³¹ *Mission to Moscow* [dramat wojenny/propagandowy], reż. M. Curtiz [właśc. Manó Kertész Kaminer], USA 1943, 124 min., czarno-biały.

Polska, która jest pierwszym bohaterskim aktem światowej tragedii wojennej, w obrazie pana ambasadora Daviesa prawie nie istnieje, prawie ją przemilczano. O najeździe rosyjskim na Polskę, o sowieckiej okupacji ziem polskich w zмовie z Niemcami, nie ma w *Mission to Moscow* najlżejszej wzmianki.

A jednak, dla myślącego widza, mimo wszystkie zmiękczenia autorskie i reżyserkie, *Mission to Moscow* jest obrazem odpychającym od Rosji sowieckiej. Po pierwsze rzuca się w oczy, że jest to państwo na wskroś policyjne; po drugie, że polityka rosyjska jest pełna fałszu; po trzecie, że postać Stalina w tym filmie jest Stalinem dla panienek; po czwarte, że pan ambasador Davies dużo zarabia na tym filmie.

Dziwna jest natura ludzka: uważam, że za długo nie widziałem panny Leppert.

27 VIII 1943. Trudno o niewygodniejsze biurko niżeli to, na którym piszę wieczorami i przy którym czytam. Jest to gotowalnia pani Rogall⁴³², wycięta barokowo, pokryta płytą szklaną, pozbawiona lustra.

Nabyłem dzisiaj trzy książki, z których dwie o charakterze antykwarskim: *Madame de Maintenon* by C.C. Dyson (wydanie londyńskie z MCMX)⁴³³, w oprawie duży tom za cztery szylingi i sześć pensów, niezwykle tanio, i równie duży tom dużego formatu *English Literature Through the Ages: Beowulf to Stevenson* by Amy Cruse, również książka w stanie nowości, acz stara, bo z roku 1919⁴³⁴. W pierwszej jest portret Scarrona⁴³⁵. Co za podobieństwo do Adolfa Nowaczyńskiego!⁴³⁶ Inaczej go uczesać, ogolić

⁴³² Rogall – właścicielka mieszkania wynajmowanego przez Grubińskiego w Chelsea Cloisters w Londynie.

⁴³³ C.C. Dyson, *Madame de Maintenon: Her Life and Times 1635–1719*, J. Lane Co., London–New York 1910.

⁴³⁴ A. Cruse, *English Literature Through the Ages: Beowulf to Stevenson*, G.G. Harrap & Co., London 1919.

⁴³⁵ Paul Scarron (1610–1660) – pisarz francuski. Przez szereg lat był domownikiem biskupa w Le Mans, gdzie uzyskał godność kanonika. Sparaliżowany od 1638 roku, poślubił Franciszkę d'Aubigné, późniejszą Madame de Maintenon. W swej twórczości przeciwstawiał się sztuczności tzw. literatury wykwiintnej (*preciosité*); autor m.in. *Le Roman comique* (cz. 1–2, 1651–1657, wyd. pol. *Opowieść ucieczna*, tłum. J. Rogoziński, Warszawa 1954), w której parodiował romans heroiczno-miłosny; poematu *Virgile travesti* (1648–1652), trawestującego *Eneidę* Wergiliusza, uznawanego za klasyczny przykład burleski; pisał również nowele i dramaty.

⁴³⁶ Bogaty zarówno w fizjonomiczne, jak i charakterologiczne detale portret Adolfa Antoniego Nowaczyńskiego (1876–1944) – poety, satyryka, eseisty, dramaturga (zob. A. Hutnikiewicz, *Nowaczyński Adolf Antoni*, [w:] PSB, t. 23, s. 249–253), a także dzieje swej z nim przyjaźni przedstawił Grubiński w pośmiertnym szkicu wspomnieniowym *Adolf Nowaczyński*, zawartym w zbiorze *O literaturze i literatach* (s. 5–6). Pisał wówczas: „Koło roku 1906 Nowaczyński osiadł w Warszawie. W tych latach się z nim zaprzyjaźniłem. Widywali się bardzo często i setki wieczorów, nie tylko wieczorów, spędziliśmy na wesołych rozmowach, przekomarzaniach się i sporach. Świat dookoła oglądał Nowaczyński z radosną złośliwością. Współczesnych pisarzy polskich widział w małym zwierciadle. Powiedział kiedyś do mnie: – Tylko w stosunku do Wyspiańskiego nie miałem nigdy złośliwej myśli [...]. Poznałem Nowaczyńskiego na koncercie w Filharmonii warszawskiej. Nowaczyński przepadał za muzyką. Wśród publiczności eleganckiej i tłocznej nie można było nie zwrócić na niego uwagi. Przede wszystkim rudy! Miedzianozłote włosy, bardzo gęste, starannie rozdzielone po prawej stronie głowy. Wąsy gołił,

mu wąsy, raczej przystrzyć, włożyć na nos binokle bez oprawy i wykapany Ada⁴³⁷! Bo i temperamenty mieli podobne. Obaj na ten sam sposób byli świniami. W piórze jednego i drugiego łobuzerskość. Urodzeni paszkwilanci.

Trzecia książka jeszcze pachnie farbą drukarską, ale jej autor nie żyje od stu lat z okładem: *Table Talk* Hazlitta⁴³⁸.

28 VIII 1943. „After I have once written on a subject, it goes out of my mind: my feelings about it have been melted down into words, and then I forget”⁴³⁹, mówi Hazlitt. To samo mogę powiedzieć o sobie. Z tego, co dotąd czytałem Hazlitta, zdaje mi się, że w sześćdziesiątym roku życia spotykam w Hazlittcie bratni umysł. Omal nie napisałem: „bliźniaczy”.

Czy to jest uczucie przyjemne? Chyba nie.

29 VIII [1943]. Kupiłem fotografię Churchilla i postawiłem na biurku.

30 VIII 1943. Spotyka się w Londynie bardzo wielu Żydów. Jak to mówi Górka? „Polacy są antysemitami i lubią Żydów. Anglicy nie są antysemitami i nie lubią Żydów”.

4 IX 1943. W ciągu kilku dni czułem się nieświeżo: trochę bólu głowy, bliskość zawrotu głowy, omdłałość mięśni ud... Minęło.

ale pod wilgotnymi i pulchnymi ustami, ładnie wykrojonymi, nosił brodę jedwabistą, rudą w kształcie prostokąta. Na nosie lekko przygarbionym, o ruchliwych chrapach, błyszcząca, jak rżnięty kryształ, binokle bez oprawy. Podał mi rękę miękką, ciepłą, wilgotną, nie tyle drżąca, ile wibrującą. W smokingu, w śnieżnej koszuli, w znakomicie zawiązanym krawacie, wyglądał wytwornie i interesująco. Opowiadano w tym czasie, że jeden z magnatów polskich wybrał się do Krakowa (za granicę!), żeby pobić Neuwertal-Nowaczyńskiego, jak to niegdyś z Wolterem zrobił kawaler Rohan. Z powodu jakiejś »skotopaski«. Nie znalazłszy go jednak w grodzie podwawelskim, ochłonął i po namyśle ruszył do Monte Carlo”. Postać Nowaczyńskiego przywołał też w wywiadzie udzielonym dla rozgłośni Radia Wolna Europa, kiedy to użył m.in. sformułowań „rozkoszny chłopak jako kompan”, „niesłychanie nieobliczalny”, a ich wzajemną zażyłość określił jako „przyjaźń dosyć burzliwą”. Zob. *Rozmowa z Wacławem Grubińskim – pisarzem*, rozm. A. Stypułkowska, Radio Wolna Europa, data emisji: 13 kwietnia 1961 roku, <https://www.polskie-radio.pl/68/787/Tag/87962> (dostęp: 30 września 2022).

⁴³⁷ Zdrobniła forma imienia Adolfa Nowaczyńskiego, używana w kręgu rodzinnym i przez przyjaciół.

⁴³⁸ Mowa o zbiorze szkiców *Table-Talk, or Original Essays on Men and Manners*, autorstwa Williama Hazlitta, wydanym po raz pierwszy (t. 1–2) w latach 1821–1822 w Londynie, nakładem oficyny Johna Warrena.

⁴³⁹ Ang. „Kiedy raz napisałem już na jakiś temat, przestaję o nim myśleć: moje uczucia w danej kwestii zostały zamienione w słowa, po czym ulatują mi z pamięci” (tłum. własne – J.R.). Cytowany przez diarystę fragment oryginału został zaczerpnięty z eseju *On the Pleasure of Painting* Williama Hazlitta, ogłoszonego w zbiorze *Table-Talk* (zob. przyp. 438).

Górka pokazał mi dzisiaj sprawozdanie z kraju. Śmierć znajomych albo znanych. Umarł zacy Jan Adolf Hertz⁴⁴⁰. Dwa dni temu otrzymał wiadomość o swojej żonie⁴⁴¹ pan Mieczysław Lissowski, że rozstrzelana przez Niemców. Pokorny naród! A tak długo uchodził w Europie za naród poczciwy! Jak słynny Upiór z Düsseldorfu⁴⁴², który był zamiłowanym mordercą długie lata i długie lata chodził po świecie bezpiecznie, ponieważ zachowywał pozory porządnego człowieka. Własna żona nie podejrzewała, że żyje z namiętym okrutnikiem, mordercą kobiet i dzieci. Wydał go przypadek. Naród niemiecki sam się zdemaskował, zuchwale i bezwstydnie. Czy narody europejskie popełnią po tej wojnie lekkomyślność współżycia z Niemcami bez założenia im na ich patologiczną naturę żelaznych kagańców?

5 IX 1943. Cały dzień bardzo udany. Do południa pisałem wspomnienia więzienne. Lunch z Górką (przy kawie czarnej przysiadł się do nas – w Queen's Restaurant – Grydzewski), po lunchu Górka pojechał na brydża do Chelsea Cloisters; w hallu poznałem się z dwoma partnerami Olgerda, jednym z nich był Zbyszewski⁴⁴³ (autor

⁴⁴⁰ Jan Adolf Hertz (1878–1943) – dramaturg, poeta, krytyk teatralny. Przed II wojną światową wiceprezes Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich, zasiadał również w zarządzie Związku Autorów Dramatycznych. Rozgłos zdobył dramatem o strajku szkolnym 1905 roku *Młody las* (wyst. 1916; film Józefa Lejtesa, 1934); ponadto pisał dramaty współczesne i historyczne (*Księżę Józef Poniatowski*, wyst. 1917), także utwory poetyckie. Liczne artykuły krytyczne z życia literackiego i teatralnego publikował głównie w pismach warszawskich: „Kultura”, „Prawda”, „Gazeta Poniedziałkowa”. Aresztowany, na skutek denuncjacji, przez Gestapo w 1943 roku w Śródborowie koło Otwocka pod Warszawą, popełnił samobójstwo przez otrucie. Zob. *Hertz Jan Adolf*, oprac. red., [w:] PSB, t. 9, s. 474.

⁴⁴¹ Była nią od 22 sierpnia 1917 roku Olga Lissowska (z d. Weise, ur. 1884). Nie udało się ustalić dokładnych okoliczności tej śmierci.

⁴⁴² Peter Kürten (1883–1931) – niemiecki seryjny morderca, zwany też Wampirem z Düsseldorfu, sprawca dziesięciu zabójstw, dokonanych w latach 1913–1929, a także licznych napadów rabunkowych i kradzieży. Jego ofiarami były głównie dziewczynki i kobiety w wieku od ośmiu do trzydziestu jeden lat. W maju 1930 roku wyznał żonie, że jest mordercą poszukiwanym przez policję i polecił jej złożyć doniesienie na komisariacie. Aresztowany 24 maja 1930 roku, po krótkim procesie sądowym został uznany winnym i skazany na śmierć przez dekapitację. Wyrok wykonano 2 lipca 1931 roku. Zob. *Wampir z Düsseldorfu stracony!*, „Echo Sieradzkie” 1931, nr 178, s. 1.

⁴⁴³ Karol Zbyszewski (1904–1990) – prozaik, publicysta, felietonista. Urodzony we Frantówce koło Daszowa na Ukrainie (pow. Humań) w rodzinie ziemiańskiej; przed I wojną światową przebywał na wsi, potem od 1914 roku w Kijowie, od 1919 roku w Warszawie. Studiował historię na Uniwersytecie Warszawskim (1924–1929), następnie pracował jako nauczyciel historii w gimnazjum w Otwocku oraz w archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Od 1928 roku współpracował z wileńskim „Słowem”, ogłaszał też m.in. w „Prosto z mostu” (1936–1939), „ABC” (1937), „Gońcu Warszawskim” (1938), „Kronice Polski i Świata” (1938–1939) i „Polityce” (1938–1939). Po wybuchu II wojny światowej w 1939 roku przedostał się przez Litwę i Szwecję do Francji, gdzie wstąpił ochotniczo do Wojska Polskiego i został skierowany do obozu w Coëtquidan. Przydzielony do Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich, brał udział w kampanii norweskiej. Następnie krótko walczył we Francji, a po jej klęsce ewakuował się do Szkocji, gdzie nadal odbywał służbę wojskową. Od jesieni 1940 roku współpracował z „Dziennikiem Polskim” (Londyn, do 1943); publikował nadto m.in. w „Wiadomościach Polskich, Politycznych i Literackich” (Londyn 1940–1941, 1943); za ogłoszony w tym piśmie artykuł *Żołnierze, których znam: Polezszuk* (1941, nr 3, s. 6), uznany za paszkwil, został postawiony przed sądem wojskowym w Perth i skazany na dwa miesiące więzienia w zawieszaniu; od 1944 roku współpracował z „Dziennikiem Polskim i Dziennikiem Żołnierza” (Londyn, tu m.in. stała rubryka felietonów pt. *To i owo*).

*Niemcewicza z przodu i z tyłu*⁴⁴⁴); oni poszli grać, a ja do siebie. Znów pisałem godzinę czy półtorej, ubrałem się, pojechałem do przeziębionej Kazi [Skalskiej], gdzie się miałem spotkać z Rogerem Czetwertyńskim. Zastałem Rogera i Wacława Bevensée'go. Wkrótce nadeszła pani Stańczykowa, jak zawsze świetnie ubrana, i pan Szczyrek. Długośmy gadali, zachciało mi się jeść, zabrałem Rogera do Park Lane. Tam spotkałem Adama Skąpskiego z niebrzydką blondynką w czarnej sukni. Przedstawił mnie tej osobce. Kawę wypiliśmy, albo raczej nie wypiliśmy kawy, we czwórkę w obocznym salonie. Było wesoło. W przyszły czwartek o siódmej w tym samym miejscu spotykamy się w tym samym gronie.

8 IX 1943. Środa. W tej chwili usłyszałem przez radio wiadomość o bezwarunkowym poddaniu się Włoch⁴⁴⁵. Czas, wielki korektor, rzuca Mussoliniego do pudła pajaców. Dzisiejsza rozmowa Hitlera z Goeringiem była rozmową dwóch opryszków w cieniu listu gończego. Wielu dygnitarzom niemieckim przyśni się dzisiaj szubienica.

Zaczynam czytać *Splendeurs et misères des courtisanes* Balzaca⁴⁴⁶. Kupiłem ten romans, raczej te cztery romanse, w wydaniu Nelsona⁴⁴⁷. Przechodziłem koło sklepu, książka była w oknie. Czytałem rzecz przed czterdziestu pięciu laty, ukradkiem, prędko. Jest to dzisiaj dla mnie nowość wydawnicza. Nie byle jaka gratka: nowość Balzaca!

Chciałbym być drukowany w Nelsonie.

Po wojnie osiadł w Wielkiej Brytanii. Członek Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie oraz Związku Dziennikarzy RP w Londynie, w którym przez wiele lat pełnił funkcję wiceprezesa; stały współpracownik „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza”, a w latach 1973–1984 redaktor naczelny tego pisma; związany także z Radiem Wolna Europa. Zmarł w Londynie. Zob. B.D. [B. Dorosz], *Zbyszewski Karol*, [w:] WPPBL, t. 9, s. 420–422.

⁴⁴⁴ Błędnie podany tytuł utworu. Chodzi o zbeletryzowaną biografię *Niemcewicz od przodu i tyłu* („Rój”, Warszawa 1939; wyd. 2: Warszawa 1939; wyd. emigr. Polska Fundacja Kulturalna, Londyn 1986), przedstawioną pierwotnie (1938) jako rozprawa doktorska Karola Zbyszewskiego (napisana przezeń pod kierunkiem prof. Marcelego Handelsmana), nieprzyjętą przez Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Warszawskiego. Na ten temat – zob. J. Chwastyk-Kowalczyk, *Peregrynacje Karola Zbyszewskiego po epoce stanisławowskiej*, „Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy” 2009, t. 1, nr 12, s. 15–29.

⁴⁴⁵ Włochy podpisały rozejm 3 września 1943 roku; został on ogłoszony pięć dni później.

⁴⁴⁶ Powieść z cyklu *Komedia ludzka (Studia obyczajowe. Sceny z życia paryskiego)*. Ukazała się po raz pierwszy w Paryżu w latach 1838–1847. Tyt. pol. *Blaski i nędze życia kurtyzany*, tłum. T. Żeleński (Boy). Utwór podzielony jest na cztery części: cz. 1: *Jak kochają ladacznicę*, cz. 2: *Po czemu miłość wypada starcom*, cz. 3: *Dokąd wiodą złe drogi*, cz. 4: *Ostatnie wcielanie Vautrina*. Dalej mowa o wydaniu: Honoré de Balzac, *Splendeurs et Misères des courtisanes*, Nelson, Edimbourg–Paris 1936.

⁴⁴⁷ Nelson – nazwa właściciela i firmy wydawniczej, założonej w czerwcu 1910 roku przez brytyjskiego wydawcę pochodzenia szkockiego, Thomasa Arthura Nelsona (1877–1917); siedziba wydawnictwa mieściła się w Paryżu, przy 61 Rue Saints-Pères. Znakiem rozpoznawczym firmy (i nowością na tle epoki) stały się woluminy w płóciennej oprawie, drukowane na dobrej jakości papierze, a jednocześnie oferowane w przystępnej cenie (1,25 franków); firma wydawała utwory współczesne, a także klasykę francuską i obcą.

9 IX 1943. Wczoraj wieczorem byłem na małym zebraniu towarzyskim u państwa Czesławostwa Poznańskich⁴⁴⁸. Spotkałem tam kilka pań, ministra Osuský'ego z żoną⁴⁴⁹, ministra Grosfelda⁴⁵⁰, jakiegoś pięćdziesięcioletniego wojskowego belgijskiego,

⁴⁴⁸ Czesław Poznański (1885–1957) – prawnik, malarz, działacz niepodległościowy, publicysta. Studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim, w latach 1906–1908 kontynuował studia na Sorbonie w Paryżu. Podczas I wojny światowej czynny w Polskiej Organizacji Bojowej, następnie prowadził własną kancelarię adwokacką w Warszawie (zał. 1909). Interesował się też sztuką, uprawiał malarstwo (wystawa: 1931). W latach 1929–1938 mieszkał w Genewie, gdzie redagował „Journal des Nations” (z Carlem Prato), a w latach 1938–1940 w Paryżu, gdzie redagował „Czarno na Białym” (z Januarym Grzędzińskim). Po klęsce Francji przeniósł się do Anglii, od 1941 roku pracował jako urzędnik Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Londynie. Publikował w ukazujących się w Londynie czasopismach polskich, m.in. „Polsce Walczącej”, „Nowej Polsce”. W czasie wojny wstąpił do Polskiej Partii Socjalistycznej i pisywał do „Robotnika Polskiego w Wielkiej Brytanii”, a po przekształceniu pisma po wojnie na „Robotnika”, stale z nim współpracował. W końcowym okresie wojny (i zaraz po jej zakończeniu) był korespondentem paryskim Polskiej Agencji Prasowej w Londynie. Zmarł w Londynie. Autor publicystyki politycznej oraz prac o tematyce prawniczej i z zakresu historii sztuki. (Zob. M. Paszkiewicz, *Poznański Czesław*, [w:] PSB, t. 28, s. 290–291). Żoną jego była Izabella z d. Weintraub (ok. 1889–1944); ślub został zawarty w 1916 roku w Warszawie.

⁴⁴⁹ Štefan Osuský (1889–1973) – dyplomata i polityk słowacki. W 1906 roku wyemigrował do USA, tam od 1915 roku pracował jako adwokat, a jednocześnie działał na rzecz ruchu niepodległościowego Czechów i Słowaków, wspierając ideę utworzenia Czechosłowacji. W 1916 roku wiceprzewodniczący Ligi Słowackiej w USA, w latach 1917–1918 szef czechosłowackiej kancelarii prasowej w Genewie, od 1918 roku pierwszy ambasador niepodległej Czechosłowacji w Londynie. W 1919 roku sekretarz generalny delegacji czechosłowackiej na konferencji pokojowej w Paryżu; w latach 1921–1940 ambasador we Francji, równocześnie w latach 1920–1930 przedstawiciel Czechosłowacji przy Lidze Narodów; w latach 1922–1936 przewodniczący Rady Kontroli Ligi Narodów. Po powstaniu związanej z III Rzeszą Republiki Słowackiej prowadził działalność antynazistowską we Francji. W latach 1939–1940 członek Komitetu Narodowego w Paryżu, następnie w latach 1940–1942 minister w rządzie tymczasowym i członek Czechosłowackiej Rady Państwowej w Londynie. Na skutek sporów z Edvardem Benešem został pozbawiony wszystkich funkcji we władzach Czechosłowacji na uchodźstwie. Po wojnie wyjechał do USA. Tam zmarł. Autor wielu publikacji politycznych. (Zob. PU [P. Ukielski], *Osuský Štefan*, [w:] *Słownik biograficzny Europy Środkowo-Wschodniej XX wieku*, red. W. Roszkowski, J. Kofman, Warszawa 2004, s. 927–928). Od 1919 roku jego żoną była Paulína z d. Vachková (1892–1979), śpiewaczka (sopranistka) słowacka, w latach 1914–1919 aktorka Teatru Narodowego w Pradze; po ślubie porzuciła działalność artystyczną; w czasie II wojny światowej przebywała wraz mężem na emigracji, początkowo we Francji (Paryż), następnie w Londynie i USA; zmarła w Waszyngtonie.

⁴⁵⁰ Ludwik Grosfeld (1889–1955) – doktor praw, adwokat, minister; absolwent Uniwersytetu Lwowskiego i Uniwersytetu Jagiellońskiego, tytuł doktora uzyskał w 1912 roku. Przed wojną w latach 1919–1939 adwokat w Przemyślu, od 1920 roku w Polskiej Partii Socjalistycznej (od 1925 członek Rady Naczelnej PPS), w latach 1929–1939 radny Rady Miejskiej Przemyśla (z listy PPS). Na uchodźstwie przebywał we Francji i w Wielkiej Brytanii, w latach 1939–1943 sekretarz generalny Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, w latach 1943–1944 minister skarbu w rządzie Stanisława Mikołajczyka, w latach 1944–1945 przewodniczący Komisji Planowania Gospodarczego Ministerstwa Przemysłu, Handlu i Żeglugi; jednocześnie (1940–marzec 1945) członek Komitetu Zagranicznego PPS. W lipcu 1945 roku mianowany przez Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej komisarzem Banku Polskiego w Londynie i powołany na członka komisji likwidacyjnej tego banku. Po powrocie do kraju od września 1945 roku w PPS koncesjonowanej (od listopada tegoż roku w Radzie Naczelnej), od 1948 roku w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W latach 1945–1947 podsekretarz stanu w Ministerstwie Żeglugi i Handlu Zagranicznego (od 1947 minister), w latach 1945–1947 poseł do Krajowej Rady Narodowej, w latach 1947–1952 poseł na Sejm Ustawodawczy, w latach 1949–1955 prezes Polskiej Izby Handlu Zagranicznego. Zmarł w Warszawie. Zob. A. Garlicki, *Grosfeld Ludwik*, [w:] PSB, t. 8, s. 638.

wyglaszającego zasady komunistyczne z dziennikarza angielskiego, i Stanisława Bałińskiego, który mnie później odprowadził do domu, ponieważ jest gadułą i mieszka w moich okolicach.

Czesław Poznański⁴⁵¹ należy do ludzi inteligentnych na sposób nudny. Znam go lat trzydzieści kilka. Figura mało pociągająca. Jego brat, zdaje się, Roman⁴⁵², także coś przeskrobał, uciekł z Paryża do Ameryki Południowej, siedzi tam do tej pory. Wczoraj po raz pierwszy przyszedłem do państwa Poznańskich, ponieważ chciałem zobaczyć ich córkę⁴⁵³, młodą lekarkę. Raz ją spotkałem przed trzema miesiącami u państwa Piskorów.

⁴⁵¹ Zob. przyp. 448. Dalej, w związku z kolejnymi losami Czesława Poznańskiego, zapewne aluzja do okresu genewskiego (1929–1938) i pracy redaktora „Journal des Nations” (1931–1938). Dziennik ten, poświęcony przede wszystkim walce z hitleryzmem i faszyzmem, Poznański współredagował z włoskim emigrantem socjalistą Carlem Prato. Pod naciskiem rządu włoskiego Prato został wydalony z Genewy; w parę lat później rząd polski pozbawił Poznańskiego obywatelstwa i w roku 1938 wydano go z Genewy także jego. Poznański przeniósł się wówczas do Paryża, gdzie zastała go wojna. Urzędujący w Angers rząd polski, z premierem gen. Władysławem Sikorskim na czele, przywrócił mu obywatelstwo polskie. Zob. M. Paszkiewicz, *Poznański Czesław*, s. 291.

⁴⁵² Czesław Poznański miał czterech braci, z których trzech zmarło w dzieciństwie. Nie udało się zweryfikować imienia ani pozyskać informacji o losach drugiego z dorosłych braci Poznańskich.

⁴⁵³ Była nią Hanna Poznańska (zam. Segal, 1918–2011) – lekarka, terapeuta, psychoanalityk. Dzieciństwo spędziła w Łodzi i Warszawie, w wieku 12 lat przeniosła się z rodzicami do Genewy, w 1934 roku wróciła jednak do Warszawy, tam uzyskała maturę i rozpoczęła studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego. Wybuch II wojny światowej zastał ją na wakacjach we Francji. Po inwazji III Rzeszy na Francję ewakuowała się z 1. Dywizją Polskiej Armii do Wielkiej Brytanii. Kontynuowała studia na polskim oddziale medycznym przy Uniwersytecie Edynburskim, jednocześnie podjęła bezpłatną pracę w psychoterapeutycznej klinice dla dzieci. Po ukończeniu studiów w 1943 roku przebywała w Londynie, gdzie została przyjęta na szkolenia w Instytucie Psychoanalizy, rozpoczęła także współpracę z Ośrodkiem Rehabilitacji Psychiczej dla polskich żołnierzy. Po wojnie prowadziła własną praktykę lekarską. W 1949 roku została członkinią British Psycho-Analytical Society. Zmarła na emigracji w Wielkiej Brytanii. Zob. W. Hańbowski, *Hanna Segal*, Instytut Studiów Psychoanalitycznych im. H. Segal, <https://isphs.pl/hanna-segal/> (dostęp: 30 września 2022).

10 IX 1943. W Regent-kawiarni spotkanie z panią Grelichowską⁴⁵⁴, która jest „pestką”⁴⁵⁵, należy do Lwowskiej Fali⁴⁵⁶, tj. do artystycznej Czołówki, i stale mieszka w Edinburgh’u. Ładna buzia, brzydkie nogi. Wołę na odwrót. Poza tym, miłe stworzenie opowiedziało mi, że w nieustającej kłótni z lwowianami, że Lwów jest lepszy od Warszawy, że Lwów wydaje wszystko, co najświetniejsze w Polsce, stale odpowiada, że Warszawa lepsza, bo wydała Grubińskiego. Kiedyś im palnęła, że Rydz-Śmigły⁴⁵⁷ to przecież lwowianin. Zrobiło się cicho. Po chwili Budzyński⁴⁵⁸ się odciął:

⁴⁵⁴ Ludomira (Mira) Grelichowska (właśc. L. Maria Grzelichowska 1° v. Missiuoro, 2° v. Wajda, 1901–1988) – aktorka, pieśniarka; jej pierwszym mężem był lekarz Włodzimierz Missiuoro (ślub 20 lipca 1922 w Warszawie); drugim aktor Kazimierz Wajda (zob. *Wajda, Wajda, Kazimierz Jan*, [w:] SBTP, t. 1, s. 765) (ślub 3 czerwca 1947). Od początku 1925 roku i w sezonie 1925/1926 grała w Teatrze Polskim w Poznaniu. W latach 1927–1939 była aktorką scen warszawskich; zaangażowana do Teatru Letniego, pojawiała się również na scenach Teatru Narodowego (1929), Małego (1931) i Kameralnego (1933). Występowała też w Wilnie (1932, 1933). Brała udział w koncertach w Filharmonii Warszawskiej (np. 1 marca 1938), w programach estradowych, nagrywała piosenki dla dzieci dla wytwórni Syrena Record. W 1937 roku wyjechała po raz pierwszy na *tournee* do USA. Po wybuchu II wojny światowej przedostała się do Rumunii, była członkinią Polskiego Zespołu Artystycznego YMCA i występowała z koncertami pieśni i recytacji w polskich skupiskach cywilnych oraz w obozach internowanych żołnierzy. Potem dołączyła do zespołu Lwowskiej Fali, z którym wyjechała do Francji, gdzie zespół działał pod nazwą Polowa Czołówka Teatralna Nr 1. W sierpniu 1940 roku przybyła do Wielkiej Brytanii i z Czołówką Teatralną Wojska Polskiego występowała do listopada 1946 roku, przemierzając szlaki wojenne przez Szkocję, Belgię, Holandię. W 1946 roku w Londynie występowała w kabarecie Szóstka Mariana Hemara. Pod koniec 1947 roku wróciła z mężem do kraju. W Warszawie współpracowała ze Stołeczną Estradą, organizowała programy dla dzieci w kawiarni Nowy Świat i w hotelu MDM. Zmarła w Warszawie. Zob. *Grelichowska Ludomira, Mira*, [w:] SBTP, t. 3, s. 343.

⁴⁵⁵ „pestka” – potoczna nazwa ochotniczki z Pomocniczej Służby Kobiet (PSK) Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, ochotniczych kobiecych formacji wojskowych powoływanych do pełnienia służby sanitarnej, prowadzenia pracy kulturalno-propagandowej, obsługi urzędów łączności i środków transportu. Pierwsze oddziały kobiece powstały we wrześniu 1941 roku w Armii Polskiej w ZSRS, w PSZ w Wielkiej Brytanii istniały od 1941 roku.

⁴⁵⁶ Lwowska Fala – właśc. Czołówka Teatralna Wojska Polskiego Nr 1 „Lwowska Fala”, taką oficjalną nazwę nosił od kwietnia 1940 roku występujący podówczas w polskich obozach wojskowych na terenie Francji zespół artystyczny pod kierunkiem Wiktora Budzyńskiego, przed wojną dziennikarza i redaktora lwowskiej rozgłośni Polskiego Radia (Polskie Radio Lwów), założony jeszcze w 1932 roku. Po upadku Francji „Lwowską Falę” ewakuowano do Wielkiej Brytanii, gdzie pełniła służbę artystyczną w Wojsku Polskim do listopada 1946 roku. Zob. A. Mieszkowska, *Czołówka Teatralna Wojska Polskiego Nr 1 „Lwowska Fala” 1939–1946*, „Pamiętnik Teatralny” 1998, z. 1–2, s. 81–137; J. Smoliński, *Lwowska Fala na wojennym szlaku (1939–1946)*, red. J. Gmitruk, T. Skoczek, Warszawa 2021; A. Wolek, *Lwowska Fala*, [w:] *Teatr i dramaty polskiej emigracji*, red. I. Kiec, D. Ratajczakowa, J. Wachowski, Poznań 1994, s. 71–77.

⁴⁵⁷ Edward Rydz-Śmigły (1886–1941) – generał, marszałek Polski, Naczelnny Wódz. Urodzony w Brzeżanach (woj. tarnopolskie). W latach 1935–1939 Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, od 1936 roku generał broni i marszałek Polski oraz następca Prezydenta RP. Organizator Obozu Zjednoczenia Narodowego, czołowy przywódca obozu sanacyjnego. We wrześniu 1939 roku Naczelnny Wódz. Internowany w Rumunii, skąd w grudniu 1940 roku przedostał się na Węgry i stamtąd w październiku 1941 roku powrócił do okupowanej Warszawy; inicjator powołania w konspiracji Organizacji Polski Walczącej. Zmarł nagle w Warszawie (pod nazwiskiem Adam Zawisza). Zob. P. Stawecki, *Rydz-Śmigły Edward*, [w:] PSB, t. 33, s. 434–441.

⁴⁵⁸ Wiktor Kazimierz Budzyński (1906–1972) – komediopisarz. Urodzony w Stanisławowie, od 1918 roku mieszkał we Lwowie. Studiował prawo na Uniwersytecie Jana Kazimierza. Od 1931 roku pracownik

– Owszem, lwowianin. Ale u nas był pułkownikiem, a wyście go w Warszawie zrobili wodzem naczelnym!

Po co Maurois pisał swoją płytką jak szaflik *Historię Anglii*⁴⁵⁹, kiedy można było przełożyć na język francuski, również w jednym tomie, genialną *History of England* Trevelyana⁴⁶⁰!

11 IX 1943. Komunikaty radiowe w ostatnich dniach mówią o jedzeniu Niemców przez Armię Czerwoną i odbieraniu przez Rosjan coraz to nowych miast, od dawna będących w rękach niemieckich. Więc odebrali Konotop i Bachmacz. W lecie 1941 r[oku] przejeżdżałem przez Bachmacz⁴⁶¹ akurat w tej chwili, kiedy był bombardowany z aeroplanów niemieckich. Stanęliśmy w pobliżu stacji. Mówię o pociągu, którym jechali więźniowie ewakuowani z Horodni. Oczywiście byliśmy zamknięci. Bomby przeraziły moich towarzyszy, zaczęli krzyzczeć i bić w ściany wagonu, domagając się otwarcia drzwi. Ogarniała ich panika. Krzyknąłem, żeby się natychmiast uspokoili, że nic nam nie grozi, że lotnicy spostrzegliby nas dopiero wówczas, gdybyśmy wysiedli. Pewien rosyjski aktor estradowy (nie pamiętam jego nazwiska, postać mało sympatyczna)⁴⁶² utkwiał we mnie swoje wyblakłe oczy, zawstydził się swego przestrachu i zapytał głupio:

lwowskiej rozgłośni Polskiego Radia; był współtwórcą i kierownikiem artystycznym popularnej audycji „Wesoła Lwowska Fala” (nadawanej co tydzień od lipca 1932). We wrześniu 1939 roku przedostał się do Rumunii, gdzie z grupą innych współpracowników radia podjął działalność artystyczną jako „Wojskowa Lwowska Fala” i występował pod egidą polskiej YMCA w obozach dla uchodźców cywilnych i dla internowanych wojskowych. W marcu 1940 roku dotarł do Francji, gdzie kontynuował działalność w Polowej Czołówce Teatralnej Wojska Polskiego Nr 1 „Lwowska Fala” w Paryżu i w obozach wojskowych. Po klęsce Francji w czerwcu 1940 roku ewakuował się wraz z wojskiem do Wielkiej Brytanii i prowadził działalność artystyczną w Wojskowej Czołówce Teatralnej „Lwowska Fala” na terenie Szkocji i Anglii. W czasie ofensywy aliantów na kontynent europejski w 1944 roku towarzyszył z zespołem artystycznym oddziałom polskim na trasie: Francja, Belgia, Holandia i północne Niemcy, jako czołówka artystyczna 1. Dywizji Panczernej gen. Stanisława Maczka. Po zakończeniu działań wojennych pozostał w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. W 1947 roku przeszedł do życia cywilnego i podjął pracę w Teatrze Polskim w Londynie jako dramaturg i aktor. W latach 1948–1950 prowadził teatr literacko-artystyczny Niebieski Balonik, którego był założycielem (później też Różowy Balonik). W 1952 roku przeniósł się do Monachium i objął stanowisko w kierownictwie artystycznym produkcji Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa. Po powrocie do Londynu w latach 1963–1968 współpracował z sekcją polską radia BBC. W 1968 roku organizował „Estradę Londyńską”. Zmarł w Londynie. Zob. B.D. [B. Dorosz], *Budzyński Wiktor Kazimierz*, [w:] WPPBL, t. 1, s. 335–337.

⁴⁵⁹ André Maurois [właśc. Émile Herzog], *Histoire de l'Angleterre*, A. Fayard et Cie, Paris 1937; wyd. pol. *Dzieje Anglii*, tłum. W. Rogowicz, Warszawa 1938.

⁴⁶⁰ George Macaulay Trevelyan, *History of England*, Longmans, Green and Co. Ltd., London–New York 1926; wyd. pol. *Historia Anglii*, tłum. A. Dębnicki, tłum. przejrzał, wstęp, przypisy H. Katz, Warszawa 1963. Utwór nie został przetłumaczony na francuski.

⁴⁶¹ Przebieg tej podróży ewakuacyjnej przez Bachmacz i Konotop, której trasa wiodła z Horodni do więzienia przesyłkowego w Magnitogorsku, przedstawił Grubiński we wspomnieniach łagrowych *Między młotem a sierpem* (Warszawa 1990, s. 172–174).

⁴⁶² Postać ta przywoływana jest przez diarystę również we wspomnieniach *Między młotem a sierpem* (we fragmentach odnoszących się do okresu horodnieńskiego więziennej autobiografii wojennej), gdzie

- Tak jest bezpieczniej? W zamknięciu?
- Naturalnie! – odpowiedziałem gniewnie.

I wszyscy się uspokoili.

Tego samego dnia (o ile się nie mylę) byliśmy w Konotopie nad wieczorem. Wyjeżdżaliśmy z Konotopu przy wyciu syren alarmowych. Wszystkie lokomotywy, stojące na stacji, darły się wniebogłosy.

19 IX 1943. Śniła mi się Ola [Leszczyńska].

20 IX 1943. Podobno Moskale są o dwieście siedemdziesiąt kilometrów od Wilna. Przerażające! Gdyby weszli do Warszawy, gdyby moje dzieci dostały się w ich ręce... Nie mogę o tym myśleć.

21 IX 1943. W drugiej połowie 1943 roku zacząłem się na twarzy starzeć. Wprawdzie onegdaj doktor Antoni Kutek⁴⁶³, którego poznałem kilka dni temu, dowiedziawszy się ode mnie, ile mam lat, był przekonany, że żartuję. Kiedy mu d[októ]r Ajgengold potwierdził moją odpowiedź, w dalszym ciągu uważał, że to żarty. Cały wieczór przyglądał mi się i od czasu do czasu wydawał okrzyki zdumienia, wreszcie powiedział zeszokowany: „Ustrzelił mnie pan!”.

Ale ja widzę już marszczenie się skóry pod moimi oczami i wiotczenie podbródka, którego kilka miesięcy temu jeszcze w ogóle nie było. Czterdzieści cztery lata, które mi dzisiaj daje doktor Kutek, jednak już nie są młodością. W pociągu wiozącym mnie, zdaje się, w kwietniu z Durbanu do Cape Town, przygodny znajomy, jakiś Anglik, dał mi, ku radości Brunera i Iskrzyńskiego, „najwyżej trzydzieści pięć lat”. A był moim rówieśnikiem, miał sześćdziesiątkę.

Zresztą, czuję się świetnie.

Rozlepiono na murach afisze przypominające londyńczykom, że trzeba odkurzyć maski przeciwgazowe. I w gazetach dzisiejszych pokazały się notatki na ten temat. Widocznie spodziewany jest w Anglii ze strony Niemców, nazwijmy to grzecznie, akt rozpaczy. Wodzowie *Herrenvolku*⁴⁶⁴ widzą, że ich nic nie uratuje od stryczka, więc dopóki będą mogli, do samego zdechnięcia, chcą popęlniać wszystkie, dostępne im,

występuje pod być może fikcyjnym nazwiskiem znaczącym Potupaj. Mówi o sobie: „Jestem Potupaj, artysta estradowy, skazany dwukrotnie, raz jako kierownik trupy za rzekomy niedobór w kasie teatralnej, a teraz, na podstawie donosu dwóch współwięźniów, za agitację przeciwkomunistyczną w celi” (W. Grubiński, *Między młotem a sierpem*, Warszawa 1990, s. 156).

⁴⁶³ Antoni Ignacy Kutek (1900–1954) – urodzony w Podgórzu, studia medyczne w Wilnie, w latach 1937–1945 oficer i lekarz na MS Batory; specjalista od chorób tropikalnych (dyplom Liverpool University); brał udział w konwojach alianckich na Morzu Śródziemnym; pochowany na cmentarzu Brompton w Londynie. Zob. wanka, *Kutek Antoni Ignacy* (post), 5 stycznia 2015 roku, dane rodziny Kadziela, Genealogia Polaków, <https://genealogia.okiem.pl/arttykul/27038/kutek-antoni-ignacy> (dostęp: 30 września 2022).

⁴⁶⁴ *Herrenvolk* – niem. naród panów; według ideologii hitlerowskiej, naród niemiecki, powołany do panowania nad innymi.

łajdactwa. Anglicy muszą mieć co do tego informacje. Znaczy to również, że wojna się kończy. Jednym z końcowych efektów hitleryzmu jest porwanie Mussoliniego przez niemieckich spadochroniarzy⁴⁶⁵. Efekt tani, dobry w sensacyjnej powieści dwugroszowego brukowca. Cóż za hołota rządziła wielkimi państwami europejskimi w ciągu ostatnich lat kilkunastu!

24 IX 1943. Śniła mi się W.N.⁴⁶⁶, moja pierwsza kochanka, którą kochałem. Umarła w 1939 r[oku] już po rozpoczęciu wojny, o czym się dowiedziałem dopiero w 1942 r[oku] z listu jej córki⁴⁶⁷, w Kujbyszewie. Zaraz! Teraz sobie coś przypominam, najdosłowniej w tej chwili. Nie! To chyba było przed wybuchem wojny. Ktoś mi powiedział, czy tylko przy mnie ktoś powiedział, o śmierci pani N., ale mnie się zdawało, że to była druga żona A. N-ego⁴⁶⁸. Pierwsza się z nim rozwiodła i wyszła za mąż

⁴⁶⁵ Benito Mussolini został obalony, a następnie uwięziony; 12 września 1943 roku byłego dyktatora uwolniło specjalne komando SS, wysłane na rozkaz Adolfa Hitlera.

⁴⁶⁶ Wiktoria Franciszka Nowaczyńska (z d. Gottowt, 1876–1939) – urodzona w Warszawie. Była córką Stanisława Gottowta i Katarzyny Heleny Franciszki Oswald, aktorki; siostrą Heleny Stanisławy Gottowt (pseud. H. Sulima; zob. S. Dąbrowski, *Gottowt Helena*, [w:] PSB, t. 8, s. 387–388), wybitnej aktorki dramatycznej, pierwszej odtwórczyni roli Racheli w *Weselu* Stanisława Wyspiańskiego; pierwszą żoną Adolfa Antoniego Nowaczyńskiego (zob. przyp. 436). Ślub został zawarty 20 kwietnia 1904 w Warszawie, tegoż roku małżonkowie osiedli tam na stałe. Z ich związku 1 maja 1907 roku urodziło się jedyne dziecko, Maria Nowaczyńska (zwana Maja, zamężna Sigmunt), artystka plastyk, pedagog. Małżeństwo zakończyło się rozwodem 3 kwietnia 1919 roku w Warszawie. Z ustaleń Jakuba A. Malika, wynika, że niewiele wiadomo o kolejach jej losów. Nowaczyński o swojej pierwszej żonie milczy. Z pewnością była to ta sama kobieta, o której pisał do Władysława Orkana w liście z Monachium: „[...] ja wielki dramat wypisawszy mam obecnie mnie[]j] mozolną pracę a Żona skrzypce. [...] Matka Twoja mnie podobno lubi, a jak mnie pozna to polubi bardziej, a już to moja Kotusia to ją i swoją poczciwością i skrzypkami zdobędzie” (A. Nowaczyński, list do W. Orkana, z 28 czerwca 1904, Bibl. Jagiellońska, sygn. 8623 III, k. 51, cyt. za: J.A. Malik, *Adolf Nowaczyński. Między modernizmem a pozytywizmem*, Lublin 2022, s. 104). Była nią i kobieta ze wcześniejszego o dwa lata listu pisarza do Lucyny i Józefa Kotarbińskich, odsłaniającego przy okazji miłosne afektonimy przyszłych małżonków: „Oto dzięki tylko przynajmilejszej atmosferze monachijskiej i dzięki mej żonie, z domu Kicińskiej, wypisałem oto dramat [...]” (A. Nowaczyński, list do L. i J. Kotarbińskich, z 24 lutego 1902, Bibl. Narodowa, sygn. III 7045, k. 33–36, cyt. za: jw., s. 105). Nadto Nowaczyński zadedykował swej narzeczonej, a późniejszej żonie, książkowe wydanie *Siedmiu dramatów jednoaktowych* (1903): „Pani Wiktoryi Gottowt”, oraz *Smoczego gniazda* (1905): „Żonie mojej poświęcam” (jw.). Inny przekaz z epoki, podnoszący przymioty urody i charakteru osoby, dostarcza informacji, iż to ona istotnie przyczyniła się do wyzdrowienia swego przyszłego męża z gruźlicy: „[...] uroczą Litwinka [...] dniami i nocą pielęgnowała narzeczonego i – bez żadnej przesady – wydarła go z śmiertelnych kleszczy [...]” (J. German, *Od Zapolskiej do Solskiego. Pośród przyjaciół*, Warszawa 1958, s. 159, cyt. za: jw., s. 104).

⁴⁶⁷ W liście tym Maria (Maja) Sigmuntowa (z d. Nowaczyńska) pisała: „Więc Ty nic nie wiedziałeś, że Mamuśka moja nie żyje. Umarła 12.XI.39 roku. Byłam w 39 roku na urlopie u teściów w Wojniłowie. Nie zdążyliśmy wrócić do Warszawy. Myślałam, że oszaleję. Pojechałam tylko na dwa tygodnie, po Marka [syn autorki – dop. J.R.] i Mariana [mąż autorki – dop. J.R.]. Całą jesień aż do urodzin Marty [córka autorki – dop. J.R.] przepłakałam. Potem dla odmiany – nie sypiałam po nocach i zadრęczałam się myślami. Strasznie tęskniłam. Zadрęczałam się, że One tam – Mamuśka i Hela [siostra autorki – dop. J.R.] – samotne, a przede wszystkim nie wiedziałam, że odejdzie moja Najdroższa Mamuśka nie pożegnana przeze mnie” (M. Sigmuntowa, list do W. Grubińskiego, z 30 czerwca 1942, Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie, rps. pol. XX w., sygn. 1013, t. 3).

⁴⁶⁸ Drugą żoną Adolfa Nowaczyńskiego, ukrytego tu przez diarystę pod inicjałami A.N., była wdowa Helena Katarzyna z d. Boniecka, 1^o v. Majewska (1888–1938). Ślub został zawarty 30 kwietnia 1936 roku

za inżyniera] R. [?] ⁴⁶⁹. Później owdowiała. Od czasu naszego zerwania widywałem ją niezmiernie rzadko, przelotnie i przypadkiem.

Kochałem ją głęboko, nigdy jej nie zdradziłem. To ona mnie zdradziła. Zaczęło się w 1908 r[oku]. Nawet wcześniej. W 1907. „Romans” trwał cztery lata. Była zamężna, starsza ode mnie, znała życie, ponieważ przeszła biedę jako dziecko. Natura z gruntu szlachetna, dobra, uczciwa i ambitna. Pięknie grała na skrzypcach – była uczennicą prof[esora] Joachima ⁴⁷⁰. Nigdy nie grała w mojej obecności, nigdy nie słyszałem jej muzyki.

Cztery lata rozkoszy i męki. Zasłoniła mi sobą świat. Świat, którego nie znałem, i wydawało mi się, że poza nią nie ma życia. Nic nie widziałem, oprócz niej. Ona! A poza nią ciemność! Tak bym to tylko mógł określić: ciemno, i na tle tej ciemności ona! Świat, czyli zagadka, i jedna rzecz jasna, zrozumiała jako upojenie, ona!

Dokuczałem jej, ponieważ nie mogłem jej w sobie zamknąć, jak w szkatule, na swoją wyłączną własność i żeby nikt na nią nie patrzył. Wściekało mnie każde, przez kogokolwiek rzucone na nią spojrzenie. Była cierpliwa i wyrozumiała. Przebacziała mi długo moją drapieżną naiwność. Stawałem się coraz nieznośniejszy. Jeżeli jeden dzień nie leżała w moich objęciach, konałem z tęsknoty. Popępiałem nietakt za nietaktem, kompromitowałem ją, ponieważ nie miałem siły niezdradzania swoim wyglądem, że się spalam wewnątrz i boleśnie. Formalnie byłem, oczywiście, najbezwzględniej „dyskretny”. Torturowany przez niemożność otwartego i nieustannego przebywania z panią W.N., stawałem się posępny, nieprzyjemny, szorstki; w rozkosz, która nas łączyła, wszczepiałem okrucieństwo; w moich pieszczotach była chęć zadawania bólu; posiadałem ją, jakbym ją uściskami chciał zamordować. Poddawała się nieprzytomnie temu jak gdyby skokowi w przepaść, ekstatycznie wymawiała moje imię. Następny zapamiętały rzut w jej łono będzie śmiercią. Skonajmy! Wiedzieliśmy o tym oboje i rzucaliśmy się w otwarty przed nami odmęt niebezpieczeństw, gotowi na wszystko, na rozprysnięcie się w pianę nicości, na roztrzaskanie się o niewiadome w żarłocznym pożeraniu się nawzajem dla szczęścia a w rozpacz. Kochała mnie. Ale ją zmęczyłem. Po prostu zaszczułem ją swoją miłością. Pewnego razu powiedziała sobie: dosyć! Zwłaszcza, że się zjawił w Warszawie znakomity artysta i niezwykle gwałtownie zaczął podbijać jej serce, jej wrażliwość na muzykę, może trochę i próżność: bardzo go oklaskiwano.

Przecież prędko pożałowała tego, co zrobiła. Zawiodła się na artyście. Musiał być w owych chwilach niepociągający. Przypominał szympansa w miniaturze. Znakomity

w Warszawie; małżonkowie nie mieli dzieci. Zob. *Drzewo Genealogiczne Rodziny Nowaczyńskich i rodzin z nią skoliigaconych*, <https://pl-pl.facebook.com/RoduNowaczynskich/> (dostęp: 30 września 2022).

⁴⁶⁹ Nie udało się ustalić danych biograficznych drugiego męża Wiktorii Franciszki z d. Gottowt Nowaczyńskiej.

⁴⁷⁰ Joachim József (1831–1907) – węgierski skrzypek i dyrygent, uczeń Stanisława Serwaczyńskiego w Peszcie i Josepha Böhma w konserwatorium w Wiedniu. W 1843 roku debiutował w Lipsku. Uważany za jednego z najwybitniejszych skrzypków w historii wiolinistyki, znany zwłaszcza z interpretacji dzieł Ludwiga van Beethovena (m.in. wykonywał z własnym zespołem ostatnie kwartety smyczkowe tego twórcy). Od 1868 roku był profesorem i dyrektorem akademii muzycznej w Berlinie; do jego uczniów należał m.in. Bronisław Huberman. Kompozycje jego mają, jak się uważa obecnie, marginalne znaczenie; pewną wartość zachowała jedynie *Szkola gry skrzypcowej* (1902–1905).

na estradzie, prawdopodobnie był obrzydliwy w obcowaniu miłosnym. Już po kilku miesiącach próbowała nawiązać ze mną zgodę. Nie odpowiadałem na wezwania, unikałem spotkań, udawałem rozbawionego; w kołach teatralnych, literackich i tak zwanym „towarzystwie” mówiono o mnie i o Niewiarowskiej⁴⁷¹, młodziutkiej artystce komediowej, potem gwiazdzie operetkowej. Mówiono i o innych pięknych kobietach, że ja...

W półtora roku później pani W.N. wróciła do mnie. Byłem już innym człowiekiem. Pani W.N. przestała być dla mnie jedyną jasnością wśród powszechnej ciemności. Ujrzałem świat. Świat mi się wydał większy niż ona. Już jej nie dokuczałem, już jej nie zamęczałem zazdrością...

Rozdzieliła nas wojna. W 1915 r[oku] wyjechałem do Rosji z red[aktorem] Fryze⁴⁷² i Kaz[imierzem] Ehrenbergiem przed wkroczeniem Niemców do Warszawy⁴⁷³. Wydawało mi się, że za kilka miesięcy wrócę: wróciłem po trzech latach.

Ile to lat temu? Od 1908 do dzisiaj... Trzydzieści pięć! Niewiarogodne! Śniła mi się ostatniej nocy, zakochana i ja zakochany. W sporze miłosnym.

⁴⁷¹ Kazimiera Niewiarowska (ok. 1890–1927) – aktorka, śpiewaczka, dyrektor teatru. Debiutowała w 1911 roku w zespole Stanisława Książka-Staszewskiego w Kaliszu. Następnie przeniosła się do Warszawy. W sezonie 1911/1912 grała drugoplanowe role w Teatrze Małym. Latem 1912 roku występowała w Teatrze Bagatela, od sezonu 1912/1913 w Teatrze Nowości. Była już wówczas cenioną aktorką operetkową. W 1915 roku wyjechała z Warszawy. Przez kilka lat występowała w Odessie, Kijowie, Homlu i Moskwie. W 1920 roku trafiła do Muzycznego Studia Moskiewskiego Artystycznego Teatru Akademickiego (MChAT). Po powrocie do kraju grała w Warszawie: od września 1922 do maja 1923 roku w Teatrze Nowym, następnie w Teatrze Wodewil, od września 1924 roku w Teatrze Nowości. W grudniu 1925 roku otworzyła własny teatr przy ul. Jasnej, a w sierpniu 1926 roku występowała z tym zespołem w Krakowie. Jesienią 1926 roku wyjechała do Paryża, pragnąc występować w tamtejszych teatrach. Po nieudanym debiucie w teatrze Vaudeville wróciła do Warszawy. Tu występowała w Teatrze Nowości, w końcu 1926 roku zorganizowała z Lucyną Messal Teatr Messal i Niewiarowskiej. W maju 1927 roku wyjechała z zespołem na występy gościnne do Pragi, w czerwcu do Wilna. Tam 30 czerwca 1927 roku uległa ciężkiemu poparzeniu i wkrótce zmarła. Zob. B. Berger, *Niewiarowska Kazimiera*, [w:] PSB, t. 23, s. 80–81; *Niewiarowska Kazimiera*, [w:] SBTP, [t. 1], s. 479.

⁴⁷² Ludwik Feliks Fryze (1874–1948) – dziennikarz; od 1902 roku sekretarz redakcji „Kuriera Porannego”, od 1904 roku drugi redaktor tego pisma, a od 1907 roku jego wydawca; kierował „Kurierem” do września 1932 roku, z przerwą od lipca 1915 do grudnia 1918 roku (pobyt w Rosji). Na redaktorów wybierał zdolnych dziennikarzy, m.in. Kazimierza Ehrenberga. „Kurier Poranny” w tym okresie z pisma liberalno-mieszczanckiego stawał się organem grupy marszałka Józefa Piłsudskiego. W Dwudziestoleciu międzywojennym zakres „Kuriera” rozszerzył się przez wydawanie „Przeglądu Wieczornego” oraz od 1928 roku mutacji pisma: „Kuriera Porannego Lubelsko-Wołyńskiego”. Przejście pisma na własność Sp. z o.o. „Byt” spowodowało załamanie się finansowe wydawcy. Po II wojnie światowej został on współpracownikiem „Kuriera Codziennego”. Zmarł w Warszawie. Zob. A. Bachulski, *Fryze Ludwik Feliks*, [w:] PSB, t. 7, s. 175–176.

⁴⁷³ Mowa o ewakuacji poprzedzającej zajęcie Warszawy przez Niemców na początku sierpnia 1915 roku, dobrowolnej w przypadku osób o orientacji prorosyjskiej. Współpracownik „Kuriera Porannego” w latach 1911–1914, ewakuował się Grubiński wraz z redakcją tego pisma latem 1915 roku do Rosji; tam przebywał do wiosny 1918 roku, m.in. w Moskwie i na Krymie. Powróciwszy do Warszawy, kontynuował współpracę z „Kurierem Porannym” w latach 1919–1923.

Jedna z tych kobiet, dzięki którym poznajemy piękność życia. Zdradziła mnie. Gdyby nie moje ówczesne ubóstwo, gdyby mnie było stać na rozwód i utrzymanie żony, kto wie czy nie żylibyśmy szczęśliwie razem do tej pory.

Wieczorem odwiedziło mnie dwóch umundurowanych panów z angielskiej służby przeciwbombowej. Zapytali mnie, czy mam maskę przeciwgazową. Nie mam. Wręczyli mi zapiskę, na której podstawie dostanę w poniedziałek⁴⁷⁴ maskę darmo w odpowiednim urzędzie.

Chociaż! W *Splendeurs et misères des courtisanes* Balzak powiada o pani Séchard: „Quoique agée d'environ vingt-six ans, elle avait gardé la fraîcheur de la jeunesse en jouissant du repos et de l'abondance que donne la vie de campagne”⁴⁷⁵.

28 IX 1943. Posuwanie się Rosjan ku granicom polskim jest przerażające. Niepodobna, żeby rzetelnie zwyciężali Niemców. Niemcy się cofają prawdopodobnie dla zajęcia linii, że ją tak nazwę, szantażowej. Staną na linii Dniestru, a może nad Bugiem, i powiedzą aliantom: „Panowie! Bolszewicy nam proponują zawarcie pokoju na takich a takich warunkach. Co panowie proponują? Wolimy zawrzeć pokój z wami, ale żądamy takich a takich warunków. Jeżeli nam nie dacie tego, czego żądamy, połączymy się z bolszewikami, ponieważ za taką a taką cenę godzą się nie przekraczać takiej a takiej linii, a nawet nie mieliby nic przeciw zajęciu zbrojnej postawy wobec aliantów. Łącznie z Moskalami będziemy tworzyli wielką siłę i wygramy wojnę, co prawda nieco inaczej, niż zamierzaliśmy ją wygrać po pokonaniu Sowdepui, w każdym jednak razie wojnę wygramy. Jakiś czas będziemy udawali komunistów, co zjedna nam waszych robotników, skomunizowanych przez dwuletnią agitację prokomunistyczną nie tylko propagandy rosyjskiej, ale i waszej własnej propagandy, waszej prasy burżuazyjnej, zachwalającej rosyjskiego sojusznika, następnie zaś pozwoli nam zdobyć na razie wpływy, a potem i głos decydujący w Związku Sowieckim, bo przecież wciśniemy się do rządu związkowego jako »towarzysze«. Czyli że trochę później, ale wojnę o panowanie nad światem wygramy. Takie mamy korzyści przez przyjęcie propozycji sowieckich. Wyznajemy jednak, że wolelibyśmy się nie zapaskudzać udziałem w komunistycznej despotii rosyjskiej, po rosyjsku barbarzyńskiej. Przyjmijcie nasze warunki pokojowe, a razem z wami zgniecimy czerwony dżingischanizm⁴⁷⁶ stalinowski. Niech się panowie namyślą, czy nie lepiej mieć z nami do czynienia niż z hordą moskiewską”.

⁴⁷⁴ To jest 27 września 1943 roku.

⁴⁷⁵ Fr. „Mimo iż miała około dwudziestu sześciu lat, zachowała świeżość młodości, łącząc z nią spokój i obfitość, jaką daje życie wiejskie”, tłum. T. Żeleński (Boy), 1933. Cytowany fragment oryginału pochodzi z powieści Honoré de Balzaca *Blaski i nędze życia kurtyzany*, cz. 2: *Po czemu miłość wypada starcom* (*À combien l'amour revient aux vieillards*).

⁴⁷⁶ *dżingischanizm* – rzeczownik od nazwy osobowej; Dżyngis-chan, Czyngis-Chan, do około 1200 roku Temüdzin (ok. 1150–1227), twórca imperium mongolskiego. Zjednoczył koczownicze plemiona na terenie Mongolii i w 1206 roku ogłosił się wielkim chanem (Czyngis-chanem). Podczas zwycięskich wojen jego armia wykazała przewagę nad przeciwnikami, przejawiała jednak niezwykle okrucieństwo wobec pokonanych.

Bolszewicy akcję szantażową wobec aliantów rozpoczęli dużo wcześniej i na długo przed dojściem do wspólnej z Niemcami linii szantażowej. Jedną z pierwszych ofiar tego szantażu ma być Polska.

29 IX [1943]. Pani Monsiorowa⁴⁷⁷. Jasne blond włosy, ładna. Jasne oczy, starające się stalowość spojrzenia zasłonić błękitem... bez powodzenia. Mocna fizycznie i mocna psychicznie, inteligentna, zmęczona przeciętnością ludzi, z którymi obcuje. Duża zdolność kochania, ale nie byle kogo. Opanowana, przez to znudzona, zniechęcona, że życie upływa tak jałowo, że się tak dzień za dniem marnuje bez treści uczuciowej, że się tak trwa na marginesie samej siebie.

3 X 1943. Wczoraj od godz[iny] szóstej po poł[udniu] do pół do pierwszej w nocy spędziłem z panią Monsiorową.

Dzisiaj lunch u Kazi [Skalskiej] i Jerzego [Szapiry] z min[istrem] Kwapińskim i p[anem] Wagnerem⁴⁷⁸ z BBC. O Stalinie powiedział Kwapiński, że wcale nie jest taki mocny, jak to się opowiada. Zna go osobiście, gościł go u siebie przez jedenaście

⁴⁷⁷ Prawdopodobnie: Nadzieja Monsior (z d. Płoszczańska, zm. 1994) – żona kpt. Tadeusza Antoniego Monsiora (1903–1984), komandos. Urodzona we Lwowie. Aresztowana w kwietniu 1940 roku we Lwowie przez NKWD i zesłana razem z matką i bratem do pracy przymusowej w kołchozie na terenie Kazachstanu; pracowała w cegielni. Siostra służby zdrowia 2. Korpusu Polskiego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (siostra salowa w 3. Szpitalu Wojennym). Po wojnie została na emigracji; osiadła w Anglii wraz z mężem, który w podlondyńskim Wembley pracował jako broker ubezpieczeniowy (prowadził firmę T.A. Monsior Ltd.). Zmarła w Londynie. Odznaczona Krzyżem Pamiątkowym Monte Cassino. Zob. *Roman Płoszczański – Chronicle of Terror*, świadectwo datowane: 3 marca 1943 roku, Archiwum Instytutu Hoovera, sygn. 800/1/0/-/47, <https://www.zapisyterroru.pl> (dostęp: 30 września 2022); *Tadeusz Antoni Monsior* (post), 21 października 2016 roku, <https://www.warrelics.eu> (dostęp: 30 września 2022) (tu miejsce śmierci: Brent). Zob. też Kartoteka Osobowa Emigracji Polskiej.

⁴⁷⁸ Karol Wagner (właśc. K. Pieńkowski, 1909–1988) – dziennikarz i publicysta. Studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim. W latach 1935–1939 pracował w Polskim Radiu (początkowo spiker, a od 1938 kierownik audycji w językach obcych). W czasie II wojny światowej posługiwał się nazwiskiem Wagner. Przez Rumunię i Francję dotarł do Wielkiej Brytanii; od lutego 1941 roku pracował w sekcji polskiej British Broadcasting Corporation (BBC), od 1942 roku w Ministerstwie Informacji i Dokumentacji (wicedyrektor Departamentu Radiowego, następnie lipiec 1943–lipiec 1945 dyrektor). Po wojnie został na emigracji; w latach 1949–1955 kierownik sekcji polskiej Radio Nacional de España (tzw. Radio Madryt), desygnowany tam przez rząd RP na uchodźstwie w randze radcy Ministerstwa Spraw Zagranicznych; od września 1955 do grudnia 1973 roku kierownik biura Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa w Nowym Jorku; w latach 1974–1976 asystent dyrektora tejeż rozgłośni w Monachium, następnie przedstawiciel RWE w Rzymie. Po przejściu na emeryturę w 1979 roku mieszkał we Włoszech. Zob. M. Bogdan, *Radio Madryt. 1949–1955*, Warszawa 2011, s. 183–185; P. Libera, *Józef Łobodowski i polska audycja Radia Madryt (1949–1975)*, [w:] *Polska a Hiszpania. Z dziejów koegzystencji dwóch narodów w XX wieku*, red. M. Białokur, P. Jakóbczyk-Adamczyk, Opole–Toruń 2011, s. 159, przypis 9; W. Piątkowska-Stepaniak, *Polska Rozgłośnia Radia Wolna Europa w Nowym Jorku*, „Przegląd Polsko-Polonijny” 2016, nr 3–4, s. 99–101, 107.

dni przed dwudziestu laty z górą i wówczas dyskutowali po sześć godzin dziennie⁴⁷⁹. O Dzierżyńskim⁴⁸⁰ powiedział, że się w więzieniu zachowywał tchórzliwie⁴⁸¹.

O pół do piątej byłem u prof[esora] Kota, gdzie p[an] Karski⁴⁸², wybitny dzielny człowiek, czytał projekt swojego scenariusza kinowego o Polsce w tej wojnie⁴⁸³. Dziwne! Pan Karski, który nie raz zaglądał śmierci w oczy, napisał film płacziwy.

⁴⁷⁹ Brak informacji na ten temat w obejmującej okres wskazany przez diarystę relacji wspomnieniowej Jana Kwapińskiego (*Moje wspomnienia 1904–1939*, Paryż 1965).

⁴⁸⁰ Feliks Dzierżyński (1877–1926) – działacz polskiego i rosyjskiego ruchu komunistycznego. Pochodził z rodziny szlacheckiej z Wileńszczyzny. Inicjator utworzenia w 1900 roku Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, członek jej władz naczelnych, uczestnik rewolucji 1905–1907 na ziemiach polskich, sześciokrotnie aresztowany, spędził 11 lat w więzieniach carskich, trzykrotnie zbiegł z zesłania na Syberii. Uwolniony w czasie rewolucji lutowej 1917 roku z więzienia w Moskwie, w sierpniu tegoż roku został członkiem Komitetu Centralnego (zarządu) Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji (bolszewików); uczestniczył odtąd w przygotowaniach do powstania zbrojnego w Piotrogradzie (obecnie: Petersburg). Był jednym z przywódców Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego kierującego przewrotem. Od grudnia 1917 roku przewodniczący Ogólnorosyjskiej Nadzwyczajnej Komisji do Walki z Kонтrewolucją i Sabotażem (Czeka); kierował represjami w okresie rewolucji i wojny domowej w Rosji, realizował politykę terroru. W 1920 roku był członkiem Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski w Białymstoku, który to komitet obejmował władzę na ziemiach polskich zajętych przez Armię Czerwoną. Jednocześnie w latach 1919–1921 ludowy komisarz spraw wewnętrznych, a w latach 1921–1923 ludowy komisarz komunikacji; od lutego 1924 roku (do śmierci) przewodniczący Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej, kierował odbudową gospodarki wielu regionów ZSRS. Zmarł w Moskwie. Autor m.in. *Pamiętnika więźnia* (1908). Zob. J. Sobczak, *Dzierżyński Feliks*, [w:] *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. 1, s. 672–675.

⁴⁸¹ Koincydencja dat wskazuje, że chodzić może o więzienie katorżnicze w Orle, w którym Jan Kwapiński był przetrzymywany od października 1913 do wybuchu rewolucji lutowej 1917 roku w Rosji, Feliks Dzierżyński zaś przez okres trzech tygodni (od 28 lipca 1914) i następnie od maja 1915 do marca 1916 roku. We wspomnieniach Kwapińskiego z tamtych lat (*Moje wspomnienia 1904–1939*) postać Dzierżyńskiego jednak się nie pojawia; szerzej na temat katongi tegoż w Orle zob. np. J. Ochmański, *Feliks Dzierżyński*, Wrocław 1987, s. 99–100.

⁴⁸² Jan Karski (właśc. Jan Koziielewski, 1914–2000) – kurier polskiego podziemia z czasów II wojny światowej i politolog. Po skończeniu studiów prawniczych i dyplomatycznych na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie rozpoczął pracę w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Walczył w kampanii wrześniowej 1939 roku, po czym schwytany i osadzony w więzieniu sowieckim, zbiegł z transportu na Wschód. Przybył do Warszawy, gdzie włączył się w działalność konspiracyjną. Działał w katolickim konspiracyjnym Froncie Odrodzenia Polski i Biurze Informacyjnym Komendy Głównej Armii Krajowej. Aresztowany przez Gestapo, torturowany, próbował popełnić samobójstwo, by nie zdradzić posiadanych informacji. Odratowany i odbity przez żołnierzy AK, po wyzdrowieniu powrócił do poprzedniej działalności. W sierpniu 1942 roku spotkał się w warszawskim getcie z Leonem Feinerem, działaczem Bundu i jego przedstawicielem w Delegaturze Rządu na Kraj, który przekazał mu postulaty żydowskie dla przywódców Wielkiej Trójki, m.in. żądanie deklaracji, że zapobieżenie Holocaustowi będzie jednym z celów wojny przeciw III Rzeszy. Jako wysłannik Delegatury przewiózł informacje i postulaty dotyczące zagłady Żydów do Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Na początku 1943 roku przyjęty przez szefa dyplomacji brytyjskiej Anthony'ego Edena, prezydenta Franklina Delano Roosevelta i jego sekretarza stanu Cordella Hulla oraz przywódców Żydów amerykańskich, nie zdołał jednak przekonać ich do swych wstrząsających relacji o Holokauście ani tym bardziej do akcji w obronie europejskich Żydów. Po wojnie pozostał w USA, gdzie od 1952 roku wykładał stosunki międzynarodowe i teorię komunizmu na Georgetown University w Waszyngtonie. Zmarł w Waszyngtonie. Autor publikacji z zakresu politologii i historii współczesnej oraz wspomnień. Zob. WR [W. Roszkowski], *Karski Jan*, [w:] *Słownik biograficzny Europy Środkowo-Wschodniej XX wieku*, s. 568.

⁴⁸³ Mowa o scenariuszu filmu o polskim podziemiu, którego napisanie zasugerował Janowi Karskiemu ówczesny minister informacji i dokumentacji Stanisław Kot po powrocie tegoż 19 września 1943 roku

Za kwadrans dwunasta, rozlega się głos syreny alarmowej. Wczoraj w nocy (musało być późno) obudziło mnie odwoływanie alarmu. Samego alarmu nie słyszałem.

Prof[esor] Kot został wczoraj dziadkiem⁴⁸⁴, ale on to formuluje w zdaniu:

– Moja żona została babką.

5 X 1943. Wróciłem od Bogusławskiego jednym z ostatnich pociągów undergroundu⁴⁸⁵ po kolacji arcywłoskiej i po miłej rozmowie. Antoś wspominał wspólnych znajomych warszawskich, między innymi ks[iędza] kanonika Szkopowskiego⁴⁸⁶, który dla Kondzia Olchowicza nie był dość katolicki. Olchowicz nie lubił jowialności ks[iędza] Szkopowskiego i nie podobał mu się jego brak rygorystyki. Żyjąc w wcześniejszych stuleciach, Konrad Olchowicz prawdopodobnie byłby inkwizytorem, mimo że jest człowiekiem niezłym. W rzeczach wiary odznacza się, jeżeli można to tak określić, tępotą, przyćmieniem inteligencji. W zetknięciu się z przepisami wiary jest tchórzliwy, jak parzygnat⁴⁸⁷ z małomieszczańskiego domu. Niezrozumiałe nie wywołuje w nim uniesienia, ale przestech. Boi się swego rozumu i ucieka z nim, żeby rozum nie naraził go na racjonalistyczne zastrzeżenie w obliczu objawienia.

z misji w Stanach Zjednoczonych do Londynu. Celem ewentualnego filmu było przekazanie opinii publicznej w państwach alianckich wiedzy o działalności podziemnej w Polsce, realiach tragicznej egzystencji obywateli polskich oraz potrzebie wsparcia ze strony aliantów, przede wszystkim w wymiarze finansowym. Ostatecznie nie doszło do nakręcenia filmu. Wobec fiaska tego projektu Karski przygotował książkę. Nosiła ona tytuł *The Story of Secret State (Tajne Państwo)* i ukazała się po angielsku w listopadzie 1944 roku w Bostonie, nakładem oficyny wydawniczej Houghton Mifflin Company. Na ten temat – zob. np. A. Żbikowski, *Karski*, Warszawa 2011, s. 345–356; W. Piasecki, *Jak czytać „Tajne państwo – opowieść o polskim Podziemiu”*, [w:] J. Karski, *Tajne Państwo. Opowieść o polskim Podziemiu*, wstęp, oprac. W. Piasecki, Warszawa 2004, s. 9–18.

⁴⁸⁴ Mowa o narodzinach Krystyny Tierchow-Pieńkow, córki Aliny Anny z d. Kot i Eliasza Tierchowa-Pieńkowa.

⁴⁸⁵ *undergroundu* – z ang. kolei podziemnej, metra.

⁴⁸⁶ Marcin Szkopowski (1970–1944) – ksiądz rzymskokatolicki, działacz społeczny i samorządowy, publicysta; doktor teologii (1922). Zginął w powstaniu warszawskim 10 sierpnia, podczas bombardowania schronu przy kościele św. Marcina (ul. Piwna), którego był rektorem od 1937 do przejścia na emeryturę w 1939 roku. (Zob. A. Barzycka-Paździor, *Szkopowski Marcin*, [w:] PSB, t. 48, s. 327–329). Konrad 257mł. utrwalił tę postać w swoich wspomnieniach *Ćwierć wieku z „Kurierem Warszawskim”* (s. 52), nadając jej jednak, wbrew sugestii wyrażonej przez diarystę, raczej pozytywne rysy: „Kapelanem redakcyjnym nazywany, ks. kanonik Marcin Szkopowski cieszył się sympatią wszystkich kolegów w redakcji, tak jak był powszechnie lubianym przez młodzież katechetą w szkole. Był także kapelanem w Straży Ogniowej. Przeżywano go też kapelanem teatralnym, będąc bowiem gorącym miłośnikiem teatru, w szczególności opery, wyjednał sobie bodaj na bywanie w teatrze specjalne zezwolenie arcybiskupa warszawskiego, ks. kardynała Kakowskiego, który w zasadzie niechętnie patrzył na chodzenie księży do teatru, a w pewnym okresie wydał nawet stanowczy zakaz w tym względzie. A oto próbka jowialnego humoru tego miłego facecjonisty. Zapytany przez pewną panią w salonie, dlaczego właściwie nie został biskupem, kanonik Szkopowski odpowiedział żartobliwie: – Czy to moja wina, proszę pani, że kiedy ja byłem młody, biskupami bywali mianowani księża starsi, a teraz, na moje stare lata, przyszła moda na biskupów młodszych? W »Kurierze«, poza pisywaniem artykułów o tematyce religijnej, zadaniem ks. Szkopowskiego było systematyczne czuwanie nad zamieszczaną codziennie w wydaniu porannym rubryką wiadomości kościelnych”.

⁴⁸⁷ *parzygnat* – żartobliwie o nędznym kucharzu lub kucharce.

Gdy w obecności ks[ię]dza Szkopowskiego mówiono kiedyś w redakcji „Kuriera Warszawskiego”⁴⁸⁸ o teatrze, powiedział, że bardzo lubi teatr i że cierpi z powodu zakazu arcybiskupiego chodzenia do teatru. Arcybiskup Kakowski⁴⁸⁹ wydał taki zakaz księżom.

– Odbywałem rekolekcje dla baletu – powiedział. – Już dosyć dawno. Przyjemne dziewczęta. Wyobraźcie sobie, że mogłem mieć romans z baletniczką. Podobała mi się jedna i Ignęła do mnie, i wszystko byłoby dobrze, gdyby nie to, że pewnego dnia wyraziła prośbę, abym jej uczył religii katolickiej. Chciała przejść na katolicyzm, ponieważ była prawosławną. Rozumiecie, że w tych warunkach nie mogło być mowy o romansie.

Innym razem ks[ię]dz Szkopowski skarżył się na ból brzucha. Wygodnie siedział w fotelu i cicho pojękiwał. Przez sekretariat redakcji przechodziła korektorka, która niedawno odbyła kurs sanitariuszki. Któryś z dziennikarzy zaproponował księdzu, żeby pozwolił zrobić sobie masaż brzucha, że to może mu pomóc. Panna, która właśnie znika we drzwiach, jest wykwalifikowaną sanitariuszką...

- Nie pozwolę dotknąć mego brzucha – odparł ksiądz melancholijnie.
- Dlaczego?
- Za blisko miejsc rozrywkowych.

9 X 1943. Wczoraj rano, na zaproszenie d[okto]ra Ajgengolda, wyjechałem z nim i z jego przyjacielem, panem Tho[ma]s[em] Blazquez McEwenem⁴⁹⁰,

⁴⁸⁸ Redakcja „Kuriera Warszawskiego” mieściła się w budynku przy ul. Krakowskie Przedmieście 40, nieopodal hotelu Bristol (dziennik ten miał także swoje filie w następujących lokalizacjach: pl. Teatralny 11, Marszałkowska 51, Marszałkowska 108, Żelazna 70, Żoliborz – Mickiewicza 20, Praga – Targowa 25). Zob. A. Rozmysłowicz, „Kurier Warszawski” we wrześniu 1939 roku, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2015, z. 1(37), s. 41–58.

⁴⁸⁹ Aleksander Kakowski (1862–1938) – arcybiskup metropolita warszawski, kardynał, ostatni prymas Królestwa Polskiego. Od 1887 roku wykładowca Seminarium Duchownego w Warszawie, od 1910 roku rektor Akademii Duchownej w Petersburgu, od 1913 roku arcybiskup warszawski. W czasie I wojny światowej związany z Międzypartyjnym Kołem Politycznym, w 1917 roku współtwórca Zjednoczenia Ludowego, w latach 1917–1918 członek Rady Regencyjnej. Od 1919 roku kardynał; przyczynił się do rozwoju prasy katolickiej, organizator duszpasterstwa akademickiego i Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie Warszawskim; od 1927 roku współorganizator Akcji Katolickiej. Zmarł w Warszawie. Autor artykułów i rozpraw z zakresu ustawodawstwa kościelnego. Zob. Z. Dłużewska-Kańska, *Kakowski Aleksander*, [w:] PSB, t. 11, s. 426–428.

⁴⁹⁰ Thomas Blazquez McEwen (1894–1965) – armator hiszpańsko-brytyjski, właściciel firmy Veronica Steamship Company. Urodzony w Edynburgu z ojca Hiszpana i matki Szkotki. Po powrocie rodziny do Hiszpanii kontynuował naukę w Szkocji aż do śmierci ojca, kiedy to wyjechał do Hiszpanii w celu przejęcia rodzinnego biznesu. Zajmował się działalnością eksportowo-importową oraz spedycją. Właściciel statku Seven Seas Spray, podczas hiszpańskiej wojny domowej w latach 1936–1939 przeprowadził udaną próbę przełamania blokady Bilbao przez flotę gen. Francisco Franco, dostarczając żywność głodującej ludności Basków w 1937 roku; na pokładzie tegoż statku organizował akcję ewakuacyjną nacjonalistów z Walencji po niepowodzeniu zamachu stanu w 1938 roku. Przetrzymany w Madrycie jako więzień polityczny, zwolniony po interwencji konsula brytyjskiego. Przez pewien czas sprawował funkcję konsula w Aguilas. W swojej rezydencji w Edynburgu (przy 3 Spylaw Road), założonej pod koniec lat trzydziestych XX wieku, po powrocie do Szkocji udzielał schronienia uchodźcom z obu stron hiszpańskiej wojny domowej. Zmarł w Derby (Anglia). Zob. A. Vega Pérez de Arlucea, *El héroe galés que burló el bloqueo*

do Edinburgh'a⁴⁹¹. Przybyliśmy na miejsce wieczorem. Miasto ładne, ludzie cisi, przyjemni. D[októr] Ajgengold zamieszkał u swojej żony i córki⁴⁹², ja w hotelu Caledonian. Hotel pierwszorzędny, w pokoju zimno. Odwiedził mnie Kuba Kroll⁴⁹³. Nie widziałem go od listopada 1939 r[oku]. Opowiedział mi swoje peregrynacje. Miał łzy w oczach. Przeszedł niezwykle ciężkie stacje życiowe, jako Żyd, w Warszawie. Myślę, że Niemcy będą się po tej wojnie wstydzili przyznawać do swojego niemieckiego pochodzenia. Będzie to tak, jak gdyby wyznawali, że pochodzą z rodziny kryminalistów. Ojciec morderca, brat sadysta, kuzyn okrutnik, drugi kuzyn rabuś... udało się Polsce! Mieć takich dwóch sąsiadów! Z jednej strony naród patologiczny, od Wschodu naród niedoszłych ludzi. Właśnie czytam *Karola XII Woltera*⁴⁹⁴. O Rosjanach Wolter mówi: „les Moscovites étaient moins civilisés que les Mexicains quand ils furent déçouverts par Cortez ; nés tous esclaves de maîtres aussi barbares qu'eux, ils croupissaient dans l'ignorance, dans le besoin de tous les arts, et dans l'insensibilité de ces besoins qui étouffait toute industrie. Une ancienne loi, sacrée parmi eux, leur défendait, sous peine de mort, de sortir de leur pays sans la permission de leur patriarche. (To samo jest teraz, w państwie bolszewickim bez patriarchy). Cette loi, faite pour leur ôter les occasions de connaître leur joug, plaisait à une nation, qui (...)” itd.⁴⁹⁵

11 X 1943. Dziś rano wróciłem z Edinburgh'a do Londynu.

12 X 1943. Co mi się śniło? Leżałem na lewym boku. Melancholia.

fascista y trajo vino y aceite a Bilbao, „El Correo” 2021, 5 octubre, <https://www.elcorreo.com/jantour/heroee-gales-burlo-bloqueo-fascista-bilbao-20211001132536-nt.html> (dostęp: 30 września 2022).

⁴⁹¹ Z zachowanej dokumentacji (rachunek za pobyt w hotelu Caledonian) wynika, że Grubiński przebywał w Edynburgu od 8 do 10 października 1943 roku (Bibl. Uniwersytecka w Warszawie, rps BUW nr inw. 5488/5).

⁴⁹² Nie udało się ustalić danych biograficznych tych dwu postaci.

⁴⁹³ Jakub Stefan Kroll (zm. 1965) – prawnik, kapitan rezerwy Wojska Polskiego; przed II wojną światową sędzia handlowy w Warszawie (zaprzyjaźniony z rodziną Leppertów); jesienią 1939 roku znalazł się we Lwowie (według świadectwa Zygmunta Lepperta, przebywał tam w kręgu towarzyskim adwokata Gustawa Beylina i jego żony aktorki Aleksandry Leszczyńskiej); w 1940 roku przydzielony do audytoriatu Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii; od stycznia 1943 roku zaangażowany w prace Wojskowego Trybunału Orzekającego. Zmarł w Londynie. Zob. Z. Leppert, *Pamiętnik...*, s. 21; L. Kania, *Służba sprawiedliwości Wojska Polskiego we Francji i w Wielkiej Brytanii (październik 1939–październik 1940)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2014, t. 15, s. 81. Zob. też Kartoteka Osobowa Emigracji Polskiej.

⁴⁹⁴ Mowa o dziele Voltaire'a *Histoire de Charles XII, roi de Suède* (tyt. pol. *Dzieje Karola XII. Króla szwedzkiego* [...], tłum. A. Kadyi, 1800; *Historia Karola XII, króla Szwecji*, tłum. Z. Świątopełek Słupski, 1920), ogłoszonym po raz pierwszy w 1731 roku w Bazylei, w oficynie wydawniczej Christophe'a a Revisa.

⁴⁹⁵ Fr. „Rosjanie byli wtedy mniej ucywilizowani, aniżeli np. mieszkańcy Meksyku w chwili odkrycia go przez Corteza. Niewolnicy i ich panowie, podobni im barbarzyńcy, pogrążeni w zupełnej ciemności, nie mieli żadnego pojęcia o sztukach, a stąd też i żadnego przemysłu tam być nie mogło. Dawne prawo, uważane za święte, zabraniało im pod karą śmierci oddalać się za granicę rodzinnego kraju, bez zezwolenia patriarchy. [...] Prawo to, mające na celu pozbawienie niewolnika sposobności poznania swej nędzy przez porównanie z życiem innych narodów, było jednak szanowane przez lud, który [...]” (tłum. Z. Świątopełek Słupski). Fragment oryginału cytowany przez diarystę pochodzi z *Księgi I* dzieła Voltaire'a.

13 X 1943. Przyjechał z Kujbyszewa Stefan Gacki⁴⁹⁶.

Muszę nareszcie skończyć *Bajki Ulissesa a rzeczywistość Agamemnona*⁴⁹⁷, scenariusz kinematograficzny.

Wieczorem u d[okto]ra Ajngengolda znów mówiono o potężnych działach, które Hitler wybudował na brzegu francuskim, żeby zbombardować z nich Londyn⁴⁹⁸. Ma ich być dwadzieścia pięć, zasięg pocisków przekracza dwieście kilometrów. Każdy pocisk rozwała nie dom, ale dzielnicę miasta.

Armaty takich rozmiarów nie mogą być precyzyjne, łatwo się psują i, oczywiście, aeroplany angielskie starają się odkryć ich gniazda. Tyle na naszą pociechę.

14 X 1943. Nie ma większego nieszczęścia nad słabość. Jest to nieszczęście i wina. Jest to wina nieprzebaczalna. Jest to największa wina Polski wobec Niemiec i wobec Rosji. Jesteśmy słabsi, więc zasługujemy na karę. Biją nas Niemcy i zadają nam ciosy orangutangi⁴⁹⁹ rosyjskie. Nawet nasi niewątpliwi przyjaciele, Anglicy, mają nam za złe, że jesteśmy słabsi od Rosjan. A ponieważ udziela się pożyczek tylko bogatym, czyli silnym, więc duża część prasy angielskiej odzywa się teraz, przed konferencją amerykańsko-angielsko-sowiecką⁵⁰⁰, z większą życzliwością o Sowietach niż o Polsce, a nawet o Polsce odzywa się z niechęcią.

⁴⁹⁶ Stefan Kordian Gacki (1901–1984) – poeta, dyplomata. Urodzony w Paryżu, od 1906 roku mieszkał w Warszawie; tam uzyskał magisterium praw (1926). Debiutował „opowieścią detektywą” *Anarchista* w „Almanachu Nowej Sztuki” (1924, nr 2, s. 30–32), redagował to pismo do 1926 roku. Po wybuchu II wojny światowej żołnierz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, brał udział w kampanii francuskiej (1940); po upadku Francji ewakuował się ze swoim oddziałem do Szkocji; w latach 1941–1943 pierwszy sekretarz ambasady RP w ZSRS (po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych); od maja 1943 do lipca 1945 roku naczelnik Wydziału Wschodniego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Londynie. Po wojnie został w Wielkiej Brytanii, współzałożyciel Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie. Od 1952 roku w Stanach Zjednoczonych, wieloletni komentator polityczny Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa i współpracownik nowojorskiego „Nowego Dziennika” (1974–1979). Zmarł w Nowym Jorku. Wiersze zebrane w tomikach *Rozmyślenia* (1965, 1971, 1975) i *Bajki współczesne* (1984), wybory poezji w przekładzie francuskim (1971, 1982). Zob. B.D [B. Dorosz], *Gacki Stefan Kordian*, [w:] WPPBL, t. 3, s. 56. Inf. dotyczące okresu 1941–1945 – zob. *Dziennik czynności Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza*, t. 2, s. 333, przypis 216.

⁴⁹⁷ Zob. przypis 408.

⁴⁹⁸ W 1943 roku na północnym wybrzeżu Francji Niemcy wybudowali wyrzutnie pocisków V-1 (broń odwetowa nr 1, samolot-pocisk bez pilota, „latająca bomba”; nazywana Kirschkern, Fi-103 Fieseler oraz FZG-76) i zespoły schronów służących do magazynowania pocisków. Nowa ta broń po raz pierwszy użyta została do bombardowania Londynu w nocy na 13 czerwca 1944 roku. Łącznie Niemcy skierowali na Wielką Brytanię 9000 sztuk V-1; Londyn dosięgło 2400. Lotnictwo brytyjskie zestrzeliło 25% pocisków, w tym Polacy 190 sztuk. Straty materialne wyniosły zniszczonych 23 000 domów, ponad 100 000 uszkodzonych. Dane techniczne pocisku korespondują z uogólnionym opisem diarysty (dł. 7,90 m; rozpiętość 5,40 m; ciężar 2180 kg; ładunek wybuchowy 800 kg; zasięg około 240 km; start odbywał się z katapulty na szynowej wyrzutni). Zob. *V-1*, [w:] *Encyklopedia II wojny światowej*, red. K. Sobczak i in., Warszawa 1975, s. 614. Walkę z bombami V-1 opisał w swej książce *Polacy w walce z bronią V* (Warszawa 1972) Bohdan Arct, dowódca 316. Dywizjonu Myśliwskiego.

⁴⁹⁹ *orangutang* – popr. orangutan; zool. *Pongo pygmaeus*, małpa z gatunku o tej samej nazwie, z rodziny człekokształtnych (*Pongidae*).

⁵⁰⁰ Mowa o konferencji moskiewskiej, która obradowała 19–30 października 1943 roku z udziałem ministrów spraw zagranicznych ZSRS, USA i Wielkiej Brytanii. Spotkanie poświęcono omówieniu

Tym Anglikom, którzy są zasugestionowani potęgą sowiecką i oczarowani sowieckim dopuszczeniem do głosu prawosławia w Rosji po dwudziestoletnim prześladowaniu religii i zamknięciu cerkwi na całym obszarze panowania bolszewickiego, zwraca uwagę w swojej książce *Lest We Regret* (wyd[awnictwo] Jonathan Cape) p[an] Douglas Reed⁵⁰¹, ekskorespondent „The Times”⁵⁰², na sojusz angielsko-polski. P[an] Reed pisze między innymi: „Our honour is bound up with Poland. We cannot acquiesce in the partitioning of that country. We might not have won the battle of Britain without the Polish airmen who fought with our own men. Do we wish to be faced with the choice, when the war ends, between handing Poland over to Russia, as we handed Czechoslovakia over to Hitler, or fighting Russia?”⁵⁰³.

Potem ostrzega: „We cannot surrender Europe, either to Germany or Russia, without surrendering ourselves. Though Magdeburg is but Maidstone, and Pont l’Evêque not much more than Abbotsford in French, none of us are ripe to give up nationhood, and we in this island do not wish to. Are we fighting this war for merely another Munich?”⁵⁰⁴.

Moskale biją się już o Kijów. Oby te zażarte walki mogły trwać przez całą zimę! Zdaje się, że obydwie strony ponoszą ogromne straty. Dotąd Niemcy się cofali, teraz walczą. Widok godny bogów: dwaj nasi wrogowie wodzą się za łby z zapamiętałością urodzonych morderców.

dróg zmierzających do szybkiego zakończenia wojny w Europie oraz organizacji powojennego układu stosunków międzynarodowych. W wyniku konferencji opublikowano cztery deklaracje: deklarację czterech mocarstw (z udziałem Chin) w sprawie utworzenia organizacji międzynarodowej mającej na celu utrzymanie pokoju światowego i bezpieczeństwa; w sprawie Włoch; w sprawie Austrii; w sprawie odpowiedzialności niemieckich zbrodniarzy wojennych za popełnione przestępstwa. Konferencja powołała do życia Europejską Komisję Doradczą, która miała opracowywać zalecenia dla szefów rządów. Zob. np. *W Moskwie postanowiono*, „Dziennik Polski” (Londyn) 1943, nr 1028, s. 1.

⁵⁰¹ D. Reed, *Lest We Regret*, Jonathan Cape, London 1943.

⁵⁰² „The Times” – opiniotwórczy dziennik społeczno-polityczny, założony w Londynie w 1785 roku przez Johna Waltera, do 1788 roku wydawany pt. „The Daily Universal Register”. W latach 1922–1966 był własnością prominentnej rodziny Astorów, magnatów prasowych i finansistów; pismo umiarkowanie konserwatywne, nieformalny organ brytyjskiego establishmentu; za redakcji Roberta McGowana Barringtona-Warda w latach 1941–1948 ewoluowało na lewo (1941–1946 funkcję zastępcy redaktora naczelnego pełnił Edward Hallett „Ted” Carr, lewicujący historyk brytyjski, znany z prosowieckiego tonu wystąpień).

⁵⁰³ Ang. „Nasz honor nieodłącznie związany jest z Polską. Nie możemy się zgodzić na podział tego kraju. Być może bitwa o Anglię zostałaby przez nas przegrana, gdyby nie Polacy, którzy walczyli ramię w ramię z naszymi lotnikami. Czy doprawdy po zakończeniu wojny chcemy stanąć przed dylematem wyboru: oddać Polskę Rosji, tak jak oddaliśmy Czechosłowację w ręce Hitlera, albo podjąć walkę przeciw Rosji?” (tłum. własne – J.R.).

⁵⁰⁴ Ang. „Nie możemy pozwolić zagarnąć Europy ani Niemcom, ani Rosji, jednocześnie nie rezygnując z tego, co należy do nas. Choć Magdeburg to rozmiarami zwykle Maidstone, a francuski Pont l’Evêque niewiele jest większy niż Abbotsford, nikt z nas nie jest gotowy na to, by zrezygnować ze swej tożsamości narodowej, a my na tej wyspie nie chcemy tego z pewnością. Czy walczymy w tej wojnie po to tylko, by zakończyła się kolejnym Monachium?” (tłum. własne – J.R.).

15 X 1943. Wczorajszy wieczór spędziłem z Górką. Obiad zjedliśmy w Queen's Restaurant, potem poszliśmy do niego na whisky. Wydziwiał moje niedbalstwo⁵⁰⁵ w robieniu sobie miejsca na obszarze prasy angielskiej, w teatrze czy w kinematografie. (Do tej pory nie odwiedziłem owej pani, która się do mnie zgłosiła do Stratton House'u z programem mojej sztuki, wystawionej w Londynie w 1929 r[oku]⁵⁰⁶. Co prawda, sekretarz tak niedokładnie zanotował obecne nazwisko i adres tej pani, że nie można jej znaleźć w książce telefonicznej). Olgierd przebąkuje o ewentualności dłuższego przebywania poza ojczyzną. Moskale idą naprzód i nie wiadomo, czym się to dla nas skończy. Anglicy tak są wdzięczni Bolszewii, że się za nich bije z Niemcami, że... że nasze spory graniczne z Sowdepją mogą się im wydawać niepoważnymi subtelnościami. Amerykanie uważają, że komunizm rosyjski przestał być tym, czym był z początku, i że dzisiaj jest odmianą kapitalizmu... demokratycznego. Amerykański korespondent londyńskiego „The Times” powiada w dzisiejszym numerze tego pisma, że Stanów Zjednoczonych nie może obchodzić szereg narodów z pobliza Rosji... że współżycie z tymi narodami obchodzi Rosję, nie Stany Zjednoczone⁵⁰⁷. Myślę, że nigdy jeszcze Polska nie stała w obliczu tak wielkiego niebezpieczeństwa jak teraz. Teraz Polsce grozi zupełna zagłada. Jeżeli Niemcy nie zdołają zatrzymać Bolszewii na granicy polskiej (oczywiście w interesie własnym, nie w interesie Polski), tośmy zginęli. Bo w takim razie Sowiety wejdą do Niemiec. Ale Niemców jest osiemdziesiąt milionów i Niemcy nie dadzą się zmajoryzować przez Moskali. Posiadają wielkie zdolności organizacyjne i piekielną wytrwałość. A Polskę rozniosą te dwa wrogie jej odmęty, Rosja i Niemcy.

Ale chyba Churchill i Roosevelt rozumieją, co grozi Europie! Nie tylko Europie: światu! Stalin buduje koszary dla całego świata. Niesie na propagandowym transporcie hasło wolności, ale zakuwa ludzkość w kajdany. Nigdy jeszcze nie było takiej niewoli na ziemi, bo teraz i myśl idzie do niewoli.

Za kilka tygodni rozstrzygnie się nie tylko los Polski: będzie wówczas wiadomo, czy jesteście ocaleni, czy wkraczamy w epokę potworności.

16 X 1943. Czuję się nieświetnie. Przeszedłem lekką grypę, jeszcze jestem zakatarzony. Zdaje się, że się zaraziłem od Skąpskiego.

18 X 1943. O godzinie pół do trzeciej w nocy obudziły mnie bomby aeroplanów niemieckich i gęste strzały przeciwlotniczych dział angielskich⁵⁰⁸. Trwało to przeszło pół godziny.

⁵⁰⁵ *Wydziwiał moje niedbalstwo* – przestarzała składnia; sens: krytykował moje niedbalstwo, dziwił się (nieprzyjemnie) z powodu mojego niedbalstwa.

⁵⁰⁶ Mowa o Kitty Willoughby (zob. przypis 373) i londyńskiej prapremierze sztuki *Lenin* (zob. przypis 370).

⁵⁰⁷ Chodzi o powojenny podział stref wpływów w Europie, przypiecztowany w grudniu 1943 roku na konferencji w Teheranie, gdzie uzgodniono zasięg radzieckiej strefy wpływów w Europie Wschodniej i Środkowej (decydując m.in., że granica Polski będzie biegła wzdłuż tzw. linii Curzona). Było to pokłosie konferencji moskiewskiej odbytej właśnie w połowie października 1943 roku. W przywołanym przez diarystę piśmie „The Times” (London 1943, No. 49,677) nie odnaleziono pośród korespondencji z Nowego Jorku artykułu odnośnej treści.

⁵⁰⁸ Nazajutrz w „Dzienniku Polskim” [Londyn, 1943, nr 1006, s. 1] pisano: „15 bombowców niemieckich wykonało w nocy z 17-go na 18 bm. nalot na hrabstwa południowej i południowo-wschodniej

Nie lubię tych nalotów. Po pierwsze, dlatego że mnie budzą; po drugie, z powodu bezsilności, jaką się odczuwa w czasie ataku lotniczego. Jest się wówczas bezbronijszym niż kuropatwa podczas polowania. Kuropatwa może przynajmniej uciekać, człowiek w swoim łóżku jest najzupełniej bezbronny, nie może w żaden sposób działać przeciwnapastniczo, bo nie jestem w stanie wmówić w siebie, że to ja strzelam z zenitówek.

Wojna... Może ma tę jedną dobrą stronę, że gwałtownie odwraca uwagę człowieka od niepojętych obrotów tej tajemniczej sprawy, w której bierzemy integralnie udział mimo swej woli, niepytani o zdanie, jako pyłek-pyłeczek wszechświata, pełni pretensji rozumienia wszystkiego; więcej, jako istoty o pretensjach wolnościowych i twórczych. Co prawda religia uwalnia nas od tych niepokojów, ale na to trzeba być z urodzenia religijnym, posiadać łaskę wiary, jak się posiada talent malarski, muzykalność czy geniusz poetycki.

Z busu na Sloane Sq[ua]re wysiadł mały, czarny, dawno niestrzyżony, od dwóch dni niegolony brudas o rysach słowiańskich i kaprawych oczkach, typowy mikrob bolszewicki. Rozejrzał się w lewo i w prawo z cichą nienawiścią do otaczającego go dobrobytu. Wyglądał na tle Londynu, jakby wyglądała wesz na smokingu lorda. Na twarzy miał napisane prawo do zrównania wszystkiego według swojej wszawej miary.

W Warszawie Niemcy urządzili znów trzydniową uliczną obławę na ludzi⁵⁰⁹. Aresztowali kilka tysięcy osób, kilkudziesięciu mężczyzn zastrzelili odręcznie.

23 X 1943. Ponuro. Front wschodni przejmują grozą. Gdyby Moskale mieli wejść do Polski... Po niemieckich rzeziach rzezie sowieckie... W Londynie conocne naloty. Podobno Niemcy szykują bomby nowego wynalazku⁵¹⁰, zawierające skroplone powietrze. Takie same bomby mają już i Anglicy. Jeden wybuch rozdmuchuje mury

Anglii, a kilka samolotów przedostało się nad rejon Londynu. Alarm lotniczy trwał około pół godziny. Jeden z bombowców niemieckich został zestrzelony ogniem artylerii przeciwlotniczej. Bomby samolotów niemieckich wyrządziły nieznaczne szkody i niewielkie straty w ludziach”.

⁵⁰⁹ Mowa o fali łapanek ulicznych o niespotykanym dotąd natężeniu i zasięgu, która dotknęła Warszawę począwszy od 13 października 1943 roku. Zob. np. relację Władysława Bartoszewskiego (*1859 dni Warszawy*, wyd. 3, pierwsze bez cenzury, przejr., uzup. A.K. Kunert, Kraków 2008, s. 566–567). Zob. też *W Warszawie zabito znowu kilkudziesięciu Polaków*, „Dziennik Polski” (Londyn) 1943, nr 1006, s. 2.

⁵¹⁰ Chodzi o pocisk V-2 (broń odwetowa nr 2), początkowo oznaczany symbolem A-4 (Aggregat-4); pierwszy w historii pocisk raketowy (1944–1945). Twórcą jego był Wernher von Braun (po wojnie konstruktor rakiet w Stanach Zjednoczonych). Pierwszą udaną próbę odpalenia rakiety przeprowadzono w Peenemünde na wyspie Uznam; po zbombardowaniu tej bazy w nocy na 18 sierpnia 1943 roku przez aliantów ośrodek doświadczalny V-2 przeniesiono w głąb okupowanej Polski (Pustków–Blizna). Produkcję taśmową V-2 Niemcy rozpoczęli w 1943 roku w zakładach Mittelbaum – „Dora”; pierwszego ataku raketowego (na Londyn) dokonano 8 września 1944 roku. Łącznie przeciw Anglii i celom na kontynencie (Paryż, Bruksela i Antwerpia) użyto 4000 sztuk broni V-2. Dane techniczne w przybliżeniu są zgodne z ogólnym opisem diarysty: silnik na ciekły materiał pędny (zastosowany po raz pierwszy; 9 t. alkoholu etylowego i ciekły tlen), zasięg do 350 km. Zob. V-1, [w:] *Encyklopedia II wojny światowej*, s. 614.

na przestrzeni pół kilometra. Czeka nas ładna zima! Z zaciemnieniem od czwartej godziny po obiedzie! Już teraz robi się ciemno o szóstej, a rano jeszcze o pół do ósmej jest za ciemno na czytanie w pokoju. Nieustannie myślę o Jacusiu i Elżuni⁵¹¹.

Pojutrze się przenoszę do innego pokoju w Chelsea Cloisters, ponieważ właścicielka mojego mieszkania wraca do Londynu.

Sztukę o Rosji⁵¹² wysyłam do Ambasady Polskiej w Waszyngtonie na przechowanie. Pięć po pół do dwunastej, zaczynają wyc syreny alarmowe.

26 X 1943. Mgła. Po raz pierwszy od mego przybycia do Londynu. Wyszedłem od prof[esora] Kota o pół do siódmej i wpadłem w ciemność. Tu i owdzie mldliło się ruchome światło latarki samochodowej, bielmem pokryte światła onieśmielonych busów i robaczki świętojańskie ręcznych „toczów”⁵¹³, co chwila gasnące. O pół do dziewiątej mgła tak zgęstniała, że się zgubiłem na rogu dobrze mi znanej Sloane Street i Knightsbridge Street. Jak gdyby miasto zapadło w ciemną głębinę oceanu⁵¹⁴.

27 X 1943⁵¹⁵. Nie mogłem dostać zeszytu według swego smaku, więc kupiłem niniejszy w czerwonej okładce i liniowany. Nie lubię zeszytów liniowanych. Mniejsza o to! Bylebym mógł w nim zapisywać rzeczy mniej bolesne niż te, które się dzieją teraz. Jest to zresztą mój dziennik osobisty, dostają się do niego wiadomości najzupełniej przypadkowe, rejestrowane ani pedantycznie, ani metodycznie, bardzo zwięzłe i leniwie. Mnóstwo interesujących rozmów i myśli, i sytuacji pomijam, ponieważ wymagały przysiedzenia fałdów, dłuższego pisania. Na przykład wczorajszy i dzisiejszy dzień, gdybym te dwa dni opisał... no tak, ale musiałbym tym dwu dniom poświęcić kilkadziesiąt stron! Więc tylko zanotuję, z kim się widziałem wczoraj. Rano, jeszcze byłem nagi w łazience, wpadł do mnie doktor Ajgengold w sprawie bratanka, pana Arnolda Rajchmana⁵¹⁶, który chce się dostać na jakieś kursy i potrzebuje takiej a takiej protekcji, bo już go nie dopuścili z powodu wyznania, ale można odrobić, ale trzeba zaraz, ale czy pan to zrobi, panie Waclawie, *etc.* Telefonowałem do Skąpskiego (obecnie sekretarz generalny w Min[isterstwie] Oświecenia⁵¹⁷), od którego zależy to

⁵¹¹ Mowa o dzieciach diarysty, Jacku Witoldzie i Elżbiecie Rajmundzie Grubińskich. Zob. przypisy 92, 93.

⁵¹² Zob. przypis 214.

⁵¹³ „toczów” – z ang. latarek (ang. *torch*).

⁵¹⁴ Koniec notesu drugiego.

⁵¹⁵ Z tą datą rozpoczyna się notes trzeci rękopisu. Na karcie pierwszej *recto* informacja: „Wacław Grubiński [podkr.] Dziennik [podkr. czerwonym ołówkiem] 1943 1944”. Poniżej dopisek: „Uwaga [podkr. podwójne] Gdyby ten »Dziennik« wpadł wypadkiem komu w ręce, ten ktoś jest proszony o nie czytanie [podkr. czerwonym ołówkiem] niniejszego zeszytu. Są to moje zapiski najzupełniej osobiste [podkr. czerwonym ołówkiem]. W. Grubiński Londyn” [podkr. aut.]. Na karcie drugiej *recto*, poprzedzająca notatkę dzienną, informacja: „Dalszy ciąg mojego Dziennika [podkr.] 1943 roku”.

⁵¹⁶ Nie udało się pozyskać informacji biograficznych o tej postaci.

⁵¹⁷ Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego powstało po śmierci gen. Władysława Sikorskiego. W nowo utworzonym gabinecie Stanisława Mikołajczyka 14 sierpnia 1943 roku ministrem tego resortu mianowany został ks. Zygmunt Kaczyński. Uchwałą Rady Ministrów z 24 września

przyjęcie na kurs taki a taki. Rajchmana podanie odrzucone, oczywiście nie dlatego że chłopak się nie nazywa na „ski”. To żydowskie przewrażliwienie! Zawsze prześladowani! D[októr]r Ajgengold jest niezwykle uczynny, jest to człowiek dobry, więcej, zacy i kochany, ale to przewrażliwienie posiada. Dopiero co wróciłem od niego. Mówił o Moskalach i Niemcach, walczących pod Krzywym Rogiem, o niebezpieczeństwie, jakie grozi Polsce, o lichej propagandzie polskiej w Stanach Zjednoczonych (prawda!), ale mówił to z pobudliwością, która mnie razi. Uważam, że nie wypada biadać i że należy mieć słusność bez hałasu.

Miałem wymienić ludzi, z którymi się widziałem wczoraj i dzisiaj. Profesor Kot, Mieczysław Szerer, pani Monsiorowa, Zaleski, Wacław Bruner, prof[esor] Sukiennicki, Witold Czerwiński, pan Detko⁵¹⁸... Dzisiaj: p[an] Czarnomski, prof[esor] Sukienicki, d[októr]r Ajgengold, Paschalski, Dorota⁵¹⁹, Felo Rzewuski... Wczoraj i dzisiaj odbyłem rozmowy, które może zaważą na niedalekiej mojej przyszłości: może będę znów grany w Londynie.

28 X 1943. Nareszcie się wybrałem po maskę przeciwgazową. Brzydka, ale bardzo przyjemna Angielka w mundurze, przymierzyła mi maskę, dopasowała i wdała się ze mną w rozmowę. Do rozmowy wtrąciła się druga Angielka. Zapytała, jakiej jestem narodowości i pochwaliła moją wymowę angielską. Tylko Anglicy są tak przyjemni w obcowaniu. Francuzi starają się być dowcipni, nieraz nas ołsniewają, ale tego uroku, jaki posiadają w obejściu Anglicy, nie mają ani Francuzi, ani Włosi... nikt.

W swojej *A Short History of English Literature* B. Ifor Evans⁵²⁰ powiada o Oscarze Wildzie: „His imprisonment, in 1895, for homosexual practises, was a disaster to the theatre”⁵²¹.

29 X 1943. – Do jakiego wieku można się poddawać operacji chirurgicznej?
– Moja najstarsza pacjentka miała sto pięć lat – odpowiedział doktor Goût⁵²².
– Wszystko się dobrze zagoiło. Operację można robić zawsze, bez względu na wiek.

1943 roku przyjęto statut organizacyjny MWRiOP, zgodnie z którym kierować miał resortem minister przy pomocy sekretarza generalnego. Zob. M. Hułas, *Goście czy intruzi?...*, Warszawa 1996, s. 190.

⁵¹⁸ Władysław Detko – pracownik Ministerstwa Informacji i Dokumentacji, kierował Wydziałem Gospodarczo-Osobowym Działu Dokumentacji. Zob. M. Hułas, *Goście czy intruzi?...*, s. 169.

⁵¹⁹ Z dalszych roczników *Dziennika* Grubińskiego wynika, że była to osoba z kręgu Jakuba Ajgengolda, związana z nim relacją intymną („*fiancée* Janka”, fr. ‘narzeczona’); występuje również pod imieniem Dorothy; szczegółowych danych biograficznych nie udało się ustalić.

⁵²⁰ B.I. Evans, *A Short History of English Literature*, Penguin Books Ltd., Harmondsworth [1940].

⁵²¹ Ang. „Jego uwięzienie, w 1895 roku, za praktyki homoseksualne było katastrofą dla teatru” (tłum. własne – J.R.). Cytowany przez diarystę fragment oryginału został zaczerpnięty z rozdziału 9: *English Drama from Sheridan to the Present Day*, wspomnianej książki B. Ifora Evansa.

⁵²² Prawdopodobnie: Ludwik Julian Aleksander Goût (Gout, ur. 1895) – lekarz chirurg; uzyskał dyplom lekarski w 1923 roku; przed wojną mieszkał w Warszawie (Nowy Świat 37, Hoża 9, Śniadeckich 11), tam pracował w Lecznicy Związkowej „Omega” (Al. Jerozolimskie 51) oraz na II Oddziale Chirurgicznym Szpitala Dzieciątka Jezus (Lindleya 4). Autor artykułu *Przyczyny powikłań i nawrotów po operacjach*

Onegdaj Tadeusz Kiersnowski zaprosił kilku przyjaciół na lunch do włoskiej restauracji na Soho z powodu swoich imiennin. Było nas dziewięć osób: Skąpski, Fengler, Skrzypek⁵²³, Sukiennicki, Kuć (prokurator, którego dopiero poznałem)⁵²⁴, pani Fila⁵²⁵ (nie pamiętam jej nazwiska) i ja. Szło świetne wino czerwone. Ani słowa o polityce.

30 X [1943]. Wczoraj byłem na kolacji u generałowej Sikorskiej. Pierwszy raz ją widziałem od czasu, kiedy straciła męża. Zeszczupiała. Cerę zawsze miała popielatą, teraz może ma jeszcze bardziej popielatą. Ale oko po dawnemu żywe, jeżeli można się tak wyrazić (zwłaszcza o kobiecie): oczy ma patrzące walecznie. Pani generałowa nie dała się oczarować atmosferze wieczności. Mąż umarł i córka umarła, ale pani generałowa nawet po kostki nie wstąpiła w odmęt wieczności; od stóp do głów, cała, kąpie się w życiu. Bez reszty należy do życia.

Przyjechałem z doktorem Heldem⁵²⁶. Przyjęła nas ubrana ładnie, w czarnej sukni. Cienkie jedwabne pończochy na zgrabnych nogach, które chętnie pokazuje. Pani

na pęcherzyku i drogach żółciowych („Polski Przegląd Chirurgiczny” 1938, t. 17, z. 6 i 7, s. 578–594). Według przekazu domniemanej córki, Teresy Wieczorek (1940–2017), opierającej się na informacjach przekazanych przez Zbigniewa Pecia ze Szczecina (żołnierza Armii Krajowej, batalionu „Bończa”; pseud. Lew), Ludwik Goût miał dwoje dzieci i żonę, aktorkę filmową. Jeszcze w 1942 roku przebywał w getcie warszawskim, stamtąd wyniósł swą dwuletnią córkę podkopem wydrążonym przez Żydowską Organizację Bojową i oddał pod opiekę polskiej rodziny Ciarkowskich. Teresie Wieczorek nie udało się odnaleźć bliskich pomimo wieloletnich poszukiwań. Zob. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia), *Urzędowy spis lekarzy uprawnionych do wykonywania praktyki lekarskiej oraz aptek w Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1924/1925, s. 221; jw. 1925/1926, s. 66; *Bibliografia polska 1901–1939*, t. 10, red. E. Dombek, H. Machnik, E. Sterzycka, Warszawa 2009, s. 41; T. Wieczorek, *Zaginiona tożsamość – Zapis pamięci (1)*, <https://zapispamieci.pl/teresa-wieczorek-1/> (dostęp: 30 września 2022).

⁵²³ Stanisław Tadeusz Skrzypek (1911–2007) – doktor praw, absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, asystent w Zakładzie Ekonomii Politycznej na Wydziale Prawa UJK. W latach 1932–1933 kierownik placówki Ruchu Młodych Obozu Wielkiej Polski we Lwowie, a następnie Sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego w powiecie lwowskim. Członek zarządu Okręgu Lwowskiego SN. We wrześniu 1939 roku walczył w Armii „Małopolska”, dowodzonej przez gen. Kazimierza Sosnkowskiego. Po powrocie do Lwowa działał w konspiracyjnych strukturach SN. W listopadzie 1939 roku aresztowany przez NKWD. Przetrzymany w więzieniu na Zamarstynowie, skąd w lutym 1940 roku został przewieziony do Moskwy i osadzony na Łubiance, a w grudniu tegoż roku przetransportowany do więzienia w Butyrkach. W styczniu 1941 roku skazany wyrokiem Kolegium Sądu Najwyższego ZSRS na dziesięć lat poprawczego obozu pracy. Wywieziony do Wiatłagu w okolicach Kirowa (Wiatka), skąd po układzie Sikorski–Majski zwolniono go we wrześniu 1941 roku. W grudniu 1941 roku dotarł do Buzulułu, stamtąd został skierowany do Tockoje. W styczniu 1942 roku, na polecenie ambasadora Stanisława Kota, wyjechał do Kujbyszewa i rozpoczął pracę w referacie interwencji Ambasady RP. W kwietniu 1942 roku otrzymał przydział do Sztabu Ośrodka Organizacyjnego Armii w Guzarze w Uzbekistanie. W sierpniu 1942 roku ewakuował się wraz z wojskiem do Iranu, skąd wkrótce wyjechał do Wielkiej Brytanii. Skierowany został do pracy w Polish Research Centre, placówce naukowo-badawczej rządu RP w Londynie. Po wojnie w 1952 roku wyemigrował z rodziną do Stanów Zjednoczonych. Jest autorem prac poświęconych problematyce ukraińskiej. Zob. *Lwowskie pod okupacją sowiecką (1939–1941)*, wstęp, red. T. Bereza, wyb., oprac. T. Bereza in., Rzeszów 2006, s. 190–191.

⁵²⁴ Nie udało się zidentyfikować tej postaci.

⁵²⁵ Nie wiadomo, o kogo chodzi.

⁵²⁶ Józef Held (ur. 1896) – lekarz chorób wewnętrznych; uzyskał dyplom lekarski w 1921 roku; przed wojną prowadził praktykę w Warszawie, tam mieszkał (ul. Jerozolimska 25, ul. Jasna 6). Zob. Ministerstwo Spraw

pułkownikowa Tokarzowa⁵²⁷ pełni funkcję adiutanta pani generałowej. W salonie trzy psy. Jeden, wspaniały ceter⁵²⁸ irlandzki, szary. Gdy go pogłaskałam, pani Sikorska powiedziała trochę zniżonym głosem:

– Generała Klimeckiego⁵²⁹.

Generał Klimecki zginął razem z generałem Sikorskim.

Na bocznym stoliku stał bukiet kwiatów i oparty o nie papier. Generałowa wzięła ten papier, pokazała mi go mówiąc:

– W imieniu króla Norwegii wręczyli mi dzisiaj jego wysłańcy ten dyplom, najwyższe odznaczenie norweskie dla mojego męża⁵³⁰. To jest podpis króla, to jego ministra, to... Miał do mnie długą mowę po norwesku. Nic nie rozumiałam. Zresztą, bardzo miły człowiek.

Od godziny pół do siódmej do pół do jedenastej pani Sikorska zaledwie dwa razy wspomniała przelotnie swego męża. Dużośmy się śmieli⁵³¹. Na kolacji był jeszcze adiutant generała, młody chłopiec, lotnik, nie pamiętam, jak się nazywa, na literę „G”⁵³². Później przysłała pani De la Pierre⁵³³.

– Miesiąc temu o mało nie przegrałam przez pana funta – powiedziała. – Już się miałam z kimś założyć, że pan jest na Środkowym Wschodzie, ale w ostatniej chwili ktoś zawołał, że pana widział w Londynie.

Wewnętrznych (Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia): *Urzędowy spis lekarzy uprawnionych do wykonywania praktyki lekarskiej...*, Warszawa 1925/1926, s. 227; *Urzędowy Spis: lekarzy, lekarzy-dentystów...*, s. 77.

⁵²⁷ Tokarzowa – żona Tadeusza Tokarza, pułkownika Wojska Polskiego, oficera sztabu Naczelnego Wodza, pierwszego szefa Oddziału V Personalnego; w latach 1941–1945 *attaché* wojskowego poselstwa RP przy rządzie norweskim w Londynie. Zob. *Dziennik czynności Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza*, t. 1, s. 618, przypis 380. Bliższych informacji na temat tej postaci nie udało się pozyskać.

⁵²⁸ *ceter* – nazwa przestarzała, inaczej: *seter*; pies z rasy psów myśliwskich o długiej, miękkiej i falistej sierści – koloru czarnego, białego lub rdzawego (ang. *seter*).

⁵²⁹ Tadeusz Apolinary Klimecki (1895–1943) – generał brygady Wojska Polskiego. W latach 1914–1918 w armii austriackiej. Od 1 listopada 1918 roku w Wojsku Polskim, m.in. szef sztabu 12. dywizji piechoty, wykładowca Wyższej Szkoły Wojskowej, zastępca dowódcy 18. pułku piechoty, dowódca 5. Pułku Strzelców Podhalańskich. W wojnie obronnej Polski 1939 roku szef Wydziału Operacyjnego i zastępca szefa Oddziału III Sztabu Naczelnego Wodza. Następnie w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie: szef Oddziału III Sztabu Głównego, od czerwca 1940 roku szef Sztabu Naczelnego Wodza. Zginął 4 lipca 1943 roku wraz z gen. Władysławem Sikorskim w katastrofie lotniczej w pobliżu Gibraltaru. Zob. *Encyklopedia II wojny światowej*, s. 220; J. Ciałowicz, *Klimecki Tadeusz Apolinary*, [w:] PSB, t. 12, s. 623–624.

⁵³⁰ Chodzi o Krzyż Wojenny (norw. *Krigskorset*), najwyższe norweskie odznaczenie wojenne; ustanowiony 23 maja 1941 roku przez Haakona VII; nadawany żołnierzom i osobom cywilnym, Norwegom i cudzoziemcom, za czyny wybitnego męstwa w warunkach wojennych lub za wybitne zasługi w prowadzeniu operacji wojennych; wstążka czerwona z ciemnoniebieskim paskiem pośrodku, oblamowanym białymi prążkami. Gen. Władysław Sikorski pośmiertnie (lipiec 1943) został odznaczony Krzyżem Wojennym nr 184. Zob. *U trumny gen. Sikorskiego. Naczelny wódz Norwegii dekoruje trumnę Krzyżem Wojennym*, „Dziennik Polski” (Londyn) 1943, nr 922, s. 4.

⁵³¹ *się śmieli* – forma regionalna (z Mazowsza), oboczna do ‘śmiali się’.

⁵³² Był nim Czesław Głowczyński (1913–2000), porucznik, pilot; od 1942 roku oficer Sztabu Głównego i adiutant z ramienia lotnictwa gen. Władysława Sikorskiego jako Naczelnego Wodza. Nie uczestniczył w katastrofie lotniczej w Gibraltarze (podczas tego lotu zastąpił go adiutant z ramienia marynarki, por. Józef Ponikiewski). Zob. *Głowczyński Czesław*, [w:] J.K. Danel, *Druga Wielka Emigracja*, t. 2, s. 96.

⁵³³ Być może błędny zapis nazwiska przez diarystę; osoby tej nie udało się zidentyfikować.

W pewnej chwili generałowa opowiedziała, że sama wyszorowała schody i wyfrote-
rowała hall, potem opisała króla angielskiego i królową⁵³⁴, z którymi kiedyś jadła obiad.

– Królowa jest naprawdę ładna i czarująca. Król się jąka, właściwie się zacina, i jest
nieśmiały. Siedziałam obok niego. Powiedziano mi, że nie wolno do niego mówić, do-
póki sam nie rozpocznie rozmowy. Ale to jest teoria. Widziałam, że nieśmiałość utrud-
nia mu znalezienie pierwszego zdania, więc po dłuższej chwili powiedziałam po francusku
coś o pogodzie. Odpowiedział bardzo słabą francuszczyzną, a potem wyznał, że
nigdy mu się nie udaje mówienie po francusku, że zawsze brak mu jakiegoś słowa. Ale
ponieważ Zosia⁵³⁵ dobrze mówi po angielsku, co zaraz ktoś powiedział, więc się rozmo-
wa potoczyła, chociaż w pierwszej chwili Zosia, pan wie, oczy jej błysnęły gniewem.

Minister Stańczyk⁵³⁶, socjalista (PPS), powiedział do księżnej Kentu⁵³⁷:

– My lubimy królowe. My nie lubimy tylko królów.

Na co księżna Kentu odpowiedziała:

– Dla mnie to jest zanadto skomplikowane.

31 X 1943. Ogarnia mnie bezsilny gniew, kiedy myślę, że mogę nie zastać w Warsza-
wie swoich rękopisów⁵³⁸. Miałem nowelę⁵³⁹, kilkadziesiąt stronic, napisaną mniej więcej
do połowy, ale to, co było napisane, kto wie czy nie było najlepiej napisane ze wszystkiego,
co w ogóle napisałem... Już na rok przed wybuchem wojny przestałem tę rzecz pi-
sać, po przeprowadzce z Żoliborza na ul[icę] Królewską do matki. Gdzieś mi się zadział
rękopis. Został prawdopodobnie między książkami i papierami w skrzyni zapakowanej
przez służbę. Skrzynia ta poszła do piwnicy, ponieważ więcej książek nie mieściło się na
nowym moim mieszkaniu (raczej starym, ponieważ jako kawaler mieszkalem u matki).
Gdyby ten rękopis przepadł, byłbym niepokieszony. W biurku zostawiłem trochę uryw-
ków i zapisek, które były powstawaniem <m> tragedii o Elżbiecie Angielskiej i Essexie⁵⁴⁰.

⁵³⁴ Był nim Jerzy VI (z dynastii Windsor, 1895–1952), król Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej od 1936 roku, cesarz Indii w latach 1936–1947, syn Jerzego V, ojciec Elżbiety II; wstąpił na tron po abdykacji brata, Edwarda VIII; w 1949 roku uznany został za głowę brytyjskiej Wspólnoty Narodów. – Była nią Elżbieta (z hrabiów Boves-Lyon, Windsor, 1900–2002), królowa brytyjska (tytułowana królową małżonką), żona Jerzego VI od 1923 roku, matka Elżbiety II.

⁵³⁵ Mowa o Zofii Leśniowskiej z d. Sikorskiej, córce gen. Władysława Sikorskiego i Heleny z d. Zubczewskiej. Zob. przypis 118.

⁵³⁶ Zob. przypis 186.

⁵³⁷ Marina Grecka (z książąt Glücksburg, Windsor, 1906–1968) – księżniczka Grecji i Danii, księżna Kentu; córka Mikołaja, księcia Grecji i Danii, i Eleny Władimirownej, z dynastii Romanow, wielkiej księżnej Rosji; żona od 1934 roku Jerzego, księcia Kentu, czwartego syna króla Anglii Jerzego V; wdowa po nim (zginął w katastrofie lotniczej) od 1942 roku; z małżeństwa tego urodziło się troje dzieci: Edward (ur. 1935), Aleksandra (ur. 1936) i Michael (ur. 1942).

⁵³⁸ Archiwum pisarza sprzed II wojny światowej przepadło.

⁵³⁹ Nie udało się zidentyfikować utworu na podstawie opisu nakreślonego przez diarystę.

⁵⁴⁰ Losy wspomnianego utworu pozostają nieznanne. – Elżbieta I (z dynastii Tudor, 1533–1603), królowa Anglii i Irlandii od 1558 roku, córka Henryka VIII i Anny Boleyn, przyrodnia siostra Marii I Tudor i Edwarda VI; niezamężna, zmarła bezpotomnie; na następcę tronu wyznaczyła króla Szkocji, Jakuba VI, syna Marii Stuart. Oceniana jako najwybitniejszy monarcha brytyjski; za jej władzy Anglia z państwa drugorzędного wyrosła na jedną z ważnych sił w Europie, jednocześnie przeżywając okres wspaniałego rozkwitu (renesans elżbietański)

Początkowa scena była prawie gotowa, koncepcja jej zakończenia znajduje się w liście do Oli [Leszczyńskiej]⁵⁴¹. Rozmowa Essexa z dziewczyną, z kochanką Essexa w karczmie, psiakrew! Byłbym wściekły, gdyby się te kartki zarzuciły albo gdyby je matka musiała oddać Niemcom, myszkującym po mieszkaniach i dewastującym nawet prywatne biblioteki! W tej karczmie zbierają się dramaturgowie, Marlowe⁵⁴², Shakespeare, Ben Jonson⁵⁴³... Świdruje mnie w dołku, kiedy myślę, że to jest zniszczone!

Poza tym został rękopis gotowej komedii jednoaktowej pt. *Walezy i Jagiellonka*⁵⁴⁴. Nie drukowałem jej, ponieważ postanowiłem dopisać jeszcze trzy akty.

W dwóch kopertach przygotowałem do książkowego wydania nowele historyczne i nowele współczesne. Pierwszy tom byłby mały, złożony z trzech nowel. Wszystkie trzy drukowałem w różnych latach w „Kurierze Warszawskim”⁵⁴⁵. Ten tom miał otrzymać nazwę od tytułu najlepszej chyba mojej noweli: *Miłość Leonarda*. Następna nowela nosiła tytuł *Ostatnia rozmowa* (Zborowski⁵⁴⁶ i Zamoyski); trzecia, poprawiona,

literatury i nauki (William Shakespeare, Christopher Marlowe, Francis Bacon) oraz sztuki (styl elżbietański). – Essex, Robert Devereux, hrabia (1567–1601), ojciec Roberta; faworyt Elżbiety I, królowej angielskiej; usiłował podważyć potężne wpływy polityczne Williama i Roberta Cecilów oraz zyskać sławę wojenną (wyprawy do Hiszpanii 1596 i 1597); w 1599 roku wysłany do Irlandii w celu stłumienia powstania, samowolnie zawarł rozejm i powrócił do Anglii, czym ściągnął na siebie niełaskę królowej; po próbie buntu ścięty.

⁵⁴¹ List ten najprawdopodobniej podzielił losy przedwojennego archiwum pisarza, to jest nie zachował się.

⁵⁴² Christopher Marlowe (1564–1593) – dramaturg i poeta angielski. Syn szewca, pochodził z Canterbury, jednego z najstarszych ośrodków kulturalnych i religijnych Anglii. Po ukończeniu miejscowej szkoły wstąpił w 1581 roku na uniwersytet w Cambridge, w 1587 roku uzyskał stopień bakałarza, a w 1587 roku – magistra. Prawdopodobnie w tymże roku przeniósł się do Londynu. Prowadził burzliwe życie, zginął zasztyletowany w tawernie, być może z powodów politycznych lub swych niekonformistycznych przekonań i głoszonych poglądów ateistycznych. Uważany za najwybitniejszego przed Williamem Shakespearem twórcę tragedii elżbietańskiej; autor m.in. *The Tragical History of the Life and Death of Doctor Faustus* (1604, wyd. pol. *Tragiczne dzieje doktora Fausta*, tłum. J. Kasprzowicz, Łwów 1908).

⁵⁴³ Ben (Benjamin) Jonson (1572?–1637) – dramaturg i poeta angielski. Pochodził z rodziny rzemieślniczej, otrzymał staranne wykształcenie średnie w Westminster, zdobył następnie erudycję zawdzięczał samokształceniu i niepospolitej pracowitości. Po skończeniu szkoły terminował w ojczyma, mistrza murarskiego, później walczył jako ochotnik w Niderlandach przeciw Hiszpanom. Do Anglii powrócił w 1592 roku. Od 1597 roku grywał jako aktor. W 1598 roku osadzony został w więzieniu za zabójstwo aktora w pojedynku, zdołał jednak uniknąć galery, a nawet został wkrótce zwolniony. Od 1616 roku otrzymywał pensję jako poeta nadworny. W 1619 roku uzyskał honorowy stopień magistra w Oksfordzie, a w 1628 roku powierzono mu godność kronikarza Londynu. Był centralną postacią renesansowej cyganerii londyńskiej, przyjaźnił się z Williamem Shakespearem, Johnem Donneem i Francisem Baconem. Był pierwszym dramaturgiem angielskim, który ogłosił swe dzieła w wydaniu zbiorowym (1616).

⁵⁴⁴ W. Grubiński, *Walezy i Jagiellonka. Komedja w 1 akcie*. Powst. 1935, niewyd. Rękopis w Bibliotece Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie, inf. za: L. Simon, *Bibliografia dramatu polskiego 1765–1939*, t. 1, Warszawa 1971. Pod wskazanym adresem nie odnaleziono utworu.

⁵⁴⁵ Mowa o pierwodrukach: *Miłość Leonarda*, „Kurier Warszawski” 1938, nr 153, s. 16–19; *Ostatnia rozmowa*, „Kurier Warszawski” 1933, nr 313, s. 10–12; *Prawdziwy powód śmierci Petroniusza. Szkic do noweli*, „Kurier Warszawski” 1928, nr 1, s. 19–21. Zob. Z. Anculewicz, *Bibliografia prozy na łamach „Kuriera Warszawskiego” w latach 1868–1939*, Olsztyn 2000, s. 75. Spośród wymienionych utworów jedynie nowelę *Miłość Leonarda*, w podtytule opatrzoną ujętym w nawias kwalifikatorem gatunkowym, ogłosił Grubiński powtórnie – na łamach „Życia. Katolickiego Tygodnika Religijno-Społecznego” (Londyn) 1953, nr 51/52, s. 1.

⁵⁴⁶ Samuel Zborowski (zm. 1584) – rotmistrz królewski; syn Marcina, brat Piotra oraz Jana; skazany w 1574 roku na banicję za zabójstwo kasztelana przemyskiego Andrzeja Wapowskiego; lekceważąc wyrok, powrócił do kraju i brał udział w wyprawie na Wielkie Łuki (1580); występował przeciw Stefanowi Batoremu

Prawdziwy powód śmierci Petroniusza. Te trzy rzeczy, może nie bez trudności, ale dałyby się odnaleźć po wojnie w rocznikach „Kuriera Warszawskiego”. To samo da się powiedzieć o sześciu czy siedmiu nowelach, które wybrałem do drugiego tomu⁵⁴⁷.

W jednej z szuflad zebrałem prawie wszystkie moje fejletony (*I tak, i nie*)⁵⁴⁸, poprawiwszy uszkodzenia zecerskie, korektorskie i... redaktorskie. (Ach, ten Olchowicz!)

Miałem tam i egzemplarz *Lampy Aladyna*⁵⁴⁹. Z moich sztuk jedyna niewydrukowana.

No, i moje książki. Pierwsze wydania. *Listy pogańskie*⁵⁵⁰ z poprawionymi skazami korektorskimi. Gdy się w Polsce za pięćdziesiąt lat rozwinie bibliofilstwo (jeżeli!), to moje książki, wydawane między rokiem, zdaje się, 1905⁵⁵¹ a drugą wojną światową, będą rzadkością poszukiwaną przez kolekcjonerów. Co za ceny! Ale do tego czasu mogą być w ogóle wykarczowany z rynku księgarskiego, ba! hunnowski⁵⁵² przejazd germański przez Polskę może mnie wykarczować z historii literatury!

1 XI 1943. Moskale ciągle się jeszcze biją o Krzywy Róg. Gdy powiedziałem onegdaj u generałowej Sikorskiej, że źle sypiam z powodu parcia Czerwonej Armii ku granicom polskim, generałowa odpowiedziała:

– Niech pan będzie spokojny. Do Polski nie wejdą. Jestem tego pewna.

Z biciem serca przeczytałem w *Histoire de Charles XII* Voltaire'a rozdział poświęcony bitwie pod Połtawą w r[oku] 1709. Tak niewiele brakowało Karolowi XII⁵⁵³

i Janowi Zamoyskiemu, kanclerzowi i hetmanowi wielkiemu koronnemu; pojmany z rozkazu Zamoyskiego, skazany na karę śmierci i ścięty w Krakowie. Bohater wielu dzieł literackich, m.in. dramatu Juliusza Słowackiego *Samuel Zborowski* (powst. 1844/1845, wyd. 1903), powieści Józefa Ignacego Kraszewskiego *Banita* (1885).

⁵⁴⁷ W „Kurierze Warszawskim” ukazały się nadto następujące nowele i opowiadania Grubińskiego niewłączone w międzywojniu ani później do wydań książkowych: *Księżyc* (1928, nr 50, s. 11–13), *Zły dzień* (1932, nr 17, s. 11–12), *W poczekalni* (1933, nr 201, s. 10–12), *O szóstej* (1935, nr 103, s. 11–14), *Kabala* (1936, nr 25, s. 11–15), *Dwunastoletni Kazio. Urywek z dziennika* (1937, nr 59, s. 12–16), *Egzamin z historii* (1937, nr 133, s. 14–16), *Mysliwy* (1937, nr 272, s. 13–15), *Krysia i Giga* (1937, nr 306, s. 15–17), *Z drugiego pokoju* (1937, nr 334, s. 16–18), *Dzieci z podwórka* (1938, nr 1, s. 20–22). Zob. Z. Anculewicz, *Bibliografia prozy na łamach „Kuriera Warszawskiego”...*, s. 75–76, 122.

⁵⁴⁸ Zob. przypis 146.

⁵⁴⁹ W. Grubiński, *Lampa Aladyna. Komedia w 4 aktach*. Prapremiera: Warszawa, Teatr Polski, 13 grudnia 1923 roku. Niewyd., maszynopis (egzemplarz suflerski) znajduje się w Bibliotece Śląskiej w Katowicach (sygn. BTLW 4896).

⁵⁵⁰ Zob. przypis 335.

⁵⁵¹ Omyłka. Debiut książkowy Grubińskiego, podwójny: jako dramaturga i nowelisty, nastąpił w 1906 roku. Zob. przypis 268.

⁵⁵² *hunnowski* – popr. hunowski, przymiotnik od nazwy osobowej; Hunowie – lud azjatycki pochodzenia mongolskiego, mieszkający pierwotnie na wschód od jeziora Bajkał. W IV wieku wielka ich fala uderzyła na Europę; rozbić przez nich położonego nad Morzem Czarnym państwa Ostrogotów (około 375) wywołało wędrówki ludów. Do największej potęgi doszli w V wieku za panowania Attyli, kiedy ich wpływy sięgały od Kaukazu po Ren, a cesarstwo wschodniorzymskie było zmuszone płacić im daninę; po śmierci Attyli ich imperium błyskawicznie się rozpadło.

⁵⁵³ Karol XII (1682–1718) – król szwedzki od 1697 roku, syn Karola XI, z rodu Wittelsbachów (linia Pfalz-Zweibrücken); wybitny wódz. W 1708 roku skierował się na Rosję, w 1709 roku poniósł klęskę w bitwie pod Połtawą; uszedł do Turcji, którą nakłonił do wojny z Rosją (1710–1711); w 1714 roku przedostał się z Turcji na Pomorze, a w 1715 roku – do Szwecji; mimo krytycznej sytuacji militarnej kontynuował wojnę; przeniósł walki do Norwegii, gdzie zginął (być może w wyniku zamachu).

do zwycięstwa! Czytając, robi się psychiczny wysiłek odsuwania o dwa cale w bok tej kuli moskiewskiej, która się wbiła w nogę króla szwedzkiego⁵⁵⁴. I pragnęłoby się obniżyć o dwa cale tę kulę szwedzką, która przebiła kaszkiet cara Piotra⁵⁵⁵, „równie okropnego dla własnych poddanych, jak podziwianego przez zagranicę (*aussi terrible à ses sujets qu'admirable aux étrangers*)”⁵⁵⁶. W podniesieniu do setnej potęgi sytuacja Rosji i Europy po dwóch wiekach z okładem, dokładnie po dwustu trzydziestu czterech latach, sytuacja Rosji i Europy powtarza się w osobie Stalina na tle imperialistycznej barbarii niemieckiej. Ten cham, uważany przez cały świat za chama, kiedy po zbójceku napadł z tyłu Polskę, jeszcze w 1940, kiedy okupował Łotwę, Estonię, Besarabię⁵⁵⁷, dzisiaj jest *admirable aux étrangers*, ponieważ broniąc się przed drugim opryszkiem, z którym niedawno robił „mokrą robotę” w Polsce, a po dostaniu od niego po żebrach, bije się z nim, co jest na rękę europejskim ofiarom pierwszego bandyty, dzisiaj już nie jest uważany za chama. Ale miejmy nadzieję, że mu się w najbliższym czasie noga powinie, że pierwszy opryszek znów go zacznie prać po zębach i że się panowie bandyci splecą w krwawym uścisku, aż do obopólnego wyzionięcia ducha.

Melancholijna uwaga historiozoficzna Voltaire’a pod koniec księgi piątej⁵⁵⁸: „Après cinq jours de marche, il se trouva (uciekający Karol XII) sur le rivage du fleuve Hippanis, aujourd’hui nommé le Bogh par les barbares, qui ont défiguré jusqu’au nom de ces pays que des colonies grecques firent fleurir autrefois”⁵⁵⁹.

⁵⁵⁴ Aluzja do wymyka z Voltaire’a (*Historia Karola XII*, tłum. Z. Świątopełek Słupski, Oświęcim 2016, s. 97): „W dzień swych urodzin, 27 maja, Karol wyszedłszy na rekonesans, pobił jeden z oddziałów, ale gdy wracał do obozu, kula karabinowa zgruchotała mu kość w pięcie. Nie dając jednak tego poznać, jeszcze przez 6 godzin nie zsiadłszy z konia, z zimną krwią wydawał rozkazy. Wreszcie ktoś ze służby spostrzegł krew na bucie i pobiegł po doktora. Rana zaczęła mu już dolegać tak, że nie mógł o własnej sile zsiąść z konia, a do namiotu musiano go nieść. Doktor, po zbadaniu rany, oświadczył, iż trzeba odjąć nogę. Z tego powodu przerażenie w armii było nie do opisania; uspokojono się jednak, gdy inny doktor, Neuman, zapewnił, że może ocalić nogę przez zrobienie kilku głębokich cięć. »A więc zaraz bierz się do roboty – rzekł Karol – kraj śmiało, nie lękaj się niczego«. I sam sobie obu rękoma przytrzymał nogę, patrząc tak, jak gdyby to kogoś innego krajano”.

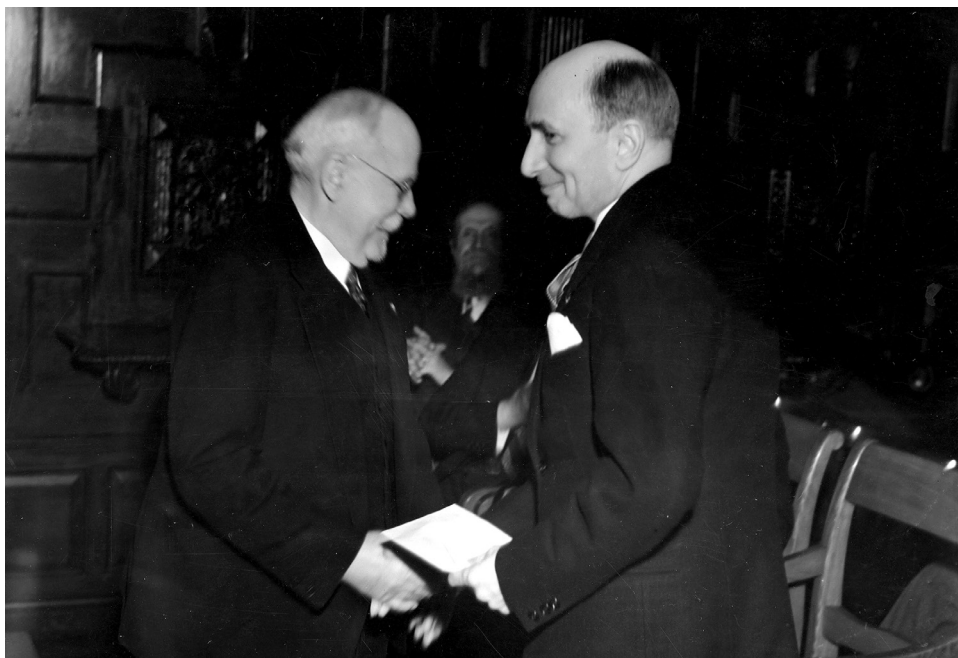
⁵⁵⁵ Detal przywołany przez diarystę nie został zaczerpnięty z opisu przebiegu bitwy pod Połtawą, w całości wypełniającego *Księgę IV* Wolteriańskiej *Historii Karola XII*. Piotr I Romanow, zwany Wielkim (1672–1725), car rosyjski od 1682 roku i cesarz od 1721 roku, młodszy syn Aleksego Romanowa i Natalii Naryszkiny; uznawany za twórcę nowożytnej Rosji. Po zwycięstwie pod Połtawą (1709), gdzie pokonał wojska Karola XII, zawarł ze Szwecją pokój w Nystad (1721), na mocy którego uzyskał Inflanty, Estonię i Ingrię oraz część terenu Karelii z Wyborgiem.

⁵⁵⁶ Fragment cytowany przez diarystę w brzmieniu oryginału i podany w tłumaczeniu własnym pochodzi z *Księgi IV* dzieła Voltaire’a.

⁵⁵⁷ Besarabia – kraina historyczna między Dniestrem, Prutem i wybrzeżem Morza Czarnego; w latach 1918–1940 wchodziła w skład Rumunii, po wybuchu II wojny światowej w 1940 roku zajęta przez wojska sowieckie (pakt Ribbentrop–Mołotow); w latach 1941–1944 w granicach Rumunii, sojusznika Niemiec; po zajęciu przez Armię Czerwoną podzielona między Mołdawię i Ukrainą SR.

⁵⁵⁸ Omyłka diarysty. Cytowany dalej fragment oryginału pochodzi z *Księgi IV* dzieła Voltaire’a.

⁵⁵⁹ Fr. „Po pięciu dniach takiego pochodu, znaleźli się w końcu [...] nad brzegiem rzeki Hypanis, teraz Bohem nazwanej przez barbarzyńców, którzy pozmieniali i nazwy krajów, tych niegdyś tak kwitnących kolonii greckich” (tłum. Z. Świątopełek Słupski).



Ilustracje 30a, 30b. Wacław Sieroszewski wręcza Wacławowi Grubińskiemu nagrodę Polskiej Akademii Literatury „za dzieło napisane piękną polszczyzną” (*Listy pogańskie*), Warszawa, 23 czerwca 1939 roku. Fot. okolicznościowa. Autor nieznany. Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe (NAC), sygn. 3/1/0/11/2019/1. Poniżej: Wacław Grubiński wygłasza przemówienie z okazji wręczenia mu tejże nagrody; widoczni również, od lewej: Tadeusz Zieliński, Kornel Makuszyński, Karol Irzykowski. Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe (NAC), sygn. 3/1/0/11/2019/2.



Ilustracja 31. Kazimiera Skalska (z prawej) i Aleksandra Leszczyńska przed gmachem sądu w Warszawie, 1934 rok. Fot. sytuacyjna. Autor nieznany. Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe (NAC), sygn. 3/1/0/11.



Ilustracja 32. Waław Grubiński w kapeluszu *à la* Eden na ulicy Londynu, ok. roku po przybyciu do Wielkiej Brytanii. Fot. sytuacyjna. Autor nieznany. Źródło: archiwum rodzinne Joanny Klechniowskiej-Kuzioły i Natalii Kuzioły.

Paris - Leslie Ferriss
 Hecker - ~~Manu~~ Robertson George Walker
 Casandra - Frances Pederson
 Hopkins - Bernard Lee
 Seneca - Richard Cole
 Dickson - Helen Richard
 My Young Spartan Fighter - John Galtrett
 A Captain - Clement Hamelin
 Heroes - Eddie Palfrey, Donald Gordon, W. Hobler
 Soldiers - Claude Monney, Jan Levy, Maurice
 Thompson, B. Lee.
 The action takes place in front of
 Pisan's Palace the day before the fall of
 1929.

Part III
Revolution
 Lenin

Lenin - Morris Harvey
 Secretary, Lenin's Secretary - Louis Boston
 Madam Karandova, a dancer - Beatrice Wilson

Sadoul - F. Leslie Frisk
 Lunacharsky - Harold Meade
 Sorby - Donald Woolfit
 A Electrician - Clement Hamelin
 A Commander - Clement Hamelin
 Messenger - Eddie Palfrey
 First Official - John Galtrett
 Second Official - W. Hobler
 A Typist - Helen Richard.
 The action takes place in 1920, during
 the Russo-Polish War.

Stage Manager - Harold Meade
 The Play produced by Mr Robert Adkins

Messrs Woolfit, Meade and Frisk by permission
 of Messrs Lang, Leon M. Lion and Sir W.
 Gil Playfair
 Costumes by Mathews. Props by Clarkson
 Sunday, February 17th 1929. WV

Ilustracje 33a, 33b. Autograf odpisu obsady spektaklu *Peace, War and Revolution*, wystawionego (na podstawie sztuk Wacława Grubińskiego, m.in. *Lenina*) 17 lutego 1929 roku w Londynie przez The International Theatre Society pod dyрекcją Kitty Willoughby; niedatowany. Źródło: Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, rps BUW nr inw. 5493/2.

-112-
akt III

Gabinet Halina.

Na postawie tej mapa, na mapie podległej
Kata z podziałem i reku. Obok Kati klęczy Ipo-
litow. Obok Ipolitowa stoi Markow. Wszyscy upa-
dzeni i mapy, po której Kato wodzi ostrożnie je-
dzelnikiem.

Kato, Ciemas.

Markow Precier dzień!

Kato Ale mnie ciemas.

Ipolitow Łaswiec, Markow.

Markow (idzie do ściany, żeby przebicić w ścian-
nik) Jencze do wieczora... (przebicić w ścian-
nik) O!

Ipolitow Granica Polski i dwa niyższe barłozij
na lewo.

Kato Odrobinę. Bo ciemas. Posrene troche
sama linij... Nawet lepiej taoluzij.

Ipolitow A Besarabia niyż.

Kato Ten posrene. (do Markowa) Teraz widac.

Markow Ne oiwatlo się kłoci.

Kato A mnie co do tego!

Markow Co?

Kato Nzech się kłoci. (mochuje)

Markow Kiosra tego roku była półna i lato opri-
kione.

Kato Kłozego dżisij mamy?

Bibl. Uniw.
W-wa

Ilustracja 34. Autograf fragmentu aktu III nieopublikowanej „sztuki o Rosji” (Mira i Katia) Wacława Grubińskiego z 1943 roku. Źródło: Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, rps BUW nr inw. 5493/1.

MINISTERSTWO
INFORMACJI I DOKUMENTACJI

POLISH MINISTRY OF INFORMATION

STRATTON HOUSE, W.1

TELEPHONE: GROSVENOR 4251

L.dz. 7212/43
CF

LONDON, 4.VIII.1943 r.

UMOWA O DZIEŁO

Zawarta między Ministerstwem Informacji i Dokumentacji,
a Panem Wacławem Grubińskim /306, Chelsea Cloisters, Sloane Ave./
na napisanie książki na temat wspomnień z Rosji Sowieckiej .

1. Pan W.Grubiński zobowiązuje się opracować wymienioną
książkę i dostarczyć ją w 3 egzemplarzach maszynopisu do dnia
30.XI.43.

Rozmiar pracy określa się na około 400 stron druku.

2. Ministerstwo Informacji i Dokumentacji zobowiązuje się
wypłacić za wymienioną pracę £.200.-- /dwieście funtów/ z tem,
że zaliczki zostaną wypłacone: I po podpisaniu umowy £. 50.--;
II 15.IX.43 - £.50.--; III 15.X.43 - £.30. IV 15.XI. - £.20.--;
V po dostarczeniu całości pracy £.50.--.

3. Kontrolę nad powierzoną pracą sprawuje Pan Dr.Czerwiński.

4. Ministerstwo Informacji i Dokumentacji zastrzega sobie
możliwość zmniejszenia wynagrodzenia, jeżeli wymieniona praca nie
będzie odpowiadać omówionym warunkom.

5. Pan Grubiński zrzeka się na rzecz Ministerstwa Informacji
i Dokumentacji wszelkich praw autorskich i innych dotyczących,
opracowanej książki, w języku Polskim

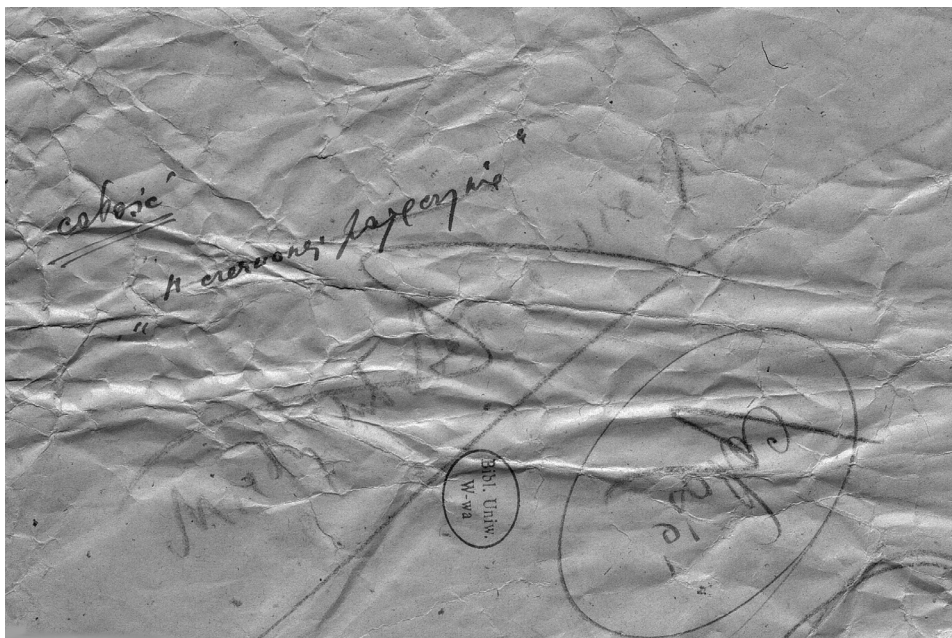
Władze państwowe oraz instytucje lub osoby przez te władze
upoważnione mogą wykorzystać według własnego uznania z prawem
ogłoszenia całości lub części drukiem, przeróbki, tłumaczenia itp.,
bez osobnego wynagrodzenia.

/-/ W.Grubiński



Minister

Ilustracja 35. Umowa o dzieło (książkę na temat wspomnień z Rosji sowieckiej), zawarta między Ministerstwem Informacji i Dokumentacji (Stanisław Kot) a Wacławem Grubińskim 4 sierpnia 1943 roku w Londynie. Źródło: Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, rps BUW nr inw. 5498/III/10.



Ilustracja 36. Maszynopis jednej z ośmiu niepełnych wersji wspomnień z Rosji sowieckiej Wacława Grubińskiego, z odręcznym dopiskiem autora dokumentującym pierwotny tytuł utworu *W czerwonej pajęczynie*. Źródło: Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, rps BUW nr inw. 5490.

Londyn, dnia 16 listopada, 1943r.

U M O W A O D Z I E Ł O .

Zawarta między Ministerstwem Informacji i Dokumentacji a p. WACŁAWEM GRUBIŃSKIM /306, Chelsea Cloisters, Sloane Avenue/, na dalsze rozszerzenie tematu opracowywanej książki p.t. "Wspomnienia z Rosji Sowieckiej".

1. P. GRUBIŃSKI zobowiązuje się opracować wymienioną książkę, co do której została zawarta umowa 4.VIII.43r., L.Dz.7212/43., i dostarczyć ją w 3-ch egzemplarzach maszynopisu do dnia 31.I.44r.

2. Ministerstwo Informacji i Dokumentacji zobowiązuje się wypłacić za całość wymienionej książki £ 300 /słownie: trzysta funtów/ z tem, że dalsze zaliczki zostaną wypłacone: V-ta - 15.XII.43r. £ 50.-- VI-ta - 15.I.44r. £ 50.--; VII-ta po dostarczeniu całości pracy - £ 50.--

3. Kontrolę nad powierzoną pracą sprawuje p. Dr. Czerwiński.

4. Ministerstwo Informacji i Dokumentacji zastrzega sobie możliwość zmniejszenia wynagrodzenia, jeżeli wymieniona praca nie będzie odpowiadać omówionym warunkom.

5. P. GRUBIŃSKI zrzeka się na rzecz Ministerstwa Informacji i Dokumentacji wszelkich praw autorskich i innych dotyczących opracowanej książki w języku polskim.

Władze państwowe oraz instytucje lub osoby przez te władze upoważnione mogą wykorzystać według własnego uznania z prawem ogłoszeniem całości lub części drukiem, przeróbką, tłumaczenia itp., bez osobnego wynagrodzenia.



1/-W. Grubiński
W. Grubiński

Kopie otrzymuje:
Prezydium Rady Ministrów
Ministerstwo Skarbu.

MINISTER:
Jan Drohojowski

Ilustracja 37. Umowa o dzieło (dalsze rozszerzenie książki na temat wspomnień z Rosji sowieckiej), zawarta między Ministerstwem Informacji i Dokumentacji (Jan Drohojowski) a Wacławem Grubińskim 16 listopada 1943 roku w Londynie. Źródło: Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, rps BUW nr inw. 5498/III/10.

ROYAL ALBERT HALL

(Manager: C. S. Taylor)

BBC
PROMENADE CONCERTS

SIR HENRY WOOD'S FORTY-NINTH SEASON

Associate Conductor

SIR ADRIAN BOULT

Organist: Berkeley Mason

Manager for the BBC: W. W. Thompson

Bibl. Uniw.
W-wa

Monday, 16 August at 7 p.m.

WAGNER—SCHUMANN CONCERT

PRELUDE	The Mastersingers	Wagner
SIEGFRIED'S JOURNEY TO THE RHINE	(Twilight of the Gods)	Wagner
LOVE DUET, Act II	(Tristan and Isolde)	Wagner
KLINGSOR'S MAGIC GARDEN AND FLOWERMAIDENS' SCENE	(Parsifal)	Wagner
FUNERAL MARCH	(Twilight of the Gods)	Wagner
CLOSING SCENE	(Twilight of the Gods)	Wagner

INTERVAL

SYMPHONY No. 4, in D minor Schumann

EVA TURNER
EMELIE HOOKE
PARRY JONES

THE BBC SYMPHONY ORCHESTRA

Leader: Paul Beard

Nightly (excluding Sundays). Saturday, 19 June to Saturday, 21 August at 7

SMOKING PERMITTED

(Except in Loggia Boxes reserved for non-smokers)

Programme Price Sixpence

NOTICE

In the event of an Air Raid Warning the audience will be informed immediately, so that those who wish to take shelter, either in the building or in public shelters outside, may do so. The concert will then continue.

Ilustracja 38. Program koncertu z cyklu *BBC Promenade Concerts (Wagner-Schumann Concert)*, zaprezentowanego po raz pierwszy 6 sierpnia 1943 roku w Royal Albert Hall, z udziałem solistów operowych Evy Turner i Parry'ego Jonesa. Źródło: Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, rps BUW nr inw. 5498/IV/15.

LMS HOTEL SERVICES

CALEDONIAN HOTEL
EDINBURGH

LMS 102

No. 411 Mr. Grubiński

Bibl. Uniw.
W-wa

There are LMS Hotels at

- | | | | | |
|-----------------|------------|-------------------|-----------|------------------|
| London (Euston) | Holyhead | Preston | Ayr | Gleneagles |
| Birmingham | Leeds | Stoke-on-Trent | Dornoch | Inverness |
| Bradford | Liverpool | Stratford-on-Avon | Dumfries | Kyle of Lochalsh |
| Crewe | Manchester | | Edinburgh | Strathpeffer |
| Derby | Morecambe | | Glasgow | Turnberry |

PLEASE LEAVE YOUR KEY

It will be appreciated if Guests will report any unusual service or attention on the part of the Hotel Staff to Arthur Towle, Controller, LMS Hotel Services, Euston Hotel, London, N.W.1. This will enable the management to recognise exceptional efficiency which they desire to encourage in their Service.

	8	9	10	11
Brought forward		159	233	
Apartments / <u>10</u>	156	156	166	
Service	2	2	2	
Visitors' Servants				
Early Morning Tea				
Breakfasts				
Restaurant				
Grill or Dining Room	83		8	
Carried forward		159	233	2113

LMS 475



No receipt is valid unless on this form

Received

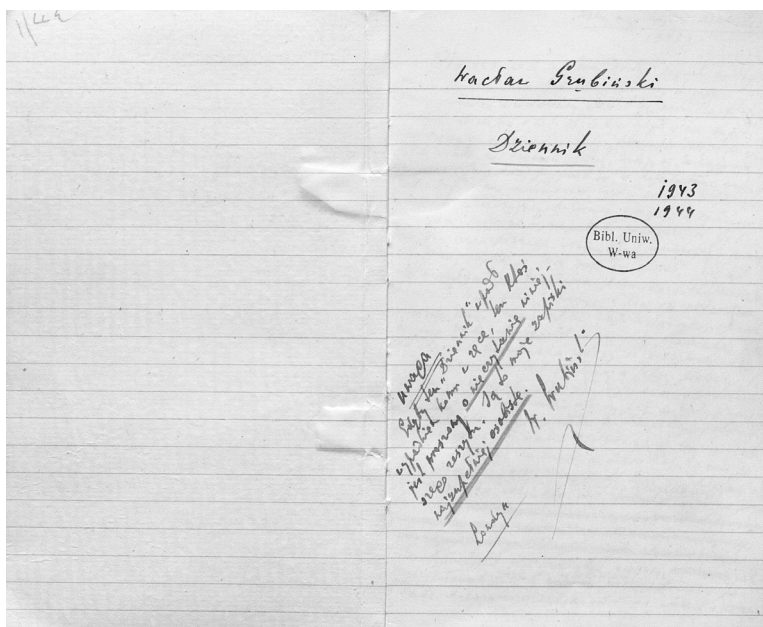
£ 2:11:3

For ARTHUR TOWLE

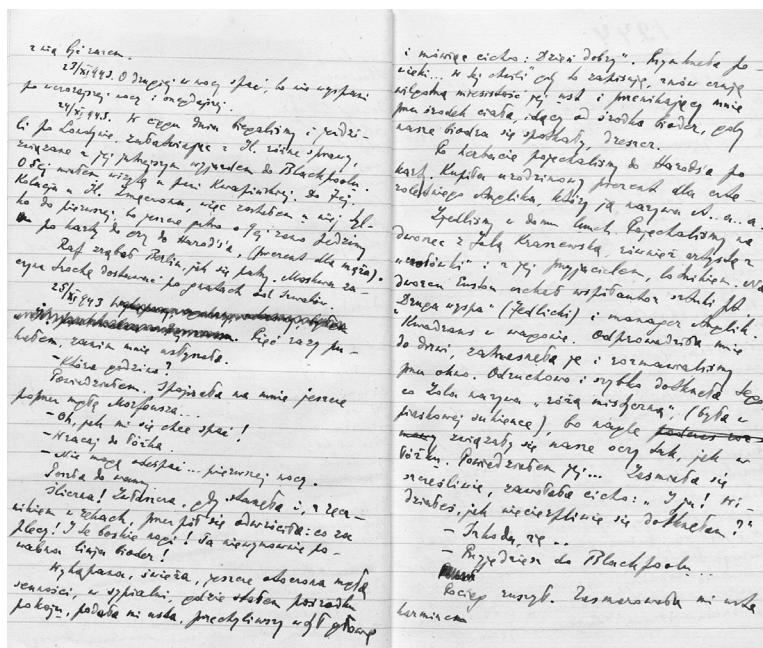
Bibl. Uniw.
W-wa

No receipt is valid unless on official printed form.
Cheques cannot be accepted.

Ilustracja 39. Rachunek Wacława Grubińskiego za pobyt w hotelu Caledonian w Edynburgu od 8 do 10 października 1943 roku. Źródło: Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, rps BUW nr inw. 5488/5.



Ilustracja 40. Karta tytułowa trzeciego notesu *Dziennika* Wacława Grubińskiego z zapisami z lat 1943–1944. Źródło: Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, rps BUW nr inw. 5489.



Ilustracja 41. Ostatni wpis za rok 1943 (z 23 listopada) w trzecim notese *Dziennika* Wacława Grubińskiego. Źródło: Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, rps BUW nr inw. 5489.

2 XI 1943. Górka mi powiedział, że jest od dwóch dni tak przygnębiony, jak był w owej chwili, kiedyśmy zajmowali Zaolzie⁵⁶⁰.

– Umiem czytać między wierszami doniesień prasowych na temat konferencji moskiewskiej – mówił. – Drugie Monachium⁵⁶¹, tym razem rosyjskie. Ze wszystkiego wiadać, że Stalin o kilka głów przerasta swoich partnerów anglosaskich. Po raz pierwszy zaczynam myśleć o znalezieniu tutaj pracy.

Kupiłem „Dziennik Polski” i „The Evening News”⁵⁶², uważnie przeczytałem obydwa te dzienniki. I ja umiem czytać wiadomości prasowe między wierszami. Nie znalazłem nic, co by było bardziej alarmujące niż to, cośmy czytali wczoraj i onegdaj. Przeciwnie, zaczyna mi się wydawać, że wydarzenia wchodzą w fazę najsubtelniejszej rozgrywki aliantów z Sowietami. Jest to chwila, tak mi mówi moja intuicja laika w rzeczach polityki, chwila najstaranniejszego usypiania chytrą rosyjskiej. Anglosasi przebywają teraz najtrudniejszy zakręt współpracy wojennej z Moskalami. Nie jestem w stanie uważać Anglików za mniej inteligentnych niż <są> Rosjanie, nie wierzę, żeby Anglicy nie zdawali sobie sprawy z rosyjskiej próby okrążenia Wielkiej Brytanii, zdobycia kilku punktów tego okrążenia. Churchill nie jest głupszy od Stalina, i Roosevelt widzi łobuzerskość gry „ojca proletariatu”.

⁵⁶⁰ Mowa o zajęciu czeskiego wówczas Zaolzia (potoczna nazwa części Śląska Cieszyńskiego na zachód od rzeki Olzy) przez Polskę w październiku 1938 roku. Wykorzystując kryzys Czechosłowacji, zmuszonej na podstawie układu monachijskiego do przekazania Niemcom Sudetów (29 września 1938), rząd polski 30 września 1938 roku w formie ultimatum zażądał od Czechosłowacji przekazania Zaolzia. Wobec zaakceptowania ultimatum przez rząd czechosłowacki 2 października 1938 roku wojska polskie zajęły sporny teren o powierzchni ponad 900 km² z 258 000 mieszkańców.

⁵⁶¹ Nawiązanie do konferencji w Monachium (30 października 1938), podczas której premierzy Francji (Édouard Daladier) i Wielkiej Brytanii (Arthur Neville Chamberlain) przystali – na mocy zawartego bez udziału i zgody Czechosłowacji porozumienia – na przyłączenie do Niemiec terenów Czechosłowacji zamieszkałych przez Niemców (Sudety); szczytowy objaw appeasementu, tzw. polityki nieinterwencji i ustępstw wobec Rzeszy Niemieckiej.

⁵⁶² „The Evening News” – angielska gazeta wieczorna, ukazująca się w latach 1881–1980 w Londynie (1889–1894 pt. „The Evening News and Post”, 1901–1905 pt. „The Evening News and Mail”), po czym w 1987 roku na krótko wznowiona. Początkowo wydawana przez swych założycieli, Coleridge’a i Kennedy’ego i Harry’ego Marksa. Od 1905 roku przeszła na własność koncernu prasowego Associated Newspapers Ltd., kierowanego kolejno przez Northcliffe’a, Harolda i Esmonda Harmsworthów. Za redakcji Franka L. Fitzhugh’a (1924–1944) stała się najbardziej poczytnym londyńskim dziennikiem wieczornym.

O dziesiątej wieczorem zatelefonował do mnie pan Borman⁵⁶³ (współwydawca „Wiadomości Polskich”). Był na odczycie eksambasadora Łukasiewicza⁵⁶⁴. Odczyt był interesujący i niezwykle interesująca potem wywiązała się dyskusja, padło kilka niezwykle frapujących pytań...

⁵⁶³ Antoni Borman (1897–1968) – działacz kulturalny, wydawca. Studiował architekturę na Politechnice Warszawskiej, uczestniczył jako ochotnik w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku. Po wojnie założył firmę reklamową Plakat. W 1924 roku (razem z Mieczysławem Grydzewskim) rozpoczął wydawanie tygodnika „Wiadomości Literackie”, których był administratorem do 1939 roku. Brał udział w kampanii wrześniowej. W grudniu 1939 roku przedostał się przez Słowację i Węgry do Francji, gdzie od 1940 roku wraz z Grydzewskim wydawał w Paryżu tygodnik „Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie” (następnie do 1944 w Londynie). Po klęsce Francji ewakuował się do Wielkiej Brytanii. Pracował w Ministerstwie Informacji i Dokumentacji, przygotowywał wystawy i broszury propagandowe o Polsce; był kierownikiem archiwum fotograficznego w Dziale Informacyjnym Ministerstwa. W lutym 1944 roku, po likwidacji „Wiadomości Polskich”, walczył wraz z 1. Dywizją Pancerną gen. Stanisława Maczka we Francji, Belgii i Holandii. Od 1946 roku był współwydawcą i administratorem „Wiadomości” londyńskich, gdzie prowadził dział listów oraz zajmował się zdobywaniem reklam. Był pomysłodawcą i wydawcą antologii *Warszawa w pieśni. Wiersze i poematy* (1947), zredagowanej przez Grydzewskiego. Zmarł w Londynie. Autor m.in. szkiców wspomnieniowych o przedwojennej Warszawie drukowanych na łamach „Wiadomości” oraz w antologii *XXX-lecie „Wiadomości”* (1957). Zob. A.D. Jadowska, *Borman Antoni*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej. Suplement III*, red. H. Tadeusiewicz, Warszawa 2010, s. 27–28; M.A. Supruniuk, *Borman Antoni*, [w:] *Wiadomości i okolice. Szkice i wspomnienia*, t. 1, Toruń 1995, s. 243–244.

⁵⁶⁴ Juliusz Łukasiewicz (1892–1951) – polityk i dyplomata. Studiował na Wydziale Metalurgicznym Politechniki w Petersburgu (1910–1914), równocześnie (od 1911) działał w ruchu niepodległościowym; podczas I wojny światowej w Polskiej Organizacji Wojskowej (1914–1918). Pracę w służbie zagranicznej podjął w 1918 roku, początkowo pierwszy sekretarz Poselstwa Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego w Petersburgu (styczeń–sierpień 1918), następnie referent spraw rosyjskich w Wydziale Politycznym Departamentu Stanu RRPK (sierpień 1918–styczeń 1919). Od 1919 roku zatrudniony w Ministerstwie Spraw Zagranicznych RP jako starszy referent w Wydziale Politycznym (do czerwca 1921), następnie naczelnik Wydziału Wschodniego Departamentu Politycznego MSZ (do września 1921); pierwszy sekretarz poselstwa w tytulem radcy legacyjnego w Poselstwie RP w Paryżu (do września 1922), ponownie naczelnik Wydziału Wschodniego MSZ (do marca 1924), tytułarny radca poselstwa w Delegacji RP przy Lidze Narodów w Genewie (maj–sierpień 1924), ponownie naczelnik Wydziału Wschodniego (do października 1926) i równocześnie (od grudnia 1925) dyrektor Departamentu Politycznego MSZ, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Poselstwa RP w Rydze (październik 1926–styczeń 1929), dyrektor Departamentu Konsularnego MSZ (do maja 1931); poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Poselstwa RP w Wiedniu (do grudnia 1932); poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Poselstwa RP w ZSRS (od lutego 1933), a po podniesieniu rangi placówki ambasador RP w ZSRS (kwiecień 1934–czerwiec 1936); ambasador RP w Paryżu (do listopada 1939), na żądanie Francji odwołany ze stanowiska; członek Międzynarodowej Komisji Badań Niemieckich Przystępstw Wojennych w Paryżu (do czerwca 1940). Po klęsce Francji na uchodźstwie w Wielkiej Brytanii, pozostawał w opozycji wobec rządu gen. Władysława Sikorskiego i Stanisława Mikołajczyka; współzałożyciel Ligi Niepodległości Polski (prezes 1944?–1949, przewodniczący Głównego Komitetu Wykonawczego 1948), dwukrotnie emisariusz rządu RP na uchodźstwie w Waszyngtonie (1948 i 1950), członek Prezydium Rady Narodowej RP w Londynie (1949), przedstawiciel rządu RP na uchodźstwie w USA (1950–1951); zmarł śmiercią samobójczą w Waszyngtonie. Autor wspomnień *Diplomat in Paris 1936–1939* (1970, wyd. pol. *Dyplomata w Paryżu 1936–1939. Wspomnienia i dokumenty*, oprac. H. Bułhak, Londyn 1989). (Zob. *Łukasiewicz Juliusz*, [w:] *Słownik biograficzny polskiej służby zagranicznej 1918–1945*, t. 1, przygot., oprac. K. Smolana, Warszawa 2007, s. 91–96; H. Batowski, *Łukasiewicz Juliusz*, [w:] PSB, t. 18, s. 527–529). Szczegółów odczytu nie udało się ustalić.

– Czy pan czytał „Star”⁵⁶⁵? Podobno to pismo zamieściło artykuł, w którym podało wiadomość o uchwaleniu na konferencji moskiewskiej, że państwa bałtyckie i Polska będą przekazane Sowietom. Chciałem kupić „Star”, ale w drugim wieczornym wydaniu „Star” już tego artykułu nie ma.

Dziwne, ale i ta wiadomość mnie nie zaniepokoiła. Nie wierzę. Po prostu nie wierzę w tę możliwość. Rzeczywistość, którą ja widzę, nie dopuszcza takiego obrotu wydarzeń. Natomiast przewiduję złamanie państwa sowieckiego.

3 XI 1943. Radosna wrzawa prasy angielskiej z powodu „nadszpiegowanie udanej” konferencji moskiewskiej, wrzawa biorąca swoje źródło w alianckich kołach oficjalnych, jest prawdopodobnie symfonią, nadawaną przez wszystkie megafony dla pozbawienia Niemców resztek nadziei, opieranych na możliwości poróżnienia się Anglosasów z Moskalami. Była to prawdopodobnie ostatnia karta niemiecka w grze o pokój niebezwarunkowy. Jest to jednocześnie gra Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych przeciwko Sowietom. Wynikiem tej gry powinno być zdecydowanie się Niemiec na złożenie broni i na złożenie jej nie na froncie rosyjskim. Niemcy będą woleli poddać się Anglikom, nie Sowietom, którzy się pchają na Zachód, gęsto kładąc trupa, nie tylko niemieckiego, ponieważ wejście Moskali do Polski znaczy wejście ich i do Niemiec, czyli wróży nieprawdopodobne wprost zniszczenie kraju i wyćpienie narodu. Moskale z pewnością, poza masowymi rozstrzelaniami, kilka milionów młodych Niemców i dzieci niemieckich wysłaliby na Sybir, Ural, skąd się nie wraca. Nie będąc w stanie powstrzymać najazdu moskiewskiego, który skończyłyby się jeżeli nie wytrzebieniem, to poważnym przetrzebieniem narodu niemieckiego, Niemcy wpuszczą do Reichu i do Polski wojska angielsko-amerykańsko-polskie jak zbawców. A stać się to może w najkrótszym czasie, jeszcze w tym roku. Paradoksalna sytuacja: nasi kaci, Niemcy, w obawie o własną skórę udaremnią w wyżej wyłuszczonej formie zwierzęcą okupację Polski przez Moskali.

Nie jestem politykiem, ale z tych skąpych, a jednocześnie tak pochlebnych dla Rosji, komunikatów na temat międzyalianckiej konferencji moskiewskiej, wynoszę przekonanie, że Anglosasi w mistrzowski sposób założyli kółko w chrząstkę nosową niedźwiedzia kremłowskiego. Linkę od tego kółka mocno trzymają w rękach i odtąd taniec chytrego Misia będzie się musiał stosować do rytmu angielsko-amerykańskiego.

4 XI 1943. Nie, nie dlatego że jest Anglikiem, Hazlitt nie rozumie Molierowskiego Alcesta⁵⁶⁶. Shakespeare z pewnością by go rozumiał. Hazlitt powiada: „What can

⁵⁶⁵ „Star” – wariant tytułu: „The Star”; wieczorny liberalny dziennik brytyjski wychodzący w Londynie w latach 1888–1960, początkowo pt. „Star and Evening Advertiser”, w 1915 roku pt. „The Star and Echo”. Założycielem i pierwszym redaktorem naczelnym (do 1890) był Thomas Power O’Connor. Gazeta korzystała ze współpracy wybitnych pisarzy, m.in. George’a Bernarda Shawa. Przed II wojną światową jako jedno z niewielu czasopism brytyjskich wyrażała sprzeciw wobec działań reżimu nazistowskiego w Niemczech. W latach 1941–1957 redagowana przez Arthura Leslie Cranfielda, ostatecznie wchłonięta przez „The Evening News”.

⁵⁶⁶ Alcest – tytułowa postać z komedii Molière’a *Mizantrop* (*Le Misanthrope*, 1666). Młody zamożny szlachcic, sensat, rzecznik bezwzględnej prawdy i uczciwości, pełen odrazy do społeczeństwa, które w praktyce

exceed, for example, the absurdity of the Misanthrope, who leaves his mistress, after every proof of her attachment and constancy for no other reason than that she will not submit to the technical formality of going to live with him in a wilderness” (podkreślenie Hazlitta)⁵⁶⁷. Jak może tak znakomity krytyk, jak Hazlitt, tak głęboki człowiek, jak Hazlitt, uważać propozycję Alcesta za „technical formality”? Jest to tak samo nie *technical formality*, jak w modlitwie nie jest *technical formality* gorące wymawianie słów modlitwy.

5 XI [1943]. Jestem bez pieniędzy, ponieważ ostatnią pięćdziesięciofuntową ratę miesięczną za *Wspomnienia więzienne* wypłacą mi dopiero po złożeniu całego rękopisu⁵⁶⁸. W ogóle nie wolno Ministerstwu Informacji dawać za książkę więcej jak dwieście funtów! I trzeba złożyć pracę przepisaną na maszynie na koszt autora w trzech egzemplarzach! Czyli że honorarium autorskie nie wyniesie więcej nad sto osiemdziesiąt funtów. A roboty mam jeszcze na jakie trzy miesiące. Książka będzie duża.

Podobno Anglicy przygotowali olbrzymie zapasy pocisków gazowych jako odwet na wypadek, gdyby Niemcy zdecydowali się wprowadzić ataki gazowe.

6 XI 1943. Moskale wzięli Kijów⁵⁶⁹.

Wczoraj wieczorem odwiedził mnie Kleczkowski⁵⁷⁰. Słyszał od Szczyrka, że w Lizbonie zjawił się generał niemiecki czy kilku generałów, uważanych za pokojowych wysłanników Hitlera⁵⁷¹.

Jestem przekonany, że Niemcy w ostatnich czasach robią wielkie wysiłki w uzyskaniu pokoju.

zyciowej dyskredytuje ludzkie cnoty i wartości, surowo osądzający próżność i fałsz własnego środowiska. W sferze afektów miłosnych zdradza jednak pewną niekonsekwencję, kierując swe uczucia ku trzpiotowatej i kłamliwej Celimencie, której zasady życiowe są jak najdalsze od wyznawanych przez niego. W finale utworu, utwierdzony w postawie mizantropa, postanawia uciec od świata i ukryć się w jakimś „pustkowiu”.

⁵⁶⁷ Ang. „Czy można, na przykład, znaleźć większy absurd nad poczynania Mizantropa, który porzuca swą kochankę, po wszystkich złożonych jej dowodach przywiązania i stałości, tylko z tego powodu, że nie godzi się ona na tę techniczną formalność, by zamieszkać razem z nim na pustkowiu?” (tłum. własne – J.R.). Cytowany przez diarystę fragment oryginału został zaczerpnięty ze szkicu Williama Hazlitta, *Lecture I: Introductory—On Wit and Humor*, zawartego w zbiorze *Lectures on the English Comic Writers*. Utwór po raz pierwszy ukazał się w 1819 roku w Londynie, nakładem oficyny Taylor and Hessey.

⁵⁶⁸ Zob. przypis 193.

⁵⁶⁹ Mowa o zajęciu Kijowa 6 listopada 1943 roku (w przededniu 26. rocznicy rewolucji październikowej) przez wojska 1. Frontu Ukraińskiego w ramach operacji kijowskiej. Zob. np. *Znaczenie upadku Kijowa*, „Dziennik Polski” (Londyn) 1943, nr 1023, s. 3.

⁵⁷⁰ Stefan Kleczkowski (1917–1992) – porucznik, pilot; urodzony w Dębowie (pow. Łomża); w czasie II wojny światowej służył w Polskich Siłach Powietrznych w Wielkiej Brytanii; odznaczony Krzyżem Walecznych i dwukrotnie Medalem Lotniczym; zmarł w Sittingbourne (Kent, Wielka Brytania), pochowany w Kleczkowie (Polska). Zob. *Lista Krzystka*.

⁵⁷¹ Być może pogłoska będąca pokłosiem doniesienia prasowego z 12 października na temat niemieckich inicjatyw dyplomatycznych podejmowanych na terenie Portugalii w celu realizacji idei pokoju separatystycznego. Zob. *Niemcy w Lizbonie. Tajemnicze zabiegi*, „Dziennik Polski” (Londyn) 1943, nr 1000, s. 4.

8 XI 1943. Wczoraj na czarnej kawie u Kazi [Skalskiej] trochęmy się spierali z Józkiem Retingerem co do czasu zakończenia wojny. Ja utrzymywałem, że wojna się skończy jeszcze w tym roku.

– Mowy nie ma! – zawołał Zbyszek⁵⁷², syn Kazi, kapral, bardzo miły dwudziestoczteroletni chłopiec.

Retinger nie uważał za niemożliwe szybkie zakończenie wojny. Prawie za wykluczone uważał natomiast wejście Moskali do Polski.

– Jestem przekonany – mówił – że to nie są zwycięstwa rosyjskie, lecz planowy odwrót niemiecki.

O Kwapińskim, który z Jerzym [Szapirą] wyjechał do Stanów Zjednoczonych⁵⁷³, wyrażał się sceptycznie.

– Wyjechał niepotrzebnie. (W tej chwili, gdy to piszę, zaczyna ryczyć⁵⁷⁴ syrena alarmowa. Godzina pół do jedenastej wieczorem). Będzie musiał podpisywać, gdy wszyscy inni ministrowie właśnie pod różnymi pozorami wyjechali, żeby podpisywali ich zastępcy. (Psiakrew, co za kanonada! I, zdaje się, bomby bardzo blisko). Najgorzej pracujące ministerstwo. Kwapińskiego. Przemysłu i Handlu. Książd Kaczyński, który, jak na razie myślałem, nie da sobie rady, świetnie sobie dobrał ludzi, wybornie pracują⁵⁷⁵. (Przestali strzelać, nie słysząc wybuchów bomb. Słysząc warkot aeroplanu. Zbliża się, coraz bliżej, jeszcze bliżej, ale chyba trochę z boku, niezupełnie nad naszym dachem. Jak gdyby nas zaczął mijać ponury baryton. Tak, wyraźnie się oddała. Zbliża się drugi. Nie strzelają. Może to nasz?)

Po kawie Zbyszek poszedł do kinematografu, Kazia chciała się przejść, po małym spacerze przyjechaliśmy do mnie. Koło ósmej odwiedził mnie, dawno niewidziany, Roger Czetwertyński. Zaczynałem być głodny, zaproponowałem moim gościom zjedzenie kolacji na dole w restauracji hotelowej.

– U mnie dostaniecie coś lepszego – powiedziała Kazia. – Chodźcie do mnie!

⁵⁷² Zbigniew Iskrzyński (1919–1944) – syn Kazimierzy Skalskiej z jej pierwszego małżeństwa z Eugeniuszem Iskrzyńskim, sufferem teatralnym (zob. przypis 126); urodzony się w Krakowie. Był wychowankiem Liceum im. Stefana Batorego w Warszawie (należał do drużyny harcerskiej Pomarańczarnia). W czasie II wojny światowej służył w stopniu podporucznika w 1. Dywizji Pancerniej gen. Stanisława Maczka. Zginął 20 sierpnia 1944 roku w bitwie pod Falaise (Normandia), na wzgórzu 262 (zwanym Maczugą). Został pochowany na Polskim Cmentarzu Wojennym w Langannerie. Odznaczony pośmiertnie Orderem Virtuti Militari. Zob. Kartoteka Osobowa Emigracji Polskiej.

⁵⁷³ Ówczesny minister przemysłu, handlu i żeglugi, Jan Kwapiński, przybył 5 listopada 1943 roku do Nowego Jorku (USA) jako polski delegat na międzynarodową konferencję UNRRA (United Nations Relief and Rehabilitation Administration, Administracja Narodów Zjednoczonych do spraw Pomocy i Odbudowy). Zob. *Min. Kwapiński w Ameryce*, „Dziennik Polski” (Londyn) 1943, nr 1023, s. 1; *44 państwa podpisały układ o wzajemnej pomocy*, jw., nr 1026, s. 1.

⁵⁷⁴ ryczyć – regionalizm mazowszański (warszawski); popr. ryczeć.

⁵⁷⁵ Mowa o funkcjonowaniu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, kierowanego przez ks. Zygmunta Kaczyńskiego w nowo utworzonym (14 lipca 1943) gabinecie Stanisława Mikołajczyka.

Pojechaliśmy koleją podziemną do Earls Court⁵⁷⁶. Kazia przypasała wzorzysty fartuszek i zaczęła się krzątać w kuchni i w jadalni, a ja i Roger mówiliśmy o muzyce. Rozległo się wycie syreny alarmowej, jednocześnie zgrzytnął klucz we drzwiach przedpokojowych, to wracał Zbyszek z kinematografu. (Gdy to piszę, syreny odwołują alarm).

– Niedawno w takiej samej chwili – mówił Roger – tj. podczas alarmu, byłem w angielskim towarzystwie. Zauważyłem, że podczas alarmu ludzie mają sobie za obowiązek powiedzenie czegoś wesołego, dla rozproszenia grozy. Owego wieczora pewna *lady* też chciała powiedzieć coś takiego. Uśmiechnęła się i powiedziała: „Jakie to dziwne! Nie wszyscy, którzy słyszą ten alarm, będą słyszeli jego odwołanie”.

– Wiecie – rzekła Kazia – że wczoraj bomba trafiła w dom położniczy i zabiła kilka kobiet?⁵⁷⁷

– Spójrzyj na zegarek – powiedziałem do Rogera. – Za dziesięć minut zacznie się strzelanina, za pół godziny odwołanie alarmu.

Omyliłem się o dziesięć minut.

W Dorchesterze spotkałem dzisiaj panią Makowską⁵⁷⁸ (przemawiał kap[i]t[an] Graham⁵⁷⁹, członek parlamentu). Odprowadzałem ją do domu. Dowiedziałem się

⁵⁷⁶ Zapewne skrót myślowy. Kazimiera i Jerzy Szapiroowie mieszkali pod adresem: 32 Chatsworth Court, Pembroke Road, London W8. W kalendarzyku Grubińskiego na rok 1944, przy zanotowanym adresie widnieje dopisek: „by Earls Court Road” (Bibl. Uniwersytecka w Warszawie, rps BUW nr inw. 5488/3).

⁵⁷⁷ Nie udało się zweryfikować tej informacji.

⁵⁷⁸ W kolejnych rocznikach *Dziennika* występują dwie osoby o tym nazwisku: Helena Makowska (z d. Woyniewicz, 1893–1964) – aktorka, śpiewaczka. Prawdopodobnie debiutowała w Teatrze Letnim w Warszawie. Około 1910 roku wyjechała do Włoch, gdzie początkowo uczyła się śpiewu, a następnie zdobyła sławę jako gwiazda włoskiego filmu okresu niemego. W latach 1923–1925 grała w filmach niemieckich. Następnie wróciła do kraju i występowała w polskich filmach: *Kiedy kobieta zdradza męża* (1924), *Czerwony błazen* (1926), *Kochanka Szamoty* (1927). W 1928 roku występowała w teatrze Znicz w Warszawie, a w 1932 roku śpiewała w operze *Carmen* w Teatrze Wielkim w Warszawie. Występowała w warszawskich teatrach operetkowych i rewiowych: Teatrze 8.30 (1933, 1934), Teatrze Wielka Rewia (1934), Teatrze na Kredytowej (1935), Teatrze 8.15 (1938). Po wybuchu II wojny światowej została aresztowana w Warszawie przez Niemców jako obywatelka brytyjska i przebywała w obozie dla internowanych. Po zwolnieniu wyjechała do Anglii, gdzie występowała w Czołwce Teatralnej Wojska Polskiego. Po kilku latach wyjechała na stałe do Włoch. Grała tam epizody w wielu włoskich filmach oraz większą rolę w filmie *Walizka snów* (1954). Zmarła pod Rzymem. (Zob. *Makowska Helena*, [w:] SBTP, [t. 1], s. 413). – oraz pułkownikowa Zofia Waclawowa Makowska (z d. Hózman-Mirza-Sulkiewicz, 1900–1990).

⁵⁷⁹ Allan Crosland Graham (1896–1964) – oficer i parlamentarzysta brytyjski; weteran I wojny światowej w randze kapitana, walczył (1916–1920) we Francji i w Rosji; po opuszczeniu armii rozpoczął karierę polityczną jako sekretarz hrabiego Balfoura (1925–1929) i wicehrabiego Hailshama (1932–1935); członek Izby Gmin z ramienia Partii Konserwatywnej (1935–1945), reprezentował okręg Wirral; w latach II wojny przewodniczący Angielsko-Polskiego Międzypartyjnego Komitetu Parlamentarnego oraz londyńskiego oddziału Towarzystwa Polsko-Szkockiego; odznaczony Orderem Odrodzenia Polski. Zob. *Graham, Alan Crosland, 1896–1964, Capitaine MP*, <https://archiveshub.jisc.ac.uk> (dostęp: 30 września 2022). W dniu 8 listopada 1943 roku w Dorchester Hotel w Londynie wygłosił odczyt pt. *Poland and Europe*, zorganizowany staraniem Towarzystwa Polsko-Szkockiego; spotkaniu przewodniczył sir Paul Dukes. Zob. *Odczyt pos. kpt. A. Grahama*, „Dziennik Polski” (Londyn) 1943, nr 1020, s. 4; jw., nr 1023, s. 4; *Rola Polski w Europie. Odczyt posła A. Grahama*, jw., nr 1026, s. 2.

od niej, że wczorajsze bomby trafiły w *dancing* i zabiły wielu młodych ludzi⁵⁸⁰. Nie wiesz dnia ani godziny⁵⁸¹. Myśmy również byli weseli, jedliśmy świetną kolację u Kazi, sałatkę z pomidorów, nieprawdopodobny bigos, który by można nazwać jedwabistym i eterycznym, w wykwincie swoim wprost podniosły, racuszki leciutkie jak pączki...

10 XI 1943. Wczorajszy wieczór spędziłem u Czerwińskich w towarzystwie pani Sikorskiej i jej przyjaciółki, pani De la Pierre. Miła [Czerwińska] opowiadała zabawne epizody ze swojego życia aktorskiego. O jedenastej wieczorem (od szóstej!) generałowa (i jej przyjaciółka) odwozły mnie do domu swoim autem. Lekka mgła, cisza, dosyć widno mimo zgaszonych światel.

Przed chwilą telefonował do mnie Karol Estreicher, prosząc, żebym przyszedł do niego jutro na kolację. Będzie Słonimski, ktoś jeszcze i generałowa.

Nie wychodziłem cały dzień z domu. Do obiadu pisałem wspomnienia więzienne. Mówię o wręczonym mi w Horodni akcie oskarżenia⁵⁸². W ciągu trzech dni będę prawdopodobnie w już w pełni procesu. Cieszę się, że już jestem w tym miejscu.

Po obiedzie czytałem *Modeste Mignon* Balzaka⁵⁸³. Z wielką przyjemnością. Dobra książka to naprawdę dar boski. Jakby świat wyglądał bez genialnych pisarzy? Strach pomyśleć. Przez wielkich pisarzy, przez wielkich artystów, ludzkość jest dopuszczona do uczt, którą wydaje Stwórca. Niewdzięczność ludzkości dla wielkich pisarzy i artystów jest niezrozumiałą potwornością, jest bezgraniczną głupotą. Jeżeli komu się należą przywileje, cześć, bogactwa, to właśnie pisarzom, znakomitym artystom. To, co ludzkość otrzymuje od wielkich pisarzy, jest więcej warte niż wszystko złoto globu.

⁵⁸⁰ Mowa o wieczornym nalocie bombowców niemieckich na Londyn 7 listopada 1943 roku. Jedna z bomb trafiła w budynek, w którym znajdowała się sala taneczna i bar mleczny. Spod gruzów wydobyto 100 osób – uczestników zabawy tanecznej. Zob. *Nalot na Londyn*, „Dziennik Polski” (Londyn) 1943, nr 1024, s. 1.

⁵⁸¹ *Nie wiesz dnia ani godziny* – popr. Nie znasz dnia ani godziny, zwrot biblijny (Mt 25, 13: „Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny”).

⁵⁸² Zob. przypis 204.

⁵⁸³ Powieść Honoré de Balzaca należąca do cyklu *Komedia ludzka* (cz. 1: *Studia obyczajowe*, ks. 1: *Sceny z życia prywatnego*). Pierwodruk: „Journal des débats” 1944 (kwiecień–lipiec); wyd. osob. Chlenowski, Paris 1844; wyd. zb. *Oeuvres complètes. Scènes de la vie privée*, t. 4, Furne, Dubochet et Hetzel, Paris 1844 (właśc. 1845). Wyd. pol. *Modesta Mignon*, tłum., wstęp J. Rogoziński, Warszawa 1957.

12 XI 1943. Otrzymałem list ze Środkowego Wschodu od mojego towarzysza z więzienia w Horodni, Leszka Bobowskiego⁵⁸⁴. Więc ocalał! Jestem wzruszony. Donosi mi o śmierci pana Babeckiego⁵⁸⁵; nie wie, że umarł pan Kowalski⁵⁸⁶.

14 XI 1943. Śniadanie u p[ana] Włodzimierza Einsteina. Dużo byłoby do zapisa-
nia z naszej rozmowy przy czarnej kawie, ale właśnie że dużo, więc mi się nie chce. To
bardzo przenikliwy człowiek, ale... Mówił mi, że dostał list od lorda Vansittarta⁵⁸⁷,
lord Vansittart mu pisze, że wszystko się sprawdza, co przed rokiem Einstein przepo-
wiała. Bolszewicy zajęli Żytomierz...⁵⁸⁸

Einstein mnie zapewnia, że Stalin nie chce zrobić krzywdy Polsce, że zabierze tylko
kawałek Kresów... O Niemcach mówi, że zastosują jeszcze gazy i bakterie, gdy doj-
dą do rozpaczy. O Polakach powtarza brednie propagandy niemieckiej i sowieckiej.

⁵⁸⁴ Leszek Bobowski (1909–1985) – inżynier; urodzony w Stanisławowie; absolwent Politechniki Lwowskiej, działacz akademicki. Aresztowany 17 kwietnia 1940 roku w mieszkaniu proboszcza parafii św. Magdaleny we Lwowie; do 17 lipca 1940 roku więziony na lwowskim Zamarstynowie, do 13 lipca 1941 roku w Horodni (obwód Czernihów), do 18 lutego 1942 roku w Wierchnieurałsku koło Magnitogorska (obwód Czelabińsk); zwolniony 18 lutego 1942 roku na podstawie amnestii ogłoszonej po podpisaniu układu Sikorski–Majski. Udał się do Magnitogorska, gdzie 24 lutego 1942 roku stanął przed Polską Komisją Wojskową, a stamtąd do Czokpaku (Kazachstan), gdzie 27 marca 1942 roku stanął przed komisją poborową; następnie żołnierz 2. Korpusu. Zmarł w Penrhos (hrabstwo Herefordshire, Anglia). Zob. Kartoteka Osobowa Emigracji Polskiej. Zob. też *Leszek Bobowski – Chronicle of Terror* (kwestionariusz, datowany: 14 stycznia 1943), Dokumenty Władysława Andersa. Reports, Archiwum Instytutu Hoovera, sygn. 800/1/0/-/48, <https://www.zapisyterroru.pl> (dostęp: 30 września 2022). Wzmiankowany list L. Bobowskiego do W. Grubińskiego, z 26 września 1943 roku, znajduje się w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie (rps BUW nr inw. 5499). Postać autora listu kilkakrotnie przywołuje Grubiński także we wspomnieniach łagrowych *Między młotem a sierpem* (Warszawa 1990, s. 20, 58, 78, 82, 93, 169).

⁵⁸⁵ Chodzi o następującą informację epistolograficzną (L. Bobowski, list do Wacława Grubińskiego, z 26 września 1943): „Wiem, że p. St. Babecki umarł w czasie transportu, na który został zabrany z celi nr 35 w Gorodni”. Postać Babeckiego wielokrotnie przywołuje Grubiński także w *Między młotem a sierpem* (Warszawa 1990, s. 18, 51, 56, 58, 61, 70, 76, 78–79, 81, 88–89, 92). Z relacji wspomnieniowej diarysty wynika, że był to ziemianin spod Lwowa (według świadectwa Bobowskiego: z Wołynia), rotmistrz Wojska Polskiego, wiceprezes lwowskiego Towarzystwa Wyścigów Konnych.

⁵⁸⁶ Mowa o następującym wyimku z korespondencji (L. Bobowski, list do W. Grubińskiego, z 26 września 1943): „R-tm. Kowalski wyszedł na wolność – zachorował i dostał się do szpitala zdaje się w Czela-
bińsku”. Ze wspomnień Grubińskiego *Między młotem a sierpem* (Warszawa 1990, s. 49–50, 58, 61, 195) wynika, że Kowalski był rotmistrem Wojska Polskiego i urzędnikiem kolei; okoliczności jego śmierci nie udało się ustalić.

⁵⁸⁷ Sir Robert Gilbert Vansittart (1881–1957), baron (od 1941) – brytyjski dyplomata i wysoki urzędnik państwowy; od 1930 roku stały podsekretarz stanu w Foreign Office; uważał, że Niemcy powinny zostać na stałe zdemilitaryzowane; trafnie określał niebezpieczeństwo ze strony III Rzeszy i ostrzegał rząd brytyjski przez zamiarami Adolfa Hitlera i jego dążeniem do wojny; doradzał intensywne zbrojenia i przeciwstawianie się żądaniom niemieckim, co stało w sprzeczności z polityką appeasementu; w styczniu 1938 roku odsunięty na stanowisko głównego doradcy dyplomatycznego rządu (do 1941); od 1941 roku członek Izby Lordów, zdecydowany krytyk Niemiec, a po II wojnie światowej – komunizmu. Opublikował autobiografię *The Mist Procession* (1958).

⁵⁸⁸ Mowa o zajęciu Żytomierza 12 listopada 1943 roku przez armię 1. Frontu Ukraińskiego pod dowództwem gen. Nikołaja Watutina (w wyniku kontrataku Niemcy odzyskali miasto 20 listopada). Zob. np. *Rosjanie w Żytomierzu*, „Dziennik Polski” (Londyn) 1943, nr 1029, s. 1.

Zbieramy owoce nieprzeciwdziałania tej propagandzie, jeszcze przedwojennej i już obecnej. Einstein jest Żydem i wierzy w przedwojenne prześladowanie Żydów w Polsce. „Jakie prześladowanie – zapytałem – jeżeli 90% (dziewięćdziesiąt) handlu było w rękach żydowskich?! A n[a] p[rzykład] w przemyśle kinematograficznym 99% [dziewięćdziesiąt dziewięć]!”

– Niczego się tak nie bałem zawsze, jak komunizmu – mówił szybko p[an] Einstein, przeskakując z przedmiotu na przedmiot. – Po tamtej wojnie o mało mnie nie rozstrzelali w Moskwie jako „postawszczyka” (dostawcę), ale teraz tam nie ma komunizmu! Widział pan w wczorajszych dziennikach Stalina z epoletami marszałka?!⁵⁸⁹ Nadzwyczajnie! On chce, żeby się Polska dobrze rządziła, żeby był porządek, on chce w Europie unormalizować stosunki.

– Przepraszam pana, że przerywam. Pan uważa, że ten człowiek, który przez dwadzieścia lat utrzymywał w swoim kraju stan nienormalny, uważa pan, że ten człowiek jest powołany do unormalizowania stosunków europejskich?

– On się przekonał, że komunizm jest nic. (Pan Einstein, obywatel łotewski, źle mówi po polsku). On długie lata nie był poza Moskwą. On nie wiedział, jak jest gdzie indziej. Teraz on zobaczył! On się poznał z Churchillem, jemu się otworzyły oczy. Nie wiadomo, do czego on dojdzie. Te epolety, mundur, on nie wiadomo jeszcze, co on będzie!

– Myśli pan, że ufunduje dynastię Dżugaszwili?

Pani Adams⁵⁹⁰, która również była na śniadaniu i która nienawidzi bolszewików (jest Rumunką, aktorką, wyszła za mąż za Anglika, próbuje napisać sztukę), zapytała:

– Dżugasz... dżugasz... *qu'est-ce...*?⁵⁹¹ – rozmowa się toczyła po angielsku, francusku i polsku.

– Prawdziwe nazwisko Stalina.

– Co pan chce?! Możliwe! Te epolety, mundur marszałka!... Jego lubią!

– Kto?

– Naród go lubi. Za zwycięstwa.

– Jaki naród?

⁵⁸⁹ Rada Najwyższa ZSRS nadała Józefowi Stalinowi tytuł Marszałka ZSRS 6 marca 1943 roku.

⁵⁹⁰ Na okres utrwalony przez diarystę przypadają początki kariery Jane Adams, zwanej Poni (właśc. Betty Jane Bierce, 1918–2014), aktorki radiowej, filmowej i telewizyjnej (debiut filmowy 1942), zamężnej od 1940 roku za Johnem Custerem Haroldem Smithem, pilotem (według innych źródeł: oficerem Marynarki Wojennej USA), uznanym oficjalnie w sierpniu 1943 roku za zmarłego. Była ona jednak rodowitą Amerykanką (ur. San Antonio, Texas), nie udało się też udokumentować ewentualnego jej pobytu w Londynie w listopadzie 1943 roku. Zob. *Jane Adams (1918–2014)*, <https://www.imdb.com/name/nm0011037/> (dostęp: 30 września 2023).

⁵⁹¹ *qu'est-ce...?* – fr. co to...?

– Jego naród. On pokazał siłę. Te ordery! Pan czytał? Order Suworowa⁵⁹², Chmielnickiego⁵⁹³, generałów! Dawniej się nie mówiło o generałach, nie wolno! Teraz się pisze, chwali Iwana Straszego, *Terrible*⁵⁹⁴, Piotra Wielki⁵⁹⁵! Jego lubi naród.

– Jaki naród? Rozmawiałem w więzieniach sowieckich z przedstawicielami wszystkich warstw tego państwa bezklasowego, z robotnikami, inteligentami, chłopami, dezertkami, aktorami... wszyscy go nie cierpią. W więzieniach i obozach przebywa podobno osiemnaście milionów ludzi, czyli że nie ma rodziny, która by nie miała kogoś z bliskich w więzieniu, w katordze, na zsyłce. Z tego by wynikało, że naród sowiecki nie lubi Stalina.

– Mnie mówił Oboleński...

– Który Oboleński, bolszewik⁵⁹⁶ czy...?

⁵⁹² Order Suworowa – order wojskowy ZSRS, ustanowiony 29 lipca 1942 roku dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRS (w następnym roku wprowadzono poprawki do statutu tego odznaczenia) w celu nagradzania korpusu oficerskiego Armii Czerwonej za wybitne sukcesy w dowodzeniu jednostkami wojskowymi oraz perfekcyjną organizację operacji bojowych, w których wyniku zostało osiągnięte zwycięstwo w walkach o wyzwolenie ojczyzny; posiadał trzy stopnie: I (najwyższy), II, III; nazwa upamiętnia Aleksandra W. Suworowa (1729–1800), feldmarszałka rosyjskiego. Józef Stalin został odznaczony Orderem Suworowa I st. (nr 112). Zob. J. Strychar, *Order Suworowa*, www.czasybohaterow.pl (dostęp: 30 września 2022). Zob. też *Указы Президиума Верховного Совета СССР. Об учреждении военных орденов: Ордена Суворова, первой, второй и третьей степени [...]*, „Ведомости Верховного Совета Союза Советских Социалистических Республик” 1942, No. 30 (189), s. 1.

⁵⁹³ Order Chmielnickiego – order wojskowy ZSRS, ustanowiony 10 października 1943 roku dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRS (26 lutego 1947 wniesiono poprawki w statucie tego odznaczenia), nadawany oficerom i żołnierzom Armii Czerwonej i Marynarki Wojennej oraz dowódcom zgrupowań partyzanckich i partyzantom za osobistą odwagę i patriotyzm oraz wybitne zasługi w organizacji i kierowaniu operacjami bojowymi, jak również za osiągnięte sukcesy w walkach o wyzwolenie ojczyzny; posiadał trzy stopnie: I (najwyższy), II, III; nazwa upamiętnia Bohdana Chmielnickiego (ok. 1595–1657), hetmana Ukrainy. Zob. J. Strychar, *Order Bohdana Chmielnickiego*, www.czasybohaterow.pl (dostęp: 30 września 2022).

⁵⁹⁴ *Terrible* – ang. przydomek królewski, forma pełna: *Ivan the Terrible*; pol. właśc. Iwan IV Groźny (1530–1583), wielki książę moskiewski od 1533 roku, car od 1547 roku, syn Wasyla III.

⁵⁹⁵ *chwali... Piotra Wielki* – niepoprawna struktura składniowa z B. l. poj., charakteryzująca idiolekt mówiącego, utrwalaony przez diarystę; popr. *chwali... Piotra Wielkiego*; Piotr I (1672–1725), car rosyjski od 1682 roku (cesarz od 1721), syn Aleksego Romanowa.

⁵⁹⁶ Leonid Obolenski (1873–1930) – sowiecki działacz partyjny i państwowy, dyplomata; syn Leonida Obolenskigo, filozofa i socjologa. Ukończył prawo na Uniwersytecie Petersburskim. Studiował również kompozycję u Nikolaja Rimskiego-Korsakowa. Początkowo inspektor podatkowy, potem członek zarządu oddziału Chłopskiego Banku Ziemi w Niżnym Nowogrodzie. Od 1913 roku radca kolegialny. Od 1915 roku członek Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji, związany z frakcją mien-szewików. Po rewolucji październikowej przyłączył się do bolszewików. Brał udział w wojnie domowej (1917–1922), powołany na front wschodni w 3. Armii Czerwonej. Od 1919 roku członek zarządu w Komisariacie Finansów Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. W 1920 roku przeniesiony do Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych RFSRR, m.in. uczestniczył w podpisaniu traktatu pokojowego z Litwą (12 lipca 1920), jako członek delegacji sowieckiej negocjował z Polską traktat pokojowy w Rydze (1921). Następnie w sowieckiej służbie dyplomatycznej w Polsce, m.in. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny w Warszawie (1923–1924), prezes delegacji sowieckiej w Mieszanej Komisji Rozrachunkowej w Warszawie (1921–1924). Od 1929 roku naczelnik zarządu sztuk pięknych Ludowego Komisariatu Edukacji RFSR. W 1930 roku dyrektor Ermitażu w Leningradzie.

- Książę⁵⁹⁷! On tu jest. Tutejsi Rosjanie...
- Tak zwana Biała Gwardia⁵⁹⁸, emigranci?
- Tak! Oni go lubią!
- No, tak, oni go lubią, bo on się zachowuje po carsku, jak zaborca. Pragnie zagarnąć Finlandię, Polskę...
- Jeżeli by się rozebrało Rosję, to te wszystkie małe narody... Powiększyłyby się Bałkany! I byłby jeszcze większy kłopot niż z teraźniejszymi Bałkanami! Cała Europa byłaby Bałkany!⁵⁹⁹ Obniżenie kultury, rozpacz co by było!
- Ah, pan utrzymuje, że Stalin niesie kulturę Europy?!
- Jemu się otworzyły oczy!

Pan Einstein organizuje fabrykę szklanych pończoch⁶⁰⁰, i nie tylko pończoch: koszul, w ogóle bielizny, materiałów na ubranie. Widziałem szklane pończochy: cienutkie, śliczne i podobno bardzo mocne. Wyjął z kieszeni włókna szklane: rzeczywiście bardzo mocne i delikatne jak jedwab.

– Ah, co ja mam z montowaniem tej fabryki! O każdą śrubkę trzeba składać podanie do rządu, na byle drobiazg trzeba mieć pozwolenie! Może być gotowa, fabryka, za trzy miesiące albo za dwa lata! Kto to wie?!

Zmarł w Leningradzie. Zob. *Leonid Obolenski*, http://www.aan.gov.pl/traktatryski/m/upl/mod_2/ppl/obolenski.html (dostęp: 30 września 2022).

⁵⁹⁷ Serge Obolensky (właśc. Siergiej Platonowicz Obolensky Neledinsky-Meletzky, 1890–1978) – książę rosyjski. Absolwent Oksfordu (Anglia). Uczestnik I wojny światowej i wojny domowej w Rosji (1917–1922), podczas której walczył po stronie białych. Uciekł z ogarniętej rewolucją Moskwy przez Wiedeń i Berno do Londynu. Na emigracji w Wielkiej Brytanii pracował m.in. jako makler giełdowy, a po przeniesieniu się do Stanów Zjednoczonych administrował hotelem St. Regis w Nowym Jorku. W 1931 roku przyjął obywatelstwo amerykańskie i zrezygnował z używania tytułu książęcego. W czasie II wojny światowej walczył za swój przybrany kraj, początkowo jako ochotnik w The Washington State Guard, potem w armii regularnej, gdzie przeszedł szkolenie dla komandosów; dwukrotnie skakał na spadochronie do okupowanej Europy, w pierwszym zrzucie wylądował na Sardynii, w drugim we Francji; tam włączył się w działania ruchu oporu. Po wojnie osiadł w USA, gdzie zajmował się działalnością biznesową, m.in. jako wiceprezes zarządu Hilton Hotels Corporation. Zmarł w swojej posiadłości Grosse Pointe (stan Michigan, USA). Ogłosił autobiografię *One Man in His Time* (1958). Zob. J. Collard, *A Prince in New York*, „Beyond. The St. Regis Magazine” 2013, No. 2, <https://magazine.stregis.com/a-prince-in-new-york/> (dostęp: 30 września 2022).

⁵⁹⁸ *Biała Gwardia* – potoczne określenie antybolszewickich sił wojskowych i politycznych w czasie wojny domowej w Rosji (1917–1922), a następnie na emigracji; nazwa pochodzi od bieli, w czasie rewolucji francuskiej będącej kolorem rojalistów (barwa królewska); także tytuł powieści Michaiła Bułhakowa (1925, wyd. pełne 1966).

⁵⁹⁹ *Cała Europa byłaby Bałkanami!* – błąd składniowy odzworowujący idiolekt mówiącego, z pochodzenia Łotysza; popr. *Cała Europa byłaby Bałkanami!*

⁶⁰⁰ *szklane pończochy* – dziś: szklane; chodzi o pończochy wykonane z włókien poliamidowych, potocznie zwanych nylonem; wynalezienie tego tworzywa (w koncernie DuPont, przez zespół badawczy pod kierunkiem Wallace’a Hume’a Carothersa) zrewolucjonizowało rynek odzieżowy w latach czterdziestych XX wieku.

15 XI 1943. Przyjechała Ela Wilkowa z siedmiomiesięczną córeczką⁶⁰¹. Musi być dziecko zdrowe, bo wesołe. Ela odzyskała figurę, bardzo ładnie wygląda, ale ma stan podgorączkowy, lekkie zapalenie stawów, czeka ją w najbliższych dniach wycięcie migdałów ropnych, wyjęcie zębów, ukrywających ogniska ropne...

Naśmialiśmy się, nawspominaliśmy... Gdy wychodziłem:

– Muszę ci następnym razem opowiedzieć o Irencie⁶⁰² – powiedziała. – Zachowuje się okropnie. Biedny Jaś Tabaczyński!⁶⁰³

Ilonka [Dunin-Kępczyk] to najpiękniejsze nogi w Londynie!

D[októ]r Ajgengold:

– Jeżeli by Niemcy pod Krzywym Rogiem przeszli do przeciwnatarcia, to mogliby zniweczyć wszystkie sukcesy rosyjskie⁶⁰⁴. Faktem jest, że Moskale stoją w tym miejscu już miesiąc i nic nie mogą zrobić. Może na tym podstępie polega cały odwrót niemiecki.

⁶⁰¹ Dzieckiem tym była Marta Angela Wilk, żona Marschner. Datę dzienną i okoliczności jej narodzin ustalił Robert Witalec (*Franciszek Wilk...*, s. 85–86): „Przed wyjazdem do Londynu Wilk musiał uporządkować sprawy osobiste. Dla żony, która była w zaawansowanej ciąży, znalazł mieszkanie u arabskiej rodziny w Jerozolimie, gdzie Adela Wilk mogła zamieszkać (wraz z koleżanką) po porodzie, a przed podróżą do Wielkiej Brytanii. Wybrał także klinikę prowadzoną przez dr. Sadowskiego, gdzie 30 marca 1943 roku, już po wyjeździe Franciszka do Londynu, urodziła się ich córka Marta. Adela Wilk wysłała mężowi portrety dziecka narysowane przez malarza w Jerozolimie. Przewożono je w samolocie, którym gen. Sikorski wracał do Londynu z inspekcji sił polskich na Bliskim Wschodzie, i zaginęły w katastrofie lotniczej w Gibraltarze 4 lipca 1943 roku”.

⁶⁰² Nie wiadomo, o kogo chodzi.

⁶⁰³ Jan Tabaczyński (1903–1961) – dziennikarz, publicysta. Studiował na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, od 1925 roku w Szkole Nauk Politycznych w Paryżu. Po powrocie do kraju od 1927 roku współredaktor dziennika „Polonia” w Katowicach, od 1938 roku redaktor naczelny tygodnika „Obrona Kultury” w Warszawie, nawiązał też w 1939 roku współpracę z „Kurierem Poznańskim”. Jesienią 1939 roku przebywał we Lwowie; podczas okupacji sowieckiej miasta włączył się w działalność konspiracyjną. Od października 1939 roku na uchodźstwie, najpierw w Rumunii i we Francji, od 1940 roku w Wielkiej Brytanii. W Londynie z Jerzym Szapirą kierował redakcją rządowego „Dziennika Polskiego”. W latach 1941–1943 I sekretarz ambasady RP w ZSRS. W styczniu 1943 roku mianowany przez ministra Stanisława Kota dyrektorem Centrum Informacji na Wschodzie, prowadził w Jerozolimie bibliotekę i dom wydawniczy, zajmował się edycją dziennika „Gazeta Polska” i tygodnika „W Drodze” oraz nadzorował placówki Polskiej Agencji Telegraficznej i audycje Polskiego Programu Radiowego w Bagdadzie, Bejrucie, Jerozolimie, Kairze i Teheranie. Funkcję dyrektora Centrum Informacji na Wschodzie pełnił również po powołaniu 29 listopada 1944 roku rządu Tomasza Arciszewskiego. Po zakończeniu wojny uznał powołany 28 czerwca 1945 roku w kraju Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, pozostał jednak na uchodźstwie. Zmarł w Londynie. Nie założył rodziny. (Zob. L. Gawlikowski, *Tabaczyński Jan*, [w:] PSB, t. 52, s. 54–56). Dalej, oddzielony od tekstu notatki dziennej dwiema liniami przerywanymi, biegnącymi u góry i od dołu, wycinek prasowy – bez informacji źródłowej. Treść wycinka jest następująca: „W październiku r.b. zginęło w W. Brytanii na skutek działalności lotnictwa nieprzyjacielskiego 118 osób cywilnych, a 283 zostało rannych [sic! – dop. J.R.]”.

⁶⁰⁴ W połowie listopada 1943 roku Niemcy przeszli do kontrataku i próbowali bezskutecznie odbić Kijów, odnosząc drobne lokalne sukcesy; te wydarzenia zapewne ma na myśli autor słów zanotowanych przez diarystę.

Ja:

– Niczego bardziej nie mogliby sobie życzyć Sprzymierzeńcy⁶⁰⁵. Oznaczałoby to wyczerpującą wojnę przez zimę, i na wiosnę Niemcy i Moskale goniliby resztkami sił.

17 XI 1943. Zaszedłem przed pierwszą do lokalu Rady Narodowej⁶⁰⁶, gdzie się umówiłem z prof[esorem] Sukiennickim i gdzie się dzisiaj odbywało jakieś posiedzenie prawników. Podbiegł do mnie mecenas Kuratowski⁶⁰⁷ i zawołał:

– Powinni byśmy pana wciągnąć do naszego grona, żeby nam pan wykladał logikę!

Obiad zjadłem z Fenglerem w Park Lane.

Nie można czytać „Dziennika Polskiego”. Mierzi swoim prowincjonalizmem. Późiom półinteligentki, brak dobrego wychowania, pretensjonalność fryzjerszyka, nietaktowność dewotki! I co za język!

18 XI 1943. *Lovely day*.⁶⁰⁸ Słońce. Pod wieczór się ochłodziło. W przeciwieństwie do Anglików, nie noszę ciepłej bielizny.

O pół do ósmej ryczała syrena alarmowa, ale już w piętnaście minut potem było odwołanie.

Spóźniłem się na obiad, ponieważ nie chciało mi się przerywać pisania. W małej kawiarence na Kings Road zjadłem kawałek bekona i dwa pomidory. Jest tam służąca w niebieskim pyjamowatym kostiumie, podobna do Leny [Żelichowskiej]. Z przyjemnością na nią spoglądam. Lena jest ładniejsza, ale i ta ma w spojrzeniu i uśmiechu coś gawroché'owatego.

⁶⁰⁵ *Sprzymierzeńcy* – tu: alianci (słowo często pisane w ówczesnej prasie również majuskułą).

⁶⁰⁶ W Stratton House, na czwartym piętrze tego budynku. Zob. E. Duraczyński, R. Turkowski, *O Polsce na Uchodźstwie. Rada Narodowa Rzeczypospolitej Polskiej 1939–1945*, Warszawa 1997, s. 96.

⁶⁰⁷ Roman Kuratowski (poprzednie nazwisko Kuratów, 1890–1964) – adwokat, wykładowca uniwersytecki; ojciec Krystyny Kuratowskiej, zamężnej Święcickiej (zob. przypis 254). Ukończył Wydział Prawa Uniwersytetu w Petersburgu (1912), doktoryzował się na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Paryżu (1922). W latach 1922–1923 wykładał prawo cywilne i handlowe na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, powołany na zastępcę profesora. Równoległe prowadził kancelarię adwokacką w Warszawie. W 1923 roku współorganizował w Warszawie Polski Oddział International Law Association (główna siedziba w Londynie); do 1939 roku był członkiem Zarządu Oddziału i jego sekretarzem. Współpracował z czasopismami: „Gazeta Sądowa Warszawska”, „Orzecznictwo Sądów Polskich”, „Journal de Droit International” (Paris) i „The Arbitration Journal” (London). Zmobilizowany po wybuchu II wojny światowej, udał się do Wielkiej Brytanii. W randze kapitana był członkiem polskiego audytoriatu wojskowego przy Sztapie Wodza Naczelnego. Wykładał międzynarodowe prawo prywatne na polskim Wydziale Prawa Uniwersytetu w Oksfordzie (1944–1947). Po wojnie prowadził działalność adwokacką w Londynie; zmarł tamże. Autor prac naukowych i publicystycznych na tematy prawne. Zob. L. Babiński, *Kuratowski Roman*, [w:] PSB, t. 16. s. 220–221.

⁶⁰⁸ *Lovely day!* – ang. Piękny dzień!

Pojechałem do Stratton House'u, żeby się zobaczyć z Witoldem Czerwińskim, ponieważ biurokratycznie wolnym krokiem idzie nakaz wypłacenia mi raty za listopad⁶⁰⁹. Robię dług. I niewygodna.

Prof[esor] Kot struł się tydzień temu w jakiejś restauracji i dzisiaj jeszcze nie przyszedł do Ministerstwa⁶¹⁰.

– Powinien być ostrożniejszy – powiedziała mi jego sekretarka. – W ogóle powinien być ostrożniejszy, nie tylko co do jedzenia. Czasy są takie, że nie powinien tak sobie chodzić. Ma tylu wrogów! Zjadł ostrygi czy inne frykasy.

– Myśli pani?...

– Ja nie wiem i nie chcę niczego przypuszczać. W każdym razie powinien się profesor wystrzegać.

Janek Ajngold nalega, żebym odebrał od Czarnomskiego tłumaczenie swego scenariusza filmowego⁶¹¹.

– Hollywood czeka, niecierpliwi się. Oni tu zostawili jednego człowieka, który specjalnie czeka na ten scenariusz. Kosztujesz ich kilkaset funtów. Ona (pani Rin-kus⁶¹²) specjalnie przy mnie rozmawiała w tej sprawie przez telefon, żeby mi dowieść, że nie ma słowa nieprawdy w tym, co mówiła. Opowiedziała im koncepcję twojego scenariusza, oni są zachwyceni. Koniecznie chcą robić i zaraz, bez zwlekania. Ona chce zarobić. Ja jej proponowałem dziesięć procent twojego honorarium. Ona mówi, że u nich się robi inaczej, nie ma tego zwyczaju. Zwyczaj jest pół na pół.

– Dobrze.

– Wiesz, ile możesz dostać za ten scenariusz?

– Nie mam pojęcia.

– Jak ci się zdaje?

– Doprawdy...

– Więc ja ci powiem: cztery tysiące funtów! Powiedziałem jej, że jeżeli kupią, żeby nie wszystko wpłacili ci do Londynu. Żeby tutaj część, a resztę w Ameryce. Musisz mieć pieniądze, ponieważ masz dzieci. Ale ona chce z tobą podpisać kontrakt na pięć lat.

⁶⁰⁹ Mowa o honorarium za wspomnienia z Rosji sowieckiej. Zob. przypis 193.

⁶¹⁰ Stanisław Kot chorował na przełomie listopada i grudnia 1943 roku. Do pracy w Ministerstwie Informacji i Dokumentacji wrócił w połowie grudnia. Zob. T. Katelbach, *Rok złych wróżb...*, s. 173, 188.

⁶¹¹ Mowa o scenariuszu *Bajki Ulisesa a rzeczywistość Agamemnona* (zob. przypis 408); do realizacji filmowej nie doszło. Być może przekład nie powstał lub jego efekty nie były zadowalające dla autora scenariusza. W liście do redaktora londyńskich „Wiadomości”, M. Grydzewskiego, datowanym: Londyn, 16 września 1945 roku, Grubiński pisał (Bibl. UMK w Toruniu, Archiwum Emigracji, rps AE/AW/LXXXV/1): „Prawdziwie dobre przekłady z jednego języka na drugi znam w literaturze powszechnej tylko dwa: Edgar Poe w tłumaczeniu Baudelaire'a i mój scenariusz o wojnie trojańskiej w przekładzie pani Bonham-Carter. Tak, Drogi Panie! znalazłem fenomenalną tłumaczkę! Ta młoda Angielka łączy ścisłość, tak zwaną wieczność, z poczuciem artystycznym stylu, zachowuje rytm mojego dialogu (rytm zmienny) i tok, życie, to zwrotność, to powagę, w jej przekładzie nie ma ani odrobiny tego, czym zawsze pachną niemiłe przekłady: nie ma zapachu gramatyki. Jej język nie jest kukłą, z której się sypią próchno gramatyczne i kłaki, lecz jest żywym ciałem. Pewnie się Pan dziwi, że tyle o tym piszę. Ale to dlatego, że spadła mi zmora z serca. Nareszcie mam prawdziwego tłumacza!”.

⁶¹² Nie udało się zidentyfikować tej osoby.

Ajgengold wie, jak mnie niepokoi przyszłość moich dzieci. Powiedziałem sobie, że po wojnie otoczę je szczęściem. Żeby zapomniały, co przeżyły przez te lata, kiedy mnie przy nich nie było.

19 XI 1943⁶¹³

Śniadanie z Fenglerem, Kiersnowskim, Sukiennickim w „greckiej restauracyjce”, dokąd drogę pokazał nam Sukiennicki.

20 XI [1943]. U pani Sikorskiej. Śniadanie. Prezydent z żoną, adiutantem i lekarzem⁶¹⁴, Czerwiński. Na kawę byli zaproszeni pani De la Pierre i Słonimscy⁶¹⁵.

⁶¹³ Bezpośrednio pod tą datą, nieopatrzonej informacją źródłową, wycinek prasowy w języku angielskim o następującej treści: „»New Fuehrer Will Win The Next War« – Nazi Prisoners. Evening Standard Correspondent. New York, Friday. German war prisoners are already talking about winning the next war under a new fuehrer, Treasury Secretary Henry Morgenthau declared to-day. He warned national advertising men »unconditional surrender is a large order, and there may be a temptation to settle for less I hope you will put your minds to do something about it.« »Those who hail an early crackup of the German nation have not talked to German prisoners, I can assure you,« he said. »They are mighty arrogant; they believe in Hitler, and say the Russian campaign is the fault of the German generals. They do not understand when you talk to them about democracy. They say, 'What is a nation without a Fuehrer? That is chaos.' Then, if you pursue the subject of their present leader they may admit he is not perfect, but he will have to do until they get another. And they say their next Fuehrer will win the next great war.«” (Cudzysłowy w obrębie cytatu dostosowano do zasad polskiej interpunkcji). W tłumaczeniu polskim: „»Nowy Führer wygra następną wojnę« – nazistowscy jeńcy o Führerze. Korespondent »Evening Standard«. Nowy Jork, piątek. Niemieccy jeńcy wojenni już teraz mówią o wygranej przez nich następnej wojnie pod przywództwem nowego Führera, oznajmił dziś sekretarz skarbu Henry Morgenthau. Ostrzegł on, że »bezwarunkowa kapitulacja to duże wyzwanie i może pojawić się pokusa, by zgodzić się na ustępstwa«. »Mam nadzieję, że zastanowicie się, co z tym zrobić. Zapewniam was, że ci, którzy już teraz świętują złamanie ducha niemieckiego narodu, nie rozmawiali jeszcze z niemieckimi jeńcami« – powiedział. »Jeńcy ci są ogromnie arogancy; wierzą w Hitlera i uważają, że winę za kampanię rosyjską ponoszą niemieccy generałowie. Nie rozumieją, kiedy mówi się do nich o demokracji. Powiadają: 'Cóż to za naród bez Führera? To chaos'. A kiedy porusza się temat ich obecnego przywódcy, potrafią wprawdzie przyznać, że nie jest doskonały, ale od razu dodają, że taki właśnie będzie im musiał przewodzić, dopóki nie znajdą lepszego. I mówią, że nowy Führer wygra następną wielką wojnę«” (tłum. własne – J.R.).

⁶¹⁴ W *Dziennikach czynności Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza* (t. 2, s. 156) widnieje, pod datą 20 listopada 1943 roku, godziny 12.15–13.30, lakoniczna notatka dokumentująca to spotkanie: „Prezydent z małżonką był na lunchu u generałowej Sikorskiej”. Bardziej uszczegółowiony zapis diariuszowy Grubińskiego wskazuje na obecność następujących osób towarzyszących Prezydentowi RP: Jadwiga Raczkiewicz (z d. Nieluchowska, 1891–1970), żona Władysława Raczkiewicza od 1912 roku, córka Henryka i Marii z d. Witkowskiej; po śmierci męża została na emigracji (jw., t. 1, s. 20, przypis 11). – Wiesław Kłobukowski (zm. 1972), rotmistrz Wojska Polskiego, adiutant Prezydenta RP; po 1945 roku został na emigracji (jw., s. 73, przypis 220). – Bronisław Jedlewski (1907–1982), przed wojną kierownik Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia w Toruniu; od 1 lutego 1940 roku osobisty lekarz Prezydenta RP, cieszący się jego zaufaniem; odznaczony Krzyżem Zasługi; po śmierci Raczkiewicza zmienił nazwisko i wyjechał do Kanady, gdzie pracował jako lekarz na różnych stanowiskach (jw., s. 88, przypis 50).

⁶¹⁵ Żoną Antoniego Słonimskiego była od 1934 roku Janina Słonimska (Konarska, Konerska) z d. Sejdeman (1900–1985), graficzka, malarka. Od 1918 roku używała nazwiska Konarska, w 1924 roku cała rodzina Sejdemanów zmieniła nazwisko na Konerscy i tego nazwiska zaczęła używać dla celów urzędowych, jako artystka posługiwała się nadal nazwiskiem Konarska. Zob. D.M. Kozielska, *Słonimska Janina*, [w:] PSB, t. 39, s. 13–14.

Z Raczkiewiczem raz jeden rozmawiałem z dziesięć lat temu. Przywitał mnie tak serdecznie, jak gdybyśmy byli w zażyłej przyjaźni. W pewnej chwili, przy cytowaniu jakichś dat, wypadło coś zawadzić o mój wiek. Był tak zdumiony moimi latami, że prawie się zerwał z kanapy (siedzieliśmy we dwóch nieco na uboczu) i jak gdyby chciał brać na świadków wszystkich obecnych, że oto wmawiają w niego niemożliwość.

Odjeżdżając, prosił mnie, żebym go odwiedził.

Wieczór spędziłem z Rogerem [Czetwertyńskim], który wygląda jak z krzyża zdjęty.

21 XI 1943. Dwie kobiety... jednego dnia. Nie byłoby pierwszej, gdybym był przewidział, że będzie druga. Poprzedniej nocy źle spałem, obudziłem się zmęczony. Około ósmej wieczorem zaproponowała mi Kazia [Skalska] odwiedzenie Il...⁶¹⁶, która od kilku dni choruje na grypę. Mieszka w tym samym hotelu co ja. Na parterze. Sama myśl o niej... Oszalałamiący rysunek bioder i długich nóg.

Kazię odprowadziłem do kolejki podziemnej około pół do dziesiątej. Wróciłem. Zostałem jeszcze Kraszewską, ale po dziesięciu minutach odeszła. Zostaliśmy sami. Mąż przed kilkoma dniami wyjechał do Szkocji.

Upajająca. Kiedyśmy spojrzeli od niechcenia na zegarek, dochodziła czwarta.

22 XI 1943. Wyszliśmy razem na lunch, potem do domu, potem do czwartej rano. Nieustannie pragnę z nią być razem.

23 XI 1943. O drugiej w nocy spać, bo niewyspani po wczorajszej nocy i onegdajszej.

24 XI 1943. W ciągu dnia biegaliśmy i jeździli po Londynie, załatwiając z Il. różne sprawy, związane z jej jutrzejszym wyjazdem do Blackpoolu⁶¹⁷. O piątej miałem wizytę u pani Kwapińskiej. Do siódmej. Kolacja u Il. Zmęczona, więc zostałem u niej tylko do pierwszej, bo jeszcze jutro do dziewiątej rano jeździmy po karty do gry do Harrodsa⁶¹⁸ (prezent dla męża).

RAF zrząbał Berlin jak się patrzy⁶¹⁹. Moskwa zaczyna trochę dostawać po gnatach od Szwabów.

⁶¹⁶ Mowa o Ilonie Dunin-Kęplicz.

⁶¹⁷ Blackpool – miasto w Wielkiej Brytanii, w północno-zachodniej Anglii, nad Morzem Irlandzkim; główny ośrodek formowania i szkolenia lotnictwa polskiego w czasie II wojny światowej. Wyjazd Ilony Dunin-Kęplicz do Blackpool był związany z prowadzonymi tam próbami do spektaklu Lotniczej Czołówki Teatralnej *Druga Wyspa*, którego premiera miała się odbyć 17 kwietnia 1944 roku w Cambridge Theatre w Londynie. Dunin-Kęplicz została obsadzona w roli Konspiratorki-Studentki. Por. notatkę z 26 listopada 1943 roku w dzienniku Tadeusza Katelbacha (*Rok złych wróżb...*, s. 176): „Wczoraj Jedliczki pomknął na pierwsze próby arcydzieła [*Druga Wyspa* – dop. J.R.] do Blackpoolu”.

⁶¹⁸ Harrods – założyciel (Charles Henry Harrod, 1799–1885) i jednocześnie nazwa luksusowego domu towarowego w Londynie (przy 87–135 Brompton Road).

⁶¹⁹ Mowa o ataku bombowym na Berlin dokonany przez lotnictwo brytyjskie w nocy z 22 na 23 listopada 1943 roku. Było to jedno z serii bombardowań w ramach ofensywy lotniczej na Berlin prowadzonej przez Brytyjczyków od listopada 1943 do marca 1944 roku (tzw. bitwa powietrzna o Berlin). Zob. *Wielki nalot na Berlin*, „Dziennik Polski” (Londyn) 1943, nr 1037, s. 1.

25 XI 1943. Pięć razy pukałem, zanim mnie usłyszała.

– Która godzina?

Powiedziałem. Spojrzała na mnie jeszcze poprzez mgłę Morfeusza.

– Oh, jak mi się chce spać!

– Wracaj do łóżka.

– Nie mogę odespać... pierwszej nocy.

Poszła do wanny.

Śliczna! Zwłaszcza gdy stanęła i, z ręcznikiem w rękach, przez pół się odwróciła: co za plecy! I te boskie nogi! Ta niewymownie powabna linia bioder!

Wykąpana, świeża, jeszcze otoczona mgłą senności, w sypialni, gdzie stałem pośrodku pokoju, podała mi usta, przechyliwszy w tył głowę i mówiąc cicho: „Dzień dobry”. Przymknęła powieki... w tej chwili, gdy to zapisuję, znów czuję wilgotną mięsistość jej ust i przenikający mnie przez środek ciała, idący od środka bioder, gdy nasze biodra się spotkały, dreszcz.

Po herbacie pojechaliśmy do Harrodsa po karty. Kupiła urodzinowy prezent dla czteroletniego Anglika, który ją nazywa „A... a... a”!

Zjedliśmy w domu lunch. Pojechaliśmy na dworzec z Julą Kraszewską, również artystką z Czołówki, i z jej przyjacielem, lotnikiem. Na dworcu Euston czekał współautor sztuki pt. *Druga wyspa* (Jedlicki)⁶²⁰ i manager Anglik. Kwadrans w wagonie. Odprowadziła mnie do drzwi, zatrzasnęła je i rozmawialiśmy przez okno. Odruchowo i szybko dotknęła tego, co Zola nazywa „różą mistyczną”⁶²¹ (była w piaskowej

⁶²⁰ S.M. Marvey [Marian Zygmunt Jedlicki], T. Semp. [Tadeusz Katelbach], *Druga wyspa. Sceny dramatyczne z życia i walki podziemnej*, Bernard & Westwood Ltd., Londyn 1943. – Marian Zygmunt Jedlicki (1899–1954), historyk prawa. Studiował na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego i tutaj w 1924 roku uzyskał doktorat praw. Równocześnie ukończył Szkołę Nauk Politycznych przy Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego (1923). Za interwencją Stanisława Estreicherera otrzymał stypendium na studia w Paryżu (1924–1927). Po powrocie do kraju uzyskał *veniam legendi* na Wydziale Prawa UJ (1928). Po przeniesieniu habilitacji do Poznania prowadził na tamtejszym uniwersytecie wykłady zleczone z zakresu historii prawa na zachodzie Europy, pełniąc równocześnie od 1927 roku funkcję starszego asystenta przy katedrze tego przedmiotu, a w latach 1930–1939 zastępcy profesora. Po wybuchu II wojny światowej dotarł do Wilna, gdzie zastępczo wykładał prawo kościelne (15 października–1 grudnia 1939). Jeszcze w grudniu 1939 roku przedostał się przez Szwecję do Anglii, a następnie do Francji. W kwietniu 1940 roku zgłosił się ochotniczo do Armii Polskiej i został przydzielony do Wydziału Oświaty w Sztapie Głównym gen. Władysława Sikorskiego. Po klęsce Francji przedostał się do Anglii. W kwietniu 1941 roku został zaangażowany jako ekspert historyczny w Ministerstwie Prac Kongresowych. Należał do współorganizatorów polskiego Wydziału Prawa na Uniwersytecie w Oksfordzie, w początkach 1944 roku objął tam stanowisko zastępcy profesora historii prawa na zachodzie Europy. W czerwcu 1946 roku wrócił do Krakowa, gdzie przyjął katedrę UJ po Estreicherze; w grudniu tegoż roku otrzymał nominację na profesora zwyczajnego. Równocześnie wykładał w krakowskiej Szkole Nauk Politycznych oraz w charakterze profesora kontraktowego na Uniwersytecie Warszawskim (1946–1949). W 1949 roku został przeniesiony na Wydział Prawa Uniwersytetu Poznańskiego. Zmarł w Poznaniu. Autor wielu prac naukowych. Zob. A. Vetulani, *Jedlicki Marian Zygmunt*, [w:] PSB, t. 11, s. 133–134.

⁶²¹ „róża mistyczna” – określenie w twórczości Émile’a Zoli metaforycznie odnoszone do kobiecego seksu; synonim sromu. Pojawia się dwukrotnie w ostatnim (12) rozdziale powieści *Dzieło* (*L’Euvre*, 1886), należącej do cyklu *Rougon-Macquartowie* (t. 14). Protagonista utworu, Klaudiusz Lantier, patrząc na namalowany przez siebie obraz nagiej kobiety: „Rozbudzał się na koniec ze swego snu długiego, i kobieta, widziana tak z dołu, o kilka kroków odległości, wprawiała go w osłupienie. Któż to wymalował to

sukience), bo nagle związały się nasze oczy tak, jak w łóżku. Powiedziałem jej... Zażłamała się szczęśliwie, zawołała cicho: „I ja! Widziałeś, jak niecierpliwie się dotknęłam?”

– Szkoda, że...

– Przyjedziesz do Blackpoolu...

Pociąg ruszył. Zasmarowała mi usta karminem⁶²².

bożyszczę nieznaną jakiejś religii? Kto je zrobił z metalów, marmurów i drogich kamieni, wykwitające mistyczną różą [podkr. – J.R.] płci swojej, pośród pozłocistych kolumn ud, pod świętym sklepieniem brzucha? Czyż to on, który bezwiednie stał się wyrobnikiem tego symbolu nienasyconej żądz, tego nadludzkiego obrazu ciała, przeobrażonego w złoto, dyament pod jego palcami, w daremnym usiłowaniu tchnienia weń życia?”. W finale powieści, o władnięty niemożliwą do urzeczywistnienia pasją stworzenia malarskiego arcydzieła, popełnia samobójstwo: „W koszuli, z boscami nogami, okropny z czarnym wywieszonym językiem i krwawymi oczyma, co wybiegły z orbitów, wisiał tam, większy niż za życia, zeszytniały, z twarzą zwróconą ku obrazowi, tuż na wprost kobiety o oznace płci, wykwitającej różą mistyczną [podkr. – J.R.], jak gdyby w ostatnim chrapaniu śmiertelnym oddał jej swoją duszę, jak gdyby patrzył na nią teraz jeszcze zmartwiałymi źrenicami” (tłum. A. Callier, 1886).

⁶²² Koniec wpisów za rok 1943 w notesie trzecim rękopisu.

KOMENTARZ EDYTORSKI

ZNAKI I SKRÓTY PRZYJĘTE W EDYCJI

Nawiasy kątowe < > sygnalizują pochodzące od wydawcy uzupełnienia o charakterze edytorskim (emendacje i koniektury).

Nawiasy kwadratowe [] sygnalizują pochodzące od wydawcy uzupełnienia o charakterze redakcyjnym, w tym także rozwiązania skrótów i tytułów grzecznościowych stosowanych w podstawie wydania.

W przypadku kompendiów powoływanych najczęściej lub będących przedmiotem najczęstszych odesłań zdecydowano przyjąć skróty:

PSB – *Polski słownik biograficzny*, t. 1–53, komitet red. W. Konopczyński i in., Kraków–Warszawa 1935–2019.

SBTP – *Słownik biograficzny teatru polskiego*, [t. 1]: 1765–1965, red. Z. Raszewski, oprac. B. Berger, Warszawa 1973; t. 2: 1900–1980, red. Z. Wilski i in., oprac. B. Berger i in., Warszawa 1994; t. 3: 1910–2000, red., oprac. B. Berger i in., Warszawa 2016–2017.

WPPBL – *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, t. 1–10, oprac., red. J. Czachowska, A. Szałagan, Warszawa 1994–2007.

OPIS ŹRÓDEŁ

Przedmiotem tej edycji jest publikowany po raz pierwszy z rękopisu rocznik 1943 emigracyjnego *Dziennika* Wacława Grubińskiego, prowadzonego przezeń, jak można wnioskować na podstawie całości zachowanego materiału diariuszowego, z przerwami od 1943 do 1969 roku. Autografy pisarza stanowiące podstawę wydania niniejszego tomu, liczące ogółem 111 kart, od niedawna znajdują się w zbiorach Gabinetu Rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie (rps BUW nr inw. 5489). Wraz z pozostałą nieznaną dotąd częścią migracyjnej spuścizny Grubińskiego były przechowywane od śmierci pisarza w 1973 roku przez jego przyjaciela z łagru, Kazimierza Grock-Grochowalskiego, osiadłego na stałe w Wielkiej Brytanii, a po śmierci tegoż przez wdowę Margaret Grock, mieszkającą obecnie w Londynie – aż do 2017 roku, kiedy to zostały przez nią ofiarowane w darze BUW.

W obecnym tomie wykorzystano następujące autografy:

1. Dwadzieścia dwie luźne karty, rps BUW nr inw. 5489, obejmujące okres od 9 lutego do 16 kwietnia 1943 roku; pozostałe białe, gładkie, różniące się rozmiarami oraz grubością (karta tytułowa: papier książkowy, 22 cm x 14,3 cm; pozostałe karty: papier listowy, 21 cm x 16,5 cm); numerowane od strony 2 do 17 (nieliczbowana karta tytułowa), następnie

(począwszy od karty 11 *verso*) o numeracji wznowionej od 2 do 5; zapisane dwustronnie niemal wyłącznie przy użyciu szarego ołówka, za wyjątkiem karty tytułowej, której *recto* wypełnia zapis czarnym tuszem, *verso* zaś pozostawiono puste.

Na karcie tytułowej, wyróżniony podkreśleniem, tytuł o brzmieniu: „urywek w podróży z Bombaju do Capetown”.

Na karcie 2 *recto*, w górnym prawym rogu, drobny zygzak czarnym tuszem.

Karta 10 *recto* pokryta pismem do ok. 1/5 wysokości pola stronicy.

Karta 22 *recto* pokryta pismem do ok. 2/3 szerokości pierwszego wiersza.

2. Notes w jedną linię, rps BUW nr inw. 5489, 15 cm x 9 cm, w oliwkowej, miękkiej oprawie, ze złożonymi, zaokrąglonymi brzegami kart. Zawiera 36 nienumerowanych kart, zapisanych dwustronnie, przy użyciu czarnego atramentu, sporadycznie zaś – z ingerencją czerwonego ołówka. Obejmuje okres od 14 kwietnia do 11 lipca 1943 roku (do słów: „– Wiesz już pewnie – zagadnął mnie Czerwiński”).

Na lewej okładce wewnętrznej widnieje nadruk firmowy producenta: „Walker’s Society Stationery. Walker’s Flexible Note Book. Refill. No. 540. – Made in England. London: Farringdon House, Warwick Lane, E.C.4”. W lewym górnym rogu tej części okładki jest umieszczony odręczny czytelny podpis autora odwzorowujący majuskułę, wyróżniony podkreśleniem linią falistą. Na prawej okładce wewnętrznej, nieopatrzona informacją źródłową, owalna wklejka z wycinkiem prasowym przedstawiającym podobiznę gen. Władysława Sikorskiego.

Na pierwszej karcie *recto*, w dwóch pierwszych wersach, adnotacja ręką Grubińskiego: „dalszy ciąg mojego Dziennika”, ze słowem „Dziennik” wyróżnionym podkreśleniem linią podwójną. Poniżej adnotacji, biegnący ukośnie ku górze, podpis autora: „Wacł. Grubiński”. Na 1/5 wysokości strony początek notatki dziennej z 14 kwietnia 1943 roku, poprzedzonej w osobnym wersie wskazaniem miejsca sporządzenia zapisu: „Cape Town”, przy czym nazwa toponimiczna została podkreślona przy użyciu czerwonego ołówka.

Na karcie 33 *verso*, pod fragmentem notatki z 3 lipca 1943 roku, oddzielona od tekstu diarysty pogrubioną linią czerwonym ołówkiem, wkładko-wklejka z dziennika „The Evening News” (London, Saturday, June 19, 1943), zawierająca nagłówek następującej treści:

“Fleet massing off Syria” – Algiers.
Sikorski flies to Beirut : ‘Allied troops concentrate’

Notatki z tego notesu, zapisane pod datami 14–16 kwietnia 1943 roku (A₂), powtarzają z niewielkimi zmianami treść chronologicznie wcześniejszych wpisów sporządzonych na luźnych kartach (A₁) i jako posiadające sankcję ostatecznej decyzji autora zostały przyjęte za podstawę edycji. Wykaz wprowadzonych zmian (odmian) przedstawiono poniżej w *Aparacie krytycznym* (obok emendacji i koniektur), pozwalają bowiem stwierdzić, w jakim stopniu redagował Grubiński, w trakcie późniejszego przepisywania, „tekst z epoki”.

3. Notes w jedną linię, rps BUW nr inw. 5489, 15 cm x 9 cm, w oliwkowej, miękkiej oprawie, ze złożonymi, zaokrąglonymi brzegami kart. Wzdłuż prawej okładki zewnętrznej, równoległe do siebie, przyklejone są dwa prostokątne wycinki z dziennika „Evening Standard” (Thursday, July 6, 1943), przesłaniające niemal zupełnie okładkę oryginalną. Notes zawiera 38 nienumerowanych kart, zapisanych dwustronnie, przy użyciu czarnego atramentu o różnym stopniu intensywności tej barwy, z pojedynczą ingerencją czerwonym ołówkiem. Obejmuje okres od 11 lipca (od słów: „–Tak. Straszne. Kto go zastąpi?”) do 26 października 1943 roku.

Na lewej okładce wewnętrznej widnieją znaki firmowe producenta: „W[alker’s Society Stationery. Walker’s] Flexib[le Note Book.] R[efill. No. ?.] M[ade in England. London :] Fa[r]ringdon House,] War[wick Lane, E.C.4]”, w większości przesłonięte wklejonym wzdłuż środkowej krawędzi okładki i nieopatrzoną informacją źródłową wycinkiem prasowym o treści:

Second M.P. Died with Sikorski

A second British M.P. was killed with General Sikorski in Sunday's air crash near Gibraltar.

This was announced in the House of Commons to-day when the Speaker said that Brigadier J.P. Whiteley, Conservative member for Buckingham, had lost his life as well as Colonel Cazalet.

See also back page. –

'Greatest Polish Patriot' – Churchill

Mr. Churchill spoke in Parliament to-day of the "most grievous lost" suffered by the cause of the United Nations through the death of General Sikorski.

"It is my duty to express the feeling of this House and to pay tribute to the memory of a great Polish patriot and staunch ally, he said. (Cheers.)

"His death in the air crash at Gibraltar was one of the heaviest strokes we have sustained.

"From the first dark days of the Polish catastrophe and the brutal triumph of the German war machine until the moment of his death on Sunday night, he was the symbol and the embodiment of that spirit which has born the Polish nation through centuries of sorrow and is unquenchable by agony."

Na pierwszej karcie *recto*, poprzedzając ciąg dalszy notatki z 11 lipca 1943 roku, adnotacja autora: „dalszy ciąg mojego Dziennika”, wyróżniona podkreśleniem, ze słowem „Dziennik” podkreślonym podwójnie. Pod adnotacją widnieje podpis: „Wacł. Grubiński”, skierowany ukośnie ku dołowi strony.

Na karcie 3 *verso*, będąca rezultatem przepisania z oryginału do notesu, kopia listu kondolencyjnego, wysłanego przez autora do generałowej Heleny Sikorskiej na okoliczność śmierci jej męża.

Na karcie 7 *recto*, bezpośrednio pod datą 20 lipca 1943 roku, wklejka z wycinkiem prasowym w języku polskim. Na prawym marginesie, wzdłuż wycinka, w dwóch osobnych wierszach podana została przez autora informacja źródłowa: „Dziennik Polski Londyn”, z tytułem czasopisma wyróżnionym podkreśleniem. Treść wycinka, jak następuje:

(PAT.)

Z kraju, a zwłaszcza z Lubelszczyzny, nadeszły w ostatnich dniach szczególnie tragiczne wiadomości. Od 19 czerwca ziemia lubelska odcięta jest od reszty kraju. Ruch kolejowy i połączenia telefoniczne są przerwane. W połowie czerwca w Kraśniku skoncentrowano 15 000 żandarmów z oddziałów SS., którzy rozpoczęli na wielką skalę oblawy po lasach i po wsiach. Z 80 miejscowości powiatów Biłgorajskiego, Zamojskiego, Janowskiego i Hrubieszowskiego wywieziono około 21 000 ludności obojga płci i bez względu na wiek. W szczególności wszyscy prawie mieszkańcy Krasnobrodów i Zaklikowa zostali wywiezieni. Do Lublina przybywają codziennie wielkie transporty ludności wywożone z tych obszarów, liczące po 7 000 ludzi. Około 15% tych transportów wysyłanych jest do Niemiec, reszta zaś kierowana jest do oślawionego Majdanka, gdzie odbywają się masowe masakry, przyczem w komorach gazowych Polacy zabijani są, tak jak mordowano Żydów.

Na karcie 15 *recto-verso*, pod notatką z 6 sierpnia 1943 roku, wklejony wycinek prasowy w języku polskim. Na *verso* karty, w dwóch kolejnych wierszach pod wycinkiem, widnieje dopisek autora z oznaczeniem źródła: „»Dziennik Polski« 6 sierpnia Londyn”. Treść wycinka jest następująca:

Szpieg pracował
w centrali partii
komunistycznej

Posel Frankel (Labour) zainterpelował wczoraj w Izbie Gmin min. Morrisona, czy nie zamierza przeprowadzić dochodzenia w sprawie działalności partii komunistycznej, a to w związku z wydanym na krajowego organizatora partii komunistycznej wyrokiem 7-mio letniego więzienia za szpiegostwo.

Minister Morrison odpowiedział, że władze odpowiedzialne za bezpieczeństwo kraju zawsze bacznie obserwują czynności jednostek i organizacji, grożące interesom narodowym. Jest faktem, że p. Springhall w chwili, gdy został w siedzibie partii komunistycznej w Londynie aresztowany był krajowym organizatorem partii komunistycznej. Był on również od r. 1932 członkiem komitetu centralnego partii a od r. 1939 członkiem biura politycznego.

Był więc niewątpliwie ściśle związany z kierownictwem partii komunistycznej. Ze względu na charakter i przeszłość partii komunistycznej czynności jej są w każdym razie stale obserwowane. Minister oświadczył dalej, że nie sądzi, by były wskazane specjalne dochodzenia ale czujność wszystkich zainteresowanych będzie niewątpliwie wzmocniona przez ujawniony wypadek. Gdyby jakkolwiek przyczyna do akcji się wyłoniła, to minister nie będzie się wzdrażał przed wydaniem tych zarządzeń, które w danych wypadkach okażą się wskazane.

Pos. Frankel zapytał następnie, czy minister przyjmuje oświadczenie p. Pollitta, że partia komunistyczna nie wiedziała nic o czynnościach p. Springhalla. Min. Morrison odpowiedział, że nie był zdziwionym tym oświadczeniem i że – niezależnie od tego czy jest ono prawdziwym czy nie – partia w każdym razie nie przyznałaby się do współwiny. Minister sądzi jednak, że fakty mówią za siebie, i że społeczeństwo powinno samo wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Na karcie 20 *verso*, będąca efektem przepisania do notesu, kopia listu otrzymanego przez autora z Referatu Kulturalno-Oświatowego PCK (kierowniczka J. Świącicka). Na tej samej stronie, pod wpisem z 13 sierpnia 1943 roku, oddzielona odeń linią przerywaną, wklejka z wycinkiem prasowym w języku angielskim, z pojedynczym wyróżnieniem naniesionym czerwonym ołówkiem w tekście:

Evening Standard [podkr. czerwonym ołówkiem] Air Reporter

Many Londoners saw and heard something of the strength of the R.A.F. night bomber force last night as, for an hour, the mighty fleet of four-engined bombers went out.

Just before dark the noise of the four-engined bombers began, and for an hour the roar of the engines did not stop.

They flew fairly low over the top of the balloon barrage.

It was an awe inspiring sight.

Crowds leaving cinemas and theatres stood in the streets and watched the sky. Many people cheered and shouted "Good look, boys," as the airplanes passed over.

Na karcie 21 *recto*, poprzedzająca notatkę z 14 sierpnia 1943 roku, wklejka z wycinkiem prasowym w języku angielskim, opatrzona u dołu oznaczeniem źródła: „»Evening Standard« 13.VIII 943”. Wzdłuż prawego marginesu, równoległe do wycinka, widnieje adnotacja ręką autora: „Kara się rozpoczęła”. W tekście wycinka słowa wyróżnione podkreśleniem czarnym atramentem. Treść wycinka jest następująca:

Mosquitoes Went
to Berlin

Berlin had its 68th raid.

This was most probably a small scale raid by Mosquito bombers, such as have frequently been carried out while the main force of our heavy bombers was engaged elsewhere, writes the Evening Standard Air Reporter.

Newertheless, with the growing fear of air raids in Berlin, even a few Mosquitoes can do useful work just now in reminding Berliners that as the nights lengthen our heavy bombers can reach them, too. –

Fears Grow

Air passengers who have reached Spain from Germany said that last Friday and Saturday Berlin people were more nervous and excited over the bombing danger than at any time since the war [podkr. czarnym atramentem]. They said that the police made a number of arrests on these two days.

4. Notes w jedną linię, rps BUW nr inw. 5489, 16,5 cm x 10 cm, w twardej, czerwonej oprawie, z grzbietem tego samego koloru, wykonanym z płótna. Zawiera 102 nienumerowane karty, zapisane dwustronnie czarnym i niebieskim atramentem, sporadycznie – z ingerencjami czerwonym ołówkiem. Obejmuje okres od 27 października 1943 do 27 września 1944 roku (do słów: „Mniejsza z tem!”).

Okładka wewnętrzna wyklejona liniowanymi kartami o tych samych parametrach, co pozostałe karty zawarte w notesie. Na prawej okładce wewnętrznej, w górnym prawym rogu, zostały wklejone dwa bilety komunikacji miejskiej w Londynie. Niżej, częściowo wsunięta, częściowo wklejona w okładkę, znajduje się biała ostemplowana koperta ze znaczkami pocztowymi. Na *recto* koperty widnieje nadruk instytucji wysyłającej: „British Muzeum”, wraz z danymi adresowymi odbiorcy: „Wacław Grubiński, Esq., Polish Ministry of Information, Stratton House, W.1”; data ze stempla pocztowego wskazuje na rok 1944.

Na pierwszej karcie *recto*, w czterech kolejnych wierszach, są naniesione, przy użyciu czarnego atramentu, nazwa autora („Wacław Grubiński”) oraz tytuł („Dziennik”) i podtytuł („1943 1944”) utworu, przy czym oznaczenie autorstwa wraz z tytułem głównym wyróżnione zostało podkreśleniami, z których drugie – czerwonym ołówkiem. Niżej, biegnąca ukosem ku górze, prawdopodobnie dodana później, adnotacja niebieskim tuszem z ingerencjami czerwonym ołówkiem. Treść adnotacji, jak następuje: „Uwaga [podkr. podwójne tuszem]: Gdyby ten »Dziennik« wpadł wypadkiem komu w ręce, ten ktoś jest proszony o nie czytanie [podkr. ołówkiem] niniejszego zeszytu. Są to moje zapiski najzupełniej osobiste [podkr. ołówkiem]. W. Grubiński Londyn”.

Na karcie 2 *recto*, w polu górnego marginesu, poprzedzająca notatkę z 27 października 1943 roku, informacja od autora: „Dalszy ciąg mojego Dziennika 1943 r.”, naniesiona czarnym tuszem, z czterowyrzowym podkreśleniem przy użyciu takiego tuszu.

Na karcie 11 *verso*, oddzielona liniami przerywanymi od tekstu notatki z 15 listopada 1943 roku, wklejka z wycinkiem prasowym – bez informacji źródłowej:

W październiku r.b. zginęło w W. Brytanii na skutek działalności lotnictwa nieprzyjacielskiego 118 osób cywilnych, a 283 zostało rannych.

Na karcie 13 *recto*, pod ciągiem dalszym notatki z 18 listopada 1943 roku, sześć wierszy zostawiono pustych, przekreślając je linią ukośną przy użyciu czarnego atramentu. Na *verso* karty, bezpośrednio pod datą „19/XI 943”, umieszczona jest wklejka z wycinkiem prasowym w języku angielskim – bez oznaczenia źródła. Treść wycinka, jak następuje:

“New Fuehrer Will Win The Next War”
– Nazi Prisoners
Evening Standard Correspondent
New York, Friday.

German war prisoners are already talking about winning the next war under a new fuehrer, Treasury Secretary Henry Morgenthau declared to-day.

He warned national advertising men “unconditional surrender is a large order, and there may be a temptation to settle for less

“I hope you will put your minds to do something about it. ”

“Those who hail an early crackup of the German nation have not talked to German prisoners, I can assure you,” he said.

“They are mighty arrogant; they believe in Hitler, and say the Russian campaign is the fault of the German generals.

“They do not understand when you talk to them about democracy. They say, ‘What is a nation without a Fuehrer? That is chaos.’

“Then, if you pursue the subject of their present leader they may admit he is not perfect, but he will have to do until they get another.

“And they say their next Fuehrer will win the next great war.”

Zgodnie z ramą czasową wyznaczoną w edycji, wykorzystano 15 początkowych kart trzeciego notesu jako obejmujących zapiski za rok 1943 (doprowadzone tu do daty 25 listopada).

W całości tekstu dziennika za rok 1943 nie dokonano ani jednego skrótu, a zapisków diariuszowych – zgodnie z wolą wyrażoną przez spadkobierców autora – nie poddano żadnym zabiegom cenzorskim.

Grubiński wklejał do dziennika wycinki z prasy polskiej i anglojęzycznej, a także innego typu dokumenty, jak np. bilety autobusowe, koperty pocztowe. Prezentowana edycja została uzupełniona w komentarzu pod tekstem głównym o treść (oryginalną i tłumaczoną z oryginału) tych dokumentów, niekiedy bowiem – jak w przypadku artykułów, notatek czy nagłówek prasowych – w istotny sposób dopełniają one zapis dzienny, a nawet go zastępują na prawach autonomicznej notatki.

Równoległe do diariusza prowadził Grubiński zapiski dzienne w kalendarzyku. Zdecydowano je wykorzystać i umieścić w przypisach, o ile mają postać pierwszego rzutu, szkicu, wstępnego zarysu sprawy następnie przedstawionej obszerniej w dzienniku.

APARAT KRYTYCZNY

Notatka z 10 II 1943, w. 1

monsu<*n*>*u* – popr. wyd.; podst. wyd. *monsumu* (bł. pisowni)

Notatka z 1 III 1943, w. 35

na drink<*a*> – popr. wyd.; podst. wyd. *na drink* (bł. gramatyczny)

Notatka z 4 III 1943, w. 2

komunikat – popr. wyd.; podst. wyd. niepotrzebne powtórzenie wyrazu

Notatka z 5 III 1943, w. 9

nieprzekonyw<*a*>*jące* – popr. wyd.; podst. wyd. *nieprzekonywujące* (bł. gramatyczny)

Notatka z 14 IV 1943, w. 1

brak nazwy miejsca – *A*₁; *Cape Town* – *A*₂ (podst. wyd.)

Notatka z 14 IV 1943, w. 19

z najbliższą dzielnicą – *A*₁; *najbliższą dzielnicę* – *A*₂ (podst. wyd.)

Notatka z 14 IV 1943, w. 23

Boerów – *A*₁; *ludności burskiej* – *A*₂ (podst. wyd.)

Notatka z 14 IV 1943, w. 33

trzydziestu siedmiu – *A*₁; *trzydziestu kilku* – *A*₂ (podst. wyd.)

Notatka z 14 IV 1943, w. 48

w porcie nie pamiętam jakim – *A*₁; *w porcie Wiktorii* – *A*₂ (podst. wyd.)

Notatka z 16 IV 1943, w. 4

kiedym mu powiedział – *A*₁; *kiedy mu powiedziałem* – *A*₂ (podst. wyd.)

Notatka z 1 V 1943, w. 1

Pierwszy maj<*a*> – popr. wyd.; podst. wyd. *Pierwszy maj* (bł. gramatyczny)

Notatka z 11 V 1943, w. 15

nazywa<*t*> – popr. wyd.; podst. wyd. *nazywa* (bł. logiczny)

Notatka z 16 VI 1943, w. 10

sposob<*ów*> – popr. wyd.; podst. wyd. *sposob* (bł. pisowni)

Notatka z 17 VII 1943, w. 32

<les> – popr. wyd.; podst. wyd. brak (bł. gramatyczny)

Notatka z 4 VII 1943, w. 7

Zamo<y>ską – popr. wyd.; podst. wyd. Zamojską (bł. logiczny)

Notatka z 31 VII 1943, w. 11

<o> – popr. wyd.; podst. wyd. brak (bł. pisowni)

Notatka z 4 VIII 1943, w. 1

poznałem przez d[okto]ra Ajgengolda młodego człowieka – popr. wyd.; podst. wyd. poznałem przez d[okto]ra Ajgengolda poznałem młodego człowieka (niepotrzebne powtórzenie wyrazu)

Notatka z 13 VIII 1943, w. 8

w Zakopan<e>m – popr. wyd.; podst. wyd. w Zakopanym (bł. gramatyczny)

Notatka z 13 VIII 1943, w. 14

Gin – popr. wyd.; podst. wyd. Gine (bł. pisowni)

Notatka z 23 VIII 1943, w. 2

kilka stron Cyceronowych o <o>ratorach – popr. wyd.; podst. wyd. kilka stron Cyceronowych o „Oratorach” (bł. logiczny)

Notatka z 31 X 1943, w. 10

powstawanie<m> – popr. wyd.; podst. wyd. powstawanie (bł. pisowni)

Notatka z 2 XI 1943, w. 14

<sq> – popr. wyd.; podst. wyd. brak (bł. pisowni)

Notatka z 25 XI 1943, w. 18

artys<t>ką – popr. wyd.; podst. wyd. artystą (bł. logiczny)

ZASADY TRANSKRYPCJI I OPRACOWANIA KOMENTARZA RZECZOWEGO

Przy opracowywaniu dziennika Wacława Grubińskiego zostały przyjęte zasady edytorskie rekomendowane w kompendium *Podstawowe pojęcia i problemy tekstologii i edytorstwa naukowego*, autorstwa Romana Lotha (Warszawa 2006). Zasady te starano się zastosować w następującym zakresie.

Pomyłki w datowaniu zostały sprostowane, a zapis dat uzupełniono i ujednolicono według norm współczesnych. Daty ustalone całkowicie przez autorkę opracowania zostały umieszczone w nawiasie kwadratowym, a uzupełnienia dat zostały opatrzone nawiasem kwadratowym w części stanowiącej przedmiot uzupełnienia.

Uwspółcześniono końcówki fleksyjne, ortografię i interpunkcję. Zmodernizowano więc zapis przykładowo takich wyrazów i wyrażeń, jak: *przytem* → *przy tym*, *naogół* → *na ogół*, *energia* → *energia*; *seksualny* → *seksualny*, *módz* → *móc*, *bronzowy* → *brązowy*, *blizki* → *bliiski*, *mięki* → *miękki*, *potudniowo-afrykański* → *potudniowoafrykański*. W zakresie interpunkcji zniesiono jednoczesne użycie przecinka i myślnika, ograniczono też w pewnym stopniu użycie przecinków – zgodnie z dzisiejszymi zasadami, a w zdaniach zaczynających się po pytajniku lub wykrzykniku wprowadzono duże litery, zostawiając jednak dość częsty u Grubińskiego zwyczaj segmentowania dłuższych wypowiedzi za pomocą pytajnika lub wykrzyknika użytego w funkcji emotywniej z następującą minuskulą.

Pozostawiono niektóre leksykalne i składniowe właściwości języka autora, jak np. *wrzeszczyć*, *ryczyć*, *doktór* (regionalizm mazowszańskie), *tlomaczyć*, *probować*, *szklanny* (przestarzałe formy wyrazów), *w skutku losowania*, *pokój w Avalon Hotel*, *zjadłem kawatek bekona* (osobliwości syntaktyczne odczuwane obecnie jako niepoprawne). Utrzymano też charakterystyczną dla autora pisownię wyrazów zapożyczonych, takich jak: *pyjama* (*piżama*, *pidżama*), *jam* (*dżem*), fejleton (*felieton*), które w okresie powstawania dziennika uległy już spolszczeniu.

Skorygowano oczywiste błędy autora w pisowni nazwisk (np. *Churchil* → *Churchill*, *Sukiennicki* → *Sukiennicki*), bez oznaczania tego typu poprawki w tekście głównym ani wykazywania jej w przypisie. W przypadku, gdy forma stosowana przez Grubińskiego mogła nie odbiegać od ówczesnie przyjętej, zdecydowano się brzmienie autorskie zachować w tekście głównym bez zmian (np. pozostawiono formę *Urycki* zamiast *Uricki*, *Oboleński* zamiast *Obolensky*), a do nazwiska w jego oryginalnym kształcie odesłać w przypisach.

Nazwiska, a czasem także imiona występujących w dzienniku postaci zapisuje Grubiński niekiedy kryptonimami literowymi, czasem skrótami, oznaczającymi względy dyskrecji. Przyjęto w tym wydaniu zasadę niepodawania nazwisk w pełnym brzmieniu. Jeśli zostały rozszyfrowane przez wydawcę, umieszczone zostały w przypisie. Dla ułatwienia lektury w nawiasach kwadratowych podano natomiast nazwiska osób występujących wielokrotnie, a opatrzonych niekonsekwentnie pełnym imieniem i nazwiskiem, to znów jedynie imieniem, zdrobnieniem, pseudonimem itp.

Pisownię nazw geograficznych pozostawiono tak, jak ich używał autor, np. New York, Edinburgh. W przypadku nazw skróconych rozwijano je do postaci pełnej, umieszczając rozwinięcie w nawiasie kwadratowym.

Rozwiązano także skróty potoczne, o ile są niekonsekwentnie rozwijane przez Grubińskiego. Abrewiacje co do zasady nierozwijane przez diarystę pozostawiono w tekście bez zmian.

Tytuły utworów literackich, nawet jeśli w oryginale są zapisane w cudzysłowie, wydrukowano kursywą. W ten sam sposób wyróżniono też wyrazy i zwroty obcojęzyczne, o ile nie występuje w nich polska końcówka fleksyjna. Tytuły czasopism podano natomiast w cudzysłowie.

Podkreślenia autora w dzienniku oddano rozstrzelonym drukiem. Jeśli podkreślenie jest wielokrotne lub w inny sposób nietypowe (linią falistą, kolorem odmiennym niż w drukcie pisma), odnotowano to w przypisie.

Liczebniki zapisano w zasadzie słownie, zostawiając cyfry tam, gdzie są to numery, kwoty, daty itp., a także tam, gdzie autor w odniesieniu do tej samej wartości stosuje zapis podwójny: liczbowy i słowny.

Komentarz do dziennika ma charakter historycznoliteracki, uwzględniono w nim między innymi dane biograficzne postaci wymienianych w dzienniku, wiadomości o wydarzeniach historycznych wzmiankowanych w tekście (szczególnie mniej znanych albo mających znaczenie lokalne), objaśnienia bibliograficzne (opisy bibliograficzne publikacji Grubińskiego i dzieł z zakresu jego lektury), lokalizację i weryfikację brzmienia cytatów przytoczonych przez diarystę, tłumaczenie słów i zwrotów oraz tekstów obcojęzycznych, objaśnienia znaczeń wyrazów rodzimych – rzadkich, archaicznych, regionalnych, użytych w specjalnych znaczeniach lub w sposób odbiegający od normy ogólnojęzykowej. Starano się też wyjaśnić dziś już zapomniane szczegóły z życia kulturalnego i towarzyskiego kręgu polskiej emigracji londyńskiej, w którym obracał się diarysta, z jednoczesnym uwzględnieniem topografii miejsca.

Pomimo długotrwałych kwerend niektórych spraw i losów postaci nie udało się jeszcze rozświetlić. Ewentualne uzupełnienia i sprostowania będą zamieszczane w kolejnych tomach *Dziennika*.

PODZIĘKOWANIA

Składam serdeczne podziękowania spadkobiercom Wacława Grubińskiego, Pani Joannie Klechniowskiej-Kuziole z córką Natalią Kuziołą oraz Panom Łukaszowi i Michałowi Schuchom za wyrażenie zgody na publikację tego dziennika. Słowa podziękowania adresuję także do instytucji, z których pochodzi zawarty w tomie materiał biograficzny: do Gabinetu Rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie i jego kierownik, Pani Agnieszki Fabiańskiej, wraz ze

współpracownikami, Panią Anną Wirkus i Panem Łukaszem Ratajczakiem, oraz do Biblioteki Polskiej w Londynie, w osobach poprzedniej, jak i obecnej jej dyrekcji, zatem do Pani Jadwigi Schmidt i Pani dr Dobrosławy Platt.

Z podziękowaniem zwracam się do Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie, w osobie kierownika Działu Rękopisów – prof. dra hab. Andrzeja S. Kowalczyka, oraz do Archiwum Emigracji i Muzeum Uniwersyteckiego w Toruniu, obecnego jego kierownictwa – dra hab. Mirosława Supruniuka, dzięki którym życzliwość możliwe było korzystanie z zasobów archiwalnych tych instytucji. Pragnę wyrazić wdzięczność Recenzentom tomu, prof. dr. hab. Rafałowi Habielskiemu i dr hab. Mirosławowi Supruniukowi, za udzielenie mi informacji i wskazówek potrzebnych do opracowania tego rocznika dziennika, jak i kolejnych. Dziękuję także wielu osobom publicznym i prywatnym, które na różnych etapach pracy wspierały mnie różnaitą pomocą, między innymi dzieląc się swoją wiedzą o polskim środowisku emigracyjnym lub udzielając gościny w czasie pobytów badawczych; są wśród nich ks. por. Krystian Gawron z Polskiej Misji Katolickiej w Issy-les-Moulineaux k. Paryża oraz ks. Rektor Adam Gałązka z Centrum Dialogu w Paryżu.

BIBLIOGRAFIA

I. ARCHIWALIA¹

- Archiwum Emigracji, Biblioteka Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu
Archiwum „Wiadomości”
Archiwum Instytutu Hoovera
Biblioteka Polska Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego w Londynie
Archiwum Wacława Grubińskiego
Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie
Spuścizna Wacława Grubińskiego
Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie
Archiwum Wacława Grubińskiego
Zbiory prywatne
Zbiory Joanny Klechniowskiej-Kuzioły i Natalii Kuzioły

2. DOKUMENTY PUBLIKOWANE

- Dzienniki czynności Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza 1939–1947*, t. 1: 1939–1942, t. 2: 1943–1947, oprac. J. Piotrowski, Wrocław 2004.
Krzystek T.J., *Polskie Siły Powietrzne w Wielkiej Brytanii w latach 1940–1947 łącznie z Pomocniczą Lotniczą Służbą Kobiet (PLSK–WAAF). Imienny wykaz personelu wszystkich stopni oraz dalsze dane uzyskane po 1947 roku*, red. Z.B. Kumoś, Warszawa 2008.
Ministerstwo Opieki Społecznej, *Urzędowy spis: lekarzy, lekarzy dentyków, farmaceutów, felczerów, pielęgniarek, położnych, uprawnionych i samodzielnych techników dentystrycznych oraz wykazy: aptek, szpitali, ubezpieczalni społecznych, ośrodków zdrowia, przychodni samodzielnych oraz centrali i filii Państwowej Szkoły Higieny*, Warszawa 1939.
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia), *Urzędowy spis lekarzy uprawnionych do wykonywania praktyki lekarskiej oraz aptek w Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1924/1925.
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia), *Urzędowy spis lekarzy uprawnionych do wykonywania praktyki lekarskiej oraz aptek w Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1925–1926.

Wykaz literatury obejmuje pozycje wykorzystane przy opracowaniu przypisów do materiału diarystycznego będącego przedmiotem obecnej publikacji.

Ministerstwo Spraw Wojskowych, *Lista starszeństwa oficerów zawodowych korpusu sanitarnego*, Warszawa 1934.

Mord w Lesie Katyńskim. Przesłuchania przed amerykańską komisją Maddena w latach 1951–1952, t. 2, wstęp, wyb., oprac. W. Wasilewski, tłum. W.J. Popowski, Warszawa 2018.

Polacy w Indiach 1942–1948 w świetle dokumentów i wspomnień, red. L. Befeldowski i in., Warszawa 2002.

Politechnika Warszawska, *Skład osobowy i plan studiów na rok akademicki 1938/39*, Warszawa 1938.
Rocznik Służby Zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej według stanu na 1 czerwca 1939, Warszawa 1939.

Układ Sikorski–Majski. Wybór dokumentów, wyb., oprac., wstęp E. Duraczyński, Warszawa 1990.
Urzędy konsularne Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1945. Informator archiwalny, oprac. P. Cerańka, K. Szczepanik, Warszawa 2020.

3. PRASA

„Dziennik Polski” (Londyn) 1943, nr 1043–1067.

„Echo Sieradzkie” 1931, nr 178.

„Kurier Polski w Bagdadzie” (Bagdad) 1943, nr 53.

„The London Gazette” (London) 1947, March 18.

„Świat” 1933, nr 35.

„The Times” (London) 1943, October 15.

„Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie” (Londyn) 1943, nr 1–51/52.

„Ведомости Верховного Совета Союза Советских Социалистических Республик” (Moskwa) 1942, No. 30(189).

4. PAMIĘTNIKI, WSPOMNIENIA, DZIENNIKI, LISTY

Arct B., *Polacy w walce z bronią V*, Warszawa 1972.

Bartoszewski W., *1859 dni Warszawy*, wyd. 3 – pierwsze bez cenzury, przejrz., uzup. A.K. Kurnert, Kraków 2008.

Cękański E., *Ostatnia jesień*, „Nowa Polska” (Londyn) 1942, z. 1, s. 269–279.

Drohojowski J., *Wspomnienia dyplomatyczne*, Kraków 1972.

German J., *Od Zapolskiej do Solskiego. Pośród przyjaciół*, Warszawa 1958.

Giedroyc J., *Autobiografia na cztery ręce*, oprac., wstęp K. Pomian, wyd. 2 uzup., Warszawa 1999.

Gistedt E., *Od operetki do tragedii. Ze wspomnień szwedzkiej gwiazdy operetki warszawskiej*, tłum. M. Olszańska, wstęp T. Sivert, Warszawa 1982.

Grubiński W., *Jak się poznałem z Przybyszewskim*, „Wiadomości” (Londyn) 1953, nr 51/52, s. 11.

Grubiński W., *Między młotem a sierpem*, wyd. 1 krajowe, Warszawa 1990.

Grubiński W., *O literaturze i literatach*, Londyn 1948.

Grydzewski M., Wierzyński K. i H., *Listy*, t. 1–4, oprac. B. Dorosz, współpr. P. Kądziała, Warszawa 2022.

„*Jak co roku, tak i tym razem w dzień wigilijny...*”. *Listy Teodora Parnickiego do Stanisława Kota z lat 1933–1962*, oprac. Z. Pietrzyk, „Pamiętnik Literacki” 1990, z. 4, s. 229–263.

Jasiński R., *Zmierzch starego świata. Wspomnienia 1900–1945*, Kraków 2008.

Katelbach T., *Rok złych wróżb (1943)*, wstęp S. Cenckiewicz, red. T. Boczyński, Dziekanów Leśny 2005.

Kot S., *Listy z Rosji do gen. Sikorskiego*, Londyn 1955.

Krzepkowski M., *Wrześniowe wędrówki*, „Zuchowe Wieści” 1970, nr 9, s. 16–18.

Kwapiński J., *Moje wspomnienia 1904–1939*, Paryż 1965.

- Kwapiński J., *1939–1945 (Kartki z pamiętnika)*, Londyn 1947.
- Leppert Z., *Pamiętnik 1939–1946*, Kalisz 2003.
- Lwowskie pod okupacją sowiecką (1939–1941), wstęp, red. T. Bereza, wyb., oprac. T. Bereza i in., Rzeszów 2006.
- Morawski K., *Na przełaj*, Londyn 1969.
- Nałkowska Z., *Dzienniki*, t. 5: 1939–1944, oprac., wstęp, komentarz H. Kirchner, Warszawa 1996.
- Nowogrodzki H., *Impresje bardzo warszawskie*, „Palestra” 1977, nr 1(229), s. 113–120.
- Olchowicz K., *Ćwierć wieku z „Kurierem Warszawskim” (1914–1939)*, wstęp A. Grzymała-Siedlecki, Kraków 1974.
- Olczak-Ronikier J., *W ogrodzie pamięci*, Kraków 2002.
- Przybyszewski S., *Listy*, t. 1: 1879–1906, zebra., życiorys, wstęp, przypisy S. Helsztyński, Gdańsk 1937.
- Romer T.L., *Listy do żony Zofii z Wańkowiczów (1942–1944)*, wstęp, wyb., oprac. B. Szubtarska, tłum. z fr. I. Goral, Warszawa 2011.
- Terlecki T., *Intelekt i pasja*, „Wiadomości” (Londyn) 1961, nr 34, s. 2.
- Włodek L., *Pra. O rodzinie Iwaszkiewiczów*, Kraków 2012.
- Wohnout W., *Wacław Grubiński*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (Londyn) 1973, nr 141, s. 2.
- Woytowicz B., *W okupowanej Warszawie*, „Przegląd Lekarski” 1969, nr 1, s. 1–27.
- Wiadomości i okolice. Szkice i wspomnienia*, t. 1, red., oprac. M. Supryniuk, Toruń 1995.
- Wspomnienia o Stefanie Starzyńskim*, wyb., oprac., wstęp M.M. Drozdowski, Warszawa 1982.
- Żółtowska Z., *Polonia kujbyszevska*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1980, z. 54, s. 97–113.

5. ĘNCYKLOPEDIE, LEKSYKONY, SŁOWNIKI

- Bereza A., *Sąd Najwyższy 1917–2017. Prezesi, sędziowie, prokuratorzy Sądu Najwyższego*, Warszawa 2017.
- Czy wiesz kto to jest?*, red. S. Łoza, Warszawa 1938.
- Danel J.K., *Druga Wielka Emigracja 1945–1990. Słownik biograficzny*, t. 1: A–F, Zamość 2011; t. 2: G–J, Zamość 2016.
- Dębski J., *Polscy adwokaci w obozie koncentracyjnym Auschwitz 1940–1945. Słownik biograficzny*, Oświęcim 2016.
- Encyclopaedia of Indian Literature*, Vol. 1: A–Devo, ed. A. Datta, New Delhi 1987.
- Encyklopedia II wojny światowej*, kol. red. K. Sobczak i in., Warszawa 1975.
- Encyklopedia muzyczna PWM. Część biograficzna*, t. 12, red. E. Dzieńbowska, Kraków 2012.
- Encyklopedia muzyki*, red. A. Chodkowski, wyd. 2 popr. i rozszerz., Warszawa 2006.
- Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii*, t. 1, red. K. Dopierała, Toruń 2003.
- Grzenia J., *Słownik nazw geograficznych z odmianą i wyrazami pochodnymi*, oprac., red. A. Kubiak-Sokół, Warszawa 2008.
- Kryśka-Karski T., Żurakowski S., *Generałowie Polski niepodległej*, wyd. 2 popr. i uzupełn., Warszawa 1991.
- Kopaliński W., *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, wyd. 20, Warszawa 1990.
- Kto kim był w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. nauk. J.M. Majchrowski, współpr. G. Mazur, K. Stepan, Warszawa 1994.
- Leksykon kultury polskiej poza krajem od roku 1939*, t. 1, red. K. Dybciak, Z. Kudelski, Lublin 2000.
- Lewicka K., Osińska B., *Poczet artystów polskich i w Polsce działających*, Warszawa 1996.
- Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 1–2, red. J. Krzyżanowski, Cz. Hernas i in., Warszawa 1984–1985.
- Makowiecki A.Z., *Słownik postaci literackich*, Warszawa 2000.

- Mały słownik pisarzy angielskich i amerykańskich*, red. S. Helsztyński, Warszawa 1971.
- Mały słownik pisarzy francuskich, belgijskich i prowansalskich*, red. M. Brahmer i in., Warszawa 1965.
- Mały słownik pisarzy polskich na obczyźnie 1939–1980*, red. B. Klimaszewski, E.R. Nowakowska, W. Wyskiel, Warszawa 1992.
- Nowa Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 1–7, red. B. Petrozolin-Skowrońska, Warszawa 1997–1999.
- Polski słownik biograficzny*, t. 1–53, komitet red. W. Konopczyński i in., Kraków–Warszawa 1935–2019.
- Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających. Malarze. Rzeźbiarze. Graficy*, t. 2, red. J. Maurin-Białostocka, Wrocław 1975; t. 6, red. K. Mikocka-Rachubowa, M. Biernacka, Warszawa 1998.
- Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. 1–3, red. F. Tych, Warszawa 1978–1992.
- Słownik biograficzny Europy Środkowo-Wschodniej XX wieku*, red. W. Roszkowski, J. Kofman, Warszawa 2004.
- Słownik biograficzny teatru polskiego*, [t. 1]: 1765–1965, red. Z. Raszewski, oprac. B. Berger, Warszawa 1973; t. 2: 1900–1980, red. Z. Wilski i in., oprac. B. Berger i in., Warszawa 1994; t. 3: 1910–2000, red., oprac. B. Berger i in., Warszawa 2016–2017.
- Słownik geograficzny Hutchinsona*, tłum. J. Dąbrowska, G. Siwek, Warszawa 1997.
- Słownik języka polskiego*, t. 1–11, red. W. Doroszewski, Warszawa 1958–1969.
- Słownik kultury antycznej. Grecja. Rzym*, red. L. Winniczuk, wyd. 4, Warszawa 1986.
- Słownik pracowników książki polskiej*, red. I. Treichel, Warszawa–Łódź 1972.
- Słownik pracowników książki polskiej. Suplement III*, red. H. Tadeusiewicz i in., Warszawa 2010.
- Toruński słownik biograficzny*, t. 1, red. K. Mikulski, Toruń 1998.
- Tucholski J., *Cichociemni*, wyd. 4, Wrocław 2010.
- Urzędnicy służby zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1945. Przewodnik biograficzny*, t. 1–2, oprac. K. Smolana, Warszawa 2020–2022.
- „Who’s who in Polish America” (New York) 1996/1997.
- Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, t. 1–10, oprac., red. J. Czachowska, A. Szałagan, Warszawa 1994–2007.
- Ziemianie polscy XX wieku. Słownik biograficzny*, cz. 7, red. S. Ciepłowska i in., Warszawa 2004.

5. INNE OPRACOWANIA

- Anculewicz Z., *Bibliografia prozy na łamach „Kuriera Warszawskiego” w latach 1868–1939*, Olsztyn 2000.
- Baxter I., *Afrika-Korps 1941–1943*, wyd. 3, Warszawa 2020.
- Bibliografia polska 1901–1939*, t. 10, red. E. Dombek, H. Machnik, E. Sterzycka, Warszawa 2009.
- Biliński P., *Marian Heitzman – badacz zbrodni katyńskiej*, „Arcana” 2000, nr 2, s. 32–38.
- Boćkowski D., *Działalność Ambasady RP w Kujbyszewie oraz jej delegatur i placówek mężów zaufania w świetle raportów NIK Rządu RP w Londynie*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1997, t. 32, s. 203–222.
- Bogdan M., *Radio Madryt. 1949–1955*, Warszawa 2011.
- Borowiec P., *Jesteśmy głosem milionów. Dzieje krakowskiego wydawnictwa i koncernu prasowego „Ilustrowany Kurier Codzienny” (1910–1939)*, Kraków 2005.
- Cenckiewicz S., *Tadeusz Katelbach (1897–1977). Biografia polityczna*, Warszawa 2005.
- Ceranka P., *Urząd Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej 1939–1945*, Warszawa 2021.

- Cieślak T., *Hitlerowskie czasopismo „Nowy Kurier Warszawski”*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1968, t. 7, nr 1, s. 162–169.
- Chwastyk-Kowalczyk J., *Peregrynacje Karola Zbyszewskiego po epoce stanisławowskiej*, „Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy” 2009, t. 1, nr 12, s. 15–29.
- Corvaja S., *Hitler i Mussolini*, tłum. T. Sobańska-Dąbrowska, Warszawa 2004.
- Cytowska M., Szelest H., *Literatura grecka i rzymska w zarysie*, Warszawa 1981.
- Duraczyński E., Turkowski R., *O Polsce na Uchodźstwie. Rada Narodowa Rzeczypospolitej Polskiej 1939–1945*, Warszawa 1997.
- Edsel R.M., *Na ratunek Italii. Zdążyć ocalić skarby sztuki przed nazistami*, tłum. P. Kruk, Warszawa 2013.
- Godziska K., *Polskie groby na cmentarzach Londynu*, t. 1–2, Kraków 1995–2001.
- Habielski R., *Polski Londyn*, Wrocław 2000.
- Habielski R., *Życie społeczne i kulturalne emigracji*, Warszawa 1999.
- Hułas M., *Goście czy intruzi? Rząd polski na uchodźstwie wrzesień 1939–lipiec 1943*, Warszawa 1996.
- Jakubowska U., „Instytucja użyteczności publicznej”. *Olchowicze*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1992, t. 31, nr 3–4, s. 7–15.
- Kaczmarek K., *Nie tylko Rothesay. Oficerskie obozy izolacyjne oraz obóz dyscyplinarny dla żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii (1940–1943)*, Rzeszów–Warszawa 2020.
- Kamiński M.K., *Edvard Beneš kontra gen. Władysław Sikorski. Polityka władz czechosłowackich na emigracji wobec rządu polskiego na uchodźstwie 1939–1943*, Warszawa 2005.
- Kania L., *Służba sprawiedliwości Wojska Polskiego we Francji i w Wielkiej Brytanii (październik 1939–październik 1940)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2014, t. 15, s. 67–96.
- Kania K., Kloc K., *Piłsudzcy i beckowcy. Dyplomaci przedwrześniowi w raportach i ocenach grupy Stanisława Kota*, [w:] *Józef Piłsudski – idee, tradycje, nawiązania*, red. S. Pilarski, Łódź–Warszawa 2019, s. 233–254.
- Kiersnowski R., *Nota biograficzna*, [w:] T. Kiersnowski, *Moje spostrzeżenia o Rosji Sowieckiej (1940–1942)*, wstęp P. Łossowski, nota biograficzna o autorze R. Kiersnowski, Warszawa 1997, s. 79–84.
- Kolbuszewska J., *Halina Evert-Kappesowa, (Co-)Founder of Post-War Polish Byzantine Studies*, „Studia Ceranea” 2020, Vol. 10, s. 361–381.
- Korpalska W., *Władysław Eugeniusz Sikorski. Biografia polityczna*, wyd. 2 popr. i uzup., Wrocław 1988.
- Kostrubiec J., *Roman Hausner (1883–1947) – wybitny administratywista Polski międzywojennej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G” 2019, nr 1, s. 141–172.
- Kurta H., Meissner L., *Prasa za granicą. Sylwetki 147 wybranych dzienników i czasopism*, Kraków 1972.
- Kwiatkowski J., *Literatura Dwudziestolecia*, Warszawa 1990.
- Libera P., *Józef Łobodowski i polska audycja Radia Madryt (1949–1975)*, [w:] *Polska a Hiszpania. Z dziejów koegzystencji dwóch narodów w XX wieku*, red. M. Białokur, P. Jakóbczyk-Adamczyk, Opole–Toruń 2011, s. 156–187.
- Loth R., *Podstawowe pojęcia i problemy tekstologii i edytorstwa naukowego*, Warszawa 2006.
- Łazuga W., *Michał Bobrzyński. Myśl historyczna a działalność polityczna*, Warszawa 1982.
- Malik J.A., *Adolf Nowaczyński. Między modernizmem a pozytywizmem*, Lublin 2002.
- Mieszkowska A., *Czołówka Teatralna Wojska Polskiego Nr 1 „Lwowska Fala” 1939–1946*, „Pamiętnik Teatralny” 1998, z. 1/2, s. 81–137.
- Mieszkowska A., *Lotnicza Czołówka Teatralna 1941–1946*, „Pamiętnik Teatralny” 1998, z. 1/2, s. 138–161.
- Najder Z., *Życie Conrada-Korzeniowskiego*, t. 1–2, Warszawa 1996.
- Ochmański J., *Feliks Dzierżyński*, Wrocław 1987.

- Pepłoński A., *Funkcjonowanie Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza*, [w:] *Wkład polskiego wywiadu w zwycięstwo aliantów w II wojnie światowej*, red. Z.J. Kaper, Kraków 2004, s. 55–66.
- Piasecki W., *Jak czytać „Tajne państwo – opowieść o polskim Podziemiu”*, [w:] J. Karski, *Tajne Państwo. Opowieść o polskim Podziemiu*, wstęp, oprac. W. Piasecki, wyd. 2 rozszerz., Warszawa 2004, s. 9–18.
- Piątkowska-Stepaniak W., *Polska Rozgłośnia Radia Wolna Europa w Nowym Jorku*, „Przegląd Polsko-Polonijny” 2016, z. 3–4, s. 173–112.
- Piekalkiewicz J., *Rommel. Tajna służba w Północnej Afryce 1941–1943*, tłum. T. Kozłowski, Warszawa 1996.
- Piekalkiewicz J., *Wojna w Afryce 1940–1943*, tłum. P. Seydak, Warszawa 2007.
- Piekarski S., *Muzyka za drutami. Twórczość sceniczna żołnierzy polskich w obozach internowania w latach 1939–1947*, t. 1, Warszawa 2005.
- Podraza-Kwiatkowska M., *Literatura Młodej Polski*, Warszawa 1992.
- Polska bibliografia Szekspirowska. 1980–2000*, oprac. K. Kujawińska Courtney i in., Wrocław 2006.
- Polskie „dzieci Syberii” w hacjendzie Santa Rosa. Meksyk 1943–1947. Katalog wystawy*, koncepcja naukowa H. Krajewska, scen. J. Arvaniti, współpr. J. Szpakowska, Warszawa 2019.
- Pomian J., *Józef Retinger. Życie i pamiątki pioniera Jedności Europejskiej*, Warszawa 1994.
- Pomocnicza Służba Kobiet w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie 1939–1945*, red. A. Dzierżek i in., Londyn 1995.
- Rażny J., *Modernistyczny okres twórczości Wacława Grubińskiego. Pod patronatem Przybyszewskiego*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2003, nr 6, s. 189–219.
- Romek Z., *Olgierd Górka. Historyk w służbie myśli propaństwowej (1908–1955)*, Warszawa 1997.
- Rozmysłowicz A., „*Kurier Warszawski*” we wrześniu 1939 r., „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2015, t. 18, z. 1(37), s. 41–58.
- Russell Ph.C., *Navy Civilians Fight Pollution*, „The Journal of Navy Civilian Manpower Management” (Washington) 1971, No. 2, s. 12–14 i 32.
- Rutkowski T.P., *Stanisław Kot 1885–1975. Biografia polityczna*, Warszawa 2000.
- Schnepf Z., *Losy pracowników niemieckiej gadzinówki „Nowy Kurier Warszawski” w świetle wojennych procesów z dekreту sierpniowego*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2008, nr 2, s. 132–159.
- Sierpowski S., *Studia z historii Włoch XX wieku*, Poznań 2012.
- Simon L., *Bibliografia dramatu polskiego 1765–1939*, t. 1, red., indeksy E. Heise, T. Sivert, Warszawa 1971.
- Słonimski A., *Kroniki tygodniowe 1927–1931*, przedm. R. Loth, Warszawa 2003.
- Smoliński J., *Lwowska Fala na wojennym szlaku (1939–1946)*, red. J. Gmitruk, T. Skoczek, Warszawa 2021.
- Smoliński J., *Polskie władze wojskowe na uchodźstwie 1939–1946*, Warszawa 2017.
- Stypułkowska M., *Trudna droga kobiet do wykonywania zawodów prawniczych*, „Palestra” 1994, nr 9–10, s. 139–149.
- Szlachciński K., *Brytyjska gospodarka wojenna 1939–1945*, Warszawa 2002.
- Szubarowska B., *Ambasada polska w ZSRR w latach 1941–1943*, Warszawa 2005.
- Szymborski W., *Jan Hulewicz*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2022, z. 3, s. 569–575.
- Taylor-Terlecka N., *Przypis do ikonografii – in memoriam Tala Potocka*, „Archiwum Emigracji” 2018/2019, z. 1–2, s. 73–78.
- Teler M., *Piękne skandalistki. Przedwojenne Miss Polonia*, Warszawa 2023.
- Thompson J.M., *Przywódcy Wielkiej Rewolucji Francuskiej*, tłum. S. Pomian, Warszawa 1938.
- Trepte H.-Ch., *Między ojczyzną a emigracją. Juliana Tuwima uwikłania (nie tylko) w tożsamość*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2014, nr 4, s. 41–53.

- Voltaire, *Historia Karola XII*, [tłum. Z. Światopełk-Słupski], Oświęcim 2016.
- Witalec R., *Franciszek Wilk 1914–1990. Biografia ludowca niezłomnego*, Rzeszów–Warszawa 2015.
- Witkowska A., *Literatura romantyzmu*, Warszawa 1986.
- Wołek A., *Lwowska Fala*, [w:] *Teatr i dramaty polskiej emigracji*, red. I. Kiec, D. Ratajczakowa, J. Wachowski, Poznań 1994, s. 71–77.
- Zahorski A., *Szymon Askenazy*, [w:] *Historycy warszawscy ostatnich dwóch stuleci*, red. A. Gieysztor, J. Maternicki, H. Samsonowicz, Warszawa 1986, s. 181–197.
- Żbikowski A., *Karski*, Warszawa 2011.
- Żukowski A., *Początki tworzenia polskich urzędów konsularnych w Unii Południowej Afryki*, „Forum Politologiczne” 2006, t. 3, s. 101–122.

6. MATERIAŁY INTERNETOWE

- Baza osób polskich – *Polnische Personendatenbank*, <https://baza-nazwisk.de/suche.html?data=3885> (dostęp: 30 września 2022).
- Bohaterowie Bitwy nad Bzurą. Karta weterana. Wolikowski Romuald*, <https://www.bohaterowie1939.pl/polegly,wolikowski,romuald,6996.html> (dostęp: 30 września 2022).
- Collard J., *A Prince in New York*, „Beyond. The St. Regis Magazine” 2013, No. 2, <https://magazine.stregis.com/a-prince-in-new-york/> (dostęp: 30 września 2022).
- Dialekty i gwary polskie. Kompendium internetowe*, red. H. Karaś, Zakład Historii Języka Polskiego i Dialektologii Uniwersytetu Warszawskiego, Towarzystwo Kultury Języka, <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php> (dostęp: 30 września 2022).
- Drzewo Genealogiczne Rodziny Nowaczyńskich i rodzin z nią skoliigaconych*, <https://pl-pl.facebook.com/RoduNowaczynskich/> (dostęp: 30 września 2022).
- Encyklopedia teatru polskiego*, <https://encyklopediateatru.pl/> (dostęp: 30 września 2022).
- Encyklopedia PWN*, <https://encyklopedia.pwn.pl/> (dostęp: 30 września 2022).
- Experiments on heat transmission in cross-flow of water over tubes* (maszynopis rozprawy doktorskiej A.J. Paszyca), Imperial College London, <https://spiral.imperial.ac.uk/handle/10044/1/12390> (dostęp: 30 września 2022).
- Gardner H., *Searching for husband of Szajdla Ajgengold* (post), Apr 28, 2019, JewishGen, <https://groups.jewishgen.org/g/main/message/235668> (dostęp: 30 września 2022).
- Graham, Alan Crosland, 1896–1964, *Capitaine MP*, <https://archiveshub.jisc.ac.uk> (dostęp: 30 września 2022).
- Halina Pilichowska – *Czerwony Goździk*, <https://redianthus.wordpress.com/2020/03/11/halina-pilichowska/> (dostęp: 30 września 2022).
- Hanna Segal, oprac. na podst. autobiografii W. Hańbowski, Instytut Studiów Psychoanalitycznych im. Hanny Segal, <https://isphs.pl/hanna-segal/> (dostęp: 30 września 2022).
- „Hansard” 1803–2005, Lords Sitting of 23 February 1943, Series 5, Vol. 126, Second Front in Europe, cc164–86, <https://api.parliament.uk/historic-hansard/lords/1943/feb/23/second-front-in-europe> (dostęp: 30 września 2022).
- Jane Adams (1918–2014)*, <https://www.imdb.com/name/nm0011037/> (dostęp: 30 września 2023).
- Kartoteka Osobowa Emigracji Polskiej, <http://www.kat.umk.pl/koep/> (dostęp: 30 września 2022).
- Leszek Bobowski – *Chronicle of Terror* (kwestionariusz, datowany: 14 stycznia 1943), Dokumenty Władysława Andersa. Reports, Archiwum Instytutu Hoovera, sygn. 800/1/0/-/48, <https://www.zapisyterroru.pl> (dostęp: 30 września 2022).
- Paszyc Family History & Genealogy*, AncientFaces, <https://www.ancientfaces.com/surname/paszyc-family-history/1644073> (dostęp: 30 września 2022).
- Pérez de Arlucea A.V., *El héroe galés que burló el bloqueo fascista y trajo vino y aceite a Bilbao*, „El Correo” 5 octubre 2021, <https://www.elcorreo.com/jantour/hero-e-gales-burlo-bloqueo-fascista-bilbao-20211001132536-nt.html> (dostęp: 30 września 2022).

- Policht P., *Stefan Norblin – malarz maharadży*, <https://culture.pl/pl/artykul/stefan-norblin-malarz-maharadzy> (dostęp: 30 września 2022).
- Polska Akademia Literatury – wręczenie Wacławowi Grubińskiemu nagrody „za dzieło napisane piękną polszczyzną”*, *Obraz – Zbiory NAC on-line*: <https://audiovis.nac.gov.pl/obraz/36373:1/h:231/> (dostęp: 30 września 2022).
- Polskie Tradycje Gospodarcze. Słownik postaci*, http://www.tradycjegospodarcze.pl/sloownik/145/Henryk_Tennenbaum (dostęp: 30 września 2022).
- Powstańcze Biogramy – Jacek Grubiński*, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/jacek-grubinski,15609.html> (dostęp: 30 września 2022).
- Pracownia Sztuki Dekoracyjnej d. Bracia Łopieńscy*, <https://lopienscy.pl/index.html> (dostęp: 30 września 2022).
- Proms 1943 Calendar – By Date – BBC*, <https://www.bbc.co.uk/events/rv6dgv/by/date/1943/07/22> (dostęp: 30 września 2022).
- Roman Marian Sołtyński – Pamięci Architektów Polskich*, https://www.archimemory.pl/pokaz/roman_marian_soltynski,4309 (dostęp: 30 września 2022).
- Roman Płoszczański – Chronicle of Terror* (świadcstwo, datowane 3 marca 1943), Archiwum Instytutu Hoovera, sygn. 800/1/0/-/47, <https://www.zapisyterroru.pl> (dostęp: 30 września 2022).
- Rozmowa z Wacławem Grubińskim – pisarzem*, rozm. A. Stypułkowska, Radio Wolna Europa, data emisji: 13 kwietnia 1961 roku, <https://www.polskieradio.pl/68/787/Tag/87962> (dostęp: 30 września 2022).
- Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/> (dostęp: 30 września 2022).
- Strychar J., *Order Bohdana Chmielnickiego*, www.czasybohaterow.pl (dostęp: 30 września 2022).
- Strychar J., *Order Suworowa*, www.czasybohaterow.pl (dostęp: 30 września 2022).
- Tadeusz Antoni Monsior* (post), 21 października 2016 roku, <https://www.warrelics.eu> (dostęp: 30 września 2022).
- Tanewski P., *Nasi Kawalerowie*, „Gazeta SGH” 22 lipca 2020 roku, <https://gazeta.sgh.waw.pl/historia/nasi-kawalerowie> (dostęp: 30 września 2022).
- Teresa Wieczorek, *Zaginiona tożsamość – Zapis pamięci (1)*, <https://zapispamieci.pl/teresa-wieczorek-1/> (dostęp: 30 września 2022).
- wanka, *Kutek Antoni Ignacy* (post), 5 stycznia 2015 roku, <https://genealogia.okiem.pl/artykul/27038/kutek-antoni-ignacy> (dostęp: 30 września 2022).
- Wielka Genealogia Minakowskiego*, <https://wielcy.pl/> (dostęp: 30 września 2022).

INDEKS OSÓB

- A.N., zob. Nowaczyński Adolf Antoni
Ajgengold Jakub (później zmien. na Jan John Aldon)
89, 97, 98, 107, 115, 120, 129, 167–169,
171, 172, 175, 187, 195–197, 201, 202, 231,
233, 234, 245, 255
Aldon Jan John, zob. Ajgengold Jakub
Alter Wiktor 56, 57, 108
Antioch IV Epiphanes, król państwa Seleukidów
48
Arouet François-Marie, zob. Voltaire
Arystofanes 106
Askenazy Szymon 176, 255
Aszkenazy Natalia (Natasza), 1^o v. Drohojowska,
2^o v. Franco 45, 46, 95, 101, 120, 167
Aubac, państwo 96
Aubac Stefan (Stéphane) (właśc. Szymon Auerbach)
96, 97
Auerbach Szymon, zob. Aubac Stefan (Stéphane)
- B**abecki, więzień NKWD 227
Babiński Wacław 97
Bacciarelli Aleksander 161
Bacon sir Francis 54, 206
Balcerkiewiczówna Maria 126, 127
Baliński Stanisław 26, 28, 87, 96, 184
Balzac Honoré de 182, 191, 226
Banasieński Eugeniusz 41, 61, 95, 164
Bauer-Czarnomski Franciszek 103
Bax sir Arnold Edward Trevor 162
Beaconsfield hr. Disraeli Benjamin, zob. Disraeli
Benjamin, hr. Beaconsfield
Beck Józef 56, 120, 130
Beethoven Ludwig van 162, 189
- Begas Reinhold 177
Bevensée Wacław 156, 161, 177, 182
Bevensée Wacław (Walter) i Janina (z d. Daab)
156
Beyle Marie-Henri, zob. Stendhal
Bhatt Harishchandra Bhagwati Shankar 95, 103
Bielska Józefa (właśc. Józefa Gwiszcz, Gwiżdż) 112,
113
Blazquez McEwen Thomas 195
Bobowski Leszek 227, 255
Bobrzyński Michał Hieronim 117, 253
Bociańska Felicja (Feluta) 87, 90, 122, 125, 165,
167
Bogucki Stefan 40
Bogusławski Antoni Jan (Antoś) 27, 28, 87, 91,
92, 126, 133, 134, 194
Borkowski Zygmunt 83
Borman Antoni 93, 176, 221
Boult sir Adrian Cedric 162, 172
Bruner (Brüner) Wacław Karol 40, 41, 44, 49, 50,
52, 56–59, 80, 81, 134, 166, 187, 202
Brunerowa (Brünerowa) Halina 40
Brunerówna (Brünerówna) Janina, zam. Leeks 40
Budzyński Wiktor Kazimierz 185, 186
- Campbell E.D., pani 175
Canning George 159
Cape Herbert Jonathan, założyciel, nazwa firmy
wydawniczej 198
Cękałski Eugeniusz 104, 166, 250
Chałupka Piotr Edmund, zob. Kwapiński Jan
Chłopicki Józef Grzegorz 58
Chmielnicki Bohdan Zenobi 229, 256

Indeks obejmuje wszystkie osoby wymienione w tekście głównym publikacji, a także wspomniane w przypisach mających charakter objaśnień i komentarzy, jeśli nazwiska te związane są ściśle z przedmiotem pracy.

- Chrystus, zob. Jezus Chrystus
 Churchill sir Winston Leonard Spencer 53, 62, 80, 94, 130, 131, 137, 164, 180, 199, 220, 228, 241, 246
 Cichy Władysław 121
 Collier Lucyna (dawn. Kulakowska) 118
 Colville David John 74
 Conrad Joseph (właśc. Józef Teodor Konrad Korzeniowski) 124, 253
 Conrad-Korzeniowska Jessie Emmeline, z d. George 124
 Cook Thomas, właściciel i nazwa biura podróży 46
 Cruse Amy 179
 Czajkowski Piotr Iljicz 162
 Czajkowski, porucznik 55
 Czarnomski Franciszek, zob. Bauer-Czarnomski Franciszek
 Cycero (właśc. Marcus Tullius Cicero) 178, 245
 Czechowicz, zob. Lachowicki-Czechowicz W.
 Czerwiński Witold i Emilia 88, 226, 23
 Czerwiński Witold (Witold) 88, 100, 130, 131, 202, 233, 240
 Czetwertyński-Światopełk ks. Roger (Roger) 86, 94, 99, 182, 224, 235

Davies Joseph Edward 178, 179
 De la Pierre, pani 204, 226, 234
 Derby Edward George Geoffrey Stanley 159, 195
 Devereux Robert, hr. Essex 206
 Disraeli Benjamin, hr. Beaconsfield 158–160
 Dorota (Dorothy), znajoma Wacława Grubińskiego 202
 Dostojewski Fiodor Michajłowicz 22, 169
 Dunin-Kęplisz Klemens 107
 Dunin-Kępliszowa Ilona (Il., Il..., Ilonka) 110, 231, 235
 Dyson C.C. 179
 Dzierżyński Feliks 193, 253
 Dżugaszwili, rodzina 228
 Dżugaszwili Iosif Wissarionowicz, zob. Stalin Józef

Ehrenberg Kazimierz Józef 106, 190
 Ehrenberg Victor Leopold 106
 Ehrlich (Erlich) Henryk (właśc. Hersz Wolf) 56, 57, 108
 Einstein Włodzimierz 97, 227, 228, 230
 Elgar sir Edward William 162
 Elżbieta I, z dynastii Tudorów, królowa Anglii i Irlandii 205
 Elżbieta Bowes-Lyon, żona Jerzego VI 205
 Essex hr. Devereux Robert, zob. Devereux Robert, hr. Essex
 Estreicher Karol Rafał 83, 103, 226, 236

 Evans Benjamin Ifor 202
 Evert (Ewert) Władysław Ludwik 167
 Fengler Roman (Roman) 82, 85, 103, 115, 117, 132, 176, 203, 232, 234
 Fila, pani 203
 Franciszek Ferdynand, arcyksiążę austriacki 43
 Franciszek z Asyżu, św. 105
 Freyd Emanuel 156
 Friedman (Frydman), krewny Jakuba Ajgengolda 172
 Fryderyk II Hohenzollern, zw. Wielkim, król Prus 161
 Fryze Ludwik Feliks 190

Gacki Stefan Kordian 197
 Gaszyńska Irena, zob. Popielowa Irena, z d. Żukowska, 1° v. Gaszyńska
 Gebethner Gustaw Adolf, założyciel i nazwa wydawnictwa 174
 Gladstone William Ewart 160
 Gliński Tomasz 110
 Głogowski Adam 121
 Głowczyński Czesław Marian 204
 Goebbels Joseph 50, 107
 Goering (Göring) Hermann Wilhelm 182
 Goethe Johann Wolfgang von 109
 Gorki Maksim (właśc. Aleksiej Maksimowicz Pieszkow) 102, 160, 161
 Goût (Gout) Ludwik Julian Aleksander 202, 203
 Górka Olgierd Aleksander (Olgierd) 86, 87, 89, 117, 164, 165, 167, 180, 181, 199, 220, 254
 Grabińska-Woytowicz Wanda 111
 Graham Allan Crosland 225, 255
 Grelichowska Ludomira (Mira) (właśc. Ludomira Maria Grzelichowska), 1° v. Missiuro, 2° v. Wajda 185
 Grochowalski (Grock) Kazimierz 73, 122, 156, 162, 163, 239
 Grosfeld Ludwik 183
 Grubińska Elżbieta Rajmunda, 1° v. Bujakowska, 2° v. Klechniowska (Elżunia) 75, 141
 Grubińska Gabriela Maria, z d. Meunier 75
 Grubiński Bolesław 51
 Grubiński Henryk 8, 51, 75, 118, 142
 Grubiński Jacek Witold (Jacuś) 29, 75, 140, 256
 Grubiński Jan 93
 Grubiński Lucjan 51, 75
 Grubiński Wacław Jerzy Alojzy (pseud. W. Lachowicki-Czechowicz) (Wacek, pan Wacław) 7–35, 39, 40, 46–48, 51, 59, 63–73, 75, 78, 81, 90, 91, 93, 100, 102, 104, 107, 114, 115, 118, 119, 122, 123, 125, 131, 138–140, 142,

- 143, 145–153, 155, 163, 166, 169, 170, 174–176, 179, 180, 185, 186, 188, 190, 196, 201, 202, 206, 207, 209, 211–216, 218, 219, 225, 227, 233, 234, 239–241, 243–246, 249–251, 254, 256
- Grüzhändler Mieczysław, zob. Grydzewski Mieczysław
- Grycendler Mieczysław, zob. Grydzewski Mieczysław
- Grydzewski Mieczysław (właśc. Mieczysław Grüzhändler, nast. Grycendler) 8, 13, 15, 18–20, 22–25, 29–31, 33, 43, 75, 81, 93, 118, 175, 176, 181, 221, 233, 250
- Grzelichowska Ludomira Maria, zob. Grzelichowska Mira, 1° v. Missiuo, 2° v. Wajda
- Gubrynowicz Bronisław Ludwik 92
- Gubrynowicz Władysław Ludwik 92
- Gwiszcz (Gwiżdż) Józefa, zob. Bielska Józefa
- Haakon VII**, król Norwegii 168, 204
- Harald, wnuk Haakona VII, króla Norwegii 168
- Harrod Henry Charles, właściciel i nazwa domu towarowego 235, 236
- Hausner Roman Henryk 121, 253
- Hazlitt William 180, 222, 223
- Heitzman Marian 85, 103, 252
- Held Józef 203
- Hemar Marian (właśc. Jan Maria Heschels) 28, 87–89, 103, 185
- Hertz Jan Adolf 17, 136, 181
- Herzog Émile, zob. Maurois André
- Heschels Jan Maria, zob. Hemar Marian
- Hitler Adolf (bydlak z Berchtesgaden) 48, 50, 80, 105, 163, 182, 188, 197, 198, 223, 227, 234, 243, 253
- Hulewicz Jan 22, 123, 124, 137, 149, 254
- Il., zob. Dunin-Kępciczowa Ilona
- Il..., zob. Dunin-Kępciczowa Ilona
- Irenka, z kręgu Jana Tabaczyńskiego 231
- Irzykowski Karol Franciszek 12, 14, 17, 19, 22, 155, 209
- Iskryński Roman 40, 41, 47, 52, 59, 74, 76, 187
- Iskryński Zbigniew (Zbyszek) 224, 225
- Ivan the Terrible, zob. Iwan IV Groźny
- Iwan IV Groźny, wielki książę moskiewski, car Wszechrusi 229
- Iwanowski Bronisław 127
- Janta-Pończyński Aleksander 28, 87, 135, 136
- Jasińska Zofia Aleksandra, zob. Leszczyńska Aleksandra (Ola)
- Jedlewski Bronisław 234
- Jedlicki Marian Zygmunt (pseud. S.M. Marvey) 235, 236
- Jerzy VI, król Wielkiej Brytanii, Irlandii i brytyjskich dominiów zamorskich, cesarz Indii 205
- Jezus Chrystus 202
- Joachim Józef 189
- Jones Parry 176, 177, 217
- Jones Peter, właściciel i nazwa domu towarowego 157
- Jonson Ben (Benjamin) 206
- Kaczyński Zygmunt**, ks. 82, 131, 162, 201, 224
- Kamińska Mila (Emilia), 1° v. Szarska, 2° v. Czerwińska (Mila, Milusia) 21, 88, 126
- Karol XII, król Szwecji 207, 208
- Karski Jan (właśc. Jan Kozielewski) 193, 194, 254, 255
- Katelbach Tadeusz Maciej 130, 131, 166, 233, 235, 236, 250, 252
- Keiley Virginia 98, 125, 166
- Keller J. Gottfried, pan 106, 107, 115
- Keller J. Gottfried, państwo 106
- Kępcicz Klemens, zob. Dunin-Kępcicz Klemens
- Kępciczowa Ilona, zob. Dunin-Kępciczowa Ilona
- Kiersnowski Tadeusz 28, 44, 82, 85, 88, 132, 137, 176, 203, 234, 253
- Kiltynowicz Witold 128
- Kirow Siergiej Mironowicz (właśc. Siergiej Mironowicz Kostrikow) 160, 161
- Kister Marian 125
- Kleczkowski Stefan 223
- Kłobukowski Wiesław 234
- Knoffowa Wanda 41
- Komarnicki Waław 88
- Korzeniowski Józef Teodor Konrad, zob. Conrad Joseph
- Kostrikow Siergiej Mironowicz, zob. Kirow Siergiej Mironowicz
- Kościalkowski Zyndram Marian 126, 127, 132, 136
- Kot Stanisław 40, 44–46, 56, 65, 80–82, 84, 85, 95, 100, 104, 112, 114, 115, 119, 123, 134, 137, 149, 166, 167, 169, 193, 194, 201–203, 214, 231, 233, 250, 253, 254
- Kotowa Ida, z d. Proksch 137
- Kowalczyk Stanisław 74
- Kowalski, więzień NKWD 227
- Kozielewski Jan, zob. Karski Jan
- Kramer, z Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza 168
- Kraszewska Julia 110, 235, 236
- Kroll Jakub 196
- Krzywoszevska Izabela, z d. Baroffio-Bruni (pani Bela) 113, 114
- Krzywoszevska Małgorzata (Małgosia) 114, 140

- Krzywoszewska Stasiowa Irena, z d. Lilpop 114
 Krzywoszewski Stanisław (Stas) 113, 114
 Krzywoszewski Stefan 10, 17, 113, 114
 Kubala Kazimiera, zob. Skalska Kazimiera
 Kuć, prokurator 203
 Kujbyszew Walerian Władimirowicz 45, 161
 Kułakowska Lucyna, zob. Collier Lucyna
 Kuncewiczowa Maria, z d. Szczepańska 101
 Kuratowska Krystyna, zam. Świącicka 115, 137, 232
 Kuratowski Roman (poprzednie nazwisko Kuratów R.) 115, 232
 Kurowscy, państwo 173
 Kurowska Zofia 173
 Kürten Peter (Upiór z Düsseldorfu) 181
 Kutek Antoni Ignacy 187, 256
 Kwapińska Aldona, zam. Woroncow 61
 Kwapińska Anna, z d. Fryczyńska, 1^o v. Rewkowska 60, 61
 Kwapiński Jan (właśc. Piotr Edmund Chałupka) 60, 61, 134, 166, 192, 193, 224, 250, 251
- Lachowicki-Czechowicz W., zob. Grubiński Waclaw Jerzy Alojzy
 Lachowiecki Jan, zob. Majski Iwan Michajłowicz
 Leliwa-Lissowska Olga, z d. Weise 81
 Leliwa-Lissowski Mieczysław Szczepan 117
 Lenin Włodzimierz Iljicz (właśc. Władimir Iljicz Uljanow) 14, 15, 17, 20, 24, 29–31, 33–35, 64, 102, 108, 160, 161, 163, 170, 199, 212
 Leppert Halina Alicja, zam. Pawłowicz 177, 178, 196
 Leppertowa Maria, z d. Michalska 177
 Leszczyńska Aleksandra (Ola) (właśc. Zofia Aleksandra Jasińska, zam. Beylin) 78, 79, 136–138, 158, 187, 196, 206, 210
 Leśniowska Zofia Wanda, z d. Sikorska (Zosia) 83, 205
 Lilpopówna Irena, zob. Krzywoszewska Stasiowa Irena
 Lock James, właściciel i nazwa firmy kapeluszniczej 94
- Łopieński Jan, właściciel i nazwa pracowni brązowniczej 60
 Łukasiewicz Juliusz 221
- Machiavelli Niccolò 161
 Madariaga y Rojo Salvador de 96, 147
 Majewski Jan 59–61
 Majewski hr. Tomasz 101
 Majski Iwan Michajłowicz (właśc. Jan Lachowiecki) 44, 57, 85, 108, 121, 169, 203, 227, 250
 Makiawel, zob. Macchiavelli Niccolò
 Makowska Helena, z d. Woynewicz 225
- Makuszyński Kornel 14, 17, 18, 155, 156, 209
 Marina Grecka, księżna Kentu 205
 Martinez Antonio, właściciel i nazwa restauracji 98
 Marvey S.M., zob. Jedlicki Marian Zygmunt
 Matuszewski Ignacy Hugo 43, 116
 Maugham William Somerset 52
 Maurois André (właśc. Émile Herzog) 175, 186
 Michał Anioł, właśc. Michelangelo di Lodovico Buonarroti Simoni 177
 Miedziński Bogusław 57, 58
 Mikołajczyk Stanisław 45, 61, 82, 88, 95, 99, 132, 134, 162, 183, 201, 221, 224
 Monsiorowa Nadzieja, z d. Płoszczańska 192, 202
 Morawski Kajetan 90, 97, 98, 251
 Morgenthau Henry mł. 116, 234, 243
 Mussolini Benito 53, 163, 164, 182, 188, 253
- N., pani, zob. Nowaczyńska Wiktoria Franciszka, z d. Gottowt
 Napoleon I, cesarz Francuzów i król Włoch 58, 85, 105, 176
 Nelson Thomas, założyciel, nazwa wydawnictwa 182
 Niewiarowska Kazimiera 190
 Noakowski Stanisław 127, 128
 Nowaczyńska Helena Katarzyna, z d. Boniecka, 1^o v. Majewska 188, 189
 Nowaczyńska Wiktoria Franciszka, z d. Gottowt, 2^o v. R. (pani N., W.N.) 188
 Nowaczyński Adolf Antoni (A.N., Ada) 9, 18, 22, 179, 180, 188, 189, 253, 255
 Nowakowski Zygmunt (właśc. Zygmunt Jan Błażej Tempka) 19, 28, 43, 91, 93, 118, 135
- Obolenski Leonid Leonidowicz 229, 230
 Obolensky Serge (właśc. Siergiej Platonowicz ks. Obolensky Neledinsky-Meletzky) 230
 Obolensky Neledinsky-Meletzky ks. Siergiej Platonowicz, zob. Obolensky Serge
 Olchowicz Konrad mł. 91, 92, 194, 207
 Olchowicz Wacław 91
 Olchowicze mł. (Konrad i Wacław) 91 i 92
 Olchowicze st. (Konrad i Zygmunt) 92
 Oskierko Ludwik 163
 Osuský Paulína, z d. Vachková 183
 Osuský Štefan 183
 Ostrowska hr. Krystynowa Wanda Stefania Paulina, z d. Krafft 127, 128
 Ostrowski hr. Krystyn Maria Antoni 127, 128
- Palmerston Henry John Temple 159
 Paschalski Franciszek Julian 172
 Paschalski Henryk Ryszard 172, 202

- Paszyc Aleksy 49, 255
 Peel sir Robert 158–160
 Pieszkow Aleksiej Maksimowicz, zob. Gorki Maksim
 Pilawski Wiesław 79
 Pilichowska Halina 20, 102, 134, 255
 Piotr I Wielki, car rosyjski, cesarz (imperator) Rosji 208, 229
 Piskor Aleksander 90, 103, 175, 184
 Piskorowa Janina 175
 Popiel Karol 109, 111, 173
 Popielowa Irena, z d. Żukowska, 1° v. Gaszyńska 173
 Potocka Maria Magdalena, z d. Gąsiorowska, 1° v. Brydzińska (Maryna) 173
 Powierzyna Eliza (Liza) 121
 Poznańska Hanna, zam. Segal 184
 Poznańscy Czesław i Izabella, z d. Weintraub 183, 184
 Poznański Czesław 183, 184
 Poznański Roman 184
 Prądyńska Maria (Maja) 89
 Princić Gavrilo 43, 44
 Pruszyński Ksawery 43, 44, 45, 46, 95
 Przybyszewski Stanisław Feliks 9–11, 33, 35, 118, 119, 250, 251, 254
 Publius Cornelius Tacitus, zob. Tacyt
- R.**, inżynier 189
 Raczkwicz Jadwiga, z d. Niestuchowska 234
 Raczkwicz Władysław 57, 82, 83, 96, 121, 132, 133, 134, 197, 204, 234, 235, 249
 Radoński Karol Mieczysław, ks. 132, 133
 Rajchman Arnold 201, 202
 Rapacki Wincenty mł. (Wicuś) 110–112
 Reed Douglas 198
 Retinger Józef Hieronim 99, 124, 131, 224, 254
 Rinkus, pani 233
 Robespierre Maximilien de 42
 Rogall, pani 179
 Romer Tadeusz Ludwik 251
 Rommel Erwin 62, 254
 Roosevelt Franklin Delano 62, 199, 220
 Rosset Stanisław de 54–57, 60
 Rossetowa Maria Felicja de, z d. Lesiecka 55
 Rossetowie Stanisław i Maria Felicja de 57
 Rydz-Śmigły Edward 58, 185
 Rzewuska Halina, zob. Stpiczyńska Halina
 Rzewuski Feliks Antoni (Felo) 94, 98, 99, 202
- Saint-Just Antoine Louis de 41, 42
 Sakowscy Juliusz i Stefania, z d. Fruehling, 1° v. Zagórska 88, 96, 128, 175
 Sakowski Juliusz (właśc. Julian Saydenbaytel) 24–26, 28, 30, 88, 95, 105
 Saydenbaytel Julian, zob. Sakowski Juliusz
 Scarron Paul 179
 Shakespeare William (Will) 53, 54, 206, 222
 Shaw Georges Bernard 14, 15, 17, 107, 164, 222
 Sieroszewski Wacław Kajetan 17, 155, 209
 Sikorska Helena, z d. Zubczewska (pani Helena) 83, 135, 203, 204, 207, 226, 234
 Sikorska Zofia Wanda, zob. Leśniowska Zofia Wanda
 Sikorski Władysław Eugeniusz 21, 27, 40, 43–45, 49, 50, 56–58, 76, 82–85, 87, 88, 92, 97, 99, 103, 108, 115, 116, 119, 121, 123, 126, 127, 129–137, 150, 151, 153, 160, 164–166, 169, 176, 184, 201, 203–205, 207, 221, 227, 231, 236, 240, 241, 250, 253
 Skalska Kazimiera (właśc. Kazimiera Kubala), 1° v. Iskrzyńska, 2° v. Albrecht, 3° v. Szapiro (Kazia) 21, 86, 94, 95, 97, 99, 100, 110, 111, 125, 126, 137, 171, 182, 192, 210, 224, 235
 Skarzyński, ziemianin 127
 Skąpski Adam Stanisław 82, 85, 89, 103, 176, 182, 199, 201, 203
 Skrzypek Stanisław Tadeusz 203
 Skwierczyński Leopold 110, 111
 Słonimscy Antoni i Janina Konarska (Konerska) z d. Sejdeman (Konerska) 234
 Słonimski Antoni Władysław 15, 18, 19, 82, 83, 87, 93, 102, 103, 226, 234, 254
 Sobański Michał Kazimierz 92
 Sokołowski Mieczysław 165
 Sołtyńska Barbara, z d. Mianowska 100
 Sosnkowski Kazimierz 57, 115, 116, 120, 130–134, 203
 Stalin Józef (właśc. Iosif Wissarionowicz Dżu-gaszwili) 21, 31, 135, 160, 161, 169, 170, 179, 192, 199, 208, 220, 227–230
 Stańczyk Jan 99, 205
 Stańczykowa Janowa Anastazja Natalia, z d. Zelter, 1° v. Chmielnicka 99, 182
 Starzyński Stefan Bronisław 116, 117, 251
 Stebelski Henryk Zbigniew 40, 164, 165
 Stendhal (właśc. Henri Beyle) 85
 Stpiczyńska Halina, z d. Dunin-Łabędzka, 1° v. Rzewuska 98
 Strasburger Henryk Leon 97, 98
 Stroński Stanisław 27, 28, 84, 88, 90, 97, 98, 102, 133, 175, 176
 Strumph-Wojtkiewicz Stanisław 90
 Sukiennicki Wiktor 85, 88, 103, 154, 165, 166, 202, 203, 232, 234, 246
 Sulima-Rogaczewski Ryszard 74, 188
 Suworow Aleksandr Wasiljewicz 229, 256
 Szapiro Jerzy (Jerzy) 86, 99, 134, 137, 192, 224, 225, 231

- Szapirowie Jerzy i Kazimiera 134, 225
Szczyprek Jan 99, 182, 223
Szekspir William, zob. Shakespeare William
Szerer (Scherer) Mieczysław 129, 130, 202
Szkopowski Marcin, ks. 194, 195
- Święcicka J., kierowniczka Referatu Kulturalno-
-Oświatowego PCK 174, 242
- Tabaczyński Jan 99, 231
Tacyt (właśc. Publius Cornelius Tacitus) 22, 47,
48, 50
Tempka Zygmunt Jan Błażej, zob. Nowakowski
Zygmunt
Tennenbaum Henryk 109
Terlecka Halszka Irena, z d. Stypińska, 1^o v. Junosza-
-Szaniawska, 3^o v. Geberтт 90
Tierechow-Pieńkow Krystyna 194
Tokarzowa Tadeuszowa, pułkownikowa 204
Trevelyan George Macaulay 186
Turner Eva Dame 176, 177, 217
Tuwim Julian 32, 93, 96, 97, 101, 254
Tuwimówna Irena, zam. Stawińska, 1^o v. Napierska
87, 101, 102
- Uljanow Władimir Iljicz, zob. Lenin Włodzimierz
Uricki Moisiej Solomonowicz 161
- Vansittart sir Robert Gilbert 227
Voigt Frederick Augustus 105–107
Voltaire (właśc. François-Marie Arouet) 22, 176,
196, 207, 208, 255
- W.N. zob. Nowaczyńska Wiktoria Franciszka,
z d. Gottowt
Wagner Richard 162, 176, 177, 192
Wagner-Pieńkowski Karol 192
Wasilewska Wanda 134, 135, 169
Wavell Archibald Percival 137
Wells Herbert George 165
Wende Edward, założyciel i nazwa wydawnictwa 174
- Whitehead Alfred North 76
Więcek Kazimierz 85, 103
Wilde Oscar (Fingal O'Flahertie Wills) 17, 99
Wilhelmina Holenderska, królowa Holandii 137
Wilk Franciszek (Franio) 45, 82, 85, 95, 103, 131,
231, 255
Wilk Marta Angela, zam. Marschner 45, 231
Wilkowa Adela, z d. Cetnarowicz (Ela) 45, 95,
231
Wilkowie Franciszek i Adela 45
Willoughby Kitty 15, 163, 199, 212
Własow Andriej Andriejewicz 170
Wolf Hersz, zob. Ehrlich (Erlich) Henryk
Wolff August Robert, założyciel i nazwa wydaw-
-nictwa 174
Wolikowski Romuald 46, 255
Wolter, zob. Voltaire
Wood sir Henry Joseph 161, 162, 172, 176, 177
Woytowicz Bolesław 111, 251
Woytowicz Wanda, zob. Grabińska-Woytowicz
Wanda
Wyspiański Stanisław 12, 13, 17, 58, 179, 188
- Zahorska Stefania, z d. Leser 102
Zaleska Zofia, z d. Borakowska 88, 90, 91
Zaleski August 26, 57, 91, 132–134, 202
Zaleski Józef Bohdan 119
Zamejscy, państwo 126
Zamejska, zob. Zamoyska
Zamoyska (właśc. Zamejska), pani 126
Zamoyski Jan Sariusz, kanclerz wielki koronny
206, 207
Zborowski Samuel 206, 207
Zbyszewski Karol 181, 182, 253
Zola Émile 236
Zygielbojm Szmul 89
- Żelichowska Lena (Helena), zam. Norblin (Lena)
39, 41, 47, 96, 120, 137, 167, 232
Żuk-Skarszewska Kate, z d. Hadley 100
Żuławski Marek 125

SPIS ILUSTRACJI

Frontysepis. Wacław Grubiński w łagrze na północnym Uralu, ok. 1941 roku	5
Ilustracja 1. Wyrok Sądu Najwyższego w Moskwie z 24 maja 1941 roku, zmieniający karę śmierci wydaną na Wacława Grubińskiego na dziesięć lat pozbawienia wolności i cztery lata utraty praw obywatelskich	63
Ilustracja 2. Okładka pierwszego wydania komedii <i>Lenin</i> ([1921]) Wacława Grubińskiego, uznanej za antysowiecki paszkwil, za który pisarz został skazany wyrokiem Sądu Okręgowego w Czernihowie z 8 marca 1941 roku na karę śmierci przez rozstrzelanie	64
Ilustracje 3a, 3b. Telegram Poselstwa Polskiego w Kujbyszewie (Stanisław Kot) do Delegatury Ambasady RP w Czakalowie z poleceniem wyjazdu Wacława Grubińskiego do Kujbyszewa (1942) i zaświadczenie tejże Delegatury z prośbą do władz sowieckich o ułatwienie mu podróży (1942)	65
Ilustracja 4. Zaświadczenie z prośbą do władz alianckich o ułatwienie podróży do Londynu Wacławowi Grubińskiemu, pracownikowi Ministerstwa Informacji i Dokumentacji rządu RP na emigracji, wystawione przez Poselstwo Polskie w Teheranie (Witold Okoński) (1942)	66
Ilustracje 5a, 5b. Zezwolenie na przejazd Wacława Grubińskiego przez Indie, wystawione w Karaczi 27 października 1942 roku. Niżej po lewej: rupia indyjska, z wizerunkiem Jerzego VI na awersie	66
Ilustracje 6a, 6b. Okładka i pierwsza karta <i>recto</i> książeczki czekowej (<i>Cook's Travellers Cheques</i>) Wacława Grubińskiego, styczeń–marzec 1943 roku	67
Ilustracja 7. Zezwolenie na tymczasowy pobyt Wacława Grubińskiego na terytorium Związku Południowoafrykańskiego do 14 marca 1943 roku, wystawione w Durbanie	68
Ilustracja 8. Rachunek Wacława Grubińskiego za pobyt w hotelu Avalon w Cape Town od 11 do 17 kwietnia 1943 roku	69
Ilustracja 9. Autograf strony tytułowej <i>Urywka dziennika w podróży z Bombaju do Cape Town</i> Wacława Grubińskiego. Luźna karta	70
Ilustracja 10. Pierwsza stronica autografu <i>Urywka dziennika w podróży z Bombaju do Cape Town</i> Wacława Grubińskiego. Luźna karta	71
Ilustracje 11a, 11b. Dwie zachowane rękopiśmienne wersje z zapisem z 14 kwietnia 1943 roku <i>Urywka dziennika w podróży z Bombaju do Cape Town</i> Wacława Grubińskiego – na luźnej karcie i w notesie	72
Ilustracja 12. Przedwojenny kufer podróżny ze spuścizną Wacława Grubińskiego przekazaną w 2017 roku w darze Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie przez Margaret Grock, żonę przyjaciela Grubińskiego z łagru, Kazimierza Grock-Grochowskiego, mieszkającą w Londynie	73
Ilustracje 13a, 13b. Wacław Grubiński, 1928 rok. Fot. portretowa ofiarowana Aleksandrze Leszczyńskiej-Beylin, z dedykacją w języku francuskim	138
Ilustracja 14. Janina Szymbortówna (żona Wacława Grubińskiego), 1927 rok. Fot. sytuacyjna w mieszkaniu	139
Ilustracja 15. Janina Szymbortówna w jednej ze scen rewii <i>Ostatnia nagość</i> w kabarecie Qui Pro Quo w Warszawie, marzec 1926 roku	139

Ilustracja 16. Pięćioletni Jacek Grubiński (syn Waclawa) ze swoją rówieśnicą Małgosią Krzywoszewską na okładce tygodnika „Świat”, 1933 rok. Fot. pt. <i>Ostatnie dni wakacji</i>	140
Ilustracja 17. Elżbieta Grubińska (córka Waclawa) w wieku dziecięcym, ok. 1935 roku. Fot. portretowa	141
Ilustracja 18. Henryk Grubiński (ojciec Waclawa), przed 1910 rokiem. Fot. portretowa	142
Ilustracja 19. Hipolit Edward Meunier (dziad macierzysty Waclawa Grubińskiego), 1890 rok. Fot. portretowa	143
Ilustracja 20. Grób rodziny Grubińskich na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie, 2022 rok	144
Ilustracja 21. Pierwsze kartki kalendarzyka Waclawa Grubińskiego na rok 1943, z adresami londyńskich znajomych	145
Ilustracja 22. <i>Ration Book</i> (książeczka żywnościowa) Waclawa Grubińskiego, Londyn 1943 rok	146
Ilustracja 23. Zaproszenie Committee for Study and Lecture dla Waclawa Grubińskiego na wykład <i>Un Gouvernement Européen est-il possible ?</i> Salvadora de Madariagi y Rojo, byłego ambasadora Hiszpanii, wygłoszony 26 maja 1943 roku w londyńskim hotelu Dorchester	147
Ilustracja 24. Zaproszenie z 27 maja 1943 roku dla Waclawa Grubińskiego na powitalną „herbatkę koleżeńską”, zorganizowaną przez Zarząd Pen Clubu Polskiego w Ognisku Polskim w Londynie 3 czerwca 1943 roku	148
Ilustracja 25. Autograf niewysłanego listu Waclawa Grubińskiego do ministra informacji i dokumentacji, Stanisława Kota, dat. 1 lipca 1943 roku (Londyn), ze skargą na urzędnika Ministerstwa Informacji i Dokumentacji, Jana Hulewicza	149
Ilustracja 26. Ostatnia karta pierwszego notesu <i>Dziennika</i> Waclawa Grubińskiego z 1943 roku, wraz z wklejką prasową na okładce wewnętrznej, przedstawiającą podobiznę gen. Władysława Sikorskiego	150
Ilustracja 27. Pierwsza karta drugiego notesu <i>Dziennika</i> Waclawa Grubińskiego z 1943 roku i lewa okładka wewnętrzna tego notesu, z wklejonym wycinkiem prasowym w języku angielskim na temat okoliczności śmierci gen. Władysława Sikorskiego	151
Ilustracja 28. List kondolencyjny Waclawa Grubińskiego do generałowej Heleny Sikorskiej, zapisany w notესie drugim <i>Dziennika</i> pod datą 13 lipca 1943 roku	152
Ilustracje 29a, 29b. Zaproszenie imienne Waclawa Grubińskiego na mszę żałobną za śp. gen. Władysława Sikorskiego, celebrowaną 15 lipca 1943 roku w katedrze Westminsterskiej w Londynie. Karta <i>recto-verso</i>	153
Ilustracje 30a, 30b. Waclaw Sieroszewski wręcza Waclawowi Grubińskiemu nagrodę Polskiej Akademii Literatury „za dzieło napisane piękną polszczyzną” (<i>Listy pogańskie</i>), Warszawa, 23 czerwca 1939 roku. Fot. okolicznościowa. Poniżej: Waclaw Grubiński wygłasza przemówienie z okazji wręczenia mu teŕże nagrody; widoczni również, od lewej: Tadeusz Zieliński, Kornel Makuszyński, Karol Irzykowski	209
Ilustracja 31. Kazimiera Skalska (z prawej) i Aleksandra Leszczyńska przed gmachem sądu w Warszawie, 1934 rok. Fot. sytuacyjna	210
Ilustracja 32. Waclaw Grubiński w kapeluszu <i>à la</i> Eden na ulicy Londynu, ok. roku po przybyciu do Wielkiej Brytanii. Fot. sytuacyjna	211
Ilustracje 33a, 33b. Autograf odpisu obsady spektaklu <i>Peace, War and Revolution</i> , wystawionego (na podstawie sztuk Waclawa Grubińskiego, m.in. <i>Lenina</i>) 17 lutego 1929 roku w Londynie przez The International Theatre Society pod dyrekcją Kitty Willoughby; niedatowany	212
Ilustracja 34. Autograf fragmentu aktu III nieopublikowanej „sztuki o Rosji” (<i>Mira i Katia</i>) Waclawa Grubińskiego z 1943 roku	213
Ilustracja 35. Umowa o dzieło (książkę na temat wspomnień z Rosji sowieckiej), zawarta między Ministerstwem Informacji i Dokumentacji (Stanisław Kot) a Waclawem Grubińskim 4 sierpnia 1943 roku w Londynie	214
Ilustracja 36. Maszynopis jednej z ośmiu niepełnych wersji wspomnień z Rosji sowieckiej Waclawa Grubińskiego, z odręcznym dopiskiem autora dokumentującym pierwotny tytuł utworu <i>W czerwonej pajęczynie</i>	215

Ilustracja 37. Umowa o dzieło (dalsze rozszerzenie książki na temat wspomnień z Rosji sowieckiej), zawarta między Ministerstwem Informacji i Dokumentacji (Jan Drohojowski) a Wacławem Grubińskim 16 listopada 1943 roku w Londynie	216
Ilustracja 38. Program koncertu z cyklu <i>BBC Promenade Concerts (Wagner–Schumann Concert)</i> , zaprezentowanego po raz pierwszy 6 sierpnia 1943 roku w Royal Albert Hall, z udziałem solistów operowych Evy Turner i Parry’ego Jonesa	217
Ilustracja 39. Rachunek Wacława Grubińskiego za pobyt w hotelu Caledonian w Edynburgu od 8 do 10 października 1943 roku	218
Ilustracja 40. Karta tytułowa trzeciego notesu <i>Dziennika</i> Wacława Grubińskiego z zapisami z lat 1943–1944	219
Ilustracja 41. Ostatni wpis za rok 1943 (z 23 listopada) w trzecim notesie <i>Dziennika</i> Wacława Grubińskiego	219

SPIS TREŚCI

Wstęp	7
Dziennik [1943]	37
Komentarz edytorski	239
Bibliografia	249
Indeks osób	257
Spis ilustracji	263

Bibliotheca Litteraria ma na celu upowszechnienie w zintegrowanej formie dokonań edytorskich łódzkiego środowiska naukowego, zwłaszcza polonistycznego. Służy uprzystępnieniu możliwie szerokiemu gronu czytelników dzieł ważnych z punktu widzenia dziejów literatury polskiej. Edycje ukazują się w czterech podseriach: Staropolska, Oświecenie, Wiek XIX oraz Wieki XX i XXI.

Grubiński, przed 1939 rokiem wzięty dramaturg i felietonista, jest dzisiaj autorem niemal całkowicie zapomnianym, poza przywoływanym od czasu do czasu zapisem jego doświadczeń w Związku Sowieckim w utworze *Między młotem a sierpem*, po raz ostatni wydanym w 1990 roku. Lektura tych wspomnień z 1943 roku dowodzi, że całość *Dzienników* może być świadectwem, które dostarczy przydatnych spostrzeżeń i opinii.


Pomysł ogłoszenia drukiem *Dzienników* Wacława Grubińskiego nie budzi wątpliwości. Jeśli dojdzie do skutku edycja obejmująca okres wojenny i powojenny jego twórczości, będzie ona ewenementem. Większość tekstów wspomnieniowych i diariuszy powstałych po 1939 roku poza krajem nie przekracza cezury 1945 roku bądź narusza ją nieznacznie.

Z recenzji prof. dr. hab. Rafała Habielskiego

 **WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO**

 wydawnictwo.uni.lodz.pl

 ksiegarnia@uni.lodz.pl

 **(42) 665 58 63**

Książka dostępna również
jako e-book

ISBN 978-83-8331-281-1

